Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy

Dział Czasopism

Gi 569

Kurjer Parański : niezawisłe pismo polskie w Brazylyi : organ Towarzystwa „Łączność i Zgoda” w Kurytybie

Kurityba [Kurytyba]

1897-1898

Gł. 569

1897 N1-5
1898 N1-4,6-16
19-23

Kurjer Poranieta

1897 r. N ~~1-23~~

Rok I. Kurityba 27. Listopada 1897. N. 1

KURJER PARAN'SKI.

Niezawisle pismo polskie w Brazylyi. — Independente orgão polaco em Brazil.

Organ Towarzystwa „Łaczność i Zgoda“ w Kurytybie.

Równość, Wolność i Braterstwo.

Wychodzi w każdą sobotę. Do nabycia w administracyi i we wszystkich sklepach Numer pojedynczy kosztuje 200 rs.

Przedptata wynosi w Kurytybie:

rocznie ..... 10$000
pòtroczuie ..... 5$000
kwartalnie ..... 3$000

Wcałej Brazylyi

rocznie ..... 12$000

W Europie, w Amecyce i innych krajach 14$000 roczuie.

Adres Redakcyi i Administacyi
Brazil - Parana' - Curityba
- Praça Rosario Nr. 3 -

Uczmy dzieci po Polsku!

Ogtoszenia przyjmuje się tylko za opłata z góry. — Wicrsz drobnym drukiem kosztuje 100 rs. Rubryka „nadestane“ 200 rs. od wierszą. Ogtoszeuia dla Polakow szukających pracy bezpłatnie. Wszelkich informacyj i wyjas'nicú tak krajowych jak i zagranicznych udziela się bezpłatnie.

Przy zamówieniu stałego całoroczuego annonsu 30 procent, półrocznego 20 pr. opustu.

Uczmy dzieci po polsku!

Kupujmy tylko w sklepach gdzie mòwią po polsku!

Zapisujmy się do Towarzystwa polskich.

OD REDAKCYI.

Brak pisma polskiego w Ameryce południowej, daje się nam bardzo odczuwać. Niezbędnem zatem było aby temu brakowi zaradzić.

Dotychczas nie mamy pisma polskiego w Amerycə południowej któreby śię odpowiednio naszemi sprawami zajmowało, któreby interesów naszych broniło, pisma ktòreby dokładnie nas o wszystkiem informowało któreby spraw naszych na obczyźnie żyjących broniło. Ten ciężki i trudny obowiązek przyjęlismy na siebie, i będziemy się wedle sił naszych starali aby zadaniu podołać, i mamy nadzieję że się to nam powiedzie. Pismo nasze wiemy to dobrze będzie tylko przez stany średnie i lud robotniczy utrzymywane, będziemy się też starać wedle możności uwzględniać potrzeby i interesy tych stanów, wskazywać im drogę do rozwoju narodowego 1 materjalnego dobrobytu, budzić jak najszersze warstwy ludu do wspólnej i zgodnej pracy nad utrzymaniem naszego bytu narodowego.

W stanach średnich i ludzie robotniczym jest przyszłość nasza Od jego rozwoju narodowego materjalnego zależeć będzie, czy zdołamy oprzeć się napaści wrogich nam żywiołów, czy zdołamy zachować narodowość polską naszemu społéczeństwu. W ludzie naszym jest potęga nasza, ale lud ten nie zdaje sobie jeszcze po większej części sprawy ze swoich praw i obowiązków, zadaniem pisma naszego jest obudzić w nich ducha narodowego i powołać go do czynnej pracy nad wspulnem dobrem.

W tym kierunku nie dosyć jeszcze dotąd zdziałano. Tysiące naszego ludu stoi zawsze jeszcze na uboczu i nie bierże udziału w życiu narodowem, a tu na obczyznie mamy liczne tysiące obojętuych, którzy żyjąc w odosobnieniu, zupełnie obojętnie przypatrują się walce o byt narodowy. Te tysiące ospałych i obojętnych należy koniecznie pożyskać dla sprawy narodowej, należy obudzić w nich ducha narodowego i wciągnąć ich do wspólnej pracy. Pisma nasze ludowe zagrauiczne są w obec tych obojętnych zupełnie bezsilue bo nawoływania ich nie docierają do uszu i sumienia tych, ktòrzy pisma nie czytają. Dla tego koniecznem jeśt. aby pismom naszym, przyszła w pomoc czytajaca publiczuość, aby każdy czytelnik starał się działać w myśl swego pisma, starał się o jego rozpowszechnienie pomiędzy znajomymi ktòrzy dotąd żaduego piśma nie czytają. Jestto nietylko rzeczą potrzebną ale i prostem obowiązkiem każdego.

Nie starczy zapisać zobie pismo ludowe; lecz każdy, komu sprawa narodowa leży na sercu, powinnień w kole swoich żnajomych rozszeżyć agitacyę jak najruchliwszą. pracować nad rozbudzeniem ducha narodowego i skłaniać innych do czytania Każdy zdobyty abonent jest nowym czynnikiem w uaszej wspólnej narodowej pracy, i gdyby każdy z czytelnikòw choćby pozyskał jednego abouenta jędnego obojętnego skłonił do udziału w naszych wspòlnych staraniach, przysłużyłby się przez to znacznie naszej sprawie i społeczeństwu.— Mianowicie tu na obczyznie, gdzie tyle tysięcy rodaków żyje w odosobnieniu bez żadnej styczności prawie z krajem rodzinnym a nawet z tutejszemi koloniami polskiemi, ginie zupełnie dla społeczeństwa polskiego,— obowiazkiem każdego jest wyszukiwać tych obojętnych i skłaniać do czytania pisma polskiego, i przez to do nawiązania nowych stosunkòw ze społeczeństwem.

Kto czytuje regularnie pismo narodowe, zaznajamia się za jego pomocą z wszystkiemi sprawami ktòre kazdego Polaka obchodzić powinny a otego obawy mieć niepotrzeba; ale można twierdzić smiało że bez ratunhu ginie kazdy co zaśklepia się w swojem obcem otoczeniu, nie interesuje się sprawami polskiemi i nie czerpie nowego pokarmu w duchu narodowem jaki podają nasze pisma. Mamy do rodakôw naszych zaufanie, że wywiążą się wędług sił z przypadających im obowiązków że każdy, z nich mając na uwadze wyżej wykazane względy starać się będzie o rozpowszechnieuie naszego pisma w kołach swoich znajomych.

My zaś ze swojej stronydokładać będziemy wszelkich starań aby czytelników neszych zadowolnić, dostarczając im zawsze jak uajświeższych i najwierniejszych wiadomośći.

Felieton rozpoczyuamy powieścią historyczną Henryka Sienkiewicza „Ogniem i Mieczem“. Od 1-go zaś Stycznia 1898 roku wydawać będziemy dodatek literacki i humorystyczny.

Atentat w Rio

Minister wojny zabity, padł od skrytobujczego ciosu, ciosn ktòry pierwotnie sercu najwyższego urzędnika Republiki przeznaczony był- Lotem błyskawicy rozuiesła się wieść o zamachu i wszędzie wywołała wstręt i oburzeie

Wiemy niestety jak malo życiə ludzkie w tym kraju znaczy, i chociaż to bardzo smutno brzmi jestto jednak faktem. Mordowanie i zabijauie jest tu na porządku dziennym.

W tym wypadku żałujemy nietylko człowieka ktòry padł ofiarą łobuza mordercy, my ubolewamy nad motywami tego strasznego czynu i dokonaną zbrodnię potępiamy w jej moralnym politycznym, i etycznym znaczeniu.

Sztylet mordercy wymierzony przeciw najwyższemu urzędnikowi Republiki który wolnym wyborem obywateli jako najwyższy przestrzegacz ich praw obrany, ugodził w serce żołnierza dzielnego i obwiązkowego, który persią swą obronił przełożonego swego, reprezəntanta ojczyzny kżóremu wierność przysiągł.

Możemy śmiało tmierdzić że atentat którego marszałek Bittencourt padł ofiarą jest politycznej natury, a fakt ten czyni jeszcze bardziej wstrętnym dramat z 5-go Listopada.

Opozycya jest w każdym ustroju panstwowym potrzebną, ba nawet konieczną, aby rządzących kontrolować, ich błędy wyjaśniać i torować im nowe drogi dla udatnego ustroju państwowego.

Opozycią jednak ktôra oponuje tylko dla tego aby dojść do władzy i poświęca interesa państwowe celom egoistycznym jest haniebną, i opozycya taka prowa dzi do gwałtu, rewolucyi i skrytobójstwa.

Taką opozycyę posiada ten nieszczęsliwy kraj.

Prywata i egoizm dają się na każdym kroku uczuwać.

Henryk Sienkiewicz

OGNIEM I MIECZEM

POWIEŚĆ Z LAT DAWNYCH

TOM I.

ROZDZIAŁ I.

Rok 1747 był to dziwny rok, w kiórym rozmaite znaki na niębie i ziemi zwiastowały jakoweś klęski i nadzwyczajne zdarżenia.

Współcześni kronikarze wspominają iż z wiosny szaraneza w niesłychanej ilości wyroiła się z Dzikich Pól i zniszczyła zasiewy i trawy, co było przepowiednią napadów tatarskich. Latem zdarzyło się wielkie zaćmienie słońca a wkrótce potem kometa zjawił się ua niebie. W Warszawie widywano też nad miastəm mogilę i krzyż ogniisty w obłokach; odprawiano więc posty i dawano jałmużny, gdyz niektórzy twierdzili, że zaraza spadnie na kraj i wygubi rodzaj ludzki. Nareszcie zima nastała tak lekka, że najstarsi ludzie uie pamiętali podobnej. W południowych województwach lody nie popętały wcale wód, które, podsycane topniejącym każdego ranka śniegiem, wystąpiły z łożysk i pozalewały brzegi. Padały częste deszcze. Step rozmókł i zmienił się w wielką kałnżę. słońce zaś w południe dogrzewało tak mocno, że—dziw uad dziwy!—w województwie Bracławskiem i na Dzikich Polach zielona ruń okryła stepy i rozłogi już w połowie gruduia. Roje po pasiekach poczęły się burzyć i huczeć, bydło ryczało po zagrodach. Gdy więc tak porządek przyrodzenia zdawał się być wcale odwróconym, wszyscy na Rusi, oczekując niezwykłych zdarzeń, zwracali niespokojny umysł i oczy szczególnie ku Dzikim Polom, od których łatwiej niżli skądinąd mogło się ukazać niebezpieczeństwo.

Tymczasem na polach nie działo się nic nadzwyczajnego i nie było innych walk i potyczek prócz tych, które się odprawiały tam zwykle, a o których wiedziały tylko orły, jastrzębie, kruki i zwierz polny.

Bo takie to już były te pola. Ostatnie ślady osiadłego życia kończyły się, idąc ku południowi, niedaleko za Czehryniem od Dniepru, a od Dniestru, niedaleko za Humaniem, a potem już hen! ku limanom i morzu, step i step w dwie rzeki, jakby w ramę, ujęty. Na łuku Dnieprowym, na Niżu, wrzało jeszcze kozacze życie za parohami, ale w samych polach nikt nie mieszkał, i chyba do brzegach tkwiły gdzieniegdzie «połanki,» jakoby wyspy wśród morza. Ziemia była de nomine Rzeczypospolitej, ale pustynna, na której pastwisk Rzeczpospolita Tatarom pozwalała, wszakże, gdy kozacy często bronili, więc to pastwisko było i pobojowiskiem zarazem.

Ile tam walk stoczono, ilu ludzi legło, nikt nie zliczył, nikt nie spamiętał. Orły, jastrzębie i kruki jedne widziały, a kto zdaleka usłyszał szum skrzydeł i krakanie, kto ujrzał wiry ptasie, nad jednem kołujące miejscem, ten wiedział, że tam trupy lub kości niepogrzebione leżą.... Polowano w trawach na ludzi, jakoby na wilki lub suhaki. Polował kto chciał. Człek prawem ścigan chronił się w dzikie stepy, orężny pasterz trzód strzegł, rycerz przygód tam szukał, łotrzyk łupu, kozak Tatara, Tatar kozaka Bywało, że i całe watahy broniły trzód przed tłumami napastników. Step to był pusty i pełny zarazem, cichy i groźny, spokojny i pełen zasadzek, dziki od dzikich pól, ale i od dzikich dusz.

Czasem też napełniła go wielka wojna. Wówczas płynęły po nim, jak fale, czambuły tatarskie, pułki kozackie, to chorągwié polskie lub wołoskie; nocami rżenie koni wtórowało wyciom wilków i trąb mosiężnych leciał aż do Owidowego jeziora i ku morzu, a na Czarnym szlaku, na Kuczmańskim – rzekłbyś: powódz ludzka. Granic Rzeczypospolitej strzegły od Kamieńca aż do Dniepru stanice i «połanki» — i gdy szlaki miały się zaroić, poznawano właśnie po niezliczonych stadach ptactwa, które płoszone przez czambuły leciały na północ. Ale Tatar, byle wychylił się z Czarnego Lasu lub Dniestr przebył od strony wołoskiej, to stepem równo z ptakami stawał w południowych województwach.

Wszelako zimy owej ptactwo nie ciągnęło z wrzaskiem ku Rzeczypospolitej.

107.719

Publiczna Biblioteka
Akademii Umiejętności

Napadnięte i poniszczne drukarnie, i skrytobójstwa to są ich środki ktorymi chcą dojść do celu.

Oby sztylet który przeszył pierś dzielnego i nieszczęślwego marszałka Bittencourta spowodował upadek tych ludzi ktorzy morderców najęli.

KRONKA ZAGRANICZNA

W LOOS (Francya) zgilotynowano 19letniego mordercę Thomasa. Niechciał on przed śmi rcią wysłuchać mszy św gdyż jak mówił towarzysze w Paryżu śmieliby się z niego, że stchórzył...

RZADKI wypadek zabicia szpilką wydarzył się w Genui.— Kelnerka Mattei, spotkawszy się z tapicerem Pizzorreto, wszczęła z nim rozmowę, która zamieniła się wkrótce w gwałtowną sprzeczkę. Z szybkoscią Włoszki Mattei wyjmuje dużą szpikę z kapelusza i wbija Pizzarettowi w serce. Śmierć nastą iła natychmiast. Mattei uciekła przed policją, lecz nazajutrz wyskoczyła na bruk z piątego piętra, zostaw wszy list, w którym z rozpaczą zeznaje, iż zazdrosna o kochanka chciała mu. zadać lekkąranę, a śmierć jego spłaca śmiercią

PETESB. List. dowiaduje się, że nadeszło podanie osób wyznania rzymsko-katolickiago, zamieszkałych w Petersburgu, o pozwolenie na wystawienie tamże nowego kościołą który mógłby pomiescić 7,000 osób. Suma, potrzebna na budowę, będzie zebraną drogą składek.

POLAK na krańcach abisyńskich. W wojsku włoskiem, które odbyło morderczą kampanię w r. z. w wąwozach abisyńskich przeciw Menelikowi, zakończonej, jak wiadomo, pogromem pod Aduą, znalazł się Polak, młody podoficer piechoty włoskiej, Decyusz Wołyński, dowodzący kompanią czarnych krajowców.

NOWE bankcetle rossyjskie, według informacyi dzienników petersburgskich, w tych dniach zostaną puzzczone w obieg sturublówki nowego wzoru.

SŁOWO : POLĄK — wymazanem zostało ze słownika urzędowego w Niemczech. Urzędowe biuro Wolffa podaje wiadomość o procesie Grüttera w Grudziądzu w tej formie: «Oskarżonymi są mówiący po polsku robotnicy (nazwiska).»

Dlaczego boicie się wymówić słowa: Polacy? Czy obawiacie się upiorów, które na ten magiczny wyraz z grobów powstaną i was do odpowiedzialwości pociągną?

NA OKOŁO SWIATA

AUSTRYA

W Pradze odbyła się wielka konferencia socialistów czeskich, referentami sytuacyi politycznej byli niemiec Sediger z Cieplic i czech Dedic z Pragi.

Przyjęto reolucyę aby ogłosić manifest potępiający wszelkie hece narodowe; ale zarazem i system rządowy ks. Badeniego. W niedzielę odbył się pochód w którym wzięło udział 30.000 socialistów czeskich i niemieckich. spokój nie został nigdzie zakłócony.

Wspolne delegacje zebrały się 16-go listopada w Peszcie. Zdaje się że węgierscy delegowani będą przeciw wspólnemu budżetowi głosować.

Minister Gołuchowski był w Monzie przez parę królewską nadzwyczaj uprzejmie przyjmowany. Włoscy ministrowie konferowali z hr. Gołuchowskim dłuższy czas, o czem koferowano dotychczas nie wiadomo.

Król włoski nadał hr. Gołuchowskiemu order Annunciady.

HISZPANIA

Barcelona Sąd wojenny skazał Semcana Borrila, który strzelał do komisarza policyj Postaza na 40 lat robós prymusowych.

SERBIA

W Temeszwarze zmarł baron Milosz Baick bezdzietny wuj ex-króla Milana, zapisując wszystkie olbrzymie dobra w Rumunii które sam po swem zamordowanym wuju księciu Milosz odziedziczył dynastyi Obrenowiców, przypadają one w pierwszej linij ex-królowi Milanowi. Szczęsliwy Milan będzie znów mógł pędzic wesołe życie, jeżeli fakt ten jest prawdą; a może to tylko Milanowski kup aby nadtargany swój kredyt wzmocnić.

ROSYA

S. **Petersburskija** Wiedomosti organ as Uchtomskiego zamiescza bardzo ciekawy artykuł o ugrupowaniu nowego sojuszu mocarstw Europejskich, Rosyi Francyi i Austryi przeciw Niemcom, Organ ks. Uchtomskiego pisze że dotychczasowa pros a kombinacya trójprzymierze przeciw Rosyi i Francyi, dziś jnż nie odgrywa w polityce europejskiej dawnej roli. nie jest podstawą równowagi dyplomatycznej.

Kilka przyczyn złożyło się na to kapryśna i chwiejna polityka Niemiec, a raczej cesarza Wilhelma pewien zwrot w polityce Rosyi po wstąpieniu na tron Mikołaja II, wreszcie zmiana w polityce zewnętrznej Austryi stojąca być może w ewnym związku z prawdopodobną w blizkiej przysłości zmiana stosunków wewnętrznych tego państwa.

Możliwość kombinaczi o której Petersb. Wiedomosti mówią, nie jest wykluczoną, owszem wydaje się nawet dosyć prawdododobną Jąkkolwiek jeszcze nie prędko stać się może faktem dokonanym, liczyć się z nią trzeba zawczasu w przewidywaniach politycznych.

KRONIKA KRAJOWA

T. WILHELM POHL konsul austyjacki powrócił dnia 16 b. m. ze swej podruży inspekcyjnej z Santa Catharina i Desterro. P. Pohl był wszędzie owacyjnie przyjmowany i witany. I z prawdziwą przyjemnością skonstantować możemy że p. Pohl cieszy się u wszystkich narodowości ogólną sympatyą. Mogą też tutejsi Austryjaccy poddani z tego być dumni.

W jednem z przyszłych numerow zamieścimy szersze sprawozdanie o podróży p. Pohla.

W NIEDZIELĘ 21 Listopada odbyło się tygodniowe zebranie towarzystwa „Łączność i Zgoda". Pan Felix Krzyżanowzki miał odczyt o „Obronie Częstochowy" doskonale opracowany i jędrnie wypowiedziany odczyt zrobił na słuchaczach bardzo silne wrażenie, Przyznać musimy z przyjemnością że rodacy nasi z wielką ochotą i uwaga odczytom się przysłuchują.

MIANOWANIA NA POCZCIE. Prowadzący księgi i kasjer przy tutejszej poczcie zostali ze swych obowiązków uwolnieni. Na ich miejsce mianowąni zostali, Celestino Oliweira junior, i Jocelym Borba. Obaj zdeklarowani federalisci. Dochodzą nas głosy że wszystkie posady urzędnicze któremi rząd federalistyczny porządza zostaną na nowo obsadzone.

Towarzystwo „Pogoń" im. Karola Lemakowskiego w Porto União przystąpiło do związku Towarzystw polskich w Brazylji. O związku tymże który utworzony został orzez towarzystwo „Łączność i Zgoda" napiszemy szerzej w następnym numerze, Związek zasyła bratniemu Towarzystwu „Pogoń" serdeczne pozdrowienie towarzyszy.

„Szczęść Boże" szlachetnej pracy.

RIO DE JANEIRO Ministrem komunikacyi mianowany został Dr. Sebastian Lacerda, obiął urzędowanie.

— W dzień pogrzebu ministra wojny marszałka Bittencourta, znalazła wdowa w szufladzie biórka kopertę z zawartością 20 contos. Przy biurku tem siedział przedtem prezydent Republiki.

LAPA Utworzył się tu zarząd Stronnictwa Republikańskiego demokratycznego. Do zarządu zostali wybrani: João Elias de Almeida, Germano Westphalen. Miguel de Paula Xavier Jesuino Teixeira Saboia, Epuardo Correa. Joaquim Jose Correa i João Pereira Maciel.

W NIEDZIĘŁĘ o godzinie 1-ej w południe odbyło się zgromadzenie towarzystwa „Partido republicano democrata" Zgromadzenie otworzył Dr. Generoso Marques stawiajac wniosek aby obrano przewodniczącego. Przewodniczącym obrany został Generał Cerdoso jr. przyjął wybór zapraszana sekretarzy pp. Celestino jr. i Victora de Castro.

Przedewszyskiem skonstantowano iż wszystkie municipia stanu zarepresentowane są przez swoich dęlegatôw. Następnie zabrał głos Dr. Generoso omawiając obecną zmienioną sytuacyę polityczną. i ostatni atentat w Rio. Stawia wniosek aby stronnictwo demokratyczne ze stronnictwem republikańskiem się połączyło, i aby legalnego prezydenta Republiki t. j. Dra. Prudente de Moraes popierać

Nastąpnie omawia mòwca wybory odbyć się mające 1go Marca w przyszłym roku.

Przyjęto wnioski: Stronnictwa przyjęło nazwę „Partido Republikano" i popiera rządy teraźniejszego prezydeeta D-ra Prudeute de Moraes. Stronnictwo dołozy wselkich starań aby przy wyborach na prezydenta i wice- prezydenta przeszlsi D-rów. Campos Salles i Rosa e Silva.

Przewodniczącym stronnictwa obrano Coronela Teophilo Soares Gomes.

DLA odebrania 700 koni dla tutejszej załogi wyszło 50 żołnierzy z Kurytyby.

KURS pieniężny. 1 funt 36$000 1 marka 1$820 reis.

GENERAŁ Camara dotychczasowy komendant dystryktu odjechał w poniezziałek zwykłym pociągiem do Paranaguy. Na jego miejsce przybył komendant 5go dystryktu Generał Girard dokładnemi instrukcyami z Rio zaopatrzony. Generał Girard jest jednym z komendantòw którzy z Canudos powrócili. Mamy nadzieję iż dzielny ten i energiczny generał zaprowadzi w swoim dystrykcie odpowiedni porządek.

Na kolei przywitały go tłumy publiczności i cała załoga. Artylerja dała 6 salw na przywitanie. Nowy szef stronnictwa Teophilo Soares Gomes wyjechał na przywitanie Generała do Paranaguy. Tymczasowo mieszka generał Girard w Grand Hotelu.

Batalion 39 powròcił do Bahii przed wymarszem liczył 230 ludzi, dziś 107.

DO NASZYCH CZYTELNIKOW

Czytelnicy nasi zechcą nam łaskawie przebaczyć wszelkie usterki i błędy ktòre w pierwszym nnmerze znajdą. Mieliśmy bowiem ogromuą truondść w uporządkowaniu drukrnia.

TELEGRAMY.

WIEDEN.— Przewodniczącym parlamentu obrany został dotychczasowy zastępca przewodniczącego David Abrahamowicz. (polak, wybrany z wsęknej własności) (przyp. redakcyi). W mowie wstępnej powiedział że będzie się starał o pejednanie Czechów z Niemcami. Podczas jego mowy niemcy opuścili ostentacyjnie salę.

Przewodniczący ministròw hr Badeni oznaymił że rozporz ę dzenia językowe nie zostaną cofnięte, będzie się jednak również starał dopro wadzić ugodę do skutku.

Między Austryą i Turcyą przyszło do konfliktu z powodu zamordowania agenta węgierskiego Lloydu. Turcy odmawiają wszelkiej satysfakcyi.

Późniejsze telegramy donoszą że Austrya wystosowała do rządu tureckiego ultimatum ktòre zestało bez odpowiedzi. Pancernik „Vienna" i „Kaiser Franz Josef" przygotowują się do bombardowania „Mersiny" w Turcyi azyatyckiej.

BERLIN.— W Gleiwitz na Szląsku nastąpił wybuch gazów w kopalni węgla, wielu robotnikòw spaliło się i wielu jest rannych.

Rada państwa zbierze się 30 Listopada. Pod obrady wejdzie, nova ustawa karna wojskowa, i dla marynarki.

Stan zdrowia Bismarcka polepszył się. (niestety)

— Książe Hohenlohe padał się po raz czwarty do dymisyi,

PARYŻ—Koncerta muzyki wojskowej pułku Preobrażeńskiego, cieszą się ogromnym powodzeniem, sprawiają im wszędzie wspaniałe owacye.

MADRYD.— Ogromne powodzie nawiedziły Walency i okoliczne miasta. Komunikazya telegraficsna i kolejowa przerwana. Wielu ludzi postradało życie. W samej Walencyj znaleziono 15 trupòw.

— Dziś ogłosi gazeta urzędowa autonomię dla Kuby.

NEAPOL jest zagrożony wybuchami Wezuwiusza.

RZYM.— W Kossall wymaszerowały wojska egipskie, a włoskie wedle ugody swe stanowiska opuściły.

KONSTANTYNOPOL. Aresztowano tu kilku oficerôw i 20 żołnierzy za należenie do stronnictwa młodo-tureckiego [tureckie stronnictwo reformowane). Obawiano się aby w wojsku a szczególnie w szkole wojskowej nie roższerzano idei tego stonnictwa. Rząd wydał rozkaz aby wszystkich za tem stronnictwem propagandęrobiących aresztować. Sułtan żyje w ciągłej obawie o życie.

NEW-YORK Komitet Kubański protestuje przeciw wszelkiej autonomii i przciw objęciu zarządu przez Hiszpanię.

RIO DE JANEIRO Gubernator z Sergipe złorzył urzędowani, i oświadczył że usuwa się zuełnie z widowni politycznej. Następca jego oświadczył się przeciw Prudentemu.

Głównym mówcą opozycyj w izbie obranyj został w miejscu Gliceria deputowany Ssrzedello Correa.

— 27 i 38 Batalion powrócił tu z Bahii.

— Został tu aresztowąny senator z Pernambuko, Dr. Jose Mariano.

— Przewodniczący stanu Amazonas oświadczył iś będzie politykę Prudentego popierał.

— Dr. Vicente Machado przybył tu, zaś Dr Alenear Guimarães przyjedzie do Parany.

NOWY-YORK. Powstańcy na Kubie wysadzili znowu pociąg dynamitem w powietze. Wielu ludzi postradało życie.

SPRAwY TOWARZYSTw

W niedzielę d. 28. Listopada w wigilję rocznicy powstania listopadowego urządza Towarzystwo „Łączność i Zgoda" pochód z muzyką i wieczorek. W poniedziałek d. 29 listopada ogodzinio 7 rano msza żatobna za po-

---

Na stepie było ciszej, niż zwykle W chwili, gdy rozpoczyna się powieść nasza, słońce zachodziło właśnie, a czerwonawe jego promienie rozświecały okolicę pustą zupełnie. Na północnym krańku Dzikich Pól, nad Omelniczkiem, aż do jego ujścia, najbystrzejszy wzrok nie mógłby odkryć jednej żywej duszy, ani nawet żadnego ruchu w ciemnych, zeschłych i zwiędłych burzanach. Słońce połową tylko tarczy wyglądało jeszcze z za widnokręgu. Niebo było już ciemne, a potem i step zwłaszcza mroczył się coraz bardziej. Na lewym brzegu, na niewielkiej wyniosłości, podobniejszej do mogiły niż do wzgórza, świeciły tylko resztki murowanej stanicy, którą niegdyś jeszcze Teodoryk Buczacki wystawił, a którą potem napady starły. Od ruiny owej padł długi cień. Opodal świeciły wody szeroko rozlanego Omelniczka, ktory w tem miejscu skręca się ku Dnieprowi. Ale blaski gasły coraz bardziej na niebie i na ziemi. Z nieba dochodziły tylko klangory żórawi, ciągnących ku morzu, zresztą ciszy nie przerywał żaden głos.

Noc zapadła nad pustynią, a z nią nastała godzina duchów. Czuwający w stanicach rycerze opowiadali sobie w owych czasach, że nocami wstają na Dzikich Polach cienie poległych, którzy zeszli tam naglą śmiercią w grzechu, i odprawują swoje korowody, w czem im żaden krzyż ani kościół nie przeszkadza. To też, gdy sznury, wskazując północ, poczynały się dopalać, odmawiano po stanicach modlitwy za umarłych. Mówiono także, że owe cienie jeźdźców, snując się po pustyni, zastępują drogę podróżnym, jęcząc i prosząc o znak krzyża świętego. Między nimi trafiały się i upiory, które goniły za ludźmi, wyjąc. Wprawne ucho zdaleka już rozeznawało wycie upiorów od wilczego. Widywano również całe wojska cieniów, które czasem zbliżały się tak do stanic, że straże grały larum. Zapowiadało to zwykle wielką wojnę. Spotkanie pojedyńczych cieniów nie znaczyło również nic dobrego, ale nie zawsze należało sobie źle wróżyć, bo i człek żywy zjawiał się nieraz i niknął jak cień przed podróżnymi, dlatego często isnadnie za ducha mógł być poczytany.

(Dalszy ciąg nastapi),

ległych w powstania listopadawem, i za duszę niesmiertelnego wiesz za Adama Mićkzewicza. Na którą to uroczystość zarząd wrzystkich rodakow zaprasza.

PROGRAM WIECZORKU

1. Słowo wstępne.
2. Śpiew (Chòr)
3. Deklamacya.
4. Solo skrzypcowe z akompaniamentem fisharmonij.
5. Delkamacya.
6. Śpiew (Chór).
7. Zakończenie.

—

W Poniedziałek dnia 29-go o godzinie 7-mej rano msza żałobna w kościele Rosario. Członkowie Towarzystwa otrzymają w niedzielę dnia 28-go o godzinie 1-szej po południu odznaki. Komitet szerszy będzie czuwał nad porządkiem podczas pochodu i całej uroczystości.

—

Uczestnicy wycieczki zgromadzić się winni o godz. 12 w południe w lokalu Towarzystwa przy praça Rosario l. 3. zkąd z muzyką i chorągwiami wyruszymy o godz. 1. po pld. do ogrodu p. Henrichsa położonego przy drodze prowadzącej ku kolonji „Lamenha".

Ogród 20 minut oddalony od miasta.

Wrazie niepogody odbędzie się wycieczka w przyszłą pogodną Niedzielę wieczorek zas i msza odbędą się bez względu na pogodę.

Szkoła polska

oraz kursa wieczornr dla młodziezy w Curitybie.

Towarzystwo polskie „Łączność i Zgoda" otworzyło szkołe polską, oras kursa wieczorne dla młodzieży polskiej w Kurytybie.

Nauka odbywa się w szkole polskiej codciennie od godz. 10-12 przedpołudniem i od 2-5 po południo w lokalu Towarzystwa przy placu Rozario 1.

Nauki udzielają pp. Felix Krzyzanowski i Wilhelm Meliński. Należytość miesięczna za naukę wynosi 5§000 od dżiecka.

Dzieci członków Towarzystwa placą po 4,000 miesięcznie.

Program nauki jest następujący :

1. Katechizm religii żwiętej rzymsko-katolickiej.
2. Historya starego i nowego tesstamentu.
3. Język polski.
4. Język portugalski.
5. Język niemiecki.
6. Rachunki i geometrya.
7. Kaligrafia.
8. Historya i geografia.
9. Nauki przyrodnicze (zologia, botanika, mineralogia, fizyka.)
10. Historya polska.
11. Śpiew kościelny i narodowy.
12. Rysunki.
13. Gimnastyka.
14. Robątyolczne Jęvyk francuski (na żądanie).

Wpisywać można codziennie.

Kursa wieczorne dla młodzieży dornslej, odbywają się codziennie od godziny 7—9 wieczór.

Program nauki :

1. Rachunki,
2. Geometrya.
3. Język polski (Literatury polskiej),
4. Język portugalski,
5. „ niemiecki,
6. „ frankuski,
7. Ćwicsenia stylistyczne,
8. Historia powszechna,
9, Geografia,
10. Rysunki.

Należytość miesięczna 10$000.

Zarząd szkoli polskiej w Kurytybie.

CENY BILETÔW

sam i ź powrosem

dla pasażerów koleji żelaznej

Z CURITYBY

	I. klassa	II. kls.
do Paranaguá	15$500	8$800
„ Porto D. Pedro II	15$500	8$800
„ Morretes	10$800	6$000

Odchodzi codziennie o 6 i pól godz. z. rana.

	I. klasa	II. kls.
do Lapy	14$300	8$200
„ Rio Negro	22$270	12$600
„ Porto Amazonas	17$000	10$300
„ Palmeira	19$200	11$000
„do Ponta Grossa	26$100	14$900

Odchodzi co Poniedzialek, Środę, i Piątek o 8-mej gdz. z rana.

Bilety te mają znaczenie 4 dni.

Pierwsza Polska Aptheka

LUCJANA SZTENCEL,

Ulica Serrito Nr. 24 Kurityba — Parana.

POLECA

Srodki homeopatyezne Pijawki Zioła, artykulytealetowe. Kosmetyki Perfumy, Mydlatsaletowe lecznicse

Recepty wykonieją się jac najrzetelniej.

Ceny zmiarkowane

Man spricht Deutsch.

Fala-se portuguez.

Kupujmy lekarstwa tylko w polskiej aptece, gdzie zą na okładzie wssytkie znane lekarstwa, poeiyfiki prayrsądy chirurfliczne-

CHOPS

RESTAURACYA BÖRSENHALLE

Wlasciciel KAROL REMMERS

Ulica Gracioza „ KURITYBA " Ulica Gracioza

W dawnym lokalu Junta Comercial

Sniadania i objady Najlcpszej marki napitki Piwa tutejsze i zagraniczne. Eleganckie pokoje przeznaczone dla zebrań towarzyskich. Skrzętna usługa. Ccny umiarkowane.

CHOPS

SKLAD DRZEWA
I. Bastos et Filho.

Rua Aquidaban Nr. 70
CURITYBA

Ma na składzie wielki wybòż drzew, Pinheiru i Imbuio ipoleca takowy wszystkim stolarzom i przedsiębiorcom budowy. Drznwa są rozmaicie rżnięte. Wielki skład belek idesek.

Nadzwyczajna zniżka cer wszystkich artykułòw. Przystępne warunke. Są także na składzie drzewa potrzebne do budowymostòw. O częste odwiodziny uprasza najuniżeniej.

J. Bastos & Filho

Zabawki!

Najodpowiedniesze podarunki na gwiazdkę dla dzieci, otrzymałem estatniem parowcem i polecam w jak największém wyborze.

Gustavo Keil

RUA DO RIACHUELO Nr. 47.

Zabawki!

Wlasnie Przybyl!

WIELKI WYBOR

Towarow zelaznych i narzedzi

DLA

STOLARZY I RZEMIEŚLNIKOW BUDOWLANYCH

Casa Americana.

ESQUINA RUA RIACHUELO E LARGO DO MERCEDO

Tanie ceny ***Predka usluga***

Redakcya Kurjera Paranskiego przyjmuje skladke na budowe szkoly polskiej

Jozef Mikulski

Sklep Polski

Polecam Szanownym Rodakom mój sklep zaopatrzony w najlepsze i najświeższe i doborowe trunki.

Kurityba ul. Observatorio 1.

Kto sie zajmuje losem dwumilionowego odłamu polskiego, osiedlonego za oceanem, komuzależy na tem, aby wycbodztwo polskie nie wynaradawiało się, lecz aby istniejące już kolonie polskie stali się podstawą i zarodkiem zdolnych do samodzielnego rozwoju narodowego społeczeństw nowopolskich; komu zależy na utrzymaniu ścisłejłączności duchowej Macierzy z rozproszoną po świecie ludnością polską; kto dąży do nawiązania stosunków handlowych z koloniami i emigracyą polską do organizacyi handlu narodowego na tle światowem, do rozwoju polskiej handlowej geografii, kto wreszcie szuka dokładnych informacyj o ekonomicznym stanie różnych krajów, ten zaprenumeruje sobie jedyne w swoim rodzaju pismo polskie, organ Polskiego Towarzystwa handlowo-geograficznego:

„Gazetę handlowo-geograficzną".

Prenumerata wynosi:

W monarchii Austro-Węgierskiej rocznie 3 złr., półrocznie 1 złr. 50 ct. W Niemczech rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.

Każdy z abonentów, który złoży odrazu całoroczną prenumeratę, otrzyma jako premię bezpłatnie piękne ilustrowane dzieło prof. dra Józefa Siemiradzkiego pod tytułem:

«Z Warszawy do Równika, wspomnienia z podróży po Ameryce południowej» — z licznemi ilustracyami J. Ryszkiewicza i J. Zawadzkiego. — Na koszta przesyłki należy dołączyć 25 ct.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA:

LWÓW, ULICA MOCHNACKIEGO L. 12

WIELKI SKLEP Polski

Michala Bajerskiego

Handel wiktuałów. korzeni, oraz wszelkich napitków.
TOWARY świeże, tanie i najprzedniejsze.

Herva mate

Herbata brazylijska

Z kolonii polskich w Paranie

Plantacie J. O. Fliz kowskiego w Św. Mateuszu nad Iguassu.

Najzdrowszy napój ludowy zastępujący w zupełności herbatę chińsko-rosyjską.

Pierwszorzędna

FABRYKA OCTU

W CURITIBIE

Ferdinanda Poppe

przy ul. ASSUNGUY N. 17

Przeważnie dla kupców polskich tutejszych jakoteż i tych którzy swe sklepy po koloniach posiadają, polecam mój ocet, który znanym jest z swej czystości, jakoteż i zarazem polecając czerwony ocet winny.

SPRZEDARZ HURTOWNA!

Tylko dla kupców!
Wyrabianym będzie ocet:
biały, żółty i czerwony. O.

CUKIERNIA

RESTAURACYA

POLECA SWE WYROBY CUKIERNICZE!

ZAWSZE ŚWIEŻE CIASTA!

Przyjmuje zamówienia na torty, wieczorki, bale, wesela, chrzciny. Wielki wybór najlepszych napoi, Ciasta fantazyjne, pomadki, cukry wszelkiego rodzaju, owoce kandysowane. Gorące i chłodne napoje,

Ogród Wenerki

BUBE

CODZIENNIE KONCERT!
SWIEZE PIWO NA SZKLANKI!
CHOPS!

Rua 15 de Novembro N. 69

Mówi sie po Polsku!

KALENDARZE

NA ROK PAŃSKI

MARIAŃSKIE

1898.

i wielki wybór książek do nabożenstwa

Poleca HANDEL

José Hauer & Filhos.

Ceny umiarkowane! Mówi sie po polsku!

Fabryka cygar „UTILIDADE"

S. Felix Bahia

Agent dla stanu Parana

RUDOLF SPELTZ

Ma na składzie wyroby tej fabryki, które sprzedaje po cenach

— NAJTAŃSZYCH. —

F. MISSLER, BREMEN

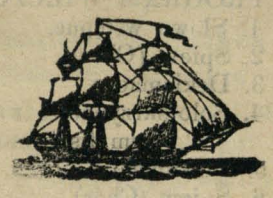

BAHNHOFSTRSSE Nr. 30.

przewozi pasażerów do Europy i wszystkich krajów zamorskich

po cenie najniższej.

Dobry wikt, bezpieczna i wygodna podróż statkami pospiesznymi i pocztowymi.

Udziela wszelkich objaśnień bezpłatnie.

Norddeutscher Lloyd, BREMEN.

Towarzystwo żeglug. parowej
Regularne kursa
Pospiesznych i pocztowych parowców
między

Brema	i	NewYorkiem
Brema	»	Baltimore
Brema	»	Połud. Amer.
Brema	i	Wsch. Azyą
Bremą	i	Australią

Największe towarzystwo żeglugi parowej w świecie

80 parowców objętości przeszło 300.000 ton.

pewny i szybki przewóz z komfortem

WYBORNY WIKT

Bliższą wiadomość udziela:

der Norddeutsche Lloyd Bremen,

ZDROWA MAMKA

Poszukuje miejsca Bliższej wiadomości udzieli p Józef Mikulski.
Rua Observatorio

GAZETĘ HANDLOWO-GEOGRAFICZNĄ „Corespondence Polonaise" zapisywać można u p. Lucyana Stencla który przyjmuje na te czasopisma prenumeratę.

Wielki zaklad rzeźniczy POLSKI

Aleksego Waberskiego.

Wyroby massarskie, mięso wołowe i wieprzowe, pasztety, szynki, słonina i smalec.
Wszystko świeże zdrowe, smaczne, i po cenach umiarkowanych.

FRANCISZEK BRZUSKA

POLSKI SKLEP

Polecam Szanownym Rodakom mój sklep zaopatrzony w najlepsze i najświeższe wiktuały i doborowe trunki.

Z POWODU ZMIANY INTERESU

Polecam resztę drzewa na moim składzie się znajdujących.

SKŁAD

można częściowo albo cały zakupić.

Tych którzy mają u mnie jakie rachunki do zapłacenia proszę najuprzejmiej by je wyrównać raczyli.

João Cr. Klass
Rua da Graciosa.

Rok I. Kurityba 4. Grudnia 1897. N. 2

KURJER PARAŃSKI.

Niezawisle pismo polskie w Brazylyi. — Independente orgão polaco em Brazil.

Organ Towarzystwa „Łaczność i Zgoda“ w Kurytybie.

Równość, Wolność i Braterstwo.

Wychodzi w każdą sobotę. Do nabycia w administracyi i we wszystkich sklepach Numer pojedynczy kosztuje 200 rs.

Przedptata wynosi w Kurytybie:
rocznie ..... 10$000
pòlroczuie ..... 5$000
kwartalnie ..... 3$000
Wcałej Brazylyi
rocznie ..... 12$000
W Europie, w Amecyce i innych krajach 14$000 roczuie.

Adres Redakcyi i Administracyi
Brazil - Parana' - Curityba
- Praça Rosario Nr. 3 -

Uczmy dzieci po Polsku!

Ogłoszenia przyjmuje się tylko za opłatą z góry. — Wiersz drobnym drukiem kosztuje 100 rs. Rubryka „nadesłane“ 200 rs. od wiersza. Ogłoszenia dla Polakow szukających pracy bezpłatnie. Wszelkich informacyj i wyjas'nień tak krajowych jak i zagranicznych udziela się bezpłatnie.
Przy zamówieniu stałego caloroczuego annonsu 30 procent, półroczuego 20 pr. opustu.

KAŁENDARZYK TYGODNIPWY

4 Sobota Barbary
5 Niedziela Saby panny
6 Poniedziałek Mikołaja biskupa
7 Wtorek Ambrozego
8 Środa *Niepokalane pocz. N. M. P.
9 Czwartek Leokadyi
10 Piątek Melchiadeśa

CZEGO SIĘ WSTYDZIMY

Skarbem dla nas najdroższym, skarbem. którego nikt nam wydrzec nie jest w stanie, skarbem któego z niczem porównać się nie da — jest nasz język, nasz piękny język poloki.

A jednak. czy strzezemy tego skarbu jak się należy, czy czujemy całą jego wartość tu na obczyźnie? Nie!

Na odwrót. Z całą lekkomyślnością rozpustników nie myślących o jutrze, nietylko że oddajemy skarb ten na pastwę drugim, ale nawet często wypieramy się go publicznie. Zgroza przejmuje, żal ściska serce i mimowoli na myśl przychodzą gorzkie słowa Juliusza Słowackiego:

Polsko! lecz ciebie błyskotkami łudzą!
Pawiem narodów byłaś i papugą
A teraz jesteś służebnicą cudzą—
Choć wiem, że słowa te nie zadrzą długo
W sercu, gdzie nie trwa myśl nawet godziny.

Tak, myśmy zawsz byli „narodòw papugą“, zawsze podobało nam się to co obce, myślą naszą niemal co godzinę przelatywaliśmy z projektu do projektu, z marzeù do marzeń, a głos sumienia, głos wołający o spełnienie najprostszych naszych obowiązków tylko przelotnie w sercu gościł, to też jesteśmy „służebnicą cudzą.“

Ale trudno, choćby i ten głos miał także być grochem rzuconym o ścianę, to jednak obowiązek polaka, zmusza nas do poruszenia tej sprawy, do powiedzenia razem z poetą:

A jesli ciebie stłumię w łonie
Ojczysta mowo, to ułomne
Me serce z bólu niech utonie
I niech sie kurczy wiarołomne,
Niech zeszpon troską mnie nie puści,
Niech język przyschnie do czeluści
Przy zgonie.

Bo „jeżeli narodowosc jest sercem to język jest krwią, ojczyste ciało narodu opływającą“, mówi nasz wielki filozof, Karol Libelt. Bez języka niema narodu, kto więc lekkomyślnie język swój porzuca ten szkodę przynosi narodowi krzywdzi własną matkę — ojczyznę, jest więc ódszczepieńcem.

A iluż to z pomiędzy nas, nauczywszy się mowy brazylijskiej gardżi swoją i paple tylko po brazylijsku z własnymi rodakami? Żeby to jeszcze dla wprawy ale nie, wydaje im się że ta gwara uliczna, którą mòwią jest czemś wyższem, lepszem od mowy polskiej

Jakże się bardzo mylą!

Dalej jezeli ci rodacy nasi używający pomiędzy sobą języka brazylijskiego, sądzą że to jest oznaką dobrego wychowania, to niechże sprobują poprosić niemców, francuzòw anglikow lub holendrów, zamieszkałych w Polsce, by mówili pomiędzy sobą po polsku! Z gory przewidujemy odpowiedź: — Każdy z tych cudzoziemcow w twarz się roześmieje proszącemu! Bo każdy z nich dumnym jést ze swojej narodowości i z największą radością chwyta sposobność rozmówienia się we własnym języku bez względu na to, czy mówi bez świadków, czy też mòwi wobec tysięcy ludu.

Gdziez więc duma narodowa?

I co smutniejsże w tem wszystkiem, to to, że, częściej jeszcze od mężczyzn, kobiety; dziewczęta nasze, a nawet mężatki, gardzą swym językiem macierzystym, uzywają przy lada sposobności języka brazylijskiego. Jestto tak przykrem, bolesnem, ze czasem zdaje się iż jesteśmy, jak owi gladjatorzy rzymscy, którzy przed śmiertelną walką w arenie cyrkowej, przechodzili przed tronem cesarza i kłaniali mu się, wołając — Cezarze umierający cię witają! z tą tylko ruźnicą, że my, przechodząc na tej arenie świata koło skrępowanej i okrwawionej Polski na urągowisko posadzonej na tronie — z szyderstwem wołamy do niej: Polsko, nie licz na nas myśmy dla ciebie przepadli!

I na cóż my się chwalimy w obec obcych, że posiadaliśmy przełość weilką, że mieliżmy takich mężów jak Kopernik, Kochanowski, Mićkiewicz, Czarnecki Sobieski. Na cóz na każdym kroku przypominamy Kościuszkę i Pułaskiego, jezeli wstydzimy się mowy tych wielkich przodkow naszych, a czasem nawet zapieramy się naszej narodowości?

Prawda że czasem niewykształcone pospólstwo amerykańskie a najczęściel niemcy, odzywają się o nas z pogardą, ale to właśnie jest skutkiem naszego że się tak wyrazimy głupiego postępowania, naszej pochopnosci do przypodobania każdemu. Jeżeli jednak na tyle będziemy dumni, iż zawsze i wszędzie przyznamy się do tego żesmy polacy, jeżeli wszyścy, bez obawy lub fałszywego wstydu używać będziemy pomiędzy sobą języka polskiego; to — wobec ogromnej naszej liczby — wszyscy obcy prześladowcy muszą umilknąć. a naròd nasz zdobędzie sobie szacunek na obczyżnie.

Inaczej zaś

Schnąć będziem zwolna. niknąć będziem zwolna.
Serca nam zginą jako trawa polna.
I gorzej jeszcze, bo trawa na błoni
Nie zginie pokąd nie wyda swej woni,
A my bezczynni. smętni, frasobliwi,
Zejdziem do grobôw — przed śmiercią nieżywi.

Mówmy Wszędzie po polsku! — *Zapisujmy się do Towarzystw polskich.*

Henryk Sienkiewicz

OGNIEM I MIECZEM

POWIEŚĆ Z LAT DAWNYCH

TOM I.

(Dalszy ciąg)

Skoro więc noc zapadła nad Omelniczkiem, nie było w tem nie dziwnego że zaraz koło spusztoszałej stanicy zjawił się duch czy człowiek. Miesiąc wychynął właśnie z za Dniepru i obielił pustkę, głowy bodiaków i dal stepową. W tem niżej na stepie ukazały się i inne jakieś nocne istoty. Przelatujące chmurki przesłaniały co chwila blask księżyca, więc owe postacie. to wybłyskiwały z ciemna, to znowu gasły, Chwilami nikły zupełnie i zdawały się topnieć w cieniu. Posuwając się ku wyniosłości, na której stał pierwszy jezdziec skradały się cicho, ostrożnie, zwolna. zatrzymując się co chwila.

W ruchach ich było coś przerażającego, jak i w całym tym stepie, tak spokojnym na pozór. Wiatr chwilami podmuchywał od Dniepru, sprawiając głośny szelest w zeschłych bodiakach które pocuśtały się i trzęsły, jakby przerażone. Nakonie postacie znikły, schroniły się w cień ruiny. W bladem świetle nocy widać było tylko jednego jeźdźca stojącego na wyniosłości.

Wreszcie szelest ów zwrócił jego uwagę. zbliżywszy się do skraju wzgòrza począł wpatrywać się w step uważnie W tej chwili wiatr przestał wiać, szelest ustał, zrobiła się cisza zupełna.

Nagle dał się słyzeć przeraźliwy świst. Zmieszane głosy poczęły wrzeszczeć przeraźlwie: Halla! halla! Jezu Chyste! ratuj! bij! Rolęgł się huk samopałów, czerwone światła rozdarły ciemność. Tętent koni zmięszał się ze szczękiem żelaza. Nowi jacyś jeźdźce wyrośli jakby z pod ziemi na stepie Rzekłbyś: burza zawrzała nagle w tej cichej, złowrogiej puztyni. Potem jęki ludzkie zawtórowały wrzaskom strasznym wreszcie ucichło wszystko, walka była skończona.

Widocznie rozgrywala się jedna ze zwykłych scen na Dzikich Polach.

Jezdźcy zgrupowali się na wyniosłości niektórzy pozsiadali z koni i przypatrując się czemuś pilnie.

W tem w ciemnościach ozwał się silny i rozkazujący głos.

— Hej tam! skrzesać ognia i zapalić,

Po chwili posypały się naprzód iskry, a potem buchnął płomień suchych oczeretów i łuczywa, które podróżujący przez Dzikie Połą wozili zawsze z sobą.

Wnet wbito w ziemię drąg od kaganka, i jaskrawe padające z góry światło, oświeciło wyraźnie kilkunastu ludzi, pochylonych nad jakąś postacią, leżącą bez ruchu na ziemi.

Byli to żolnierze, ubrani w barwę czerwoną, dworską i wilcze kapuzy. Z tych jeden, siedzący na dzielnym koniu, zbliżył się do owej leżącj postaci i spytał:

— A co wachmistrzu, żyje, czy nie żyje? —

— Żyje, panie namiestniku. ale charcze arkan go zdławił.

— Co zacz jest? nie Tatar, znaczny ktoś. — To i B gu dziękować.

Tu namiestnik popatrzał uważnie na leżącego męża,

— Coś jakby hetman - rzekł. — I koń pod nim tatar zacny, jak lepszego u chana nie znaleźć — odpowiedział wachmistrz. — A ot tam go trzymają.

Porucznik spojrzał i twarz mu się

Posyłajmy dzieci do szkoły polskiej.

Obchód Listopadowy

WNiedzielę i Poniedżiałek dnia 28 i 29 listopada odbyły się uroczystości rocznicy listopadowej, urządzonę przez Towarzystwo „Łączność i Zgoda".

Przebieg tej pierwszej w Kurytybie, wspaniałej urczystości polskiej był następujący: w niedzielę o g. 2 po południu ustawił się przed zielenią i flagami przystrojonym lokalem Towarzystwa pochód. Na czele stanęła muzyka policyi, następnie dzieci szkolne przystrojone w szarfy i kokardy czerwono-białe; jeden z chłopców niósł chorągiew polską a drugi brzylijską. Po dzieciach szkolnych ustawił się zarząd Towarzystwa, z prezesem p. Stenclem na czele. Następnie w niejakiem oddaleniu stanęli chorążowie i asystenci. Pan Żubiński przystrojony w szarfę o kolorach polskich i brazylijskich, dzierzył wspaniały sztandar Towarzystwa, wypracowany przez Panią Sztencel. Dwaj asystenci pp. Dobrzyński i Kosakowski trzymali szarfy zwieszającę się od sztandaru. Po prawej stronie stał pan Szczepański ze sztandareem brazylijskim po lewej p. Błazejewski z chorągwią czerwono- białą. W niejakiem oddaleniu za sztandarem postępowali członkowie i uczestnicy ozdobieni kokardkami czerwono białymi, ustawieni w czwórki pod wodzą dziesiętników i komitetowych Przy odgł sie muzyki ruszył ten olbrzymi wspaniały pochód i posuwał się w jak najlepszym porządku ulicami Rosario largo 15 de Novembro, Graciosa, Serrito, do ogrodu p. Henrichsa. W pochodzie brało udział około 1000 osób. Takiej masy ludzi złączonych pod sztandarem polskim nie widziała jeszcze Kurityba i nie spodziewała się widzieć, tyle rodaków naszych złączonych pod jednym znakiem na jeduo hasło! To też pochód teu dał manifestacyą narodową polską. wywalczającą rodakom naszym imie i znaczenie w stoliey Parany. W ogrodzie p. Henrichsa przy dźwiękach muzyki, spędzili uczestnicy mile czas popołudniowy, w ogrodzie widzieliśmy wiele niemcó i brazylianów. P, Weiss fotograf, zdjął wspaniałą grupę fotograficzną z uczestników wycieczki. O godzinie 6 wieczorem w poprzednim porządku z powrotem do lokalu Towarzystwa.

Tu odbył się wieczorek na cześć poległych w r. 1831 i niesmiertelnego wieszcza naszego Adama Mickiewicza. Muzyka policyjna urozmaicała wieczór ten uroczysty, grając kilka utworów muzycznych.

Słowo wstępne wygłosił p. Meliński, streszczając przebieg powstania listopadowego życie Adama Mickiewicza. odśpiewał chór Towarzystwa pieśń „Boże coś Polskę". P. P. Dobrzyński Żubiński i Dźwigalski, wygłosili deklamacye opiewające walki narodu z tyranią i bąrbarzyństwem, Państwo Szulc wykonali z precyzyą utwó muzyczny na skrzypcach i fisharmonii, P, Schneider redaktor Beobachtera obecny całej urocęystości wygłosił jędną mowę w niemieckim języku przedstawiając czyny bochaterów naszych i misyę cywilizacyjną narodu naszego, W międzyczasach śpiewał chór towarzystwa pieśni nerodowe.

Zakończenie wygłosił prezes Towarzystwa p. Stencel dziękując wszystkim obecnym za przyczynienie się do uświetnienia uroczystości i nakłaniając do wspólnej i solidarnej pracy w imie haseł wygłaszanych przez bochaterów których amięć czcimy obecnie, w imie wielkich haseł braterstwa i wolności ludów, „za naszą wiarę i naszą wolność"

W poniedziałek dnia 29 odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę poległych bochaterów w kościele Resario.

Egzekwie odprawił ks. Kalinowski. Podczas nąbożeństwa przgrywała muzyka policyi Hymny żałobne, a chor Towarzystwa odśpiewał — Boże coś Polskę — Z dymem pożarów i Boże Ojcze.—

Uczestnikom rozdał komitet na pamiątkę uroczystości pieśń —Boże coś Polskę—umyślnie w tym celu drukowanę.

Sprava ks. Stojalowskiego.

Korespondent petersburgskiego «Kraju» pisze z Rzymu o tej sprawie, co następuje :

Sprawa głośna ks. Stanisława Stojałowskiego, tocząca się tu od kilku miesięcy, wzięła dla niego bardzo pomyślny obrót, gdyż, jak się dowiaduję z kół watykańskich, najlepiej poinformowanych, kongregacja rzym ska cofnęła 3 września rzuconą na niego klątwę, a Ojciec św. uchwałę tę kongregacji zatwierdził; formalne zaś wykonanie uchwały w formie dekretu nastąpiło w pieć dni później, t. j. 8 b. m. Sprawa była trzymana w jak najściślejszej tajemnicy, jednak wtajemniczone w jej tok osobistości wiedziały już od dłuższego czasu, iż rzecz ks. Stojałowskiego stoi dla niego bardzo dobrze, dzięki wpływowi papieża, który się sprawą zajął osobiście Za ks. Stojałowskim wstąwiły się u papieża bardzo wybitne osobistości stronnictwa chrześcijańsko społecznego z Francji, Szwajcarji, Belgji i Austrji, zanteresowawszy Ojca św. jego sprawą. Idąc za wskazówkami swoich protektorów, wypracował ks. Stojałowski o swojej sprawie na tle stosunków galicyjskich bardzo obszerne memorandum —4o arkuszy druku — w języku łacińskim, które przedłożył papieżowi. Przypuszczać należy, iż memorjał zrobił wrażenie na papieża gdyż nie długo jego wręczeniu wydany został dekret następującej osnowy:

«Dekret S. R. i P. Inkwizycji. Na jeneralnem posiedzeniu S. R. i P. Inkwizycji, odbytem w obecności ich eminencyj najdostojniejszych kardynałów, jeneralnych inkwizytorów przeciw heretyckiej przewrotności — przedłożoną została następująca wątpliwość. W konstytucji ś. p. papieża Plusa IX, która się poczyna od słów: «Apostolicae Sedis», powiedziano, że «pod adają klątwie, zastrzeżonej papieżowi, ci, którzy z wyklętym imiennie przez papieża uczestniczą w zbrodni, udzielając mu pomocy, lub okazując przychylność». Zachodzi tedy pytanie, czy te słowa zaństosowane być mogą i do tych, przeciw którym klątwę orzekała kongregacja rzymska przynajmniej wtedy, jeżeli taki dekret kongregacji otrzymał aprobatę papieża? Roz wiązawszy, po dokładnem badaniu, wszystko i mając przed sobą orzeczenie przewielebnych konsultorów, ich eminencje najdostojniejsi kardynałowie odpowiedzieć nakazali: nie. Na posłuchaniu zwykłem, udzielonem asesorowi św. Officium, po przedstawieniu powyższej sprawy i decyzji Jego Swiątobliwości Leonowi Papieżowi XIII, Ojciec św. orzeczenie ich eminencyj kardynałów a robował i zatwierdził».

Z powyższego dokumentu wynika, że klątwę na ks. St. Stojałowskiego papież nie wydał bezpośrednio, lecz to uczyniła kongregacja, a papież klątwę następnie zatwierdził, że ci, co ze St. obcowali, jego popierali, pisma jego popierali, pisma jego czytali, nigdy klątwą objęci nie byli

Dekret powyższy został na początku lipca wysłany biskupom galicyjskim. Dziwić się należy, iż dotychczas nigdzie go nie ogłoszono i że tak ważne pismo osłonięto jak najściślejszą tajemnicą, tem bardziej, iż dekret ten, od ozasu swej prawomocności, powinien był przynajmniej być podanym do wiadomości księży galicyjskich, by im służyć za wskazówki przy dawaniu rozgrzeszenia. Dekret ten był też zwiastunem, iz sprawa ks. Stojałowskiego wzięła pomyślny dla niego obrót.

Ks. Stojałowski ma zabawić w Rzymie, jak się dowiaduję od jednego z jego przyjaciół, do połowy b. m., następnie zaś uda się do Czaozy na Węgrzech, gdzie zamieszkuje i prowadzi swe wydawnictwa.

Bądź co bądź, taki zwrot sprawy jego oddziała potężnie na stosunki galicyjskie. Niezawodnie też wpływ jego pomiędzy ludem wzmoże się potężnie, a jego stronnictwo powołanem będzie do odegrania ważnej roli, tem bardziej, iż Rzym nie żądał od niego, żeby zaniechał politycznej działalności. Stosunki galicyjskie mogłyby się znacznie polepszyć, gdyby ks. Stojałowski, mając obecnie zupełne zadośćuczynienie, powodował się miłością chrześcijańską, a zaniechał nienawiści. Spodziewamy źe tak się stanie.

KRONIKA KRAJOWA

PODZIĘKOWANIE Zarząd towarzystwa „Łączność i Zgoda" składa niniejszym serdeczne podziękowanie W. Pani Lucyanowej Steneel za bezinteresowne piękne wykonanie sztandaru dla towarzystwa, następnie komitetowi obchodowemu za wzorowe wypełnianie przyjętych na się obowiązków, za pracę i ofiarność dla uświetnienia uroczystości podjęła, panu Antonicmu Schneidrowi redaktorowi „Beobachtera" za łaskawe uczestniczenie w obchodzie i za pięknie wypowiedzianą mowę podczas wieczorku narodu naszego. Państu Schulz za uświetnienie wieczorku pięknie wykonanymi na skrzypcach i fisharmonii utworami muzycznemi, Panu Krakowskiemu za gorliwe zajęcie się dziatwą szkolną, która pod jego kierownictwem wzorowo się zachowywała.

Składamy serdeczne dzięki wszystkim ofiarodawcom którzy swymi składkami umożliwili urządzenie tej wspaniałej uroczystości. Listę ofiarodawcow ktorym obecnie wyrażimy „Bóg zapłać" ogłosimy w organie.

Dziękujemy członkom chóru i komisyi zwłaszcza dekoracyjnej za pracę gorliwą i patryotyczną.

Serdeczne dzięki składamy Szanownym Redakcyom „Beobachtera" i „Gazeta do Povo" za serdeczne i przychylne opinie o naszej działalności.

Wierzymy iż uroczystość ubiegła pozostanie głęboko w miłej pamięRodaków, wierzymy iż uroczystość ta pokazawszy nam samym którzy dotąd o sobie zwątpieliśmy i światu, siły nasze pobudzi nas jeszcze bardziej do patryotycznej i szlachetnej pracy. „Bòg zapłać" więc Rodacy „Bóg zapłać„ stokrotnie za waszą patryotyczną działalność i ofiarność.

— W niedzielę dnia 5 odbędzie się w lokalu towarzystwa „Łączność i Zgoda" o godz. 1 w płd. odczyt oraz p. Dobrzyński wygtosi deklamacyę

Nastąpi także wybòr członkòw zarządu i nowych dziesiątek.

— Czyteluia otwartą jest dla członków w Poniedziałek i Czartek wieczorem oraz w Niedziele po południu.

— Posiedzenie sejmu parańskiego przedłużonezostały az do 25 b. m. Między innemi uchwalono zaciągnąć nową pożyczkę w wysokości trzykroć sto tysięcy milrejsòw — celem wyrównania dawno zapadłych długów krajowych, i polepszenia komuniuacyj.

Niestety jak dotąd kończy się historya tylko na uchwale, gdyż żadna z instytucyj finansowych, (pouczoua już doświadczeniem lat dawnych) stanowi Parana i najdrobniejszego kredytu udzelić nie chce.

Nie wyrobienie pożyczki dla kraju popsuje szyki wielu wybitnym osobistościom a stan zdyskretuje kompletnie w oczach całego świata; — czy nie lepiej by było nie przedłużać czasu sejmu.?

— Nareszcie doczekaliśmy się i w Paranie porządków na poczcie.

Nowo zamienowany szef poczty, pooddalał prawie wszystkich dawnych urzędnikow, którzy dotąd tylko przeszkadzali regularnemu kursowi poczt, a poprzyjmował luzi młodych przeważnie obcokrajowców, poustanawiał nie bywale tu jeszcze kontrole i służby tak ze wierzyć należy że koniec stajni Augiaszowej już nadszedł.

MORDERSTWO — W drodze do Botuwerawy został niejaki Gaudencio da Silva zamordowany. Bandyci obstąpili dom w którym nocował, i kilkoma strzałami powalili nieszczęsliwą ofiarę na ziemię. Ciało zamordowanego rzucili do stawu, które dopiero po dwòch dniach odnaleziono. Zbrodniarzy dotychczas nie wytropiono.

W OKOLICY Warszawy pojawiły się drewniane welocypedy. Jeden z ogrodników podmiejskich zajmuje się w wolnych chwilach wyrobem trzykołowych welocypedów drewnianych które mają zbyt wsród włościan okolicznych.

STREJK robotnikòw branży metalowej w Anglii trwa dalej. Robotnicy nie przyjęli ofiarowanego im pośrednictwa w postaci sądu polubownego, ktòry miał blizej rozpatrzeć się w ich żądaniach.

DONOSZĄ nam z Rio o ruchu wyniklym między Włochamy tamtejszymi z powodu wymordowania kilku rodzin włoskich w stanie Espirito Santo przez fazenderów tamtejszych.

Powodem był silny wzrost i rozkwit kolonii włoskich tamże, a panowie fazeuderowie przywykli traktować obcokrajowców zawsze jak niewolnikow.

Włosi lednak wyżyskiwać się nie dali i ztąd przyszło do rzeźi ktorą fazendesowie wyprawili przez nsjętych negrów. Konsul włoski zaprotestował energicznie z Rio i żąda kolosalnych sum dla rodzin pomordowanych.

Pancernik włoski „Umberto" stanął

---

rozjaśniła. Obok dwóch szeregowych trzymało rzeczywiscie dzielnego rumaka, który tuląc uszy i rozdymając chrapy, wyciąga głowę i spoglądał przerażonemi oczyma na swego pana.

— Ale koń, panie namiestniku, będzię nasz? wtrącił tonem pytania wachmistrz.

— A ty psiawiaro, chciałbyś chrześcianinow konia w stepie odjąć.

— Bo zdobyczny ... — Dalszą rozmowę przerwało silniejsze chrapanie zduszonego męża. — Wlać mu gorzałki w gębę —rzekł pan namiestnik — pas odpazać. - Czy zostaniemy tu na nocleg?

— Tak jest konie rozkulbaczyć, stos zapalić.

Żołnierze skoczyli co żywo. Jedni poczęli cucić i rozcierać leżącego, drudzy ruszyli po oczerety, inni rozesłali na ziemi skóry wielbłądzie i niedzwiedzie na nocleg.

Pan namiestnik, nie troszcząc się więcej o zduszonego męża, odpiął pas i rozciągnął się na burce przy ognisku. Był to młody barbzo dobry człowiek, suchy czarniamy, wielce przystojny, ze szczupłą twarzą i wydatnim orlim nosem. W oczach jego malowała się okrutna fantazia i zadzierżystość, ale w obliczu miał wyraz uczciwy. Wąs dosyć obfity i nie golona widocznie oddawna broda dodawały mu nad wiek powagi. Tymczasem dwaj pachołkowie zajęli się przyrządzaniem wieczerzy Położono na ogniu gotowe ćwierći baranie; zdięto też z koni kilka dropiów, upolowanych w czasie dnia kilka pardew i jednego suchaka, którego pachol wnet zaczął obłupywać ze skóry. Stos płonął rzucając na step ogromne czerwone koło światła. Zduszone człowiek zaczął zwolna przychodzić do siebie. —

(Dalszy ciąg nastapi),

w tych dniach w zatoce Ria i przybrał groźną postawę.

Panowie Jakobini uważając się za wyłącznie uprzywilejowanych panów Brazylii, doprowadzą jeszcze do tego że Europa udowodni im strasznie że czuwa nad tu osiadłymi obywatelami swymi.

KORPUS POLICYJNY Tutejszy pułk bezpieczeństwa składa się a właściwie powinuien się z 540 ludzi składać- A mianowicie: 1 Coronel, 1 Major. 1 Alferes adjutant. 1 Alferes kwartel-majster, 1 Alferes secretario, 5 Kapitanów, 5 Tenente, 5 Alferes, 1 Kapitan lekarz, 1 Sierżant adjutant; 1 Sierżant kwartel-majser, 1 Corneta moor, 5 pierwszyeh i 20 drugich sierżantów, 5 Furieli, 40 Cabos, 15 trębaezy i tamborów, 20 muzykantów i 1 Kapelmistrz. Gdy odliczymy wszystkich starszych zostanie djable mało na szeregowców.

Cały pułk bezpieczeństwa kosztuje Stan Parana 689:520 milrejsów.

Wcalę pokaźna suma.

KOLONYE polskie w okoiicy PortoeUniao nad Iguassu dotknięte zostały klęską gradową w niektórych miejscach grad wyniszczył plony zupełnie. —Inne jednak kolonie jak Rio Claro S. Mateusz i Agua amrella, cieszą się piękuym urodzajem tegorocznym.

KURS PIENIĘŻNY

Funt	35$355
Marka	1$637
Frank	1$386

SKRZYNKA POCZTOWA

Jan Łobosz ma list w Redakcyj.

Kronika Zagraniczna

Glos niemiecki o Polakach na Szląsku.

Katolicka „Koeln. Volksztg.“ omawia w szeregu artykulow stanowisko stronnictwa centrum wobec Polaków na Szląsku i przy tej sposoaności ostro występuje przeciw hakatystom, którzy wywołują ogólne zaniepokojenie w dzielnicahh polskich, a nie najmniej na Gornym Szląsku. Pismo zaznacza przedewszystkiem, ze nie może być mowy o t. zw.„wielkopolskiej agitacyi“. Polskie gazety, wychodzące w Opolu, Raciborzu i Bytomiu i wywierające największy wpływ na polską, ludność wiejską, stoja na tem stanowisku, śe chcą pielęgnować obyczaje i język ojczysty, żądając tak samo, jak centrum, aby nauka religii była udzielaną w języku ojczystym, ale przytem stoją stanowczo na stanowisku konstytucyjnem.

„Obawę przed wszechpolonizmem podsyca się na Górnym Szląsku sztucznie. Aby podać w podejrzenie starania o utrzymanie katolicyzmu i języka ojczystego, wynaleziono wrzawę wielkopolskiego, antypruskiego i antisemickiego ruchu i z najdrobniejszych zajść na zebraniach i w Towarzystwach wywodzi się o ile możności wrogie krajowi dążenia. Towarzystwo Hakatystów ma także na Szląsku swoje odnogi. Jeżeli tutaj będzie o no germanizowało“ dalej w ten sam sposób, jak to się dzieje w Poznańskiem, wtenczas może się zdarzyć, że na nic się nie zda i najlepsza wola polskich Górnoszlązaków, aby pozostać tak wiernymi, lojalnymi pruskimi poddanymi, jak dotąd. Ale wtenczas niechże następstwa wezmą na siebie ci, którzy wbrew wszelkim przestrogom pozostają niedostępni dla wskazówek o istotnem położeniu rzeczy.,

Gazeta niemiecka stwierdza w końcu solidarne postę owanie Polaków i stronnictwa centrum w energicznej walce o religię i prawa ludowe, i wzywa swoje stronnictwo do prowadzenia agitacyi wyborczej na Szląsku w porozumieniu z Polakami. Dalej pisze „Köln, Volksztg.“, że centrum postawi na Szląsku dawnych kandydatów: gdzie zaś nie będzie można wybrać dotychczasowych kandydatów, tam postawi kandydatów, wiernych zasadzie wolności wyznaniowej i uznania praw ludowych: przytem ma być o ile możności uwzględnionem życzenie Górnoszłązaków, aby ich posłowie rozumieli po polsku, a w obwodach, w ktorych się wybiera dwóch lub więcej posłów, należy wybrać co najmniej jednego, któryby władał językiem polskim.

W niezwykły sposób schwytany został przez policyą paryską niejaki Grangier, niebezpieczny łotr, który, przybrawszy arystokratyczne nazwisko, przez długi czas opelniał oszustwa, a w końcu wywiódł w pole pewnego fabrykanta szampana, przedstawiając się jako przedstawiciel dostawcy dworu rosyjskiego i czyniąc zamówienia na przyjęcia Faura, przyczem pożyczył od fabrykanta sporą sumę. Grangier siedział w restauracyi z jedną ze swoich pięciu kochanek, gdy przy sąsiednim stole zajęła miejsce urodziwa młoda kobieta i zaczęła go kokietować. Grangier opuścił swoją przyjaciółkę i przysiadł się do nieznajomej, która po chwili oznajmiła mu, że kareta jej ezeka przed domem i zaproponowała, by pojechał z nią do jej mieszkania. Zaledwie wsiedli, piękna dama zasunela franki. Niebawem stanęli, nieznajoma rzekła: »Jesteśmy na miejscu», otwarła drzwiczki od karety, Grangier wysiadł i ujrzał, iż jest na dziedzińcu więzienny m, otoczony dokoła policyantami. Nie miał już nawet czasu użyć rewolweru, klóry zawsze nosił przy sobie.

W Piątek wieczorem o godzinie 7 przybyła z Paranaguy rodzina generała Girard. Na dworcu przywitał ją oddział kawaleryi z muzyką i wiele publiczności, wszyscy oficerewie Artylerya dawała salwy przywitalne. Kawalerya z muzyką odprowadziła powóz aż do mieszkania. Przed gmachem odegrała muzyka kilka utworów.

TELEGRAMY.

KRAKÓW W towarzystwie Ubezpieczeń w Krakowie odkryto ogromną defraudacyę, suma dotychczas nie jest stwierdzoną przechodzi ona jednak dotychczas przeszło 200:000 guldenów.

Defraudant pierwszy dyrektor tego towarzyństwa, zbiegł, rozesłano za nim lity gończe. Przypuszczają iz zbieg Kieszkowski udał się do Ameryki.

PALERMO W czoraj aresztowano tu kasjera „ Banco Italia“ ktôry miał wiele zaufanych posad, za zdefraudowanie 57;000 lirów.

WIEDEN Skandal w parlamencie Ogromną awanturę wywołał poseł Wolff sprzeczając się z prezesem parlamentu Dewidem Abrachamowiczem, doprowadził swoich sojuszników do tego, iż napadli oni na przewodniczącego parlamentu, znieważyli go czynnie, wszystkie papiery przed nim na stole leżące, podarli. Dopiero wojsko przysłane zrobiło w parlamencie porządek.

Zaiste postępowanie takie posłów opozycyjnych jest hańbą, gdyż w obec takiego postępowania ustaje cały system parlamentaruy. A robienie z parlamentu prostej karczmy nie przynosi zaszczytu posłom austryjackim.

PARYŻ Sprawa kapitana Dreyfusa zasądzonego za zdradę stanu weszła w nową fazę. Redaktor Dziennika „Iour“ ma posiadać dowody które wykazują iż Dreyfusa na podstawie fałszymych dokumentów zasądzono. Sprawa staje się coraz bardziej skandaliczną. Skandalik a la „ Panama“.

BUKAREST Dało się czuć trzęsienie ziemi.

PETERSBURG Dla wzięcia udziału w wystawie paryskiej r. 1900 przeznaczono ukazem carskim 2 miliony rubli.

WIEDEŃ Podczas awantury w parlamencie zostalo wieln posłów ranionych nozami. Policya miałą pałaszami uderzać posłow.

Wolfowi Schenererowii Pfersze zostauie wytoczony proces, zostali oni również wykluczeni na cały czas trwania sesyj. [Zupełnie słusznie piękne stosunki.

RIO. Senator Vicenty Machado głosmał przeciw etatowi ministerstwa finansów.

Posie dzenia kongresu zostały do 10 grudnia przedłuż ne.

OURO PRETO. W środku miasta na ulicy Rua das Lages znaleziono bogatą żyłę złota.

Pułkownik Candido Vianna sprzedał swe pole dyamentowe, które leży również w pobliżu miasta.

DLA
PanòwKupcówiWendziarzy
Aroba kielbasy.....14$000
Pół aroby.....8$000
Tylko w składze wędlin
ALEKSEGO WABERSKIEGO

Sklep POLSKI
Franciszka Brzuski
Polecam szan. Rodakom sklep mój zaopatrzony w najlepsze i najświeższe wiktuały i napoje.

MAX GARMATTER
Zegarmistrz
RUA HERVADA N.13.
Poleca swój Wielki skład zegarków kieszonkowych ściennych budzików, łańcuszkuw, e. t. c.
Gwarantuje się za dobroć!
Ceny jak najtańsze!
Reperuje zegary i towary złote.—

SKLAD i Pracownia BIELIZNY
Przy ulicy Jose Bonifacio N. 1
Wielki wybur wszelkiej bielizny i ubrań gustownie trwale i z dobrego materjału sporządzonych. Ceny bardzo przystępne!
Jesuino Ribas
Rua Jose Bonifacio N. 1.

Prenumerujcie!

Kurjer Paran'ski

jedyne

niezawisle Pismo polskie

DLA POLAKOW WSZYSTKICH STANOW

Schleder Stresser & Comp.

Wysprzedaje materye na ubrania męzkie i damskie oraz towary łokciowe aż do końca roku z opustem 10 procent.

Zapraszamy więc naszych stałych odbiorcow oraz szan. Publiczność, o zakupowanie towarow u nas gdyż sposobność taka kupienia tanio a pobrze nie trafi się nigdy.

Tylko za gotowke.

rua Jose Bonifacio

Tuż koło katedry.

Alfredo Hoffman

79. Rua Riachuelo 79.

Drukarnia i Introligatornia.

Polecą skład papieru, przybory do pisania książki z obrazkami e. t. c. — Instrumenta muzyczne skrzydce, gitary, cytry, harmonie, i. t. p.

Ostatnia NOWOSCI

ZYWE FOTOGRAFIE

Przyjmuje się zamo_ienia na gaety europejskie.

OTWARCIE SKLEPU!

Szanownej P. T. Publiczności podaję do wiadomości, iż przy ulicy Riachuelo N. 8, rog ulicy 13 de Majo, otvvorzyłem skleq i sprzedaję po najtańszych cenach zegary i rzeczy jubilerskie; vvykonuję vvszelkie reperacye biżuteryi, instrumentovv muzyczrych i optycznych. Pierścionki ślubne podług miary. Uskuteczniam szybko, pod gvvarancyą i jak najtaniej.

Z Povvażaniem

ALBERTO SCHONEWEG

„Baczuosc!"

Otrzymałem, ostatnim parovcem eoropejskim wielki wybór krup owsianych i przenicznych, sago, śliwek, rodzynek wielkich i małych «corinten», suszonych fig, mączki dla dzieci, kondenzynowanego wleu, wybornej oliy wdo dotraw, limburgskich i holenderskich serów, mybornych trunków, specyalnych win, r zmaitych gaiunków piwa et.c jak róuninеż zupelrie świeżyco orzecIó wlaskowych i migdałów. –

Wsystkie powyższe artykuły tprzedaje się w majtańszych cenach, tak hzrtownie jako też i w drobnej sprzedarzy.

Z szacunkiom

Paulo Gretzner

Rua 15 de Novembro Nr. 85.

DLA

PanòwKupcówiWendziarzy

Aroba kiełbasy..... 14$000

Pół aroby..... 8$000

Tylko w składze wędlin

ALEKSEGO WABERSKIEGO

MĘŻCZYZNA w sile wieku, Polak umiejący pisac i czytać, poszukuje pracy. Blższej wiadomości udzieli Redakcya „Kurjera Prrańskięgo"

Antoni HAUER

Towary spozywcze

Rua Jose Bonifacio N. 9.

Poleca zawsze świeże towary, przedewszystkiem na Święta Bożego Narodzenia. Migdały, Rodzynki, Orzechy laskowe, Włoskie, Śliwki jakoteż zawsze świeżą „farinię" i. t. p.

WINA WĘGIERSKIE tylko w dobrym gatuku.

Wszystkie towary sprzedaje się po najtańszych cenach tak częściowo jak też i hurtownie.

Feliks Bernard ZDANOWSKI

AGENTURA

PORTO ALEGRE

Przyjmuję preuumeratę na pisma i książki we wszystkich anonsach.

Na rok 1898 wydał tenże

KALENDARZ POLSKI W BRAZYLII

Każdy polak powinnien posiadać ten kalendarz, który służy na zawsze jako książka informacyjna.

Kupować można ten kalendarz w redakcyj niniejszego pisma. Odsprzedającym znaczny rabat.

GAZETĘ HANDLOWO-GEOGRAFICZNĄ Corespondence Polonaise" zapisywać można u p. Lucyana Stencla który przyjmuje na też czasopisma prenumeratę.

AUGUST STENCEL

POLSKI SKLEP

Polecam Szanownym Rodakom mój sklep zaopatrzony w najlepsze i najświeższe wiktuały i doborowe trunki.

Jozef Mikulski

Sklep Polski

Polecam Szauownym Rodakom mój sklep zaopatrzony w najlepsze i najświeższe doborewe trunki.

Kurityba ul. Observatorio 1.

SKLAD DRZEWA

I. Bastos et Filho.

Rua Aquidaban Nr. 70

CURITYBA

Ma na składzie wielki wybòr drzew, Pinheiru i Imbuio i poleca takowy wszystkim stolarzom i przedsiębiorcom budowy. Drzewa są rozmaicie rżnięte. Wielki skład belek idesek

Nadzwyczajna zniżka cen wszystkich artykułòw Przystępne warunke. Są także na składzie drzewa potrzebne do budowy mostòw. O częste odwiodziny uprasza najuniżeniej.

J. Bastos & Filho

Z POWODU ZMIANY INTERESU

Polecam resztę drzewa na moim składzie się an jdujących.

SKLAD

można częściowo albo cały zakupić.

Tych którzy mają u mnie jakie rachunki do zapłacenia proszc najuprzejmiej by je wyrównać raczyli.

João Cr. Klass

RuaGraciosa.

A EDUCADORA

Towarzystwo narodowe ubezpieczeń życiowych zalozone 20 Września 1890 roku pod ochrona prawa,

Towarzystwo które posiada największą ilość ubezpieczeń, gdyż w przeciągu 7 lat ubezpieczyło więcej niż

40.000:000$000

i wypłaciło ubezpieczonym pokaźną sumę

804:750$000

na police, bez żadnej reklamacyi ze strony interesowanych, zawsze w 24 godzin po skonstantowaniu wypadku śmierci.

LEKARZE TOWARZYSTWA

W Kuritybie	Dr. J Lemos i Jorge Mąyer.
W Ponta Grossa	Dr. Paula Xawier
WCastro	Dr. Jowenal Madureira

BANKIERZY DLA STĄNU PARANA

David Carneiro e comp.

AGENT

Rudolf Speltz

(Zastepca ***Aleksy Waberski.***)

CHOPS! **„DEUTSCHES HAUS"** CHOPS!

Mam zaszczyt donieść Sz. Publeczności że z dniem dzisiejszym, obiąłem Restauracyę Fritza Vorbecka, róg rua Liberdade i Pedro Yvo i dalej pod nazwą

DEUTSCHES HAUS

prowadzić będę.

Ubikaacye moje dobrze urządzone polecam dla wszystkich gości, i towarzystw Dla towarzytw zamkniętych mam osobne pokoje. Na składzie mam zawsze najświeższe napoje tak krajowe jak i zagraniczne mianowicie: Piwo pilzeńskie, Pszorbrau i S. Paulo jasne i ciemne. wina: Szampańskie, Reńskie i Mosel, Najlepsze likiery. zawsz świeże piwo na szklanki, Chops! Niemiecka i brazylijska kuchuią. Stołowników na śniadanie i obiad przyjmuje się. — Podróżnych przyjmuje się zawsze — Stacya tramwajowa. Lokal około kolei.

O jak najczęstsze odwiedziny uprasza

Paulo Atzler.

Kurityba 27 Listopada 1897 roku,

Wielki Zaklad

rzezniczy POLSKI

ALEKSIEGO WABERSKIEGO

Wyroby massarskie, mięso wołowe wieprzowe, pasztety, szynki, słonina i smalec, Wszystke swierze zdrowe, smaczne i po cenach umiarkowanych.

Fr. Kopf.

JUBILER I ZEGARMISTRZ

Polaca swój skład zegaskòm to warów złotćch iakoteż reperuje tako we po najnizszych cenach.

CENY BILETÔW

tam i ź powrosem

dla pasażerów koleji żelaznej

Z CURITYBY

	I. klassa	II. kls.
do Paranaguá	15$500	8$800
„ Porto D. Pedro II	15$500	8$800
„ Morretes	10$800	6$000

Odchodzi codziennie o 6 i pół godz. z. rana.

	I. klasa	II. kls.
do Lapy	14$300	8$200
„ Rio Negro	22$270	12$600
„ Porto Amazonas	17$000	10$300
„ Palmeira	19$200	11$000
„do Ponta Grossa	26$100	14$900

Odchodzi co Poniedzialek, Środę, i Piątek o 8-mej gdz. z rana.

Bilety te mają znaczenie 4 dni.

„Gazeta handlowo-geograficzna".

Prenumerata wynosi:

W monarchii Austro-Węgierskiej rocznie 3 złr., półrocznie 1 złr. 50 ct. W Niemczech rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.

Każdy z abonentów, który złoży odrazu całoroczną pranumeratę, otrzyma jako premię bezpłatnie piękne ilustrowane dzieło prof. dra Józefa Siemiradzkiego pod tytułem:

«Z Warszawy do Równika, wspomnienia z podróży po Ameryce południowej» — z licznemi ilustracyami J. Ryszkiewicza i J. Zawadzkiego. — Na koszta przesyłki należy dołączyć 25 ct.

REDAKCYA i ADMINISTRAGIA:

LWÓW, ULICA MOCHNACKIEGO L. 12

F. MISSLER, BREMEN

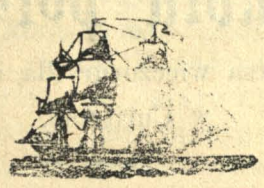

BAHNHOFSTRASSE Nr. 30.

przewozi pasażerów do Europy i wszystkich krajòw zamorskich

po cenie najniższej.

Dobry wikt, bezpieczna i wygodna podróż statkami pospiesznymi i pocztowymi.

Udziela wszelkich objaśnień bezpłatnie.

Norddeutscher Lloyd, BREMEN.

Towarzystwo żeglugi parowej

Regularne kursa

Pospiesznych i pocztowych parowcòw

między

Brema	i	NewYorkiem
Brema	»	Baltimore
Brema	»	Połud. Amer.
Brema	i	Wsch. Azyą
Bremą	i	Australią

Największe towarzystwo żeglugi parowej w świecie

80 parowców objętości przeszło 300.000 ton.

pewny i szybki przewóz z komfortem

WYBORNY WIKT

Bliższą wiadomość udziela:

der Norddeutsche Lloyd Bremen,

WIELKI SKLEP Polski

Michała Bajerskiego

Handel wiktuałów. korzeni, oraz wszelkich napitków.

TOWARY świeże, tanie i najprzedniejzəs

Pierwsza Polska Apteka

LUCJANA SZTENCEL,

Ulica Serrito Nr. 24 Kurityba — Parana.

POLECA

Srodki homeopatyezne Pijawki Zioła, artykułytoaletowe. Kosmetyki Perfumy, Mydłatoaletowe lecznicse

Recepty wykonują się jak najrzetelniej.

Ceny umiarkowane

Man ſpricht Deutſch.

Fala-se portuguez.

Kupujmy lekarstwa tylko w polskiej aptece, gdzie zą na składzie wszystkie znane lekarstwa, pacyfiki przyrządy chirurgiczne-

---

Pierwszorzędna

FABRYKA OCTU

W CURITIBIE

Ferdinanda Poppe

przy ul. ASSUNGUY N. 17

Przeważnie dla kupców polskich tutejszych jakoteż i tych ktòrzy swe sklepy po koloniach posiadają, polecam mój ocet, ktòry znanym jest z swej czystości, jakoteż i zarazem polecając czerwony ocet winny.

SPRZEDARZ HURTOWNA!

Tylko dla kupców!
Wyrabianym będzie ocet:
ibały, żòłty i czerwony. O.

Szkoła polska

oraz kursa wieczornr dla młodziezy w Curitybie.

Towarzystwo polskie „Łączność i Zgoda“ otworzyło szkołe polską, oraz kursa wieczorne dla młodzieży polskiej w Kurityhie.

Nauka odbywa się w szkole polskiej codziennie od godz. 10-12 przedpołudniem i od 2-5 po południo w lokalu Towarzystwa przy placu Rozario 1.

Nauki udzielają pp. Felix Krzyzanowski i Wilhelm Meliński. Należytość miesięczna za naukę wynosi 5§000 od dżiecka.

Dzieci członków Towarzystwa placą po 4,000 miesięcznie.

Program nauki jest następujący:

1. Katechizm religii świętej rzymsko-katolickiej.
2. Historya starego i nowego tesstamentu.
3. Język polski.
4. Język portugalski.
5. Język niemiecki.
6. Rachunki i geometrya.
7. Kaligrafia.
8. Historya i geografia.
9. Nauki przyrodnicze (zologia, botanika, mineralogia, fizyka.)
10. Historya polska.
11. Śpiew kościelny i narodowy.
12. Rysunki.
13. Gimnastyka.
14. Robotyręczne Jęvyk francuski (na żądanie).

Wpisywać można codziennie.

Kursa wieczorne dla młodzieży dornslej, odbywają się codziennie od godziny 7—9 wieczór.

Program nauki:

1. Rachunki,
2. Geometrya.
3. Język polski (Literatury polskiej),
4. Język portugalski,
5. „ niemiecki,
6. „ francuski,
7. Ćwiczenia stylistyczne,
8. Historia powszechna,
9. Geografia,
10. Rysunki.

Należytość miesięczna 10$000.

Zarząd szkoli polskiej w Kurityhie.

Zabawki!

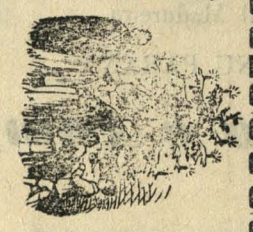

Zabawki!

Najodpowiedniesze podarunki na gwiazdkę dla dzieci, otrzymałem estatniem parowcem i polecam w jak największém wyborze.

Gustavo Keil

RUA DO RIACHUELO Nr. 47.

CUKIERNIA UNIWERSALNA

POLECA SWE WYROBY CUKIERNICZE!

ZAWSZE ŚWIEŻE CIASTA!

Przyjmu.e zamówienia na torty, wieczorki, bale, wesela, chrzciny. Wielki wybór najlepszych napoi, Ciasta fantazyjne, pomadki, cukry wszelkiego rodzaju, owoce kandysowane. Gorące i chłodne napoje,

Ogród Wrzerki

BUBE

CODZIENNIE KONCERT!
SWIEZE PIWO NA SZKLANKI!
CHOPS!

Rua 15 de Novembro N. 69

Mówi sie po Polsku!

CHOPS

RESTAURACYA BÖRSENHALLE

Wlasciciel KAROL REMMERS

Ulica Gracioza „ KURITYBA “ Ulica Gracioza

W dawnym lokalu Junta Comercial

Sniadania i objady Najlepszej marki napitki Piwa tutejsze i zagraniczne. Eleganckie pokoje przeznaczone dla zebrań towarzyskich. Skrzętna usługa. Ceny umiarkowane.

CHOPS

Wlasnie Przybyl!

WIELKI WYBOR

Towarow zelaznych i narzedzi

DLA

STOLARZY I RZEMIESLNIKOW BUDOWLANYCH

Casa Americana.

ESQUINA RUA RIACHUELO E LARGO DO MERCADO

Tanie ceny ***Predka usluga***

Rok I. Kurityba 11. Grudnia 1897. N. 3

KURJER PARAŃSKI.

Niezawisle pismo polskie w Brazylyi. — Independente orgão polaco em Brazil.

Organ Towarzystwa „Łaczność i Zgoda“ w Kurytybie.

Równość, Wolność i Braterstwo.

Wychodzi w każdą sobotę, Do nabycia w administracyi i we wszystkich sklepach Numer pojedynczy kosztuje 200 rs.

Przedptata wynosi w Kurytybie:

rocznie ..... 10$000
pòlroczuie ..... 5$000
kwartalnie ..... 3$000

W całej Brazylyi

rocznie ..... 12$000

W Europie, w Amecyce i innych krajach 14$000 roczuie.

Adres Redakcyi i Administracyj
Brazil - Parana' - Curityba
- Praça Rosario Nr. 3 -

Uczmy dzieci po Polsku!

Ogłoszenia przyjmuje się tylko za opłatą z góry. — Wiersz drobnym drukiem kosztuje 100 rs. Rubryka „nadesłane“ 200 rs. od wiersza. Ogłoszenia dla Polakow szukających pracy bezpłatnie. Wszelkich informacyj i wyjas'nień tak krajowych jak i zagranicznych udziela się bezpłatnie.

Przy zamówieniu stałego całorocznego annonsu 30 procent, półrocznego 20 pr. opustu.

KALENDARZYK TYGODNIOWY

11 Sobota Damazego
12 Niedziela Synezyusza
13 Poniedziałek Łucyi panny
14 Wtorek Euzebiusza
15 Środa Chrystyny
16 Czwartek Adelaidy
17 Piątek Łazarza

RZUT OKA NA STOSUNKI POLITYCZNE I EKONOMICZNE BRAZYLII

Od dłuższego już czasu rozszerzają się powtarzane przez dzienniki tutejsze wieści o stanowczo bliskim bankructwie Brazylii o jej politycznym i ekonomicznym upadku.

Wieści te mają wszelkie prawdopodobieństwo za sobą. — Niepewność stanowiska rządu, ustawiczne walki stronnictw których punkt kulminacyjny (rewolucya) do dziś nie zagojone rany zadała Brazylii pociągnęły za sodą fatalne skutki dzisiejsze — absolutną stagnacyę w handlu i przemyśle i niebywały dotąd spadek kursu pieniężnego

Głòwne dwa stronnictwa republikanòw i monarchistòw, (mających na celu przywrócenie cesarstwa w Brazylii) a nieustających w walce mimo upadku rewolucyi, przemieniły się dziś siłą wypadków w dwa inne równie groźne stronnictwa: Jakobinòw (mających za cel wyniszczenie wszystkiego co obce, nie brazylijskie) i pzeciwnikòw tychże.

Wyłonienie się tych dwóch partyj mogło pociągnąć za sobą okropne skutki w obec ogromnej liczby obcokrajowców, gdyby nie wynikłe konsekwencye zajść, stanowcze przejście rządu na stronę partyi federalnej.

Jakoimi środkami wojują Jakobini, widzieliśmy w niedawnym atentacie na reprezentanta republiki i rządu, a w krótkim czasie za tym w wymordowaniu kilkudziesięciu rodzin włoskich w Espirito Santo. Dziś mamy czasy trochę spokojniejsze, chwila chwycenia za broń w celu obrony minęła dzięki postępowaniu rządu, który pod naciskiem groźnej twarzy Europy, przedsiewziął energiczne środki jak poddanie stolicy państwa w stan oblężenia, uwięzienie kilku senatorów i wybitnych przedstawicieli partyi Jakobinów, lecz walka nieustała, stronnictwa przygotowują tereny celem stanowczego zwycięstwa, chwiejna pozycya rządu nie daje gwarancyi spokoju, — każdy z niepokojem oczekuje jutra, zadając sobie pytanie co się stać może gdyby rząd się zmienił.

Łatwo sobie przedstawić że wsród takich stosunków o systematycznym rozwijaniu się dobrobytu i mowy być nie może.

Przez nietaktowną gospodarkę Brazylia doprowadziła do tego że o nowej pożyczce już marzyć nie może — kredyt jej stanowczo jest zachwiany; handel exportowy dziś ograniczony prawie jedynie na wywozie kawy i herwy upada w obec szalonego upadku wartości pieniężnej, ktory z normalnej wartości 9 milrejsów dobiega do wysokości 36 milrejsow za funt szterlingów. Import zaś wobec strasznie wygurowanego cła jest prawie niemożliwy bez sztucznych omijań wymiarów celnych; rząd uwarzając cło za jedyne źrôdło dochodów do zapychania ustawicznych klęsk finansowych, wywołanych walkami i brakiem ładu, śrubuje go nieoględnie, nie licząc się z tem że właśnie to zachwiało i zniszczyło pierwsze firmy krajowe.

Drożyzna wzrastająca nieproporcionalnie z dniem każdym osłabia tylko handel; zrozumie więc każdy że ruch handlowy tylko zanika.

Ostatnim przytłumieniem rewolucyi w Canudos doszedł rząd do tego, że dziś mimo silnego oporu Jakobinòw, postanowiono wydzierzawić instytucye państwowe obconarodowcom, jak koleje w São Paulo i. t. p. Rząd zachwiauy w swych podstawach oprzeć się musiał na obcych przybyszach, bez ich pomocy utrzymaćby się nie mògł, a z jego upadkiem, upadek Brazytii byłby zapewniony.

Szarpany sprawami politycznymi zewnątrz i wewnątrz państwa, rząd nie jest w stanie oddać się z potrzebną gorliwością sprawom ekonomicznym tegoż, miejmy jednak nadzieję że przydługi ten stan przejściowy raz skończyć się musi, i Brazylia rozwinie dobrobyt swôj tak, że udowodni światu że jest terenem najsposobniejszym dla emigracyi europejskiej.

Zjazd Polski w r. 1898

W KURITYBIE.

Policzmy się! oto hasło młodego towarzystwa polskiego „Łączność i Zgoda“ liczącego dziś po miesiącu swego istnienia 132 (!) członków.

Dzięki patryotycznemu poczuciu członków, energii zarządu i niestrudzonemu prezesowi p. Łuoyanowi Stencel, towarzystwo rozwija się ustawicznie prawie z dniem każdym ilość członków się zwiększa.

Pierwszy objaw życia towarzyskiego Łączności i Zgody, wspaniały obchód listopadowy [którego zdjęte widoki rozeszlemy przyjaciołom naszym] zjednał odrazu sympatyę obcokrajowcow, czego dowodem gazety brazylijskie, niemieckie i włoskie, wyrazające się z uznaniem i podziwem nad siłą narodu polskiego zamieszkującego Kuritybę a dotąd dającego slabe tylko objawy życia narodowego.

Dziś towarzystwo nasze idąc śladem wytkniętych swych celów postanowiło wykonać myśl wielką urządzić zjazd Polaków całej Brazylii w majową rocznicę roku przyszłego celem złączenia się Towarzystw w jedno ognisko, na wzór związku narodowego Ameryki pòlnocnej.

Myśl wielka — szczytna — widzieć wszystkich Polaków rozrzuconych po zakątkach Ameryki południowej, a związanych z sobą węzłem bratniej pomocy pod jednym sztandarem srebrnego ptaka w krwawem polu.

Myśl piękna, nie łatwa jednak w wykonaniu; wszak dziś mamy jeszcze pośród nas ludzi niechętnych wprost łączeniu się, nierozumiejących jeszcze, że siła w ilości; że życie narodu to księga poważna, nie luźne kartki rozrzucane lada podmuchem wiatru

Henryk Sienkiewicz

OGNIEM I MIECZEM

POWIEŚĆ Z LAT DAWNYCH

TOM I.

(Dalszy ciąg)

— Przez czas jakiś wodził nabiegłemi krwią oczyma po obcych, badając ich twarze; następnie usiłował powstać. Żołnierz który poprzednio rozmawiał z namiestnikiem, dźwignął go w górę pod pachy; drugi włożył mu obuszek w dłoń, na którym nieznajomy wsparł się z całej siły. Twarz jego była jeszcze czerwona, żyły jej nabrzmiałe. Nakoniec przyduszonym głosem wykrztusił pierwszy wyraz: — Wody! — Podano mu gorzałki, którą pił i pił, co mu widocznie dobrze zrobiło, bo odjąwszy wreszcie flaszę od ust, czystym już głosem spytał:

— W czyich jestem ręku? — Naczelnik powstał i zbliżył się ku niemu: — W ręku tych, co waści salwowali .— Przeto nie waszmościowie schwycili mnie na arkan?

— Mosanie nasza rzecz szabla nie arkan. Krźywdzisz waść dobrych żołnierzów podejrzeniem. Złapali cię jakowiś łotrzykowie, udający Tatarów, których jesliś ciekaw, oglądać możesz bo oto leżą tam porznięci jak barany.

To mówiąc wskazał ręką kilka ciemnyeh ciał. leżących poniżej wyniosłości. — A nieznajomy na to: — To pozwólcie mi spocząć. Podłożono mu wojłokową kulbakę, na której siadł i pogrążył się w milczeniu.

Byl to mąż w sile wieku, Średniego wzrostu, szerokich ramion, prawie olbrzymiej budowy ciała i uderzających rysów. Głowę miał ogromną cerę zawiędlą, bardzo ogorzałą, oczy czarne i nieco ukośne, jak u Tatara a nad wązkiemi ustami zwieszał mu się cienki wąs, rozchodzący się dopiero przy końcach w dwie szerokie kiście. Twarz jego potęna zwiastowała odwagę i dumę. Było w niej coś pociągającego i odpychającegn zarazem — powaga hetmańska, ożeniona z tatarską chytrością, dobr tlwość i dzikość.

Posiedziawszy nieco na kulbace. wstal i nad wszelkie spodziewanie, zamiast dziękować, poszedł oglądać trupy

Prostak! — mruknął namiestnik.

Nieznajomy tymczasem przypatrywał się uważnie każdej twarzy, kiwając głowę, jak ezlowiek, który odgadł wszystko, poczem wracał zwolna do namiestnika klepiąc się po bokach i szukając mimowolnie pasa, za który widocznie chciał zatkać rękę,

Nie podobała się młodemu namiestnikowi ta powaga w czleku, oderzniętym przed chwilą od powroza; więc rzekł z przekąsem:

— Rzekłby kto, że waszeć znajomych szukasz między owymi łotrzykami, albo że pacierz za ich duszę odmawiasz.

Nieznajomy odparł z powagą: — I nie mylisz się waść i mylisz: nie mylisz się, bom szukał znajomych, a mylisz się, bo to nie łotrzykowie, jeno słudzy pewnego szlachcica mego sąsiada.

— Tedy widocznie nie z jednej studni pijacie z onym sąsiadem.

Dziwny jakiś uśmiech przelęciał po cienkich wargach nieznajomego.

— I w tem się waszć mylisz — mruknął przez zęby.

Po chwil dodał głośniej:

— Ale wybacz waszmość pan, żem mu naprzód powinnej nie złożył dzięki za auxilium, i skuteczny ratunek, który mnie od tak nagłej śmierci wybawił. Waści męztwo stanęło

Mówmy Wszędzie po polsku!

Posyłajmy dzieci do szkoły polskiej.

lub gniecione brutalną ręką silniejszych.

Lecz piętrzące się trudności nie odstraszają Towarzystwa naszego od raz powziętej myśli, wszak cele szlachetne zwyciężać muszą. Towarzystwo liczy wiele na poparcie ludzi dobrej woli, którym w piersiach serce połskie jeszcze nie wymarło.

Myśl urządzenia sejmu, obleczona w szaty zejdzie w dniach najbliższych przed walne zgromadzenie członkow; w jednym z następnych numerów będziemy więc już mogli podać wyczerpujące daty i informacye co do przyszłego zjazdu, gdyż w obec krótkości czasu, prace Towarzystwa postępują przyspieszonem tętnem.

Na okolo swiata

AUSTRYA

Hrabia Badeni po dwóletniem ciężkiem panowaniu ustąpił.

Po przybyciu cesarza z Jschlu do Wiednia miał hr. Badeni dłuższą audjencyę u cesarza; cesarz zgodził się w zupełności na postępowanieBadeniego. Po powrocie z audjencyi zglosił hr. Badeni dymisyę całego gabinetu, która została przyjętą, Baronowi Gautsch ministrowi oświaty polecono utworzenie nowego gabinetu, do którego węszli hr. Walfesheim i Frankerthurm. Nowe ministeryum zostało bardzo chłodno przyjęte. Nie jesteśmy politycznemi przyjaciółmi hr. Badeniego, jednakowoż szczere chęci i bezustanna jego praca zaszczyt mu przynoszą. Z żalem konstantujemy fakt o ustąpieniu hr. Badeniego, gdyż dla nas jest zawsze lepiej jezeli Badeni lub inny polak jest u steru, aniżeli baron Gautsch niemiec.

W zasadzie jestto to samo co za Badeniego, gdyż Badeni powołał Gautscha.

— Aresztowany poseł Wolff (który skandal w parlamencie wywołał) został z rozkażu cesarza na wolną stopę wypuszczony.

— W Pradze przyszło do ogromnych starć pospólstwa czeskiego z wojskiem toczono formalną walkę. Domy niemców i żydów burzono. W Pradze ogłoszono stan oblężenia, który ma się na całe Czechy rozszerzyć.

— W Grazu w Styryi zburzyło kilku socyalistów drukarnię klerykalnego „Volksblat".

FRANCYA

Proces kapitana Dreyfusa zajmuje bardzo opinję publiczną. Zeznania hr. Esterhazego i pułkownika Piquard zechowuje rząd w ścisłej tajemnicy. Zola w organie swoim „Matin" napisał artykół broniący Dreyfusa mówiąc że o niewinności kapitana Dreytusa jest przekouany.

ANGLIA

Fabrykanci maszyn którzy robotnikom swoim 8 godzinną pracę zezwolili są przez innych fabrykantów obawiających się aby do ustępstwa również zmuszeni nie byli, bójkotowani. Wszelkie zamówienia odwołują dostawy z umysłu spòźniają aby im jeno szkodzić.

NIEMCY

Wielką sensacyę wywołało jedno z pism fraucuzkich, odkrywając światu dotąd trzymaną w tajemnicy zniewagę majestatu — śpoliczkowanie cesarza Wilhelma przez porucznika marynarki niemieckiej Hankego.

Podczas powrotu cesarza Wilhelma z Rosyj na okręcie Hohenzolern spotkał tenże o świcie porucznika Hankego uganiającego po pokładzie na welocypędzie.

Rozgniewany cesarz kazał mu się natychmiast zgłosić jako aresztant u kemendanta okrętu, w chwili jednak gdy porucznik Hanke szedł za cesarzem chcąc się u komendanta zameldować odwrocił się Wilhelm do niego i krzyknął — Dla czego mnie prześladujesz! niewart jesteś przecie wstępować w ślady moje; — Obrażony porucznik odrzekł spokojnie. — Jego Cesarska Mość wybaczy, lecz mój ród jest równię stary i dobry jak wasz i J. C. Mość nie ma prawa mnie obrażać.— Słowa te uniosły tak dalece cesarza że wykrzyknął w uajwyższej pasyi „Podły służalcze — ja zedrę Ci twe epolety i złamię twój miecz natychmiast! " Ledwie wyrzekł te słowa, gdy porucznik Hanke, nie mogący zapanować już nad sobą, wymierzył cesarzowi tęgi policzek pięścią i zranił go w oko. W jednej chwili schwycono go i zamknięto, w nocy jednak ktoś otworzył kajutę i nazajutrz porucznika Hankiego już nigdzie nie znaleziono. Powiadają że przyjaciele dopomogli mu do znalezienia śmierci w nurtach morskich, chcąc go ocalić przed gniewem monarchy.

Gwałtowność cesarza niemieckiego juz znaną jest światu, nigdzie w żadnem państwie, nie ma tyle procesów o lobrazę majestatu ile w Niemczech,

Lecz dotąd o policzkowaniu cesarza nie słyszeliśmy.

KRONIKA KRAJOWA

Fotografie zdiętą podczas wycieczki Towarzystwa „Łączność i Zgoda" w rocznice obchodu listopadowego, oglądać można w lokalu Towarzystwa.

Zarząd towarzystwa uprasza o liczne zebranie się członków w niedzielę dnia 12 b. m. celem wyborów nowych dziesiątek i dziesiętnikow.

———

Duia 8 b. m. odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru nowego towarzystwa „Robotników herva-mate" zaproszone towarzystwo „Łączność i Zgoda" z sztandarem i prezesem swym na czele dopełniało pochód przez główne ulice Kurityby, do Katedry gdzie aktu poświęcenia dokonano. Następnie złączone towarzystwa odprowadziły sztandar Łączności i Zgody, do lokalu tegoż z muzyką na czele. Z wydelegowanych członków przemówił p. Szczepański w języku portugalskim mniej więcej w te słowa:

Towarzysze pracy! Towarzystwo Łączność i Zgoda wysłało nas tu dla wyrażenia Wam uczuć braterskiej przyjaźni i zapewnienia Was, że tak jak dziś sztandar nasz krwawy z białym orłem stanął gotów do asystowania Wam w uroczystości Waszej, tak i na przyszłość zawsze liczyć na niego możecie czy to w dobrej czy złej chwili.

———

39 Batalion piechoty wraca w tych dniach napowrót do Kurityby. Dla powracających przygotowują wspaniałe przyjęcie. Klub „Curitybano" na ostatniem swem posiedzeniu wybrał trzy komisye, które przyjęciem zająć się mają. Wszystkie ulice będą dekorowane, łuki tryumfalne ustawiane i. t. d.

Cieszmy się! rozpoczną się znowu ataki nocne po ulicach, na bezbronnych przechodniów.

Być może że Wojtki po tak wielkiem zwycięstwie, nabiorą ambicyj i zaprzestaną dawnych napadòw o „pois vintem para matar bicho."

———

W Rio psują się stosunki. Vincenty Machado bez zezwolenia policyi nio może miasta opóścić. Stan oblężenia zostanie przedłużony. Klub wojskowy prawdopodobnie rozwiązany. Wielu wysokich oficerów zostało przeniesionych albo zpensyonowanych. Spodziewają się nowych aresztowań.

———

Kurjer Par ński jest do nabycia we wszystkich polskich sklepach. Pan Alexy Waberski przyjmuje także prenumeratę na Kurjer Pareński.

———

Zwołane na dzień 5 b. m. posłedzenię Towarzystwa Kościuszki, nie odbyło się z powodu braku potrzebnej liczby członków.

———

Pułk 39 zatrzymany został w kwarantannie w Paranagua.

Bardzo łatwo mogą nam przywlec jaką zarazę z Bahii, jak tę ma miejsce w Rio Grande do Sul.

———

Dnia 9 b. m. powrócił biskup z objazdu dyecezyj. Na dworeu przyjęło Go seminaryum duchowne z muzyką na czele, wojsko i szkoły. Biskup wyjeżdża po krótkim odpoczynku z wizytacyą do Palmas.

———

Camera miejscowa na donos kogoś z życzliwyeh nam, wymierzyła Kurjerowi Parańskiemu podatek za miesiąc grudzień w kwocie 120 milrejsów — podczas gdy podatek całoroczny wynosi 80 milrejsów.

Podnosimy fakt ten jedynie dla udowodnienia, jak na każdym kroku starają się nam szkodzić.

———

Austryjacko-węgierskie towarzystwo wzajemnej pomocy. w Poniedziałek d. 13 b. m. w lokalu c. k. Wice-konsulatu austr.

Doroczne walne zgromadzenie z następnym porządkiem dziennym

1 Sprawozdanie z czynności.
2 Wybór wydziału.
Wnioski członkòw

O jak najliczniejszy wspułudział uprasza

PREZES

TELEGRAMY.

BERLIN Dwa parowce wojenne wyjechały do Chili, jeden do Chin w celach wojennych. Port wojenny chiński zaczęto bombardować.

WIEDEŃ Rozruchy z dniem każdym się zwiększają. Policya strzelała do tłumòw; wielu rannych. Mnóstwo studentòw poaresztowano.

RIO GR. DO SUL RozSzerza sie tu epidemia przywleczona przez powracające wojska z Bahii. straszliwa choroba pochłania setkami ofiar dziennie.

MINAS GERAES W Ouro Preto odkryto minę złota, odkrywcy robotnicy wybrali ogromną część tejże bez zawiadomienia rządu.

SANTOS 1 grudnia przywiózł parowiec — Golhardo — 1300 emigrantów. przed kilkoma dniami parowiec — Waschington — przywiózł z Genui 1033 emigratòw między niemi 9 księży. Emigranci są różnej narodowości.

MINAS GERAES Urodzaj kawy w tym roku jest tak małym, że plantatorowie nie licząc na dochody z plantacyi, rzucili się na uprawę warzyw i chodowlę nierogaciznу.

PRAGA Zaburzenia przybrały postać groźną. Stan wyjątkowy ogłoszono, mnóstwo aresztowanych wielu zabitych i rannych.

PETERSBURG Na gubernatora Krety zaoroponowano ks. Ferdynanda Batenberga.

NOWY YORK Po zaciętej walce zajęli powstańcy, hiszpańską twierdzę Palo Alto,

Sprawy Towarzystwa.

W niedzielę dnia 5 b. m. odbyło się w lokalu Towarzystwa „Łączność i Zgoda" zgromadzenie zwyczajne. Odczytano głosy prasy niemieckiej i brazylijskiej o towarzystwie Łączność i Zgoda i o obchodzie listopadowym. PP. Dobrzyński i Zygmunt Hofman wygłosili piękną deklamacyę p. t. Robotnicy. Ogłoszono iz wybór członkòw zarządu z nowych dziesiątek odbędzie się na przyszłą niedzielę. Na zaproszenie towarzystwa — Trabalhadores de Herva mate które urządza dnia 8 b. m. poświęcenie sztandaru wysyła zarząd delegacyę z pismem zarządu złożoną z pp. Nižyńskiego, Żubińskiego, Stopińskiego, Brzuski, Szczepańskiego i Cichockiego. Na przyszłą niedzielę wygłoszonym będodczyt o g. 1 po południu.

Oglądano fotografię zdjętą podczas pobytu członkôw w ogrodzie, przez p. Weissa. Grupa wypadła świetnie.

Fotografie są do nabycia w lokalu Towarzystwa po cenie 4$000.

Zarząd Towarzystwa „Łączność i Zgoda" rozesłał do Wszystkich Towarzystw Polskich w Brazylii a także do Związku towarzystw Polskich w północnej Ameryce i do redakcyi gazety Handlowo-Geograficznej, po kilka egzemplarzy pamiątki obchodu listopadowego.

Kwota zebrana przez komitet Towarzystwa „Łączność i Zgoda" na obchód listopadowy

wynosi	421$600
z tego wydano na koszta obchodu	389$800
Pozostaje zatem na rzecz Towarzystwa	31$800

Lekarzem towarzystwa Łączność i Zgoda obrano D-ra Espindola. Członkowie chcący korzystać z pomocy tego lekarza powinni się zgłaszać do prezesa p. Stencla po polecenia.

KURS PIENIĘŻNY

Funt	37$555
Marka	1$737
Frank	1$486

SKRZYNKA POCZTOWA

Jan Łobosz ma list w Redakcyj

Prenumerujcie!
— KURJER PARAŃSKI —
jedyne niezawisłe pismo dla Polakòw wszystkich stanôw.

za moją nieostrożność, bom się od ludzi swoich odłączył, ale też wdzięczność moja wyrównywa waszej ochocie.

To rzekłszy, wyciągnął ku namiestnikowi rękę. — Ale butny młodzieńczyk nie ruszył się z miejsca i nie spieszył z podaniem swojej; natomiast rzekł: — Chciałbym naprzód wiedzieć, ażali ze szlachcicem mam sprawę, bo chociaż o tem nie wątpie, jednakże bezimiennych podzięk przyjmować mi się nie godzi.

Widzę w waszmości prawdziwie kawalerską fantazyę— i słusznie mòwisz. Powinnienem był zacząć od nazwiska mój dysuurs i moją podziękę. Jestem Zenobi Abdank herbu Abdank z krzyżykiem, szlachcic z województwa Kijowskiego, osiadły i pułkownik kozackiej chorągwi księcia Dominika Zasławskiego.

— ja Jan Skrzetuski, namiestnik chorągwi pancernej J. O. Ks. Jercmiego Wiśniowieckiego.

— Pod sławnym wojownikiem waść służysz Przyjmij teraz moją wdzieczność i rękę.

Namiętnik nie wachał się dłużej, Towarzysze pancerni z góry w prawdzie patrzali na żołnierzów z pod innej chorągwi, ale pan — Skrzetuski był na stepie, na Dzikich Polach, Gdzie takie rzeczy mniej szły pod uwagę. Zresztą miał do czynienia z pułkownikiem o czem zaraz naocznie się przekonał, bo gdy jego żołnierze przynieśli p. Abdankowi pas i szablę, z których go rozpasano dla cucenie, podali mu zarazem i krótką bulawę o osadzie z kości, o głowni ze ślinowatego rogu. jakich zarzywali zwykle pułkownicy kozaccy. Przytem ubiór imci Zenobiego Abdanka był dostatni, a mowa kształtna znamionowała umysł bystry i otarcie się w świecie.

Więc pan Skrzetuski zaprosił go do kompani. Zapach pieczonych miąs jął właśnie rozchodzić się od stosu, łechcąc nozdża i podniebienia. Pachoł wydobył je z żaru i podał na latercynowej misie. Poczęli jeść a gdy przyniesiono spory worek moldawskiego wina, uszyty z koźlej skóry, wnet zawiązała się żywa rozmowa.

— Oby się nam szczęśliwie do domu wróciło — rzekł pan Skrzetuski.

— To waszmość wracasz? — skądże proszę— spytał Abdank.

— Zdaleka bo z Krymu.

— A cóześ waszmość tam robił? z wykupnem jeździłeś?

— Nie, mości pułkowniku; jeździłem do samego chana.

Abdank nadstawił ciekawie ucha.

(Dalszy ciąg nastąpi),

DLA

Panòw Kupców i Wendziarzy

Aroba kiełbasy..... 14$000
Pół aroby..... 8$000
Tylko w składze wędlin
ALEKSEGO WABERSKIEGO

Hr. Kopf.

JUBILER I ZEGARMISTRZ

Poleca swój skład zegarkòw towarów złotych jakoteż reperuje takowe po najnizszych cenach.

MĘŻCZYZNA w sile wieku, Polak umiejący pisac i czytać, poszukuje pracy. Blższej wiadomości udzieli Redakcya „Kurjera Prrańskięgo"

Antoni HAUER

Towary spozywcze

Rua Jose Bonifacio N. 9.

Poleca zawsze świeże towary, przedewszystkiem na Święta Bożego Narodzenia. Migdały, Rodzynki, Orzechy laskowe, Włoskie, Śliwki jakoteż zawsze świeżą „farinię" i. t. p.

WINA WĘGIERSKIE tylko w dobrym gatuku.

Wszystkie towary sprzedaje się po najtańszych cenach tak częściowo jak też i hurtownie.

! NA SWIĘTA !

LITEWSKA ŻOŁĄDKÓWKA

HARTWIG KANTOROWICZ

Główne zastępstwo ***Burmester Thon & Comp.***
Do nabycia we wszystkich sklepach. Wielki wybór wszelkich towarów materyalnych. Kupuję Skòry, Wosk i Włosy.

WIELKI DOM BANKOWY

Załatwia wszelkie sprawy w zakres bankowy wchodzące.

Burmester Thon & Comp.

RUA JOSE BONIFACIO

Mówi sie po Polsku !

CUKIERNIA UNIWERSALNA

POLECA SWE WYROBY CUKIERNICZE!

ZAWSZE ŚWIEŻE CIASTA!

Przyjmu.e zamówienia na torty, wieczorki, bale, wesela, chrzciny. Wielki wybór najlepszych napoi, Ciasta fantazyjne, pomadki, cukry wszelkiego rodzaju, owoce kandysowane. Gorące i chłodne napoje,

Ogród Wenecki

BUBE

CODZIENNIE KONCERT!
SWIEZE PIWO NA SZKLANKI!
CHOPS!

Rua 15 de Novembro N. 69

Mówi sie po Polsku!

Pierwsza Polska Apteka

LUCJANA STENCEL,

Ulica Serrito Nr. 24 Kurityba — Parana.

POLECA

Srodki homeopatyezne Pijawki Zioła, artykułytoaletowe. Kosmetyki Perfumy, Mydlatoaletowe lecznicse

Recepty wykonują się jak najrzetelniej.

Ceny umiarkowane

Man spricht Deutsch.

Fala-se portuguez.

Kupujmy lekarstwa tylko w polskiej aptece, gdzie zą na składzie wszystkie znane lekarstwa, pacyfiki przyrządy chirurgiczne-

---

MAX GARMATTER

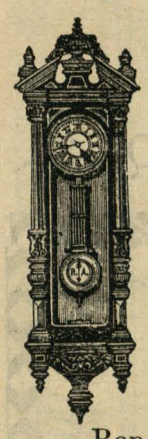

Zegarmistrz

RUA HERVADA N.13.

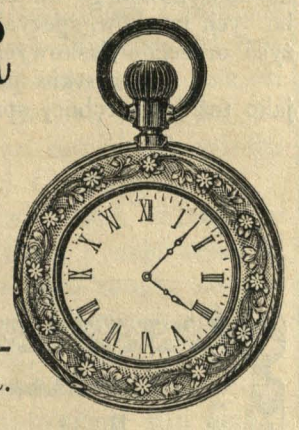

Poleca swój Wielki skład zegarków kieszonkowych ściennych budzików, łańcuszkuw, e.t.c.

Gwarantuje się za dobroć !

Ceny jak najtańsze !

Reperuje zegary i towary złote.—

Pierwszorzédna

FABRYKA OCTU

W CURITIBIE

Ferdinanda Poppe

przy ul. ASSUNGUY N. 17

Przeważnie dla kupców polskich tutejszych jakoteż i tych ktòrzy swe sklepy po koloniach posiadają, polecam mój ocet, ktòry znanym jest z swej czystości, jakoteż i zarazem polecając czerwony ocet winny.

SPRZEDARZ HURTOWNA !

Tylko dla kupców!

Wyrabianym będzie ocet:
bały, żòłty i czerwony. O.

Feliks Bernard ZDANOWSKI

AGENTURA

PORTO ALEGRE

Przyjmuję preuumeratę na pisma i książki we wszystkich anonsach.

Na rok 1898 wydał tenże

KALENDARZ POLSKI W BRAZYLII

Każdy polak powinnien posiadać ten kalendarz, który służy na zawsze jako książka informacyjna.

Kupować można ten kalendarz w redakcyj ninie,szego pisma. Odsprzedającym znaczny rabat.

GAZETĘ HANDLOWO-GEOGRAFICZNĄ Corespondence Polonaise" zapisywać można u p. Lucyane Stencla który przyjmuje na te czasopisma prenumeratę.

Wlasnie Przybyl!

WIELKI WYBOR

Towarow zelaznych i narzedzi

DLA STOLARZY I RZEMIESLNIKOW BUDOWLANYCH

Casa Americana.

ESQUINA RUA RIACHUELO E LARGO DO MERCADO

Tanie ceny ***Predka usluga***

AUGUST STENCEL

POLSKI SKLEP

Polecam Szanownym Rodakom mój sklep zaopatrzony w najlepsze i najświeższe wiktuały i doborowe trunki.

Jozef Mikulski

Sklep Polski

Polecam Szauownym Rodakom mój sklep zaopatrzony w najlepsze i najświeższe doborewe trunki.

Kurityba ul. Observatorio

Typ. Der Beobachter.

SKLAD i Praconia
BIELIZNY

Przy ulicy Jose Bonifacio N. 1

Wielki wybur wszelkiej bielizny i ubrań gustownie trwale i z dobrego materjału sporządzonych. Ceny bardzo przystępne!

Jesuino Ribas

Rua Jose Bonifacio N. 1.

Sklep POLSKI

Franciszka Brzuski

Polecam szan. Rodakom sklep mój zaopatrzony w najlepsze i najświeższe wiktuały i napoje.

SKLAD DRZEWA
I. Bastos et Filho.

Rua Aquidaban Nr. 70

CURITYBA

Ma na składzie wielki wybòr drzew, Pinheiru i Imbuio i poleca takowy wszystkim stolarzom ii przedsiębiorcom budowy. Drzewa są rozmacie rżnięte. Wielki skład belek i desek.

Nadzwyczajna zniżka cen wszystkich artykułòw. Przystępne warunke. Są także na składzie drzewa potrzebne do budowy mostòw. O częste odwiodziny uprasza najuniżeniej.

J. Bastos & Filho

Z POWODU ZMIANY INTERESU

Polecam resztę drzewa na moim składzie się znajdujących.

SKŁAD

można częściowo albo cały zakupić.

Tych którzy mają u mnie jakie rachunki do zapłacenia proszę najuprzejmiej by je wyrównać raczyli.

Joâo Cr. Klass

RuaGraciosa.

CHOPS! **„DEUTSCHES HAUS"** CHOPS!

Mam zaszczyt donieść Sz. Publeczności że z dniem dzisiejszym, obiąłem Restauracyę Fritza Vorbecka, róg rua Liberdade i Pedro Yvo i dalej pod nazwą

DEUTSCHES HAUS

prowadzić będę.

Ubikaacye moje dobrze urządzone polecam dla wszystkich gości, i towarzystw Dla towarzytw zamkniętych mam osobne pokoje. Na składzie mam zawsze najświeższe napoje tak krajowe jak i zagraniczne mianowicie: Piwo pilzeńskie, Pszorbrau i S. Paulo jasne i ciemne. wina: Szampańskie, Reńskie i Mosel, Najlepsze likiery. zawsz świeże piwo na szklanki, Chops! Niemiecka i brazylijska kuchuią. Stołowników na śniadanie i obiad przyjmuje się. — Podróżnych przyjmuje się zawsze — Stacya tramwajowa. Lokal około kolei.

O jak najezęstsze odwiedziny uprasza

Paulo Atzler.

Kurityba 27 Listopada 1897 roku,

Wielki Zaklad
rzeźniczy POLSKI

ALEKSIEGO WABERSKIEGO

Wyroby massarskie, mięso wołowe wieprzowe, pasztety, szynki, słonina i smalec, Wszystke swierze zdrowe, smaczne i po cenach umiarkowanych.

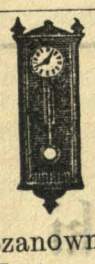

OTWARCIE SKLEPU!

Szanownej P. T. Publiczności podaję do wiadomości, iż przy ulicy Riachuelo N. 8, rog ulicy 13 de Majo, otvvorzyłem sklep i sprzedaję po najtańszych cenach zegary i rzeczy jubilerskie; vvykonuję vvszelkie reperacye biżuteryi, instrumentovv muzyczrych i optycznych. Pierścionki ślubne podług miary. Uskuteczniam szybko, pod gvvarancyą i jak najtaniej.

Z Povvażaniem

ALBERTO SCHONEWEG

Schleder Stresser & Comp.

Wysprzedaje materye na ubrania męzkie i damskie oraz towary łokciowe aż do końca roku z opustem 10 procent.

Zapraszamy więc naszych stałych odbiorcow oraz szan. Publiczność, o zakupowanie towarow u nas gdyż sposobność taka kupienia tanio a dobrze nie trafi się nigdy.

Tylko za gotowke.

rua Jose Bonifacio

Tuż koło katedry.

Alfredo Hoffmann

79. Rua Riachuelo 79.

Drukarnia i Introligatornia.

Polecą skład papieru, przybory do pisania książki z obrazkami e. t. c. — Instrumenta muzyczne skrzypce, gitary, cytry, harmonie, i. t. p.

Ostatnia NOWOSCI

ZYWE FOTOGRAFIE

Przyjmuje się zamowienia na gazety europejskie.

„Bacznosc!"

Otrzymałem, ostatnim parovcem eoropejskim wielki wybór krup owsianych i przenicznych, sago, śliwek, rodzynek wielkich i małych «corinten», suszonych fig, mączki dla dzieci, kondenzynowanego mleka, wybornej oliwy do potraw, limburgskich i holenderski ch serów, wybornych trunków, specyalnych win, rozmaitych gatunków piwa et.c. jak również zupełnie świeżych orzechów laskowych i migdałów. —

Wszystkie powyższe artykuły sprzedaje się po najtańszych cenach, tak hurtownie jako też i w drobnej sprzedarzy.

Z szacunkiom

Paulo Grotzner

Rua 15 de Novembro Nr. 85.

Zabawki Zabawki

Najodpowiedniesze podarunki na gwiazdkę dla dzieci, otrzymałem ostatniem parowcem i polecam w jak największém wyborze.

Gustavo Keil

RUA DO RIACHUELO Nr. 47.

CHOPS

RESTAURACYA BÖRSENHALLE

Wlasciciel KAROL REMMERS

Ulica Gracioza „ KURITYBA " Ulica Gracioza

W dawnym lokalu Junta Comercial

Sniadania i objady Najlepszej marki napitki Piwa tutejsze i zagraniczne. Eleganckie pokoje przeznaczone dla zebrań towarzyskich. Skrzętna usługa. Ceny umiarkowane.

CHOPS

Rok I. Kurityba 18. Grudnia 1897. N. 4

KURJER PARAŃSKI.

Niezawisle pismo polskie w Brazylyi. — Independente orgão polaco em Brazil.

Organ Towarzystwa „Łaczność i Zgoda“ w Kurytybie.

Równość, Wolność i Braterstwo.

Wychodzi w każdą sobotę, Do nabycia w administracyi i we wszystkich sklepach Numer pojedynczy kosztuje 200 rs.

Przedpłata wynosi w Kurytybie:

rocznie ..... 10$000
półrocznie ..... 5$000
kwartalnie ..... 3$000

W całej Brazylyi

rocznie ..... 12$000

W Europie, w Ameryce i innych krajach 14$000 rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyj
Brazil - Parana' - Curityba
- Praça Rosario Nr. 3 -

Uczmy dzieci po Polsku!

Ogłoszenia przyjmuje się tylko za opłatą z góry. — Wiersz drobnym drukiem kosztuje 100 rs. Rubryka „nadesłane“ 200 rs. od wiersza. Ogłoszenia dla Polakow szukających pracy bezpłatnie. Wszelkich informacyj i wyjas'nień tak krajowych jak i zagranicznych udziela się bezpłatnie.

Przy zamówieniu stałego całorocznego annonsu 30 procent, półrocznego 20 pr. opustu.

KALENDARZYK TYGODNIOWY

18 Sobota Wunibala
19 Niedziela Nemezyusza
20 Poniedziałek Krystyna
21 Wtorek Tomasza
22 Środa Demetryusza
33 Czwartek Wiktoria
24 Piątek Wigilia

DO NASZYCH CZYTELNIKOW!

Przekonawszy się że drukowanie kilkutomowej powieści w gazecie tygodniowej, jest stanowczo nie praktycznem, postanowiliśmy zaprzestać dalsze drukowanie powieści „Ogniem i Mieczem“ i w inny sposób zaznajomić czytelników naszych z pięknym tym dziełem. Oto każdy z prenumeratorów całorocznych „Kurjera Parańskiego“ otrzyma bezpłatnie całe dzieło w darze jako PREMIUM.

Premie te już w pierwszych miesiącach nowego roku będziemy w możności rozdać między naszych całorocznych prenumeratorów.

ŁĄCZMY SIĘ

Podług najnowszych obliczeń p. Fr. Olszewskiego drukowanych w „Kurjerze Warszawskim“ żyje na rozdartych ziemiach polskich 15 i pół miliona Polaków.

Według urzędowych spisów moskiewskich, jęczy pod knutem 9 milionów naszych rodaków. — w Galicyi i na Szląsku 3 i pół miliona — w zaborze pruskim przeszło 3 miliony. Pan Olszewski nie podaje cyfry Polaków rozrzuconych na obczyźnie. Same Stany zjednoczone liczą półtora miliona Polaków, a policzmy Polaków osiadłych w Ameryce południowej a wreszcie rozrzuconych po wszystkich zakątkach ziemi, to przyjąć musimy że obecnie istnieje najmniej 20 milionów ludności Polskiej.

„Zgoda północno-amerykańska twierdzi, że policzywszy szczepy inne władające językiem polskim i że wliczywszy, jak to robią inni, do narodowości polskiej wszystkich tych którzy mówią po polsku, w domu zaś używają innego języka, to doszlibyśmy do olbrzymiej cyfry 30 milionów!

Twierdzi dalej „Zgoda“ że policzywszy tak skrupulatnie jak sami siebie liczymy, naród tak wielki jak francuzki — otrzymalibyśmy nie wiele więcej nad 20 milionów rzeczywistych Francuzów.

Cyfry te mówią za siebie — jesteśmy liczbą więksi od wielu narodów jak: Rumunów, Czechów (po 8 milionów) Węgrów, (6 milionów), nie mówiąc już o takich narodach jak Serbia. Bułgarzy i. t. p. Czyż więc naród tak wielki może zmarnieć i zniknąć.

Dziś wrogowie nasi, widząc że knutem, gwałtem i męczarniami wyniszczać nas nie mogą, że brakłoby Sybiru i kazamat, ięli się innego sposobu, taktyki ugodowej wynarodowienia nas. Czas by to był już najwyższy dla nich.

Wiedzą oni że naród Polski wierzy w przyszłość swą, że wybije godzina zrzucenia haniebnych pęt i obroży, z niepokojem patrzą na wybijanie się i organizacyę narodu i czują że chwila niedaleka, gdy naród ten wielki stanie zorganizowany i zarząda zdania rachunku i wymierzy straszliwy sąd na tyranów za tylowiekową niewolę.

Toż i my nie pozostawajmy w tyle — łączmy się, ażeby wspólnie pracować dla sprawy własnej. Spojrzyjmy na braci naszych w Ameryce północnej, solidarnością stworzyli związek liczący dziś około 400 grup z 22 tysiącami członków! Czyż my niejesteśmy w stanie zsolidaryzować się podobnie? Czyż nie mamy tej samej wolności tu, tej samej swobody myśli i słowa co tamci na północy? My niemający ni rządu. ni konsulów a w odwecie bagnetów i armat któreby upominały się o krzywdy nam wyrządzone, czyż nie powinniśmy stanąć obok siebie by stworzyć siłę z którąby się obce sily liczyć musiały! Od nas tylko samych zależy zdobycie sobie wybitnego, dawnego stanowiska wśród świata, — więc łączmy się Rodacy.

NOWA USTAWA PODATKOWA

Rząd federalny nie mogąc na zewnątrz wytumanić nowego kredytu, przeciąga śrubę podatkową wewnątrz państwa, wprost do niemożliwości. Obecnie weszła w życie nowa ustawa, opodatkowująca wszystkie wyroby tytoniowe, tudzież wszystkie napitki wyrabiane w kraju, jak również i sprowadzane.

Podatek ten, w obec tego że już wszystkie produkta i materjały surowe są w straszliwy sposób opodatkowane i oclane, jest co najmniej niesprawiedliwym, obliczonym jedynie na gwałtowne przetrząśnienie kieszeń przemysłowców; rząd widocznie nie zastanawia się, że tym sposobem zabija tylko rozwój ekonomiczny państwa i daje miejsce najrozmaitszym demoralizującym „szwindlom“ i korrupcyi. Podatek nowy, jest w ciekawej formie, oto na każdej paczce cygar czy tytoniu, choćby najmniejszej wartości musibyć naklejonym stempel rządowy, który przy otworzeniu paczki musi być rozdartym.

Tak samo na pojedynczych cygarach tak tutejszych jak i zagranicznych — tabaka [do zażywania] — papier cygaretowy (kilo 2 i pół milreisa) i. t. p.

Przy napitkach stempel tak na szyjce naklejonym być musi ażeby przy wyciąganiu korka rozdarł się koniecznie. — Beczki i kufy w składach i fabrykach, choćby służyły tylko do czasowego przechowywania napitków, muszą być opatrzone w stępple specyalne, z datą, a służące na rok cały.

Podatek od wina sztucznego lub naturalnego, wynośi 1 milreis od litra — wody mineralne, sodowe etc. po 50 reisów od litra. Likiery wszystkie tutejsze lub zagraniczne po 300 reisów od litra rumy, cognac, alkohol po 100 reisów od litra, piwo tu wyrabiane, słowem wszystkie napitki są w straszliwy sposób opodatkowane, jeden tylko kaszas i piwo zagraniczne. nie są opodatkowane zapewne jak powiada niemiecki „Beobachter“ ażeby panowie zasiadający w radzie państwa mogli sobie jak dawniej wsród ciężkich prac kongresu, pociągnąć po butelczynie znakomitego bawara, a opodatkowawszy go niestarczyłyby dyety po 75 milreisów dziennie i musianoby je znowu podwyższyć. Ciekawym w swych skutkach będzie podatek ten na prowincyi — gdzie często miesiącami marek pocztowych nabyć

Maurycy Zych

DO SWEGO BOGA

Wązka drożyna przeciska się przez las zwarty, podszyty młodą sośniną, tworząc między szczytami drzew przedział nieznaczny. Gałęzie świerków, na których leżą grube, soplami obwieszone kiście śniegu, zginają się pod ciężarem nad tym leśnym przesmykiem, zaledwie oznaczonym dwiema skibami śniegu, które sanie chłopskie odwróciły.

Dzień był marcowy, — jasny a mroźny.

Teraz, gdy się na zachodzie rozpościerać zaczyna półzmierzch błękitny, nawet zaspy, pozataczane dokoła pniów, stają się sypkiemi jak mąka. Na przedziwnie czystej przestrzeni niebieskiej, jaka płonie już zorzą wieczorną — las stoi nieruchomo, niby wielki ejkonostas świątyni greckiej; nieznaczne podmuchy strącają z wierzchołków drzew drobniutkie pyły śniegowe i płyną między gałęziami, po tle purpurowem, jakby poplątane smugi nikłego dymu, wzbijające się z niewidzialnych kadzielnic....

Cisza tam głucha, nieskończona, śmiertelna....

Drożyną ową idzie stary, zgrzybiały, śiwy jak gołąb chłopowina Felek ż wnuczką Teofilką, — poły lichego kożucha za pas zatknął, kij daleko przed się stawia, szeroko rozkracza nogi, sapie i kaszle, lecz nie ustaje, choć mu zaczerwienione oczy łzami zachodzą, choć pot się sączy zmarszczkami zwiędlej, wychłostanej przez wiatr twarzy. Teofilka staje swymi wielkiemi butami w śladach dziadowskich, co chwila chuścinę na piersiach zawiązuje mocniej i, pomimo że upada ze znużenia, dotrzymuje staremu kroku. Z trwogą spoglądają na zorzę, rozniecającą się nad szczytami i spieszą coraz bardziej. Od czterech dni idą tak, krótko odpoczywając przy stogach siana i pustych szopach, nocując po chatach, zdaleka za wsiami stojących, przebywają pustkowia bezludne, lasy czarne i głuche, brną po zaspach głębokich, po lodach rzek i stawów, śniegiem przyprószonych, pod nogami dzwoniących, — idą leśnemi, dalekiemi a zapadłemi progami — z pod samego Drohiczyna aż za Warszawę-miasto... spowiedź „uhopić“.

Co roku tak chodzą we dwoje — odkąd na wiarę cudzą zapisani. Grzesznicy oni wielcy oboje, zdrajcy oboje...

Stary Felek jeszcze przed „zbrodniami“ synowi swe pięć morgów odpisał, wnuczki się doczekał,, synowę pochował i pacierze, pod piecem siedząc, odmawiał już tylko, gdy mu się nagle a niespodziewanie na ruskiego podpisać kazano. Synowi też, wnuczce też, — całej wsi... Sam arcypop coś do nich gadał, gdy ich wszystkich do gminy zapędzono. Wieś się oparła.

Pewnej nocy zimowej wojsko nasźło, ludzi wypędziło z chat na szczere pole, w mróz trzaskający. Trzy dni kozaki po chatach obozem stały, bydło rżnąc i niszcząc mienie, trzy dni ludzie stali z odkrytemi głowami na polu. na śniegu, do Boga się modląc. Wreszcie naczelnik wojskowy wielkim się gniewem zapalił; — dawaj bić: Do naga rozbierali mężczyzn i kobiety, bijąc po kolei a srogo, — aż się naród całej wsi zawściekł i jął się rozbierać sam, pod baty kłaść sam. pokotem; — aż sie Felków syn z pięściami podsunął do naczelnika do Gołowińskiego... Dopiero nastał sądny dzień!

Bili tego Leona nahajkami na śmierć, w sześciu szmaty z niego zwlekli naczelnik ostrogami grzbiet obnażonemu na śniegu, we krwi leżącemu szarpał, wrzeszcząc w zapamiętałości ‚podpiszyś‘.

Na nic!

— Ni, ni, ni...— szeptał tamten.

To go umierającego dźwigać kazał twarze do siebie obracać i pytał:

— Ty russki?

— Ni — Polak, na polskiej ziemi się urodził... Tak i uświerkł, szepcząc do siebie: ni — ni... w Siedlcach w szpitalu.

Gdy wzięli wnuczkę Teofilkę bić— Felek nie wytrzymał: podpisał duszę swoję i wnuczki na złą wiarę. Stare u niego było serce, dziadowskie... Jak liść dygotał, u nóg moskalowi się wlókł, przyszwy butów całował, — aż podpisał.

Mówmy Wszędzie po polsku. Posyłajmy dzieci do Towarzystwu polskich.

Posyłajmy dzieci do szkoły polskiej.

nie można, fabrykanci będą więc mogli wyrabiać swe produkta tylko wtedy, gdy znajdą się do nabycia stemple. — W każdym wypadku podatek ten otworzył nowe pole do działania — żniwo dla fiskali — którzy dołożą starań ażeby nękać biedne ofiary ojców rajców i udowodnić że służąc mu potrafią żyć z niego.

TOWARZYSTWO PODDANYCH

Austro-węgierskiej monarchii

„POMOC"

Dnia 13 b. m. odbyło sie roczne posiedzenie Towarzystwa austro-weg. poddanych przy licznym współudziale członk w tegoż. Prezes p. konsul Pohl przedłożył sprawozdanie z czynności Towarzystwa, z którego dowiadujemy się że Towarzystwo liczy w pierwszym roku swego istnienia członków 48. Z wkładek członków zebrano kwotę 1659 milreisów z której udzielono wsparć przeważnie nowym emigrantom, kolonistom naszym w kwocie 1121 milrejsów.

Dalej podnosi sprawozdanie że do zebrania poważnej tej kwoty przyczyniło się Towarzystwo handlowo-geograficzne ze Lwowa, składające na rzecz Towarzystwa przez ręce D-ra Kłobukowskiego kwotę 100 milrejsów. tudzież hojny datek ks. Niebieszczańskiego w wysokości 60 milrejsów Obydwu ofiarodawcom złożył pan Konsul Pohl imieniem Towarzystwa serdeczne podziękowanie.

Po udzieleniu absolutoryum ustępującemu zarządowi, przystąpiono do obrania nowego zarządu.

Prezesem obrano. jednogłośnie powtórnie p. konsula Pohla, sekretarzem powtórnie p. Schneidra, na wice-prezesa zaproponowano nieobecnego z powodu chwilowej niedyspozycyi p. Janickiego, na wniosek p. Enzingera jednak wybrano p. A. Bodziaka. Skarbnikiem wybrano p. G. Keil.

Sądzimy ze wszelkie zachęcania do przstąpienia do Towarzystwa są zbyteczne w obec szlachetnych celów i humanitarnej działalności tegoż, które mówią za siebie.

Życzymy Towarzystwu jak największego rozwoju i oby skutecznie działać mogło około niesienia pomocy rodakom na obczyźnie.

TOWARZYSTWO

„ŁĄCZNOŚĆ i ZGODA"

Odbyło w niedzielę dnia 12 b. m. swe posiedzenie, przewodniczył prezes p. Stencel: Po odczytaniu wypracowanego przez p. J. Janickiego odczytu na temat potzeby łączenia się Polaków na obczyźnie, odczytano statuta raz jeszcze, przed oddaniem do druku, ogłoszono wybór zarządu szkolnego, który z nowym rokiem działać zacznie; wybrano nowych dziesiętników pp. Mizerkowskiego, Przekwasa i Bron. Cichockiego. wice-prezesem p. J. Dobrzyńskiego Przedstawiono następnie stan kasy; — w poniedziałek odbyło się sprawozdanie stanu kasy przez zarząd (16 członków) w pierwszym miesiącu swego istnienia Towarzystwo zebrało z wkładek kwotę 629 milrejsów (132 członków) na obchód listopadowy zebrano łącznie kwotę 421 milreisów. Poszczególne daty rozchodu podamy w bilansie z końcem roku.

W niedzielę o godz. 1. zgromadzenie tygodniowe i odczyt.

Z kraju i ze swiata

Z WARSZAWY donoszą nam, o wybiciu przez studentów dwóch profesorów uniwersytetu, za współudział przy odsłonięciu pomnika Murawiewa, łotra który w 1863 zapełnił Sybir i kazamaty kwiatem młodzieży polskiej. — Podczas przyjęć cara Mikołaja w Warszawie przez Magnatów polskich,wyłoniła się haniebna myśl zbudowania pomnika nikczemnikowi którego naród polski przezwał „wieszatielem". Manifestacya studentów udowodniła światu, że mimo ciemięztwa, duch polski nie zamarł jeszcze w narodzie, że prócz niewielu jednostek liżących się caratowi naród nie upadł jeszcze tak nizko, ażeby pod groźbą knuta, stawiał pomniki łotrowi który wyniszczył i osłabił Polskę na długie lata, Hańba tym którzy przed obawą następstw czołem biją przed pomnikiem mordercy narodu. —

———

W WIEDNIU i Pradze niepokoje uliczne zwiększają się z dniem każdym. Codziennie przychodzi do starć między wojskiem a zbuntowanym ludem. Wojsko używa dotąd głównie białej broni (bagnetów), mimo to zabito w Pradze 14 osób i około 150 pokaleczono.

Tłumy tysięczne ludu ciągną ulicami wrzeszcząc „Precz z niemcami, precz z żydami" — Mnóstwo Fabryk poniszczono, popalono masę domów niemieckich i żydowskich. Większą część składów, magazynów i sklepów pozamykano z obawy rozhukanego tłumu. —

———

NIEMCY odwołały swego konsula z Chin i wysłali kilka statków wojennych celem żądania zadośćuczynienia, za wymordowanie w mieście Kito-Chao 250 Niemców. Cesarz chiński telegraficznie przyrzekł rządowi niemieckiemu że aby uniknąć wojny zdaje się na sąd króla belgijskiego i przyjmuje wszelkie warunki jakie ten mu poda, celem odszkodowania Niemiec.

———

W ZATARGU między Francyą i Anglią, o posiadłości w Afryce, oddały się oba państwa pod sąd polubowny, chcąc zamiast wojny i przelewu krwi niewinnych, zakończyć sprawę pokojowo.

Coraz częściej załatwiają państwa europejskie swe zatargi w sposób polubowny, bez wspólnych wymordowań setek tysięcy niewinnego ludu.

Być może że sądy te polubowne państw ustalą się a wtedy nie będziemy potrzebowali ogromuych armii, utrzymywanych groszem krwawo zapracowanym biednych mas ludowych.

———

GAZETY włoskie donoszą o niebezpiecznem zachorowaniu ojca św. Leona XIII lekarze obawiają się o jego życie.

DO RIO prybył 5 b. m. nowy minister włoski w sprawie pomordowanych w Espirito Santo włochów.

Kilka okrętów wojennych stoi w zatoce Rio de Janeiro gotowych do wyjazdu do Urugnaju z powodu zamieszek rewolucyjnych tamże.

W Montewideo wykonał jakiś żołnierz zamach na dyktatora republiki Cuestasa.

W chwili wsiadania tegoż do powozu, wydobył żołnierz rewolwer chcąc strzelić, został jednak przez coronela Alwarez rozbrojonym i aresztowanym..

Batalion 39. powrócił 13 b. m. z Canudos, przygotowane wspaniałe przyjęcie nie udało się, w obec ulewnego deszczu, który lunął w chwili nadejścia pociągu. Dawnych żołnierzy batalionu wróciło bardzo mało mimo że prezydent ułaskawił wszystkich, uciekinierów z armii.

———

Ciekawe oszczędności zarządził nasz — urząd miejski — oto podczas pełni księżyca wcale nie oświetla miasta, i cóż się dzieje? Oto dnia 12 b. m. chmury pokryły tak niebo, że i promyka księżyca widać nie było, w mieście panowały ciemności takie, że przechodnie uderzali o siebie.

Na ulicy Serrito wpadł jeden z kilku luzem idących koni p. Jontschera na dyszel wolno idącego wózka, przebił sobie pierś i padł na miejscu.

Łatwo sobie przedstawić że wsród takich ciemności o przypadek nie trudno, to też miasto wygląda jak wymarłe, gdyż nie każdy ma ochotę narazić się na złamanie karku lub na inne przyjemności. Skoro już zaprowadzono oświetlenie elektryczne, niechże go nie braknie, bo gotowibyśmy przypuścić że panowie rajcy oszczędzają na oświetleniu, (nie licząc się ze zdaniem publiczności chyba dla celów osobistych?

———

Rodakom chcącym z powrotem wyjechać do Europy udziela Redakcya „Kurjera," wszelkich informacyj co do wyjazdu bezinteresownie.

———

W lokalu p. Remersa — Börsenhalle — jest do wylosowania pozytywka grająca 8 kawałków; — los pojedyńczy kosztuje 3 milreisy.

Ciągnienie nastąpi przed Bożem Narodzeniem.

———

Stan oblężenia w Rio jest przedłużonym do końca Stycznia. Nakazano policyi obchodzić się z ludem łagodnie, nie wolno tylko odbywać zebrań i obchodów żadnych.

———

Fotografie zdjęte podczas wycieczki Towarzystwa Łączność i Zgoda są do nabycia w lokalu Towarzystwa po cenie 4 milreisów za sztukę. Piękne te pamiątki rocznicy listopadowej porozsyłaliśmy już przyjaciołom naszym tudzież tym wszystkim, którzy listownie po takowe do redakcyi naszej się zgłosili.

———

14 b. m. wykoleił się tramway zapełniony ludźmi na ulicy 15 de Nowembro, tak okropnie że wagon przez kilka sekund balansował jak kołyska, wachając się czy wysypać pasażerów; można sodie łatwo wyobrazić jaką panikę urządziły jadące damy,

Jakaś kobieta z dzieckiem na ręku wyskakując nieuważnie, upadła na bruk i pokaleczyła siebie i dziecko. Zarząd tramwaju powinnien stanowczo zająć się już raz we własnym interesie, uporządkowaniem tegoż — pasażerowie oddani są wprost na łaskę woźnicy, który nawaliwszy parę kaszasów, pędzi po skrętach jak lokomotywa, nie ma dnia żeby nie było parę zdeżeń, przejechań, wykolejań, i. t. p. doprowadzą do tego że ludzie będą unikać tramwaju jak zapowietrzonego„

———

Bawiący tu chwilowo Wbny ks. Smołucha proboszcz z Campo Largo, zaszczycił nas swą obecnością i zwiększył nasz zastęp prenumeratorów.

———

Komisya sanitarna działająca przez pewien czas z korzyścią dla stosunków zdrowotnych miasta, zaprzestała istnieć — wzięła w łeb jak wsystko pożyteczne w Brazylii.

Nikt od dłuższego czasu nie zajmuje się stanem kloak, a rzeźnia miejska to istne siedlisko chorób epidemicznych, niechlujstwa. nieporządku i zgniłego powietrza, udzielającego się całej Kurytybie. Wystarczy powiedzieć że rzeźnia nie posiada ani jednej studni, ani kropli wody, ani kanałów! Kwestya budowy nowej rzeźni w pobliżn wody, zeszła z obrad ojców miasta, widocznie nie zastanowiono się, że rzeźnia to instytucya najbardziej potrzebna w mieście, lub może panowie rajcy czekają, aż doprowadzeni do rozpaczy rzeźnicy sami rzeźnię wybudują?

———

Prenumeratę upraszamy przysyłać pod adresem —Administração Kurjer Parański — Praça Rosario N. 3. Curityba.

———

Tuż pod Kurytybą w okolicy kolonii Tamandare, grasuje od pewnego czasu bandyta Diamiro Fruquim napadający i mordujący ludzi na drogach, w tych dniach zamordował Polaka, kowala z tejże kolonii i obrabował go; władza policyjna milczy jak dotąd, mimo że to już nie piewsza zbrodnia tego zbója, czekają zapewne aż bandyta ubije jaką znaczną figurę rządową wtedy może ruszy się ażeby znaleźć ślad zastygły opryszka.

— Środowe posiedzenie Towarzys-Łączność i Zgoda.

Przewodniczył prezes p. Stencel członkowie jawili się w komplecie 16. Po załatwieniu spraw bieżących mniejszej wagi, uchwalono urządzić nabożeństwo w rocznicę styczniową. polecono p. Melińskiemu wygotować statut kasy chorych dla rodzin członków uchwalono zająć się sprawą parafii polskiej w Kuritybie i w obec tego że dotąd zajmowany lokal, jest zaszczupły dla ciągle wzrastającej liczby członków, postanowiono zmienić go i wynająć lokal obszerniejszy.

———

Dziś dopiero, po miesiącu milczenia, wolno nam donieść czytelnikom naszym o schwytanin przez urząd celny w Paranagua, kilku skrzyń broni. 800 karabinów z kilkoma tysiącami ładunków. Broń ta miała być przez rząd tutejszy zamówioną, pokazało się jednak przy dochodzeniach że rząd żadnej broni nie zamawiał.

Fakt ten skompromitował wiele wybitnych osobistości stojących na czele partyi Jakobinów.

———

W towarzystwie austro-węgierskich poddanych w Joinville [w S-ta Catharina obrano konsula tutejszego p. W. Pohla, członkiem honorowym.

———

Wzywamy wszystkich Rodaków a przedewszystkiem członków Tow. Łączność i Zgoda by dzieci swe do szkoły towarzystwa posyłali. Wstyd i hańba że tak mało dbamy o wychowanie swych dziatek. Młodzierz innych narodowości kształci się w licznych szkołach — polskie dzieci wałęsają się po ulicach, brudne i obszarpane i wyzywają się „polalaco".

Towarzystwo Łączność i Zgoda wybrało zarząd szkolny, pod którego opieką szkoła pozostawać będzie, gdy jednak od 1-go Stycznia nie przybędzie dzieci damy sami o sobie piękne świadectwo, że polacy szkoły dla swych dzieci nie potrzebują. Wstyd nam, wstyd, nawet negrzy mają swoje szkoły, a my niżej jeszcze chyba od nich stoimy.

Upamiętajmy się raz!

Odtąd rok rocznie przed Wielkanocą idą Bogu się kajać za zdradę. Dziad taką drogę zna, gdzie nietylko żandarma, ale człowieka żywego nie spotkasz.

Jest daleko, za Warszawą-miastem, kościółek maleńki, stary; ksiądz tam jest młody świątobliwy a miłosierny. Oczy u tego księżyka we łzach, słowo ciche, a takie mądre, a takie słodkie!...

Przyjdą w nocy, zastukają, dziad przez szybę poszepcze, — wnet ich boczną furtką do kościoła prowadzi, spowiedzi słucha, a sam płacze, serdeczny ślozami gorzkiemi. Przytem wszyscy krzyżem leżą aż do rannego świtania. Gdy odchodzą, naócza ich ten sługa Boży zawsze jednakowo: miłójcie nieprzyjacioły wasze. .

Nim słońce wejdzie, nim się ludzie pobudzą, już oni od miejsca tego daleko.., Teraz oto, gdy dzień się szybko nachyla, spieszą już co tchu, aby na wiadomy dziadowi nocleg trafić. Las rzednie, otwiera się pole czyste, śniegiem równo zasłane, bezludne, dalekie, bezmierne.

Na skraju lasu Felek przystanął, oczy dłonią od blasku nakrył, z nogi na nogę przestępuje, wargi mu drżą. Pola tego on nie zna, chałup tu kilkoro powinno stać pod lasem...

— Obce pole... szepcze do siebie w trwodze. Na środku pustkowia wiatr wzdyma sypkie bryłki śniegu, to je rozmiata, to wieje jak zboże szuflą, to cały obszar przestworza ciągnie za sobą, jak obrus, to go daleko, daleko leikiem w górę podrywa, to jakby w falach dymu od końca do końca leci.

— Zbłądził ja, stary głupiec, hej! — mówi cicho, w tył zsuwając czapkę.

— Za tym torem chodźmy dziadku...

— Za torem...

Ruszają znowu i brną po kolana. Śnieg w polu głębią leży, wiatr luty, burza idzie, Bylinki zeszłoletnie, suche cieniutkie gdzieniegdzie nad śniegiem stoją, kiwają sie w wichrze żałośnie, jakby nad tą dziewczyną zawodziły, jakby za nią swistały: ej, ej... Tarnina, od lodu i sopli błyszcząca, badyle głogu czepiają się jej spódnicy. jak ręce miłosierne, co chcą zatrzymać.

Buty obojgu przemokły do cna, nogi kostnieją, tchu brak.

— Isz ty, wnuczko jak nas ten wiatr moskiewski sługa od Boga odpędza — napółzrozumiale mruczał dziadowina.

Nagle coś dudni i wre głucho za nimi, to wicher w las uderzył. I zakołysał się las, zastękał.., Teraz burza w nich bije, szmaty rozmiata, w oczy garciami śniegu, ostrego jak tłuczone szkło ciska. Chwilami, jak żywy siłacz brzemiona śniegu z miejsca na miejsce przerzuca, zdziera go, aż do gruntu nagiego i fryga wysoko — nad las.

Kamień tam był wielki na polu, do niego się dowlekli, usiedli odpocząć...

Noc zeszła nagle ciemna. Burza w niej wre — długo, długo... Czasem znienacka ucichnie, wówczas z wysokości niębieskiej pada na oblicza pustkowia blade, zimne, znikome półswiatło miesiąca, dotyka lodowatymi promieniami przytulonych do siebie, skrzepłych, śniegiem przysypanych głów, zimnych oczu otwartych i łez na rzęsach wiszących, co się w sople lodu ścieły...

Gdy wstaje i płonie zorza poranna, znowu na równinie cicho, tylko z wierzchołków drzew niewidzialne podmuchy strącają pył lekki, śniegowy i płynie niby biały dym znikomy, wzbijający się z niewidzialnych kadzielnic...

KONIEC

Zdemoralizowanie narodu.

Z Buenos Ayres donoszą nam dzienniki tamtejsze o upadku moralnym tamtejszej ludności. Urzędowa statystyka sądów tamtejszych wykazuje w b. r. 6879 rozwodów małżeńskich. Opinja publiczna domaga się uzupełnienia ustawy i ostrych kar dla łamiących wiarę małżeńską.

NADESŁANE

Franciszek Kanicki poszukuje swego ojca JANA KANICKIEGO, szewca, który miał tu z Espirito Santo przyjechać.

Zmiana pomieszkania ☛

Mam zaszczyt donieść Sz. Publ. iż przeniosłem się z dawnego pomieszkania przy ulicy Riachuelo n. 81 na ulicę Becco do Marumby n. 2. obok składów p. Felicyana Macedo, gdzie mój interes dalej prowadzę.

Polecając się względom Sz. Publ. pozostaję z szacunkiem.

RUDOLFO SPELTZ

SKRZYNKA POCZTOWA

Władysław Łobos ma list w Redakcyj

Prenumerujcie!

— KURJER PARAŃSKI —
jedyne niezawisłe pismo dla Polaków wszystkich stanów.

KURS PIENIĘŻNY

Funt	34$555
Marka	1$637
Frank	1$486

SKLAD DRZEWA

I. Bastos et Filho.

Rua Aquidaban Nr. 70

CURITYBA

Ma na składzie wielki wybór drzew, Pinheiru i Imbuio i poleca takowy wszystkim stolarzom i przedsiębiorcom budowy. Drzewa są rozmaicie rżnięte. Wielki skład belek idesek.

Nadzwyczajna zniżka cen wszystkich artykułów. Przystępne warunki. Są także na składzie drzewa potrzebne do budowy mostów. O częste odwiedziny uprasza najuniżeniej.

J. Bastos & Filho

Fr. Kopf.

JUBILER I ZEGARMISTRZ

Poleca swój skład zegarków towarów złotych jakoteż reperuje takowe po najnizszych cenach.

GAZETĘ HANDLOWO-GEOGRAFICZNĄ „Corespondence Polonaise“ zapisywać można u p. Lucyana Stencla który przyjmuje na te czasopisma prenumeratę.

Wlasnie Przybył!

WIELKI WYBOR

Towarow zelaznych i narzedzi

DLA STOLARZY I RZEMIEŚLNIKOW BUDOWLANYCH

Casa Americana.

ESQUINA RUA RIACHUELO E LARGO DO MERCADO

Tanie ceny ***Predka usulga***

MAX GARMATTER

Zegarmistrz

RUA HERVADA N.13.

Poleca swój Wielki skład zegarków kieszonkowych ściennych budzików, łańcuszkuw, e.t..

Gwarantuje się za dobroć !

Ceny jak najtańsze !

Reperuje zegary i towary złote.—

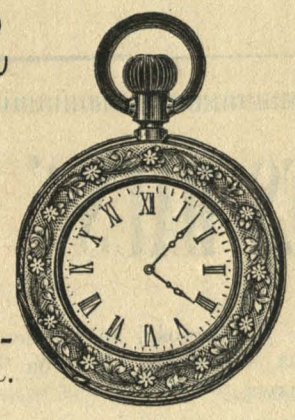

CHOPS

RESTAURACYA BÖRSENHALLE

Wlasciciel KAROL REMMERS

Ulica Gracioza „ KURITYBA “ Ulica Gracioza

W dawnym lokalu Junta Comercial

Sniadania i objady Najlepszej marki napitki Piwa tutejsze i zagraniczne. Eleganckie pokoje przeznaczone dla zebrań towarzyskich. Skrzętna usługa. Ceny umiarkowane.

CHOPS

DLA

PanòwKupców i Wendziarzy

Aroba kiełbasy..... 14$000

Pół aroby.. .....8$000

Tylko w składz wędlin

ALEKSEGO WABERSKIEGO

Felks Bernardt

ZDANOWSKI

AGENTURA

PORTO ALEGRE

Przyjmuję preuumeratę na pisma i książki we wszystkich anonsach.

Na rok 1898 wydał tenże

KALENDARZ POLSKI W BRAZYLII

Każdy polak powinnien posiadać ten kalendarz, który służy na zawsze jako książka informacyjna.

☛Kupować można ten kalendarz w redakcyj ninie,szego pisma. Odsprzedającym naczny rabat.

Antoni HAUER

Towary spozywcze

Rua Jose Bonifacio N. 9.

Poleca zawsze świeże towary, przedewszystkiem na Święta Bożego Narodzenia. Migdały, Rodzynki, Orzechy laskowe, Włoskie, Śliwki jakoteż zawsze świeżą „farinię“ i. t. p.

WINA WĘGIERSKIE tylko w dobrym gatuku.

Wszystkie towary sprzedaje się po najtańszych cenach tak częściowo jak też i hurtownie.

Séry limburgskie i holenderskie.

MĘZCZYZNA w sile wieku, Polak umiejący pisac i czytać, poszukuje pracy. Blższej wiadomości udzieli Redakcya „Kurjera Prrańskiego“

Norddeutscher Lloyd,

BREMEN.

Towarzystwo żeglugi parowej

Regularne kursa

Pospiesznych i pocztowych parowcòw

między

Największe towarzystwo żeglugi parowej w świecie

80 parowców objętości przesło 300.000 ton

Brema	i	NewYorkiem
Brema	»	Baltimore
Brema	»	Połud. Amer.
Brema	i	Wsch. Azyą
Bremą	i	Australią

pewny i szybki przewóz z komfortem

WYBORNY WIKT

Bliższą wiadomość udziela :

der Norddeutsche Lloyd Bremen,

CUKIERNIA UNIWERSALNA

POLECA SWE WYROBY CUKIERNICZE!

ZAWSZE ŚWIEŻE CIASTA!

Przyjmuje zamówienia na torty, wieczorki, bale, wesela, chrzciny. Wielki wybór najlepszych napoi, Ciasta fantazyjne, pomadki, cukry wszelkiego rodzaju, owoce kandysowane. Gorące i chłodne napoje,

Ogród Wenecki

BUBE

CODZIENNIE KONCERT!
SWIEZE PIWO NA SZKLANKI!
CHOPS!

Rua 15 de Novembro N. 69

Mówi sie po Polsku!

Pierwsza Polska Apteka

LUCJANA STENCEL,

Ulica Serrito Nr. 24 Kurityba — Parana.

POLECA

Srodki homeopatyczne Pijawki Zioła, artykuły toaletowe. Kosmetyki Perfumy, Mydła toaletowe lecznicse

Recepty wykonują się jak najrzetelniej.

Ceny umiarkowane

Man spricht Deutsch.

Falla-se portuguez.

Kupujmy lekarstwa tylko w polskiej aptece, gdzie zą na składzie wszystkie znane lekarstwa, pacyfiki przyrządy chirurgiczne-

Львівська Бібліотека
АН УРСР

SKLAD i Praconia
BIELIZNY

Przy ulicy Jose Bonifacio N. 1

Wielki wybur wszelkiej bielizny i ubrań gustownie trwale i z dobrego materjału sporządzonych. Ceny bardzo przystępne!

Jesuino Ribas

Rua Jose Bonifacio N. 1.

Sklep POLSKI

Franciszka Brzuski

Polecam szan. Rodakom sklep mój zaopatrzony w najlepsze i najświeższe wiktuały i napoje.

CHOPS! CHOPS!

„DEUTSCHES HAUS"

Mam zaszczyt donieść Sz. Publczności że z dniem dzisiejszym, obiąłem Restauracyę Fritza Vorbecka, róg rua Liberdade i Pedro Yvo i dalej pod nazwą

DEUTSCHES HAUS

prowadzić będę.

Ubikacye moje dobrze urządzone polecam dla wszystkich gości, i towarzystw Dla towarzytw zamkniętych mam osobne pokoje. Na składzie mam zawsze najświeższe napoje tak krajowe jak i zagraniczne mianowicie: Piwo pilzeńskie, Pszorbrau i S. Paulo jasne i ciemne. wina; Szampańskie, Reńskie i Mosel, Najlepsze likiery. ząwsz świeże piwo na szklanki, Chops! Niemiecka i brazylijska kuchuią. Stołowników na śniadanie i obiad przyjmuje się. — Podróżnych przyjmuje się zawsze — Stacya tramwajowa. Lokal około kolei.

O jak najezęstsze odwiedziny uprasza

Paulo Atzler.

Kurityba 27 Listopada 1897 roku,

Wielki Zaklad
rzeźniczy POLSKI

ALEKSEGO WABERSKIEGO

Wyroby massarskie, mięso wołowe wieprzowe, pasztety, szynki, slonina i smalec, Wszystke swierze zdrowe, smaczne i po cenach umiarkowanych.

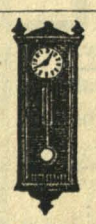

OTWARCIE SLEPU!

Szanownej P. T. Publiczności podaję do wiadomości, iż przy ulicy Riachuelo N. 8, rog ulicy 13 de Majo, otvvorzyłem skleq i sprzedaję po najtańszych cenach zegary i rzeczy jubilerskie; vvykonuję vvszelkie reperacye biżuteryi, instrumentovv muzyczrych i optycznych. Pierścionki ślubne podług miary. Uskuteczniam szybko, pod gvvarancyą i jak najtaniej.

Z Povvażaniem

ALBERTO SCHONEWEG

Zabawki Zabawki

Najodpowiedniesze podarunki na gwiazdkę dla dzieci, otrzymałem ostatniem parowcem i polecam w jak największém wyborze.

Gustavo Keil

RUA DO RIACHUELO Nr. 47.

„Bacznosc!"

Otrzymałem, ostatnim parovcem eoropejskim wielki wybór krup owsianych i przeznych, sago, śliwek, rodzynek wielkich i małych «corinten», suszonych fig, mączki dla dzieci, kondenzynowanego mleka, wyborowej oliwy do potraw, limburgskich i holenderskich serów, wybornych trunków, specyalnych win, rozmaitych gatunków piwa et.c. jak również zupełnie świeżych orzechów laskowych i migdałów. —

Wszystkie powyższe artykuły sprzedaje się po najtańszych cenach, tak hurtownie jako też i w drobnej sprzedarzy.

Z szacunkiem

Paulo Grötzner

Rua 15 de Novembro Nr. 85.

Szkoła polska

oraz kursa wieczornr dla młodziezy w Curitybie.

Towarzystwo polskie „Łączność i Zgoda" otworzyło szkołe polską, oraz kursa wieczorne dla młodzieży polskiej w Kurytybie.

Nauka odbywa się w szkole polskiej codziennie od godz. 10-12 przedpołudniem i od 2-5 po południu w lokalu Towarzystwa przy placu Rozario 1.

Nauki udzielają pp. Felix Krzyzanowski i Wilhelm Meliński. Należytość miesięczna za naukę wynosi 5§000 od dziecka.

Dzieci członków Towarzystwa płacą po 4,000 miesięcznie.

Program nauki jest następujący :

1. Katechizm religii świętej rzymsko-katolickiej.
2. Historya starego i nowego tesstamentu.
3. Język polski.
4. Język portugalski.
5. Język niemiecki.
6. Rachunki i geometrya.
7. Kaligrafia.
8. Historya i geografia.
9. Nauki przyrodnicze (zoologia, botanika, mineralogia, fizyka.)
10. Historya polska.
11. Śpiew kościelny i narodowy.
12. Rysunki.
13. Gimnastyka.
14. Roboty ręczne Język francuski (na żądanie).

Wpisywać można codziennie.

Alfredo Hoffmann

79. Rua Riachuelo 79.

Drukarnia i Inroligatornia.

Polecą skład papieru, przybory do pisania książki z obrazkami e. t. c. — Instrumenta muzyczne skrzypce, gitary, cytry, harmonie, i. t. p.

Ostatnia NOWOSCI

ZYWE FOTOGRAFIE

Przyjmuje się zamowienia na gazety europejskie.

! NA SWIĘTA !

LITEWSKA ŻOŁĄDKÓWKA

HARTWIG KANTOROWICZ

Główne zastępstwo ***Burmester Thon & Comp.***

Do nabycia we wszystkich sklepach. Wielki wybór wszelkich towarów materyalnych. Kupuję Skòry, Wosk i Włosy.

WIELI DOM BANKOWY

Załatwia wszelkie sprawy w zakres bankowy wchodzące.

Burmester Thon & Comp.

RUA JOSE BONIFACIO

Mówi sie po Polsku !

AUGUST STENCEL

POLSKI SKLEP

Polecam Szanownym Rodakom mó sklep zaopatrzony w najlepsze i najświeższ wiktuały i doborowe trunki.

WIELKI SKLEP
Polski

Michala Bajerskiego

Handel wiktuałów. korzeni, oraz wszelkich napitków.

TOWARY świeże, tanie i najprzedniejsze

Typ. Der Beobachter.

Rok I. Kurityba 25. Grudnia 1897. N. 5

KURJER PARAŃSKI.

Niezawisle pismo polskie w Brazylyi. — Independente orgão polaco em Brazil.

Organ Towarzystwa „Łaczność i Zgoda“ w Kurytybie.

Równość, Wolność i Braterstwo.

Wychodzi w każdą sobotę, Do nabycia w administracyi i we wszystkich sklepach Numer pojedynczy kosztuje 200 rs.

Przedpłata wynosi w Kurytybie:

rocznie ..... 10$000
pòlrocznie ..... 5$000
kwartalnie ..... 3$000

W całej Brazylii

rocznie ..... 12$000

W Europie, w Ameryce i innych krajach 14$000 rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyj
Brazil - Parana' - Curityba
- Praça Rosario Nr. 3 -

Uczmy dzieci po Polsku!

Ogłoszenia przyjmuje się tylko za opłatą z góry. — Wiersz drobnym drukiem kosztuje 100 rs. Rubryka „nadesłane“ 200 rs. od wiersza. Ogłoszenia dla Polakow szukających pracy bezpłatnie. Wszelkich informacyj i wyjas'nień tak krajowych jak i zagranicznych udziela się bezpłatnie.

Przy zamówicniu stałego całorocznego annonsu 30 procent, półrocznego 20 pr. opustu.

ODEZWA!

RODACY!

Straszliwe warunki polityczne i społeczne w ojczyźnie, w śród których wzrost środków utrżymania, nie dorównywa wzrostowi olbrzymiemu ludności i jej potrzeb wywołały konieczność coraz liczniejszej emigracyi ludu naszego za morze. — Dziś wychodźtwo to nasze zdobywa sobie coraz wybitniejsze stanowisko wśród obcych, nie umie je jednak wyzyskać z korzyścią dla sprawy ogółu w obec braku wszelkiej organizacyi.—

Chcąc zaradzić dającemu się coraz bardziej uczuwać brakowi temu, postanowiło grono ludzi dobrej woli — zwołać Zjazd Polaków i Towarzystw bratnich osiadłych na ziemiach Ameryki południowej — w rocznicę majową, do Kurityby, stolicy stanu Parana — ażeby po porozumieniu się wspólnem, rozpocząć pracę na polu narodowym ogółu Polskiego — leżącego dotąd odłogiem.

Doniosłość wspomnianego Zjazdu zrozumie każdy komu sprawa narodowa obojętną nie jest; wierzymy też, że na stutysięczną ludność Polską osiadłą tutaj, znajdzie się wielu, którzy bez względu na ofiary i trudy, pospieszą stanąć na wezwanie w imię sprawy ojczystej.

Wzywamy przeto wszystkie Towarzystwa bratnie i tych którzy w Zjeździe udział wziąć zechcą, ażeby jak najspieszniej powiadomili komitet o ewentualnym swym przybyciu — pod adresem redakcyi Kurjera Parańskiego.

Wszystkie dzienniki i gazety uprasza się o łaskawe powtòrzenie odezwy tej w swych łamach.

NASZE ZADANIA:

Nawiązujac myśl powyższej odezwy, skreślimy tu pokrótce program działalności zjazdu, oraz wykażemy niezbędną potrzebę organizacyi Polaków. Związać musimy się, ponieważ nikt nami się nie opiekuje, żyjemy tu ciągle jako pielgrzymi, z dnia na dzień, nie posiadamy tu nic swego, przeto przywiązywać się do tej ziemi nie możemy. Nasze pokolenie młode, rośnie obce dla nas, bez przywiązania do krwi naszej, a my bezsilni nic poradzić na to nie możemy.. My sami, ogołoceni z tego co nas w ojczyźnie mile otaczało wątpimy powoli, i stajemy się bezwiednie obojętnymi i zimnymi na sprawy narodowe. Nie mamy tu niczego: ni szkół ni kościołów ni pamiątek żadnych, ni rozrywek narodowych, nie mamy dalej ni handlu swego ni przemysłu. Żyjemy tu i zginiemy cicho, spokojnie, krwią naszą zasilamy obcy naród, pracą naszą napełniamy kieszenie obcych, często nam wrogich żywiołów.

Musimy więc porozumieć i związać się wspólnie, by wytworzyć w naszym żywiole siłę któraby nas broniła i rozwój nasz wszechstronny zabezpieczyła. Wzywamy przeto wszystkie Towarzystwa Polskie Ameryki poludniowej, oraz wszystkich rodaków sprawę ogòlnopolską na względzie mających, niech raczą przysłać swych delegatòw na dzień 3. Maja 1898. do Kurityby, gdzie odbędzie się pierwszy sejm polski, którego celem będzie zorganizowanie Polonii południowo-amerykanskiej.

Sprawy które obradowane będą na sejmie, raczą Towarzystwa na swych zebraniach dokładnie obmówić — by delegaci jasno rzecz na sejmie stawiali, byśmy jak najpożyteczniej dla ogółu rodaków sejm odbyli — by sprawa ogólna dla której się zjedziemy, podniosła się, na chwałę i pożytek narodu naszego.

Chcemy otworzyć związek narodowy polski, któryby zorganizował wszystkich Polaków w Towarzystwo, któryby zakładał i utrzymywał szkoły polskie, parafie polskie, któryby członków związkowych chronił i był ich rzecznikiem w każdej potrzebie.

Wytworzyć chcemy związek ktòry zorganizuje nasz przemysł i handel, który ochroni nas przed wyzyskiem i ździerstwem, protegować będziemy wyroby naszego przemysłu.

Związek wspomagać będzie członków związkowych materyalnie, w razach choroby i nagłych nieszczęśliwych wypadków, założy kasę pożyczkową i zapomogową — założy kasę ubezpieczeń na życie, z której wdowy i sieroty członkôw związkowych otrzymywać będą zapomogi pośmiertne, członkowie związku otrzymywać będą zniżoną cenę przewozu okrętowego do Europy, zaś tam w ojczynie otoczy ich komitet związku opieką radą i pomocą.

Członkowie związku poszukujący rady, pomocy, pracy i zarobku, otrzymają takowe gdy się zwrócą do związku.

Związek jako potęga ludzi zjednoczonych, odgrywać będzie i w życiu politycznym Polaków ważną rolę. Liczyć się z nim będzie rząd i stronnictwa, dla tego dążeniem związku będzie mieć swego reprezentanta w kongresie i senacie.

Związek utrzymywać będzie ścisłą łączność z krajem i ogniskami polskiemi na całej kuli ziemskiej, co wpływać będzie olbrzymio na rozwój moralny i materyalny rodaków związkowców.

Związek wydawać będzie organ własny, który członków informować będzie, o sprawach związku, wydawać też będzie książki szkolne i inne polskie.

Ciałem ustawodawczem związku będzie sejm delegatów — corocznie zwoływany — którego uchwały rząd związku wykonywać będzie.

To jest mniej więcej cel związku nad tem obradować będziemy podczas sejmu majowego.

Upraszamy więc wszystkie Towarzystwa polskie i rodaków przychylnych sprawie — już od dziś pracować w tej mierze — prosimy o wygotowanie referatów statystycznych tyczących się ludności odnośnej kolonii polskiej, oraz o opracowywanie projektu statutów czyli konstytucyi związku i sejmu.

Projekt związku i sejmu przedłożony będzie pooczas zjazdu majowego.

Komitet urządzający zjazd, uchwalił na razie następujący program:

1). Uroczyste powitanie delegatów
2). Pochód delegatów z muzyką i sztandarem ulicami miasta Kurityby.
3). Uroczyste nabożeństwo polskie ze śpiewami narodowymi.
4). Sejm.
5). Uroczyste przedstawienie teatralne sztuki „Kościuszko pod Racławicami“
6), Bankiet.
7). Pożegnanie delegatów.

Wzywamy więc do jak najliczniejszego udziału w imię sprawy narodowej.

Odezwa niniejsza rozesłaną została do wszystkich nam znanych Towarzystw Polskich i Rodaków — następne odezwy i sprawozdania

Mówmy Wszędzie po polsku.

Zapisujmy się do Towarzystw polskich.

Posyłajmy dzieci do szkoły polskiej

przygotowań i prac komitetu posyłać będziemy tylko tym Towarzystwom i Rodakom — którzy zgłoszą się teraz do komitetu z chęcią współudziału w pracach naszych.

Komitet ogłaszać będzie wszystkich tych którzy się zgłoszą do udziału w sejmie, i wysyłać im będzie wszelkie okólniki e i sprawozdania, jednym słowem utrzymywać będzie z niemi ciągłą łączność. Komitet uprasza także o zdania i uwagi w tej mierze, Towarzystwa i Rodaków.

Śląc zatem braterskie pozdrowienie zacnym Rodakom, prosimy o jaknajrychlejsze wpisywanie się do uczestnictwa — chcem bowiem wierzyć iż w sprawie tej narodowej nikogo brakować nie będzie — i każdy złoży swą cegiełkę na wybudowanie gmachu sprawy ogólnej.

CZOŁEM

Kurityba dnia 25 Grudnia 1897 roku. ***Komitet***

KALENDARZYK TYGODNIOWY

25 Sobota BOŻE NARODZENIE.
26 Niedziela Szczepana
27 Poniedziałek Jana apostoła
28 Wtorek Młodzianków
29 Środa Tomasza
30 Czwartek Eugeniusza
31 Piątek Sylwestra

BÓG SIĘ RODZI MOC TRUCHLEJE!

Oto słowa kolędy ludowej — słowa które tak prawdziwie dzień ten radosny zwiastują.

Rodzi się Bóg, rodzi się Pan wszelkiego stworzenia— z Niebios schodzi by otrzeć łzy ludzkie, by uratować nieszczęśliwy ród ludzki przed złością grzechu i mocą szatańską, która w obec tego dziecięcia Boskiego truchleje, czując niemoc swą w obec Boskiego serca dzieciny nowonarodzonej.

Bracia! Zdala od Ojczyzny, tułacze, w obec żłobka z którego wyszło zbawienie świata, rzućmy się w bratnie objęcia, zapomnijmy uraz i krzywd, przebaczajmy sobie nawzajem a Bozka dziecina przyjmie nas do serca swego litościwego, i zniknie i struchleje moc nieczysta — i będziemy silni i szczęśliwi, i niezaznamy upadku i zdrady, staniemy się znowu przedmurzem, ochroną i wzorem narodów.

Szczęść Boże, więc rodacy kochani, szczęść Boże, zasyla Wam redakcya pisma naszego.

Z kraju i ze swiata

W ANTWERPII pojawiła się na targach po raz pierwszy kawa afrykańska z nad Kongo. Obawiać się należy że zrobi ona wielką konkurencyę kawie brazylijskiej, która dotąd zapewniony zbyt miała w Europie — w listopadzie wysłano z portu w Santos około 700 tysięcy workow.

FABRYKANCI cygar i tytoniu urządzili meeting, na którym postanowili zaprotestować przeciw nowej ustawie podatkowej za ich przykładem pójdą w krótce i fabrykanci napitków i browarnicy; rząd mógłby się przeliczyć na swej rachubie skubania narodu bez miłosierdzia.

JAK przeprowadzone śledztwo wykazuje przysiągł wykonawca zamachu na prezydenta republiki, nie zdradźić tajemnicy spisku ani słowem; nie zeznał też ani słowa, pod pressyą jednak jął się innego wyjścia i napisał to wszystko, czego mu przysięga mówić zabraniała. Zeznanie jego pisemne odkryło światu rozgałęziony spisek na życie prezydenta Aresztowano natychmiast 11 wybitnych osobistości, między innymi dwóch generałów i pułkownika.

Szkołę sierżantów rozwiązano i alumnów porozrzucano po pułkach.

UKŁAD pożyczki dwòmilionowej z Anglią został zawartym; zgodzono się na 5 procent i rozłożenie zwrotu kapitału na 24 rat

Radość więc w Rio — są znowu pieniądze w kasie — lecz kto je będzie zwracał? czy i nad tem zastanowił się rząd — zapewne prjekta podatków nowych są już w zapasieo—czeka się tylko aż lud wykrzyczy się dostatecznie po dopiero co wyszlej ustawie podatkowej; w odpowiednim czasie da mu się znowu sposobność do narzekań i lamentów.

W TURCYI zwrócili uwagę rządu konsulowie obcych mocarstw na kursujące śród ludu pisemko, opisujące że na grobie jakiegoś tam wielkiego szeika, pojawił się duch Machometa, i rozkazal wyniszczyć wszystkich chrzescian, gdyż Turcya moše być tylko wtedy szczęśliwą dokąd ani jednej nogi innowierców nie stanie w państwie półksiężyca.

Rząd zajął się energicznie odkryciem podburzaczy ludu.

— 9 b. m. przywiózl okręt „Assiduta“ 1700 emigrantòw włoskich do S. Paulo.

14 b. m. przybyłe dwa statki — Equita i Sempione — przywiozły tymże łącznie około 2500 emigrantów przeważnie włochów.

— W Rio Grande do Sul w mieście Bage spłonął z powodu wybuchu lampy naftowej cyrk L. Cusali. Płócienny namiot zgorzał w jednej chwili, mnóstwo dzieci i kobiet spłonęło.

— Jak donoszą z Rio prócz zamknięcia klubu wojskowego na skutek zeznań mordercy ministra wojny — mają być rozwiązane 3 bataliony wojsk a mianowicie: Academico, Benjamin Constant, i Moreira Cesar.

— Co raz częściej donoszą nam o waleniu się kamienic w Rio — w zeszłym tygodniu zawaliły się znowu dwie kamienice zabijając łącznie „tylko“ 8 osób.

Czyżby w Rio niebyło żadnej komisyi budowlanej.

— W pobliżu Antoniny jednego z portów Parany odkrył rodak nasz p. Mieczysław Radziszewski, inżynier górniczy, pokłady nafty i węgla kamiennego. Odkrycie to jest dla nas doniosłej wagi, gdyż p. Radziszewski posługuje sie przy pracy przeważnie Polakami; w razie więc eksploatacyi tysiące rąk polskich znajdzie tamże zajęcie.

— Dzień 19 b. m. jest, rocznicą urodzin stanu Parana. W roku 1852, 19 grudnia została oderwaną część S. Paula, nazwana Paraną i ogłoszoną za samodzielną prowincyę. Na stolicę obrano miejsce z kilkunastoma domkami, zwane Kuritybą. Piarwszy gubernator Parany Zacharias Vasconcuilos Goes mieszkał w mizernej budzie na której miejscu stoi dziś wspaniały dom piętrowy; — w ogóle w ciągu czasu lat 50, a zwłaszcza w ostatnich latach 20 odkąd rozpoczęła się emigracya z Europy — Kurityba rozwinęła się ogromnie, prawdziwie po amerykańsku

Dumni możemy być tem, że nawet Jakobini przyznają nam że Parana nigdyby nie stanęła w rozwoju dzisiejszym gdyby nie obcoprzybysze, emigranci, którzy tubylcom przynieśli z sobą prądy cywilizacyi.

— Szkoła polska towarzystwa „Łączność i Zgoda“ w Kurytybie.

Uwiadamia się rodziców iż w dniu 23 b. m. o godz. 9 rano odbędzie się egzamin. uczniów: w dniu 25 b. m. t. j. w pierwsze święto Bożego Narodzenia o g. 4 po południu. urządzone będzie w szkole drzewko dla uczni, z którego uczniowie obdarzeni będą pamiątkami uczęszczania do szkoły.

Na egzamin zapraszamy rodziców uczni oraz wszystkich przyjaciół szkoły polskiej Na uroczystośc rozdania nagród i pamiątek wstęp wolny mają uczniowie z rodzicami oraz członkowie towarzystwa.

Nowy rok szkolny rozpoczyna się dnia 2 Stycznia 1898 r. Upraszamy o jak najliczniejsze wpisywanie dziatwy na naukę. Niech od Nowego roku nie będzie w Kurytybie ani jednego dziecka nie uczęszczającego do szkoły polskiej!

Aby umożliwić najbiedniejszym nawet wstęp do szkoły postanowiliśmy pobierać miesięcznie od dzieci członków po 3§, od dzieci nie członków po 4§. Zapisywać można dzieci codziennie.

Zarząd szkoły.

— W dniu 25 b. m. t. j. w pierwszy dzień Bożego Narodzenia o g. 4 po południu odbędzie się wspólny opłatek dla członków Towarzystwa, oraz Boże drzewko dla uczniòw szkoły Towarzystwa, na którą to uroczystość członków naszych serdecznie zapraszamy zasyłając wszystkim członkom naszego towarzystwa serdecrne życzenia przy sposobności świąt Bożego Narodzenia.

— W n. 22 umieszcza gazeta handlowo-geograficzna artykół (który w obec braku miejsca podamy w jednym z przyszłych numerów) zaczynający się następnie:

W koloniach polskich w Paranie znajduje się kilka jednostek, niestety Polaków, którzy, czysto z prywatnych pobudek czy też w interesie Niemców którym rozwój polskości bardzo nie na rękę, ze wszelkich sił nad tem pracują, aby przeszkadzać każdej pracy, mającej na celu utrwalenie żywiołu polskiego w Paranie.

I rzeczywiście nie myli się Gazeta Handl.-geogr. mamy smutne dowody pracy przeciw, przy zakładaniu Towarzystwa tutejszego Łączność i Zgoda.

Wierzymy jednak, że ludzie ci upamiętają się i naprawią krzywdy wyrządzone ogółowi polskiemu, w przeciwnym razie musielibyśmy fałszywych tych polaków napiętnować publicznie.

— Szanownych Rodaków naszych zawadamiamy o przybyciu do Kurityby p. Zdanowskiego z Porto Alegre który przywiózł nam swe kalendarze polskie dla Brazylii na rok 1898 r. Kalendarze te nabywać można w redakcyi naszej po milrejsie za sztukę Odbierającym więcej egzemplarzy opuszsię pewien procent.

— Towarzystwo Łączność i Zgoda odbyło w niedzielę d. 19 b. m. tygodniowe zebranie na którym odczytał p. M. Hoffman swój pięknie opracowany odczyt o Teofilu Lenartowiczu.

NADESŁANE

Franciszek Kanicki poszukuje swego ojca JANA KANICKIEGO, szewca, który miał tuz Espirito Santo przyjechać.

Zmiana pomieszkania

Mam zaszczyt donieść Sz. Publ. iż przeniosłem się z dawnego pomieszkania przy ulicy Riachuelo n. 81 na ulicę Becco do Marumby n. 2. obok składów p. Felicyana Macedo, gdzie mòj interes dalej prowadzę.

Polecając się względom Sz. Publ. pozostaję z szacunkiem.

RUDOLFO SPELTZ

SKRZYNKA POCZTOWA

Władysław Łobos, ks. Słupek. Józef Nowicki i Marjan Kowalski mają listy w Redakcyj.

Andrzej Kobylnik z Humnisk. poszukuje

Braci: Hryńka Łys i Michała Łys z powiatu Tembowelskiego. Zgłosić się albo napisać mogą pod adresem Rua 1 de Março n. 26.

SPRZEDARZ TERENU.

O 11 kilometrów od Kurityby kilometr od drogi Matto Grosso — jest do nabycia lub wydzierżawienia 25 alkierów wybornej ziemi okolonej do około żywym płotem; nadającej się specyalnie do uprawy wina. Wobec wielkiej ilości znakomitej gliny; miałoby racyę bytu wybudowanie cegielni Teren nadaje się też znakomicie do wybudowania młyna tartaku i. t. p. wobec doskonałej nigdy nie ubywającej wody i obfitości lasu. Na terenie znajdują się tuż w sąsiedztwie kościoła (w Campo Comprido) dwa domy mieszkalne. — Bliższe warunki w redakcyi naszego pisma lub na rua 15 de Nowembro N. 105.

(W obec tego że teren ten leży w bezpośredniem sąsiedztwie z kościołem polskim, powinniby zdaniem naszym, koloniści nasi, skorzystać ze sposobności i nabyć piękny ten kawał ziemi na cele parafialne. P. R.)

Prenumerujcie!

— KURJER PARAŃSKI —

jedyne niezawisłe pismo dla Polakòw wszystkich stanów.

WIDZENIE

(W NOC WIGILJI)

We śnie ujrzałem gwiazd złocistych pęki
Zwite w dyadem nad ubogą strzechą,
Powietrze drgało od cudnej piosenki,
Którą w bezbrzeżną przestrzeń niosło echo
I pełno było, choć mróz się krysztali,
Zapachów róży, jaśminu, konwalji....

W szopie niewiasta o anielskiej twarzy
Klęczy, nad małą dżieciną schylona,
Wzrok w swą dziecinę utkwiła i marzy,
Tuląca drobne rączęta do łona,
A dziecię nóżki zakopawszy w siano.
Patrży z uśmiechem w powietrznię
[świetlaną.

Nagle mrok upadł na moje widzenie,
Rysy dziecięcia stały się surowe,
Swiatło zciemniało i przycichło pienię;
Główka dziecięcia zmieniła sie w głowę
Męża — poważna, blada — i, o dziwy!
W przestrzeni głos się rozległ boleściwy:

"Tysiąc osiemset lat dawno minęło,
Kiedy się w ludzkie ciało przyoblekłem
I wielkie, krwią swą, odkupiłem, dzieło,
By życie rajem się stało, nie piekłem..
Wytknąłem drogę i oddałem życie,
By ludzkość w szczęścia zobaczyć rozk-
[wicie!

Głosiłem miłość, sprawiedliwość Bożą
I raj doczesny dzieci ziemi — matki,
A dziś zakuty świat złotą obrożą
A dziś na krwawe dążą, ludzie jatki,
A dziś promieni coraz mniej w ich duszy,
A dziś chwast kłamstwa, kwiaty prawdy
[głuszy!

Gdyby wszechmiłość nie była mą treścią,
A sprawiedliwość istotą nie była,
To z duszy na wskróś przeszytej boleścią,
Przekląłbym ludzkość, że się tak spodliła,
Że mając światło, idzie na bezdroże,
Że choć cel jasny -- trafić doń nie może!...

W tej chwili burza się luta zerwała,
Powstała zamieć — wichry, jak szatani
Zaczęły ryczeć — gromy bić, jak działa --
I obraz zniknął wśród ciemnej otchłani,
Natomiast inny, jak malarza płòtno,
Stanął przedemną z swą grozą okrutną.

Pośród ciemności widzę ludzi mrowia,
Krwią obryzganych, z obłąkanym wzro-
[kiem,
Z pustym żołądkiem i pustkami w głowie,
Każdy w nich woła: Ja jestem prorokiem!
A wszyscy razem szczerząc zęby krwawe,
Drą się jak wilki o mizerną strawę...

Tam widzę masę znów tłustego cielska,
Na pół zgniłego w kałużach szampana,
Do orgji gra tam muzyka djabelska—
Krwią zaszły oczy — z ust ich bije piana,
A nad oboma grupami obrzydła
Nicość i bezduch roztaczają skrzydła.

Z ziemi podniosła się para czerwona
I ogień buchnął z rozpadlin ponury—
I zdało mi się, że cały świat kona,
Takie się jęki podniosły do góry
I takie wielkie krwi trysły strumienie
I takie szczęki...

Znikło widzenie.

I znów ujrzałem gwiazd złocistych pęki,
Zwite w dyadem nad ubogą strzechą,
N sianku leżał Jezusek maleńki,
Z uśmiechem patrząc przed się i uciechą.
A koło niego ludzie Boży stali
Z płonącem sercem i w sumieniu biali.

Szczęście błyskało z ich spokojnych
[twarzy,
Radosć im nimbem rozjaśniała czoła,
W bratnim uścisku i młodzi i starzy—
Jako rodzina stanęli dokoła
I z wszystkich piersi, jak złota fontanna
Hymn trysnął w niebo: Hosanna!
Hosanna!

Bolesław Czerwieński.

Schleder Streser & Comp.

Wysprzedaje materye na ubrania męzkie i damskie oraz towary łokciowe aż do końca roku z opustem 10 proc.

Zapraszamy więc naszych stałych odbiorcow oraz szan. Publicznośćo o zakupowanie towarow u nas gdy, sposobność taka kupienia tanio a pżbrze nie trafi się nigdy.

Tylko za gotowke.

RUA JOSE BONIFACIO

Tuż koło katedry.

SKLAD DRZEWA
I. Bastos et Filho.

Rua Aquidaban Nr. 70

CURITYBA

Ma na składzie wielki wybòr drzew, Pinheiru i Imbuio ipoleca takowy wszystkim stolarzom i przedsiębiorcom budowy. Drzewa są rozmaicie rżnięte. Wielki skład belek idesek.

Nadzwyczajna zniżka cen wszystkich artykułòw. Przystępne warunki. Są także na składzie drzewa potrzebne do budowy mostòw. O częste odwiedziny uprasza najuniżeniej.

J. Bastos & Filho

Feliks Bernard
ZDANOWSKI

AGENTURA

PORTO ALEGRE

Przyjmuję preuumeratę na pisma i książki we wszystkich anonsach.

Na rok 1898 wydał tenże

KALENDARZ POLSKI W BRAZYLII

Każdy polak powinnien posiadać ten kalendarz, który służy na zawsze jako książka informacyjna.

☛Kupować można ten kalendarz w redakcyj ninie,szego pisma. Odsprzedającym naczny rabat.

GAZETĘ HANDLOWO-GEOGRAFICZNĄ Corespondence Polonaise“ zapisywać można u p. Lucyana Stencla który przyjmuje na te czasopisma prenumeratę.

F. MISSLER BREMEN.

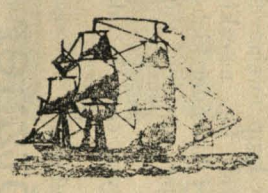

BAHNHOFSTRASSE Nr. 30.

przewozi pasażerów do Europy i wszystkich krajòw zamorskich

po cenie najniższej.

Dobry wikt, bezpieczna i wygodna podróż statkami pospiesznymi i pocztowymi.

Udziela wszelkich objaśnień bezpłatnie.

Noddeutscher Lloyd,
BREMEN.

Towarzystwo żeglugi parowej

Regularne kursa

Pospiesznych i pocztowych parowcòw

między

Brema	i	NewYorkiem
Brema	»	Baltimore
Brema	»	Połud. Amer.
Brema	i	Wsch. Azyą
Bremą	i	Australią

Największe towarzystwo żeglugi parowej w świecie

80 parowcòw objętości przeszło 300.000 ton

pewny i szybki przewóz z komfortem

WYBORNY WIKT

Bliższą wiadomość udziela:

der Norddeutsche Lloyd Bremen,

WIELKI SKLEP
Polski

Michala Bajerskiego

Polecam Szanownym Rodakom mój sklep zaopatrzony w najlepsze i najświeższ z wiktuały i doborowe trunki.

CHOPS
RESTAUARCYA BÖRSENHALLE

Wlasciciel KAROL REMMERS

Ulica Gracioza „ KURITYBA “ Ulica Gracioza

W dawnym lokalu Junta Comercial

Sniadania i objady Najlepszej marki napitki Piwa tutejsze i zagraniczne. Eleganckie pokoje przeznaczone dla zebrań towarzskich. Skrzętna usługa. Ceny umiarkowane.

CHOPS

MAX GARMATTER

Zegarmistrz

RUA HEREDIA N.13.

Poleca swój Wielki skład zegarków kieszonkowych ściennych budzików, łańcuszkuw, e.t..

Gwarantuje się za dobroć!

Ceny jak najtańsze!

Reperuje zegary i towary złote.—

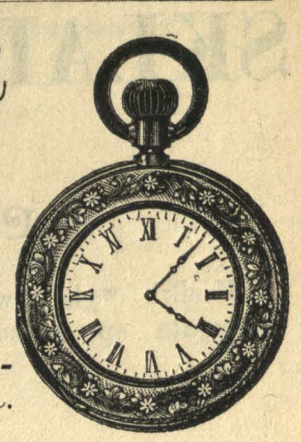

CUKIERNIA UNIWERSALNA

POLECA SWE WYROBY CUKIERNICZE!

ZAWSZE ŚWIEŻE CIASTA!

Przyjmu.e zamówienia na torty, wieczorki, bale, wesela, chrzciny. Wielki wybór najlepszych napoi, Ciasta fantazyjne, pomadki, cukry wszelkiego rodzaju, owoce kandysowane. Gorące i chłodne napoje,

Ogród Wenerki

BUBE

CODZIENNIE KONCERT!
SWIEZE PIWO NA SZKLANKI!
CHOPS!

Rua 15 de Novembro N. 69

Mówi sie po Polsku!

Pierwsza Polska Apteka

LUCJANA STENCEL,

Ulica Srrito Nr. 24 Kurityba — Parana.

POLECA

Srodki homeopatyczne Pijawki Zioła, artykuły toaletowe. Kosmetyki Perfumy, Mydła toaletowe lecznicse

Recepty wykonują się jak najrzetelniej.

Ceny umiarkowane

Man spricht Deutsch.

Falla-se portuguez.

Kupujmy lekarstwa tylko w polskiej aptece, gdzie są na składzie wszystkie znane lekarstwa, specyfiki przyrządy chirurgiczne-

---

MĘZCZYZNA w sile wieku, Polak umiejący pisac i czytać, poszukuje pracy. Blższej wiadomości udzieli Redakcya „Kurjera Prrańskięgo“

Antoni HAUER

Towary spozywcze

Rua Jose Bonifacio N. 9.

Poleca zawsze świeże towary, przedewszystkiem na Święta Bożego Narodzenia. Migdały, Rodzynki, Orzechy laskowe, Włoskie, Śliwki jakoteż zawsze świeżą „farinię“ i. t. p.

WINA WĘGIERSKIE tylko w dobrym gatuku.

Wszystkie towary sprzedaje się po najtańszych cenach tak częściowo jak też i hurtownie.

Séry limburgskie i holenderskie.

Wlasnie Przybyl!

WIELKI WYBOR

Towarow zelaznych i narzedzi

DLA STOLARZY I RZEMIESLNIKOW BUDOWLANYCH

Casa Americana.

ESQUINA RUA RIACHUELO E LARGO DO MERCADO

☛ ***Tanie ceny*** ***Predka usluga*** ☚

Fr. Kopp

JUBILER I ZEGARMISTRZ

Poleca swój skład zegarkòw towarów złotych jakoteż reperuje takowe po najnizszych cenach.

SKLAD i Pracownia BIELIZNY

Przy ulicy Jose Bonifacio N. 1

Wielki wybór wszelkiej bielizny i ubrań gustownie trwale i z dobrego materjału sporządzonych. Ceny bardzo przystępne!

Jesuino Ribas

Rua Jose Bonifacio N. 1.

Sklep POLSKI

Franciszka Brzuski

Polecam szan. Rodakom sklep mój zaopatrzony w najlepsze i najświeższe wiktuały i napoje.

CHOPS! CHOPS!

„DEUTSCHES HAUS"

Mam zaszczyt donieść Sz. Publiczności że z dniem dzisiejszym, obiąłem Restauracyę Fritza Vorbecka, róg rua Liberdade i Pedro Yvo i dalej pod nazwą

DEUTSCHES HAUS

prowadzić będę.

Ubikacye moje dobrze urządzone polecam dla wszystkich gości, i towarzystw Dla towarzytw zamkniętych mam osobne pokoje. Na składzie mam zawsze najświeższe napoje tak krajowe jak i zagraniczne mianowicie: Piwo pilzeńskie, Pszorbrau i S. Paulo jasne i ciemne. wina: Szampańskie, Reńskie i Mosel, Najlepsze likiery. zawsze świeże piwo na szklanki, Chops! Niemiecka i brazylijska kuchuią. Stołowników na śniadanie i obiad przyjmuje się. — Podróżnych przyjmuje się zawsze — Stacya tramwajowa. Lokal około kolei.

O jak najezęstsze odwiedziny uprasza

Paulo Atzler.

Kurityba 27 Listopada 1897 roku,

Wielki Zaklad rzeźniczy POLSKI

ALEKSEGO WABERSKIEGO

Wyroby massarskie, mięso wołowe wieprzowe, pasztety, szynki, slonina i smalec, Wszystkie swieże zdrowe, smaczne i po cenach umiarkowanych.

OTWARCIE SLEPU!

Szanownej P. T. Publiczności podaję do wiadomości, iż przy ulicy Riachuelo N. 8, rog ulicy 13 de Majo, otworzyłem sklep i sprzedaję po najtańszych cenach zegary i rzeczy jubilerskie; wykonuję wszelkie reperacye biżuteryi, instrumentow muzycznych i optycznych. Pierścionki ślubne podług miary. Uskuteczniam szybko, pod gwvarancyą i jak najtaniej.

Z Poważaniem

ALBERTO SCHONEWEG

Zabawki Zabawki

Najodpowiedniejsze podarunki na gwiazkę dla dzieci, otrzymałem ostatnim parowcem i polecam w jak największém wyborze.

Gustavo Keil

RUA DO RIACHUELO Nr. 47.

„Badaczosc!"

Otrzymałem, ostatnim parowcem eoropejskim wielki wybór krup owsianych i przeniczych, sago, śliwek, rodzynek wielkich i małych «corinten», suszonych fig, mączki dla dzieci, kondenzynowanego mleka, wybornej oliwy do potraw, limburgskich i holenderskich serów, wybornych trunków, speeyalnych win, rozmaitych gatunków piwa et.c. jak równineż zupełnie świeżych orzechów laskowych i migdałów. — Wszystkie powyższe artykuły sprzedaje się po najtańszych cenach, tak hurtownie jako też i w drobnej sprzedarzy.

Z szacunkiem

Paulo Grötzner

Rua 15 de Novembro Nr. 85.

Szkoła polska

w Curitybie.

Towarzystwo polskie „Łączność i Zgoda" otworzyło szkołe polską,.

Nauka odbywa się w szkole polskiej codziennie od godz. 10-12 przedpołudniem i od 2-5 po południu w lokalu Towarzystwa przy placu Rozario 1.

Nauki udzielają pp. Felix Krzyzanowski i Wilhelm Meliński. Należytość miesięczna za naukę wynosi 5§000 od dżiecka.

Dzieci członków Towarzystwa płacą po 4,000 miesięcznie.

Program nauki jest następujący :

1. Katechizm religii świętej rzymsko-katolickiej.
2. Historya starego i nowego tesstamentu
3. Język polski.
4. Język portugalski.
5. Język niemiecki.
6. Rachunki i geometrya.
7. Kaligrafia.
8. Historya i geografia.
9. Nauki przyrodnicze (zoologia, botanika, mineralogia, fizyka.)
10. Historya polska.
11. Śpiew kościelny i narodowy.
12. Rysunki.
13. Gimnastyka.
14. Roboty ręczne Język francuski (na żądanie).

Wpisywać można codziennie.

Alfredo Hoffmann

79. Rua Riachuelo 79.

Drukarnia i Inroligatornia.

Polecą skład papieru, przybory do pisania książki z obrazkami e. t. c. — Instrumenta muzyczne skrzypce, gitary, cytry, harmonie, i. t. p.

Ostatnia NOWOSC!

ZYWE FOTOGRAFIE

Przyjmuje się zamowienia na gazety europejskie.

Na Gwiazdkę i Nowy Rok

Mam zaszczyt polecić mój świeży transport prześlicznych zabawek dziecinnych, któóre po bardzo umiarkowanych cenach sprzedaję.

Rudolf Peukert

RUA RIACHUELO Nr. 79.

Dom Hoffmana

! NA SWIĘTA !

LITEWSKA ŻOŁĄDKÓWKA

HARTWIG KANTOROWICZ

Główne zastępstwo ***Burmester Thon & Comp.***

Do nabycia we wszystkich sklepach. Wielki wybór wszelkich towarów materyalnych. Kupujç Skòry, Wosk i Włosy.

WIELKI DOM BANKOWY

Załatwia wszelkie sprawy w zakres bankowy wchodzące.

Burmester Thon & Comp.

RUA JOSE BONIFACIO

Mówi sie po Polsku !

Typ. Der Beobachter.

Rok II. Kurityba 1. Stycznia 1898. N. 1

KURJER PARAŃSKI.

Niezawisle pismo polskie w Brazylii. — Independente orgão polaco em Brazil.

Organ Towarzystwa „Łaczność i Zgoda“ w Kurytybie.

Równość, Wolność i Braterstwo.

brak Nr: 5, 17, 18.

Wychodzi w każdą sobotę, Do nabycia w administracyi i we wszystkich sklepach Numer pojedynczy kosztuje 200 rs.

Przedpłata wynosi w Kurytybie:
rocznie ..... 10$000
półrocznie ..... 5$000
kwartalnie ..... 3$000
W całej Brazylii
rocznie ..... 12$000
W Europie, w Ameryce i innych krajach 14$000 rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyj
Brazil - Parana' - Curityba
- Praça Rosario Nr. 3 -
Uczmy dzeci po Polsku!

Ogłoszenia przyjmuje się tylko za opłatą z góry. — Wiersz drobnym drukiem kosztuje 100 rs. Rubryka „nadesłane“ 200 rs. od wiersza. Ogłoszenia dla Polaków szukających pracy bezpłatnie. Wszelkich informacyj i wyjas'nień tak krajowych jak i zagranicznych udziela się bezpłatnie.
Przy zamówieniu stałego całorocznego annonsu 30 procent, półrocznego 20 pr. opustu.

KALENDARZYK TYGODNIOWY

1 Sobota NOWY ROK
2 Niedziela Makaryusza
3 Poniedziałek Genowefy
4 Wtorek Tytusa
5 Środa Telesfora
6 Czwartek 3 KRÓLI
7 Piątek Walentego

Z NOWYM ROKIEM

Szczęść Boże! szczęść Boże Wam wszystkim, co nie szczędzicie swej dłoni, swej myśli, swych sił, by dorzucić cegiełkę do zbudowania gmachu wielkiego— dla nas świętego. Z tym dniem dzisiejszym, co przełom roczny stanowi, musimy nim złożyć Wam życzeń garść spojrzeć wstecz, spojrzeć po za siebię, by zobaczyć, czyśmy w ubiegłym roku wypełnili choćby jedną kartę w historyi, na której tle zalśni nasza praca dla dobra sprawy społecznej. Mówimy nasza praca, rozumiejąc wyrażeniem tem część naszej emigracyi, co gnana losami stała się dzisiaj silnym szeregiem pionierów mającym nieść oświaty i postępu pochodnię w dzikie, niezamieszkałe, nieznane stepy Brazylii.

Tak! nasza praca, praca rąk wszystkich złączonych razem, skupionych pod jednym sztandarem, jedynym który nad naszymi głowami lsnić może i musi, a na którym błyszczy białe ptasze.

Losy cisnęły nas w dal daleką, nie dojdzie nas tu powiew naszych borôw i lasów, ni woń łąk naszych nie dojdzie nas w tej dali srebrny szept wód Wisły i Warty, njedoleci nas szmer Niemna ni Wilji, lecz nas łączy z tą ziemią naszą, drogą, kochaną, silny nierozerwalny węzeł miłości synów. Ona, Polska nasza skrępowana strasznymi łańcuchy niewoli. Ona Polska nasza rozdarta przez krwiożercze kruki i sępy. Szpony i dzioby w jej ciele zatapiają targają, pastwią się. Wiążą jej synów do taczek kują ich ręce w łańcuchy, na nogi wciskają więzy, na ich ciałach łamią knuty i pałki. Nie dość im tego. Nie starczy tych zbrodni. Do nich straszniejse dodają. Chcą nam wyrwać naszą wiarę, chcą nas nauczyć plwać na przeszłość, zabraniają nam mówić językiem ojców naszych. Każą byśmy nasze syny nauczyli gardzić tem, co nasze.

Ojcowie nasi w spusciźnie nie dali nam wolnej politycznie ojczyzny, lecz pozostawili nam ziemię, którą mamy obowiązek kochać serdecznie, i wyrwać ją z ręki ciemiężców. To zadanie nasze.

Zadanie tych co zamieszkują te nasze łany serdeczne, lecz również i zadanie nas goszczących czasowo tu na obczyźnie. Wielki czyn nasz winnien i musi dążyć do spełnienia marzeń naszych i zadań ogólno polskich.

Patrząc wstecz, zdaje nam się, iż z dumą powiedzieć możemy że nie straciliśmy ubiegłego roku. Zdziałano tu w Paranie dla sprawy ogólnej, dla sprawy polskiej nieco.

Brak jeszcze wielu rzeczy do zdziałania pozostaje jeszcze wiele, bardzo wiele ale przeciez w ubiegłym roku nie rączym jeno szliśmy krokiem. Powstało tu dość towarzystw, potrafiliśmy się połączyć, zjednoczyć, pokazać innym że na równi z rozmaitymi żamieszkującymi Brazylię narodami cenimy i kochamy naszą narodowość i że jej sobie wydrzeć nie damy.

Ale przed nami pole jeszcze wielkie i ciężka praca nas czeka Wierzymy że nikt się przed nią nie cofnie, że nikt się ociągać nie będzie w wypełnieniu misyi narodowej, która na wszystkich nas równo ciąży. Musimy w tym roku, co przed nami się otwiera ze zwiększoną siłą i energią wziąść się do pracy. Zakładanie szkòł, towarzystw, przystępowanie do związku naszego, czytelnie i popieranie pism polskich, to są środki które nam dopomogą do dojścia do wspólnego celu, którym jest: Ujrzeć naszą nieszczęśliwą macierz, Polskę naszą wolną, swobodną, na której obszarach rozbrzmiewać będą hasła: Wolność Równość i Braterstwo.

Niech każdy wierzy, że najdrobniejszy pozornie nie znaczący wiele czyn, byle w szlachetnej myśli zdziałany zaważy na szali i dozwoli dopiąć pożądanych celòw. Niech każdy wie, że nie szumnemi, banalnemi, i pustemi hasłami możemy przywrócić wolność Polsce, lecz jeno szczerą i rzetelną pracą.

Być może, godzina odrodzenia niedaleka, że praca obecnie dzielnie zorganizowana, tam w starym kraju i we wszystkich obcych ziemiach, gdzie gości noga Polska że praca ta wyda świetniejsze rezultaty, nie wyobrazić sobie by można. Być może że już niedlugo usłyszym brzęk spadających łańcuchów i więzów, że po śnieżystych drogach sybiru, gdzie szły tysiące kibitek, niosących w sobie tych, co szli w bój krwawy, z hasłem „za waszą i naszą wolność“ przejdą resztki tych drogich naszych bochaterów.

Być może, że urocza Syrena w Wisły falach niedługo z nurtów wychyli swą głowę i spojrzy radośnie na swych mieszkańców Warszawy i śpiewem wolności swobody rozkoszować się będzie. Promień jutrzni widnokrąg rozświetli, blask słońca niezaciemniony chmurą żadną, doda nam sił do życia, do walki.

Na widnokręgu wzbijc się biale orle, a my zaniesiem tę pieśń, co nas krzepi i tęży jako nasza spowiedź, wyznanie jednoczące się w słowach „Jeszcze nie zginęła“ i zginąć nie może.

Z Nowym rokiem przyjmijcie od nas wyrazy życzeń serdecznych: „Szczęść Boże i Dosiego roku“, Ci co pracujecie dla dobra sprawy ojczystej nie ustawajcie w pracy, w zapale, zachęcajcie drugich, Ci co dziś jesteście obojętni sprawie narodowej obudźcie się z letargu i odrętwienia, złączcie się z braćmi własnymi, uściśnijcie im dłoń, którą do was wyciągają. Wstąpcie do szeregów, do szeregów naszych, Polskich. Wierzcie że do szlachetnych działań sił nikomu nic zbraknie. Kogo nie stać na to by był generałem, niech zwykłym będzie jeno żołnierzem. I wódz naczelny i ostatni żołnierz jedno mają hasło, przed nimi śmierć albo zwycięztwo, za niemi hańba. Cofać się nie wolno.

Ci coście działaniem narodowem niechętni, szkodliwi.... przejżyjcie. Zrzućcie łuskę zaślepienia z ócz waszych, pozbądźcie się żółci i jadu. Przejrzyjcie by na Was nie spadło kiedyś przekleństwo pokoleń; potomność się mści, mści się strasznie.

W roku u którego wrót stoimy pierwszy raz policzym się publicznie z naszą pracą po dziś dzień wykonaną. Kto może, niech nie zapomni być na pierwszym południowo-amerykańskiem polskiem sejmie na którym tyle do omówienia mamy wcelu nakreślić plan działania. Ze starej ziemi z pewnością

Maurycy Zych.

ROZDZIOBIĄ NAS

KRUKI, WRONY.

Ani jeden żywy promień nie zdołał przebić powodzi chmur, gnanych przez wichry. Skąpa jasność poranka rozmnożyła się pokryjomu, uwidoczniając krajobraz płaski, rozległy i zupełnie pusty. Leciała ulewa deszczu, sypkiego jak ziarno. Wiatr krople jego w locie podrywał, niósł w kierunku ukośnym i ciskał o ziemię.

Ponura jesień zwarzyła już i wytruła w trawach i chwastach wszystko, co żyło. Obdarte z liści, zczerniałe rokiciny żałośnie szumiały, zniżając pręty aż do samej ziemi. Kartofliska, ściernie a szczególniej role świeżo uprawne i zasiane, rozmiękły na przepaściste bagna. Bure obłoki, podarte i rozczochrane leciały szybko, prawie po powierzchniach tych pól obumarłych i przez deszcz schłostanych.

Właśnie o samym świcie Andrzej Borycki (bardziej znany pod przybranem nazwiskiem Szymona Winrycha), wyjechał z za pagòrków rajgórskich i skierował się pod Nasielsk, na szerokie płaszczyzny. Porzuciwszy zarośla, trzymał się przez czas pewien śladu polnej drożyny, gdy mu ta jednak zginęła w kałużach, ruszył wprost przed siebię napoprzek zagonów.

Przez dwie noce już czuwał i trzeci dzień wciąż szedł przy wozie. Buty mu się w rzadkiem błocie rozciapały tak misternie, że przyszwy szły swoim porządkiem, podeszwy swoim porządkiem a bose stopy w zupełnem odosobnieniu Bardzo przemókł i przeziąbł do szpiku kości. Któżby zdołał poznać w tym obdartusie byłego prezesa najweselszej pod księżycem konfranternii t. z. śróbstaków, dawnego Jędrka, króla i padyszacha syren warszawskich? Włosy mu porosły „w orle pióra“, paznogcie „w dzikie szpony“, chodził teraz w przepoconej sukmanie, żarł chciwie razowiec ze sperką i żłopał gorzałę z taką naiwnością, jakby to była woda sodowa z sokiem porzeczkowym.

Konie były głodne i zgonione tak dalece, że co pewien czas ustawały. Nic dziwnego: koła zarzynały się w błoto po szynkle, a na drabiniastym wozie pod trochą olszowego chróstu siana i słomy, leżało samych karabinów sztuk sześćdziesiąt i kilkanaście pałaszów, nie licząc broni drobniejszej. Były to wcale nie złe szkapy: rosłe, podkasane, prawie chude, ale ze świetnej rasy pociągowej. Mogły jak nic robić dziesięć mil na dobę, byleby im pozwolić dobrze wytchnąć dwa razy i uczciwie je popasać. Konie należały do pewnego szlachetki z okolic Mławy Stanowiły one znaczną część jego majątku, bo posiadał suma sumarum trzy szkapy, jednakże pożyczał ich Winrychowi na każde zapotrzebowanie Ten ostatni przychodził zazwyczaj pòźno w nocy, stukał do okna domostwa, — wychodzili obydwaj z gospodarzem, wyprowadzili konie cichaczem, aby nie budzić parobka, wytaczali wòz i jazda! Letnią porą była to rzecz wcale łatwa, owa jazda. We dnie Winrych spał w gąszczach leśnych, a konie się pasły. Teraz nie pod bna było, ani spać, ani popasać. Winrych liczył na to, że go ktoś zluzuje, zwłaszcza, że najuciążliwsze posterunki i przeszkody szczęśliwie wyminął. Ale nie takie to już były czasy... Jeżeli kto jeszcze na tej ziemi walczył w całem i zupełnem znaczeniu tego słowa, to on, Winrych. On jeden jeszcze chodził po broń, jeden nie upadał na duchu. Gdyby nie on i sama partya byłaby się oddawna rozleciała na cztery strony świata. Przez długi czas tych ludzi ściganych, głodnych, przeźiębłych i wylęknionych wspierał swemi szyderczemi półsłowami i podniecał, jak chłostą. Teraz, gdy już wszystko runęło na łeb w bezdenną jamę trwogi, on się, jak to mówią zawziął. W miarę tego, jak nietylko do głębi nastrojów i sumień, ale do podstaw t. z. polityki rewolucyjnej wciskać się poczęła coraz bezczelniej i natarczywiej filozoficzna zasada: frat-

Mówmy Wszędzie po polsku.

Zapisujmy się do Towarzystw polskich.

Posyłajmy dzieci do szkoły polskiej

przybęda ludzie czynu i dobrej woli, co nam powiedzą, czy przez stepy i pola nasze przewiewa powiew wolności, i pomogą nam do zorganizowania się i złączenia.

Więc do widzenia. Życzymy Wam wszystkim, by rok ten był jaknajpomyślniejszym i byśmy doczekali wszyscy chwili gdy zabrzmią trąby głoszące hymn wolności...

Z POD ZABORÓW

Z POD ZABORU ROSSYJSKIEGO.

Czytamy w „Wolnem polskiem słowie“ o wzięcin się rządu rosyjskiego do szerzenia niby oświaty lud wej. Oto urządzono na próbę 10 wypożyczalui książek przy szkołach gminnych i 10 przy kancelaryach gminnych. Dla każdej biblioteki dano 100 książek rosyjskich i 150 książek polskich wybranych przez komisyę.

Myli się jednak rząd przypuszczając że lisi sposób ugodowy, lepszym jest od knuta i kazamat w celu zwynarodowienia żywiołu polskiego.

Ludowi naszemu nie brak, mimo ustawicznych rewizyj, książek prawdziwie patryotycznych — rząd przekona się wkrótce że bibloteczki te z rosyjskiemi książkami nie przyniosą mu najmniejszej korzyści.

✖

Kurjer Warszawski donosi o zapadłym wyroku w sprawie 53 włościan, za opór podczas spisu ludności w powiecie konstantynowskim. Sąd uwolnił 20 osób -- resztę zaś skazał za to że żądali stanowczo ażeby ich wciągnięto jako katolików do spisu, na karę od jednego do czterech miesięcy więzienia.

25 z oskarzonych siedziało przez cały czas długiego śledztwa w więzieniu! Przed tymże samym sądem w Siedlcach staną wkrótce włościanie z powiatu radzyńskiego, również oskarzeni oto że domagali się, ażeby zapisano ich jako katolików! — Cześć tym męczennikom! wtedy, gdy część tak zwanej inteligencyi, płaszczy i liże stopy carskie, — chłop broni się i sam prowadzi obronę czynną.

✖

Żandarmerya wynlaazła sobie nową sposobność gnębienia Polaków — oto odkryto znowu w Warszawie rzekomo spisek na życie cara. — Mnóstwo osób aresztowano; w Wilnie też poczyniono liczne rewizye i aresztowano Dra. Domaszewicza, panie Strutyńską, i Trusiewiczową, inżyniera Morawskiego, studentów Kozłowskiego. Tomasiewicza i wielu innych.

✖

Z ZABORU PRUSKIEGO

W Poznaniu skazał sąd tamtejszy redaktora Gońca Wielkopolskiego, na 100 marek grzywny i poniesienia kosztów procesu za artykuł „Jakie są obowiązki narodowe Polaków na wychodźtwie “.— Niemcy pozwalają wprawdzie istnieć gazetom polskim, niszczą je jednak gwałtami natychmiast skoro która tylko z nich zabiera głos w sprawie polskiej.

✖

Znany Polako-żerca, kardynał Kopp, nakazał duchowieństwu rozwiązać polskie towarzystwa młodzieży, pod wezwaniem św Aloizego na Szlązku. — Księża jako przewodniczący w tych towarzystwach, zastosowali się do woli biskupa, ale członkowie, widząc w tem zamach na swobodę obywatelską i narodowość, oparli się temu i prowadzą dalej swe towarzystwa pod zmienionemi nazwami. — W Wieloniu skazano ks. Laskowskiego na 60 marek kary za udzielanie dzieciom nauki jezyka polskiego — Gdy ksiądz kary płacić nie chciał, sprzedano mu gwałtem ruchomości jego na licytacyi.

✖

W Poznanin przy wyborach do sądu handlowego wybrano na sędziów samych tylko Polaków, dzięki silnemu poparciu Komitetu ludowego. Świadczy to o rozwoju kupiectwa i przemysłu polskiego, oraz i o wzmagającym się wpływie partyi ludowej tamże.

✖

Z ZABORU AUSTRYJACKIEGO.

Awantury w Austryi z powodu uprawnienia języka czeskiego w Czechach na równi z językiem niemieckiem nie ustają.

Pisma obawiają się wybuchów mas ludowych oburzonych postępowaniem posłów w parlamencie wiedeńskim. — Posłów niemieckich występujących przeciw uprawnieniu języka czeskiego wynieść musieli policyanci z sali posiedzeń z powodu karczemnego ich zachowywania się i obelg przeciwko, Polakom i Czechom — które doprowadziły do bójki między posłami na noże i kułaki. — W Gracu wojsko wystąpiło przeciwko 4-o tysięcznej masie zbuntowanych robotników podobnie jak i w Czechach. Awantury te odczuwa najżywiej biedny lud roboczy, gdyż za każdą godzinę bitki posłów swych w parlamencie, płacić muszą tysiącami grosza krwawo zapracowanego.

✖

We Lwowie postanowiono wystawić pomnik naczelnikowi narodu polskiego Kościuszce, — tudzież zmarłemu w ostatnich czasach wielkiemu poecie naszemu Kornelowi Ujejskiemu twórcy chorału „ Z dymem pożarów“.

✖

W Stryjskiem rozrzucono mnóstwo listów zachęcających do emigracyi. podpisane przez znanego draba agenta Nodarego z Udine czychającego tylko na obdzieranie naszego biednego ludu.

Z kraju i ze swiata

Upraszamy odbiorców „Kurjera“ o łaskawe rychłe zgłoszenie się z prenumeratą. celem uregulowania tak nakładu jak też i wydawnictwa; chcemy bowiem natychmiast po nadejsciu czcionek z Europy, powiększyć format pisma naszego i w miarę ilości prenumeratorów wydawać „Kurjera“ dwa razy tygodniowo.

Zarazem upraszamy Szan. Rodaków o poparcie i roszerzenie pisma naszego wśród Polaków,

———

W Warszawie zmarł kupiec tamtejszy Edward Czaban zapisując 570 tysięcy rubl na cele dobroczynne i narodowe polskie,. Cześć pamięci zacnego patryoty.

———

W Przemyślu odbył się proces przeciw redaktorowi tamtejszej gazety za wykrycie publiczne haniebnych pastwień się i wyzyskiwań sił robotniczych w magazynach wojskowych.

Wojskowość w wytoczeniu procesu skompromitowała się tylko, gdyż podczas rozprawy wyszły na jaw jeszcze straszniejsze wyzyskiwania biednych robotników i oskarżonych sąd przysięgłych uwolnić musiał.

———

Koszta manewrów ostatnich w Niemczech obliczają na sumę 10 miljonów marek. Czy nie jest to trochę za kosztowna zabawka, wobec wylanych łez przy wydzieraniu ostatniego kęsa chleba biednemu ludowi podczas ściągania podatków na pokrycie tej olbrzymiej sumy.

———

W Rzymie otwartem zostało seminarjum dla grecko-katolickich księży Na cel ten złożył cesarz austryjacki sto tysięcy guldenów.

———

W Genui schwytano dwóch przemytników którzy towary brazylijskie do Europy przemycać chcieli. Skazano obu na 15 tysięcy lirów grzywny i 9 lat więzienia: (w naszej Brazylii zapłaciliby co najwyżej jaką grzywne).

———

W Paryżu zmarł znany powieściopisarz francuski Alfons Daudet w 57 roku życia.

Zmarł tam też niedawno powstaniec z r. 31 ś. p. Jakób Malinowski. przebywający tam na emigracyi — człowiek wielkich cnót i prawdziwy patryota. Cześć jego pamięci. —

———

Według dat statystycznych zginęło w jedenastu miesiącach r. 1897 500 tysięcy ludzi na Kubie. Hiszpania w wojnie z nią straciła prócz ogromnej ilości wojska także i olbrzymie sumy pieniędzy — kredyt jej (podobnie jak Brazylii) jest tak zachwiany, że dziś uchwalonej, przez rząd pożyczki kilkuset milionów nigdzie dostać nie mogą,

———

W Rio nastąpił znowu cały szereg aresztowań wybitnych Jakobinów między niemi zamknięto na statku wojennym Riachuelo senatorów Pinheiro Machado, Tomasza Delfino Pedrą Velho i masę innych, Równocześnie wsadzono do twierdzy generałów Argolla, Fonturę i Costallata. W Rio Grande do Sul nastąpiło także mnóstwo aresztowań tamtejszych wybitnych Jakobinów.

Podziwiać należy rząd, że raz przecie wziął się energicznie do zaprowadzenia porządku wewnątrz państwa.

———

Austr, węg, Towarzystwo „Pomoc“ przesłało 50$ kolonistom wypędzonym nieprawnie z otrzymanych lotów w Prudentopolis — i 50$ dla szpitala powszechnego na sprawienie chorym skromnego opłatka świątecznego.

———

Dnia 28 w nocy wybuchł pożar na przedmieściu Kurityby, w fabryce beczek do herwy mate, dający sposobność po raz pierwszy zaponznać się ze sprawnością nowo założonej niemieckiej ochotniczej straży pożarnej. Słuszność należy oddać tymże że ratunek odbywał się spokojnie bez zamięszania i paniki, mimo tysięcznych tłumów, obudzonych pozarem ze snu.

———

Dowiadujemy się z dochodzeń policyjnych że oficer 14 regimentu kawaleryi który tak pięknie popisał się na balu w sali Hauera i od którego noża zginął ś p Adam, nazywa się alferes Joao Epaminondas de Audrade Jambo.

———

Przybyła do Kurityby kompania F, Cuomo i dawać będzie przedstawienia fantastyczne i marionetkowe w Teatrze Hauera, począwszy od 2go stycznia.

———

KRWAWY BAL Dnia 27 urządzili Niemcy tutejsi bal świąteczny w teatrze Hauera, na który wcisnęło się koło północy dwóch oficerów załogi tutejszej. Jeden z nich, oficer 14 pułku kawaleryi zachowywał się jednak tak nieprzyzwóicie, że uczestnicy balu zmuszeni byli zwrócić mu uwagę i wezwać do taktownego znalezienia się. W odpowiedź pan oficer dobył noża i rozpoczął okropną rzeź w sali balowej nie oszczędzając kobiet ni dzieci; pokaleczył ogółem 22 osób.

Ofiarą wściekłości tygrysiej rycerza padł ogólnie tu powarzany rzeźnik Luiz Adam; chcąc w obronie poranionej swej córki i syna schwycić i rozbroić rozbestwionego żołdaka otrzymał od tegoż dwie strasziiwe rany w brzunch, leżącemu już na ziemi zadał oficer ten jeszcze jeden śmiertelny cios w głowę.

Panikę i zamieszanie uciekających trudno opisać, kilka niewiast pomdlało dzielny bohater opuścił plac boju wraz z uciekającymi—na sali wrącej niedawno życiem— pozostał tylko dogorywający Adam.Zmarł nazajutrz zostawiając niezaopatrzone sieroty.

Czyż wśród tak okropnych stosunków myśleć można o jakiejkolwiek rozrywce publicznej? Czy możliwe jest jakiekolwiek bezpieczeństwo życia na ulicy — w obec tłumów wałęsającego się żołdactwa skoro w zamkniętych kółkach, na balach oficerowie wyprawiają podobne rzezie ?

Dziwi nas tylko to, że z pośród tylu jak przypuszczamy uzbrojonych niemców opryszek ten zdołał ujść bezkarnie.

———

Gazetę pszczelniczą Bienenpflege w języku niemieckim wychodząca możemy wszystkim rodakom umiejącym po niemiecku polecić. Redaktorem tego dobrze redagowanego pisma jest p. Schenk.

———

Kalendrz polski p. Zdanowskiego zasługuje ze względu na podjętą pracę na uznanie. Mimo braków, przyklasnąć należy pięknej myśli i gorliwości w zwalczaniu trudności przy stwarzaniu tak dla nas pożytecznej książki, Żywimy nadzieję że w następnym roku kalendarz da wszechstronniejszy obraz Polonii za morzem i zjawi się wcześniej. Za przysłany nam egzemplarz „serdeczne dzięki“.

———

Z Rio Claro donoszą nam o założeniu tamże pierwszego w Ameryce połd. Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ Prezesem wybrano p, Zelnera wice - prezesem B. Mikoszewskiego, Sekretarzem i prowadzącym ćwiczenia p. Z. Hiolskiego, Skarbnikiem p. R. Mikoszewskiego — gospodarzem sali p. Buczka —

Towarzystwo przystąpiło jako członek do Związku Towarzystw sokolich w kraju.

Wierzymy że wkrótce i inne kolonie pójdą za pięknym tym przykładem i że maksyma — w zdrowym ciele silny duch — stanie się hasłem całej naszej Polonii za oceanem.

Przesyłamy serdeczne pozdrowienie druhom w Rio Claro i życzenia jak najsilniejszego rozwoju.—CZOŁEM—

---

res, rapiamus, capiamus, fugiamusque, — on czuł w sobie upór coraz zuchwalszy, coraz straszliwie bolesny i już prawie szalony...

Gdy tak zmoknięty, głodny i bardzo znużony brnął przy wozie, poczęło, jakoby wraz z zimnem, wsiąkać w niego uczucie nędzy. W kieszeni nie miał już ani okruszyny chleba i ani kropli wódki we flaszce. Dziurawe buty, absolutnie wzięte, (jeżeli nota bene był w nich milimeter rzemienia zasługujący na to, aby był absolutnie, czy tam inaczej brany), nie mogły być przyczyną owego uczucia nędzy. Nie sam głód również i nie samo zimno je wywoływało. Ale po śladach, zostawionych na błocie przez te dziurawe buty, szła za Winrychem ironia spostrzeżeń. owa bieda okrutna, co nie waha się wtargnąć do miejsca świętego świętych, co odważnie jak pługawy lichwiarz, bierze w szachrajską swą rękę bezcenne klejnoty ludzkiego ducha i drwi z ich wartości, ubierając tę podłość w najlogiczniejsze syllogizmy.

— Wszystko przełajdaczone. — szepcze Winrych. pogwizdując, — przegrane nie tylko do ostatniej nitki, ale do ostatniego westchnienia wolnego. Teraz dopiero wyleci na świat strach o wielkich ślepiach, ze stojącymi na łbie włosami i wypędzi z mysich nor wszystkich metafizyków reakcyi i proroków ciemnoty. Czego dawniej nie ważyłby się jeden drugiemu do ucha powiedzieć, to teraz będą opiewali heksametrem. Ile w człowieku jest zbója i zdrajcy, tyle z niego wywleką, na widok publiczny ukażą i ku czci oraz naśladowania podadzą. I pomyśleć, że to my taki sprawiliśmy postęp wyobrażeń. Ponieważ przegraliśmy.

Mocniej zacisnął pas wełniany, osłonił pierś sukmaną i ruszył dalej, zwiesiwszy głowę. Czasami ją podnosił i mówił przez zęby:

— Psy parszywe!

Deszcz ostry ucichł i siał tylko ów pył wodny, nieustanny, zawieszający tuż przed okiem jakby nieprzejrzystą zasłonę. Podmuchy wiatru szalały dokoła wozu. gwizdały między sprychami, wydymały długie poły sukmany i targały koźżulę na Winrychu.

Za zasłoną mgły dał się nagle postrzedz jakiś ruch jednostajny, równoległy do ledwie widocznego horyzontu. Mógł to być szereg wozów. stado bydła. albo – wojsko.

Winrych patrzał przez chwilę, przymrużywszy powieki. Doznawał takiego wrażenia, jakby ktoś zagiął palec pod żyłę krwionośną w jego piersiach i wydzierał je na zewnątrz.

— Moskale... — wyszeptał.

Dał koniom po siarczystym bacie, ściągnął lejce, zawrócił prawie na miejscu i zaczął uciekać. Nie chciał. a raczej nie mógł odwrócić głowy, ażeby się obejrzeć po za siebie i zbadać; co sie tam dzieje. Zdawało mu się, że umknie na bok niepostrzeżony. Nieszczęście chciało, że miejsce było gołe i puste w promieniu wiorst kilku.

Uciekający wóz spostrzeżono. Z szeregów postępującego wojska odłamała się grupa jeźdźców, wysunęła przed front i pomknęła, co koń wyskoczy. Winrych, patrząc już na to zjawisko, nie mógł zrozumieć, czy ci ludzie sadzą ku niemu, czy się oddalają w kierunku przeciwnym. Dopiero, Zobaczywszy chorągiewki przy schylonych lancach i łby końskie, zorientował się dobrze. Wtedy krew szarpiąca się w jego pulsach — jakby stężała i stanęła w biegu... Zatrzymał konie, omotał do koła łuśni parciane lejce i namyślał się, co wywlec z wozu do obrony. pałasz, czy sztucer nienabity.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

SPRAWY TOWARZYSTWA

Komitet 1-go Sejmu Polskiego uprasza wszystkie Towarzystwa, oraz zacnych naszych Rodaków narodowości polskiej, rusinskiej, i litewskiej — by jak najrychlej się zgłaszali i pracami swymi w dziele tym nam dopomagali. Odezwę naszą przesłaliśmy wszystkim Towarzystwom oraz wielu prywatnym osobom — chcemy bowiem by wszyscy bez wyjątku do apelu stanęli. Do uczestnictwa w 1 szym sejmie zgłosiły się dotychczas następujące Towarzystwa:

1. Towarzystwo narodowe polskie „Łączność i Zgoda w Kuritybie.
2. Towarzystwo „Pogoń“ im. K. Lewakowskiego w Porto União — Parana.

Z bratniem pozdrowieniem
CZOŁEM
Komitet.

— W niedzielę dnia 2 stycznia 1898 r, odbędzie się w Towazzystwie Łączność i Zgoda walne zgromadzenie, na które zarząd wszystkich członków zaprasza

Porządek posiedzenia:

1. Sprawozdanie z czynności za czas miniony.
2. Wybór zarządu towarzystwa i szkolnego.
3. Wnioski członków.

— W dniu 25 grudnia b. r. odbył się wspólny opłatek w Towarzystwie Łączność i Zgoda. Dla dzieci szkolnych urządzono choinkę i żłobek. Uczniowie i uczennice wygłosili piekne deklamacye i odspiewali kolędy. Następnie rozdano im zeszyty ofiarowane przez p. Szulca, drobiazgi z drzewka i książeczki treści patryotycznej i powieściowej, ofiarowane przez pp. Łucyana Stencla, Melińskiego, Krzyżanowskiego i Janickiego.

Do licznie zgromadzonych członków przemówił prezes p. Stencel i łamiąc się opłatkiem, składał wszystkim serdeczne życzenia. Przemawiali następnie pp. Radziszewski, Zdanowski, Meliński, Żubiński, Dobrzyński i inni. Śpiewano kolędy i pieśni narodowe. Uroczystość ta podniosła i serdeczna silnym węzłem zjednoczyła członków, którzy pamięć jej głęboko w sercach zachowają

— Zarząd Towarzyztwa Łączność i Zgoda składa bratniemu towarzystwu im. Kościuszki za przysłany opłatek, zaś pp. Wróblewskiemu i Małolepszemu za ofiarowane kwoty na drzewko dla dzieci serdeczne „Bóg zapłać“.

Kwoty te złożono na fudusz szkolny.

NADESŁANE

Franciszek Kanicki poszukuje swego ojca JANA KANICKIEGO, szewca, który miał tuz Espirito Santo przyjechać.

Zmiana pomieszkania

Mam zaszczyt donieść Sz. Publ. iż przeniosłem się z dawnego pomieszkania przy ulicy Riachuelo n. 81 na ulicę Becco do Marumby n. 2. obok składów p. Felicyana Macedo, gdzie mój interes dalej prowadzę.

Polecając się względom Sz. Publ. pozostaję z szacunkiem.

RUDOLFO SPELTZ

SKRZYNKA POCZTOWA

Władysław Łobos, ks. Słupek. Józef Nowicki i Marjan Kowalski mają listy w Redakcyj.

Andrzej Kobylnik z Humnisk.
poszukuje
Braci: Hryńka Łys i Michała Łys z powiatu Tembowelskiego. Zgłosić się albo napisać mogą pod adresem Rua 1 de Março n. 26.

SPRZEDARZ TERENU.

O 11 kilometrów od Kurityby kilometr od drogi Matto Grosso — jest do nabycia lub wydzierżawienia 25 alkierów wybornej ziemi okolonej do około żywym płotem; nadającej się specyalnie do uprawy wina. Wobec wielkiej ilości znakomitej gliny; miałoby racyę bytu wybudowanie cegielni Teren nadaje się też znakomicie do wybudowania młyna tartaku i. t. p. wobec doskonałej nigdy nie ubywającej wody i obfitości lasu. Na terenie znajdują się tuż w sąsiedztwie kościoła (w Campo Comprido) dwa domy mieszkalne. — Bliższe warunki w redakcyi naszego pisma lub na rua 15 de Nowembro N. 105.

(W obec tego że teren ten leży w bezpośredniem sąsiedztwie z kościołem polskim, powinniby zdaniem naszym, koloniści nasi, skorzystać ze sposobności i nabyć piękny ten kawał ziemi na cele parafialne. P. R.)

Antoni Olszewski poszukuje swego wuja Pawła Trzciałkowskiego z Płockiej gubernii który przed 7 laty do Rio przybył. Adres w Redakcyi naszego pisma.

Prenumerujcie!
— KURJER PARAŃSKI —
jedyne niezawisłe pismo dla Polaków wszystkich stanôw.

Szkoła polska

TOWARZYSTWA ŁĄCZNOŚĆ i ZGODA
w Curitybie.

Rok szolny rozpocznie się 3 Stycznia 1898.

Nauka odbywa się codziennie od godz. 9--11 przed południem i od 2—4 po południu w lokalu Towarzystwa przy placu Rosario l. 3

Dzieci członków Towarzystwa płacą po 2$000 miesięcznie. dzieci nieczłonków 4$000 Wstępne 1$000

Program nauki jest następujący :

1. Katechizm religii świętej rzymsko-katolickiej.
2. Historya starego i nowego tesstamentu
3. Język polski.
4. Język portugalski.
5. Język niemiecki.
6. Rachunki i geometrya.
7. Kaligrafia.
8. Historya i geografia.
9. Nauki przyrodnicze (zoologia, botanika, mineralogia, fizyka.)
10. Historya polska.
11. Śpiew kościelny i narodowy.
12. Rysunki.
13. Gimnastyka.
14. Język francuski (na żądanie).

Wpisywać można codziennie.

Za naukę płaci się z góry.

ZARZĄD.

KTO KUPI

Pół wieprza otrzyma po 800 reis kilo
Tylko u
ALEXEGO WABERSKIEGO

Norddeutscher Lloyd,
BREMEN.

Największe towarzystwo żeglugi parowej w świecie

Towarzystwo żeglugi parowej
Regularne kursa
Pospiesznych i pocztowych parowców
między

Brema	i	NewYorkiem
Brema	»	Baltimore
Brema	»	Połud. Amer.
Brema	i	Wsch. Azyą
Bremą	i	Australią

80 parowców objętości przeszło 300,000 ton.

pewny i szybki przewóz z komfortem

WYBORNY WIKT

Bliższą wiadomość udziela :

der Norddeutsche Lloyd Bremen,

REDAKCYA KURJERA PARAŃSKIEGO

Przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty drukarskie jakoto: Cyrkularze, Rachunki, Bilety wizytowe, Karty zaproszeń oraz wszelkie inne prace w zakres drukarstwa wchodzące. Tanio i elegancko.

Pierwsza Polska Apteka

LUCJANA STENCEL,

Ulica Serrito Nr. 24 Kurityba — Parana.

POLECA

Srodki homeopatyczne Pijawki Zioła, artykuły toaletowe. Kosmetyki Perfumy, Mydła toaletowe lecznicze

Recepty wykonują się jak najrzetelniej.

Ceny umiarkowane

Man spricht Deutsch.

Falla-se portuguez.

Kupujmy lekarstwa tylko w polskiej aptece, gdzie są na składzie wszystkie znane lekarstwa, specyfiki przyrządy chirurgiczne-

CUKIERNIA UNIWERSALNA

POLECA SWE WYROBY CUKIERNICZE!

ZAWSZE ŚWIEŻE CIASTA!

Przyjmuie zamówienia na torty, wieczorki, bale, wesela, chrzciny. Wielki wybór najlepszych napoi, Ciasta fantazyjne, pomadki, cukry wszelkiego rodzaju, owoce kandysowane. Gorące i chłodne napoje,

Ogród Wenecki

BUBE

CODZIENNIE KONCERT!
SWIEZE PIWO NA SZKLANKI!
CHOPS!

Rua 15 de Novembro N. 69

Mówi sie po Polsku!

MAX GARMATTER

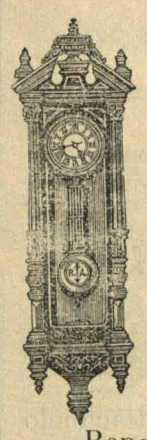

Zegarmistrz
RUA HEREDIA N. 13.

Poleca swój Wielki skład zegarków kieszonkowych ściennych budzików, łańcuszkuw, e.t.c.

Gwarantuje się za dobroć !

Ceny jak najtańsze !

Reperuje zegary i towary złote. —

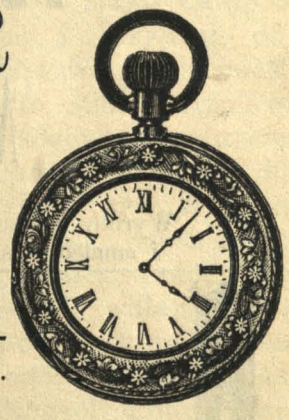

Wlasnie Przybyl!

WIELKI WYBOR
Towarow zelaznych i narzedzi
DLA STOLARZY I RZEMIESLNIKOW BUDOWLANYCH
Casa Americana.

ESQUINA RUA RIACHUELO E LARGO DO MERCADO

Tanie ceny *Predka usluga*

SKLAD i Pracownia BIELIZNY

Przy ulicy Jose Bonifacio N. 1

Wielki wybór wszelkiej bielizny i ubrań gustownie trwale i z dobrego materjału sporządzonych. Ceny bardzo przystępne!

Jesuino Ribas

Rua Jose Bonifacio N. 1.

Sklep POLSKI

Franciszka Brzuski

Polecam szan. Rodakom sklep mój zaopatrzony w najlepsze i najświeższe wiktuały i napoje.

CHOPS! CHOPS!

„DEUTSCHES HAUS"

Mam zaszczyt donieść Sz. Publczności że z dniem dzisiejszym, obiąłem Restauracyę Fritza Vorbecka, róg rua Liberdade i Pedro Yvo i dalej pod nazwą

DEUTSCHES HAUS

prowadzić będę.

Ubikacye moje dobrze urządzone polecam dla wszystkich gości, i towarzystw Dla towarzytw zamkniętych mam osobne pokoje. Na składzie mam zawsze najświeższe napoje tak krajowe jak i zagraniczne mianowicie: Piwo pilzeńskie, Pszorbrau i S. Paulo jasne i ciemne. wina: Szampańskie, Reńskie i Mosel, Najlepsze likiery. zawsze świeże piwo na szklanki, Chops! Niemiecka i brazylijska kuchuią. Stołowników na śniadanie i obiad przyjmuje się. — Podróżnych przyjmuje się zawsze — Stacya tramwajowa. Lokal około kolei.

O jak najezęstsze odwiedziny uprasza

Paulo Atzler.

Kurityba 27 Listopada 1897 roku,

Wielki Zaklad rzeźniczy POLSKI

ALEKSEGO WABERSKIEGO

Wyroby massarskie, mięso wołowe wieprzowe, pasztety, szynki, słonina i smalec, Wszystkie swieże zdrowe, smaczne i po cenach umiarkowanych.

OTWARCIE SLEPU!

Szanownej P. T. Publiczności podaję do wiadomości, iż przy ulicy Riachuelo N. 8, rog ulicy 13 de Majo, otworzyłem sklep i sprzedaję po najtańszych cenach zegary i rzeczy jubilerskie; wykonuję wszelkie reperacye biżuteryi, instrumentow muzycznych i optycznych. Pierścionki ślubne podług miary. Uskuteczniam szybko, pod gvvarancyą i jak najtaniej.

Z Poważaniem

ALBERTO SCHONEWEG

CHOPS

RESTAUARCYA BÖRSENHALLE

Wlasciciel KAROL REMMERS

Ulica Gracioza „ KURITYBA " Ulica Gracioza

W dawnym lokalu Junta Comercial

Sniadania i objady Najlcpszej marki napitki Piwa tutejsze i zagraniczne. Eleganckie pokoje przeznaczone dla zebrań towarzs kich. Skrzętna usługa. Ceny umiarkowane.

CHOPS

„Baczność!"

Otrzymałem, ostatnim parowcem eoropejskim wielki wybór krup owsianych i przeniczych, sago, śliwek, rodzynek wielkich i małych «corinten», suszonych fig, mączki dla dzieci, kondenzynowanego mleka, wybornej oliwy do potraw, limburgskich i holenderskich serów, wybornych trunków, specyalnych win, rozmaitych gatunków piwa et.c. jak również zupełnie świeżych orzechów laskowych i migdałów. —

Wszystkie powyższe artykuły sprzedaje się po najtańszych cenach, tak hurtownie jako też i w drobnej sprzedarzy.

Z szacunkiem

Paulo Grötzner

Rua 15 de Novembro Nr. 85.

WIELKI SKLEP Polski

Michala Bajerskiego

Polecam Szanownym Rodakom mój sklep zaopatrzony w najlepsze i najświeższ wiktuały i doborowe trunki.

Schleder Streser & Comp.

Wysprzedaje materye na ubrania męzkie i damskie oraz towary łokciowe aż do końca roku z opustem 10 proc.

Zapraszamy więc naszych stałych odbiorcow oraz szan. Publicznośćo o zakupowanie towarow u nas gdy, sposobność taka kupienia tanio a pźbrze nie trafi się nigdy.

Tylko za gotowke.

RUA JOSE BONIFACIO

Tuż koło katedry.

Alfredo Hoffmann

79. Rua Riachuelo 79.

Drkarnia i Imroligatornia.

Polecą skład papieru, przybory do pisania książki z obrazkami e. t. c. — Instrumenta muzyczne skrzypce, gitary, cytry, harmonie, i. t. p.

Ostatnia NOWOSC

ZYWE FOTOGRAFIE

Przyjmuje się zamowienia na gazety europejskie.

NA GWIAZDKĘ I NOWY ROK

Mam zaszczyt polecić mój świeży transport prześlicznych zabawek dziecinnych, któóre po bardzo umiarkowanych cenach sprzedaję.

Rudolf Penkert

RUA RIACHUELO Nr. 79.

Dom Hoffmana

! NA SWIĘTA !

LITEWSKA ŻOŁĄDKÓWKA

HARTWIG KANTOROWICZ

Główne zastępstwo ***Burmester Thon & Comp.***

Do nabycia we wszystkich sklepach. Wielki wybór wszelkich towarów materyalnych. Kupuję Skòry, Wosk i Włosy.

WIELKI DOM BANKOWY

Załatwia wszelkie sprawy w zakres bankowy wchodzące.

Burmester Thon & Comp.

RUA JOSE BONIFACIO

Mówi sie po Polsku !

Typ. Der Beobachter.

Rok II. Kurityba 8. Stycnia 1898. N. 2

KURJER PARAŃSKI.

Niezawisle pismo polskie w Brazylii. — Independente orgão polaco em Brazil.

Organ Towarzystwa „Łaczność i Zgoda“ w Kurytybie.

Równość, Wolność i Braterstwo.

Wychodzi w każdą sobotę, Do nabycia w administracyi i we wszystkich sklepach Numer pojedynczy kosztuje 200 rs.

Przedpłata wynosi w Kurytybie:
rocznie ..... 10$000
pòlrocznie ..... 5$000
kwartalnie ..... 3$000
Wcalej Brazylii
rocznie ..... 12$000
W Europie, w Ameryce i innych krajach 14$000 rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyj
Brazil - Parana' - Curityba
- Praça Rosario Nr. 3 -

Uczmy dzeci po Polsku !

Ogłoszenia przyjmuje się tylko za opłatą z góry. — Wiersz drobnym drukiem kosztuje 100 rs. Rubryka „nadesłane“ 200 rs. od wiersza. Ogłoszenia dla Polakow szukających pracy bezpłatnie. Wszelkich informacyj i wyjas'nień tak krajowych jak i zagranicznych udziela się bezpłatnie.
Przy zamówieniu stałego całorocznego annonsu 30 procent, półrocznego 20 pr. opustu.

KALENDARZYK TYGODNIOWY

8 Sobota Seweryna
9 Niedziela Marcyanny
10 Poniedziałek Agatona
11 Wtorek Hyginusa
12 Środa Ernesta
13 Czwartek Weroniki
14 Piątek Feliksa

ODPOWIEDŹ

Pod tym tytułem zamieszcza „Zgoda“ chicagoska w N. 45 znakomitą odprawę, chlubę jej przynoszącą na zaczepny artykuł petersburgskiego „Kraju“ przedstawiający stosunki Polonii amerykaùskiej w fałszywem świetle, w celu zmniejszenia wpływu tejże na rodaków i na stosunki narodowe w kraju.

Nie dziwi nas wcale artykul „Kraju“ gdyż znamy tendencye „poważnego“ tego pisma — najgorszem jest jednak że inne pisma polskie przedrukowują artykuły „Kraju“— uważając je widocznie za miarodajne; i tak pozwolił sobie warszawski „Dziennik dla Wszystkich“ pròcz powtôrzenia artykułu Kraju umieścić od siebie wspaniały artykuł w ktôrym twierdzi czelnie że cała Polonia amerykańska nie przynosi żadnej korzyśći Macierzy swej, że to jest stanowczo stracona placówka dla Polski tak pod względem rozwoju narodowego, jak i czysto materyalnym, gdyż jak płacze „Dziennik dla Wszystkich“ nie słychać prawie o wysyłce pieniędzy do kraju lub powrotu kogokolwiek z zamorza z kapitałami. — Wlazł też i na dziennikarstwo polskie w Ameryce, twierdząc. że takowe służy, raczej do wyrobienia nam jak najgorszej markj w świecie aniżeli do podniesienia uroku; powiada też w końcu że — śmiesznie wygląda owo ustawiczne oglądanie się na źródło, mające trysnąć obfitym strumieniem na łany kraju. —

Przytaczamy niektóre ustępy odpowiedźi — Zgody — uważając że obelżywe te wycieczki dotykają zarówno rodaków w Ameryce północnej jak i wszystkich wychodźców naszych za morzem, i że odprawa daną im została w imieniu tejże całej Polonii. Po imiennym wyliczeniu 38 gazet polsko-amerykańskich z pokaźną cyfrą 75 tysięcy prenumeratorów, zbija „Zgoda“ ośmieszający nas artykuł następnie: Twierdzenie że przywóz pieniędzy do kraju, stanowi rzadki wyjątek, jest także niedorzecznem, poświadczyć to mogą ajenci zajmujący się wysyłką pieniędzy do starego kraju, istniejący w każdem mieście, zamieszkałem przez Polaków i utrzymujący śię z tego procederu. — Że rodacy nasi w Ameryce nie dorzucają nic do skarbony wiedzy, jest także niezgodnem z prawdą. Bardzo mało dorzucają jeszcze to fakt, ale nie ich w tem wina, bo dziewięć dziesiątych wychodźtwa naszego, to ludzie wydziedziczeni, to ludzie niewięzący nawet co to Ojczyzna co to Polska, co to narodowość, Większość tych ludzi tutaj dopiero otrząsa się z jarzma niewoli, pogardy i ciemnoty pod ktòrym chodzili w Ojczyźnie. — Jakże więc od tych ludzi wymagać żeby wzbogacili skarbnicę wiedzy kiedy oni dopiero tu zaczynają pojmować co to jest wiedza?

W obronie dziennikarstwa powiada dalej „Zgoda“. Prawda że dziennikarstwo nasze różni się pod wieloma względami od europejskiego czego przyczyną jest zupełnie inny poziom umysłowy czytającyòh oraz inne warunki bytu; prawda także, iż wśród naszych pism posiadamy kilka redagowanych w sposób nikczemny ale takie same pisma posiadamy także w Europie. tylko że tu kto chce być złym i brutalnym, nie potrzebuje owijać swych słów w wonne osłonki, a tam musi zię stosować do więcej wyrafinowanego gustu czytelników. — Rezultat ten sam, forma tylko inna. Powiada dalej, że jeżeli płaszczenie się i lokajstwo w obec rządów zaborczych ma być dobrą marką, to taką markę pewnie dziennikarstwo amerykąńskie ani sobie ani krajowi nie wyrobiło — wyrobiło jednak dobrą markę nam w innem pojęciu stając w obronie praw naszych i manifestując dążenia do wolności i niepodległości czego dowodem uroczystości narodowe i protesty publikowane w prasie naszej. — Kończy zaś swą odpowiedź tem że jakkolwiek zło, istniejące wszędzie, odbija sie może jaskrawiej tu aniżeli w starej Europie, nie nadaje to jednak praw pismom europejskim do obrzucania błotem całego narodu polsko-amerykańskiego i jeżeli mają o nas co pisać to niech to czynią bez fałszów — sprawiedliwie .

My tylko ze swej strony dodać byśmy mogli, iż zamiast szkalować i paraliżować rozwój nasz, pisma te powinnyby smagać osobniki z najbjższego stoczenia swego, propagujących hańbiące naród nasz, ugody i frymarczących honorem polskim za przyjemny uśmiech rządu, orderek lub garść rubelków niszczycieli i morderców naszych.

DRAMAT POLITYCZNY.

Przed sądem 12 pretorii w Rio rozpoczął się proces o zuchwały napad i zamordowanie wydawcy i dziennikarza z Rio Gentila de Castro. Jako oskarzeni stają tym razem nie negrzy lub najęte indywidua, którzy w Brazylii zazwyczaj figurują jako mordercy lecz sami ludzie inteligencyi zajmujący wybitne stanowiska społeczne, nie żądza krwi lub rabunku lecz źle zrozumiany patryotyzm był motorem zbrodni ohydnej plamiącej krwią niewinnej ofiary niatylko morderców, ale i całej partyi politycznej której reprezantantami ciż byli.

Akt oskarżenia występuje przeciwko 10 osobom z inteligencyi Ria z ktòrych dwóch ujść zdołało, ośmiu zaś stoi jako oskarżonych o mord.

Przebieg zbrodni wedle aktu oskarżenia był następny: Dnia 8 marca 1897 wyjechało liczne grono Jakobinów, między którymi i oskarżeni się znajdywali do miejscowości S. Francisco-Xavier, z kąd udali się na stacyę kolei Leopoldina ażeby tam przybycia swej ofiary oczekiwać. — Gdy pociąg idący do Potropolis a wiozący pułkownika Gentii de Castro wraz z przyjacielem tegoz hrabią Ouro-Preto i tegoż synem, stanął na stacyi zabrzmiały okrzyki na cześć republiki z ust oczekujących. Major Gustawo de Campos zbliżył się do pociągu i zawołał podniesionym głosem — Kto tu jest pułkownikiem Gentil? — de Castro odrzekł Ja nim jestem! Wysiedź więc, chcemy z tobą pomówić ciągnął Major Campos dalej — lecz Gentil — Jeżeli chcesz ze mną mówić możesz to i tu uczynić, mówiąc to dobył swój rewolwer— major Campos odstąpił od wagonu i krzyknął do otaczających go „Naprzód przyjaciele“! i natychmiast padło kilka strzałów rewolwerowych. Jadący pasażerowie poopuszczali w strachu wagony, do przedziału de Castra wtoczyło się kilka esòb wołając „zabijmy Ouro-Preto także“. Syn tegoż jednak rzucił się między prześladowców, wołajac zabijcie mnie zamiast Ojca wszak on stary i słaby. Nie oddziałało to jednak na napastników. Manoel Pinto Meirelles ogłuszył uderzeniem laską w

---

Maurycy Zych.

ROZDZIOBIA NAS

KRUKI, WRONY.

(Dalszy ciąg.)

Zanim wszakże cokolwiek przedsiewziąć zdołał. machinalnie zbliżył się do zmordowanych koni swoich zaczął jednemu z nich zdejmować kantar ze łba i ściągać chomąto jakby z zamiarem puszczenia na wolność tych towarzyszów niewoli. Czyniąc to, na chwilę przytulił się do szyi końskiej i westchnął.

Ośmiu ułanów rossyjskich na pięknych koniach dopadło wozu i w mgnieniu oka ze wszystkich stron go otoczyło, Jeden z nich, nie mòwiąc ani słowa, począł zrzucać lancą suche gałęzie oraz snopki kłuć i sondować głąb wozu.

Gdy grot dźwięknął, uderzywszy o lufy sztucerów, — żołnierz poklepał Winrycha po ramieniu i mrugnął na towarzyszów. Tamci sięgnęli po karabinki, założone na plecy. Winrych stał na miejscu, jak przedtem,, obejmując ramieniem kark konia. Usta mu się skrzywiły wzgardliwie i w sercu zsiadło nie to męztwo, lecz pogarda bezbrzeżna, pogarda wszystkiego na tej ziemi.

— Ty do czyjej partyi to wiozłeś? —zapytał go ów rewidujący.

— Głupiś! — odrzekł Winrych, nie podnosząc głowy.

— Do czyjej partyi to wiozłeś? Słysz, polaczyska!

— Głupiś!

— To nie chłop, — rzekł do poddanych starszy z naszywką na ramieniu — to powstaniec.

— Głupiś! — rzekł Winrych, patrząc w ziemię.

— Bierz psiego syna! — wrzasnął żołdak.

Dwóch z nich odsadziło się natychmiast o kilkadziesiąt kroków i szybkim ruchem nastawiło lance poziomo. Skazany spojrzał na nich, gdy mieli uklnć konie ostrogami, i zaraz jak małe dziecko, zasłaniając głowę rękami, cichym, szczególnym głosem wymówił.

— Nie zabijajcie mnie....

Zerwali się w skok z miejsca zgodnym susem i wraz go przebili. Jeden ohydnie rozpłatał mu brzuch, a drugi złamał dekę piersiową. Trzeci ułan odjechał o kilkanaście kroków i gdy dwaj pierwsi, wyrwawszy lance i splunąwszy, usunęli się na bok, wziął na cel głowę powstańca. Pociągnął za cyngiel wtedy właśnie, gdy nieszczęsny zsunął się w bruzdę. Kula, przeszywszy czaszkę narecznego konia, zabiła go na miejscu. Zwierzę stęknęło żałośnie i padło bez tchu na nogi konającego Andrzeja. Żołnierze zsiedli z koni i zrewidowali puste kieszenie sukmany. Rozgniewani o to, że Winrych wypił wszystką gorzałkę rozbili butelkę na jego czasce i podarl mu ostrogami policzki. Na głos sygnału, wzywającego do powrotu, wskoczyli na siodła i nabrawszy z wozu po kilka sztuk drobnych pałaszòw belgijskich, odjechali za oddziałem, który zanurzył się już we mgłę i szarugę. Dowódca szwadronu ścigał forsownie jakiś topniejący oddziałek powstańczy, to też nie miał czasu zawrócić po broń, zostawioną w golu na wozie Winrycha.

Tymczasem deszcz rzęsisty puścił się znowu i na małą chwilę ocucił powstańca.

Powieki jego, zaciśnięte przez ból i popłoch śmiertelny, dźwignęły się i oczy po raz ostatni zobaczyły obłoki. Usta mu drgnęły i wymuwiły do tych chmur szybko pędzących ostatnią myśl:

— ...Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom...

Wielka nadzieja nieśmiertelności ogarnęła umierającego niby przestrzeń bez końca Z tą nadzieją w sercu umarł.

Głowa jego wygniotła w błocie dołek, do którego teraz spływać poczęły maleńkie strumyki i tworzyły coraz większą kałużę. Krople, trzepiąc w nią, wzbijały duże, wysoko wzdęte bańki, rozpryskujące się w nicość tak szybko i zupełnie, jak ludzki święte złudzenia . Zabity koń stygł szybko na zimnie a pozostały przy życiu szarpał się w zaprzęgu tak gwałtownie, jakby go kto smagał rzemiennym batem. Nagle przechylił się przez dyszel, przez martwego towarzysza i obwąchał głowę Winrycha. Skoro poczuł trupa, ślepie mu krwią nabiegły, grzywa na karku wzburzyła się dziko, szarpnął się w tył, potem cisnął naprzòd całym korpusem, bił nogami w ziemię i wierzgał na wszystkie strony w takiej furyi, że tylna jego noga wpadła między sprychy przedniego koła wozu. Szarpnął ją z całej mocy i okropnie złamał powyżej pęciny. Ból wprawił go we wściekłość tem

głowę pułkownika de Castro tak iż tenże upadł.

Tenente (porucznik) Rillo zraniwszy pułkownika de Castro kilkoma strzałami rowolwerowymi śmiertelnie, wyskoczył na peron z okrzykiem „Ja go zabiłem;“ — jakoż gdy po chwili władze wydarły ofiarę z rak oprawców przenieśli tylko martwe ciało do budynku stacyjnego. Towarzysze hrabiego Ouro Preto i syn tegoż cudem tylko uszli śmierci. Tak po krótce opiewa akt oskarżenia po przeprowadzonem śledztwie.

Mniej nam zależy jednak na tem który z współwinnych jest karygodniejszym, pozostawiamy to sądom dla nas strona polityczna i fizyologiczna faktu ma znaczenie o wiele większej doniosłości.

Gentil de Castro był monarchistą więc jednym z tych, którzy przywrócenie Brazylii cesarstwa uważają za jedyną formę rządów tutejszych. — Odwaga, z jaką przekonania swe głosił, była powodem strasznej jego śmierci.

Zamach wykonali ci, którzy jako filary partyi republikańskiej — przy lada nadarzonej sposobności szerokie toczą debaty na temat wolności zdań i przekonań.

Za wolność zapłacił de Castro życiem, wśród białego dnia, tuż pod bokiem stolicy na ożywionym dworcu kolejowym, z ręki ludzi inteligentnych wyznawców tej samej teoryi wolności zdań, żywiących tylko inne przekonania. Smutne zaiste stosunki! Zmuszające do hipokryzyi ludzi najuczciwszych chcących zachować swe życie.

Wszak i najwyższej głowie republiki nie wolno wygłaszać swych przekonań politycznych, jak tego dowodem ostatni zamach na tegoż, którego ofiarą padł minister wojny Bittencourt, mąż wielkiego serca i rzadkiej prawości.

Z POD ZABORÓW

Z ZABORU PRUSKIEGO

Wydalenie polskich robotników z Niemiec. Dawne rozporządzenie Bismarka, weszło znowu w życie — nie wolno robotnikom polskim zajętym po fabrykach, hutach etc. przebywać w Niemczech dłużej jak przez lato, na zimę wracać muszą do swych siedzib w Rosyi lub Austryi. — Przypatrzmy się bliżej temu rozporządzeniu. — Wobec drogości rebotnika niemieckiego, sprowadzają przemysłowcy i właściciele większych obszarów rok rocznie moc robotników polskich z Galicyi lub z Rosyi, przybysze ci wzrastając ciągle zalali nietylko zachodnią część Niemiec wypierając wszędzie robotników niemieckich ale i wschodnią część czysto niemiecką jak Westfalia i prowincye nadreńskie gdzie prawie we wszystkich fabrykach hutach i lejarniach przeważa żywioł polski. Z tego powodu uderzyły gazety polako-żercze na alarm że rząd patrzy spokojnie na polonizacyę rdzennych Niemiec.

Co za śmieszne przypuszczenie prowincye nadreńskie liczace przeszło 8 miljonów ludności mogą być uarażone na niebezpieczeństwo polonizacyi przez nie dających sie zniemczyć robotników polskich! Rząd jednak skorzystał z tej wody na swój młyn — za czasów Bismarkowskich uchwalono sto miljonów na kolonizacyę ziem polskich kulturą niemiecką — Bismark chciał za zakupione za te pieniądze ziemie od Polaków, obsadził niemieckimi kolonistami i wten sposób zniemczyć ziemie zabrane Polsce; — niestety za kolosalną sumę stu milionów obsadzono tylko 6 tysięcy kolonistow, gdyż dobra nabywano z dobrem porękawicznem od niemieckich i polskich magnatów, których sprzedanie swych ziem obdłużonych za potrójną ich wartość, postawiło odrazu na nogi. Dziś na porządku dziennym parlamentu niemieckiego jest uchwalenie na powyższe cele i w interesie tejże samej kliki magnackiej, nowej sumy stu milionów a dla zwiększenia nienawiści przeciw polskości robi się sztuczne gwałty na temat polonizowania Niemców i dla tego wydalania biednych ofiar taktyki dyplomatyćznej stojących u szczytu sfer magnackich.

Bez serc! bez ducha, to szkielety ludów!

Z POD ZABORU ROSSYJSKIEGO

Rząd zgodzić się musiał w obec trwałości w oporze narodu, na zezwolenie odmawiania w Królestwie modlitwy szkolnej w języku ojczystym na Litwie i innych zabranych krajach odmawiać ją mają w jezyku łacińskim.

Zydów uwolniono od modlitw szkolnych w obec tego że przełożeni gminy żydowskiej w Warszawie oświadczyli że jeżeli mają jakiekolwiek modlitwy odmawiać, to jedynie mogą to uczynić w języku polskim. Lutrzy mają jedynie odmawiać modlitwy szkolne w języku niemieckim, gdyż prezes konsystorza ewangielickiego oświadczył że każdy ewangielik musi być niemcem! sic!

Od licznego grona uczącej się młodzierzy polskiej w Petersburgu otrzymal Przegląd Wszechpolski następujące pismo. „Młodzierz polska w Petersburgu, składając hołd Belesławowi Prusowi (Aleks. Głowackiemu) z powodu jubileuszu 25 letniej działalności jego na niwie literackiej, chciała uczcić w jubilacie nie tyle talent literacki, ile zasługi prawego obywatela. Gorzka jednak rzeczywistość rozczarowała ją prędko. Z powodu stanowiska, jakie on zajął w wobec „ugody“ (rossyjsko-polskiej P. R.) my studenci potersburgscy, uważamy obecnie za obowiązek cofnąć podany mu adres. — Upraszamy redakcye innych pism o przedrukowanie niniejszej notatki“.

Z POD ZABOPU AUSTRYJACKIEGO.

Do sporu narodowościowego w Austyi wmięszał się profesor berliński Mommsen, ogłaszając odezwę do Niemców ażeby ci bezwzględnio bronili zwierzchniczego stanowiska swego w obec Słowian; lży też tych ostatnich wyrażeniami dzikich hord barbarzyńskich i. t. p. Na odezwę odpowiedział wspaniale profesor-historyk lwowskieuniwersytetu p. Balzer publikując „List otwarty“ w języku niemieckim.

Odpowiedź ta cięta i znakomita zrobiła w świecie ogromne wrażenie, dodając imieniowi polskiemu uroku i blasku.

Zewsząd też otrzymuje szanowny autor „Listu otwartego“ wymowne dowody uznania za skuteczne odparcie ataków pożeracza Słowjan.

Z kraju i ze swiata

W Londynie wybuchł w jednej z dzielnic, tak straszny pożar, jakiego nie pamiętają nawet najstarsi ludzie. Jedna z dzielnic leży zupełnie w gruzach, domy kilkupiętrowe, kościoły, olbrzymie magazyny, gruzami pozawalały ulice do których dostęp dla straży pożarnej był niemożliwy. Wszelkie usiłowania niesienia pomocy spełzły na niczem, szczęściem że na innych punktach tej nocy pożary nie wybuchły. Pokazało się że wiązania domów dębowe, bardziej wytrwalsze i oporniejsze są od żelażnych, które pod wpływem gorąca natychmiast się wyginały i waliły. Straszliwy huk robiły spadające z górnych piątr ogniotrwałe kasy! Straty olbzymie. Złodzieje londyńscy mieli tej nocy żniwo jak rzadko, unosząc wśród zamieszania, resztki ocalonych od ognia towarów i majątków.

———

Niemcy wysławszy swe okręta wojenne do Chin, żądają za wymordowanie misyonarzy niemieckich ogromnej sumy pięnięznej. ukaranie śmiercią morderców, odbudowanie misyi niemieckich, i zapłacenia ogromnych kosztów wysłania okrętów. Chiny odmówiły na razie straszliwych tych warunków i zwróciły się do państw europejskich o rozstrzygnięcie sporów.

———

Do Santos przybył w tych dniach okręt „Espagne» z 300 emigrantami przeznaczonymi do S. Paula.

———

W stanie S. Katarzyna rorwiązano z powodu niesubordynacyi w najwyższym stopniu, regiment policyjny. Na jego miejsce mają utworzyć inny.

———

Strejk robotników maszynowych w Londynie zakończył się tem, że pryncypałowie zmniejszyli godziny pracy i podnieśli zapłatę.

———

W Saragosie w Hiszpanii znaleziono w odległem miejscu człowieka ubranego w szaty kobiece i przywiązanego silnie do drzewa. Na śledztwie zeznał on że jest anarchistą i miał rozkaz zamordować sławnego generała Weylera, zaniedbał jednak wskazaną porę i towarzysze ukarali go w ten sposób — skazując go na śmierć głodową.

———

W Londynie zawiązało się nowe towarzystwo z kapitałem 200 tysięcy funtów szterl. celem nabycia ziem w Brazylii i eksploatowania tychże. Francuzi tworzą już kompanię zkapitałem celem kanalizacyi wodociągów w Kurytybie. — Niemcy celem eksploatowania żelaza i węgla w Antoninie —

Czyżby Polacy absolutnie nie mogli wejść w ślady tych narodowości?

———

W Alasce (amer. półn.) robotnicy zajęci poszukiwaniem złota, giną masami z głodu. W obec zepsutych komunikacyi niemożna im było dostarczyć żywności.

Co za ironia losu, przy złocie śmierć z głodu.

WIADOMOŚCI LOKALNE

Za serdeczne rady i wskazówki zasyłamy p. Kamińskiemu w Rio Preto tudzież wszystkim którzy nam życzenia noworoczne przysłali serdeczne podziękowanie. Z uwag skorzystamy chętnie, i owszem upraszamy Czytelników naszych o takowe, gdyż celem naszym jest udoskonalać wedle możności pismo nasze. Również dziękujemy tym wszystkim którzy do rozpowszechnienia pisma naszego się przyczyniają a szczególniej pp. Flizikowskiemu z Mateusza, Waberskiemu z Kurityby i W-bnemu ks. Smolusze z Campo Largo. — Niech Im zadowolenie sprawi zapewnienie, że zajmując się losem „Kurjera“ popierają sprawę ogólną gdyż myślą przewodnią tegoż są nie widoki osobiste lecz sprawa narodowa.

———

Nowa dyrekcya poczt ustanowiła następującą taryfę

	w kraju	za gran.
Korespondentki	50 rs.	100 rs.
Listy zwykłe do 15 gr.	200	300
druki	150	100
Wzory i manuskrypty	150	100

Najciekawszem jestto że wysylka za granicę druków manuskryptów i wzorów tańszą jest jak w kraju.

Telegramy, podniesiono taksę za słowo do 120 rejsów (przedtem 70) i za każdy telegram osobno 600 reis. Odwrotne jak wszędzie; miasto zniżyć taksę ustawicznie ją śrubują, chcą widocznie za lichą administracyę i stracone grosze na pracowitych prużniaków wydane; odbić na publiczności! Ciągłe te zmiany pogarszają nam tylko stosunki, jakby na wyprubowanie cierpliwości!

———

Rząd federalny zniósł około 20 konsulatów Brazylijskich w Europie i Ameryce półn. zupełnie niepotrzebne — czem zraził sobie ogromnie rodziny byłych konsulów za odebranie im znakomitych synekur, ze zniesieniem jednak tych zupełnie zbędnych posad zostanie przynajmniej kilka milionów może na potrzebniejsze rzeczy.

———

Panowie inżynierowie E. Saporski A. Ulrich i J. da Costa, otworzyli tu przy ulicy Pedro Ivo N. 13 bióro prac inżynierskich i przyjmują zamówienia na wszelkie prace w zakres inżynieryi wchodzące: jakoto: plany, pomiary, budowy domów, dróg, mostów, i obliczeń. Jestto pierwsza tego rodzaju instytucya ispodziewać się należy że zdobędzie uźnanie, najakie sobie już wspomniani inżynierowie tu zasłużyli.

———

Zarząd stanu dymisyonował 24 nauczycieli pobierających subwencyę rządową z powodu braku finansów.

———

W niedzielę 9 b. m. walne zgromądzenie Towarzystwa Łączność i Zgoda na które zaproszono i towarzystwo Kościuszki celem porozumienia się ostatecznego nad wspólnem dokończeniem szkoły.

———

Dowiadujemy sie z pewnego źródła że w krótce wojko cywilne do czynnej służby powołanem zostanie, również że tworzy się batalion polski którym dowodzić ma pułkownik Antoni Bodziak.

———

W warsztacie rzeźniczym p. Waberskiego w nieobecności tegoż w pakował w sprzeczce jeden z czeladników nóż w brzuch towarzysza i współpracownika swego.

Nieszczęśliwego nazwiskiem Pampuch Franciszek po pierwszem opatrzeniu przez pp. Lucyana Stencel i Dra. Amaral przewieziono do szpitala powszechnego a winowajca zgłosił się sam do policyi.

———

Na uczcie imieninowej u p. Stencla zebrano za inicyatywą tegoż kwotę 110 milr. na wydatki zjazdu majowego. Solenizant inicyator ofiarował kwotę 50 milr. p. Meliński imieniem Kurjera Parańskiego 50 milr. p. Krzyżanowski 5 milr. Carnot i Janicki po 2 milr. i p. Bodziak 1 milr. — za co komitet tą drogą składa serdeczne podziękowania tymże panom.

SPRAWY TOWARZYSTWA

Towarzystwo „Łączność i Zgoda“ odbyło w niedzielę 2 stycznia doroczne walne zgromadzenie na którem stary żarząd zdał sprawę i otrzymał absolutoryum członków. Ze sprawozdania wyjmujemy następne daty: — Towarzystwo liczy obecnie 153 członków, ma własną bibliotekę i czytelnię, posiada własną szkołę i kasę bratnich wsparć. —

---

wieksza. Rozjuszony. wściekłymi skokami rzucać się począł. Kość pękła na dwoje w taki sposób, że ostry i jak nóż śpiczasty jej kawałek przebił skórę i coraz bardziej, wskutek targania, ją okrawał.

Dopiero nazajutrz rano pluchota bić przestała, choć wiatr wcale nie ucichł. Chmury leciały wysoko, poprzedzielane głębiami cieniów o kształtach dziwacznych. Pod wiatr i jakby na spotkanie obłoków ciągnęły już stadami, już pojedyncze kruki i wrony. Podmuchy wichrów odnosiły je i odpychały napowrót, nieraz zabawnie wyłamywały im skrzydła do góry albo kamieniem ciskały ku ziemi. Nad padliną w polu leżącą ptactwo krążyć poczęło, zniżało lot usilnie i po długiem mocowaniu się z wichurą siadało na zagonach zdaleka.

Koń żyjący wciąż stał ze złamaną nogą, zamkniętą między sprychami. Wyciągnąć jej dla wielkiego bolu już nie usiłował. Obnażona kość przy każdem poruszeniu zaczepiała się o drzewo i krajała skórę.

Ujrzawszy wrony, powolnymi kroki, z nogi na nogę postępujące ku wozowi, koń zarżał. Zdawał się wołać na ludzi osiadłych na plemię ludzkie.

– O ludzie nikczemni, o rodzie występny, o plemię morderców!...

Krzyk ten rozlegał się nad pustą okolicą i ginął w szalonym głosie wiatru, tylko na chwilę wstrzymując postęp trupojadów. Wrony z wielką rozwagą, taktem, statkiem, cierpliwością i dyplomacyą zbliżały się, przekrzywiając głowy i uważnie badając stan rzeczy. Szczególnie jedna zdradzała największy zasób energii, żądzy odznaczenia się, czy nienawisci. Było to może zresztą, po prostu namiętne odczuwanie interesów własnego dzioba i żołądka, czyli, jak przywykliśmy mówić, odwagi (co „było dawniej parodoksem, ale w nowszych czasach okazało się pewnikiem“ ...). Przymaszerowała aż do nozdrzy zabitego konia, z których sączył się jeszcze sopel krwi skrzepłej okrytej błoną rudawą. Bystre i przenikliwe jej oczy dojrzały co należy. Wtedy bez namysłu skoczyła na głowę zabitej szkapy, podniosła łeb do góry rozkraczyła nogi jak drwal, zabierający się do rąbania, nakierowała dziób prostopadle, i jak żelaznym kilofem palnęła nim martwe oko trupa. Za przykładem śmiałej ruszyły i towarzyszki.

(Dokończenie nastąpi.)

W krótkim swem 3 miesięcznym istnieniu urządziło 22 posiedzeń walnych z odczytami i obchód uroczysty rocznicy listopadowej. Zebrano kwotę 1084 milr. rozchodowano 854 milr.; pozostałość zatem kasowa na rok 1898 jest 230 milr.

Następnie imiennem głosowaniem wybrano powtórnie ustępujący zarząd na rok przyszły prawie jednogłośnie. Solidarność ta w głosowaniu to najlepszy hold członków i uznanie pracy zarządu około rozwoju towarzystwa. Do zarządu prócz dawnych prezesa p. Stencla sekretarzów Krzyżanowskiego i Janickiego i bibliotekarza Melińskiego, wybrano wice-prezesem tegoż ostatniego i skarbnikiem p. Rostafińskiego. Żywimy nadzieję że Towarzystwo to odpowiadając zadaniu, rozwinie się należycie i stanie na stopniu na jakiem polskie Towarzystwo w stolicy Parany stać winno.

NADESŁANE

Franciszek Kanicki poszukuje swego ojca JANA KANICKIEGO, szewca, który miał tuz Espirito Santo przyjechać.

Zmiana pomieszkania

Mam zaszczyt donieść Sz. Publ. iż przeniosłem się z dawnego pomieszkania przy ulicy Riachuelo n. 81 na ulicę Becco do Marumby n. 2. obok składów p. Felicyana Macedo, gdzie mòj interes dalej prowadzę.

Polecając się względom Sz. Publ. pozostaję z szacunkiem.

RUDOLFO SPELTZ

SKRZYNKA POCZTOWA

Władysław Łobos, ks. Słupek. Józef Nowicki Marjan Kowalski i Stefan Suszczyński Łukasz Swaczij mają listy w Redakcyj.

Do sprzedania

W pobliżu Antoniny dwa duże sąsiadujące ze sobą szakry mające frontu 2000, a głębokości 3000 metrów z zabudowaniami młynem do czyszczenia ryżu, znakomitą wodę mogącą poruszać tartak, z portem rzecznym i morskiem za przystępną cenę. Znakomita gleba. Bliższych wiadomości udzieli redakcya.

Józef Michalski poszukuje swych braci Andrzeja i Macieja Michalskiego, w gubernij kaliskiej urodzonych, a którzy teraz koło Buffalo znajdować się mają. Adres w redakcyi naszego pisma.

RODAK męszczyzna w sile wieku, na stałym stanowisku z powodu pobytu na prowincyi, i braku znajomości, poszukuje na tej drodze towarzyszki życia, panny lub wdowy bezdzietnej gospodarnej i inteligentnej ze skromnym posagiem. Łaskawe zgłoszenia pod literami A. G. przyjmuje redakcya niniejszego pisma pod ścisłą dyskrecyą.

Andrzej Kobylnik z Humnisk.
poszukuje
Braci: Hryńka Łys i Michała Łys z powiatu Tembowelskiego. Zgłosić się albo napisać mogą pod adresem Rua 1 de Março n. 26.

SPRZEDARZ TERENU.

O 11 kilometrów od Kurityby kilometr od drogi Matto Grosso — jest do nabycia lub wydzierżawienia 25 alkierów wybornej ziemi okolonej do około żywym płotem; nadającej się specyalnie do uprawy wina. Wobec wielkiej ilości znakomitej gliny; miałoby racyę bytu wybudowanie cegielni Teren nadaje się też znakomicie do wybudowania młyna tartaku i. t. p. wobec doskonałej nigdy nie ubywającej wody i obfitości lasu. Na terenie znajdują się tuż w sąsiedztwie kościoła (w Campo Comprido) dwa domy mieszkalne. — Bliższe warunki w redakcyi naszego pisma lub na rua 15 de Nowembro N. 105.

(W obec tego że teren ten leży w bezpośredniem sąsiedztwie z kościołem polskim, powinniby zdaniem naszym, koloniści nasi, skorzystać ze sposobności i nabyć piękny ten kawał ziemi na cele parafialne. P. R.)

Antoni Olszewski poszukuje swego wuja Pawła Trzciałkowskiego z Płockiej gubernii który przed 7 laty do Rio przybył. Adres w Redakcyi naszego pisma.

Prenumerujcie!
— KURJER PARAŃSKI —
jedyne niezawisłe pismo dla Polaków wszystkich stanów.

Szkoła polska

TOWARZYSTWA ŁĄCZNOŚĆ i ZGODA
w Curitybie.

Rok szolny rozpocznie się 3 Stycznia 1898.

Nauka odbywa się codziennie od godz. 9—11 przed południem i od 2—4 po południu w lokalu Towarzystwa przy placu Rosario l. 3

Dzieci członków Towarzystwa płacą po 2$000 miesięcznie. dzieci niecłonków 4$000 Wstępne 1$000

Program nauki jest następujący:

1. Katechizm religii świętej rzymsko-katolickiej.
2. Historya starego i nowego tesstamentu
3. Język polski.
4. Język portugalski.
5. Język niemiecki.
6. Rachunki i geometrya.
7. Kaligrafia.
8. Historya i geografia.
9. Nauki przyrodnicze (zoologia, botanika, mineralogia, fizyka.)
10. Historya polska.
11. Śpiew kościelny i narodowy.
12. Rysunki.
13. Gimnastyka.
14. Język francuski (na żądanie).

Wpisywać można codziennie.
Za naukę płaci się z góry.

ZARZĄD.

KTO KUPI

Pòł wieprza otrzyma po 800 reis kilo
Tylko u
ALEXEGO WABERSKIEGO

FELIKSA BERNARDA Zdanowskiego KALENDARZ POLSKI na rok 1898

wyszedł z druku i zawiera:

Nowy Rok.— Z Powinszowaniem Nowego Roku. — Rok Kalendarzowy.— Wschód i zachód słońca w Kurytybie i Porto Alegre. — Różnica godzin w Brazylji z miastami europejskiemi. — Pieśń wychodźców.— My się nie wyprzem... (wiersz). — Hymn Polaków parańskich. — Pieśń wychodźców polskich w Paranie.— Wierz mi bracie... (wiersz). — Krótki opis Stanu Rio Grande do Sul. — Z nad Uruguaju. — Kolonie Polskie w Stanach Rio Grande do Sul, Paranie, Santa Catharina i São Paulo — Rzeka Taquary. — Co Wojtek ze dworu prawił przy kominie o chorobach i ich lekowaniu (do użytku na kolonjach polskich) popularnie napisał Doktòr Fakultetu Medycznego Bogdanowicz. — Dr. A. A. Borges de Medeiros. — Export Stanu Rio Grande do Sul. — Wolne Polskie Towarzystwo Literackie Południowo-Amerykańskie. — Szkoły wędrowne. — Towarzystvva Polskie i spis wybitniejszych Polakôw w Południ. Ameryce. — Przytułki dla emigrantóvv. Handel Brazylji ze Stanami Zjedn. Północnej Ameryki. W Brazylji. — Kochaj mowę ojców naszych. Epigramy i t. d., i t. d.

10 Kalen. 10$ z przesyłką pocztovvą
100 „ 75$ „ „
z przesyłką pocztovvą **1$300** reis za egzemplarz.

Najlepsze PIWO JEST

Z BROWARU
Mensing & Filhos.

Piwo jasne i ciemne w flaszkach i beczkach

poleca Sz. Publiczności
Mensing & Filhos.

REDAKCYA KURJERA PARAŃSKIEGO

Przyjmuje wszelkie zamòwienia na roboty drukarskie jakoto: Cyrkularze, Rachunki, Bilety wizytowe, Karty zaproszeń oraz wszelkie inne prace w zakres drukarstwa wchodzące. Tanio i elegancko.

Pierwsza Polska Apteka

LUCJANA STENCEL,
Uica Serrito Nr. 24 urityba — Parana.
POLECA

Srodki homeopatyczne Pijawki Zioła, artykuły toaletowe. Kosmetyki Perfumy, Mydła toaletowe lecznicze

Recepty wykonują się jak najrzetelniej.
Ceny umiarkowane
Man spricht Deutsch.

Falla-se portugue.

Kupujmy lekarstwa tylko w polskiej aptece, gdzie są na składzie wszystkie znane lekarstwa, specyfiki przyrządy chirurgiczne-

CUKIERNIA UNIWERSALNA

POLECA SWE WYROBY CUKIERNICZE!

ZAWSZE ŚWIEŻE CIASTA!

Przyjmuie zamówienia na torty, wieczorki, bale, wesela, chrzciny. Wielki wybór najlepszych napoi, Ciasta fantazyjne, pomadki, cukry wszelkiego rodzaju, owoce kandysowane. Gorące i chłodne napoje,

Ogród Wenecki

BUBE

CODZIENNIE KONCERT!
SWIEZE PIWO NA SZKLANKI!
CHOPS!

Rua 15 de Novembro N. 69

Mówi sie po Polsku!

Wlasnie Przybyl!

WIELKI WYBOR
Towarow zelaznych i narzedzi
DLA STOLARZY I RZEMIESLNKIOW BUDOWLANYCH
Casa Americana.

ESQUINA RUA RIACHUELO E LARGO DO MERCADO

Tanie ceny **Predka usluga**

SKLAD i Pracownia
BIELIZNY

Przy ulicy Jose Bonifacio N. 1

Wielki wybór wszelkiej bielizny i ubrań gustownie trwale i z dobrego materjału sporządzonych. Ceny bardzo przystępne!

Jesuino Ribas

Rua Jose Bonifacio N. 1.

Sklep POLSKI

Franciszka Brzuski

Polecam szan. Rodakom sklep mój zaopatrzony w najlepsze i najświeższe wiktuały i napoje.

CHOPS! CHOPS!

„DEUTSCHES HAUS"

Mam zaszczyt donieść Sz. Publeczności że z dniem dzisiejszym, obiąłem Restauracyę Fritza Vorbecka, róg rua Liberdade i Pedro Yvo i dalej pod nazwą

DEUTSCHES HAUS

prowadzić będę.

Ubikacye moje dobrze urządzone polecam dla wszystkich gości, i towarzystw Dla towarzytw zamkniętych mam osobne pokoje. Na składzie mam zawsze najświeższe napoje tak krajowe jak i zagraniczne mianowicie: Piwo pilzeńskie, Pszorbrau i S. Paulo jasne i ciemne. wina: Szampańskie, Reńskie i Mosel, Najlepsze likiery. zawsze świeże piwo na szklanki, Chops! Niemiecka i brazylijska kuchuią. Stołowników na śniadanie i obiad przyjmuje się. — Podróżnych przyjmuje się zawsze — Stacya tramwajowa. Lokal około kolei.

O jak najezęstsze odwiedziny uprasza

Paulo Atzler.

Kurityba 27 Listopada 1897 roku,

Wielki Zaklad
rzeźniczy POLSKI

ALEKSEGO WABERSKIEGO

Wyroby massarskie, mięso wołowe wieprzowe, pasztety, szynki, słonina i smalec, Wszystke swieże zdrowe, smaczne i po cenach umiarkowanych.

CHOPS

RESTAUARCYA BÖRSENHALLE

Wlasciciel KAROL REMMERS

Ulica Gracioza „ KURITYBA " Ulica Gracioza

W dawnym lokalu Junta Comercial

Sniadania i objady Najlepszej marki napitki Piwa tutejsze i zagraniczne. Eleganckie pokoje przeznaczone dla zebrań towarzskich. Skrzętna usługa. Ceny umiarkowane.

CHOPS

Alfredo Hoffmann

79. Rua Riachuelo 79.

Drukarnia i Introligatornia.

Polecą skład papieru, przybory do pisania książki z obrazkami e. t. c. — Instrumenta muzyczne skrzypce, gitary, cytry, harmonie, i. t. p.

Ostatnia NOWOSC

ZYWE FOTOGRAFIE

Przyjmuje się zamowienia na gazety europejskie.

Pierwszorzédna

FABRYKA OCTU
W CURITIBIE
Ferdinanda Poppe

przy ul. ASSUNGUY N. 17

Przeważnie dla kupców polskich tutejszych jakoteż i tych ktòrzy swe sklepy po koloniach posiadają, polecam mój ocet, ktòry znanym jest z swej czystości, jakoteż i zarazem polecając czerwony ocet winny.

SPRZEDARZ HURTOWNA!
Tylko dla kupców!
Wyrabianym będzie ocet:
bały, żòłty i czerwony. O.

Antoni HAUER

Towary spozywcze

Rua Jose Bonifacio N. 9.

Poleca zawsze świeże towary, przedewszystkiem na Święta Bożego Narodzenia. Migdały, Rodzynki, Orzechy laskowe, Włoskie, Śliwki jakoteż zawsze świeżą „farinię" i. t. p.

WINA WĘGIERSKIE tylko w dobrym gatuku.

Wszystkie towary sprzedaje się po najtańszych cenach tak częściowo jak też i hurtownie.

Séry limburgskie i holenderskie.

MAX GARMATTER

Zegarmistrz

RUA HERVADA N. 13.

Poleca swój Wielki skład zegarków kieszonkowych ściennych budzików, łańcuszkuw, e.t.c.

Gwarantuje się za dobroć!

Ceny jak najtańsze!

Reperuje zegary i towary złote.—

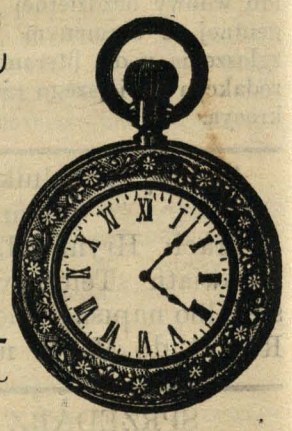

F. MISSLER BREMEN.

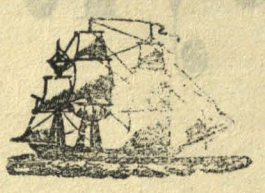

BAHNHOFSTRASSE Nr. 30.

przewozi pasażerów do Europy i wszystkich krajòw zamorskich

po cenie najniższej.

Dobry wikt, bezpieczna i wygodna podróż statkami pospiesznymi i pocztowymi.

Udziela wszelkich objaśnień bezpłatnie.

Schleder Streser & Comp.

Wysprzedaje materye na ubrania męzkie i damskie oraz towary łokciowe aż do końca roku z opustem 10 proc.

Zapraszamy więc naszych stałych odbiorcow oraz szan. Publicznośćo o zakupowanie towarow u nas gdy- sposobność taka kupienia tanio a pż, brze nie trafi się nigdy.

Tylko za gotowke.

RUA JOSE BONIFACIO

Tuż koło katedry.

! NA SWIĘTA !

LITEWSKA ŻOŁĄDKÓWKA

HARTWIG KANTOROWICZ

Główne zastępstwo ***Burmester Thon & Comp.***

Do nabycia we wszystkich sklepach. Wielki wybór wszelkich towarów materyalnych. Kupuję Skòry, Wosk i Włosy.

WIELK DOM BANKOWY

Załatwia wszelkie sprawy w zakres bankowy wchodzące.

Burmester Thon & Comp.

RUA JOSE BONIFACIO

Mówi sie po Polsku !

Typ. Der Beobachter.

Rok II. Kurityba 15. Stycnia 1898. N 3.

KURJER PARAŃSKI.

Niezawisle pismo polskie w Brazylii. — Independente orgão polaco em Brazil.

Organ Towarzystwa „Łaczność i Zgoda“ w Kurytybie.

Równość, Wolność i Braterstwo.

Wychodzi w każdą sobotę, Do nabycia w administracyi i we wszystkich sklepach Numer pojedynczy kosztuje 200 rs.

Przedpłata wynosi w Kurytybie:
rocznie ..... 10$000
półrocznie ..... 5$000
kwartalnie ..... 3$000
W całej Brazylii
rocznie ..... 12$000
W Europie, w Ameryce i innych krajach 14$000 rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyi
Brazil - Parana' - Curityba
Caixa do Correio N. 35
Uczmy dzeci po Polsku!

Ogłoszenia przyjmuje się tylko za opłatą z góry. — Wiersz drobnym drukiem kosztuje 100 rs. Rubryka „nadesłane“ 200 rs. od wiersza. Ogłoszenia dla Polakow szukających pracy bezpłatnie. Wszelkich informacyj i wyjas'nień tak krajowych jak i zagranicznych udziela się bezpłatnie.
Przy zamówicniu stałego całorocznego annonsu 30 procent, półrocznego 20 pr. opustu.

KALENDARZYK TYGODNIOWY

15 Sobota Pawła
16 Niedziela Marcela
17 Poniedziałek Antoniego
18 Wtorek Małgorzaty
19 Środa Henryka
20 Czwartek Fabiana
21 Piątek Agnieszki

DO DZIEŁA!

W ostatnim numerze „Kurjera„ umieściliśmy notatkę o utworzonych instytucyach kapitałowych w Europie celem eksploatowania nieocenionych płodów i skarbów ziemnych Brazylii względnie Parany.

Jak już donosiliśmy, kolej w S. Paulo wydzierżawił rząd kompanii angielskiej i skoro tylko kwestye kontraktowo załatwione zostaną, kolej przejdzie w ręce Anglików — obecnie sformowała się znowu nowa kompania w Londynie z kapitałem kilkuset tysięcy na zakolonizowanie Parany.

Kolej parańska jest już w ręku kompanii francuzko-belgijskiej, obecnie spodziewają sie tu kapitałów francuzkich dla przeprowadzenia kanalizacyi i wodociągów w Kurytybie.

Wszystkie fabryki, cały w ogóle przemysł tutejszy jest prawie wyłącznie w rękach francuzkich włoskich lub niemieckich — polskiego nie mamy tu prócz drobnego handlu i przemysłu, nic. —

Czyż braknie tu pracowników polskich fachowo wykształconych? I owszem jest ich bardzo wielu, niemaż prawie fabryki zakładu lub jakichkolwiek przedsiębiorstw, gdzieby nie było współpracownika Polaka, brak nam tylko kapitałów i przedsiębiorczości. Spojrzyjmy jednak na współemigrantów innych narodowości tu osiadłych; przybywają tu także biedni z nadzieją czasowego li tu pobytu i rzeczywiście zazwyczaj już po latach kilku wracają do kraju z zasobem który daje im możność w ojczyźnie prowadzić dalej przemysł lub handel swój. Znam kilka rodzin włoskich i niemieckich którzy tu powtórnie przywędrowali straciwszy w Europie uciułany tu grosz. Niektóre rodziny wyjeżdżają peryodycznie do Europy i wracają tu po nowe zasoby, ażeby po kilku latach pracy znowu odpocząć w swej ojczyźnie i zostawić tam grosz tu pracą zdobyty, Nie są oni fachowo lepiej wykształceni od Polaków, Broń Boże mają jednak zalety pewne których niestety nam brak — umiejętność zatrzymania i niewydawania zapracowanego grosza wytrwałość i solidarność w łączeniu kapitalików do najrozmaitszych przedsiębiorstw. Błędem naszym narodowym „szeroką naturą“ grzeszymy i tutaj na emigracyi; „nie odmawiać sobie niczego“ oto hasło jakiem powodujemy się zazwyczaj; nie znaczy to zupełnie jakgdybyśmy i tutaj nie mieli Polaków zamożnych a nawet bogatych, połączonych kapitałów polskich tutejsyych nie powstydziła by się ani Anglia ani Francya, to pewno — lecz brak znowu solidarności i przedsiębiorczości wśród nas. O złączeniu się kapitałami, o współkach lub kompaniach akcyjnych mówimy zazwyczaj już po niewczasie, gdy obcokrajowcy przedsiębiorstwo jakieś z przed nosa nam zabrali. Słyszymy ustawicznie o najrozmaitszych rentownych przedsiębiorstwach, tam budują jakąś fabrykę, hutę, liuię kolejową, kopalnię tę lub ową — nie słychać tylko ażeby gdziekolwiek występywał Polak jako wspólnik lub akcyonaryusz, wszędzie są ale tylko jako pionki pracując dla obcych. Brak nam obrotności, zrozumienia rzeczy i odwagi rzucania się z groszem choćby na pewne przedsiębiorstwa i zazwyczaj po niewczasie powiadamy „szkoda to korzystny interes, można go było zrobić, przystąpić do niego lub wziąść parę akcyi i. t. p. faktycznie jednak wolimy kupić sobie za drogie pieniądze parę losów niepewnych lub stawiać ustawicznie na loterję czekając na zmiłowanie losu. A jakież ogromne pole przemysłu leży tu w Brazylii odłogiem!, jakiekolwiek przedsiębiorstwo powieść się musi. W ostatnich czasach słyszymy tu i owdzie o Polakach rzucających się na pole przemysłu; tam zbudował tartak, ówdzie młyn to znowu cegielnię parową i. t. d. najsmutniejszym jednak objawem jest to, że przedsiębiorcy polscy nie mogąc sami utworzyć cokolwiek dla szczupłości kapitałów wchodzą zazwyczaj w spółki z obcokrajowcami, brak nam solidarności w interesach którą właśnie celują obce narody. Jestto już jednak krok naprzód, przykład wszędzie być musi — wierzymy że nie długo mówić będziemy i o przemyśle polskim w Paranie. Wiele nadziei pokładamy w relacyi Dra Kłobukowskiego którą złożył po powrocie do kraju, bowiem przyjrzał się dokładnie nieocenionym i nie wyzyskanym dotąd skarbom Brazylii, wierzymy że znajdą się w starym kraju ludzie którzy zmienią wyzyskany już prawie teren, i przybędą tu ze znajomością rzeczy i kapitalami a może już wkrótce będziemy mogli mówić o polskich fabrykach. o budowach kolei, o kopalniach najrozmaitszych kompanii polskich. Brak nam tylko inicyatorów, potrzebujemy przykładu, a dalej to już podążymy raźno.

Więc naprzód! pokażmy narodom że i Polacy potrafią być praktycznymi.

ODPOWIEDŹ RENEGATOM.

Pod powyższym tytułem przytoczył ogólnie ceniony i poważany organ Towarzystwa handl: geogr: polskiego we Lwowie, Gazeta handl. geogr w N. 22 list pisany przez wybitnego Brazylianina p. Pawła Marcondes de Albuquerque, w którym tenże użala się na „Gazetę polską“ p. Szulca w Kurytybie, że ta przyjmując wszelkie artykuły bez wyboru, szerzy tylko nienawiść Polaków do tubylców i innych narodowości tu osiadłych, pisząc naprzykład takie brednie, że niedługo Brazylianie wypędzą wszystkich tu osiadłych kolonistów polskich i czekają tylko aż im ci ostatni powykorczowują lasy, pobudują drogi etc. że człowiek biorący ślub cywilny (który tu jest obowiązującym) nie może osięgnąć zbawienia, nie radzi „Gazeta polska“ zapatrywać się w tem na społeczeństwa Włochów i Francuzów „złożone z samych złodziei, łotrów i i wyrzutków społeczeństwa że głupstwem są marzenia o Polsce i starania się zajęcia odrębnego stanowiska narodowego na emigracyi“. i wiele innych niedorzeczności. Prosi w końcu p. Marcondes Gazetę Handl. geogr. ażeby ta wpłynęła swą powagą na kierunek szkodliwy „Gazety polskiej“ gdyż on (Marcondes) jest przyjacielem Polaków i wie że podobne brednie krzywdzące mocno tychże samych nie są wyrazem ogółu polskiego“. Gazeta handl. geogr. która już często zwracała się z ojcowską admonicyą do Gazety Polskiej, zamieszczając ten list p. Marcondesa, dodała od siebie, że nie należy zwracać uwagi na „świstek ten redagowany niżej wszelkiej krytyki, bo wiadomą jest rzeczą że „Gazetą polską“ w Curitybie rządzą ludzie, którzy pod płaszczykiem polskim starają się tylko zohydzić i szkodzić Polakom, tak pod względem moralnym jak i materyalnym

Maurycy Zych.

ROZDZIOBIA NAS

KRUKI, WRONY.

(Dokończenie.)

Ta preparowała żebro, inna szczypała nogę, jeszcze inna rozrabiała ranę w czaszce. Najbardziej przecież ze wszystkich odznaczyła się ta – (należy jej się tytul „tej miary“), co zapragnęła zajrzeć do wnętrza mózgu do siedliska wolnej myśli i zupełnie ją zeżreć. Ta wstąpiła majestatycznie na nogę Winrycha, przemaszerowała po nim, dotarła szczęśliwie aż do głowy i poczęła dobijać się zapamiętale do wnętrza tej czaszki, do tej ostatniej fortecy polskiego powstania.

Nim wszakże skosztowała warcholskiego mózgu i zdążyła osiągnąć t. z. tytuł do sławy, spłoszył ją nowy przybysz, co zbliżał się niepostrzeżenie, chyłkiem, podobny do dużej, szarej bestyi. Nie był to wcale poetyczny szakal, lecz człowiek-ubogi, chłop z wioski najbliższej. Na działku który odtąd miał do niego należeć na zawsze, znalazły się trupy, — szedł tedy zabrać je ztamtąd.

Bał się srodze Moskali, bo też prawie pełzał na czworakach. Paliła go żądza pouciuania rzemieni i podniecała słodka nadzieja znalezienia jeszcze, pomimo lustraeyi żołnierskiej, żelaztwa postronków i odzieży na trupie. Stanąwszy wreszcie nad zwłokami Winrycha, począł kiwać głową i wzdychać, — potem ukląkł na ziemi, zdjął kaszkiet. przeżegnał się i zmówił głośno pacierz.

Wyrzekłszy ostatnie amen, już z błyskiem pożądliwości w oczach, rzucił się przedewszystkiem do kieszeni i zanadrza i począł szukać trzosa. Nic tam już nie znalazł. Obdarł tedy trupa z sukmany, szmat zgrzebnych, zzuł mu buty, zabrał nawet zbłocone onuczki, owinął temi łachmanami część broni i szybko się oddalił. Po upływie godziny wrócił, aby zabrać resztę zdobyczy. Około południa przyprowadził parę koni i wyprzągł konia kalekę. Obejrzawszy jak najstaranniej jego przetrąconą nogę doszedł do wniosku że jest zepsutą zupełnie. Trzeba było szkapę na nic niezdatną udusić. Założył jej też, nie zwlekając, linkę na kark, przywiązał ją do do wagi od orczyków, wlokącej się za parą jego koni, plunął w garść i popędził je, tnąc z całej mocy. Konie nagle szarpnęły, pętlica zdusiła gardziel skazańca i żwaliła go na ziemię. Za chwilę jednak moriturus zerwał się i pobiegł cwałem za ciągnącą go parą stąpając ostrym szpicem nagiej piszczeli po błocie i po kamieniach.

Chłop spojrzał i aż zakrył sobie oczy z obrzydzenia. Zaraz odwiązał linkę i dał pokój egzekucyi. Zaprzągł konie do wozu i odjechał po południu zjawił się z kozikiem i zdjął skórę z konia, zastrzelonego przez ułanów. Została tylko do usunięcia skóra na koniu jeszcze żywym. Chłopowina medytował, roztrząsał sprawę i rozpatrywał ją z rozmaitych punktów. Mógłby zdechlaka zarżnąć kozikiem i załatwić całą rzecz za jednym zamachem ale nie chciało mu się „paprać“ moralnie i fizycznie. Z drugiej strony — bał się nie na żarty, aby ktoś w nocy nie zakradł się cichaczem, nie zatłukł szkapy i skóry z niej nie ściągnął. Koniec końców, tknięty jakimś skrupułem, rzekł do leżącej:

— Ej — a dychaj se tu... I tak na jutro na rano kopyta wyciągniesz. Spracowałem się, Pan Jezus miłosierny pobłogosławił mnie grzesznemu... Może i nikt nie widział, może i nie przyjdzie po skórę. Dobre i to. Dychaj se tu, niebogo, dychaj...

Na uboczu, względnie do tego kierunku w jakim zdążał Winrych, były w równem polu doły kartoflane. Ponieważ okazało się że grunt przepuszczał wodę do wnętrza tych dworskich piwnic zimowych, więc przeniesiono się w inne miejsce, a jamy owe chwastem zarosły. Krzaki berberysu zagaily ich dno i ściany. Belki ocembrowania pozapadały się wraz z bryłami gliny, tworząc lochy i katakomby, pełne teraz wodnistego błota. Do jednej z tych dziur zaciągnął włościanin nad wieczorem trupa powstańca i zwłoki konia obdartego ze skóry. Zepchnął je pospołu do jednego lochu, uwikłał żerdzią między dylami i zielskiem i narzucił z wierzchu trochę gliny aby tego żeru wrony nie wytropiły.

Tak bez wiedzy i woli zemściwszy się za tylowieczne niewolnictwo. za szerzenie ciemnoty, za wyzysk, za hańbę i za cierpienie ludu, szedł ku domowi z odkrytą

na korzyść Niemców".

Na artykuł ten odpowiedziała „Gazeta polska" niby to obroną własną pod tytułem „Na razie" a w gruncie głupim zlepkiem oszczerstw i fałszów wymierzonych przeciwko Gazecie handl. geogr.

Przeszlibyśmy jak zazwyczaj, do porządku dziennego nad tym paszkwilem, gdyby Gazeta polska nie rzuciła się na tak poważny organ Towarzystwa handl. geogr. i zacnego delegata tegoż, powszechnie szanowanego i cenionego D-ra Kłobukowskiego.

Przemilczając tę sprawę, moglibyśmy się narazić na zarzut, nieuczciwości narodowej od której jesteśmy dalecy. — Fatalną przysługę wyrządził p. Szulcowi ten, co mu poradził i napisał nieszczęsliwą obronę, budzącą wśród czytelników wstręt, miasto poparcia, o które każde uczciwe pismo starać się winno . W artykule tym domorosły jakiś autor porównuje „Paranę i Galicyę z Hiszpanią i Kubą" — co tem chciał powiedzieć odgadnąć trudno — okrył to jak i swe nazwisko głęboką tajemnicą; na temat tego ciekawego porównauia rozwinął autor bezsensowy atak przeciwko Gazecie handl. geogr. nazywając delegata jej „jenerałem hiszpańskim" — pisze o mnóstwie delegatach, delegacikach, o najrozmaitszych prywatnych korzyściach Gazety handl. geogr. a w końcu pisze że powiększywszy w spółce z wydawcą Gazety polskiej format tejże i dodając abonentom kilkanaście tajemnic różańca św., może nazwać śmiało Gazetę handl. geogr. „świstkiem"! Gdzie konie kują i żaba nadstawia nogę! Najcięższy jednak a zarazem najnieuczciwszy pocisk umieścił autor na koniec swej jeremiady, powiada tam, że jeżeli Gazeta handl. geogr. dalej będzie uważać Gazetę polską p. Szulca za piśmidło szkodę przynoszącą Polakom, to wtedy ona „odkryje światu inne brudy tejże gazety i jej delegatów". Tym ostatnim argumentem zabiła się gazeta polska bez ratunku.

Paszkwilarz udowodnił tylko że strzelał błotem na wiatr, nie mając najmniejszego wyobrażenia o organie Tow. handl. geogr. we Lwowie.

Gazeta handl. geogr. jest jednym z najpoważniejszych pism polskich; zamieszczają w niej prace swe bezinteresownie ludzie wybitni inteligencyą i wykształceniem zajmujący w kraju znakomite stanowiska społeczne, jest ogniwem łączącym całą emigracyę polską z krajem, jest ogniwem Towarzystwa handl. geograficznego polskiego. Nie chcemy stawać w obronie Gazety geogr. bo napaście Gazety polskiej w niczem zdyskredytować jejnie są w stanie,dajemy tylko wyraz oburzenia, że są wśród nas ludzie mający czelność zwać się Polakami, a kalających i obrzucających błotem najczystsze uczucia, najuczciwsze popędy narodowe; dla tych ludzi nic już nie ma świętego! Bardziej boleśniejszem dla nas są wycieczki Gazety polskiej przeciwko osobie delegata Towarzystwa handl. geogr. Cieniując jakieś podejrzenia egoistycznych pobudek w wysłaniu delegata, tajemniczy autor paszkwilu potwierdził tylko poprzednie mniemanie nasze, że nie ma wyobrażenia najmniejszego o Towarzystwie handl. geogr, o tegoż celach i obszernem działaniu.

O ile wiemy delegatem tegoż Towarzystwa był li tylko Dr. Kłobukowski, gdyż Dr. Siemiradzki i ks. Wolański objeżdżali Brazylię jako delegaci z ramienia Wydziału Krajowego Galicyi — o innych delegatach i delegacikach nic nam nie wiadomo, być może, że autor paszkwilu był jakim tajemniczym delegatem i sprzykrzył już sobie bezinteresowne zajmywanie się sprawą polską mając do wyboru oddanie swych przekonań za brzęczącą gotówkę. Wpadamy na najrozmaitsze domysły, gdyż doprawdy trudno nam uwierzyć ażeby Gazeta mogła chcieć obelgami odwdzięczyć się D-wi Kłobukowskiemu za pracę około sprawy narodowej, wydającej dziś już tu tak pożądane owoce. Rezultatem podróży D-ra Kłobukowskiego prócz dodatnich skutków rozwoju żywiołu polskiego w Brazylii, ma być i pomoc kraju do walki przeciw wynarodowieniu, co widocznie autorowi „Na razie" nie na rękę.

Przypuszczamy że ręką nieszczęśliwą kierowały chyba osobista nienawiść i chęć zemsty, za energiczne pietnowanie renegatów przez Szanownego Doktora. Co do odkrycia nowych brudów przed światem, to radzilibyśmy Gazecie polskiej oszczędzić sobie trudu, niech tylko dalej pisuje w tym duchu jak dotąd a o tytuł „praczkarni brudów" nikt z nią sprzeczać się nie będzie. Najbardziej żal nam tylko p. Szulca, pod którego adresem, wobec braku podpisu autora epitety te wysłać musimy i który z każdym numerem jest gotów zmienić kierunek pisma, stosownie do napisanego mu przez fałszywych przyjacóił artykułu, korzystających z kompletnej jego nieświadomości.

P. Szulc jest dobrym kupcem, jest zapewne i niezłym zecerem, ale popełnił ten jeden błąd, że wydając gazetę, wziął się do rzeczy, na której się nie zna. Radzimy mu przeto dla jego własnego dobra, by zdolności swe poświęcił handlowi i drukarni a wydawanie gazety pozostawił innym.

W. Meliński.

---

głową i modlitwą na ustach. Dziwnie rzewna radość zstępowała do jego duszy i ubierała mu cały widnokrąg, cały zakres umysłowego objęcią, całą ziemię barwami cudnie pięknemi. Głęboko, prawdziwie, z całej duszy wielbił Boga za to, że w bezgranicznem miłosierdziu swojem zesłał mu tyle żelastwa i rzemienia.

Nagle w śmiertelnej ciszy jesiennego zmroku przeleciało nad ziemią rozpaczliwe końskie rżenie. Chłop się zatrzymał i nakrywszy oczy dłonią od blasku, prtrzał pod zachód słońca.

Na tle zorzy liliowej widać było konia wspartego na przednich nogach. Motał łbem, wykręcał go w stronę grobu Winrycha i rżał.

Trzepały się nad tym żywym trupem, wzlatywały, spadały i krążyły wron całe gromady. Zorza szybko gasła. Z za świata szła noc, rozpacz i śmierć.

KONIEC.

Komitet
I-GO SEJMU POLSKIEGO

W celach 1-go Sejmu polskiego wyjechał p. Lucyan Stencel prezes Towarzystwa „Łączność i Zgoda" na kolonie polskie nad rzeką Iguassu, uproszony i upoważniony przez komitet.

Upraszamy o wczesne zgłaszanie się do uczestnictwa.

Wszystkie bratnie Towarzystwa oraz Szan. Rodaków upraszamy o wygotowanie spisów ludności polskiej w danej miejscowości i okręgu, objaśnienia o rolnictwie, handlu i przemyśle naszych rodaków, oraz opis miejscowości, i okolicy. Należy także podawać liczby innych narodowości w danej miejscowości żyjących.

Delegacye Towarzystw biorących udział w Sejmie upraszamy o stawienie się na zjazd o ile możności ze sztandarami lub chorągwiami z napisem odnośnego Towarzystwa.

Z bratniem pozdrowieniem
Czołem
KOMITET.

Z kraiu i ze swiata

— Zemsta niewieścia. — W skutek ostatnich zaburzeń w Dąbrowie Górniczej skazano ośmiu robotników hutniczych za knowania socialistyczne, na przesiedlenie na Sybir. Stało się to głównie na mocy zeznania dyrektora huty Hartinga. Otóz żony tych robotników, zmówiwszy się, napadły przed kilku dniami wspólnie na dyrektora gdy przechodził ulicą, porwały go i wrzuciły do stawu hutniczego, w którym niechybnie byłby utonął, gdyby go kozacy nie byli wyratowali,

———

— Wszechruski wiec zapowiedziany przez połączone partye narodowców i moskalofilów, który miał się odbyć 1 Listopada z. r. we Lwowie został zabroniony przez dyrekcyę policyi lwowskiej. Za powód zakazu podała policya ustęp z odezwy, zwołującej na wiec, w którym pochwalono karygodne czyny z czasów ostatnich wyborów do Rady państwa.

———

— W Berlinie wydała władza wojskowa cyrkularz, w którym nakazano wszystkim kantynom i marketanom kupować swe zapasy cygar i tytoniu wyłącznie u pewnej firmy berlińskiej, nad którą dozorować ma wyznaczony do tego jenerał. Cyrkularz wydano na wyraźne życzenie cesarza, który pragnie żeby żołnierze palili „dobre" cygara z tej a nie z innej fabryki. Łatwo zrozumieć że cyrkularz ten naraził tylko na śmieszność władze wojskowe Niemiec. Obawiają się że nie długo wyjdzie pewnie rozporządzenie, ażeby wszyscy żołnierze pili piwo z jednego tylko browaru i. t. d.

———

— Jak wszystko na świecie, idzie i złodziejstwo z postępem czasu i nauki, — Oto w jednym z miast niemieckich gdzie są tramwaje i światło etektryczne zastosowano elektrykę do zrabowania kasy ogniotrwałej.

Złodziej wiedząc że prąd elektryczny topi żelazo, przeprowadził z ulicy drutem przyczepionym do drutu kolei elektrycznej prąd do mieszkania i zaczął wiercić w kasie. Nieszczęściem dla niego, z przestaniem kursu tramwajowego, przerwano i prąd i złodziej w połowie pracy zaledwie musiał zmykać.

Nazajutrz dopiero zobaczono że już mało brakowało do otworzenia kasy; naokoło zamku powypalał prądem elektrycznym dziury w masie ogniotrwałej, na podłodze znaleziono kupę piasku na którą spływało roztopione żelazo; znaleziono jeszcze małą lampkę elektryczna, świecącą także kolei z ulicy i masę rozmaitego drutu. Szkoda że kolej tak wcześnie przestała kursować i nie pozwoliła dokończyć mu nowego wynalazku włamywania się do kas!

———

— Książe Bismark na poły sparaliżowany może się jedynie wozić na krześle z kołami. Mimo tej bezwładności żelazny książe nie stracił ani humoru ani apetytu, jak z radością donoszą dzienniki niemieckie.

———

— Niemcy wysłali do Chin znowu dwa okręta wojenne z załogą kilkutysięczną; dowództwo objął brat cesarski książe Henryk któremu przy odjeździe cesarz Wilhelm powiedział „ Gdybyś uznał za potrzebne — pokaż im (Chińczykom) że masz ciężką rękę Eskadra wyruszyła 15 grudnia, przy ogromnej paradzie; do Chin przybędzie podług obliczenia z początkiem lutego.

———

- W Pradze w teatrze niemieckim znaleziono bombę przywiązaną do klamki drzwi wchodowych.

Knot przeprowrdzonym był bardzo daleko i zapalonym tak że wybuch miał nastąpić w środku przedstawienia.

Publiczność niemiecka opuściła natychmiast teatr w popłochu, innych bomb jednak nie znaleziono. Czesi rozpoczęli nie na żarty walkę z Niemcami.

———

— Gazety amerykańskie i angielskie wszczęły ciekawą walkę o czystość swych kobiet!! Amerykanie twierdzą że damy ich stoją wyżej pod względem czystości bo używają kąpieli 3 razy tygodniowo, podczas gdy Angielki kąpią się tylko 2 razy do roku!

Anglia zaś przeczy temu i wymyśla inne koncepty o Amerykankach!

I to narody cywilizowane mające być przykładem światu!

———

WIADOMOŚCI LOKALNE

Za przysłane z klubu «Modello» zaproszenie na uroczystość założenia i na bal w klubie Purytanów, składamy serdeczne podziękowanie.

———

Z Ria wysłano kilka okrętów wojennych do Rio Grande. W Paranagua stanął 11 b. m. także jeden okręt «Republica». Obawiają się bowiem roruchów wobec odkrytego spisku na życie prezydenta w którym jako współoskarżony występuje i wice-prezydent republiki.

Jak z Paranagua tak i z Curityby pozmykali wybitni Jakobini za przybyciem statku «Republica» w głąb kraju, przeczekać w bezpiecznem miejscu, co wiatr przyniesie.

Nad Brazylią gromadzą się znowu groźne chmury wojny domowej.

Wszyscy spodziewają się wypadków na marzec — podczas wyborów na prezydenta Republiki — agitacye rozpoczęte już dawno trwają ustawicznie.

Dla zjednania (jak twierdzą) głosów do elekcyi, puścili się w podróż w głąb Parany senatorowie Wincenty Machado i ksiądz Alberto — Złośliwi głoszą że cofnęli się w lasy z powodu przybycia pancernika «Republica» znanego z czasów rewolucyi ze swych więzień!

Tak jak w Paranagua przytrzymano w Montewideo wielki transport broni i ładunków przywieziony okrętem «Freda» a przeznaczony dla Parany, zapewne dla przeważenia szali głosowań podczas elekcyi marcowej.

Rząd przedsięwziął energiczne środki przeciw wybuchowe, obawiać się więc nie mamy potrzeby.

———

— Głód w więzieniach — Z braku należytego dozoru więźniowie tutejszych zakładów karnych mrą formalnie z głodu. — Panowie dozorcy uważają że głód to najlepsza kara i wymierzają ją na własną rękę topiąc przeznaczone na żywność pieniądze we własnych kieszeniach.

Lecz cóż mówić o więźniach, skoro wśród załogi policyjnej wydarzają się prawie codziennie dezercye z obawy śmierci głodowej. W ostatnich dniach zdezertowało 18 żołnierzy policyinych, kilku przytrzymano, i ci oświadczyli że nie tylko od 8 miesięcy żołdu nie widzieli, lecz wprost nie mają co do ust wziąść.

Kilku obywateli złożyło pewną kwotę na zakupno żywności dla nieszczęśliwych obrońców porządku i prawa.

Czyż w obec tego dziwić się można że spóźnieni przechodnie nocną porą atakowani bywają przez żołnierzy policyjnych o darowanie im kilku wentynów. o cygaro i. t. d.

Zdaje się że kulminacyjny punkt roztroju państwowego jest niedalcki.

———

U Komendanta korpusu wojskowego Parany meldują się ustawicznie żołnierze policyjni, chcąc wstąpić do armii stałej, z tego powodu komendant wpływem swym wyrobił to, że rząd wyskrobał resztki kasowe i wypłacił żołd za jeden miesiąc — na resztę za 7 miesięcy muszą umieć poczekać!

———

W kasie pocztowej w Paranagua odkryto znowu brak kwoty 3700 milr. którą przez «zapomnienie» zabrał ustępujący urzędnik tamtejszy!

———

Prezydent miasta Kurityby p. Cycero Marques, ofiarował swą tegoroczną pensyę 8.400 milr. na wybudowanie domu sierot w naszem mieście. Piękny czyn szkoda że tak rzadki.

———

Na miejsce popularnego Jakobina Castilho w Rio Grande do Sul zamianował rząd federalny przeciwnika tegoż jenerała Savageta. — Przytrzymany w Montewideo ładunek okrętu Freda stanowi według ostatniego telegramu 10 skrzyń Remingtona karabiny, 20 skrzyń szabel, 2 skrzynie patrontaszy i rzemieni i kilka skrzyń rewolwerów. Dzienniki twierdzą że broń tę zamówił Castillho.

SPRAWY TOWARZYSTWA
ŁĄCZNDŚĆ i ZGODA

W niedzielę dnia 9 b. m. wygłoszonym został X odczyt w lokalu Towarzystw Ł. i Z. mianowicie czytał p. F. Krzyżanowski rzecz o Janie Kilińskim. Wybrano członków zarządu szkoły Towarzystwa. Zostali wybrani następujący członkowie.

Przewodniczący p. Brzeziński — sekretarz, p. Dobrzyński — wydziałowi pp. Rostafiński, Br. Cichocki, Zyg, Majewski, Klimczak, Bielski, A. Majewski, Licnerski, Błażejewski, Dynarowski, Kolassa. Brzuska, Olszewski, Jaskulski, Dąbrowski i Krzyżanowski.

Kierownikiem szkoły mianowano p. Feliksa Krzyżanowskiego.

Dziesiętnikami (wydziałowymi) zostali następujący członkowie: Mikulski, Żubiński, Kosakowski, Kurzędkowski, Roman Marczyński, Br. Cichocki, Krzemiński, Mizerkowski, Niżyński, Okomuński, Kołodziej, Błażejewski, Dobrzyński, Bugalski i Bielski.

Przypominamy że fotografie pamiątkowe z obchodu listopadowego są do nabycia w Towarzystwie po 4 milr.

W niedzielę jutrzejszą wygłoszonym będzie odczyt, obradowaną będzie sprawa szkoły polskiej, oraz obchodu styczniowego.

Z bratniem pozdrowieniem
Czołem
Zarząd Towarzystwa „Ł. i Z."

Na szkołę polską Tow. Łączność i Zgoda, podczas posiedzenia zarządu; złożyli pp. Meliński, Dobrzyński, Zyg. Majewski, St. Trauczyński, Klimczak po 5 milr. Krzyżanowski, Błażejewski, i Janicki po 2 milr. Rostafiński, Barczak, Olszewski, St. Majewski, Jaskulski. Br. Cichocki, Dynarowski, Bielski, Dąbrowski, Brzezinski, po 1 millr. panom tym jak również p. Stanisławowi Traczyńskiemu za trzy ławki i tablicę szkolną i p. Szulcowi za 15 tablic do nauki poglądowej, składa zarząd szkolny serdeczne „Bóg zapłać" Dalsze składki ua szkołę przyjmują członkowie zarządu i redakcya Kurjera.

NADESŁANE

I jutro jest dzień

Człowiek mający znakomite świadectwa rządowe polecające go jako weterynarza, leczy wszelkie słabości końskie środkami przez siebie wyuależionymi.

Leczy równierz najcięższe słabości ludzkie systemem Bauszantyzem.

Ludwik Roszanyi.

Hotel. esquina Pedro Yvo i Liberdade.

Zmiana pomieszkania

Mam zaszczyt donieść Sz. Publ. iż przeniosłem się z dawnego pomieszkania przy ulicy Riachuelo n. 81 na ulicę Becco do Marumby n. 2. obok składów p. Felicyana Macedo, gdzie mój interes dalej prowadzę.

Polecając się względom Sz. Publ. pozostaję z szacunkiem.

RUDOLFO SPELTZ

SKRZYNKA POCZTOWA

Władysław Łobos, Józef Nowicki Marja nKowalski Łukasz Swaczij mają listy w Redakcyj.

Do sprzedania

W pobliżu Antoniny dwa duże sąsiadujące ze sobą szakry mające frontu 2000, a głębokości 3000 metrów z zabudowaniami młynem do czyszczenia ryżu, znakomitą wodę mogącą poruszać tartak, z portem rzecznym i morskiem za przystępną ceuę. Znakomita gleba. Bliższych wiadomości udzieli redakcya.

Józef Michalski poszukuje swych braci Andrzeja i Macieja Michalskiego, w gubernij kaliskiej urodzonych, a którzy teraz koło Bnffalo znajdować się mają. Adres w redakcyi naszego pisma.

RODAK męszczyzna w sile wieku, na stałym stanowisku z powodu pobytu na prowincyi, i braku znajomości, poszukuje na tej drodze towarzyszki życia, panny lub wdowy bezdzietnej gospodarnej i inteligentnej ze skromnym posagiem. Łaskawe zgłoszenia pod literami A. G. przyjmuje redakcya niniejszego pisma pod ścisłą dyskrecyą.

Andrzej Kobylnik z Humnisk.
poszukuje
Braci: Hryńka Łys i Michała Łys z powiatu Trembowelskiego. Zgłosić się albo napisać mogą pod adresem Rua 1 de Março n. 26.

KTO KUPI

Pół wieprza otrzyma po 800 reis kilo
Tylko u
ALEXEGO WABERSKIEGO

SPRZEDARZ TERENU.

O 11 kilometrów od Kurityby kilometr od drogi Matto Grosso — jest do nabycia lub wydzierżawienia 25 alkierów wybornej ziemi okolonej do około żywym płotem; nadającej się specyalnie do uprawy wina. Wobec wielkiej ilości znakomitej gliny; miałoby racyę bytu wybudowanie cegielni Teren nadaje się też znakomicie do wybudowania młyna tartaku i. t. p. wobec doskonałej nigdy nie ubywającej wody i obfitości lasu. Na terenie znajdują się tuż w sąsiedztwie kościoła (w Campo Comprido) dwa domy mieszkalne. — Bliższe warunki w redakcyi naszego pisma lub na rua 15 de Nowembro N. 105.

(W obec tego że teren ten leży w bezpośredniem sąsiedztwie z kościołem polskim , powinniby zdaniem naszym, koloniści nasi, skorzystać ze sposobności i nabyć piękny ten kawał ziemi na cele parafialne. P. R.)

Antoni Olszewski poszukuje swego wuja Pawła Trzciałkowskiego z Płockiej gubernii który przed 7 laty do Rio przybył. Adres w Redakcyi naszego pisma.

Prenumerujcie!
— KURJER PARAŃSKI —
jedyne niezawisłe pismo dla Polaków wszystkich stanów.

Szkoła polska

TOWARZYSTWA ŁĄCZNOŚĆ i ZGODA
w Curitybie.

Nauka odbywa się codziennie od godz. 9—11 przed południem i od 2—4 po południu w lokalu Towarzystwa przy placu Rosario l. 3

Dzieci członków Towarzystwa płacą po 2$000 miesięcznie. dzieci niecłonków 4$000 Wstępne 1$000

Program nauki jest następujący :

1. Katechizm religii świętej rzymsko-katolickiej.
2. Historya starego i nowego tesstamentu
3. Język polski.
4. Język portugalski.
5. Język niemiecki.
6. Rachunki i geometrya.
7. Kaligrafia.
8. Historya i geografia.
9. Nauki przyrodnicze (zoologia, botanika, mineralogia, fizyka.)
10. Historya polska.
11. Śpiew kościelny i narodowy.
12. Rysunki.
13. Gimnastyka.
14. Język francuski (na żądanie).

Wpisywać można codziennie.
Za naukę płaci się z góry.

ZARZĄD.

Fabryka cygar „Utilidade"

S. FELIX, BAHIA

Agent dla stanu Paraná: RUDOLF SPELTZ

Ma na składzie wyrob y tej fabryki, które sprzedaje po cenach
— NAJTAŃSZYCH. —

CUKIERNIA UNIWERSALNA

POLECA SWE WYROBY CUKIERNICZE!

ZAWSZE ŚWIEŻE CIASTA!

Przyjmuie zamówienia na torty, wieczorki, bale, wesela, chrzciny. Wielki wybór najlepszych napoi, Ciasta fantazyjne, pomadki, cukry wszelkiego rodzaju, owoce kandysowane. Gorące i chłodne napoje,

Ogród Wenecki

BUBE

CODZIENNIE KONCERT!
SWIEZE PIWO NA SZKLANKI!
CHOPS!

Rua 15 de Novembro N. 69

Mówi sie po Polsku!

KURS PIENIĘŻNY

Funt	34$909
Marka	1$712
Frank	1$386

FELIKSA BERNARDA Zdanowskiego

KALENDARZ POLSKI

na rok 1898

wyszedł z druku i zawiera :

Nowy Rok.— Z Powinszowaniem Nowego Roku. — Rok Kalendarzowy.— Wschód i zachód słońca w Kurityhie i Porto Alegre. — Różnica godzin w Brazylji z miastami europejskiemi.— Pieśń wychodźców.— My się nie wyprzem... (wiersz). — Hymn Polaków parańskich. — Pieśń wychodźców polskich w Paranie.— Wierz mi bracie... (wiersz). — Krótki opis Stanu Rio Grande do Sul. — Z nad Urnguaju. — Kolonie Polskie w Stanach Rio Grande do Sul, Paranie, Santa Catharina i São Paulo — Rzeka Taquary. — Co Wojtek ze dworu prawił przy kominie o chorobach i ich lekowaniu (do użytku na kolonjach polskich) popularnie napisał Doktòr Fakultetu Medycznego Bogdanowicz. — Dr. A. A. Borges de Medeiros. — Export Stanu Rio Grande do Sul. — Wolne Polskie Towarzystwo Literackie Południowo-Amerykańskie. — Szkoły wędrowne. — Towarzystvva Polskie i spis wybitniejszych Polaków w Południ. Ameryce. — Przytułki dla emigrantóvv. Handel Brazylji ze Stanami Zjedn. Północnej Ameryki. W Brazylji. — Kochaj mowę ojców naszych. Epigramy i t. d., i t. d.

10 Kalen. 10$ z przesyłką pocztovvą
100 „ 75$ „ „
z przesyłką pocztovvą **1$300** reis za egzemplarz.

Najlepsze i najsmaczniejsze

Piwo

dostanie tylko u

Franca Johnschera junior

BATEL.

PIWO spredaje się w SYFONACH, BECZKACH i FLASZKACH.

O Łaskawe względy publiczności uprasza

FRANZ JOHNSCHER JUN.

Wlasnie Przybył!

WIELKI WYBOR

Towarow zelaznych i narzedzi

DLA STOLARZY I RZEMIESLNIKOW BUDOWLANYCH

Casa Americana.

ESQUINA RUA RIACHUELO E LARGO DO MERCADO

Tanie ceny ***Predka usluga***

SKLAD i Pracownia
BIELIZNY
Przy ulicy Jose Bonifacio N. 1

Wielki wybór wszelkiej bielizny i ubrań gustownie trwale i z dobrego materjału sporządzonych. Ceny bardzo przystępne!

Jesuino Ribas

Rua Jose Bonifacio N. 1.

Sklep POLSKI

Franciszka Brzuski

Polecam szan. Rodakom sklep mój zaopatrzony w najlepsze i najświeższe wiktuały i napoje.

CHOPS! **„DEUTSCHES HAUS"** CHOPS!

Mam zaszczyt donieść Sz. Publczności że z dniem dzisiejszym, obiąłem Restauracyę Fritza Vorbecka, róg rua Liberdade i Pedro Yvo i dalej pod nazwą

DEUTSCHES HAUS

prowadzić będę.
Ubikacye moje dobrze urządzone polecam dla wszystkich gości, i towarzystw Dla towarzytw zamkniętych mam osobne pokoje. Na składzie mam zawsze najświeższe napoje tak krajowe jak i zagraniczne mianowicie: Piwo pilzeńskie, Pszorbrau i S. Paulo jasne i ciemne. wina: Szampańskie, Reńskie i Mosel, Najlepsze likiery. zawsze świeże piwo na szklanki, Chops! Niemiecka i brazylijska kuchuią. Stołowników na śniadanie i obiad przyjmuje się. — Podróżnych przyjmuje się zawsze — Stacya tramwajowa. Lokal około kolei.
O jak najczęstsze odwiedziny uprasza

Paulo Atzler.

Kurityba 27 Listopada 1897 roku,

Wielki Zaklad
rzezniczy POLSKI

ALEKSEGO WABERSKIEGO

Wyroby massarskie, mięso wołowe wieprzowe, pasztety, szynki, słonina i smalec, Wszystke swieże zdrowe, smaczne i po cenach umiarkowanych.

A EDUCADORA

Towarzystwo narodowe ubezpieczeń życiowych założone dnia 20 Września 1890 roku pod ochroną prawa.

Towarzystwo które poiada największą ilość ubezpieczeń, gdyż w przeciągu 7 lat ubezpieczyło więcej niż

40.000:000$000

i wypłaciło ubezpieczonym pokaźną sumę

804:750$000

na police bez żadnej reklamacyi ze strony interosowanych, zawsze w 24 godzin po skonstantowaniu wypadku śmierci.

LEKARZE TOWARZYSTWA

W Kuritybie Dr. J. Lemos i Jorge Mayer — W Ponta Grossa Dr. Paula Xavier — W Castro Dr. Joveual Madureira.

BANKIERZY DLA STANU PARANA

Dawid Carneiro & Comp.

AGENT

Rudolf Speltz

(Zastępca) ***Aleksy Waberski.***

CHOPS

RESTAUARCYA BÖRSENHALLE

Wlasciciel KAROL REMMERS

Ulica Gracioza „ KURITYBA " Ulica Gracioza

W dawnym lokalu Junta Comercial

Sniadania i objady Najlepszej marki napitki Piwa tutejsze i zagraniczne. Eleganckie pokoje przeznaczone dla zebrań towarzskich. Skrzętna usługa. Ceny umiarkowane.

CHOPS

Alfredo Hoffmann

79. Rua Riachuelo 79.

Drukarnia i Intiroligatornia.

Poleca skład papieru, przybory do pisania książki z obrazkami e. t. c. — Instrumenta muzyczne skrzypce, gitary, cytry, harmonie, i. t. p.

Ostatnia NOWOSC

ZYWE FOTOGRAFIE

Przyjmuje się zamowienia na gazety europejskie.

! NAJLEPSZA !

LITEWSKA ŻOŁĄDKÓWKA

HARTWIG KANTOROWICZ

Główne zastępstwo ***Burmester Thon & Comp.***

Do nabycia we wszystkich sklepach. Wielki wybór wszelkich towarów materyalnych. Kupuję Skòry, Wosk i Włosy.

WIELKI DOM BANKOWY

Załatwia wszelkie sprawy w zakres bankowy wchodzące.

Burmester Thon & Comp.

RUA JOSE BONIFACIO

Mówi sie po Polsku !

REDAKCYA KURJERA PARAŃSKIEGO

Przyjmuje wszelkie zamòwienia na roboty drukarskie jakoto: Cyrkularze, Rachunki, Bilety wizytowe, Karty zaproszeń oraz wszelkie inne prace w zakres drukarstwa wchodzące. Tanio i elegancko.

Najlepsze PIWO JEST

Z BROWARU

Mensing & Filhos.

Piwo jasne i ciemne w flaszkach i beczkach

poleca Sz. Publiczności

Mensing & Filhos.

Typ. Beobachter.

Rok II. Kurityba 22. Stycznia 1898. N 4.

KURJER PARAŃSKI.

Niezawisle pismo polskie w Brazylii. — Independente orgão polaco em Brazil.

Bióro Redakcyi — Praça do Rosario N. 3. — *Escriptorio e Redacção*

Organ Towarzystwa „Łączność i Zgoda“ w Kurytybie.

Równość, Wolność i Braterstwo.

Wychodzi w każdą sobotę, Do nabycia w administracyi i we wszystkich sklepach Numer pojedynczy kosztuje 200 rs.

Przedpłata wynosi w Kurytybie:
rocznie ..... 10$000
pòlrocznie ..... 5$000
kwartalnie ..... 3$000
Wcałej Brazylii
rocznie ..... 12$000
W Europie, w Ameryce i innych krajach 14$000 rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyi
Brazil - Parana' - Curityba
Caixa do Correio N. 35
Uczmy dzieci po Polsku!

Ogłoszenia przyjmuje się tylko za opłatą z góry. — Wiersz drobnym drukiem kosztuje 100 rs. Rubryka „nadesłane“ 200 rs. od wiersza. Ogłoszenia dla Polakow szukających pracy bezpłatnie. Wszelkich informacyj i wyjas'nień tak krajowych jak i zagranicznych udziela się bezpłatnie.
Przy zamówicniu stałego całorocznego annonsu 30 procent, półrocznego 20 pr. opustu.

KALENDARZYK TYGODNIOWY

22 Sobota Wincentego
23 Niedziela Ildefonsa
24 Poniedziałek Tymoteusza
25 Wtorek Nawrócenie Ś. Pawła
26 Środa Jana
27 Czwartek Polikarpa
28 Piątek Flawiana

JAK MAMY POSTĘPOWAĆ WOBEC KRAJU.

Prócz wielu innych usług dla kraju macierzystego, możemy również oddać bardzo ważne usługi w ekonomicznym rozwoju tegoż. Przyczynić się możemy w znacznej mierze do roz oju przemysłu krajowego, głównie przez wyszukanie nowych miejsc zbytu dla wyrobów krajowych. Stać się to może bądź przez propagandę ustną lub pisemną, bądź przez czynną agitacyę w tym kierunku, bądź wreszcie przez zakładanie u nas na obczyźnie, specyalnych polskich domów handlowych. Winniśmy w ogóle nawiązać z krajem rozległe stosunki i to w sposób taki aby wyroby krajowe, miały zbyt na rynku tutejszym. Organa zaś krajowe powinne się starać o zbadanie stosunków tutejszych, a gdy przyjdą do przekonania że się da coś zrobić, i że teren jest odpowiedni do eksploatowania, nakłaniać kapitalistów krajowych, do zawiązywania spółek akcyjnych w celu eksploatowania skarbów ziemi brazylijskiej, i do budowania tu fabryk, a da się tu bardzo wiele zrobić bardzo wiele. Mogliby wòwczas ci kapitaliści popierać wspólnie z tu osiadłymi Polakami przemysł krajowy i równocześnie zatrudniać zamieszkałych tu robotników polskich, polepszyć ich dobrobyt a zarazem mogliby sami mieć bardzo znaczne dochody. Powinniśmy sobie brać przykład z Niemcòw tu osiadłych, popierają oni przemysł swój krajowy bardzo, a równocześnie lokują swe kapitały w rozmaitych przedsiębiorstwach i bardzo dobrze na tem wychodzą. Wychodźcy niemieccy rozpraszając się po świecie, stają się agentami i bojownikami swego przemysłu i zdobywają świat dla tegoż. Tej kulturnej pracy wychodźtwa swego zawdzięczają Niemcy, iż przemysł niemiecki za wojowuje obecniecały świat. Emigracya polska winna sobie brać przykład z emigracyi niemieckiej. Jeśli sądzą że dziś zawczesnem jest jeszcze zakładanie polskich domów handlowych i fabryk, to ośmielamy się stanowczo twierdzić iż zdanie to jest mylnem; zdaniem naszem jest teraz najlepsza sposobność i chwila bardzo odpowiednia, gdyż można nabyć ziemię i gotowe budynki bardzo tanio, a wobec nizkiego kursu prawie za bezcen. Zresztą dotychczasowe początkowe doświadczenia na tem polu dały już piękne rezultaty. Dość wspomnieć tylko o usiłowaniach na tem polu emigracyi polskiej we Fryburgu. Inicyatywie kilku jednostek dobrej woli. udało się dla pewnej gałęzi wyrobów krajowych wynaleźć stały rynek zbytu. Taki sam rezultat dałby się osiągnąć w każdej miejscowości gdyby tylko jeden lub kilku rodaków zechciało zainicyować podobną agitacyę. Rezultaty takiej zbiorowej akcyi zorganizow nej należycie, prowadzonej systematycznie, przeszłyby nawet nasze oczekiwanie,

Winniśmy się przeto grupować i gromadzić około Polskiego Towarzystwa Handlowo - Geograficznego, którego właśnie celem jest zorganizowanie odpowiedniej akcyi. Przez popieranie celów Towarzystwa dostarczanie dat, materyałòw, wskazówek ułatwimy mu dalszą pracę organizacyjną, a sami zbliżymy się do kraju a choć, na obczyźnie i w oddaleniu, złączeni węzłami ekonomicznymi współdziałać będziemy czynnie w odrodzeniu Ojczyzny.

Redakcya naszego pisma uprasza wszystkich Rodaków o dostarczanie wszelkich wskazówek i dat statystycznych,

Z POD ZABORÓW

Z POD ZABORU ROSSYJSKIEGO.

Za manifestacyę narodową w uniwersytecie warszawskim o ktòrej donosiliśmy w jednym z poprzednich numerów (kwestyę pomnika Murawiewa) wydalono z tegoz uniwersytetu 90 słuchaczy. O srogim tym wyroku Przeg. Wszechpolski w korerpondencyi swej z Warszawy pisze. Wyrok na młodzież, jest wyrazem wściekłości zawodowych „obrusitieli“, ktòrzy widzą że cała praca apuchtinowskiego okresu cały szereg tyloletnich wysiłków rusyfikacyjnych, cały arsenał głupich i podłych środków, skierowanych ku wytępieniu w młodzieży uczucia polskości — wszystko to poszło na marne Zwichnięto życie całej masie młodzieży, zabito cały zasòb sił młodych w zarodku, wypaczono ogromną część naszego młodego pokolenia fizycznie umysłowo i nawet moralnie, ale dla Rosyi nie pozyskano ani jednego człowieka. Nienawiść tylko wzrosła! wściekłość więc tych przedstawicieli „wielkiego państwa“ jest zupełnie zrozumiałą. W ostatnim wyroku, jaki zapadł i najzajadlejsi ugodowcy przyznać muszą, że podobny srogi wynik podyktować mogła tylko nienawiść, chęć zniszczenia i zabijania sił żywotnych naszych, a my wobec podobnego systemu, czyż mamy zrzec się czynnej obrony własnej?

— Korespondencya polska — Z Warszawy donoszą:

Domagania się wielu pism tutejszych od producentów berlińskich prowadzenia korespondencyi w języku polskim jak widać, nie pozostały bez oddźwięku.

W tych dniach za pośrednictwem jednego z kantorów ekspedycyjnych podpisali umowę na objęcie posad w firmach, mających stale stosunki z odbiorcami tutejszymi, trzej korespondenci fachowi, zakontraktowani wyłącznie do listòw polskich.

Także w Hamburgu zgodziła się pewna firma już na polską korespondencyę.

Jeden z ekspedytorów tutejszych pisze „Kur. Warsz.“ — idąc za głosem prasy, aby w stosunkach handlowych z Niemcami używać wyłącznie języka polskiego, wysłał na próbę kilka zamòwień nakreślonych po polsku.

Dom handlowy hamburski zamówienie wprawdzie wykonał, lecz w nader uprzejmym liście prosił p. R. aby na przyszłość nie korespondował po polsku, albowiem sprawia im to wielką trudność w odszukiwaniu tłómacza.

P. R. w odpowiedzi również po polsku nakreślonej, zawiadomił dom hamburski, że, jeżeli się nie zgodzi na prowadzenie korespondencyi polskiej, w takim razie, lubo z żalem będzie zmuszony zerwać dotychczasowe stosunki i przenieść się gdzieindziej.

Stanowczość ta poskutkowała. albowiem szef kantoru odwrotnie odpowiedział, że przyjęto już kerespondenta polaka, i stosując sie do życzenia p. R. będą na przyszłość nie tylko załatwiać listy polskie, lecz i po polsku na nie odpisywać,

Pokazuje się zatem, że trzeba tylko ażebyśmy chcieli, a możemy skłonić fabrykantów niemieckich do prowadzenia polskiej korespondencyi

W ROCZNICĘ STYCZNIOWĄ.

Polsko, mówię tobie wstań!

Przez autora „DROGI ŻYCIA‘,

I.

I... zapadł wyrok: „Żywcem ją pogrzebać!“... —

Polska ma umrzeć?.. Ha! ha! ha! Śmierć, ów twór słabości ciał i duchów, widmo powstałe z eterów zgnilizny - w głos się rozśmiało. Ha! ha! ha!... —

— „Żywcem ją pogrzebać!“ brzmi srogi wyrok. Ją, tę najdroższą, dumną matkę narodu, niepokalaną. strojną w laur nieśmiertelny — ją żywcem chcą grzebać?... Ją, zapatrzoną w przyszłość jasną, ją, kroczącą ku owej przyszłości z wiarą w Boga i nieśmiertelność swej gwiazdy przewodniej — żywcem chcą grzebać?...

— Ha! ha! ha!... Czy słyszycie śmierci głos spazmatyczny, a szyderczy!

— Ha! ha! ha! — To już echo niesie ów śmiech w przestrzeń świata i trwoży wszystkich łotrów, czychających na zgubę Nieśmiertelnej ..

— Ha! ha! ha! Śmiech uderzył w niebo!— i patrzcie. Bóg błogosławi Matce naszej — wznosi prawicę nad jej głową i mówi „Cierpliwości Coro!“ Czy słyszycie wy... uczciwi i wy... podli?...

II.

„ Żywcem ją pogrzebać!“ Słyszysz sucze plemię! — zaklął szatan i zniknął. Moc złego wielką jest! — O, nie płacz starcze nad dolą synów, cór i wnuków twoich — oni nie zginą, choć ich wròg pokona...

— „Żywcem ją pogrzebać!“ słyszałeś ojcze, matko czy słyszałaś? O, nie rońcie łez nad nami, my w bój idziem krwawy, a choć zginiem — przyszłość zwyciężymy!

Hordy azyatów i teutonòw z dzikiemi okrzyki pędzą ku onej, którą grzebać mają... W ich twarzach rozpasanie, w oczach chciwość krwi — w ruchach złość piekielna — z ust ich piana się toczy...

— Ach, odwróć oblicze od tej strasznej tłuszczy, człeku sprawiedliwy! Sam szatan wyrzekł, że to plemię sucze! — szatan, któremu służy.

— „Żywcem ją pogrzebać!“ Szatański rozkaz spełni sucze plemię, lecz za nim spełni, wpierw bluznić będzie Ojczyźnie naszej, którą ma pogrzebać.

— Hej, na Golgotę! za mną! — rzekł Rejtan i oszalał...

III.

Już dzikie hordy azyatów i teutonów szarpią strój królewski naszej Nieśmiertelnej.. Kopią dòł głęboki, ryczą: „Do grobu z nią!“ klną i plują w twarz swej ofiary .. A ona ofiarnem spojrzeniem obdarza ową tłuszczę i szepcze: „Boże odpuść im, bo niewiedzą co czynią!“...

Pękły chmury na niebiosach i w promieniach chwały zjawił się Chrystus i na skroń Męczennicy, zdradzonej Matki narodu, złożył cierniową koronę, tą samą którą ongi na skroń Jego wtłoczyła tłuszcza świętokradców.

Jam z tobą! rzekł Zbawiciel i w tejże chwili ciemne chmury zakryły święte Jego oblicze.

Spełniło się... Polskę wtłoczono w grób przemocą. W skrwawionych rękach azyatów i teutonów została tylko jej królewska szata rozdarta na ćwierci...

Mogila rośnie...

Ha! ha! ha! I pocóż tyle trudu? — Polska nie zginie! nie zginie!.. rzekła Śmierć i powiała nad głowami grabarzy ...

Rejtan skonał u grobu Matki.

IV.

W imię Boga — do dzieła zawołał Naczelnik ludu — jeszcze nie zginęła święta Matka nasza... choć ją w grobie złożono.

— I nie zginie! zawtórował lud wierzący i do walki gotowy.

— W imię najświętszych praw wolności naszej, z jasnemi czoły stańmy przeciw przemocy!.. Jeden sprawiedliwy zwycięży stu łotrów!

Na wezwanie Naczelnika krocie wiernego ludu jęło rozkopywać grób Matki. Hordy azyatów i teutonów rzuciły sie na szermierzy wolności. Zawrzało jak w piekle!... Jeden sprawiedliwy zwyciężał stu łotrów — ale onych była moc wielka.

Ciemność i cisza ponura zapanowała nad światem. Tylko na rozkopaną mogile

a mamy ztąd chociażby tylko ten zysk, że tylu a tylu polskich korespondentów handlowych znajdzie utrzymanie.

Tak samo powinniśmy tutaj postępować, a w ten sposób zmusimy nie jedną firmę tutejszą do przyjęcia polskich współpracowników. (P. R.)

Z POD ZABORU AUSTRYJACKIEGO.

— W Krakowie zawiązał się komitet w celu uczczenia setnej rocznicy urodzin nieśmiertelnego wieszcza Adama Mickiewicza. Przy tej sposobności młodzież akademicka, wyraziła swoje niezadowelenie z działalności komitetu zajmującego się sprawą budowy pomnika Mickiewicza. Nadprogramowo uczczono prof. Balzera za jego odpowiedź daną prof. berlińskiemu Momsenowi. Wyrażono hołd sędziwej jubilatce Sewerynie Duchińskiej, w końcu wyrażono uznanie młodzieży warszawskiej za protest przeciw hańbiącemu zachowaniu się 6 profesorów tamtejszego uniwersytetu w sprawie pomnika Murawiewa — Wieszatiela, i oświadczono iż młodzież krakowska solidaryzuje się pod tym względem z kolegami z zaboru rossyjskiego.

— Dymisya hr. Badeniego wywołała na Rusi wielką radość. Badeni ustąpił łatwo i szybko ale skutki jego fatalnej polityki w dziedzinie stosunków rusińsko-polskich, nie łatwo i nie wnet dadzą się załagodzić. Hr. Badeni ustąpił ze stanowiska premiera. Korona przyjęła jego rezygnacyę. Nie obstrukcya w parlamencie zdziałała to swymi dzikiemi wybrykami, hr. Badeni uczynił się sam niemożliwym, bo bezprawie odparł bezprawiem.

Prawo Falkenhayna, wprowadzające do parlamentu policyantów, wyprowadziło z gabinetu hr. Badeniego. Były namiestnik Galicyjski smutną po sobie pozostawia pamięć: gwałty wyborcze, i gwałt dokonany na izbie poselskiej, a tem przykrzej rzecz się przedstawia, jeżeli zważymy że, Polak obalił nietykalność poselską.

Poszedł i nikt go nie żałuje! —

NA CZESĆ D-ra KŁOBUKOWSKIEGO.

Pod tym tytułem zamieszcza „Kurjer Lwowski“ opis przywitania znakomitego podróżnika naszego z którego wyjmujemy następne notatki.

Gdy sejm galicyjski odmówił subwencyę na wyprawienie delegata celem zbadania stosunków kolonizacyjnych w Ameryce płd. w czasie gorączkowej emigracyi ludu naszego gdy wsie całe opuszczały gniazda rodzinne aby za morzem szukać lepszej doli i chleba, zdobyło się Tow. handl. geogr. we Lwowie na wyręczenie administracyi kraju w jej obwiązku i wysłało na koszt własny delegata do Brazylii. Wybór padł na Dra. Stan. Kłobukowskiego który w r. 1895, 5 Sierpnia opuścił Lwów a obecnie po 2 latach spędzonych na wędrówkach po całej Brazylii (o których my tu najlepiej wiemy) powrócił do kraju. Na przywitanie tegoż zebrało się Tow. handl. geogr. i ludzie interesujący się sprawą emigracyi na bankiet w sali hotelu Stadmülera.

Szereg toastów rozpoczął wiceprezes Tow. p. Terenkoczy podnosząc w dłuższem przemówieniu znaczenie kolonizacyi dla narodu i kraju naszego, wskazał na trudne warunki emigrantów naszych jak walczyć umieją z przeszkodami, jak czują się polskimi na obczyźnie wskazał doniosłość kolonizacyi dla celów narodowych i ekonomicznych, podnosząc zasługi Dra. Kłobukowskiego, który przez 2 lata z zaparciem i poświęceniem przewędrował Amerykę płd. od końca do końca, był wszędzie, gdzie noga polskiego wychodźcy postała zakładając Towarzystwa kościoły, czytelnie, kółka rolnicze etc. zakończył swe przemówienie zapewnieniem że Dr. Kłob. zda sprawę z swej czynności i doświadczeń w osobnej pracy, która wkrótce opuści prasę i wzniósł toast na cześć tego pioniera cywilizacyi, dziękując mu w imieniu Tow. handl. geogr. za podjęte trudy. Przemawiali następnie Dr. Dunikowski, Łoziński, Nagel, wznosząc dowcipny toast na cześć dwóch nowych Kolumbów którzy w Ameryce Polskę odkryli Dra. Dunikowskiego i Kłobukowskiego.

Mówili dalej pp. Popławski, Dr. Przysiecki Dr. Ulma, Dr. Dwernicki, Kasprowicz, etc. Następnie przeciągnęła się swobodna pogadanka do późnej nocy, tocząca się przeważnie około spraw emigracyjnych, o czem Dr. Kłobukowski wygłosi szereg odczytów. — Kończy Kurjer Lwowski tem, że zebranie było słusznym wyrazem uznania i wdzięczności dla Dra Kłob. za olbrzymi trud dla dobrej sprawy podjęty, jakie niewątpliwie szanownego podróżnika ze strony całego społeczeństwa polskiego, spotkać winny.

Komitet
I-GO SEJMU POLSKIEGO

Upraszamy wszystkie bratnie Towarzystwa i Rodaków o rychłe zgłaszanie się do uczestnictwa w 1-szym Sejmie.

Upraszamy także Towarzystwa i grupy osób o tworzenie komitetów prowincyonalnych, prowadzących akcyę na koloniach.

Uwiadamiamy że próby do przedstawienia „Kościuszko pod Racławicami“ odbywać się zaczną w następnym tygodniu.

Wszelkie zgłoszenia w sprawie 1go Sejmu przysyłać należy pod adresem. Komitet centralny 1go Sejmu

Curityba — Parana
Caixa do Correio N. 35.

Z bratniem pozdrowieniem
Czołem
KOMITET.

Z kraiu i ze swiata

— Nowy gabinet austryjacki po ustąpieniu hr. Badeniego, ukonstytuował się jak następuje. Prezydentem ministrów i ministrem spraw wewnętrznych, Baron Gautsch obrony krajowej hr. Welseiheim, kolei żelaznych Dr. Henryk Wittek, finansów hr. Boem-Bawerk, oświaty hr. Baillet de Latour, handlu Dr. Ernest Koerber, sprawiedliwości Dr. Ignacy Ruber, rolnictwa hr. Arthur Bylandt-Reidt, i ministrem dla Galcyi Loebel.

W całym gabinebie niema prócz Loebla Polaka, może to i lepiej, może Polacy teraz więcej zdziałają w opozycyi, jak dotychczas gdy byli— W większości. —

———

— Bójka studentów z oficerami — Z Kijowa donoszą: Bawi tu generał żandarmeryi, znany dobrze w Warszawie, Brok. Wysłany został przez cara w sprawie bójki akademików z oficerami. Rozpoczęła się ona w sali Ludwikowskiego, gdzie odbywają się bale maskowe z damami z półświatka Jeden z akademików zaprosił kapelmistrza, dyrygującego muzyką wojskową, która przygrywała do tańca, do bufetu, w tej myśli, ażeby mu „zafundować“ parę koniaków. Kapelmistrz był w stopniu podoficra i według regulaminu wojskowego, nie miał prawa jadać w tem samem miejscu, gdzie jadają oficerowie, szczególnie w ich obecności. A tak sie właśnie zdarzyło, że przy bufecie była grupka oficerów, która zbliżenie się do stołu podoficera uważała za ubliżenie honorowi oficerskiemu. Jeden z nich spytał go się ostro „czy znasz regulamin dla niższej służby?“ — „Znam“ odpowiedział podoficer. „Według tego regulaminu nie masz prawa znajdować się w bufecie. Na miejsce! Marsz!“ Kapelmistrz odszdł, do rozmowy oficerów jednak wmięszał się akademik, który starał się usprawiedliwić podoficera tem, że został przez niego zaproszony. Przyszło do sprzeczki, potem do wymyślania sobie i podobno oficer został uderzony. Wyciągnął on pałasz i rąbnął bezbronnego akademika, Rozpoczęła się awautura, Młodzież i publiczność rzuciła się ua oficerów i strasznie ich zmasakrowała Poobrywano na nich wszystkie gwiazdki, naszycia i inne frendzelki i połamano pałasze. Zanim jednak do tego doszło oficerowie wielu bezbronnych z pośród publiczności pokaleczyli. Zwyciężeni wreszcie za pomocą butelek, szklanek i kijów, zbici i poranieni, odstąpili z placu boju pod eskortą policyi. Szpitale zapełniły się rannymi. Jeden z akademików umarł, drugi dogorywa. Dragomirow pochwalił oficerów za obronę honoru. Zatarg ten bardzo zaostrzył stosunki między armią a młodzieżą i od kilku dni bójki są na porządku dziennym. Car kazał sobie zdać o tem szczegółowy raport. Wysłano dwa: Dragomirow przedstawił zabitego jako awanturnika, który przy każdej sposobności szukał guza aż znalazł śmierć. Władza uniwersytecka obwiniła podobno oto policyę, że nie dość energicznie wystąpiła i nie zapobiegła bójce. Car znalazłszy się wobec dwóch sprzecznych wiadomości, miał wysłać do Kijowa generała Broka w celu zbadnia całej sprawy.

———

— Zbrodniczy zamach — Z Warszawy donoszą 6 bm. Wczoraj o god. 4 z rana, dróżnik kolei nadwiślańskiej zauważył na plancie kolei obwodowej w pobliżu mostu od strony Warzawy, dwóch ludzi schylonych przy szynach. Na widok dróżnika ludzie ci zbiegli. Dróżnik zbliżywszy się do owego miejsca, z przerażeniem ujrzał, iż szyny pomiędzy sobą rozluzowane przez wyjęcie śrub. W tej chwili trąbką sygnałową, zaalarmował stacyę Warszawa, z której parowcem przybył dyżurny pomocnik p. Sawicki. Bieg pociągów wstrzymano, aby uszkodzenie naprawić i zrewidować linię, czy w innym punkcie nie ma podobnych uszkodzeń. Gdyby nie przytomność dróżnika, pociąg towarowy, który miał w krótce nadejść, wykoleiłby się. Zawiadomiona o wypadku żandarmerya rozwinęła śledztwo w celu wykrycia winnych.

———

— Ofiary gry — W Monte Carlo rzuciła się do morza młoda para małżeńska. Przy związanych razem zwłokach znaleziono kartkę w języku angielskim, brzmiącą: Jesteśmy Amerykanami i zabijamy się, ponieważ straciliśmy w jaskini gry cały swój majątek. — Prawie równocześnie odebrał sobie tam życie w ten sam sposób jakiś młody elegancko ubrany wiedeńczyk, Przy zwłokach nie znaleziono ani centa, tylko kartę wstępu do sali gry.

———

WIADOMOŚCI LOKALNE

W Rio rozpoczął się w tych dniach proces przeciw wice-prezydentowi republiki i Comp. za nie udały zamach na prezydenta Prudentego.

Głównym oskarzycielem, rzec można, jest tam wykonawca żamachu żołnierz Marcelino Bispo, którego starano się najrozmaitszymi sposobami zgładzić ze świata z obawy wydania spisku; na szczęście energia rządu zapobiegła skutkom spiskowców i dziś Marcelino odkrył cały spisek i oddał sprawiedliwości kilkunastu wybitnych senatorów na których czele godzi na życie reprezentanta państwa, zastępca tegoz wice-prezydent republiki! Co za hańba!

Proces odbywa się przy udziale dwóch tysięcy widzów (tyle kart wstępu rozdają codziennie na rozprawę) w teatrze Lyrico. Najciekawiej wywinąć chce sią z winy za współudział generał Glicerio — który twierdzi że chcąc ocalić prezydenta od zamachu, powiadomił go listem anonimowym (bez podpisu) ażeby się strzegł. O przebiegu procesu zdamy sprawę w następnych numerach.

———

Okręt «Republica» stacyonowany w Paranagua ma obwiązek czuwania nad portem, ażeby pewne osobistości nie opuściły stanu, i ażeby znowu niepotrzebnie niedowożono broni, jak to się już dawniej stało, w tym celu żaden statek bez rewizyi dokładnej przez „Republikę» nie może ani wejść ani opuścić portu i zatoki.

———

Nowa firma knpiecka powstała w naszem mieście. PP. Fleischmann i Baebler otworzyli wielki skład towarów łokciowych i bławatnych sprowadzonych wprost z Europy; P. Bebler który obecnie wrócił z towarami z Europy włada językiem polskim polecamy więc tę firmę rodakom naszym.

———

Z prowincyi donoszą nam.

W Rio Claro urządzono staraniem zarządu szkolnego Boże drzewko dla dziatwy uczącej się. Piękny czyn godny naśladowania po wszystkich koloniach!

Polski padła struga światła z rozwartych niebios i chór aniołów śpiewał:

— Świętej sprawy Męczennico, Pan z tobą teraz i zawsze i na wieki wieków — Amen.. Amen... Amen...

Na rozkopie mogiły leżał ranny Kościuszko. w zaciśniętej dłoni trzymał sztandar białego orła ...

V.

— W imię Boga — do dzieła! wołali wodzowie narodu płużącego w niewoli...

Patrz Kościuszko na nas z nieba,
I błogosław sprawie naszej...

Hej! płynie pieśń boża nietracącego nadzieję narodu — hej, płynie... płynie., niebios bram sięga — czy je otworzy? ...

Bóg rzekł: wiara umacnia i daje zwycięztwo!

— Za głosem Boga — naprzód!

I poszli ci, o których mówią, że sprawa ich świętą jest. A zanimi dobre duchy szlachetnych plemion idą w imie miłości bliźniego o prawa ludzkie walczyć pospolu.

— „ W imię najświętszych praw wolności naszej, z jasnemi czoły stańmy przeciw przemocy! Jeden sprawiedliwy zwycięży stu łotrów!!“ — grzmi głos wodzów narodu.

I znowu zawrzało nad mogiłą Polsk i znowu hordy azyatów i teutonów zatknęły krwawy sztandar na trupach szermierzy wolności...

I cicho nad rozkopaną mogiłą, jeno słyszysz przez szczeliny rozkopu ciężki oddech Matki-Męczennicy... Na mogile krocie pomordowanych w śmiertelnym toną uścisku.. Wszyscy równi w obliczu Ojczyzny.

VI.

Gdzie dąży ta falanga lutnistów? Patrz na ich natchnione oblicza! — patrz ile w nich cierpień, ile wiary, ile miłości... Nad czołem każdego świeci gwiazda geniuszu. Śpiew porusza głazy — budzi umarłych — patrz! jak wstają z grobów szermierze wolności... — Widzisz Rejtana, Kościuszkę, Dąbrowskiego ? widzisz siostry pędzone w Sybir, i braci zakutych w kajdany?.,. Ja wszystkich widzę i czuję w tej chwili ból serdeczny, mimo, że noszę w piersiach wiary płomień nieśmiertelny!

Wierzę w zbawienie Ojczyzny mojej jak wierzę w zwycięztwo prawdy Bożej nad fałszem ludzkim.

— O, podaj mi dłoń, siostro moja naj, milsza, i zwróć oblicze tam!... Ach, czy widzisz zorzę, zwiastującą wschód słońca... Jej różowa barwa ileż budzi w nas słodkiej nadziei? . . .

Nad mogiłą Matki czy widzisz wzlatującego orła? Biały ten tak jakże miłym jeśt sercu naszemu.. Ile w nim majestatu, ile potęgi! O, wzbije się orzeł nasz wysoko zanim zajaśnieje słońce wolności nad nieszczęśliwą Ojczyzną... On w chwili onej będzie już na wyżynach.

Siostro ! Coraz jaśniej na nieszczęśliwej ziemi naszej — patrz! i orzeł nasz biały coraz wyżej szybuje..

Cyt! czy słyszysz, najmilsza, głos z niebios ku nam płynący ... „Polsko, mówię tobie wstań!“

SPRAWY TOWARZYSTWA

W niedeielę duia 16 stycznia odbyło się tygodniowe zgromadzenie i wygłoszonym został XII odczyt w Towarzystwie Ł. i Z. P. Krzyżauowski odczytał rzecz o konstytucyi 3 Maja. Traktowanie z Tow. — Kościuszki —co do wspólnej budowy szkoły polskiej spadły z porządku dziennego z powodu iż delegacya Tow. T. K. w swym piśmie podanem naszemu Towarzystwu usunęła zupełnie tow. Ł. i Z. od akcyi wspólnej. — Przyjeto 5cin nowych członków W niedzielę następną odbędzie się uroczyste posiedzenie na pamiątkę rocznicy styczniowej. Wygłoszonym będzie odczyt o powstaniu styczniowem, deklamacye wygłosi p. Dobrzyński iKosakowski, odśpiewane też bedą pieśni narodowe

W poniedziałek o godz. 8 rano odprawi Wbny ks. Kalinowski, mszę św. za poległych braci. Towarzystwo wyruszy do kościoła Rosario ze sztandarem i chorągwiami. W kościele odśpiewane będę pieśni narodowe. Na obchòd w niedzielę o godzinie 2, oraz na mszę żałobną w poniedziałek o godz. 8 r. upraszamy serdacznie wszystkich rodaków.

KURS PIENIĘZNY

Funt	35$556
Marka	1$744
Frank	1$412

NADESŁANE

I jutro jest dzień

Człowiek mający znakomite świadectwa rządowe polecające go jako weterynarza leczy wszelkie słabości końskie środkami przez siebie wyuależionymi.

Leczy równierz najcięższe słabości ludzkie systemem Bauszantyzem.

Ludwik Roszanyi.

Hotel. esquina Pedro Yvo i Liberdade.

Zmiana pomieszkania

Mam zaszczyt donieść Sz. Publ. iż przeniosłem się z dawnego pomieszkania przy ulicy Riachuelo n. 81 na ulicę Becco do Marumby n. 2. obok składów p. Felicyana Macedo, gdzie mòj interes dalej prowadzę.

Polecając się względom Sz. Publ. pozostaję z szacunkiem.

RUDOLFO SPELTZ

SKRZYNKA POCZTOWA

Józef Nowicki Łukasz Swaczij mają listy w Redakcyj.

Do sprzedania

W pobliżu Antoniny dwa duże sąsiadujące ze sobą szakry mające frontu 2000, a głębokości 3000 metrów z zabudowaniami młynem do czyszczenia ryżu, znakomitą wodę mogącą poruszać tartak, z portem rzecznym i morskiem za przystępną ceuę. Znakomita gleba. Bliższych wiadomości udzieli redakcya

Józef Michalski poszukuje swych braci Andrzeja i Macieja Michalskiego, y guberni kaliskiej urodzonych, a którzy teraz kolo Bnffalo znajdować się mają. Adres w redakcyi naszego pisma.

KTO KUPI

Pòl wieprza otrzyma po 800 reis ki Tylko u

ALEXEGO WABERSKIEGO

SPRZEDARZ TERENU.

O 11 kilometrów od Kurityby kilometr od drogi Matto Grosso — jest do nabycia lub wydzierżawienia 25 alkierów wybornej ziemi okolonej do okoła żywym płotem; nadającej się specyalnie do uprawy wina. Wobec wielkiej ilości znakomitej gliny; miałoby racyę bytu wybudowanie cegielni. Teren nadaje się też znakomicie do, wybudowania młyna tartaku i. t. p. wobec doskonałej nigdy nie ubywającej wody i obfitości lasu. Na terenie znajdują się tuż w sąsiedztwie kościoła (w Campo Comprido) dwa domy mieszkalne. — Bliższe warunki w redakcyi naszego pisma lub na rua 15 de Nowembro N. 105.

(W obec tego że teren ten leży w bezpośredniem sąsiedztwie z kościołem polskim, powinniby zdaniem naszym, koloniści nasi, skorzystać ze sposobności i nabyć piękny ten kawał ziemi na cele parafialne. P. R.)

Antoni Olszewski poszukuje swego wuja Pawła Trzciałkowskiego z Plockiej gubernii który przed 7 laty do Rio przybył. Adres w Redakcyi naszego pisma.

Prenumerujcie!
— KURJER PARAŃSKI —
jedyne niezawisłe pismo dla Polakòw wszystkich stanôw.

PROSZE CZYTAC

Niniejszem mam zaszczyt donieść Sz. publiczności polskiej iż przeniosłem mój zakład dentystyczny z ulicy Marechal Deodoro N. 19. na ulicę 15 de Novembro N. 65 koło apteki Correia.

Za wykonane w zakładzie moim roboty dentystyczne przyjmuje zupełną gwarancyę.

POLECAJĄC się nadal względom łaskawej publiczności pozostaję z poważaniem.

Max Wreschner.
Dentysta
Rua 15 de Novembro N. 65 koło apteki Correią.

Szkoła polska

TOWARZYSTWA ŁĄCZNOŚĆ i ZGODA w Curitybie.

Nauka odbywa się codziennie od godz. 9—11 przed południem i od 2—4 po południu w lokalu Towarzystwa przy placu Rosario l. 3

Dzieci członków Towarzystwa płacą po 2$000 miesięcznie, dzieci nieczłonków 4$000 Wstępne 1$000

Program nauki jest następujący :

1. Katechizm religii świętej rzymsko-katolickiej.
2. Historya starego i nowego tesstamentu
3. Język polski.
4. Język portugalski.
5. Język niemiecki.
6. Rachunki i geometrya.
7. Kaligrafia.
8. Historya i geografia.
9. Nauki przyrodnicze (zoologia, botanika, mineralogia, fizyka.)
10. Historya polska.
11. Śpiew kościelny i narodowy.
12. Rysunki.
13. Gimnastyka.
14. Język francuski (na żądanie).

Wpisywać można codziennie.
Za naukę płaci się z góry.

ZARZĄD.

Pierwszorzędna

FABRYKA OCTU W CURITIBIE

Ferdinanda Poppe

przy ul. ASSUNGUY N. 17

Przeważnie dla kupców polskich tutejszych jakoteż i tych którzy swe sklepy po koloniach posiadają, polecam mój ocet, który znanym jest z swej czystości, jakoteż i zarazem polecając czerwony ocet winny.

SPRZEDARZ HURTOWNA !
Tylko dla kupców!
Wyrabia się ocet :
biały, żòłty i czerwony.

CUKIERNIA „ROMANO“

ULICA 15 DE NOVEMBRO Nr. 46

Przymuje wszelkie zamówiena w zakres cukierniczy wchodzace, jakotez na pasztety wszelkiego rodzaju.

Ceny umiarkowone

Najlepsze i najsmaczniejsze Piwo

dostanie tylko u

Franca Johnschera junior

BATEL.

PIWO spredaje się w SYFONACH, BECZKACH i FLASZKACH.

O Łaskawe względy publiczności uprasza

FRANZ JOHNSCHER JUN.

Fabryka cygar „Utilidade”

S. FELIX, BAHIA

Agent dla stanu Paraná: RUDOLF SPELTZ

Ma na składzie wyrob y tej fabryki, które sprzedaje po cenach — NAJTAŃSZYCH. —

CUKIERNIA UNIWERSALNA

POLECA SWE WYROBY CUKIERNICZE!

ZAWSZE ŚWIEŻE CIASTA!

Przyjmuie zamówienia na torty, wieczorki, bale, wesela, chrzciny. Wielki wybór najlepszych napoi, Ciasta fantazyjne, pomadki, cukry wszelkiego rodzaju, owoce kandysowane. Gorące i chłodne napoje,

Ogród Wenecki

BUBE

CODZIENNIE KONCERT!
SWIEŻE PIWO NA SZKLANKI!
CHOPS!

Rua 15 de Novembro N. 69

Mówi sie po Polsku!

FELIKSA BERNARDA Zdanuskiego Kalendarz Polski na rok 1898

wyszedł z druku i zawiera : Nowy Rok.— Z Powinszowaniem Nowego Roku. — Rok Kalendarzowy.— Wschód i zachód słońca w Kurityble i Porto Alegre. — Różnica godzin w Brazylji a miastami europejskiemi.— Pieśń wychodźców.— My się nie wyprzem... (wiersz). — Hymn Polaków parańskich. — Pieśń wychodźców polskich w Paranie.— Wierz mi bracie... (wiersz). — Krótki opis Stanu Rio Grande do Sul. — Z Rio Grande do Sul, Paranie, Santa Catharina i São Paulo. — Rzeka Taquary. — Co Wojtek ze dworu prawił przy kominie o chorobach i ich lekowaniu (do użytku na kolonjach polskich) popularnie napisał Doktór Fakultetu Medycznego Bogdanowicz. — Dr. A. Borges de Medeiros. — Export Stanu Rio Grande do Sul. — Wolne Polskie Towarzystwo Literackie Południowo-Amerykańskie. — Szkoły wędrowne. — Towarzystwa Polskie i spis wybitniejszych Polaków w Południ. Ameryce. — Przytułki dla emigrantów. — Handel Brazylji ze Stanami Zjedn. Północnej Ameryki. W Brazylji. — Kochaj mowę ojców naszych. Epigramy i t. d., i t. d.

10 Kalen. 10$ z przesyłką pocztową
100 „ 75$ „
za egxemplarz. „1$300” reis.

otwarcie Sklepu!

Mamy zaszczyt donieść Sz. P. otwarciu naszego sklepu przy ***ULICY JOSÈ BONIFACIO, róg ULICY SALDANHA MARINHO.*** — Na składzie mamy wszelkie towary bławatne i modne, przybory do krawieczyzny, skład damskiej i męskiej bielizny i. t. d. Zakupiwszy osobiście u najlepszych źródeł w Europie wszystkie towary, jesteśmy w stanie bardzo dobre wyroby tanio sprzedawać.

Upraszamy przeto jak najuprzejmiej Sz, Pub. o łaskawe względy i odwiedziny naszego sklepu

Z powazaniem

FLEISCHMANN et BÆBLER.

MÓWI SIE PO POLSKU!!

SKLAD i Pracownia
BIELIZNY

Przy ulicy Jose Bonifacio N. 1

Wielki wybór wszelkiej bielizny i ubrań gustownie trwale i z dobrego materjału sporządzonych. Ceny bardzo przystępne!

Jesuino Ribas

Rua Jose Bonifacio N. 1.

Sklep POLSKI

Franciszka Brzuski

Polecam szan. Rodakom sklep mój zaopatrzony w najlepsze i najświeższe wiktuały i napoje.

CHOPS! **„DEUTSCHES HAUS"** CHOPS!

Mam zaszczyt donieść Sz. Publeczności że z dniem dzisiejszym, obiąłem Restauracyę Fritza Vorbecka, róg rua Liberdade i Pedro Yvo i dalej pod nazwą

DEUTSCHES HAUS

prowadzić będę.

Ubikacye moje dobrze urządzone polecam dla wszystkich gości, i towarzystw Dla towarzytw zamkniętych mam osobne pokoje. Na składzie mam zawsze najświeższe napoje tak krajowe jak i zagraniczne mianowicie: Piwo pilzeńskie, Pszorbrau i S. Paulo jasne i ciemne. wina: Szampańskie, Reńskie i Mosel, Najlepsze likiery. zawsze świeże piwo na szklanki, Chops! Niemiecka i brazylijska kuchuią. Stołowników na śniadanie i obiad przyjmuje się. — Podróżnych przyjmuje się zawsze — Stacya tramwajowa. Lokal około kolei.

O jak najezęstsze odwiedziny uprasza

Paulo Atzler.

Kurityba 27 Listopada 1897 roku,

Wielki Zaklad
rzeźniczy POLSKI

ALEKSEGO WABERSKIEGO

Wyroby massarskie, mięso wołowe wieprzowe, pasztety, szynki, słonina i smalec, Wszystke swieże zdrowe, smaczne i po cenach umiarkowanych.

A EDUCADORA

Towarzystwo narodowe ubezpieczeń życiowych założone dnia 20 Września 1890 roku pod ochroną prawa.

Towarzystwo które poiada największą ilość ubezpieczeń, gdyż w przeciągu 7 lat ubezpieczyło więcej niż

40.000:000$000

i wypłaciło ubezpieczonym pokaźną sumę

804:750$000

na police bez żadnej reklamacyi ze strony interosowanych, zawsze w 24 godzin po skonstantowaniu wypadku śmierci.

LEKARZE TOWARZYSTWA

W Kurytybie Dr. J. Lemos i Jorge Mayer — W Ponta Grossa Dr. Paula Xavier — W Castro Dr. Joveual Madureira.

BANKIERZY DLA STANU PARANA

Dawid Carneiro & Comp.

AGENT

Rudolf Speltz

(Zastępca) *Aleksy Waberski.*

CHOPS

RESTAUARCYA BÖRSENHALLE

Wlasciciel KAROL REMMERS

Ulica Gracioza „ KURITYBA " Ulica Gracioza

W dawnym lokalu Junta Comercial

Sniadania i objady Najlepszej marki napitki Piwa tutejsze i zagraniczne. Eleganckie pokoje przeznaczone dla zebrań towarzskich. Skrzętna usługa. Ceny umiarkowane.

CHOPS

Alfredo Hoffmann

79. Rua Riachuelo 79.

Drukarnia i Introligatornia.

Poleca skład papieru, przybory do pisania książki z obrazkami e. t. c. — Instrumenta muzyczne skrzypce, gitary, cytry, harmonie, i. t. p.

Ostatnia NOWOSC

ZYWE FOTOGRAFIE

Przyjmuje się zamowienia na gazety europejskie.

! NAJLEPSZA !

LITEWSKA ŻOŁĄDKÓWKA

HARTWIG KANTOROWICZ

Główne zastępstwo ***Burmester Thon & Comp.***

Do nabycia we wszystkich sklepach. Wielki wybór wszelkich towarów materyalnych. Kupuję Skòry, Wosk i Włosy.

WIELKI DOM BANKOWY

Załatwia wszelkie sprawy w zakres bankowy wchodzące.

Burmester Thon & Comp.

RUA JOSE BONIFACIO

Mówi sie po Polsku !

REDAKCYA KURJERA PARAŃSKIEGO

Przyjmuje wszelkie zamòwienia na roboty drukarskie jakoto: Cyrkularze, Rachunki, Bilety wizytowe, Karty zaproszeń oraz wszelkie inne prace w zakres drukarstwa wchodzące. Tanio i elegancko.

Najlepsze PIWO JEST

Z BROWARU

Mensing & Filhos.

Piwo jasne i ciemne w flaszkach i beczkach

poleca Sz. Publiczności

Mensing & Filhos.

Typ. Beobachter.

Rok II. Kurityba, 5 Lutego 1898 N° 6.

KURJER PARAŃSKI.

Niezawisle pismo polskie w Brazylii. — Independente orgão polaco em Brazil.

Bióro Redakcyi — Praça do Rosario N. 3. — *Escriptorio e Redacção*

Organ Towarzystwa „Łączność i Zgoda“ w Kurytybie.

Równość, Wolność i Braterstwo.

Wychodzi w każdą sobotę. Do nabycia w administracyi i we wszystkich sklepach. Numer pojedynczy kosztuje 200 rs.

Przedpłata wynosi w Kurytybie:

rocznie ..... 10$000
pòlrocznie ..... 5$000
kwartalnie ..... 3$000

W całej Brazylii

rocznie ..... 12$000

W Europie, w Ameryce i innych krajach 14$000 rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyi

Brazil - Parana' - Curityba

Caixa do Correio N. 35

Uczmy dzieci po Polsku!

Ogłoszenia przyjmuje się tylko za opłatą z góry. — Wiersz drobnym drukiem kosztuje 100 rs. Rubryka „nadesłane“ 200 rs. od wiersza. Ogłoszenia dla Polakow szukających pracy bezpłatnie. Wszelkich informacyj i wyjas'nień tak krajowych jak i zagranicznych udziela się bezpłatnie.

Przy zamówieniu stałego całorocznego annonsu 30 procent, półrocznego 20 pr. opustu.

KALENDARZYK TYGODNIOWY

5 Sobota Agaty
6 Niedziela Doroty
7 Poniedziałek Romualda
8 Wtorek Ignacego
9 Środa Apołonii
10 Czwartek Wilhelma
11 Piątek Lucyusza

BOGACTWA
BRAZYLII.

II.

Przejeżdżając raz pierwszy koleją z Paranagua do Ponta Grossa, spoglądamy ze zdziwieniem w obszerne zielonym kobiercem przykryte szerokie łany, na których brak wszelkiego życia. Przyzwyczajeni widzieć na łąkach naszych pól, setki koni, krów czy owiec, dziwimy się, że można zostawić odłogiem pola mające tak wspaniałą paszę, zamiast postarać się o to, by w kraju racyonalną zaprowadzić hodowlę bydła i zwierząt domowych.

Brazylia konsumuje stosunkowo daleko więcej mięsa i słoniny, aniżeli Europa, mimo tego cena tych artykułów spożywczych jest ogromnie wygòrowaną.

Bogaci fazenderzy w stepach około Ponta Grossa, Castro mają stada rzadko przechodzące liczbę 200-300 sztuk, podczas gdy to samo pole może i jest w stanie nie 200 ale dwa i więcej tysięcy utrzymać. Chów bydła w Europie jest niezawodnie daleko trudniejszym. Warunki klimatyczne, potrzeba dawania w świecie schronienia bydłu i starania utrudniają ogromnie hodowlę. Tutaj potrzeba ta odpada, odpada koszt, odpada trud, wystarczy wypędzenie bydła na łąki na których by było poddostatkiem wody, urządzenie słonych lizawek i wystawienie szopy, gdzieby się bydło schronić mogło przed deszczem. Bydło powinno się chować nie tylko na sprzedaż rzeźnych sztuk, choć i to już dać może dochody, lecz należy wziąść się do przeróbek. Argentyna, stan Rio Grande i po części mieszkańcy S. Catharina rozumieją to i zdaje się że są na drodze racyonalnego rozwoju postępowej hodowli.

Dobre, zdrowe sztuki bydła powinno się w porze odpowiedniej, to jest na początku lata zabijać, mięso solą nacierać i suszyć na tak zwaną „xarque“ lub jeszcze lepiej mając odpowiednią prasę przyrządzać sposobem używanym w Rio Grande „szimang“. Mięso wyprasowane pozbawione części wodnistych da się przechowywać daleko dłużej i lepiej i jest wygodniejszem od transportu. Raz wziąwszy się do wyrabiania tego tak cenionego w Brazylii artykułu, nie należy i innych bezużytecznie marnujących się tak zwanych odpadków wyrzucać, skóry suszyć i sprzedawać młynarzom herva mate, kości wygotowywać na klej lub też przygotowywać sztuczne nawozy.

Osoby podróżujące cenią bardzo buljon, nader pożywny i wygodny produkt ten tutaj prawie nieznany założeniem wielkiej fabryki bulionu można by sobie zapewnić znakomity byt.

A mleko, a sér, a masło, czyż nie są to przetwory, które można małym stosunkowo wkładem wyzyskać? S. Catharina wysyła masło w blaszanych puszkach, stojące jednak o wiele niżej od powszechnie tu lubianego masła duńskiego, francuzkiego, a chociażby tylko portugalskiego. Są to wszystko rzeczy, na których zbyt można liczyć z całą pewnością.

Portugalia, a zwłaszcza firma handlowa Silva Leal z Lisbony zarzuca targi Brazylii doskonałemi konserwami mięsnemi; kto raz choćby podróżował w głębi kraju wie jakim cieszą sie popytem te wyroby mimo, że cena ich jest dość wysoką. Chów nierogacizny i wyrabianie podobnych produktów może się łatwo stać niewątpliwem źródłem jak najpoważniejszych dochodów. Nie mówimy by hodowla bydła była Alfą i Omegą gospodarstwa rolnego, wątpliwości jednak nie ulega, że w połach otwartych jest najlepszy i najpewniejszy sposób wyzyskania naturalnego bogactwa ziemi, które stanwi w tym wypadku znakomita, bujna paszą dziewiczych łanów i stepòw Brazylii.

Rodacy nasi, którzy przecież są znanymi hodowcami bydła i koni, powinni się rzucić na niewyzyskane pole, dziś jeszcze odłogiem leżące.

Prócz bydła ogromnem jest zapotrzebowanie koni. Wiadomo że ledwie kilka miejsc przeciętych jest linją kolejową, dróg wozowych brak jeszcze wielki, stary więc czy młody, męzczyzna czy kobieta, wszyscy odbywają podróż konno, przed nimi pędzą tak zwane tropy mułów i koni, dźwigające na objuczanych plecach artykuły żywności z głębi kraju. A konie, wszystko co lepsze sprowadzają z Argentyny, tak jakby nie nie można było wyprodukować za pomocą dalszych rozpłodników, wyprodukować rasę koni niewielkich, krępych, o piersi szerokiej, o nodze silnej w kolanie, o kopycie nie wysokiem odpowiednim do odbywania podróży wielkich.

Typ konia angielskiego, jakiego używają powszechnie do poprawienia rasy jest nieodpowiednim. Może być znakomitym biegunem, może być okazałym, ale stanowczo błędną jest myśl produkowania ogierem angielskim. Skrzyżowanie z ogierem argentyńskim lub z Rio de Prata może wyrobić typ zbliżony do naszego hucuła, wytrzymały i ładny.

Wojsko prawie wszystkie swe zapotrzebowania załatwia w Argentynie, dopiero parę tygodni temu, po raz pierwszy sprowadzono dwa ogiery dla urządzenia prób, czy nie udałoby się rządowi swoje własne posiadać stadniny.

Jedynie szczerze i serdecznie radzić możemy naszym ziomkom i kolonistom, by wzięto się do chowu bydła i koni. Niewielkim wydatkiem możem zapewnić sobie stałe, piękne źródło dochodu. Jeżeli nie stać kolonisty na zakupienie ogiera czy stadnika, to stać przecie całą kolonję za poniesienie tego wydatku. Złożywszy się, można wspólnie utrzymywać te zwierzęta, lub dozwalać stanowić i pokrywać klacze za pewną opłatę, która winna być obracaną na żywienie tych stadników i ogierów. Nie wolno zapominać nam o tem, że „gromada, to wielki człowiek“, a czego nie może zdziałać jednostka, dopiąć potrafi kilku, kilkunastu czy kilkudziesięciu razem zjednoczonych ludzi. Do pracy! Pokażmy Brazylji, że umiemy pracować że synowie rolniczego narodu, umiemy rozumieć potrzeby rolnictwa i wiemy w jaki sposòb ekonomiczny dobrobyt podnieść można. Pokażmy Brazylii, że ma ona bogactwa, że po nich stąpają synowie tej ziemi, że niewyzyskiwanie bogactw naturalnych, bezmyślne importowanie z za granicy postawiło ich nad brzegiem przepaści doprowadziło do ruiny kraj i doszło do tego, że milreis dzisiejszy ma wartość 250 rejsów!...

Przed wyborami.

Trzytygodniowa przestrzeń czasu zaledwie dzieli nas od ważnej chwili oddania głosów naszych do urny wyborczej, celem wyboru prezydenta i zastępcy tegoż dla stanów zjednoczonych republiki brazylijskiej. Chwila to wielkiej doniosłości dla nas, korzystać z niej musimy! Stając u urny, udowodnimy, że osiadłszy tu na ziemi wolnej, czujemy się obywatelami tejże na równi z innymi narodowościami, że sprawy kraju nie są nam obcymi i że z praw obywatelskich nam przysługujących korzystać umiemy.

Dotąd nie mieliśmy sposobności stanąć na stanowisku nam należnem, gdyż dotąd klika stojąca na czele rządu narzucała nam swą rolę nie licząc się zupełnie z nami, jak równie i z przybyszami innych narodowości, uważając nas jedynie za środek do wyręczania się w pracy, na miejsce ułaskawionych niewolników.

Dziś stosunki się zmieniły ze zmianą osób stojących u steru państwa i skutkiem zbiegu wypadków, których ostatnim wyrazem był zamach na prezydenta.

Dziś uczciwsza większość tubylców zrozumiała nareszcie jaką siłę w państwie stanowią przybysze; że odsuwanie tychże od spraw obywatelskich, przynosi tylko niepowetowane straty samejże Brazylii. Została jednak druga jeszcze partya, nienawidzących wszystkiego, co obce, nie tutejsze, — to wspomniana klika, która pracując tylko nad napełnieniem swych kieszeń, doprowadziła Brazylję swymi rządami do stanu dzisiejszego jej upadku, to Jakobini, — którzy uważają jedynie siebie za wyłącznych panów Brazylji, nas zaś później tu osiadłych, za natrętòw nieproszonych, gotowych im kiedyś zaglądnąć w palce i groźnie zażądać rachunku z gospodarki, która doprowadziła Brazylję do ruiny polityczno-socjalnej i finansowej.

Już przez to samo żeśmy przybyszami, nie możemy iść w parze z partyą, której hasłem: «Precz z cudzoziemcami»; złączyć się musimy z partją, która uważając nas za czynniki rozszczepiające tu kulturę i cywilizację śród puszcz dziewiczych, uważa nas zarazem za współobywateli pracujących wspólnie dla dobra ogółu i mających równe prawa bez względu na narodowość.

Złączyć się też musimy, bo jako nowi obywatele za słabi jesteśmy, abyśmy sami coś zdziałać mogli — pominięcie lub lekceważenie tej sposobności zaważenia na szali głosowań, byłoby niewdzięcznością dla ziemi, która nas tak serdecznie i gościnnie przyjęła.

Głosować więc musimy; musimy stanąć do urny jak jeden mąż ażeby przekonać Jakobinòw, jaką siłę stanowią złączeni dla sprawy obywatelskiej cudzoziemcy, tak znienawidzeni przez nich «estrangeiros», tymbardziej, że postawieni przez partyę sfederalizowaną (połączoną) kandydaci Campos Sales na prezydensa i Rosa Silva na viceprezydenta, to ludzie, którzy całem swem życiem udowodnili, że pracują li tylko dla sprawy ogólnej, na których nigdy nie padło podejrzenie, że kiedykolwiek zwracali wzgląd na kwestye osobiste, dziś rzecz tak rzadka w Brazylji, a nawet i w całym świecie! Ci dwaj kandydaci przejść muszą — mimo oporu i zaciętej walki Jakobinów, którzy nie dadzą się tak łatwo wyprzeć z zajmowanego dotąd stanowiska.

Wierzmy jednak, że wyparłszy ich i złamawszy ich siłę raz, zaświeci nowe słońce dla Brazylji — nieład i bezrząd ustąpić muszą — dawniejszy dobrobyt zakwitnie, a różnorodne narody podadzą sobie ręce, dla pracy wspólnej kulturnej — bez zawiści o chleb codzienny.

Do urny więc, a razem; niech żaden z mających prawo głosowania nie cofnie się — bo tu rozchodzi się o niezależne stanowisko i byt nasz; głosy nasze połączone niech brzmią: prezydentem ludów wolnych tu osiadłych, tylko

Campos Salles

zastępcą zaś tegoż tylko

Rosa e Silva.

Z POD ZABORÓW

Z ZABORU PRUSKIEGO

Wyrok na studentów uniwersytetu warszawskiego z liczby 244 oskarżonych skazał na wydalenie zupełne 1-go studenta, na wydalenie na 2 lata—6, na 1 rok—19, na uwolnienie z prawem wstąpienia do innego zakładu naukowego—58 i na naganę 61. Po porozumieniu się ministra oświaty z jenerał-gubernatorem zniżono karę na jeden stopień i skazano na wydalenie lub uwolnienie 30, na naganę 111, zaś 103 od odpowiedzialności pociągnięto.

— W sprawie manifestacyj w uniwersytecie warszawskim najsurowiej uką-

rano studenta Rychtera, który nie brał w zajściu udziału, ale następnie do sądu profesorskiego napisał list że solidaryzuje się z kolegami i tylko wskutek choroby nie mógł być razem z nimi. Rychtera po wydaleniu z uniwersytetu wzięto natychmiast do wojska.

—Policya petersburgska zażądała od policyi londyńskiej schwytania i wydania przebywającego tamże (w Londynie) rewolucyonistę Włodzimierza Burcewa, oskarżonego o usiłowanie wykonania zamachu na życie cara Mikołaja II, jakoteż o zamieszczanie w czasopiśmie rewolucyjnem „Narodowolec“ kilka artykułów tchnących nienawiścią przeciw carowi. — Jakoż wkrótce znakomita policya londyńska wyśledziła i aresztowała Barcewa, przy którym znaleziono kilka numerów „Narodowolca“ i 2 egzemplarze broszury, napisanej przez aresztowanego w języku rossyjskim, pod tytułem „Stulecie życia politycznego w Rosyi 1880—1896“. Jeden z egzemplarzy przygotowany był do wysyłki pod adresem — Berner w Genewie— oprócz tego znaleziono przy nim list z Ameryki, mający rzekomo udawadniać zarzuty czynione Burcewowi. — Zapytany odrzekł, że sam jest redaktorem „Narodowolca“ i artykuły są jego pióra. O dalszych zeznaniach Burcewa, jak i o względnem wydaniu Rosyi, dzienniki angielskie milczą. — Ostatnia notatka donosiła o oddaniu Burcewa wraz z drukarzem tegoż Wierzbickim pod sąd przysięgłych w Londynie. Przegląd Wszechpolski przypuszcza, że historya o zamordowaniu cara jest tylko wymysłem policyi rosyjskiej dla zastraszenia Mikołaja II, albo wynikiem zbytniej gorliwości szpiegów rosyjskich, którzy w chęci odznaczenia się traktują zbyt poważnie fantastyczne plany kółek emigranckich.

—Margrabia Wielopolski i hrabia Rodryg Potocki zaznaczyli swe wiernopoddańcze uczucia dla cara w ten sposób, że w dzień imienin tegoż zamiast do kościoła katolickiego pojechali na nabożeństwo do „soboru prawosławnego.“

—Wydawnictwo Gońca wielkopolskiego ofiarowało na kolędę dla Polaków na obczyźnie 100 bibioteczek ludowych. Być więc może, że i tutejsze towarzystwa nasze otrzymają cząstkę tego pięknego daru.

Krach związku.

Dopóki organ p. Schulza, widząc że pismo nasze stawać zaczyna na coraz silniejszych podstawach, uderzał na jednostki które mu nic nie zawiniły, nieodpowiadaliśmy zupełnie na te zaczepki, darowaliśmy mu ulicznikowskie napaście, darowaliśmy mu zaczepianie i targanie na stronę może najdrażliwszą, bo grającą akordem uczuć rodzinnych, darowaliśmy mu wkładanie w usta innych haseł „Precz z Bogiem i Ojczyzną“ wszystko to darowaliśmy.

Obecnie zmienia się postać rzeczy. Pan Schulz ziejąc widocznie piekielnym ogniem zazdrości uderza w swym organie na Związek. Czyni to arcyzręcznie. Wycina z „Wiarusa“ wiadomość o rzekomem zachwianiu się związku północno-amerykańskiego i do tego nożyczkowego elaboratu dodaje kilka uwag, mających za zadanie wykazanie, że związki wszelkie, zwłaszcza organ swój mające muszą upaść, muszą runąć. Na ten zlepek nonsensów chce on złapać swych czytelników. . Kpi czy o drogę pyta? Jakto! więc pan Schulz myśli, że znajdzie się choćby jeden człowiek przy zdrowych zmysłach któryby przyznał racyę twierdzeniu że związki towarzystw nie mają sensu i nic nie mogą zdziałać.

Owszem, mogą i zdziałają! Odezwa którą przed paru tygodniami umieściliśmy, wyraża to dobitnie czego chcemy, czego pragniemy, dla czego potrzebujemy związku. Tylko pan Schulz nie chce tego zrozumieć albo zrozumieć nie może.

Daruje p. Schulz, że występujemy przeciw osobie jego, która jeszcze nam nic złego nie zrobiła, ale on przecież jest wydawcą Gazety polskiej, i on przyjmuje na siebie odpowiedzialność za wszelkie artykuły w jego piśmie umieszczane a niepodpisane przez autora. Nie wątpimy, że artykuł „Krach związku“ nie z pod jego pióra płynął, niezawodnie pisał go ktoś z tych znanych „w kraju i za granicą“. Być może, że do dziś nie są oni jeszcze zbyt znanymi. — Szerzenie jadu, nienawiści, podkopywaniem wszystkiego co Polskie, zbudują sobie drogę do nieśmiertelności, naród polski ich oceni i nie zapomni krzywd. Potomność się mści strasznie i zemści się na ludziach jak pan Schulz & Comp., jeżeli nie zejdą z drogi, którą dziś idą i na której lśnią jako drogowskazy: nienawiść, zawiść, zazdrość i chęć obalenia tego, co nie z ich grona wyszło.

W pracy szlachetnej, uczciwej zawsze spotkamy się, nie możem jednak pominąć milczeniem ani jednego czynu, tchnącego jadem i szerzącego kał i zgniliznę!,

Żądamy odchylenia przyłbicy.

Przed niedawnym czasem p. Schulz pod naciskiem twierdził, że p. Aleksander Enzinger jest jego prawą ręką i wyręcza go w pisaniu. Nie chcemy wierzyć temu, bo wiemy, że jest on c. k. urzędnikiem austryackim i c. k. porucznikiem rezerwowym wojska austryackiego, a jako takiemu, bez wyraźnego pozwolenia władzy, nie wolno zajmować się dziennikarstwem. Jedyną osobą, która udzieliby mogła tego pozwolenia jest czcigodny i zacny konsul p. Pohl, a ten, z góry wiemy, nie udzieliłby pozwolenia na niszczenie pracy polskiej, przez kogobądź podjętej. Dalej, p. Enzinger stoi na boku spraw polskich, nie miesza się do nich zupełnie, nie judzi jednych przeciw drugim, więc nie byłby chyba w stanie pisać podobnych rzeczy, nie wypada też jemu, nauczycielowi szkoły niemieckiej, które to obowiązki wypełnia tak, jak prawdziwy Niemiec, ku zupełnemu zadowoleniu swych szefów, pisywać w piśmie zatytułowanem «dla ludu polsko-katolickiego».

Nie znając autora, pisać musimy pod adresem p. Schulza. Zasłoniony tajemnicy płaszczem autor szeregu paszkwilów niech odchyli przyłbicę. Będzie to godniej i wygodniej, a z barek p. Schulza spadnie ciężar odpowiedzialności.

Czekamy!

Mieczysław Radziszewski.

Z kraiu i ze swiata

W Galicyi pod Tarnowem zmarł przed kilku dniami ś. p. ks. Stanisław Piotrowicz, który przed dwudziestu kilku laty spalił w Wilnie na ambonie rozporządzenie władz duchownych zmuszające księży katolickich do odprawiania nabożeństw i służby kościelnej w języku rossyjskim.

Po długoletnim pobycie „na posielenju“ pozwolono mu wyjechać do Galicyi. — Cześć i pamięć męczennikowi za sprawę narodową! —

———

Gażety niemieckie zajmują się żywo procesem emerytowanego nadleśnego Langiego przeciw swemu chlebodawcy księciu Bismarkowi. — Rozchodzi się o to, że Lange twierdzi iż należy mu się emerytury 5.400 mk. Bismark chce mu jednak wypłacić tylko 4.500, rozchodzi się więc o 900 marek które ten wielki mąż niechce wypłacić swemu wysłużonemu oficyaliście i pozwala się oskarżać o drobnostkę, ten który ciągnął z narodu niemieckiego milionowe podarki.

———

Znowu o nowem nieszczęściu kopalnianem donoszą z Bawaryi. — W kopalni węgla kamiennego w Frankenholz, w chwili gdy 117 górników zajętych było pracą pod ziemią, wybuchły gazy i cała kopalnia stanęła w płomieniach. Zginęło 52 górników, 12 strasznie poparzonych wydobyto po wybuchu, reszta szczęśliwie ocalała. Kto wynagrodzi jednak utratę ojców i mężów pozostałym nieszczęśliwym rodzinom?

———

Ostrożnie ze zbyt wiele obiecującymi ogłoszeniami. Pewien obywatel w Księstwie znalazł w pewnej gazecie berlińskiej ogłoszenie, że ogłaszający przesyła za nadesłaniem 20 fen. w znaczkach pocztowych 100 pożytecznych przedmiotów. Zapakował więc co prędzej 20 fen. i posłał. Po dwóch dniach otrzymał kopertę, a w niej... 100 zwyczajnych szpilek.

———

— Katastrofa w menażerji.— Z Kowna donoszą, iż w bawiącej tam menażerji zdarzył się straszny wypadek. Młody, 22-letni pogromca lwów i tygrysów, Leon Kolberg, produkował się w klatce z tygrysami i lwami. Przy końcu produkcji jeden z tygrysów powalił go łapą na ziemię, a wówczas inne rzuciły się na niego i rozszarpały nieszczęśliwego w kawałki. W ciągu kilku sekund nie pozostało z niego ani szczątków. Pośród publiczności powstało straszne przerażenie. W panicznym strachu cisnęła się publiczność do wyjścia, skutkiem czego ośm osób zadusiło się na śmierć, a bardzo wiele ciężko poraniło.

———

— O napadzie orłów na dwóch mężczyzn donoszą z Wietz w Marchji brandenburskiej. Ceglarz Hagen i ślusarczyk Muggenburg szli przez las pod Borneuchen, gdy nagle usłyszeli nad sobą głośny szum i spojrzawszy w górę, ujrzeli cztery orły, spadające wprost na nich. Wkrótce zawrzała zacięta walka. Orły biły w napadniętych skrzydłami i starały się pochwycić ich szponami lub dziobami, mężczyźni bronili się ciężkiemi laskami, jakie mieli przy sobie. Dzięki laskom tym udało im się powstrzymać atak drapieżnych ptaków i schronić się w gąszcz nad drogą. Po chwili ujrzeli, że orły odlatują, jeden atoli zachwiał się w powietrzu raz i drugi i z łoskotem spadł na ziemię. Silne uderzenie kijem strzaskało mu bowiem skrzydło. Gdy już towarzysze jego znikli w powietrzu, wyszli napadnięci z gąszcza, dobili tarzającego się na ziemi ptaka i zabrali go z sobą jako dowód walki i zwycięztwa. Orły te przygnane zostały w te strony zapewne ostatniemi wichrami z gór środkowo-niemieckich i trapione głodem rzuciły się na ludzi. Rozpostarte skrzydła zabitego ptaka miały 3 metry szerokości.

———

— W gminie Sangielsheim w Brunświku miały się odbyć wybory na posłów do sejmu brunświckiego. Na wybory te stawili się tylko wójt gminy i stróż nocny i oddali głosy na siebie samych! Szczęśliwa miejscowość, gdzie widocznie namiętności polityczne są jeszcze nieznane. (ze Zgody).

———

WIADOMOŚCI LOKALNE

Bawili w tych dniach w Kurytybie pp. Robert i Bohdan Mikoszewscy, obywatele z Rio Claro. Za odwiedzenie naszej redakcyi składamy serdeczne podziękowanie.

Panowie Mikoszewscy pracują gorliwie w Rio Claro w celach naszego sejmu i udzielili nam ważnych wiadomości o organizacyi w dolinie Iguassu.

———

P. Lucyan Stencel powrócił ze S. Mateusza, gdzie bawił w celaeh naszego sejmu. Dowiedzieliśmy się że na 3 Maja wybiera się znaczny zastęp dzielnych Mateuszan. Czekamy z otwartem sercem! Pan Stencel niestety nie mógł uczestniczyć w posiedzeniu kółka rolniczego im. Bartosza Głowackiego, gdyż zawiadomienie o niem otrzymał już na statku i nie mógł już cofać się, choć serdecznie chciał obradować.

———

Śruba podatkowa kamery municypalnej miłego urządziła figielka mieszkańcom Kurityby. Artykuły żywności, dzięki rozmaitym pomysłom, jak nalepianie banderoli na flaszkach, zapałkach i t. d. podskoczyły ogromnie w cenie. Mało tego. Niewiadomo z jakich motywów nałożono, oprócz już istniejącej opłaty w kwocie 5 milrejsów od każdej sztuki bydła wprowadzanej do rzeźni, jeszcze dodatkowo 2 milrejsy. Rzeźnikom chciano odebrać prawo zabijania bydła, a natomiast funkcję tę miał spełniać osobny funkcyonarjusz. Rzeźnicy zaprotestowali, a gdy to nie pomogło, przestali zabijać i we środę nie można było dostać mięsa. Brak mięsa zmusił urząd municypalny do zniesienia niesłusznie nałożonej opłaty.

———

— Inżynierowie Aristides C. Liberato i Santiago M. Calle zakupili część prawa własności tutejszych tramwajów. Inżynier Aristides Liberato jest dobrym znajomym Polaków, gdyż był on szefem kolonij nad Iguassu, a w ostatnich latach generalnym inspektorem kolonizacji. Być może, że z chwilą objęcia zarządu przez nowych właścicieli ustaną pewne nieporządki od pewnego czasu w tej kompanji panujące.

———

Z Rio de Janeiro donoszą, że stan oblężenia przedłużono do dnia 23 bm. W dniu tym zniosą stan oblężenia celem rozpoczęcia robót przygotowawczych do wyborów. Nie ulega wątpliwości, że w Rio de Janeiro wybory odbędą się bardzo spokojnie i że znakomitą większością przejdą

Campos Salles

na prezydenta republiki a na wiceprezydenta

Rosa e Silva.

———

Jako mordercy pułkownika Gentil de Castro zasiadają na ławie oskarżonych: Eusebio Rocha, Kapitan Moreira, major Norberto Rollo, Paes Leme, Cordowil e Costa Miranda.

———

Dnia 31 stycznia zbuntował się 1-szy bataljon policyi dzięki podżeganiom Jakobinów. Niedługo skończy się jednak panowanie ludzi, którzy działając pod wpływem zaślepienia szkodzą ojczyźnie i działalność swoją ograniczają na wywoływaniu buntów.

———

Ze zdziwieniem ogromnem spostrzegamy że Polacy a zwłaszcza koloniści z sąsiednich kolonii w niedzielę i święta idą do kościoła na nabożeństwo przez księdza niemieckiego odprawiane a świecą nieobecnością na nabożeństwach i kazaniach ks. Kalinowskiego. Nic dziwnego że niemiec niejaki ks. Auling twierdzi, że Polacy nie potrzebują osobnego kościoła, i w ten sposób sprawę tę J. Ex. biskupowi przedstawia. Dopóki Polacy nie będą iść razem i bronić siebie i swych praw, dopóty będziemy zawsze poniewierani przez innych i zmuszeni kontentować się tem, co nam inni z łaski udzielą.

———

— Pan Stanisław Trauczyński z Guajuviry odwiedził nas wczoraj i darował dwie ławki dla szkoły polskiej i tablicę. Za hojny dar niech nam wolno w tem miejscu podziękować serdecznie szlachetnemu ofiarodawcy, jak również za zyskanie dla nas na prowincji licznego zastępu nowych prenumeratorów.

———

— Gazeta niemiecka „Beobachter“ chcąc dać lekki policzek swym bałwochwalczo dla cesarza niemieckiego usposobionym ziomkom, niepotrzebnie wmieszała w ten interes dwóch Polaków, będących nauczycielami szkoły niemieckiej. Zdaje nam się, iż zupełnie to tym panom nie ubliżyło, iż są nauczycielami w szkole niemieckiej, raczej wykazuje, iż Niemcy mimo znanych kupletów „Deutschland, Deutschland über alles“, bez Polaków obejść się nie mogą.

———

W ostatniej chwili.

Pan Feliks Krzyżanowski na usilne prośby rodaków naszych opuścił na własne żądanie z dniem dzisiejszym obowiązki nauczyciela szkoły niemieckiej i objął zarząd i kierownictwo szkoły polskiej Towarzystwa „Łączność i Zgoda“. Po nosie pójdzie z pewnością niemcom rezygnacja tego ukwalifikowanego nauczyciela, a nie „profesora z bożej łaski“, jakich pełno w tej hakatystowskiej instytucyi, a panu Krzyżanowskiemu należy się serdeczna wdzięczność ziomków, ze zechciał zrobić tę ofiarę na rzecz sprawy narodowej!

Komitet
I-GO SEJMU POLSKIEGO

Oprócz Towarzystw Łączność i Zgoda — Pogoń w Porto União, Sokoła w Rio Claro, Tow. roln. w Rio Claro. zgłosiło się do udziału w Sejmie Tow. Kościuszki w Castro, kilka osób z Ponta Grossa i W-bny ks. Kazimierz Andrzejewski z Castro, który przyrzekł także wziąść udział w naszym obchodzie.

Przypominamy członkom komitetu ściślejszego że w poniedziałek o g. 7 odbędzie się posiedzenie, na którym ma się ukonstytuować komitet wykonawczy.

W niedzielę o 4 po południu próba z przedstawienia. Prosimy o zejście się jaknajliczniejsze.

Z bratniem pozdroieniem
Czołem
KOMITET.

SPRAWY TOWARZYSTWA

W niedzielę, d. 30 zeszłego miesiąca odbyło się zwyczajne tygodniowe posiedzenie członków Towarzystwa «Łączność i Zgoda» przy dość licznym udziale członków. Po odczytaniu protokółu zabrał głos p. Mieczysław Radziszewski i wygłosił pogadankę o nafcie i sposobach jej wydobywania z ziemi. Pogadanka ta, będąca pierwszą w szeregu odczytów tak zwanych popularnych, mających na celu zapoznanie członków ze zjawiskami natury zajęła bardzo słuchaczy, którzy oklaskami podziękowali p. Radziszewskiemu za jego trud.

Po ukończonej pogadance poruszono kwestyę artykułu umieszczonego w «Gazecie Polskiej», zatytułowanego «Krach związku». Zrozumiano bardzo dobrze, że choć zajmuje się wyż wspomniany artykuł związkiem północno-amerykańskim, to przecież czuć w nim, że jest to pocisk, skierowany przeciw Związkowi, którego założenie leży nam bardzo na sercu. Wyrażono oburzenie z powodu tej brudnej akcyi, mającej na celu zniszczenie w zarodku każdej pracy, uczciwie podjętej w imię sprawy ojczystej i postanowiono wobec tych ciągłych zaczepek ze strony organu p. Schulza, tembardziej się skupić i dążyć do tego, by raz podjętej sprawie nie dać upaść.

— W niedzielę, d. 6-go o godzinie 2-ej po południu odbędzie się miesięczne walne zgromadzenie Towarzystwa «Łączność i Zgoda».

KURS PIENIĘŻNY

Funt	35$556
Marka	1$744
Frank	1$412

NADESŁANE

Józef Michalski poszukuje swych brac Andrzeja i Macieja Michalskiego, y gubernii kaliskiej urodzonych, a którzy teraz koło Buffalo znajdować się mają. Adres w redakcyi naszego pisma.

SPRZEDARZ TERENU.

O 11 kilometrów od Kurityby kilometr od drogi Matto Grosso — jest do nabycia lub wydzierżawienia 25 alkierów wybornej ziemi okolonej do około żywym płotem; nadającej się specyalnie do uprawy wina. Wobec wielkiej ilości znakomitej gliny; miałoby racyę bytu wybudowanie cegielni. Teren nadaje się też znakomicie do, wybudoania młyna tartaku i. t. p. wobec doskonałej nigdy nie ubywającej wody i obfitości lasu. Na terenie znajdują się tuż w sąsiedztwie kościoła (w Campo Comprido) dwa domy mieszkalne. — Bliższe warunki w redakc i naszego pisma lub na rua 15 de Novembro N. 105.

(W obec tego że teren ten leży w bezpośredniem sąsiedztwie z kościołem polskim, powinniby zdaniem naszym, koloniści nasi, skorzystać ze sposobności i nabyć piękny ten kawał ziemi na cele parafialne. P. R.)

Józefa Andrzejewskiego z zaboru Ruskiego, gminy Pyszkowo, który w r. 1890 do Brazylii wyjechał, poszukują Ojciec i bracia, Andrzej, Wojciech, Ignacy, Wawrzyniec Andrzejewski.

Rodzina mieszka na kolonii Lucena w stanie Parana, gdzie się poszukiwany zgłosić może.

Dom porządny drewniany z placem, studnią w podwórzu, mający 50 palm frontu, jest natychmiast do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli Redakcya.

Do sprzedania kompletny warsztat kowalski z naczyniem po cenie umiarkowanej. Rua S. José N. 57.

Natychmiast do sprzedania dom murowany przy ulicy Saldauha Marinho Nr. 20 Wiadomość tamże.

Józef Nowicki, Łukasz Swaczij, Wojciech Fijałkowski mają listy w Redakcyi.

Prenumerujcie!
— KURJER PARAŃSKI —
jedyne niezawisłe pismo dla Polaków wszystkich stanów.

Szkoła polska
TOWARZYSTWA ŁĄCZNOŚĆ i ZGODA
w Curitybie.

Nauka odbywa się codziennie od godz. 9--11 przed południem i od 2—4 po południu w lokalu Towarzystwa przy placu Rosario l. 3

Dzieci członków Towarzystwa płacą po 2$000 miesięcznie. dzieci niecłonków 4$000 Wstępne 1$000

Program nauki jest następujący :

1. Katechizm religii świętej rzymsko-katolickiej.
2. Historya starego i nowego tesstamentu
3. Język polski.
4. Język portugalski.
5. Język niemiecki.
6. Rachunki i geometrya.
7. Kaligrafia.
8. Historya i geografia.
9. Nauki przyrodnicze (zoologia, botanika, mineralogia, fizyka.)
10. Historya polska.
11. Śpiew kościelny i narodowy.
12. Rysunki.
13. Gimnastyka.
14. Język francuski (na żądanie).

Wpisywać można codziennie.
Za naukę płaci się z góry.
ZARZĄD.

Norddeutscher Lloyd,
BREMEN.

Największe towarzystwo żeglugi parowej w świecie

Towarzystwo żeglugi parowej
Regularne kursa
Pospiesznych i pocztowych
parowców
między

Brema	i	NewYorkiem
Brema	»	Baltimore
Brema	»	Połud. Amer.
Brema	i	Wsch. Azyą
Bremą	i	Australią

80 parowców objętości przeszło 300,000 ton.

pewny i szybki przewóz z komfortem
WYBORNY WIKT
Bliższą wiadomość udziela :
der Norddeutsche Lloyd Bremen,

CUKIERNIA „ROMANO“
ULICA 15 DE NOVEMBRO Nr. 46
Przymuje wszelkie zamówiena w zakres cukierniczy wchodzace, jakotez na pasziety wszelkiego rodzaju.
Ceny umiarkowone

Fabryka cygar „Utilidade”
S. FELIX, BAHIA
Agent dla stanu Paraná: **RUDOLF SPELTZ**
Ma na składzie wyrob y tej fabryki, które sprzedaje po cenach
— NAJTAŃSZYCH. —

Sklep POLSKI
Franciszka Brzuski
Polecam szan. Rodakom sklep mój zaopatrzony w najlepsze i najświeższe wiktuały i napoje.

CUKIERNIA UNIWERSALNA
POLECA SWE WYROBY CUKIERNICZE!
ZAWSZE ŚWIEŻE CIASTA!
Przyjmuje zamówienia na torty, wieczorki, bale, wesela, chrzciny. Wielki wybór najlepszych napoi, Ciasta fantazyjne, pomadki, cukry wszelkiego rodzaju, owoce kandysowane. Gorące i chłodne napoje,
Ogród Wrucki
BUBE
CODZIENNIE KONCERT!
SWIEZE PIWO NA SZKLANKI!
CHOPS!
Rua 15 de Novembro N. 69
Mówi sie po Polsku!

Pierwszorzedna
FABRYKA OCTU
W CURITIBIE
Ferdinanda Poppe
przy ul. ASSUNGUY N. 17
Przeważnie dla kupców polskich tutejszyeq jakoteż i tych którzy swe sklepy po koloniacq posiadają, polecam mój ocet, który znanym jest z swej czystości, jakoteż i zarazem polecając czerwony ocet winny.
SPRZEDARZ HURTOWNA!
Tylko dla kupców!
Wyrabia się ocet:
bialy, żółty i czerwony.

Wlasnie Przybyl!
WIELKI WYBOR
Towarow zelaznych i narzedzi
DLA STOLARZY I RZEMIESLNIKOW BUDOWLANYCH
Casa Americana.
ESQUINA RUA RIACHUELO E LARGO DO MERCADO
Tanie ceny ***Predka usluga***

Otwarcie Sklepu!

Mamy zaszczyt donieść Sz. P. o otwarciu naszego sklepu przy *ULICY JOSÈ BONIFACIO, róg ULICY SALDANHA MARINHO.* — Na składzie mamy wszelkie towary bławatne i modne, przybory do krawieczyzny, skład damskiej i męskiej bielizny i. t. d. Zakupiwszy osobiście u najlepszych źródeł w Europie wszystkie towary, jesteśmy w stanie bardzo dobre wyroby tanio sprzedawać.

Upraszamy przeto jak najuprzejmiej Sz. Publ. o łaskawe względy i odwiedziny naszego sklepu

Z poważaniem

FLEISCHMANN et BÆBLER.

MÓWI SIE PO POLSKU!!

FELIKSA BERNARDA

Zdanowskiego

KALENDARZ POLSKI

na rok 1898

wyszedł z druku.

Cena za egzemplarz:

1$300 reis (z przesyłką pocztową).

10 Kalendarzy 10$ z przesyłką pocztową

100 „ 75$ „ „

Wielki Zaklad

rzezniczy POLSKI

ALEKSEGO WABERSKIEGO

Wyroby massarskie, mięso wołowe, wieprzowe, pasztety, szynki, słonina i smalec. Wszystko świeże, zdrowe, smaczne i po cenach umiarkowanych.

Pierwsza Polska Apteka

LUCJANA STENCEL,

Ulica Serrito Nr. 24 Curityba — Parana.

POLECA

Srodki homeopatyczne Pijawki Zioła, artykuły toaletowe. Kosmetyki Perfumy, Mydła toaletowe lecznicze

Recepty wykonują się jak najrzetelniej.

Ceny umiarkowane

Man spricht Deutsch.

Falla-se portuguez.

Kupujmy lekarstwa tylko w polskiej aptece, gdzie są na składzie wszystkie lekarstwa, specyfiki i przyrządy chirurgiczne.

Alfredo Hoffmann

79. Rua Riachuelo 79.

Drukarnia i Introligatornia.

Poleca skład papieru, przybory do pisania, książki z obrazkami e. t. c. — Instrumenta muzyczne, skrzypce, gitary, cytry, harmonie i. t. p.

Ostatnia NOWOSC

ZYWE FOTOGRAFIE

Przyjmuje się zamowienia na gazety europejskie.

A EDUCADORA

Towarzystwo narodowe ubezpieczeń życiowych założone dnia 20 Września 1890 roku pod ochroną prawa.

Towarzystwo które posiada największą ilość ubezpieczeń, gdyż w przeciągu 7 lat ubezpieczyło więcej niż

40.000:000$000

i wypłaciło ubezpieczonym pokaźną sumę

804:750$000

na police bez żadnej reklamacyi ze strony interesowanych, zawsze w 24 godzin po skonstatowaniu wypadku śmierci.

LEKARZE TOWARZYSTWA

W Kurytybie Dr. J. Lemos i Jorge Mayer —W Ponta Grossa Dr. Paula Xavier — W Castro Dr. Javert Madureira.

BANKIERZY DLA STANU PARANA

Dawid Carneiro & Comp.

AGENT

Rudolf Speltz

(Zastępca) ***Aleksy Waberski.***

CHOPS

RESTAURACYA BÖRSENHALLE

Wlasciciel KAROL REMMERS

Ulica Gracioza „ KURITYBA “ Ulica Gracioza

W dawnym lokalu Junta Comercial

Sniadania i objady. Najlepszej marki napitki. Piwa tutejsze i zagraniczne. Eleganckie pokoje, przeznaczone dla zebrań towarzyskich. Skrzętna usługa. Ceny umiarkowane.

CHOPS

PROSZE CZYTAC

Niniejszem mam zaszczyt donieść Sz. publiczności polskiej iż przeniosłem mój zakład dentystyczny z ulicy Marechal Deodoro N. 19. na ulicę 15 de Nowembro N. 65 koło apteki Correia.

Za wykonane w zakładzie moim roboty dentystyczne przyjmuje zupełną gwarancyę.

POLECAJĄC się nadal względom łaskawej publiczności pozostaję z poważaniem.

Max Wreschner.

Dentysta

Rua 15 de Nowembro N. 65 koło apteki Correią.

KTO POTRZEBUJE PIENIEDZY

dostanie u Wilhelma Stahla

Rua São Francisco, róg ulicy Graciosa.

Kupuję i sprzedaję wszystko, meble, koszyki i czego komu potrzeba. Pieniądze zagraniczne mieniam na tutejsze. Płacę bardzo dobrze. Sprobujcie, a przekonacie się.

WILHELM STAHL.

! NAJLEPSZA !

LITEWSKA ŻOŁĄDKÓWKA

HARTWIG KANTOROWICZ

Główne zastępstwo ***Burmester Thon & Comp.***

Do nabycia we wszystkich sklepach. Wielki wybór wszelkich towarów materyalnych. Kupuję Skòry, Wosk i Włosy.

WIELKI DOM BANKOWY

Załatwia wszelkie sprawy w zakres bankowy wchodzące.

Burmester Thon & Comp.

RUA JOSE BONIFACIO

Mówi sie po Polsku !

Typ. Beobachter.

Rok II. Kurityba, 12 Lutego 1898. № 7.

KURJER PARAŃSKI.

Jedyne Niezawisle pismo polskie w Brazylii.— Independente orgão polaco em Brazil.

Bióro Redakcyi — Praça do Rosario N. 3. — *Escriptorio e Redacção*

Organ Towarzystwa „Łączność i Zgoda“ w Kurytybie.

Równość, Wolność i Braterstwo.

Wychodzi w każdą sobotę. Do nabycia w administracyi i we wszystkich sklepach. Numer pojedynczy kosztuje 200 rs.

Przedpłata wynosi w Kurytybie:

rocznie ..... 10$000
półrocznie ..... 5$000
kwartalnie ..... 3$000

W całej Brazylii

rocznie ..... 12$000

W Europie, w Ameryce i innych krajach 14$000 rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyi
Brazil - Parana' - Curityba
Caixa do Correio N. 35

Uczmy dzieci po Polsku!

Ogłoszenia przyjmuje się tylko za opłatą z góry. — Wiersz drobnym drukiem kosztuje 100 rs. Rubryka „nadesłane“ 200 rs. od wiersza. Ogłoszenia dla Polakow szukających pracy bezpłatnie. Wszelkich informacyj i wyjas'nień tak krajowych jak i zagranicznych udziela się bezpłatnie.

Przy zamówieniu stałego całorocznego annonsu 30 procent, półrocznego 20 pr. opustu.

KALENDARZYK TYGODNIOWY

12. Sobota. Eulalji i Gaudentego.
13. Niedziela. Juljana, Katarzyny i Grzegorza
14. Poniedziałek. Walentego kapłana i m.
15. Wtorek. Faustyna i Jowity.
16. Środa Juljanny i Juljana.
17. Czwartek. Polikarpa i Donata.
18. Piątek Konstancji i Maksyma.

Przed Sejmem.

Stoimy w przededniu wielkiego dzieła zjazdu sejmu rodaków osiadłych tu w Ameryce południowej, celem zorganizowania się, zlania myśli i przekonań w jedność i stworzenie doniosłego dzieła, złączenia się w związek celem zdobycia sobie należnego nam stanowiska narodowego w świecie.

Krokiem tym „naprzód“ udowodnimy dojrzałość naszą polityczną gdy jako odradzający się naród, potrafimy zorganizować się do życia społecznego, gdy bez pomocy obcych rządów potrafimy własnemi siłami zaspakajać te potrzeby narodowe, które dotąd obcy najeźdzcy nam tylko tłumili. — Mamy więc stworzyć nie na prędce zbudowany gmach, któryby za lada wstrząśnieniem zmiennego losu rozsypał się w gruzy, nie gmach o jaskrawym krzyczącym szyldzie opowiadającym na zewnątrz o wielkich celach i pracach narodowych ktorychby jednak we wnętrzu nikt odnaleść nie zdołał, nie — my stworzyć mamy dzieło, któreby jak lawina śniegowa toczące się ciężarem własnym w przyszłość, chwytało i zlepiało w jedno wszystko co swoje, druzgocząc i niszcząc, wszystko nam wrogie.

Zadanie zbyt trudne ponad siły powiedzą nam małoduszni, niechętni, którzy nie ocknęli i nie otrząsli się jeszcze tu na wolnej ziemi „z pod grozy kazamat i knuta,“ — prawda, zadanie wielkie, łatwiejsze jednak jak zorganizowanie obrony z bronią w ręku, przeciw tyranom, którzy nam narodem być zabronili, a przecież i na takie naród nasz się zdobywał.

Przykładem zresztą dla nas najlepszym powinni być rodacy Ameryki północnej, wszak i tam większość to biedny lud emigrantów, których dopiero pouczano na obczyźnie, co to Ojczyzna, co to narodowość.

Nie brakło jednak dobrej woli — mimo tysiącznych przeszkód na jakie zawsze napotykają szlachetne cele — stworzono związek liczący dziś przeszło 22 tysiące członków — posiadający swój rząd swój skarb — stworzyli siłę z którą i rządy liczyć się muszą — narodowo zdobyli sobie wśród społeczeństwa amerykańskiego stanowisko niezależne, wolno zwać się im narodem, wolno się im rozwijać w duchu polskim. Jakież wielkie zwycięztwo! tułacze bez ojczyzny, na obcej ziemi, solidarnością wyrabiają sobie stanowisko narodu wolnego, którym im w ojczyźnie być wzbroniono.

Pójść więc mamy za tym przykładem, ażeby zebrawszy się w dniu 3 maja w Kurytybie, zastanowić się nad sposobem zorganizowania, się złączenia się masowego i stworzenia tej siły która by tu nam byt nasz narodowy zabezpieczyła.

Do dzieła więc — niech nikomu kto ma odwagę nazwać się Polakiem nie będzie sprawa sejmu, sprawą obojętną — nie o kwestye drobiazgowe tu się rozchodzi, lecz o wielką sprawę egzystencyi narodu. Niech każdy kto może zabierze głos w tej sprawie ażeby powstać mająca instytucya złączenia i związania się wspólnego była dziełem nie jednostek, lecz ogółu tu polskiego.

Niech praca nad dążnościami społecznemi narodu będzie nam kwestyą obywatelską dla wszystkich warstw bez różnicy klas i wyznań.

Zrozumiejmy cele tej pracy dążącej do stworzenia z narodu politycznej i społecznej siły, związującej pojedyncze jednostki w potęgę, która obejmie kiedyś cały naród i upomni się o należące mu prawa i przyśpieszy chwilę zrzucenia haniebnych kajdan niewoli i wzniesienia na wolnej ojczystej ziemi, okrzyk wolnych równych i niepodległych obywateli.

„Niech żyje Polska!“

BOGACTWA
BRAZYLII.

III.

Polem do tej pory zupełnie prawie nie wyzyskanem w Brazylii, a mogącem być źródłem znakomitych dochodów jest przemysł górniczy, a znim ściśle związany hutniczy. Snem wieków ujęte drzemią w głębi ziemi ukryte niewyczerpane bogactwa mineralne, i nawet ich chyba gnomy nie potrzebują pilnować, bo indolencya tubylców jest silną rękojmią, iż skrytym skarbom nic się nie stanie, że nikt się o nie nie pokusi.

Tu i owdzie próbowano rozpocząć eksploatacye górnicze, lecz nigdzie prawie tych usiłowań nie uwieńczyły dobre rezultaty. Winą był: niesłychanie drogi robotnik, rozpoczęcie eksploatacyi w miejscach oddalonych, niedostępnych, przez co koszt transportu powiększał ogromnie cenę materyału surowego, a wreszcie co najważniejsze brak wszelkiej pomocy i poparcia ze strony rządu i kolosalne opłaty które trzeba składać za prawo przywileju górniczego.

Piszącemu te słowa, który przeszedł wiele części Parany, znanym jest naturalnie prawie wyłącznie ten stan i jego bogactwa minerlogiczne tło więc niniejszego artykułu, stanowić musi stan Parana, choć nia jedna z uwag tu umieszczonych w dalszej konkluzyi niezawodnie i do innych części Brazylii da się zastosować.

Koleje zaczynają coraz więcej przecinać niezaludnione obszary i puszcze, to też zapotrzebowanie węgla staje się coraz większem. Nie robi się jednak nic zupełnie, by węglem tutejszym zastąpić produkt zagraniczny za który kolosalne trzeba płacić sumy. Ogromne pokłady węgla kamiennego około Cupim, według orzeczenia londyńskiej stacyi doświadczalnej, pierwszorzędnej jakości leżą i spokojnie czekają zmiłowania jakiej angielskiej kompanji, która ujmie w swe dłonie te kopalnie, zarobi ogromne sumy, wywiezie je z kraju i „la comedia e finita...“ Cupim leży o dwadzieścia kilka kilometrów od Imbituviny, stacji linji S. Paulo—Rio Grande, niezawodnie więc opłaciłoby się zbudowanie odnogi kolejowej, choćby tylko w interesie samej kolei, by mieć własne kopalnie i nie potrzebować oglądać się za węglem angielskim i francuzkim, który obecnie pokrywa wszelkie zapotrzebowania Brazylii. Prócz Cupim, w dorzeczu Tibagy spotyka się kilkakrotnie warstwy wychodne węgla, jak również w pobliżu Antoniny. Ostatni punkt też jest znakomitym, blizkość portu pozwoliłaby okrętom ładować węgiel w tem miejscu, stacja kolei francuzkiej pośredniczyłaby w dostarczaniu głębi kraju potrzebnego węgla. Być może, że tam w niedługim czasie rozpocznie się roboty, mające na celu

Fabrykanci, Robotnicy i Dyabel.

Bajka.

(Tłómaczenie z litewskiego).

W pewnym kraju wszyscy przeklinali i posyłali do djabła robotników: i starszy żandarm i fabrykanci (przeważnie przed wypłatą) i inspektor fabryczny i sędziowie;—wszyscy ci panowie i wielu innych wciąż rozirytowani wołali: «Żeby djabli wzięli tych robotników!»

Pewnego pięknego dnia znikli robotnicy. Stanęły maszyny, zamilkły warsztaty jak nieżywe, stanęły pociągi na szynach i parowce na wodzie. Kapitaliści i władza zrobili straszny hałas. Fabrykanci polecieli do fabrycznego inspektora i starszego żandarma z prośbą o ratunek. Szef żandarmerji dowiedziawszy się, że robotnicy zrobili strejk, postanowił srogo ukarać ich za nieposłuszeństwo. To też, nie tracąc czasu, stanął na czele swej armii, składającej się z samych szpiclów i zaczął szukać strejkujących robotników, ale oprócz przygnębionych szpiclów żadnego robotnika nigdzie nie znalazł. Robotnicy znikli z ziemi zupełnie.

W całym kraju zapanował głód, a nędza nakształt smoka zaczęła pożerać dziesiątkami ludzi i zaglądać do pałaców magnatów. Nie było co jeść, czem się ubrać, nie wiedziano w jaki sposób podróżować. Policja, żandarmi i cała władza ledwie żywi łazili po pustych ulicach. Jeden fabrykant nadzwyczaj tłusty i posiadający brzuch tak wielki, że niemal dosięgał nosa, po niejakim czasie tak schudł, zrobił się tak cienki, że policja przez omyłkę wzięła go za zapałkę i chciała nałożyć nań cło. Do skarbu państwowego przestały wpływać wszelkie podatki. Szpicle o mało co nie zrobili strejku, nie mając roboty i dochodów.

Niewiadomo któremu to z fabrykantów przyszła nagle do głowy genialna myśl, polegająca na tem, że djabeł musiał zabrać do siebie wszystkich robotników, bo już zbyt często posyłano ich do niego. O tem zawiadomiono władzę, która postanowiła wysłać deputację do władzy państwa piekielnego i prosić, żeby ona raczyła puścić robotników na ziemię. Posłano więc siedmiu jenerałów żandarmskich, trzynastu fabrycznych inspektorów, sztab, składający się ze stu doborowych szpiclów, z samym ministrem na czele. Posłowie ruszyli w drogę «per pedes», bo pociągi i statki, pozbawione robotników, nie mogły się ruszać z miejsca. Karmiąc się robaczkami i korzeniami, strasznie zmęczeni i wycieńczeni, dotarli nareszcie posłowie do stolicy państwa piekielnego. Władca ciemności spotkał ich z książeczką w ręku; jeden z żandarmów, zauważywszy, że ta książeczka bez cenzury, chciał natychmiast aresztować Lucyfera; jego koledzy ledwie zdołali wyperswadować mu, że to jest sam władca piekła i że z nim niema żartów.

Dyabeł zgodził się zwrócić robotników tylko wtedy, jeżeli zapłacą mu za ich utrzymanie.

— O, utrzymywałem ich dobrze, mówił szatan, nie bez przyczyny piszą oni tu oto w książeczce, że u mnie lepiej niż u was. Więc czem mnie zapłacicie?

— Zrobimy Waszą Cesarską Mość — odpowiedzieli – honorowym obywatelem wszystkich naszych miast i wsi, opiekunem wszystkich naszych dobroczynnych zakładów, oprócz tego może sobie Wasza Ces. Mość wybrać 10 orderów i 25 rang.

— Pluć tylko na wasze ordery! U was lada chłystek, każdy zdrajca i szpicel ma order! Wreszcie dajcie mi jedną trzecią tych łapówek, które otrzymujecie w swoim kraju!

Rany Boskie!—krzyknęli z przerażeniem wszyscy posłowie — wszak to będzie strasznie olbrzymia suma!

Po długim targu pogodzili się nareszcie posłowie z Lucyferem: obiecali mu zapłacić jedną szóstą część swoich łapówek. Posłowie w dobrym humorze i śpiewając powrócili do domu.

I znów wszystko poszło po staremu. Kapitaliści i fabrykanci znów powrócili do pierwotnych tusz, wyhodowali na złość jeszcze większe brzuchy. Szpicle znów łażą po całym kraju, a minister znów wydał rozkaz podwyższyć łapówki o jedną szóstą część. Mówią tylko, że robotnicy teraz gniewają się na fabrykantów i posyłają ich do djabła. Mówią nawet, że djabeł obiecał zadość uczynić ich życzeniom.

Kto wie, czy robotnicy poślą do piekła posłów z prośbą o zwrot swych ciemiężycieli, swych katów, czy też nie?...

zbadanie miąższości i grubości pokładów.

W pobliżu tych pokładów, w miejscu o 8 kilometrów oddalonem, zaczyna się łańcuch gór, że się tak wyrazimy „żelaznych“, gdyż wnętrze ich całe wypełnia znakomita, doskonała ruda żelazna. Tereny te sprzedano przed kilku tygodniami Anglikom, którzy mają wywozić nieprzerobioną rudę do Europy. Otworzenie kopalń węgla umożliwiłoby wybudowanie pieców wysokich, czy gruszek Bessemerowskich i przerabianie na miejscu.

Mówiąc o żelazie, nie wolno przepomnieć że również i okolica Kurityby zwłaszcza przy drodze Graciosa posiada znakomite pokłady rudy żelaznej, której eksploatacya opłaciłaby się niezawodnie, gdyby zechciano ją przerabiać na miejscu.

Rozpoczynając jakiekolwiek przedsiębiorstwo górnicze należy pamiętać, że nie powinno się rzucać na poszukiwanie minerałów t. z. zyskownych, jak złoto, dyamenty, kamienie wartościowe, ale przedewszystkiem zająć się wydobywaniem minerałów pożytecznych, których porzebuje się w życiu codziennem. Węgiel, nafta, sól, żelazo, miedź, i kilka innych skromnych pozornie mineralogicznych tworów zapewnić mogą znakomity byt jednostkom a oprócz tego, co najważniejsza, eksploatacja ich będzie połączona z ogólnym pożytkiem kraju i dźwignąć go może z chwilowego upadku ekonomicznego.

Czyż doprawdy nie jest dość zabawnem, by Brazylja zmuszoną była sprowadzać w ogromnych ilościach sól z Portugalji. Jeżeli już nie chce się nikomu łożyć na badania, czy sól na północ od Castro zawiera cenny ten materjał w potrzebnej ilości, to przecież opłaciłby się musiały warzelnie nad brzegami morskiemi. A nikt, nikt jakoś nie ma chęci, czy odwagi. Ci, coby zająć się tem chcieli, nie mają niezbędnych funduszów. kapitaliści zaś tutejsi wolą zajmować się umieszczaniem pieniędzy na procent i zyskowną hypotekę.

Gdy zaproponuje się dziś komuś jakąś akcyę, mającą na celu wyzyskanie bogactw górniczych, wszędzie otrzymuje się odpowiedź, że brak pieniędzy bo „herva nie idzie“. Ta herva co tyle daje wielu ludziom, co stanowiła bogactwo naturalne Parany, staje się zwolna nie szczęściem, ale wrogiem Parany. Wszyscy spuszczają się na nią. Rolnik nie zajmuje sie uprawą roli, bo pocóż? Jest herva która przy stosunkowo niewielkiej pracy da pieniądz na zakupno żywności, kupiec nie rozpoczyna większych tranzakcyi bo prowadzi on handel zamienny hervą, kapitalista nie umieszcza pieniędzy w przedsiębiorstwach, skupuje w większych ilościach hervę i najwyżej puści się na zakupienie kilku lansz parowych lub zbuduje prymitywny młyn. Herva odebrała całą energię mieszkańcom może chwilowo utrudniony jest zbyt zmusi tubylców by spojrzeli dalej i przyszli do przekonania, że są i istnieją po za gałązkami hervy bogactwa, które wyzyskać należy a do których wyzyskania konieczną jest rzutność, energia a przedewszystkiem nie wyzyskany tu prawie jeszcze kapitał którego imię „PRACA“!

ŹLE ZROZUMIANI.

Jeżeli w kilku poprzednich numerach wspomnieliśmy o mieszkających tu Niemcach i ironicznie wyraziliśmy się o jednostkach bałwochwalczo dla obecnego suberana Niemiec usposobionych, nie mieliśmy zupełnie na myśli i celu obrażenia lub naruszenia narodowości niemieckiej. Źle zostaliśmy zrozumianymi. Rozumiemy to bardzo dobrze, że każdy z nas obowiązanym jest do zachowania mowy swej ojczystej, do bronienia swej narodowości, rozumiemy to też bardzo dobrze, że tu na obczyźnie musimy my obcokrajowcy trzymać się razem, bo jedynie ta łączność stanowić może obronny puklerz przeciw napadom rozjuszonego jakobinizmu. Występowaliśmy i występować jednak będziemy przeciwko nieuczciwemu rządowi obecnemu Niemiec, którego jedynem dążeniem jest stłumienie wszelkiego powiewu wolności.

Rządy, na których czele stoi cesarz Wilhelm II, są wrogami wszystkiego co polskie. Niedawno, we Wrocławiu nie potwierdzono na konsula północno-amerykańskiego p. Brodowskiego, jedynie z powodu jego polskiego pochodzenia. Poznańskie jęczy pod uciskiem żelaznej dłoni, ugina się pod ciężarem bagnetu i pikelhauby, zdaje się, że język z ust dzieciom polskim chcą wyrwać, by zgermanizować lud. Wrogowie nasi tego nie dopną. Stuletnia niewola nauczyła nas kochać silniej Ojczyznę, uświadomiła lud, który dziś już silnym potrafi oprzeć się zakusom wrogów.

I my czcimy święta nasze narodowe, lecz obchodząc je składamy hołd bojownikom za wolność, zginamy kolano przed nieśmiertelnym Kościuszką, szlemy modły za poległych w latach 31 i 63. Nie możem się jednak przyłączyć do hołdu składanego tyranom!

Raz jeszcze powtarzamy, przeciw narodowi nic nie mamy, czcimy pracę cywilizacyjną Niemców w miejscach odległych od ich macierzy, cenimy ich cnoty, dzięki którym zdołali dziś oni zająć w świecie tak wybitne stanowisko, chcemy z nimi razem pracować, nie chcemy burzyć lecz budować gmach wspólnemi rękami pionierów wznoszony. Z Niemcami chcemy pracować łącznie i zgodnie, tu zwłaszcza na obczyźnie nie znamy waśni narodowościowych.

Komitet
I-GO SEJMU POLSKIEGO

Do uczestnictwa w 1 sejmie zgłosiły się dotąd następujące towarzystwa:

1. Tow. Łączność i Zgoda w Kurytybie.
2. Tow. Pogoń w Porto União.
3. Tow. Św. Izydora w Rio Claro.
4. Tow. Sokół w Rio Claro.
5. Tow. Kościuszki w Castro.

Upraszamy o dalsze zgłaszania i przygotowywania prac statystycznych na sejm.

Próby do przedstawienia — Kościuszko pod Racławicami odbyły się w niedzielę 5, i czwartek 10, Następna próba w niedzielę 13 bm.

Z bratniem pozdrowieniem
Czołem
KOMITET.

Z kraju i ze swiata

W Warszawie zaprowadzono w styczniu br. monopol wódczany. — 12 stycznia opieczętowano po szynkach wszystkie jeszcze niepowysprzedawane trunki, i rząd zapłacił za nie stosownie do ceny. Odtąd nie wolno już będzie nikomu sprzedawać wódki na kieliszki po szynkach, sprzedawać będą odtąd tylko na butelki, które jednak w szynku wypijać nie wolno. — Szynki obsadzono wdowami po urzędnikach. Kilka tysięcy wdów dostało od razu posady rządowe. — Prywatnie nikt wódki sprzedawać nie może, jedynie rząd sprzedaje takową; ma to wpłynąć na moralność ludu, któremu odbierze się w ten sposób sposobność zalewania się po szynkach. Nam jednak zdaje się że ci, co dotąd pijali kwaterkami, poprawią się o tyle że odtąd pić będą na flaszki.

———

W świecie wszczął się nowy ruch emigracyjny za złotem do Alaski. — Na temat ten opowiadają i rozpisują rozmaite historye, jak n. p. o tem że Niemcy wysłały swe okręty do Alaski po złoto, że mocarze Europy chcą zmusić wojną Amerykę do dozwolenia szukania złota w Alasce wszystkim narodowościom i t. p. baje.

Faktem jest jednak to, że okręt, „City of Columbia“, który do Alaski miał zawieść 500 kobiet z N. Yorku o której to sprawie szeroko w swoim czasie gazety się rozpisywały, ładował rzeczywiście przez kilka tygodni w Nowym-Yorku — lecz nie kobiety — ale broń i amunicję dla powstańców na Kubie — jakoż broń tę wyładował szczęśliwie w końcu zeszłego miesiąca do rąk powstańców i dopiero teraz sprawa się wydała. W Alasce zaś jak dawniej jest ciągły brak kobiet.

———

— Cesarz Wilhelm przygotowuje się do dłuższej podróży do Palestyny (ziemi świętej). Po drodze wstąpi do Rzymu celem odwiedzenia papieża. W Konstantynopolu oczekują go wielkie przyjęcia przez sułtana, który w znak przyjaźni podarował cesarzowi Wilhelmowi kawał ziemi świętej, mianowicie plac, na którym Pan Jezus z apostołami ostatni raz wieczerzał.

———

— Wobec serdecznych stosunków Turcji z Niemcami, Rosya zażądała natychmiastowej wypłaty reszty wojennego długu od Turcji w kwocie 28 miljonów funtów szterlingów. Biedne Turki!

———

— Były prezes Związku narodowego Polskiego w Ameryce Północnej p. Z. Brodowski, pomimo najrozmaitszych intryg, mających na celu niedopuszczenie reprezentowania Stanów Zjednoczonych przez Polaka, został na stanowcze żądanie rządu Stanów Zjedn. zatwierdzony przez rząd niemiecki na urząd konsula amerykańskiego w Wrocławiu.

———

— Prócz 100 miljonów marek, przeznaczonych na wykupywanie ziem polskich i zakolonizowanie tychże Niemcami, uchwalił rząd pruski jeszcze 20 miljonów marek na wykupywanie posiadłości duńskich. Pokazuje się, że w Prusach myślą na serjo o zawładnięciu całym światem i wyniszczenia wszystkiego co nie pruskie.

———

— W lesie miłosławskim natrafili karczownicy na znaczny zapas broni wszelkiego rodzaju, zakopanej w ziemi. Mówią ludzie, że to broń, którą powstańcy po bitwie miłosławskiej tamże zakopali, nie chcąc ażeby taż broń przy przejściu granicy wpadła w ręce pruskie.

WIADOMOŚCI LOKALNE

— Jak nam z Rio de Janeiro prywatnie donoszą, pancernik Andrade, na którym umieszczono tych, co umaczali dłoń w spisku na prezydenta i zamordowaniu «złotego marszałka», udał się na północ i przepłynął już brzegi stanu Pernambuco. Dokąd ich wywożą – niewiadomo, organ tutejszy »Republica» przypuszcza, że ich wysyłają do Cucuhy, znanego miejsca z żółtej febry.

Cucuhy znanem jest z czasów Floriano Peixoto, który tam wysłał ludzi, którzy na swem sumieniu nie mieli śmierci niczyjej. Jeżeli dziś Prudente de Moraes wysyła tamże zbrodniarzy, dobrze czyni, płaci on pięknem za nadobne zwolennikom Floriana i wspólnikom zbrodni z 65 kilometru.

———

— Na budowę gimnazyum polskiego w Paranie złożono we Lwowie kwotę 119 złr. 40 ct. w banku zaliczkowym. Nie wątpimy, że «I sejm polski» zajmie się kwestyą szkolną serdecznie i podobno p. M. Radziszewski wygotowuje na dzień «3 maja» obszerny referat tyczący się spraw szkolnych w Paranie.

———

— Zwracamy uwagę naszych szanownych ziomków, że w tutejszej «camera municipal» należy odbierać karty wyborcze.

———

— We środę, na pięknym szakrze pułkownika Antoniego Bodziaka, na zaproszenie tegoż zebrała się garstka ludzi zamieszkujących Kurytybę, wśród których widzieliśmy naszego czcigodnego p. Edmunda Saporskiego. Poruszono kilka bardzo ważnych kwestyj, zastanowiono się nad paru bardzo ważnemi sprawami, tyczącemi się ogółu Polaków, zamieszkujących Paranę.

Przy wesołej pogadance, przeplatanej śpiewami i deklamacjami spędzono chwil parę. poczem na wniosek jednego z uczestników złożono kwotę 12 milrejsów na rzecz szkoły towarzystwa «Łączność i Zgoda».

———

— W sobotę ubiegłą wybuchł pożar przy placu «19 de Dezembro», niszcząc prawie doszczętnie wnętrze wendy, znanej pod imieniem «Luzo-Brazileira».

Pożar wybuchł w nocy i z pewnością tylko z tego powodu świeżo zorganizowana straż pożarna nie zdążyła przybyć na czas i jedynie niestrudzonej pracy pp. Stencla, Carnota, Melińskiego, Hennel'ego, Radziszewskiego zawdzięczać należy, że sąsiednie domostwa nie stały się pastwą płomieni. Komisja, która przybyła ocenić szkodę, znalazła wewnątrz towarów na 2 tysiące, pomimo iż dwadzieścia dni przedtem ubezpieczono handel na 10 tysięcy. Skutkiem tej niezrozumiałej różnicy i z powodu znalezienia kilku worków sieczki polanych naftą, udzielono przytulku właścicielowi sklepu w kadei...

———

— W pałacu rządowym odbyło się posiedzenie partyi t. z. «dzięciołów», na którem postanowiono wstrzymać się od głosowania w dniu 1-ym marca.

Wobec tego, nie ulega wątpliwości, że kandydaci, których «Kurjer parański» w ostatnim numerze wymienił przejdą niezawodnie przy wyborach.

———

— Diamiro Furquim, znany złoczyńca i zbrodniarz, który grasował w Paranie i pozbawił życia wiele jednostek w okręgu Tamandare, a którego szukała próżno dzielna tutejsza policja, zginął we wtorek od kuli, którą mu z ukrycia wysłano. Czterej jego towarzysze, którzy mu dopomagali w jego rozbójniczem rzemiośle rzuciło się w las, lecz mimo starannych poszukiwań nie zdołali wykryć, z czyjej ręki padł strzał.

———

W gronie kilkudziesięciu osób zebranych razem przed paru dniami uchwalono, że przy wszystkich uroczystościach i obchodach, gdzie zejdzie się kilku Polaków — każdy z uczestników zabawy złoży 100 reis na rzecz szkoły polskiej tow. Łączność i Zgoda! Projektowi temu z całego serca przyklaskujemy...

———

W czwartek zebrało się grono członków tow. „Łączność i Zgoda“ by w tym dniu złożyć życzenia solenizantowi p. Wilhelmowi Melińskiemu, wice-prezesowi towarzystwa. Członkowie towarzystwa złożyli p. Melińskiemu drukowany adres i piękny pierścień. Chwilę tę, miłą solenizantowi wyzyskano w ten sposób, że zakończając wieczorne zebranie złożono na rzecz szkoły polskiej tow. Łączność i Zgoda 27 milr. i 500 rejsów.

———

Na korzyść szkoły tow. Łączność i Zgoda złożył p. Antoni Alvian kwotą 12 milrejsów, za co składamy serdeczne podziękowanie. Dar p. Alviana tem jest nam droższym i sympatyczniejszym, że pochodzi od człowieka nie polskiej narodowości i wykazuje że i inne narodowości nie są nam wrogo usposobione i owszem łącznie z nami starają się by praca pionierów kultury nie szła na marne.

SPRAWY TOWARZYSTWA

W niedzielę dnia 5 lutego odbyło się zgromadzenie miesięczne Tow. „Ł. i Z.“

Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia wygłosił p. Radziszewski ustęp z IV części „Dziadów“ Mickiewicza. Następnie odbierano wkładki miesięczne, i wpisano 8 nowych członków. Odczytano pismo ks. Kamińskiego uwiadamiające o wysłanych towarzystwu książkach. Z serdecznym podziękowaniem przyjęto dar ks. Wróbla dla szkoły Tow. w kwocie 25 milr. O godz. 4 odbyła się próba z przedstawienia „Kościuszko po Racławicami“. W następną niedzielę odbędzie się posiedzenie i wygłoszonym będzie odczyt.

W środę dnia 9 lutego odbyło się posiedzenie zarządu Tow. i zarządu szkoły. Sprawdzono rachunki, i ustanowiono pensyę nauczycielowi 120 milr. miesięcznie, i przyjęto z serdecznym podziękowaniem 12 milr. złożonych podczas śniadania w domu p. Antoniego Bodziaka tegoż dnia.

Wpłynęły także ofiary na rzecz szkoły od pp. L. Stencla, Melińskiego, Klimczaka, Rostafińskiego, Dobrzyńskiego, Dynarowskiego, Jaskulskiego, Kaszubowskiego, i Cichockiego Br. Wszystkim ofiarodawcom zarząd składa serdeczne „Bóg zapłać“.

W czwartek wieczorem odbyła się 4 pròba z przedstawienia „Kościuszko pod Racławicami“. Następna w niedzielę o 4 po południu. Uprasza się o liczny współudział.

KURS PIENIĘŻNY

Funt	35$556
Marka	1$744
Frank	1$412

NADESŁANE

Józef Michalski poszukuje swych braci Andrzeja i Macieja Michalskiego, z gub rnii kaliskiej urodzonych, a którzy teraz koło Bnffalo znajdować się mają. Adres w redakcyi naszego pisma.

SPRZEDARZ TERENU.

O 11 kilometrów od Kurityby kilometr od drogi Matto Grosso — jest do nabycia lub wydzierżawienia 25 alkierów wybornej ziemi okolonej do około żywym płotem; nadającej się specyalnie do uprawy wina. Wobec wielkiej ilości znakomitej gliny; miałoby racyę bytu wybudowanie cegielni. Teren nadaje się też znakomicie do, wybudoania młyna tartaku i. t. p. wobec doskonałej nigdy nie ubywającej wody i obfitości lasu. Na terenie znajdują się tuż w sąsiedztwie kościoła (w Campo Comprido) dwa domy mieszkalne. — Bliższe warunki w redakcyi naszego pisma lub na rua 15 de Novembro N. 105.

(W obec tego że teren ten leży w bezpośredniem sąsiedztwie z kościołem polskim, powinniby zdaniem naszym, koloniści nasi, skorzystać ze sposobności i nabyć piękny ten kawał ziemi na cele parafialne. P. R.)

Jòzefa Andrzejewskiego z zaboru Ruskiego, gminy Pyszkowo, który w r. 1890 do Brazylii wyjechał, poszukują Ojciec i bracia, Andrzej, Wojciech, Ignacy, Wawrzyniec Andrzejewski.

Rodzina mieszka na kolonii Lucena w stanie Parana, gdzie się poszukiwany zgłosić może.

Dom porządny drewniany z placem, studnią w podwórzu, mający 50 palm frontu, jest natychmiast do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli Redakcya.

Do sprzedania kompletny warsztat kowalski z naczyniem po cenie umiarkowanej. Rua S. José N. 57.

Natychmiast do sprzedania dom murowany przy ulicy Saldauha Marinho Nr. 20 Wiadomość tamże.

SKRZYNKA POCZTOWA

Jan Święcikowski ma list w Redakcyj.

Szkoła polska

TOWARZYSTWA ŁĄCZNOŚĆ i ZGODA w Curitybie.

Nauka odbywa się codziennie od godz. 9—11 przed południem i od 2—4 po południu w lokalu Towarzystwa przy placu Rosario l. 3

Dzieci członków Towarzystwa płacą po 2$000 miesięcznie. dzieci niecłonków 4$000 Wstępne 1$000

Program nauki jest następujący :

1. Katechizm religii świętej rzymsko-katolickiej.
2. Historya starego i nowego tesstamentu
3. Język polski.
4. Język portugalski.
5. Język niemiecki.
6. Rachunki i geometrya.
7. Kaligrafia.
8. Historya i geografia.
9. Nauki przyrodnicze (zoologia, botanika, mineralogia, fizyka.)
10. Historya polska.
11. Śpiew kościelny i narodowy.
12. Rysunki.
13. Gimnastyka.
14. Język francuski (na żądanie).

Wpisywać można codziennie.

Za naukę płaci się z góry.

ZARZĄD

Alfredo Hoffmann

79. Rua Riachuelo 79.

Drukarnia i Introligatornia.

Poleca skład papieru, przybory do pisania, książki z obrazkami e. t. c. — Instrumenta muzyczne, skrzypce, gitary, cytry, harmonie i. t. p.

Ostatnia NOWOSC

ZYWE FOTOGRAFIE

Przyjmuje się zamowienia na gazety europejskie.

CHOPS! **„DEUTSCHES HAUS“** CHOPS!

Mam zaszczyt donieść Sz. Publczności że z dniem dzisiejszym, obiąłem Restauracyę Fritza Vorbecka, róg rua Liberdade i Pedro Yvo i dalej pod nazwą

DEUTSCHES HAUS

prowadzić będę.

Ubikacye moje dobrze urządzone polecam dla wszystkich gości, i towarzystw Dla towarzytw zamkniętych mam osobne pokoje. Na składzie mam zawsze najświeższe napoje tak krajowe jak i zagraniczne mianowicie: Piwo pilzeńskie, Pszorbrau i S. Paulo jasne i ciemne. wina; Szampańskie, Reńskie i Mosel, Najlepsze likiery. zawsze świeże piwo na szklanki, Chops! Niemiecka i brazylijska kuchuią. Stołowników na śniadanie i obiad przyjmuje się. — Podróżnych przyjmuje się zawsze — Stacya tramwajowa. Lokal około kolei.

O jak najezęstsze odwiedziny uprasza

Paulo Atzler.

Kurityba 27 Listopada 1897 roku,

CUKIERNIA „ROMANO“

ULICA 15 DE NOVIEMBRO Nr. 46

Przymuje wszelkie zamówiena w zakres cukierniczy wchodzace, jakotez na pasztety wszelkiego rodzaju.

Ceny umiarkowone

Sklep POLSKI

Franciszka Brzuski

Polecam szan. Rodakom sklep mój zaopatrzony w najlepsze i najświeższe wiktuały i napoje.

MAX ROESNER

INTROLIGATORNIA

przyjmuje wszelkie roboty pozłotnicze, wykonuje książki handlowe.

Fabryka Kartonôw

Rua S. Francisco N. 26.

Wielki Zakład rzeźniczy POLSKI

ALEKSEGO WABERSKIEGO

Wyroby massarskie, mięso wołowe, wieprzowe, pasztety, szynki, słonina i smalec. Wszystko świeże, zdrowe, smaczne i po cenach umiarkowanych.

WOSK

kupuje się i płaci bardzo dobrze.

Bliższa wiadomość w administracji «Kurjera Parańskiego».

Norddeutscher Lloyd,

BREMEN.

Największe towarzystwo żeglugi parowej w świecie

Towarzystwo żeglugi parowej

Regularne kursa

Pospiesznych i pocztowych parowców

między

Brema	i	NewYorkiem
Brema	»	Baltimore
Brema	»	Połud. Amer.
Brema	i	Wsch. Azyą
Bremą	i	Australią

80 parowców objętości przeszło 300.000 ton.

pewny i szybki przewóz z komfortem

WYBORNY WIKT

Bliższą wiadomość udziela :

der Norddeutsche Lloyd Bremen,

Wlasnie Przybyl

WIELKI WYBOR

Towarow zelaznych i narzedzi

DLA STOLARZY I RZEMIESLNIKOW BUDOWLANYCH

Casa Americana.

ESQUINA RUA RIACHUELO E LARGO DO MERCADO

Tanie ceny ***Predka usluga***

Otwarcie Sklepu!

Mamy zaszczyt donieść Sz. P. o otwarciu naszego sklepu przy ***ULICY JOSÈ BONIFACIO, róg ULICY SALDANHA MARINHO.*** — Na składzie mamy wszelkie towary bławatne i modne, przybory do krawieczyzny, skład damskiej i męskiej bielizny i. t. d. Zakupiwszy osobiście u najlepszych źródeł w Europie wszystkie to wary, jesteśmy w stanie bardzo dobre wyroby tanio sprzedawać.

Upraszamy przeto jak najuprzejmiej Sz. Publ. o łaskawe względy i odwiedziny naszego sklepu

Z poważaniem

FLEISCHMANN et BÆBLER.

MÓWI SIE PO POŁSKU!!

F. MISSLER BREMEN.

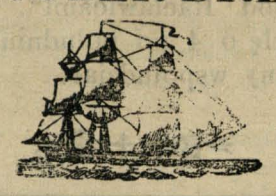

BAHNHOFSTRASSE Nr. 30.

przewozi pasażerów do Europy i wszystkich krajów zamorskich

po cenie najniższej.

Dobry wikt, bezpieczna i wygodna podróż statkami pospiesznymi i pocztowymi. Udziela wszelkich objaśnień bezpłatnie.

CHOPS

RESTAURACYA BÖRSENHALLE

Wlasciciel KAROL REMMERS

Ulica Gracioza „ KURITYBA “ Ulica Gracioza

W dawnym lokalu Junta Comecial

Sniadania i objady. Najlepszej marki napitki. Piwa tutejsze i zagraniczne. Eleganckie pokoje, przeznaczone dla zebrań towarzyskich. Skrzętna usługa. Ceny umiarkowane.

CHOPS

A EDUCADORA

Towarzystwo narodowe ubezpieczeń życiowych założone dnia 20 Września 1890 roku pod ochroną prawa.

Towarzystwo które posiada największą ilość ubezpieczeń, gdyż w przeciągu 7 lat ubezpieczyło więcej niż

40.000:000$000

i wypłaciło ubezpieczonym pokaźną sumę

804:750$000

na police bez żadnej reklamacyi ze strony interesowanych, zawsze w 24 godzin po skonstatowaniu wypadku śmierci.

LEKARZE TOWARZYSTWA

W Kurytybie Dr. J. Lemos i Jorge Mayer —W Ponta Grossa Dr. Paula Xavier — W Castro Dr. Javert Madureira.

BANKIERZY DLA STANU PARANA

Dawid Carneiro & comp.

AGENT

Rudolf Spetz

(Zastępca) ***Aleksy Waberski.***

PROSZE CZYTAC

Niniejszem mam zaszczyt donieść Sz. publiczności polskiej iż przeniosłem mój zakład dentystyczny z ulicy Marechal Deodoro N. 19. na ulicę 15 de Nowembro N. 65 koło apteki Correia.

Za wykonane w zakładzie moim roboty dentystyczne przyjmuje zupełną gwarancyę.

POLECAJĄC się nadal względom łaskawej publiczności pozostaję z poważaniem.

Max Wreschner.
Dentysta

Rua 15 de Nowembro N. 65 koło apteki Correią.

KTO POTRZEBUJE PIENIEDZY

dostanie u Wilhelma Stahla

Rua São Francisco, róg ulicy Graciosa.

Kupuję i sprzedaję wszystko, meble, koszyki i czego komu potrzeba. Pieniądze zagraniczne mieniam na tutejsze. Płacę bardzo dobrze. Sprobujcie, a przekonacie się.

WILHELM STAHL.

Pierwsza Polska Apteka

LUCJANA STENCEL,

Ulica Serrito Nr. 24 Curityba — Parana.

POLECA

Srodki homeopatyczne Pijawki Zioła, artykuły toaletowe. Kosmetyki Perfumy, Mydła toaletowe lecznicze

Recepty wykonują się jak najrzetelniej.

Ceny umiarkowane

Man spricht Deutsch.

Falla-se portuguez.

Kupujmy lekarstwa tylko w polskiej aptece, gdzie są na składzie wszystkie lekarstwa, specyfiki i przyrządy chirurgiczne.

! NAJLEPSZA !

LITEWSKA ŻOŁĄDKÓWKA

HARTWIG KANTOROWICZ

Główne zastępstwo ***Burmester Thon & Comp.***

Do nabycia we wszystkich sklepach. Wielki wybór wszelkich towarów materyalnych. Kupuję Skòry, Wosk i Włosy.

WIELKI DOM BANKOWY

Załatwia wszelkie sprawy w zakres bankowy wchodzące.

Burmester Thon & Comp.

RUA JOSE BONIFACIO

Mówi sie po Polsku !

CUKIERNIA UNIWERSALNA

POLECA SWE WYROBY CUKIERNICZE!

ZAWSZE ŚWIEŻE CIASTA!

Przyjmuje zamówienia na torty, wieczorki, bale, wesela, chrzciny. Wielki wybór najlepszych napoi, Ciasta fantazyjne, pomadki, cukry wszelkiego rodzaju, owoce kandysowane. Gorące i chłodne napoje,

Ogród Wenecki

BUBE

CODZIENNIE KONCERT!
SWIEZE PIWO NA SZKLANKI!
CHOPS!

Rua 15 de Novembro N. 69

Mówi sie po Polsku!

Fabryka cygar „Utilídade”

S. FELIX, BAHIA

Agent dla stanu Paraná: **RUDOLF SPELTZ**

Ma na składzie wyrob y tej fabryki, które sprzedaje po cenach — NAJTAŃSZYCH. —

Typ. Beobachter.

Kurityba, 19 Lutego 1898. N 8.

KURJER PARAŃSKI.

Jedyne Niezawisle pismo polskie w Brazylii.— Independente orgão polaco em Brazil.

Bióro Redakcyi — Praça do Rosario N. 3. — *Escriptorio e Redacção*

Równość, Wolność i Braterstwo.

Wychodzi w każdą sobotę. Do nabycia w administracyi i we wszystkich sklepach. Numer pojedynczy kosztuje 200 rs.

Przedpłata wynosi w Kurytybie:

rocznie ..... 10$000
pòlrocznie ..... 5$000
kwartalnie ..... 3$000

W całej Brazylii

rocznie ..... 12$000

W Europie, w Ameryce i innych krajach 14$000 rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyi
Brazil - Parana' - Curityba
Caixa do Correio N. 35

Uczmy dzieci po Polsku!

Ogłoszenia przyjmuje się tylko za opłatą z góry. — Wiersz drobnym drukiem kosztuje 100 rs. Rubryka „nadesłane“ 200 rs. od wiersza. Ogłoszenia dla Polakow szukających pracy bezpłatnie. Wszelkich informacyj i wyjas'nień tak krajowych jak i zagranicznych udziela się bezpłatnie.

Przy zamówieniu stałego całorocznego annonsu 30 procent, półrocznego 20 pr. opustu.

KALENDARZYK TYGODNIOWY

19. Sobota. Konrada i Mansweta m.
20. Niedziela. Eucherjusza i Leona biskupa.
21. Poniedziałek. Eleonory i Maksymiljana.
22. Wtorek. Katedry ś. Piotra i Małgorzaty.
23. Środa. Popielec. Piotra i Damiana bisk.
24. Czwartek. Sergiusza męczennika.
25. Piątek. Macieja apostoła.

DO MACIERZY!

Gdy dziś niewiele nas czasu dzieli od d. 3-go maja roku 1898, który ma być i będzie zawiązkiem i początkiem związku narodowego polskiego w południowej Ameryce, gdy już niejednokrotnie odzywaliśmy się do naszych ziomków zamieszkujących z nami dziewicze łany i bory Brazylii. bujne pampasy Argentyny, dziś ośmielamy się zabrać głos, by przez łamy „Kurjera Parańskiego“ przemòwić do naszych serdecznych braci.

Społeczeństwo nasze świeżo dopiero organizujące się w Ameryce południowej, chcące wyzyskać siłę przeszło 100,000 Polakòw, pragnie utworzyć związek silny, któryby działając wspólnie z organizacją europejską i północnoamerykańską mógł swe siły rozszerzyć na wszystkie kolonje polskie i zakątki, gdzie jedno choćby słowo polskie rozbrzmiewa. Gdy, jak wspomnieliśmy, 3-go maja roku 1898 chcemy zjechać się po raz pierwszy, serdecznie życzymy sobie, by w obradach naszych zechcieli uczestniczyć ludzie, którzy od lat szeregu zajmują się szczerze sprawą wychodźtwa i wychodźców.

Do Was zwracamy się, drodzy i kochani synowie wspòlnej naszej macierzy, bracia nasi i ojcowie, którym los nie kazał przechodzić ciężkich chwil tułactwa, do Was zwracamy się, nie odmòwcie naszym prośbom. Zechciejcie w dniu, który ma być pierwszym dniem polskim w Brazylii, o ile Wam siły i możność Wasza starczy, współobradować z nami. Wiemy, że prośba, z którą się do Was zwracamy jest śmiałą, zuchwałą może, prośba, byście celem obradowania przebyli lądy i morza, przeszli trudy i niebezpieczeństwa, lecz do Was ją śmiało zanosimy, bo nie w imię nasze prosimy, lecz w imię sprawy ogólnej, która Wam i nam równie drogą i świętą!

Wiemy i wierzymy, że w starym kraju naszym, w praojców naszych ziemiach znajdzie się, oby jaknajliczniejsze grono, które zechce zdążyć na południowy stok drugiej półkuli, by wziąść udział w pierwszym Sejmie naszym, udzielić nam cennych rad i wskazówek, przyłożyć dłoń do tętna naszego serca i zanieść wieść rodakom z Europy, że to młode społeczeństwo na drugiej ziemi części umie kochać i czcić przeszłość i chce na tej przeszłości świętych gruzach zbudować gmach silny, co ma wskazać ludzkości, iż Polska, choć jęczy w kajdanach żywą jest jeszcze, żywą po wieki, bo narôd jej żyw, bo nie zamarł serca jego puls!

Czujemy to bardzo dobrze i rozumiemy, iż choć mamy chęć jaknajlepszą i że choć mamy już pewną siłę i pragniemy pracować w zjednoczeniu, to przecież bez pomocy macierzy naszej, bez porozumienia się z nią praca nasza byłaby utrudnioną, a nawet w sprawie niejednej uniemożliwioną. Nie jest to brak zaufania w siły własne, nie, bynajmniej; raczej każdy nam przychylny, a nie spoglądający przez pryzmat niechęci lub nienawiści zgodzić się musi na to, że raczej jest to skromny dowód pełnego zaufania, którem chcemy obdarzać naszych braci z za morza, politycznie o wiele więcej od nas wykształconych, obznajmionych z życiem całego narodu. Prosimy ich o wskazówki, prosimy ich o rady, jak dobre dziecię o radę matki prosić winno. My jednej matki dzieci, bądźcie nam braćmi rodzonymi, uważajcie nas za prawych jej synów a nie za pasierbów lub nieprawego łoża dzieci.

Wspierajcie nas radą i myślą, wspierajcie nas sercem. Wierzajcie, że gdy chwila stosowna wybije, z po za oceanòw popłyną szeregi, które rozwiną na polskiej ziemi sztandar czerwony ze srebrnopiórem ptaszem. Wierzajcie, że choć nas skwar i upał pali, choć przypiekł nam lica, choć ogorzały nasze twarze, choć dłonie uznojone stwardniały, to przecież żar upalnego słońca nie wypalił serca, a mniejszy on od żaru, którym łono nasze gore.

Gdy przybędziecie nie stać nas będzie na łuki, bramy, świetne bankiety, czcze słowa przy perlistym szampanie wypowiedziane, stać nas przecież będzie na serc naszych kwiat, na uścisk bratniej dłoni, na staropolski kawał chleba z solą.

Wam, synowie wielkiej macierzy, świętej Polski naszej, którym leży na sercu dobro całej Polski, wszystkich jej synów, a więc i tej garści tułaczôw, co szukają zmiany twardego losu i niosą oświaty pochodnię wśród puszcz Brazylii, wam szlemy serdeczne zaproszenie. Przybywajcie w jak najliczniejszem gronie, przynieście nam stęsknionym wieści z rodzinnych pòl i lasòw, przynieście nam gałęź choiny z naszych borów, niech jej woń nas orzeźwi, a przedewszystkiem przynieście nam serca tak szczere, jak te co tutaj Was czekają.

Przybywajcie!

BOGACTWA
BRAZYLII.
IV.

Nie koniec na wymienionych wyżej bogactwach mineralogicznych, których rozumne i racyonalne wyzyskanie mogłoby się stać łatwo dźwignią obecnego nieszczególnego, a raczej wprost złego stanu finansowego Parany. Czyż gips lub cement koniecznie musi być sprowadzanym z za morza? W pobliżu Kurityby znajduje się poddostatkiem materyału, który dałby cement o wiele lepszy, a przynajmniej jakością równy sprowadzanemu cementowi „Portland.“

Do tej pory niewyzyskano jeszcze niestety zupełnie bogatych pokładów kaolinu, czyli glinki porcelanowej; oprócz wyrobów glinianych, np. tak zwanych purung, służących do przechowywania świeżej wody lub misek do warzenia strawy, nie wyrabia się w Paranie zupełnie niczego ze ślicznych glinek tutejszych.

Hutnictwo śpi. Żelaza przerabiać nikt się nie kusi, Europa i północna Ameryka zasypują nas swymi wyrobami, choć po żelazie w Paranie co krok każdy się stąpa. W Serra da Esperança, w okręgu Guarapuavy ściany rzek wielu lśnią jakby złocone. Zbliż się, to kryształy miedzi, czyste, wspaniałe. I w innych stronach ma Parana miedź czystą lub mięszaną, lecz ani prywatni przedsiębiorcy ani rząd nie zamyślą, nie odważą się na eksploatacyą miedzi i przerabianie choćby na monetę zdawkową i my dziś w braku tejże musimy obchodzić się... biletami tramwajowymi.

Gdyśmy już zeszli na huty, na przeróbki hutnicze, niechże nam wspomnieć wolno o szalonym, silnie odczuwać się dającym braku huty szklanej w Paranie. Przed kilku laty rozpoczęto budowę takiej huty w Kurytybie, nie obliczono się z siłami, wyciągnięto mury pod dach, przykryto dachem i gdy się to stało... zabrakło pieniędzy na dalsze urządzenia i dziś z czerwonej cegły gmach zdaje się rumienić za ludzi, co go budowali, że zamiast rozpocząć wyrób szkła choćby najzwyczajniejszego w mniejszej hucie, woleli urządzić kolosalne boisko dla szczurów i nietoperzy.

Nie mówimy o wyrobie wspaniałych szyb lustrowych, nie mówimy o kryształowych puharach, idzie o rozpoczęcie huty. Pierwszy krok najtrudniejszy, drugi i trzeci są już tylko konsekwencją pierwszego. Fabryka, któraby wyrabiała zwykłe szyby, najzwyczajniejsze butelki, w krótkim czasie mogłaby i dalej postąpić, mogłaby przejść do wyrobu rzeczy zbytkowniejszych. Nie znający tutejszych stosunków, nie chcą wierzyć, że browary sprzedają piwo w butelkach, w których z zagranicy przyszły piwa lub wina i że cena butelki próżnej waha się między 100 i 200 reisami.

Na początku artykułu poprzedniego i obecnego zajmowaliśmy się skreśleniem krótkiego, pobieżnego szkicu tutejszych bogactw i stosunków kopalnych w Paranie. Pobieżnego, mówimy, gdyż krótkie fejletony dziennikarskie nie nadają się do szczegółowego omawiania stosunków geologicznych Parany. Bardziej zaś wyczerpujące szczegóły o przypuszczalnych jej bogactwach znajdą miejsce w innej, szczegółowszej rozprawie.

Pozostaje nam jeszcze do omówienia kwestya tak ponętnych, miłych uchu dźwiękiem, oku blaskiem kruszców i minerałów, jak złoto i djamenty. Parana i w nie obfituje. Dotąd nie znaleziono wielkich djamentów, lecz znajdują się w dorzeczu Tibagy, w pobliżu miasteczka tegoż imienia djamenty przedstawiające już pewną wartość. Spółka angielska, która tamże prowadziła poszukiwania, zbankrutowała, ale jedynie z powodu niesumienności inżynierów i urzędników. W granitach około Antoniny widać dużo złota, szczególnie na terenach należących do parafji tamtejszej, „terrenos da nossa Senhora“, w Morretes Jezuici posiadali ogromne płóczki złota, zdaje się, że cały pas gór Graciosa, ma wiele złotego kruszcu, co tyle fortun stworzył, co tyle też niestety dłoni pchnął do bratnich walk, u którego bòstwa ołtarza, złotego cielca, tyle całopaleń niesłusznie spalono i na którego dźwięk drżą fibry w Monaco.

Z naszej strony nie radzimy nikomu puszczać się na eksploatację złota, srebra, kosztownych kamieni, uwagę zwrócić należy na węgiel, sól, żelazo, miedź i naftę. Być może, że łupki zielone nad brzegami morza, gdzie obecnie prowadzi się studja wiertnicze, już w niedługim czasie wydadzą ten płyn drogi i potrzebniejszy od złota.

Korespondencya

Nie możemy pominąć milczeniem wzmianki do nas skierowanej w dodatku satyryczno-humorystycznym »Djabła Parańskiego». Za przybyciem tylko do Ponta Grossa, postawiliśmy sobie za święty obowiązek, by w gronie nielicznie w tem mieście zamieszkałych Polaków utrzymać choć chwilowo tymczasem powierzchowną harmonję, a uzyskawszy jedno, dążyć do czegoś więcej, — niestety! Do tej pory najusilniejsze starania nie odniosły pożądanego skutku, a nawet z żalem wyznać trzeba, że pomiędzy tymi nielicznymi Polakami są zawzięci wrogowie wszystkiego co tchnie patryotyzmem polskim, przewròcona głowa źle zrozumianemi ideami socyalistycznemi pobudza ich tylko do szyderstwa, wobec takich żywiołów dzieciństwem a nawet lekkomyślnością byłoby rozpoczynać jakie związki lub stowarzyszenia.

Pierwej należy starać się o jaki taki fundament, a dopiero coś budować odpowiednio do niego; w przeciwnym razie nieudana budowa, oprócz ruiny wywoła śmiech i szy-

derstwo, a nawet politowanie, tak u obcych plemion jak niemniej i u tych swoich, którzy są temu przeciwni, a tego wywołać nie pragniemy żadną miarą, Zbierając wierw cierpliwie cegiełki, przygotowując rolę pod zasiew; może kiedyś, mając na oczach przykłady drugich i my wzniesiemy choć malutką chatkę «jedności i zgody», a tymczasem posyłamy najserdeczniejsze życzenia najpomyślniejszego rozwoju życia narodowego u Was i szlemy serdeczne podzięki niezmordowanym przywódcom i kierownikom związku: «Szczęść Boże!

B. Kl. M. S

Komitet
I-GO SEJMU POLSKIEGO

Do uczestnictwa w 1 sejmie zgłosiły się dotąd następujące towarzystwa:

1. Tow. Łączność i Zgoda w Kurytybie.
2. Tow. Pogoń w Porto União.
3. Tow. Sw. Izydora w Rio Claro.
4. Tow. Sokołów w Rio Claro.
5. Tow. Kościuszki w Castro.

Zgłosili się też następujący Rodacy:

1. Franciszek Schmidt jako delegat tow. Pogoń z Porto União.
2. Onufry Fliżikowski z Mateusza.
3. Bohdan Mikoszewski jako delegat tow. św Izydora z Rio Claro.
4. Zygmunt Hiolski jako delegat tow. Sokoł z Rio Claro.
5. Hipolit Skawiński nauczyciel z Rio Claro.
6. W. ks. Kazimierz Andrzejewski z Castro.
7. W. B. Kłosowski z Ponta Grossa.
8. Józef Wielobycki z Rio Vermelho.
9. Eugeniusz Arnold z Rio Negro.
10. Robert Mikoszewski z Rio Claro.
11. Mikołaj Łaski z Mateusza.
12. Gustaw Mikoszewski z Porto União.
13. Stanisław Węgrzynowski z Luceny.
14. Władysław Bukowski nauczyciel z Luceny.
15. Stanisław Trauczyński z Guajuviry.
16. Michał Sikorski z Ponta Grossa.

Dalszy spis podamy w przyszłym numerze. Do uczestnictwa w sejmie wpisali się także wszyscy członkowie tow. Łączność i Zgoda w Kurytybie

Upraszamy o dalsze zgłaszania i przygotowywania prac statystycznych na sejm.

Próby do Przedstawienia — Kościuszko pod Racławicami odbyły się w niedzielę 13 i czwartek 17 bm.

Z bratniem pozdrowieniem
Czołem
KOMITET.

Z kraju i ze swiata

— Groźna zapowiedź. — Polakożercza berlińska „Staatsbürgerztg“ donosi, że praskiej izbie poselskiej w zbliżającej się sesji, będzie przedłożony nowy projekt do ustawy o stowarzyszeniach. „Dziennik berliński“ donosi: Za pomocą tego projektu pragnie rząd zabronić używania języka polskiego na zebraniach. Ponieważ sąd administracyjny orzekł, że Polacy na podstawie ustaw krajowych mają prawo mówić na zebraniach po polsku, zamierza sąd zmienić to niewygodne prawo.

Ile w tej wiadomości jest prawdy, niewiadomo; to pewna, że możemy się przygotować na najzacieklejsze projekty, co jednak nie przeszkadza, abyśmy ufni w sprawiedliwość rządzącą światem i potęgę naszego ducha narodowego, nie mieli spokojnie zaglądać w przyszłość. „Po gromach i burzach i nam kiedyś słońce zaświeci.“

———

— Rada miejska we Lwowie poleciła namiestnictwu do zatwierdzenia firmę «Karesch i Stotzky», trudniącą się przewozem emigrantów za morza. Firma ta niepowinna otrzymać koncesyi na swe działania, bo jasnem, że z chwilą zatwierdzenia jej roześle po kraju zgraję agentów, którzy będą nadal bałamucić lud i pchać go nieopatrznie za morza. Zresztą wobec tego, że we Lwowie istnieje już biuro północno-niemieckiego Lloyda, prowadzone przez p. Tuszyńskiego, zdaje się, iż tworzenie drugiego jest zupełnie bezpotrzebnem.

———

— Nakładem «Gazety Handlowo-Geograficznej» zacznie wkrótce wychodzić obszerne dzieło pióra D-ra Stanisława Kłobukowskiego, a będące wyrazem jego trzechletnich studyów i podróży po Ameryce południowej. Praca ta niezawodnie wyjaśni niejeden dziś jeszcze ciemny szczegół i będzie ważnym przyczynkiem do historyi wychodźtwa polskiego i jego losów.

———

— Obchodzono w całym polskim kraju a zwłaszcza w Krakowie nader uroczyście jubileusz najznakomitszego żyjącego polskiego muzyka Władysława Żeleńskiego, autora wielu oper i mnóstwa prześlicznych pieśni.

———

— Donoszą, że wróg najzaciętszy Polski Bismark jest ciężko chory i spodziewają się lada dzień jego śmierci. Wyrzuty sumienia, mary unieszczęśliwionych przez niego nie dają spokojnie umrzeć starcowi, co miał przydomek żelaznego. Lecz i żelazo stoczy rdza...

———

— W Paryżu uwolnił sąd dwóch ludzi, skazanych w roku 1852 na dożywotnie więzienie. Obecnie wyszła ich niewinność na jaw, lecz po niewczasie, bo obaj nieszczęśliwi przed laty kilku zmarli w więzieniu. Rząd naznaczył dla pozostałych rodzin odszkodowanie w kwocie 150.000 franków. Lecz któż odpłaci łzy niewinnych ofiar?

———

— W Wiedniu przyszło do bójek ulicznych pomiędzy studentami niemieckimi i słowiańskimi. Podobne zajścia miały miejsce w Gracu i Insbruku. Wszystkie wyższe szkoły zamknięto.

———

- Dwa tysiące robotników górniczych w Królestwie Polskiem ogłosiło bezrobocie. Rząd stara się przeszkodzić, by strejk nie przybrał większych rozmiarów.

———

— Parowiec angielski „Chamelguen“ rozbił się około wyspy Guernesey; przyczem 49 osób znalazło śmierć w nurtach wody.

———

— W Balukene, w Małej Azyi, miało miejsce ogromne trzęsienie ziemi, niszcząc mnóstwo domów, pod których gruzami setki ludzi znalazło śmierć.

———

Przy sposobności 60-letniego jubileuszu kapłaństwa papieża Leona XIII. złożył świat chrześciański podarunków wartości przeszło 6 milionów franków. Wybitniejsze dary złożyli:

1. Książe Norfolk 200.000 frank.
2. Królowa Hiszpanii Krystyna 100.000 frank. w złocie.
4. Biskupi austyjaccy 100.000 guld. w złocie.
4. Biskupi węgierscy 100.000 guld. w złocie.
5. Cesarz niemiecki Wilhelm (protestant) 50.000 marek w złocie.
6. Car rossyjski wspaniały pierścień.
7. Carowa rossyjska szkatułkę złotą na relikwie wysadzaną dyamentami i rubinami.
8. Damy z Sacré-Coeur różaniec złożony z monet 20, 50 i 100 frankowych w złocie. Prócz wyż wspomnianych darów złożyli kosztowne upominki: cesarz austryjacki, biskupi amerykańscy, sułtan turecki, prezydent Francyi i wielu innych. Dary 72 klasztorów przenoszą wartością milion franków.

———

Londyn, stolica 3 zjednoczonych wysp, znanych pod imieniem Anglii, był świadkiem ogromnego nieszczęścia. W czasie zgromadzenia ludowego załamało się i zapadło podniesienie, na którem zgromadzony lud obradował i oberwało się sklepienie nad piwnicą, przyczem 48 osób postradało życie a przeszło 100 osób wyniesiono ztamtąd ciężko rannych.

———

— Napad na plebanię — W tych dniach 4 dotąd niewyśledzonych zbrodniarzy napadło na plebanię we wsi Godyniec w powiecie sieradzkim. Ks. proboszcz już spał. Zbrodniarze otworzyli okno i wdarli się do sypialni proboszcza, przykryli mu głowę poduszką, a kiedy usiłował bronić się zagrozili mu śmiercią, gdyby zawołał o pomoc. Jeden z opryszków pozostał przy łóżku na straży, trzej inni zaś wyłamali szufladę biórka, z którego wyjęli 1.100 rs. w banknotach i 100 rs. w srebrze. Nadto zabrali dubeltówkę i rewolwer 5-cio strzałowy, poczem umkęli przez to samo okno.

———

— Rabin cudotwórca. — Czytamy w „Buk. Wiedom.“ Pewien ubogi żyd miał głupkowatą i brzydką córkę, która oczywiście żadnego nie posiadała posagu. Przez długi czas cierpliwie wyczekiwał zięcia, ale widząc, że Ryfka z każdym dniem bardziej się starzeje i traci na humorze, postanowił chwycić się ostatniej deski ratunku. Sprzedał najpiękniejsze sprzęty i biżuteryę córki i zebrawszy w ten sposób 3 złr. pojechał do cudownego rabina w Sadagórze. Z trudnością dostał się do świętości rabinackiego pomieszkania, służba bowiem, tacy jak on chałatowcy niechciała go początkowo dopuścić przypuszczając iż za grzeczność zapłaci, co najwięcej, drobnemi miedziakami. Chciano go już wyrzucić za drzwi, gdy żydek wydobył trzy swoje guldeny... Opamiętano się i wyjednano mu 5-cio minutową audyencyę u cudotwórcy. Drżąc i płacząc wszedł do salonu rabina, opowiedział swój kłopot i prosił o radę, jakby Ryfkę można wydać za mąż. Cudowny rebe długo milczał, wreszcie rzekł: „Wracaj ze spokojem, albowiem niebawem zjawi się w twoim domu ktoś, co weźmie twą córkę do siebie tak, jak ona stoi i chodzi.“ W tejże chwili wyprowadziła służba za drzwi uszczęśliwionego klienta. Wracał z silną wiarą w słowa cudotwórcy, a radość dodała mu skrzydeł. Już jest w rodzinnem mieście, już wszedł na rynek zbliża się do drzwi swego mieszkania i widzi — cud prawdziwy. Oto Ryfka wylała przez okno szaflik pomyj które chlupnęły na głowę jakiegoś przechodnia. Uczynił się rwetes, zjawia się policjant i upośledzoną od natury dziewicę zabiera od boku ojca „tak, jak chodziła i stała“ — wprost do aresztu. Proroctwo cudownego rebe spełniło się co do słowa.

WIADOMOŚCI LOKALNE

— Kolonję Mariana Pimentel w stanie Rio Grande do Sul nawiedził w połowie miesiąca straszny cyklon. Chociaż burza trwała ledwie trzy godziny, mnóstwo domów zupełnie zniszczonych, drogi zrujnowane, mosty pozrywane. Pięć osób polskiego pochodzenia utraciło życie, pomiędzy nimi jedna matka z trojgiem dzieci stały się ofiarą rozszalałego żywiołu. Dzieci odnaleziono; poszukiwania za matką były bezowocne. Z tejże kolonji donoszą nam, że od kuli hiszpana zginął kolonista imieniem Mateusz Biernacki. Inny zaszedł tam również wypadek, którego milczeniem pominąć nie sposób. Dwie kobiety, Polki, z błahego powodu pokłóciły się, a następstwem kłótni była skarga wniesiona do tamtejszego subintendenta, znanego okrutnika, Eduarda Piresa. Subintendent, bez żadnego śledztwa, bez przesłuchania świadków rozkazał oskarżoną niewiastą, nazwiskiem Marcjannę Mielczarek, wtrącić do więzienia, którego drzwi i okna policjant zamknął, gdyż chciał znęcać się nad biedną niewiastą, chcąc nasycić swe zwierzęce chuci. Kiedy niewiasta broniła się krzykiem szamocząc się z podłym zwierzem, przybiegli inni dwaj czarni policjanci, a związawszy owej niewieście ręce i nogi, poczęli bić niemiłosiernie. Tak skatowaną niewiastę wypuszczono wieczorem z więzienia. Przyszedłszy do plebanji pokazała rany otrzymane wobec licznie zgromadzonych ludzi Włochów i Niemców.

———

— W pobliżu Campo Largo czterech kaboklerów zabawiało się wesoło grą w karty. Dobrze szedł «truc» gęsto i często przeplatany kaszasikiem, gdy jednemu ze współgrających nie podobała się gra przeciwnika i po krótkiej wymianie słów strzelił w pierś tegoż pozbawiając go życia. Pozostali dwaj chwycili również za pistolety i rozpoczęła się bójka, przyczem drugi również stracił życie, a dwaj pozostali ciężko ranni w domu zakończyli życie. Tak więc z dzielnych graczów ani jeden nie został przy życiu. Piękna zabawa

———

— W niedzielę odbył się koncert w sali Hauera staraniem tutejszego dobroczynnego towarzystwa pań niemieckich «Elisabethverein.» Po ukończonym koncercie, którego program wypełniły bardzo udałe produkcje muzyczne i śpiewackie, usunięto krzesła i przy dźwiękach muzyki rozpoczęto tańce ochocze, przygotowując nogi do uczczenia «księcia karnawału», który swe rządy już w najbliższą niedzielę rozpoczyna.

———

— W mieście naszem przy ulicy Serrito otworzył Dr. Leão wspaniale urządzony zakład kąpielowo-elektryczny. Brak takiego zakładu do tej pory dawał się dotkliwie uczuwać mieszkańcom Kurityby, gdyż obydwie łazienki istniejące tutaj, prymitywnie urządzone nie odpowiadały swemu zadaniu. Przypuszczamy, że i nasi rodacy odwiedzać będą zakład Dra Leão; wszędzie, a zwłaszcza w tutejszym klimacie, kąpiele wodne i parowe są niezbędne do utrzymania zdrowia.

———

— Przy znanym i smutnie w sercu Brazyljan zapisanym 65-ym kilometrze kolei Paranagua—Curityba wznieść mają rodziny pomordowanych tamże pomnik, który ma po wszystkie czasy świadczyć, że Parana miała synów, co w swych samolubnych celach mordowali współbraci.

———

— W Kurytybie nic nowego, dzień po dniu deszcz leje z nieba, i kaloszy, parasoli ciągle użyć nam potrzeba. Przez ulice brodzisz w błocie i brniesz w błocie po kolana, Kurityba cała dzisiaj jeno błotem brukowana. Tylko szewcy się radują, ich wesołe słychać krzyki, że dziś każdy niszczy prędko i kamasze i buciki. Próżna radość, miłe szwiece, błyśnie słońce, zaschnie błoto, no i wtedy chodzić będziem choćby boso, lecz z ochotą! Wy krzyczycie: wiwat błoto, wiwat deszcz i wiwat woda; a ja wołam mili moi: wiwat słońce i pogoda!

———

— W niedzielę o godzinie 4-ej po południu odbędzie się na kolonji Abranches ślub znanego ogólnie między Polakami kupca p. Franciszka Brzuski z panną Łucją Potulską, córką obywatela z kolonji Lamenha. Nowożeńcom zasyłamy serdeczne życzenia jak najlepszego pożycia przez długie lata.

———

— Deszcze, które przez kilka tygodni raziły kraj, porobiły ogromne szkody w plonach. Fiżon gnije na pniu i niezawodnie zbiory tegoroczne, które zapowiadały się tak pięknie, nie będą należały do najpomyślniejszych. Miłe stosunki! Z jednej strony rząd trapi nas podatkami niemożliwie wyśrubowanymi, a z drugiej nieprzychylne widocznie nieba z plonów robią mierzwę...

———

— Od towarzystwa robotniczego niemieckiego «Handwerkerunterstützungsverein» otrzymaliśmy zaproszenie na uroczyste poświęcenie sztandaru, które się odbędzie dnia 3 marca. Dziękujemy serdecznie za zaproszenie i weźmiemy udział w tej uroczystości.

———

P. Max Wreschner otworzył przy ulicy 15 de Novembro bardzo elegancko urządzony zakład dentystyczny, zaopatrzony we wszystkie najnowsze instrumenty dentystyczne. Nie wątpimy że rodacy nasi w razie potrzebowania jakichkolwiek porad lekarskich co do zębów, zwrócą się do p. Wreschnera a niewątpliwie będą zadowolonymi z porady.

———

Grozi w Paranie ogólny strejk wszystkich urzędników kolei, bo nie wypłacają im pensyi w tej wysokości jak rząd ustanowił uchwałą z dnia 10, listopada 1897 roku.

———

Zwracamy uwagę wszystkich rodziców, że należy kazać szczepić dzieciom ospę. Szczepienie odbywa się bezpłatnie we wszystkie dnie powszednie w następujących domach:

W inspektoracie hygieny, przy ulicy Serrito n. 16. o 11 rano i 2 po południu.

Na Batelu w domu D-ra João Candido od 10 — 11 rano.

W szpitalu od 8 — 9 rano. Zwracamy uwagę że szczepienie jest bezpłatnem i że nikomu z dbających o zdrowie i życie swych dzieci obowiązku tego zaniedbać nie wolno.

Z RIO DE JANEIRO

Telegramy z Rio de Janeiro donoszą, że na ulicy Travesa d'Ouvidor spłonął skład książek i papieru nale-

żący do znanej firmy Laemmert. Szkody wynoszą przeszło 120 contos.

Na stacyi kolei centralnej w pobliżu Rio de Janeiro, zderzyły się 2 pociągi; nocny z Minas Geraes i pociąg wiozący mięso świeże, przyczem 3 urzędników odniosło ciężkie obrażenia cielesne. Lokomotywa i 2 wozy osobowe zdruzgotane doszczętnie, tak samo jak i wiele innych wagonów ciężarnych.

SPRAWY TOWARZYSTWA

„Łączność i Zgoda".

W niedzielę, dnia 13-go b. m. odbyło się tygodniowe zgromadzenie i wygłoszonym został XV-ty odczyt, a mianowicie ob. M. Radziszewski mówił na temat „współczesnych stosunków polskich pod trzema zaborami." Wyrażono podziękowanie i życzenia Tow. „Handwerkerverein" z powodu zaproszenia na uroczystość poświęcenia sztandaru tegoż tow. — Członek ob. Brzuska zaprosił zgromadzenie na swój ślub, mający się odbyć w przyszłą niedzielę.—Wyrażono podziękowanie członkowi p. Maryanowi Hoffmanowi za ofiarowanych dla biblioteki towarzystwa 6 książek. O g. 4-ej odbyto próbę z przedstawienia „Kościuszko pod Racławicami." Takąż próbę odbyto także w czwartek dnia 17-go b. m.

Następna próba we czwartek dnia 24 lutego o godz. 7 wieczorem.

KURS PIENIĘŻNY

Funt	35$556
Marka	1$744
Frank	1$412

NADESŁANE

DO sprzedania dom drewniany o 2 pokojach i kuchni, 15 minut od miasta oddalony, za 1.350 milr. Plac 100 palm frontu, 300 głęboki. Bliższa wiadomość w wendzie Józefa Mikulskiego. Rua Asunguy L. 10.

Józef Michalski poszukuje swych braci Andrzeja i Macieja Michalskiego, z gubernii kaliskiej urodzonych, a którzy teraz koło Buffalo znajdować się mają. Adres w redakcyi naszego pisma.

SPRZEDARZ TERENU.

O 11 kilometrów od Kurityby kilometr od drogi Matto Grosso — jest do nabycia lub wydzierżawienia 25 alkierów wybornej ziemi okolonej do około żywym płotem; nadającej się specyalnie do uprawy wina. Wobec wielkiej ilości znakomitej gliny; miałoby racyę bytu wybudowanie cegielni. Teren nadaje się też znakomicie do, wybudowania młyna, tartaku i. t. p. wobec doskonałej nigdy nie ubywającej wody i obfitości lasu. Na terenie znajdują się tuż w sąsiedztwie kościoła (w Campo Comprido) dwa domy mieszkalne. — Bliższe warunki w redakcyi naszego pisma lub na rua 15 de Novembro N. 105.

(W obec tego że teren ten leży w bezpośredniem sąsiedztwie z kościołem polskim, powinniby zdaniem naszm, koloniści nasi, skorzystać ze sposobności i nabyć piękny ten kawał ziemi na cele parafialne. P. R.)

Józefa Andrzejewskiego z zaboru Ruskiego, gminy Pyszkowo, który w r. 1890 do Brazylii wyjechał, poszukują Ojciec i bracia, Andrzej, Wojciech, Ignacy, Wawrzyniec Andrzejewski.

Rodzina mieszka na kolonii Lucena w stanie Parana, gdzie się poszukiwany zgłosić może.

Dom porządny drewniany z placem, studnią w podwórzu, mający 50 palm frontu, jest natychmiast do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli Redakcya.

Do sprzedania kompletny warsztat kowalski z naczyniem po cenie umiarkowanej. Rua S. José N. 57.

Natychmiast do sprzedania dom murowany przy ulicy Saldanha Marinho Nr. 20 Wiadomość tamże.

Szkoła polska

TOWARZYSTWA ŁĄCZNOŚĆ i ZGODA w Curitybie.

Nauka odbywa się codziennie od godz. 8--1 przed południem w lokalu Towarzystwa przy placu Rosario l. 3

Dzieci członków Towarzystwa płacą po 2$000 miesięcznie, dzieci niecłonków 4$000. Wstępne 1$000

Program nauki jest następujący :

1. Katechizm religii świętej rzymsko-katolickiej.
2. Historya starego i nowego testamentu
3. Język polski.
4. Język portugalski.
5. Język niemiecki.
6. Rachunki i geometrya.
7. Kaligrafia.
8. Historya i geografia.
9. Nauki przyrodnicze (zoologia, botanika mineralogia, fizyka.)
10. Historya polska.
11. Śpiew kościelny i narodowy.
12. Rysunki.
13. Gimnastyka.
14. Język francuski (na żądanie).

Wpisywać można codziennie.
Za naukę płaci się z góry.

ZARZĄD

SKLEP POLSKI

I DOM GOSCINNY.

JÓZEFA MIKULSKIEGO.

Poleca się względom Sz. Publiczności.

RUA ASSUNGUY N. 10.

Prenumerujcie!
— KURJER PARAŃSKI —
jedyne niezawisłe pismo dla Polaków wszystkich stanów.

GAZETĘ HANDLOWO-GEOGRAFICZNĄ „Corespondence Polonaise" zapisywać można u p. Lucyana Stencla który przyjmuje prenumeratę na te czasopismo.

REDAKCYA

KURJERA PARANSKIEGO

Przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty drukarskie jakoto:

Cyrkularze,
Rachunki,
Bilety wizytowe,
Karty zaproszeń,
Plakaty

oraz wszelkie inne prace w zakres drukarstwa wchodzące.

Tanio i Elegancko.

MAX ROESNER

INTROLIGATORNIA

przyjmuje wszelkie roboty pozłotnicze, wykonuje książki handlowe.

Fabryka Kartonôw

Rua S. Francisco N. 26.

CUKIERNIA UNIWERSALNA

POLECA SWE WYROBY CUKIERNICZE!

ZAWSZE ŚWIEŻE CIASTA!

Przyjmuje zamówienia na torty, wieczorki, bale, wesela, chrzciny. Wielki wybór najlepszych napoi, Ciasta fantazyjne, pomadki, cukry wszelkiego rodzaju, owoce kandysowane. Gorące i chłodne napoje,

Ogród Wenecki

BUBE

CODZIENNIE KONCERT!
SWIEZE PIWO NA SZKLANKI!
CHOPS!

Rua 15 de Novembro N. 69

Mówi sie po Polsku!

Wielki Zaklad rzeźniczy POLSKI

ALEKSEGO WABERSKIEGO

Wyroby massarskie, mięso wołowe, wieprzowe, pasztety, szynki, słonina i smalec. Wszystko świeże, zdrowe, smaczne i po cenach umiarkowanych.

FELIKSA BERNARDA *Zdanowskiego*

KALENDARZ POLSKI na rok 1898

wyszedł z druku i zawiera :

Nowy Rok.— Z Powinszowaniem Nowego Roku. — Rok Kalendarzowy.— Wschód i zachód słońca w Kurytybie i w Porto Alegre. — Różnica godzin w Brazylji z miastami europejskiemi. — Pieśń wychodźców.— My się nie wyprzem... (wiersz). — Hymn Polaków parańskich. — Pieśń wychodźców polskich w Paranie. — Wierz mi bracie... (wiersz). — Krótki opis Stanu Rio Grande do Sul. — Z nad Urugu aju. — Kolonie Polskie w Stanach Rio Grande do Sul, Paranie, Santa Catharina i São Paulo — Rzeka Taquary. — Co Wojtek ze dworu prawił przy kominie o chorobach i ich lekowaniu (do użytku na kolonjach polskich) popularnie napisał Doktòr Fakultetu Medycznego B gdanowicz. — Dr. A. A. Borges de Medeiros. — Export Stanu Rio Grande do Sul. — Wolne Polskie Towarzystwo Literackie Południowo-Amerykańskie. — Szkoły wędrowne. — Towarzystvva Polskie i spis wybitniejszych Polaków w Południ. Ameryce. — Przytułki dla emigrantóvv. Handel Brazylji ze Stanami Zjedn. Północnej Ameryki. W Brazylji. — Kochaj mowę ojców naszych. Epigramy i t. d., i t. d.

Cena za egzemplarz:

1$300 reis (z przesyłką pocztową).

10 Kalendarzy 10$ z przesyłką pocztową
100 „ 75$ „ „

Norddeutscher Lloyd,

BREMEN.

Największe towarzystwo żeglugi parowej w świecie

Towarzystwo żeglugi parowe
Regularne kursa
Pospiesznych i pocztowych parowców
między

Brema	i	NewYorkiem
Brema	»	Baltimore
Brema	»	Połud. Amer.
Brema	i	Wsch. Azyą
Bremą	i	Australią

80 parowców objętości przeszło 300.000 ton.

pewny i szybki przewóz z komfortem

WYBORNY WIKT

Bliższą wiadomość udziela :

der Norddeutsche Lloyd Bremen,

Kto się zajmuje losem dwumiliono wego odłamu polskiego, osiedlonego za oceanem, komu zależy na temaby wychodźtwo polskie nie wynaradawiało się, lecz aby istniejące już kolonje polskie stały się podstawą i zarodkiem zdolnych do samodzielnego rozwoju narodowego społeczeństw nowopolskich; komu zależy na utrzymaniu ścisłej łączności duchowej Macierży z rozproszoną po świecie ludnością polską; kto dąży do nawiązania stosunków handlowychc kolonjami i emigracją polską do organizaoyi handlu narodowego na tle światowem, do rzowoju polskiej handlowej geografji, kto wreszcie szuka dokładnych informacyj o ekonomicznym stanie różnych krajów, ten zaprenumeruje sobie jedyne w swoim rodzaju pismo polskie,

organ Polskiego Towarzystwa handl.-geograficznego

„Gazeta handlowo-geograficzna".

Prenumerata wynosi :

W monarchii Austro-Węgierskiej rocznie 3 złr., półrocznie 1 złr. 50 ct. W Niemczech rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.

Każdy z abonentów, który złoży odrazu całoroczną pranumeratę, otrzymaja ko premię bezpłatnie piękne ilustrowane dzieło prof. dra Józefa Siemiradzkiego pod tytułem:

«Z Warszawy do Równika, wspomnienia z podróży po Ameryce południowej » — z licznemi ilustracyami J. Ryszkiewicza i J. Zawadzkiego. — Na koszta przesyłki należy dołączyć 25 ct.

REDAKCYA i ADMINISTRACIA:
LWÓW, ULICA AKADEMICKA L. 8

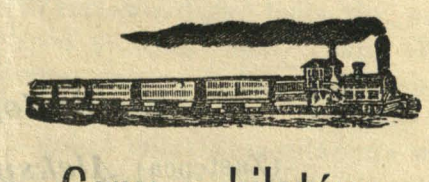

Ceny biletów.

tam i z powrotem
dla pasażerów kolei żelaznej
Z CURITYBY

	I. klassa	II. kls.
do Paranaguá	15$500	8$800
„ Porto D. Pedro II	15$500	8$800
„ Morretes	10$800	6$000

Odchodzi codziennie o 6 i pół godz. z. rana.

	I. klasa	II. kls.
do Lapy	14$300	8$200
„ Rio Negro	22$270	12$600
„ Porto Amazonas	17$000	10$300
„ Palmeira	19$200	11$000
„do Ponta Grossa	26$100	14$900

Odchodzi co Poniedzialek, Środę, i Piątek o 8-mej gdz. z rana.

Bilety te mają znaczenie 4 dni.

Alfredo Hoffmann

79. Rua Riachuelo 79.

Drukarnia i Introligatornia.

Poleca skład papieru, przybory do pisania, książki z obrazkami e. t. c. — Instrumenta muzyczne, skrzypce, gitary, cytry, harmonie i. t. p.

Ostatnia NOWOSC

ZYWE FOTOGRAFIE

Przyjmuje się zamowienia na gazety europejskie.

CUKIERNIA „ROMANO“

ULICA 15 DE NOVEMBRO Nr. 46

Przymuje wszelkie zamówiena w zakres cukierniczy wchodzace, jakotez na pasztety wszelkiego rodzaju.

Ceny umiarkowane

Sklep POLSKI

Franciszka Brzuski

Polecam szan. Rodakom sklep mój zaopatrzony w najlepsze i najświeższe wiktuały i napoje.

A EDUCADORA

Towarzystwo narodowe ubezpieczeń życiowych założone dnia 20 Września 1890 roku pod ochroną prawa.

Towarzystwo które posiada największą ilość ubezpieczeń, gdyż w przeciągu 7 lat ubezpieczyło więcej niż

40.000:000$000

i wypłaciło ubezpieczonym pokaźną sumę

804:750$000

na police bez żadnej reklamacyi ze strony interesowanych, zawsze w 24 godzin po skonstatowaniu wypadku śmierci.

LEKARZE TOWARZYSTWA

W Kurytybie Dr. J. Lemos i Jorge Mayer —W Ponta Grossa Dr. Paula Xavier — W Castro Dr. Javert Madureira.

BANKIERZY DLA STANU PARANA

Dawid Carneiro & comp.

AGENT

Rudof Speltz

(Zastępca) ***Aleksy Waberski.***

Fabryka cygar „Utilídade”

S. FELIX, BAHIA

Agent dla stanu Paraná: RUDOLF SPELTZ

Ma na składzie wyrob y tej fabryki, które sprzedaje po cenach — NAJTAŃSZYCH. —

Pierwsza Polska Apteka

LUCJANA STENCEL,

Ulica Serrito Nr. 24 Curityba — Parana.

POLECA

Srodki homeopatyczne Pijawki Zioła, artykuły toaletowe. Kosmetyki Perfumy, Mydła toaletowe lecznicze

Recepty wykonują się jak najrzetelniej.

Ceny umiarkowane

Man spricht Dutsch.

Falla-se portuguez.

Kupujmy lekarstwa tylko w polskiej aptece, gdzie są na składzie wszystkie lekarstwa, specyfiki i przyrządy chirurgiczne.

PROSZE CZYTAC

Niniejszem mam zaszczyt donieść Sz. publiczności polskiej iż przeniosłem mój zakład dentystyczny z ulicy Marechal Deodoro N. 19. na ulicę 15 de Nowembro N. 65 koło apteki Correia.

Za wykonane w zakładzie moim roboty dentystyczne przyjmuje zupełną gwarancyę.

POLECAJĄC się nadal względom łaskawej publiczności pozostaję z poważaniem.

Max Wreschner.

Dentysta

Rua 15 de Novembro N. 65 koło apteki Correią.

KTO POTRZEBUJE PIENIEDZY

c

dostanie u Wilhelma Stahla

Rua São Francisco, róg ulicy Graciosa.

Kupuję i sprzedaję wszystko, meble, koszyki i czego komu potrzeba. Pieniądze zagraniczne mieniam na tutejsze. Płacę bardzo dobrze. Sprobujcie, a przekonacie się.

WILHELM STAHL.

! NAJLEPSZA !

LITEWSKA ŻOŁĄDKÓWKA

HARTWIG KANTOROWICZ

Główne zastępstwo ***Burmester Thon & Comp.***

Do nabycia we wszystkich sklepach. Wielki wybór wszelkich towarów materyalnych. Kupuję Skòry, Wosk i Włosy.

WIELKI DOM BANKOWY

Załatwia wszelkie sprawy w zakres bankowy wchodzące.

Burmester Thon & Comp.

RUA JOSE BONIFACIO

Mówi sie po Polsku !

Pierwszorzedna

FABRYKA OCTU

W CURITIBIE

Ferdinanda Poppe

przy ul. ASSUNGUY N. 17

Przeważnie dla kupców polskich tutejszycu jakoteż i tych ktòrzy swe sklepy po koloniacu posiadają, polecam mój ocet, ktòry znanym jest z swej czystości, jakoteż i zarazem polecając czerwony ocet winny.

SPRZEDARZ HURTOWNA !

Tylko dla kupców!

Wyrabia się ocet:

biały, żòłty i czerwony.

WOSK

kupuje się i płaci bardzo dobrze.

Bliższa wiadomość w administracji «Kurjera Parańskiego».

F. MISSLER BREMEN.

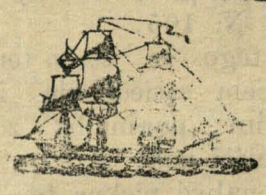

BAHNHOFSTRASSE Nr. 30.

przewozi pasażerów do Europy i wszystkich krajòw zamorskich

po cenie najniższej.

Dobry wikt, bezpieczna i wygodna podróż statkami pospiesznymi i pocztowymi.

Udziela wszelkich objaśnień bezpłatnie.

Typ. Beob achter.

Rok II. Kurityba, 26 Lutego 1898. N 9

KURJER PARANSKI.

Jedyne Niezawisle pismo polskie w Brazylii. — Independente orgão polaco em Brazil.

Bióro Redakcyi — Praça do Rosario N. 3. — *Escriptorio e Redacção*

Równość, Wolność i Braterstwo.

Wychodzi w każdą sobotę. Do nabycia w administracyi i we wszystkich sklepach. Numer pojedynczy kosztuje 200 rs.

Przedpłata wynosi w Kurytybie:

rocznie ..... 10$000
pòłrocznie ..... 5$000
kwartalnie ..... 3$000

W całej Brazylii

rocznie ..... 12$000

W Europie, w Ameryce i innych krajach 14$000 rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyi
Brazil - Parana' - Curityba
Caixa do Correio N. 35

Uczmy dzieci po Polsku!

Ogłoszenia przyjmuje się tylko za opłatą z góry. — Wiersz drobnym drukiem kosztuje 100 rs. Rubryka „nadesłane“ 200 rs. od wiersza. Ogłoszenia dla Polakow szukających pracy bezpłatnie. Wszelkich informacyj i wyjas'nień tak krajowych jak i zagranicznych udziela się bezpłatnie.

Przy zamówicniu stałego całorocznego annonsu 30 procent, półrocznego 20 pr. opustu.

KALENDARZYK TYGODNIOWY

26. Sobota. Wiktoryna i Aleksandra,
27. Niedziela. Leandra biskupa i Aleksandra.
28. Poniedziałek. Anastazji i Romana.
1 Marca. Wtorek. Albina biskupa i Eudoksji
2. Środa. Heleny, Symplicjusza i Euzebjusza.
3. Czwartek. Kunegundy panny.
4. Piątek. Kazimierza króla. Lucjana.

Komitet
I-GO SEJMU POLSKIEGO

RODACY!

Rok obecny ma dla nas Polaków południowej Ameryki, olbrzymie, że tak powiemy, epokowe znaczenie. Odbyć chcemy w tym roku sejm 1-szy, chcemy się poznać, policzyć i związać. Rok ten jest dalej pamiątkowym z powodu, że jest stuletnią rocznicą urodzin naszego nieśmiertelnego Adama, którego pamięć w tym roku cała Polska, cały świat czci. Wszędzie gdzie tylko rozbrzmiewa słowo polskie, uroczyście obchodzą tę wielką rocznicę— jak ongi rocznicę Kościuszkowską: wszędzie wspólnymi siłami prócz uroczystości, wydają nasi Rodacy dzieła które im tę rocznicę na zawsze przypominać mają. I my nie pozostaniemy w tyle. Chcemy oddać hołd wieszczowi, chcemy zostawić pamiątkę naszego hołdu. Komitet sejmowy wyda więc przy łaskawym współudziale życzliwych Rodaków „księgę pamiątkową 100-letniej rocznicy urodzin A. Mićkiewicza i 1-go sejmu Polaków Ameryki południowej“. Wierzymy, iż wszyscy pośpieszą nam z chętną pomocą, i radą wobec tego dzieła.

Księga ta zawierać będzie:

1. Dział Mićkiewiczowski
2. Dział 1-go Sejmu.

W pierwszym dziale umieszczone będą rzeczy tyczące się roku Mićkiewiczowskiego Jego osoby i dzieł nieśmierteluych. Dział 2 zawierać będzie sprawozdania z 1-go Sejmu, uroczystości sejmowych, oraz referaty przez sejm przyjęte, statystykę Polaków Ameryki południowej, jakoteż spis uczestników sejmu etc.

Myślimy, że wszyscy Rodacy myśli tej z serca przyklasną i przyczynią się do uświetnienia tak piękny dla nas pamiątki. Prace swe i uwagi do „księgi“ upraszamy nadsyłać pod adresem komitetu. Komitet redakcyjny księgi tworzą pp. Mieczysław Radziszewski, A. Bodziak, Lucyan Stencel, Wilhelm Meliński i Feliks Krzyżanowski.

Do Sejmu zgłosili się:

17. Piotr Fila z Thomas Coelho.
18. Franciszęk Szabasta.
19. Wb. ks. Aleksy Iwanow.
20. Aleksy Waberski z Kurityby.
21. J. Suszczyński z Portão.
22. F. Podlipski „
23. J. Dudek „
24. Wojciech Stężowski „

Upraszamy o dalsze zgłaszanie się Towarzystw i osób prywatnych. Próba z przedstawienia „Kościuszko pod Racławicami“ odbyła się w czwartek 24 bm. Następna w niedzielę 27 bm.

Z bratniem pozdrowieniem
Czołem
KOMITET.

PODZIAL ZIEMI

Niespokój ogromny panuje na całym świecie. Depesze przesyłane drutem telegraficznym donoszą nam o ruchu, co powoli zaczyna poruszać świat cały, którego echem dzwoni obecnie „dziś“ i z po za którego wychyla się ciekawe, zagadkowe, pytanie mieszczące słowo: Jutro! Ziemia nasza zmalała. Każdy czyn, każde zdarzenie przestało być własnością jednostki, przestało być własnością narodu pojedynczego, staje się własnością ogółu, własnością ludzkości. Czyn spełniony na zachodzie odezwie się i na krańcach wschodu. Ziemia nasza, to już dziś nie obszary niezbadane, to zmierzona skończenie przestrzeń na której mieszka ludzkość.

Rzeczą naturalną, że gdy w tej walce do osiągnięcia ideału wszechludzkiego, biorą udział narody wszelkie, każdy z nich dąży do tego, by on a nie inny pierwszy uszczknął zbawienia liść z drzewa, które jeszcze kryje niepewne, tajemnicze; jutro! Europa, kulturnie od innych świ ta części wyżej stojąca najśmielej sięga po berło pierwszeństwa, po miejsce które ma jej zabezpieczyć przodownictwo w pochodzie cywilizacyi — na przyszłość. Rozpostarła swe dłonie, sięgneła do Ameryki, Austzalii, obsadziła swymi cywilizacyi pionierami brzegi niezbadanej w sercu Afryki, ucięła znaczny kawał Azyi i dziś zdaje kusić się o zdobycie reszty krajów wyżwspomnianych części świata.

Gdy przed wiekami wysoko wykształceni Rzymianie musieli, pomimo swej cywilizacyjnej wyższości ustąpić półdzikim brutalnym Germanom, dziś odmiennie rzeczy się mają. Siła cywilizacyi ujarzmia ludy niżej moralnie i duchowo stojące, spycha je na plan drugi i zajmuje dominujące stanowisko. Plemienne szczepy Afryki, Ameryki cofają się przed śmiało kroczącym zastępem cywilizatorów i pozbawione warunków życiowych do których już przywykły, nie umiejąc nagiąć się do wymogów postępu, wegetują jeno i zbliżają się do grobu. Postać Indyan amerykańskich powoli staje się mitem i pewno okres istnienia ich niewielką czasu granicą objęty.

W Azyę zółtoplemiennych Chińczyków dzielnicę wkraczają coraz śmielej Anglicy, Niemcy, Rosyanie i Francuzi, przy boku ich stoją Japończycy zdaje się, jedyny azyatycki lud, co umie dążyć razem z panującymi prądy. Chiny w niedługim czasie będą musiały otworzyć granice swoje dla wielkiego handlu, z karty światowej zniknie chiński mur: przejdą przez silne jego ściany: energia europejczyków, chęć wyzyskania każdej piędzi ziemi i oświata. Lud chiński, który cywilizacyę wynalazkami przez wieki przodował światu zacznie powolny okres konania Mur chiński, który niepozwolił Chińczykom na moralne współżycie z synami innych ziemi, zagrodził im drogę do przyszłości, mur chiński stał się katakumbami narodu. Przekroczą go społeczeństwa młode, świeże i srogo zapłacą Chińczycy za to, że dech wolności, pieśń swobody były to hasła im nieznane, przez syna słońca wzbronione.

Ciekawą niepomiernie ze względów historycznej przeszłości Hiszpananii, jest walka tejże o Kubę. Hiszpanie pierwsi zatknęli chorągiew europejską na kontynencie amerykańskim. Kraj za krajem zdobywali, słali sobie drogę do dobrobytu krwi strugami, które tubylcy w obronie gwałconych praw przelewali, mieczem otwierali drogę cywilizacyi. Minęło 400 lat. Hiszpanii z kolosalnych posiadłości w Ameryce zostało ledwo kilka wysp, inne kraje zagarnęli obcy, lub same one weszły na drogę samorządu i zapragnęły tej szerokiej wolności, którą jedynie dobrze zorganizowana rzeczpospolita dać może. Odbiły się od ziemi, co nad niemi chiała panować i zaczęły się coraz pomyślniej rozwijać. Być może że i te drobne posiadłości, którymi szczyci się jeszcze Hiszpania odpadną od niej i staną do wyścigu w kulturnej pracy, razem z ich dawnymi braćmi, byłymi koloniami Hiszpanii.

Wespół z Hiszpanami Portugalczycy zaczęli wyzyskiwać puste stepy i puszcze zarosłe Brazylii. Brazylia wszelkie mająca warunki do pędzenia bytu samodzielnego stanowiła kolonjalną część drobnego królestwa Portugalii.

Na początek bieżącego stulecia przypada wielka chwila gdyż 7-go września odpadła Brazylia od Portugalii i krew dzielnego szermierza wolności Tiradentes'a dozwoliła jej rozwijać się samodzielnie.

Portugalia straciła swe stanowisko naczelne w południowej Ameryce.

W Afryce Niemcy, Anglicy, Francuzi coraz bardziej zbliżają się do jej środka ścieśniając jej pierścień wewnętrzny i zdobywając coraz ważniejsze placówki dla rasy białej. Kto wie czy wnętrze Afryki nie stworzy w przyszłem stuleciu wymarzonego przez poetów kraju, gdzie błyśnie cywilizacya, pozbawiona brudnych namiętności walk bratnich, gdzie walkę o byt nie kula śmierciodajna prowadzić będzie, gdzie nad społeczeństwami błyśnie serdeczna miłość bliźniego i je po wawrzyny kultury wieść będzie.

Walkę o pierwszeństwo w świecie prowadzi, jak nadmieniliśmy, rasa biała. Dwa szczepy germański słowiański idą na czele szeregów cywilizatorów, dwa szczepy te tak odmienne dążeniami, celami, krwią, a które przecież w dziejach niejednokrotnie ze sobą się spotykały, ze sobą krew przelewały, lub zastępowały się w zasłanianiu piersią własną ziem Europy przed nawałnicą wyznawców Proroka te dwa szczepy dziś pierwszorzędne zajmują stanowiska. Rasa łacińska dominująca przez tyle wieków Europie, obecnie ustępuje z widowni walk. Za Rzymianami podążają ich synowie. Państwa Iberyjskie i Francya muszą ustąpić nieprzeżyłym szczepom. Po tamtych zostaną świetne dzieła, świetne czyny. Dla nich zostanie cześć, bo umieli pracować, zdobywać ziemie nieznane; umiałą Francya pierwsza wznieść nad zbutwiałe trony chorągiew wolności, musiała ona ostatnimi lat dziesiątki prowadzić zacięte rewolucyi dzieło i wskazywać światu Chrystusowej ideał miłości i równości braci.

Szczytne idee Francuzów, praca Hiszpanów, Portugalczyków znakomite zdobycie artystyczne Włochów, lutnie Dantego, Petrarki, hasła Rousseau, Lassal'a, Marka, chorągiew Kolumba, zdobycie Vasco da Gama, ułatwią dalsze kroki Słowian i Germanów.

Europa w obecnym podziale nienaturalnym, choś uświęconym tradycyą wieków, przeżyła się. Ludy dawniejsze ustąpić muszą nowym i świeższym. Wiek przyszły, wiek XX da dożyć wżnych chwil. Słowianie i Niemcy wybiją się na stanowiska naczelne, bez krwi rozlewu, dążyć będą do „na przód“ Wśród słowian nam, nam Polakom pierwszorzędne należy się miejsce, na niem potrafimy stać wytrwale i pracą dla dobra ludzkości zapłacimy winy któreśmy wobec własnego narodu popełnili.

Z POD ZABOROW

Z POD ZABORU ROSSYJSKIEGO

— Za język polski — Niedawno zniesiono podobno niedorzeczny zakaz umieszczania ogłoszeń polskich w wagonach kolejowych w Królestwie. Ma się rozumieć, w niektórych dziennikach ugodowych, poznańskich i galicyjskich, nazwano to pozwolenie umieszczania ogłoszeń — »ustępstwem dla języka polskiego na kolejach.« O tem, jak w rzeczywistości traktowany jest język polski w służbie kolejowej, świadczy fakt następujący.

21-go listopada rb. konduktor drogi

żelaznej Nadwiślańskiej, Józef Tyszkiewicz, prowadzący pociąg mieszany Nr. 22, przyjechawszy na stacyę Puławy (Nowa Aleksandrya) zawołał po polsku: »jeden wagon zostaje«.

Usłyszał to żandarm stacyjny Misiejuk i natychmiast spisał protokół, wskutek którego Tyszkiewicz, długoletni pracownik na drodze Nadwiślańskiej został wydalony ze służby przez kontrolera ruchu Matwiejewa. Przy tej sposobności Matwiejew odezwał się do Tyszkiewicza: »Was polaków dawno trzeba było zewsząd powyrzucać, bo jak się tylko we dwóch zejdziecie, zaraz śpiewacie: Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy«.

Zaznaczyć można jakkolwiek to do rzeczy nie należy, że Matwiejew był niegdyś stróżem na stacyi Libawa, później zwrotniczym, wreszcie »ustawicielem pociągów«. W roku 1893 został pomocnikiem zawiadowcy na stacyi Kowel, następnie zawiadowcą pierwszo-rzędnej stacyi Iwangród (Dęblin) wkrótce kontrolerem ruchu. Karyerę zawdzięcza protekcyi wpływowych dam rossyjskich, których względy udało mu się pozyskać, bo jest mężczyzną przystojnym i silnie zbudowanym.

Tenże Matwiejew wydalił niedawno ze służby konduktora Władysława Kilańskiego za rozmowę w języku polskim, podsłuchaną przez żandarma.

Na takie fakty ugodowcy nie zwracają uwagi, bo co ich obchodzi los biednego konduktora, skoro pp. Wielopolski lub Krasiński mogą - nawet w obecności ks. Imerytyńskiego rozmawiać po polsku, gdyby tylko chcieli, a pp. Straszewicz i Koziakiewicz może również po polsku naradzają się z p. Margrafskim o czem i jak pisać trzeba w danej chwili.

Z ZABORU PRUSKIEGO

— Niemieckie Jaselka — Pod protekcyą ks. arcybiskupa Stablewskiego urządzone zostały w Poznaniu jaselka niemieckie, t. z. Heiland. Na to niemieckie przedstawienie którem kierował ks. Niedbał, przybyło sporo publiczności polskiej, przeważnie z wyższych sfer. »Pomiędzy uczestnikami (?) pisze Dziennik poznański, widzieliśmy arcybiskupa Stablewskiego, biskupa Likowskiego, kanoników katedralnych i duchownych z miasta i prowincyi«. Śpiewy i deklamacye ma się rozumieć, były wyłącznie niemieckie. Dziennik i Kurjer poznański gorąco to przedstawienie zalecały.

Jakiś czytelnik Orędownika zapewnia »że znaleźli się tacy którzy zaproszeni do współudziału w wystawieniu niemieckich jaselek, stanowczo odmówili, bo nie zapomnieli o tem że istnieją bardzo piękne polskie jaselka, o których Orędownik wspomniał. Jaka to straszna ironia losu, jaki »duch zepsuty« zakrada się do jednostek naszego narodu; polskie pieśni kolędowe cichną u dziatwy naszej, bo nie ma, ktoby je uczył, o tę dziatwę nikt nie dba, za to zaprowadza się niemieckie jaselka«.

W ogrodzie zoologicznym zakazuje się grać polskiej melodyi, w teatrze polskim nie wolno orkiestrze wojskowej wygrywać polskich pieśni, w szkole nie uczą polskich kolęd, a tu polecają nam ninmieckie jaselka!

Z KRESÓW

— Socyaliści na górnym Ślązku — W dzień Nowego Roku odbyło się w Prudniku zebranie »socyalistycznych mężów zaufania«, w którem wzięło udział 26 delegatów, przeważnie z powiatów mających ludność robotniczą polską.

Niedawno jeszcze socyaliści polscy zapewniali w Gazecie robotniczej, że w dwóch okręgach górno-ślazkich postawią kandydatów Polaków, obecnie jednak ustąpili jeden okręg kandydatowi niemieckiemu.

Obrady były dosyć burzliwe, socyaliści niemieccy zarzucali polskim, że nie wiele uzyskali dla socyalnej demokracyi na Górnym Ślązku, że więcej myślą o odbudowaniu Polski, niż o szerzeniu zasad socyalnej demokracyi, że socyalistyczna gazeta polska nie dość umiejętnie do pracy się bierze,

Polscy socyaliści odpowiedzieli na to, że nie prawdą jest, jakoby odbudowanie Polski za sprawę najważniejszą uważali. Niemieccy agitatorzy nic nie zrobią na Górnym Ślązku, jeżeli socyalna demokracya tam zwolenników zyskała, zasługą to jest polskich socyalistów, którzy znając dobrze ducha, język i zwyczaje polskich robotników, prędzej i łatwiej przekonać i dla socyalizmu zdobyć ich mogą.

Ostatecznym rezultatem narad było, że postanowiono utworzyć z Górnego Ślązka osobny okręg agitacyjny z stolicą w Królewskiej Hucie. Głównymi mężami zaufania obrano z polskiej strony p. Dylonga z Król. Huty z niemieckiej dr. Wintera z Król. Huty.

Co do kandydatów postanowiono postawić polskiego kandydata w okręgu bytomsko-tarnogórskim (nazwiska jego jeszcze nie podano), w katowicko-zabrskim zaś niemieckiego kandydata, nie umiejącego wcale po polsku, niejakiego p. Sachse z Zwikau w Saksonii.

Gdyby nie te spory i niefortunny wybór kandydata socyaliści mogliby mieć widoki powodzenia, zwłaszcza jeżeli centrum będzie głosowało za projektem rządowym powiększenia floty. »Nie możemy się z tem taić, pisze Katolik, lecz musimy owszem z wielkim naciskiem oświadczyć że skoroby nasi posłowie na to przystali gwoli okrętów, czego sobie rząd życzy, tobyśmy sie na nich bardzo pogniewali a wybory byłyby bardzo ciężkie i burzliwe. Wtedy też sami nasi centrowi posłowie byliby przyczyną, iżby socylistom głosów przy wyborach w naszych okręgach przybyło.

Z kraju i ze swiata

Według dotychczasowych obliczeń nie ulega najmniejszej wątpliwości że kandydat stronnictwa przychylnegn nam, które dało nam piśmienne przyrzeczenia, że w razie przejścia ich kandydatów szkoły nasze, kościoły, parafie, kolonie zyskają ogromne korzyści materyalne, że ten kandydat przejdzie w Brazylii ogromną większością

500.000 głosów

We wszystkich stanach prócz Parany gubernatorowie zgodzili się na kandydatów Prudentego Moraes Tylko tutaj niektórzy Jakobini którzyby chieli zniszczyć Europejczyków agitują za ludźmi co przyłożyli rękę do zamachu na prezydenta. Lecz i tutaj niektórzy, jak senator Kinko Lacerda z Lapy idzie już dzisiaj ręka w rękę ze stonnictwem liberalnem Europa cała życzy sobie, by kandydaci, których imiona były wymienione w naszem piśmie przeszli. To tylko może podnieść kurs pieniędzy naprawić to, co fatalna polityka Jakobinów zrobiła!

Do urny! Pierwszego Marca wszyscy głosujmy na prezydenta, którym musi zostać

Dr. M. Ferraz de Campos Salles

i wice-prezydentem

Dr. Fr. Assis de Rosa e Silva.

— Klosy w Hamburgu — Stowarzyszenie Polaków w Hamburgu założyło świeżo czytelnię własną p. n. »Kłosy«, a zarazem ognisko, w którem zbierają sią polacy, zamieszkali w Hamburgu. Czytelnia mieści się w lokalu własnym.

— Zabijcie Czecha — taki okrzyk rozległ się wśród »patryotycznej« publiczności niemieckiej, zebranej na peronie dworca czeskiego w Dreznie, gdy z pociągu przybywającego z Pragi wysiadł pewien jegomość który wzięto za czecha. Podróżnego zbito na kwaśne jabłko i dopiero policya go uwolniła z rąk rozwydrzonych niemców: wtedy okazało sią, że zmaltretowany nie był czeehem, lecz niemcem z Czech i w dodatku przywódcą narodowców niemieckich z Zatscu w Czechach. Przed trzema laty zbito również na tym samym dworcu w Dreznie trzech Włochów których uważano za Węgrów i germanofobów; włosi ci przywieźli adres gratulacyjny dla pewnego niemieckiego związku studenckiego. Teraz ośmieszył się szowinizm niemiecki po raz wtóry.

W tym roku przypada 40-letni jubileusz pracy literackiej Teodora Tomasza Jeża (pułk Z. Mikowskiego) słynnego powieściopisarza i czcigodnego szermierza za sprawę polską. Istnieje z tego powodu zamiar zbiorowego wydania dzieł jego Nasi rodacy w Brazylii najlepiej okażą swe uznanie temu niestrudzonemu pracownikowi na niwie narodowej, jeżeli zakupią jak największą liczbę egzemplarzy tego wydawnictwa gdy się ukaże z druku.

Koszta utrzymania i zyski domu gry w Monte Carlo (Monaco). Medyolański „Secolo“ ogłasza zemknięcie rachunków w Monte Carlo, które odbywa się corocznie dnia 31-go października. Dochody domu gry wynosiły 14 miljonów i 850.000 frank. Wydatki: Lista cywilna ks. Monaco 2.000.000 fr.; policya, żandarmerya, wydatki publiczne pół miliona, dyrektorowie, zarządcy,kasjerzy i personal służbowy 1 milion: teatr orkiestra wyścigi, regaty strzelanie do gołębi i dobroczynność publiczna 800.000 fr. ogłoszenia 500.000 pieniądze dla unieszczęśliwionych graczy, aby im umożliwić powrót do domu 100.000 fr. i tyleż na zapobieżenie samobójstwom Mimo to w roku bieżącym 35 targnęło się w Monte Carlo na życie swoje — a ileż ich zadało sobie śmierć wyjechawszy z Monaco; książe może być dumnym z dochodów swoich, tak brudnych i krwią zbryzganych. Monte Carlo jest zakałą i skandalem Europy.

— Ułaskawienie mordercy — Z Paryża donoszą: Do jakiego stopnia dochodzi płaszczenie się rządu francuzkiego przed Rosyą, niech posłuży fakt następujący. W roku 1890 niejaki Władimirow zabił młodą kobietę panią Dido, a to z tego powodu, że nie dała mu się dalej wyzyskiwać. Sąd skazał go na 20 lat ciężkich robót Nie wysłano go jednak do Kaledonii, lecz zezwolono na przeniesienie zbrodniarza do więzienia centralnego w Melun. Obecnie p. prezydent rzeczypospolitej zupełnie go ułaskawił. Na cześć Władimirowa dyrekcya więzienia wyprawiła ucztę i odprowaoziła go gremialnie na kolej.

WIADOMOŚCI LOKALNE

Celem uregulowania nakładu Kujera Parańskiego upraszamy tych z naszych sz. czytelników, którzy jeszcze zalegają z opłatą, by zechc,eli wyrównać swe zaległości do końca marca lub przynajmiej zawiadomili nas czy chcą nadal odbierać nasze pismo. Tyrh z czytelników którzy nas od rozpoczęcia naszego wydawnictwa wspierają prosimy by i nądal nam byli pomocnymi, i pismo nasze w gronie swych przyjaciół roszerzali. Wraz zpowiększeniem się liczby prenumeratorów i my będziemy mogli starać się o polepszenia naszego organu i doprowadzić do tego, by Kurjer Parański i treścią i objętością mógł sobie wywalczyć pierwszorzędne stanwisko.

Trzy dni zapustne przeszły w tym roku w Kurytybie dość cicho. W niedzielę i poniedziałek lał peszcz, jakby na złość wesołym i pustym maskom, które zwykle tak wesoło igrały na ulicach, dopiero we wtorek ożywiło się nieco. Z okien domów sypano „confetti“ i serpentyny, gdzieniegdzie so-on wody sodowej przychodził w pomoc karnawałowiczom. Najgorzej na tem wyszli kupcy, którzy przygotowali ogromne zapasy drobiazgów karnawałowych, obecnie zupełnie bezużytecznie leżących i czekających następnego karnawału.

Przy ulicy Aquidaban otworzono Klub t. z, Frontão. Mnóstwo ludzi asystuje przy grze i robi zakłady podobnie jak na wyścigach końskich. Zbytecznem byłoby dodawać, że gra jest obliczoną na spekulacyę i, żo dający się łapać na hazard napełniają kieszenie nieuczciwych przedsiębiorców. Aż przykro patrzeć jak w sobotę, po wypłacie cisną się do klubu błedacy i zostawiają ciężko zapracowany grosz w tej jaskini. Nawet dzieci małe grają na równi ze starszymi, a że wiemy, iż wiele z nich nie zarabia pieniędzy, więc naturalnie z kąd je biorą? Chyba nieuczciwym sposobem nabywają. Policya powinna stanowczo zamknąć tę spelunkę, jak również kilka innych domów gry, bez względu na to, że przy zielonych stolikach i wielcy senatorowie grają i trwonią grosz.

W ubiegłym tygodniu skutkiem długo trwających deszczów przy kilometrze 63, obsunęło się blisko 200 metrów nasypu kolejowego, skutkiem czego komunikacya była przez kilka dni wstrzymaną.

Dość cichy i nudny tegoroczny karnawał przerwał alferes z 39 batal. piechoty, niejaki Francisco Amoro z przekonań należący do partyi Jakobinów, który wtargnął w nocy do kasyna i wydobywszy nóż chciał zamordować kilka wybitniejszych osób z tutejszego towarzystwa, lecz został w czas schwyconym i oddanym sprawiedliwości. I znajdują się jeszcze ludzie, którzy przy zbliżających się wyborach, pragna isć razem z partyą Jakobinów, składającą się ze zbrodniarzy chcących mordować współbraci.

W sprawie zamachu na przezydenta rzeczypospolitej czcigodnego Prudentego Moraes i zamordowania „złotego marszałka“, jak słusznie nazwali brazylianie nieżyjącego już Bittencourta, zapadł wyrok skazujący na banicyę na wyspę Fernando Noronha senatora Joao Çordeiro, posłów Alcindo Guanabara, Barbosa Lima, majora Thomasa Cavalcanti i barona de Sant'Anna Nery. Morderca Deoclecyano Martyr i Joaquim Freire w tych dniach staną prznd sądem, rozpoczęto równierz proces przeciw wice-prezydentowi Manoelowi Victorino.

Czcigodny rodak p. St. Kłobukowski zawiadomił nas że przyjmuje godność prezesa honorowego na naszym zjezdzie, i że prawdopodobnie zjedzie na 3 maja a razem z nim kilka wybitnych osób ze starej ziemi. Pan Kłobukowski objedzie obecnie 3 zabory i wygłosi odczyty z których dochód przeznaczony na rzecz 1-go Sejmu polskiego w południowej Ameryce. — Bóg zapłać. —

Coś się popsuło na sławetnej kolei parańskiej. Jak już mieliśmy raz sposobność pisać, perzonal robotniczy i urzędniczy, nie odbiera pensyi w naznaczonej wysokości i grozi ogólny strejk. Kolej ze swojej strony pooddalała wiele niemiłych jej osób a miejsce ich obsadziła indywiduami nie dającymi najmniejszej rękojmi że potrafią spełniać swe obowiązki należycie. I tak naprzykład miejscc szefa stacyi w Restinga Secca oddano jakiemuś kaboklowi, który niedość że nie zna zupełnie przepisów kolejowych ale jest ponadto człowiekiem źle wychowanym.

— Gazeta handlowo-geograficzna donosi że p. X. Wadulski inżynier przebywający przez lat kilkanaście w Limie (Peru) obecnie zamieszkały w Paryżu, wysłał znaczny zapas książek polskich szkolnych, nkukowych i belestrycznych dla tutejszego towaszystwa Łączność i Zgoda. W tymże samym numerze jest kilka artykułów dotyczących Parany i zajmujących się sprawą przyszłego 1-go sejmu w Kurytybie.

Najswiezsze Wiadomosci.

— Kraków — Runęła synagoga i 20 osób znalazło śmierć pod jej gruzami.

— Wiedeń — Skutkiem nieostrożności nastąpił wybuch w tutejszej fabryce zapałek, przyczem 2 osoby straciły życie.

— Pittsburg — Zapaliły się składy wòdki 200 beczek whisky spłonęło, 15 osób zgorzało.

— — —

— Montevideo — Pancernik angielski „Retribution“ zderzył sie przy wyjezdzie z portu ze szwedzkim okrętem który, poszedł na dno. Załogę uratowano.

— — —

Montevideo. Juan Cuestos, wiceprezydent rzeczypospolitej orjentalnej rozwiązał izbę deputowanych a na jej miejsce ustanowił radę złożoną z 88 radców państwa. Guarda narodowa okrzyknęła go dyktatorem. W całem mieście rozruchy. Prawdopodobnie Argentyna nie uzna nowego dyktatora.

— — —

New York. Znany awanturnik Harden Hikey który przed kilku laty chciał utworzyć królestwo na wyspie Trindade i siebie okrzyknąć królem, odebrał sobie życie.

— — —

Abissynia. Negus Menelik, który na czele czarnych zastępów tak dzielnie wytrzepał skórę Włochom, którzy chcieli go wyrzucić z posiadłości jego ojcòw, udaje się do Europy. Przez czas jego nieobecności rządy będzie sprawować jego małżonka Taitu.

— — —

Rio de Janeiro Minister sprawiedliwości ma zamiar założyć w Douś Rios kolonie poprawną dla nieletnich przestępców chłopców i dziewcząt niemających opieki rodzicielskiej i tułających się po ulicach samotnie. Brawo!

— — —

Warszawa. Robotnicy wszystkich większych warsztatów mechanicznych strejkują. Gazownia ustąpiła robotnikom podwyższając płacę o 17 proc. i ustanawiając ośmiogodzinną pracę w gazowni.

— — —

Buffalo. PP. Bogucki Bielowski i Żółdowski zakładają ogromny browar kosztem 50.000 dolarów. Możeby i w Parauie udało się założyć browar akcyjny.

Korespondencya redakcyi.

— W-ny Wielobycki w S. Bento Dziękujemy serdecznie za pamięć. W tych dniach wyślemy list obszerny

— W-na Antonina Smokowska we Lwowie. Mąż pani p. Aleksander Smokowski wyjechał z Kurityby i o ile wiemy znajduje sie w Itajahy w stanie S. Catharina gdzie ma drukarnię i księgarnię.

— W-ny Kamiński - Florjanopolis i W-ny Marcin Narloch w Rio Vermelho. Kalendarze jak tylko nadejdą wyślemy.

SZARADA.

Pierwsze drugie to imie, człeka co [wiesza,
Drugie czwarte tak woła chętnie [małe dziecię,
Trzecie w stawie lub rzece nape- [wno znajdziecie.
A teraz niech czytelnik wszystko [razem zmięsza,
Cztery zgłoski to ciężka jest oka [choroba,
Lecz wyleczy ją doktór. A teraz [mospanie
Kto szaradę rozwiąże, zanim minie [doba
To powieści dwie piękne w na- [grodę dostanie.

Za rozwiązanie szarady przeznacza redakcya Kurjera Parańskiego jako nagrodę dwie powieści Janka z Głodomanku p. t. „Róża Albańska“ i „Wszystko za darmo“. Rozwiązania należy przysyłać do piątku a w ten dzień wylosuje się komu nagroda przy paść ma.

KURS PIENIĘŻNY

Funt	35$556
Marka	1$744
Frank	1$412

NADESŁANE

Wzywam męża swego
ALEKSANDRA SMOKOWSKIEGO,
by należące się synowi naszemu alimentacye nadesłał.

Antonina Smokowska.

DO sprzedania dom drewniany o 2 pokojach i kuchni, 15 minut od miasta oddalony, za 1.350 milr. Plac 100 palm frontu, 300 głęboki. Bliższa wiadomość w wendzie Józefa Mikulskiego. Rua Asunguy L. 10.

Józef Michalski poszukuje swych braci Andrzeja i Macieja Michalskiego, z gubernii kaliskiej urodzonych, a którzy teraz koło Buffalo znajdować się mają. Adres w redakcyi naszego pisma.

SPRZEDARZ TERENU.

O 11 kilometrów od Kurityby kilometr od drogi Matto Grosso — jest do nabycia lub wydzierżawienia 25 alkierów wybornej ziemi okolonej do około żywym płotem; nadającej się specyalnie do uprawy wina. Wobec wielkiej ilości znakomitej gliny; miałoby racyę bytu wybudowanie cegielni. Teren nadaje się też znakomicie do, wybudowania młyna, tartaku i. t. p. wobec doskonałej nigdy nie ubywającej wody i obfitości lasu. Na terenie znajdują się tuż w sąsiedztwie kościoła (w Campo Comprido) dwa domy mieszkalne. — Bliższe warunki w redakcyi naszego pisma lub na rua 15 de Novembro N. 105.

(W obec tego że teren ten leży w bezpośredniem sąsiedztwie z kościołem polskim, powinniby zdaniem naszm, koloniści nasi, skorzystać ze sposobności i nabyć piękny ten kawał ziemi na cele parafialne. P. R.)

Józefa Andrzejewskiego z zaboru Ruskiego, gminy Pyszkowo, który w r. 1890 do Brazylii wyjechał, poszukują Ojciec i bracia, Andrzej, Wojciech, Ignacy, Wawrzyniec Andrzejewski.

Rodzina mieszka na kolonii Lucena w stanie Parana, gdzie się poszukiwany zgłosić może.

Dom porządny drewniany z placem, studnią w podwórzu, mający 50 palm frontu, jest natychmiast do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli Redakcya.

Do sprzedania kompletny warsztat kowalski z naczyniem po cenie umiarkowanej. Rua S. José N. 57.

Natychmiast do sprzedania dom murowany przy ulicy Saldanha Marinho Nr. 20 Wiadomość tamże.

SKRZYNKA POCZTOWA

Kacper Cytryński ma list w Redakcyi.

GAZETĘ HANDLOWO-GEOGRAFICZNĄ „Corespondence Polonaise“ zapisywać można u p. Lucyana Stencla który przyjmuje prenumeratę na te czasopismo.

Prenumerujcie!
— KURJER PARAŃSKI —
jedyne niezawisłe pismo dla Polakòw wszystkich stanôw.

Wielki Zaklad
rzeźniczy POLSKI
ALEKSEGO WABERSKIEGO

Wyroby massarskie, mięso wołowe, wieprzowe, pasztety, szynki, słonina i smalec. Wszystko świeże, zdrowe, smaczne i po cenach umiarkowanych.

Szkoła polska

TOWARZYSTWA ŁĄCZNOŚĆ i ZGODA w Curitybie.

Nauka odbywa się codziennie od godz. 8—1 przed południem w lokalu Towarzystwa przy placu Rosario l. 3

Dzieci członków Towarzystwa płacą po 2$000 miesięcznie. dzieci niecłonkòw 4$000. Wstępne 1$000

Program nauki jest następujący:

1. Katechizm religii świętej rzymsko-katolickiej.
2. Historya starego i nowego testamentu
3. Język polski.
4. Język portugalski.
5. Język niemiecki.
6. Rachunki i geometrya.
7. Kaligrafia.
8. Historya i geografia.
9. Nauki przyrodnicze (zoologia, botanika mineralogia, fizyka.)
10. Historya polska.
11. Śpiew kościelny i narodowy.
12. Rysunki.
13. Gimnastyka.
14. Język francuski (na żądanie).

Wpisywać można codziennie.
Za naukę płaci się z góry.

ZARZĄD

SKLEP POLSKI

I DOM GOSCINNY.

JÓZEFA MIKULSKIEGO.

Poleca się względom Sz. Publiczności.

RUA ASSUNGUY N. 10.

REDAKCYA
KURJERA PARANSKIEGO

Przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty drukarskie jakoto:

Cyrkularze,
Rachunki,
Bilety wizytowe,
Karty zaproszeń,
Plakaty

oraz wszelkie inne prace w zakres drukarstwa wchodzące.

Tanio i Elegancko.

MAX ROESNER
INTROLIGATORNIA
przyjmuje wszelkie roboty pozłotnicze, wykonuje książki handlowe.
Fabryka Kartonôw
Rua S. Francisco N. 26.

Norddeutscher Lloyd,
BREMEN.

Towarzystwo żeglugi parowej
Regularne kursa
Pospiesznych i pocztowych parowcòw
między

Brema	i	NewYorkiem
Brema	»	Baltimore
Brema	»	Połud. Amer.
Brema	i	Wsch. Azyą
Bremą	i	Australią

Największe towarzystwo żeglugi parowej w świecie
80 parowców objętości przeszło 300.000 ton.

pewny i szybki przewóz z komfortem

WYBORNY WIKT

Bliższą wiadomość udziela:

der Norddeutsche Lloyd Bremen,

Kto się zajmuje losem dwumilionowego odłamu polskiego, osiedonego za oceanem, komu zależy na tem aby wychodźtwo polskie nie wynaradawiało się, lecz aby istniejące już kolonje polskie stały się podstawą i zarodkiem zdolnych do samodzielnego rozwoju narodowego społeczeństw nowopolskich; komu zależy na utrzymaniu ścisłej łączności duchowej Macierży z rozproszoną po świecie ludnością polską; kto dąży do nawiązania stosunków handlowychc kolonjami i emigracją polską do organizaoyi handlu narodowego na tle światowem, do rzowoju polskiej handlowej geografji, kto wreszcie szuka dokładnych informacyj o ekonomicznym stanie różnych krajów, ten zaprenumeruje sobie jedyne w swoim rodzaju pismo polskie, organ Polskiego Towarzystwa handl.-geograficznego

„Gazeta handlowo-geograficzna“.

Prenumerata wynosi:

W monarchii Austro-Węgierskiej rocznie 3 złr., półrocznie 1 złr. 50 ct. W Niemczech rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.

Każdy z abonentów, który złoży odrazu całoroczną pranumeratę, otrzymujako premię bezpłatnie pięknie ilustrowane dzieło prof. dra Józefa Siemiradzkiego pod tytułem:

«Z Warszawy do Równika, wspomnienia z podróży po Ameryce południowej» — z licznemi ilustracyami J. Ryszkiewicza i J. Zawadzkiego. — Na koszta przesyłki należy dołączyć 25 ct.

REDAKCYA i ADMINISTRACIA:
LWÓW, ULICA AKADEMICKA L. 8

Ceny biletów.

tam i z powrotem
dla pasażerów kolei żelaznej
Z CURITYBY

	I. klassa	II. kls
do Paranaguá	15$500	8$800
„ Porto D. Pedro II	15$500	8$800
„ Morretes	10$800	6$000

Odchodzi codziennie o 6 i pół godz. z. rana.

	I. klasa	II. kls.
do Lapy	14$300	8$200
„ Rio Negro	22$270	12$600
„ Porto Amazonas	17$000	10$300
„ Palmeira	19$200	11$000
„do Ponta Grossa	26$100	14$900

Odchodzi co Poniedzialek, Środę, i Piątek o 8-mej gdz. z rana.
Bilety te mają znaczenie 4 dni.

Alfredo Hoffmann

79. Rua Riachuelo 79.

Drukarnia i Introligatornia.

Poleca skład papieru, przybory do pisania, książki z obrazkami e. t. c. — Instrumenta muzyczne, skrzypce, gitary, cytry, harmonie i. t. p.

Ostatnia NOWOSC

ZYWE FOTOGRAFIE

Przyjmuje się zamowienia na gazety europejskie.

CUKIERNIA „ROMANO“

ULICA 15 DE NOVEMBRO Nr. 46

Przyjmuje wszelkie zamówiena w zakres cukierniczy wchodzace, jakotez na pasztety wszelkiego rodzaju.

Cny umiarkowan

Sklep POLSKI

Franciszka Brzuski

Polecam szan. Rodakom sklep mój zaopatrzony w najlepsze i najświeższe wiktuały i napoje.

A EDUCADORA

Towarzystwo narodowe ubezpieczeń życiowych założone dnia 20 Września 1890 roku pod ochroną prawa.

Towarzystwo które posiada największą ilość ubezpieczeń, gdyż w przeciągu 7 lat ubezpieczyło więcej niż

40.000:000$000

i wypłaciło ubezpieczonym pokaźną sumę

804:750$000

na police bez żadnej reklamacyi ze strony interesowanych, zawsze w 24 godzin po skonstatowaniu wypadku śmierci.

LEKARZE TOWARZYSTWA

W Kuritybie Dr. J. Lemos i Jorge Mayer —W Ponta Grossa Dr. Paula Xavier — W Castro Dr. Javert Madureira.

BANKIERZY DLA STANU PARANA

Dawid Carneiro & comp.

AGENT

Rudof Speltz

(Zastępca) ***Aleksy Waberski.***

Fabryka cygar „Utilídade”

S. FELIX, BAHIA

Agent dla stanu Paraná: RUDOLF SPELTZ

Ma na składzie wyrob y tej fabryki, które sprzedaje po cenach — NAJTAŃSZYCH. —

Pierwsza Polska Apteka

LUCJANA STENCEL,

Ulica Serrito Nr. 24 Curityba — Parana.

POLECA

Srodki homeopatyczne Pijawki Ziola, artykuły toaletowe. Kosmetyki Perfumy, Mydła toaletowe lecznicze

Recepty wykonują się jak najrzetelniej.

Ceny umiarkowane

Man spricht Dutsch.

Falla-se portuguez.

Kupujmy lekarstwa tylko w polskiej aptece, gdzie są na składzie wszystkie lekarstwa, specyfiki i przyrządy chirurgiczne.

PROSZE CZYTAC

Niniejszem mam zaszczyt donieść Sz. publiczności polskiej iż przeniosłem mój zakład dentystyczny z ulicy Marechal Deodoro N. 19. na ulicę 15 de Nowembro N. 65 koło apteki Correia.

Za wykonane w zakładzie moim roboty dentystyczne przyjmuje zupełną gwarancyę.

POLECAJĄC się nadal względom łaskawej publiczności pozostaję z poważaniem.

Max Wreschner.
Dentysta

Rua 15 de Nowembro N. 65 koło apteki Correią.

KTO POTRZEBUJE PIENIEDZY

dostanie u Wilhelma Stahla Rua São Francisco, róg ulicy Graciosa.

Kupuję i sprzedaję wszystko, meble, koszyki i czego komu potrzeba. Pieniądze zagraniczne mieniam na tutejsze. Płacę bardzo dobrze. Sprobujcie, a przekonacie się.

WILHELM STAHL.

! NAJLEPSZA !

LITEWSKA ŻOŁĄDKÓWKA

HARTWIG KANTOROWICZ

Główne zastępstwo ***Burmester Thon & Comp.***

Do nabycia we wszystkich sklepach. Wielki wybór wszelkich towarów materyalnych. Kupuję Skòry, Wosk i Włosy.

WIELKI DOM BANKOWY

Załatwia wszelkie sprawy w zakres bankowy wchodzące.

Burmester Thon & Comp.

RUA JOSE BONIFACIO

Mówi sie po Polsku !

Pierwszorzedna

FABRYKA OCTU

W CURITYBIE

Ferdinanda Poppe

przy ul. ASSUNGUY N. 17

Przeważnie dla kupców polskich tutejszycą jakoteż i tych ktòrzy swe sklepy po koloniacą posiadają, polecam mój ocet, ktòry znanym jest z swej czystości, jakoteż i zarazem polecając czerwony ocet winny.

SPRZEDARZ HURTOWNA !

Tylko dla kupców!
Wyrabia się ocet:
biały, żółty i czerwony.

WOSK

kupuje się i płaci bardzo dobrze.
Bliższa wiadomość w administracji «Kurjera Parańskiego».

F. MISSLER BREMEN.

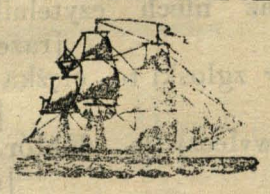

BAHNHOFSTRASSE Nr. 30.

rzewozi pasażerów do Europy i wszystkich krajów zamorskich

po cenie najniższej.

Dobry wikt, bezpieczna i wygodna podróż statkami pospiesznymi i pocztowymi.
Udziela wszelkich objaśnień bezpłatnie.

Typ. Beobachter.

Rok II. Kurityba, 5 Marca 1898. N 10.

KURJER PARAŃSKI.

Jedyne Niezawisle pismo polskie w Brazylii. — Independente orgão polaco em Brazil.

Bióro Redakcyi — Praça do Rosario N. 3. — *Escriptorio e Redacção*

Równość, Wolność i Braterstwo.

Wychodzi w każdą sobotę. Do nabycia w administracyi i we wszystkich sklepach. Numer pojedynczy kosztuje 200 rs.

Przedpłata wynosi w Kurytybie:
rocznie ..... 10$000
półrocznie ..... 5$000
kwartalnie ..... 3$000
W całej Brazylii
rocznie ..... 12$000
W Europie, w Ameryce i innych krajach 14$000 rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyi
Brazil - Parana' - Curityba
Caixa do Correio N. 35
Uczmy dzieci po Polsku!

Ogłoszenia przyjmuje się tylko za opłatą z góry. — Wiersz drobnym drukiem kosztuje 100 rs. Rubryka „nadesłane" 200 rs. od wiersza. Ogłoszenia dla Polakow szukających pracy bezpłatnie. Wszelkich informacyj i wyjas'nień tak krajowych jak i zagranicznych udziela się bezpłatnie.
Przy zamówieniu stałego całorocznego annonsu 30 procent, półrocznego 20 pr. opustu.

KALENDARZYK TYGODNIOWY

5. Sobota. Teofila b.
6. Niedziela. Wiktora
7. Poniedziałek. Tomasza
8. Wtorek. Jana B.
9. Środa. Franciszki
10. Czwartek. Katarzyny
11. Piątek. Konstantyna

DO KOLONISTÓW.

„Gromada to wielki człowiek„ wyrzekł jeden z posłów sejmowych w Galicyi, gdy zajmowano się kwestyą reformy ustawy gminnej. Nic prawdziwszego nic słuszniejszego nad treść w krótkiem tem zdaniu zawartą. Pojedyncza osoba, choćby ożywiona jak najlepszemi chęciami, nie może niejednokrotnie nic zdziałać, jeśli będzie pozbawioną pomocy ludzi blisko niej stojących. Jeżeli to może być uważane za pewnik we wszystkich poszczególnych wypadkach o ileż więcej jeszcze musi być stosowane do życia naszych kolonistów.

Rzuceni daleko za morza, w dal od ziem naszych praojców mamy bezwarunkowo obowiązek łączenia się i skupiania, bo tylko zjednoczonymi siłami można dojść do jakichkolwiek wyższych celów.

Pierwszym środkiem ułatwiającym to łączenie się jest zakładanie towarzystw i popieranie już istniejących. Nie znajdzie się chyba nikt tak ciemny coby nie uznawał korzyści płynących z zakładania towarzystw. Nie daleko nam szukać przykładu. W Kurytybie, mimo, że od lat najdawniejszych żywioł polski dominującą między innymi narodami stanowił liczbę, przecież nie udawały się próby zjednoczenia naszych ziomków. Towarzystwa powstawały, lecz równie też chyżo niejednokrotnie musiały zaprzestawać swego bytu. Nie umiano się zorganizować, nie umiano się połączyć i skutek tego był taki, że podczas, gdy inne narody złączone razem umiały sobie wywalczyć prawa zagwarantowane ustawami państwowymi, umiały zyskiwać szkoły, tworzenie parafii, o nas natomiast zapomniano i kazano nam odgrywać rolę jakiegoś kopciuszka z bajki! Daremnie jedna lub druga jednostka kołatała, by ziomkom naszym wyrobić należące się nam prawa, byśmy mogli uczyć dzieci nasze w szkołach polskich wspieranych przez rząd by wolno nam było na równi z innymi obywatelami tej ziemi korzystać z praw. Brazylianie lekceważyli nas sobie. widząc, że brak nam organizacyi i że nie warto robić nic dla ludzi, z którymi liczyć się nie potrzeba. Ostatnimi czasy, jak wiemy udało się kilku ludziom dobrej woli, złączyć żywioł polski. Wynikiem tego było że powstało tak silne jak „Łączność i Zgoda" które mimo krótkiego jeszcze czasu istnienia już mogło stworzyć dobrą szkołę i utrzymywać w niej fachowego nauczyciela Wydostanie subwencyi jest już tylko kwestyą czasu krótkiego. Za przykładem Kurityby poszło kilka kolonii polskich, i coraz pomyślniejsze dla nas przychodzą wieści. Tworzą się stowarzyszenia polskie, jednoczą się w nich nasi rodacy rozumiejąc że musi się związywać w grupy większe chcąc cokolwiek zrobić dla ogólnej sprawy.

Jednakże pozostaje jeszcze wiele bardzo wiele do zrobienia. W licznych stronach Parany, gdzie większa ilość polaków mieszka do dziś dzień nikt jeszcze nie pomyślał o zebraniu ich i skoncentrowaniu. W wielu miejscach dzięki niestrudzonej inicyatywie D-ra St. Kłobukowskiego powstały stowarzyszenia i do dziś jak najlepiej prosperują. Stowarzyszenia te chcą i pragną utrzymywać stosunki z innymi bratniemi stowarzyszeniami i w tym celu przystępują do sejmu na którym mamy utworzyć wielki i silny związek polski południowo amerykański.

Do rodaków zamieszkujących kolonie polskie, do rodaków dostarczających żywiołu rzemieslniczego, roboczego czy hadlowego małym miasteczkom, osadom do nich się dziś zwracamy w imię sprawy ogólnej. Gdzie was choćby i garstka niewielka zawiązujcie stowarzyszenia łączcie się razem. Łącznością dojdziecie dalej, niż swarami i niezgodą. Oby te drobne na pozór stowarzyszenia stały się wam ogniskami pracy podjętej w imię niepodległości ojczyzny, w imię obrony polskości, mowy naszej i wiary. Wierzajcie, że tylko w łączności dojść możem do uszczęśliwienia skrępowanej naszej macierzy. Wierzajcie, że ona Was czeka i chce uważać za swych synów a nie za jednostki od niej odpadłe. Wierzajcie że chwila odrodzenia nadejdzie, lecz musi ona nas zastać przygotowanych, zorganizowanych, w zbitych szeregach czekających haseł „Wolność Równość i Braterstwo."

Z kraju i ze swiata

Przyjaźń Francyi z Rosyą zaczyna się psuć. Dzienniki francuzkie są zdziwione wystąpieniem Rosyi wspólnie z Niemcami w sprawie rozbioru Chin — zostawiając mimo kontraktu stałej przyjaźni — Francyę zupełnie na uboczu, czem raz głośniej odzywają się głosy niezadowolenia z dziwnej polityki cara Mikołaja, której Francuzi zrozumieć nie mogą — przecierają nareszcie oczy widząc że przyjaźń Rosyi obliczoną jest jedynie na korzyści materyalne i przynosi Francyi jedynie straty. Ze wszystkich operacyi politycznych Rosyi — Francya wyszła z gołemi rękami lub nawet ze stratą. Oto wśród kulminacyjnego punktu wybuchów serdecznej przyjaźni obu państw — zaciągnęła Rosya od Francyi pożyczkę 12 miliardów (!) któremi to pieniędzmi uzbrojono flotę ażeby wspólnie z odwiecznym wrogiem Francyi — Niemcami, podzielić się państwem chińskiem, a Francyi pozostawiając miodowe zapewnienia przyjaźni.

Przyjdzie więc nareszcie do tego w co świat cały prócz Francyj wierzy że przyjaźń ta szczególna zakończyć się musi niepowetowanymi stratami Francyi — której widocznie smutny epilog przyjaźni Polski z Rosyą, był widocznie nieeostatecznym przykładem.

———

Przy uchwalaniu nowych stu milionów marek na wykupywane i kolonizowanie ziem polskich z pod zaboru pruskiego, pokazało się przy sprawdzaniu rachunków, że komisya kolonizacyjna powinna posiadać jeszcze kwotę 30 milionów w zapasie. Dochodzenie wykryło że komisya kolonizacyjna, której czynności nikt szczegółowo zbadać nie może, wypożyczyła tę sumę olbrzymią Niemcom poddanym rosyjskim na wykupowanie ziem z rąk polskich w królestwie!

———

W styczniu rb. odbył się kongres (zjazd) mężów zaufania stronnictwa ludowego. Zjechało sie 196 delegatów ze wszystkich powiatów. Obrady trwały 3 dni. Powzięto wiele uchwał mających na celu li dobro ludu — zadowolenie z odbytego zjazdu ogólne.

———

Mimo ustania gorączki emigracyjnej niesumienni agenci pracują ustawicznie nrd wysyłką ludu za morza naturalnie dla własnych korzyści. Wobec tego że nędza oczekująca tu nowo przybyłych kolonistów z powodu zastanowienia kolonizacyi w Paranie jest już w kraju aż nadto znaną, rozpoczynają agenci ci nakłaniać lud

NIE WRÓCI.

Była noc cicha, jasna, gwiaździsta. Na niebie wyiskrzone gwiazdy świeciły, odbijały się w ciemnej otchłani morza, po którem sunął się okręt wielki prując swem cielskiem światłem nabijaną drogę. Za nim zostawała długa, długa bardzo smuga świetlana, jakby ktoś lampę pod morzem zapalił lub srebrzył rozdarte jej fale.

Była noc cicha, jeno rytmiczny krok śruby parą poruszanej i huk pracującej pod pokładem maszyny przerywał tę pustkę tak wialką, tak groźną, bo tak nieskończoną... Do kajut do noclegowych leżysk podążali bezczynnością całodzienną znużeni ludzie, by przespać tę noc uroczą i pokrzepić się do spędzenia dni na okręcie, których tyle jeszcze przed nimi.

Była noc cicha, bardzo cicha. O pokładu poręcz oparta stała w krasej chustce na głowie, kobieta czy dziewczyna. Wzrok wytężyła w dal, w przestwór ten wód bez końca za którego brzegiem jeno ciemne skłepienie widniało. Hej, nie gwiazdy jej wzrok ku sobie ciągnęły, hej nie na ciemną wód falę patrzyła, nie tam jej wzrok dążył. Patrzyła, patrzyła, lecz oko jej dążyło w dal, w dal daleką, gdzie to tych biednych lat 18 przeżyła.

Dumała, Zośka szła myślą w przestrzenie ogromne z wśród których wygnały ją wstyd i ból, by szła w dale nieznane szukać poprawy losu i zejść z oczów tych co ją palcami sobie wytykali.

Hej, zapłaciliż jej ludzie, zapłacili za tę miłość bez granic, za to kochanie serdeczne bez upamiętania. Pamięta jeszcze tak dobrze gdy poczuła po raz pierwszy na swych ustach piekący żar pocałunku. Zawstydziła sią uciekła, oblała jej krew lica, poszła do domu. Wstyd jej było spojrzeć matce w oczy, wstyd jej było mówić z ludzmi, wstyd jej było pójść do studni po wodę, gdzie ją raz pierwszy Jaśko uścisnął. Ale nie zapomniała tej chwili, oj nie zapomniała. Coś ją paliło na ustach wiecznie, jakimś ogniem ogniem piekącym a tak drogim, i tak strasznym a tak niezapomnianym.

I spotkała się z Jaśkiem raz drugi i trzeci i dziesiąty. Słodkież to były chwile Siadali sobie pod sosen cieniem. trawa im była siedzeniskiem, i sciskali się, i kochali, i hołubili. Pocóż tam ona chodziła? Złyż ją duch opętał? Hej, czemuż do wody nie skoczyła, pod młynu koła nie siadła, trujących grzybów nie zwarzyła i nie zjadła? Lepiej by jej potem było, cicho w ziemi, w białej szacie co by jej pewno matula na pożegnanie włożyła, lepiej by jej było niż iść tam do lasu na miłość i nieszczęście.

Ale ten Jaśko ciągle jej szeptał, że ją tak kocha jak nic na boskim świecie, że milszą mu ona nad wszystko, co święta ziemia zrodziła, że będzie zawsze jego i tylko jego.

Oj, byłaż jego, oj była. Lgnęły ich serca do siebie, jak łódka lgnie do fali, łączyły się z sobą, jak deszczu kropla co spada do jeziora. Ileż tam było kochania, ile. Ile tam było szczęścia.

I szczęście jej ludzie zabrali. Odebrali jej Jaśka, by z bogatą córką Bartoszów go ożenić. Płakała Zośka nad swym sieroctwem płakała Zośka bo czuła, że jej jeno mężem winnien być Jaśko, bo on będzie ojcem jej dziecka. Nie przeklinała klękła tylko do nóg Jaśkowi, lecz on jej powiedział, że choć ją kocha, to śmieliby się jednak z niego ludzie, że mu tak prędko na kochaniu czas przechodzi, iż zaraz po ślubie jest ojcem. Odeszła, popłakała, poszła w niedzielę do kościoła, ale i tam ją ksiądz palcem wytknął jako łajdacznicę. Śmiały się z niej dziewki, śmieli się parobki, gospodarze palcem wytykali, ojczym z domu wypędził i szukać kazał służby. Zapłacili jej ludzie, zapłacili za jej kochanie serdeczne...

Poszła do miasta, dostała się na służbę do żydów, wodę im nosiła, dzieci na przechadzkę prowadziła, brudne łachy prała, ni spoczynku nie znała, ni świętej niedzieli,

do emigracyj do Argentyny — obiecując naturalnie ciemnemu ludowi złote góry tamże.

Przestrzegamy przed wychodźtwem do Argentyny rodaków naszych wobec tego że właściwych ognisk emigracyjno-narodowych, tam nie ma Namy liczne przykłady że emigranci usłuchawszy błędnych rad agentòw i udawszy się do Argentyny powracali tu do Parany w ostatniej nędzy, wydawszy ostatni grosz tamże z niemożności zarobkowania dla braku możności porozumiewania się i ewentualnej opieki rodaków.

———

Z Warszawy donoszą: 14 z. m. otwarte zostały po raz pierwszy sklepy wódczane monopolowe. Publiczność z ciekawością oglądała te handle, których wnętrzne urządzeaie wielce się różni od dotychczasowych składów wódek. Posłańcy, dorożkarze, zaopatrzywszy się w buteleczki zawartość ich wypijali w bramach domów, na ulicy lub na kozłach. Butelki są przyjmowane tylko wtedy napowrót jeżeli etykiety nie są powalane lub poruszone

Obroty w sklepach wódczanych w mieście były początkowo nie wielkie natomiast na przedmieściach wielkie Wykupiono w jednym dniu prawie połowę zapasów wódczanych próbowano „monopolu".

Na kieliszki sprzedają „pingę" tylko po cukierniach i kawiarniach w ogóle po miejscach niedostepnych biedakom.

WIADOMOŚCI LOKALNE

W niedzielę 6 bm. odbędzie się w salonach niemieckiego stowarzyszenia spiewackiego przy ulicy Serrito o godz. 11 przed południem uroczyste poświęcenie sztandaru stowarzyszenia bratniej pomocy robotników niemieckich. Sympatyczne to stowarzysznie, liczące kilka lat istnienia rozwija się z każdym dniem coraz więcej, będąc prawdziwem dobrodziejstwem dla klasy rzemieśniczej i robotniczej.

Nie wątpimy, że ludzie sympatyzujący z tem stowarzyszeniem, pospieszą uczestniczyć w tym obchodzie celem uświetnienia go i wyrażenia uznania w ten sposób dla bezinteresownej pracy zarządzających stowarzyszeniem. — Za przysłane nam zaproszenie serdecznie dziękujemy i skorzystamy z uprzejmego zaproszenia.

———

„Gazeta do Povo" pomieściła w jednym z ostatnich numerów bardzo ciepło napisany artykuł o „Kurjerze Parańskim", jego wydawcach i współpracownikach.

Za słowa uznania i zachęty do dalszej przacy dla rozwoju kolonii polskiej i postępu Brazylii wyrażamy szanownym kolegom z „Gazeta do Povo" wyrazy szczerego podziękowania.

———

Pani Coelho, właścicielka fabryki kawy przy ulicy 15 de Novembro 24. przysłała nam kilka kilogramów [redacted] znaomitych wyrobów, któro [redacted] naszym rodakom polecić może [redacted] Za przysłane próbki serdeczne dzięki.

———

Wybory na prezydenta i w prezydenta rzeczypospolitej wypa ły znakomicie. Ogromną większością głosów w Brazylii całej przeszli Campos Salles i Rosa e Silva.

Dziś jeszcze nie możemy podać szczegółowych cyfr, wiele głosów otrzymali nasi kandydaci a wiele partya Glyceria, to jednak pewne, że Jakobini ponieśli stanowczą klęskę, z której się chyba dźwignąć nic zdołają. Bzazylianie zrozumieli, że rząd naczelny musi być złożony z ludzi uczciwych. Tylko w Paranie dość znaczny zastęp ludzi, między nimi na wstyd i hańbę wielu Polaków, kupionych piwem i kiełbasą. niesłuchając naszych rad i wskazówek, głosowało za partyą, co we wrześniu krzyczała po ulicach: Wyrznąć europejczyków! Na szczęście głosy ich nie zamażyły na szali, partya liberalna wygrała. Przykre że niektòrzy nauczyciele i księża zamiast wytłomaczyć ludowi, jak należy głosować, fałszywie im przedstawiając kwestyę kazali, jakby na kpiny i drwiny głosować z Jakobinami. Nikomu przez to nie pomogli.

Niech żyje wolna rzeczpospolita Brazylijska!, niech się rozwija i kwit nie pod rozumnymi rządami

CAMPOS SALLES.

———

W Paranagua w dzień wyborów okręt „Republica" stojący w porcie rano dał kilka salw honorowych jak jest przyjętem w dni galowe. Na odgłos salw stronnicy Laura Sodre z szefami na czele dali drapaka z miasta, myśląc że to bombardacya i w Paranagua Campos Salles prze, szedł jednogłośnie.

———

Zawiązało się w Kurytybie towarzystwo zajmujące się chowem i hodowlą jedwabników. O ważnej tej gałęzi przemysłu pomuwimy obszerniej w jednym z przyszłych numerów.

———

Utalentowany słusznie dla swego wybitnego talentu ceniony poeta i współpracownik — Gazeta do Povo— p. Alfredo Coelho przysłał nam sonet zatytułowany — Novos Ideaes. — któ-ry w oryginale i w polskim przekładzie czytelnikom naszym podajemy.

Novos Ideaes.

Com que fervor eu adorei Alzira,
Que, afinal, revelou-se uma traidora..
Ingenuamente acreditei em Cora;
Quasi, por ella abandonei
[a lyra.

Do logar a cabeça tive fora
Quando eu andava namorando Elvira,
E quanta gente me tomou por gira
Quando eu amei a desleal Aurora!

Prosigo, emfim o coração affeito
A' amarga sorte de não ser aceito
Nem por Zinhas (ó ceos!) nem por
[Collacas.

Mas, eu, que tento namorar e rodo,
Ainda a esperança não perdi de todo:
Vou ver si posso conquistar Polacas.

Alfredo Coelho.

NOWY IDEAŁ.

Serce me wrzało dla Alzyry szałem,
A ona, ona przecież mnię zdradziła,
Nic jej nie znaczy, ni miłości siła,
Ni dźwięki pieśni, co dla niej śpie-
[wałem...

W mem sercu miłość znów inna wskrze-
Elwira była moim ideałem, [siła
Lecz, gdy zdradziła, gdy się już nał-
[kałem,
Zjawia się cudna Aurora tak miła...

Nie ma dziś szczęścia, nie ma szczę-
[ścia wcale,
Żadna mńię nie chcę! wsercu łzy i żale
I tylko gorzki rozpaczy cierń gości.

Lecz cóż to? Polki lśni lico zdaleka,
Jej cudne oko miłość mi przyrżeka,
Witaj mi Polko, ty bóstwo miłości!

Alfredo Coelho.

Najswiezsze Wiadomosci.

Lwów. Całe miasto jest pod wrażeniem przykrego i bolesnego wypadku. Uczeń gimnazyalny, który miał kończyć nauki, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. O inia wskazała jako powód śmierci młodzieńca prześladowania przez katehetę ks. Aloizego Jougana. Ks. Jougan już nie pierwszy raz niszczy życie i przyszłość młodzieży. Systemem szpiegowania który wprowadził w szkołach lwowskich, utrzymując swoją policyę między młodzieżą, sieje demoralizacyę, nie waha się on nawet sam i jego towarzysze przebierać się i szpiegować. Hasła jak Polska, ojczyzna są, i będą nieznane Jouganowi. Ucho jego drażni i razi dźwięk chorału hymn »Boże coś Polskę« lubuje się natomiast w heidnowskim hymnie austryjackim. I tacy luzie kierują oświatą! Wstyd . . . wstyd że duchowieństwo ma swoich reprezentantòw pomiędzy ludźmi zwalczającymi wszelki postęp i patryotyzm Niestety, nietylko w Galicyi ale i w innych częściach, nie wszyscy duchowni są pasterzami swych owieczek, raczej tylko rzeźnikami pragnącymi z owieczek zdzierać skórę.

———

Peking. Cesarz chiński nakazał przyjać uroczyście księcia niemieckiego Henryka który stosownie do życzenia cesrza Wilhelma II, udał się do Chin.

———

Sztokholm. Gabinety ministeryalne w Szwecyi i Norwegii ustąpiły. Spodziewają się agitacyi republikanów, którzy zaczynaję się od pewnego czasu organizować.

———

Gliniany. Tutejsza fabryka dywanów i kilimòw, która dzięki nawiązanym stosunkom handlowym na zachodzie Europy znacznie się powiększyła, ma zamiar w porozumieniu z p. Franciszkiem Krauze z Rio de Janeiro wysyłać do stolicy Brazylii swe śliczne wyroby. Niezawodnie jeżeli kolor i kształt kilimów będzie zastosowany do wymagań i gustu Brazylianów, może stać się Rio de Janeiro znakomitem miejscem zbytu dla galicyjskich wyrobów.

———

Berlin. Rząd chiński dał rządowi niemieckiemu zupełną satysfakcyę za zamordowanie 2 misyonarzy. Mordercy mają zostać surowo ukarani a oprócz tego mają wybudować w kilku miejscach Chińczycy własnym kosztem kościoły chrześcjańskie.

———

S. Paulo. Dr. Sanarelli wynalazł podobno środek przeciwko żółtej febrze-

Gdyby się ta wieść sprawdziła, tysiące ludzi wyrwanoby tym sposobem z objęć śmierci.

———

Poznań. Wiec wyborcòw zażądal od posła Gegielskiego by nie głosował z rządem za powiększeniem marynarki. Pan Cegielski obrażony na swych wyborców widząc, że głosując przeciw rządowi musiałby się narazić partyi dworskiej złożył mandat poselski.Chwała Bogu, może na jego miejsce wybiorą jakiego wolnomyślnego człowieka, a nie posła trzymającego się klamki.

———

Warszawa. Uwolniono za kaucyą 10.000 rubli p. Seweryna Junga aresztowanego w roku zeszlym za agitacye patryotyczne.

SPRAWY TOWARZYSTWA

„Łączność i Zgoda".

———

W niedzielę dnia 27 lutego odbyło się tygodniowe zgromadzenie członków Tow. Łączność i Zgoda. Odczytano pisma Dra Kłobukowskiego, Słomińskiej, co do odznak i Misslera o wysłanych dla Tow. książkach

Odczytano tez artykuły 2go numeru Przeglądu Wszechpolskiego i Gazety handl. geograficznej odnoszące się do spraw polskich w Paranie, do Sejmu szkoły i. t. d. Wyrażono serdeczne podziękowanie D-rowi Kłobukowskiemu i Jego zacnym towarzyszom za pracę i usiłowania dla naszych idei. O g. 4 po p. oddyło próbą teatralną z przedstawienia »Kościuszko pod Racławicami«. Próba ta wykazała jak chętni są członkowie i każe wierzyć w powodzenie. Należy się podziękowanie paniom i panom którzy tak wytrwale praeują dla uświetnienia zjazdu.

W środę d. 2 bm. odbyło się posiedzenie zarządu Tow. Sprawdzono rachunki i załatwiono bierzące wydatki. Gospodarzem lokalu został ponownie p. Tomczek.

W niedzielę dnia 7 bm. odbędzie się miesięczne walne zgromadzenie, i odczyt.

Uprasza się o liczny współudział W środę dnia 10 bm. o g. 7 wieczorem odbędzie się posiedzenie zarządu szkolnego. Sskoła Tow. rozwija się pomyślnie, uczęszcza do niej 50 dzieci.

Komitet

I-GO SEJMU POLSKIEGO

Towarzystwom polskim i osobom prywatuym którzy się dotąd nie zgłosili, przypominamy uprzejmie by swe zgłoszonia nadsyłali i przygotowauia czynili.

Stawmy się wszyscy do apelu, jak jeden mąż - poznajmy swe siły, złączmy się bo siła tylko w zjednoczeniu.

Pamiętajmy o księdze pamiątkowej, referatach, statystyce, i wnioskach.

Próby z przedstawienia Kościuszko pod Racławicami udają się już bardzo dobrze.

Zgłaszajmy się Bracia do Sejmu!

Z bratniem pozdrowieniem
Czołem
KOMITET.

---

nikt jej święcić nie pozwolił. Stara żydówka zła nie była, ale nie chciała trzymać Zośki więcej, bo jej czem raz trudniej było schylić się. czem raz ciężej dzwignąć ciężar z ziemi. Gdzie iść, co począć?

Brar gospodyni młody, pięknie nbrany człowiek, bajał, że za morzami jest ziemia, gdzie każdy, co przyjdzie dostanie ziemi kawał i chałupę i wolność do roboty. Oj to by był raj, dostać się w te strony, tam dać życie dziecku i wychować je w wierze ojców! Jakby była dziewczyna nauczyła by ją Zośka strzedz się jak ognia chłopaków i modlić się, by ją duch zły albo miłość nie opztały. Jakby to chłopak był, niechby nauczył się poważać dziewczęta i pod przekleństwem Boga i matki nie tknął dziewiczych ust. Oj, ten pierwszy całunek co on zrobił, co zrobił.

Dała Zośka mł demu żydowi „parenaście ryńskich", co je miała z domu i co za poduszkę i łachy jej dali handelesy, a że on był »derechtur od Branzylii«, to dał jej bilet na kolej. wsadził na okręt i jechata Zośka w nieznane kraje. Tak jej tu było dobrze, cicho, spokojnie, nikt jej palcem nie wytykał, nikt złego słowa nie powiedział, tylko doktòr co dzień przychodził i dziwował się, że w tym stanie jedzie daleko bardzo daleko. To i cóż? Znajdzie ona tam ludzi dobrych co jej pomogą a jak nie to jest i »cysara syn« to się u niego poskarży.

Patrzała Zośka przed ziebie, gwiazdy jej mrugały i świeciły, jakaś ją błogość opanowała,ból jakiś dziwny za serces chwytał Puściła się poręczy i nie wiedziała co się dalej dzieje...

. . . . . .

Raz jeszcze otworzyła oczy, nad nią stał lekarz, coś trzymał w ręku. Dziecinę dziecko małe, hej, Jaśko to jej chyba żywy jej dziecko, jest matką. Dajcie mi je, moje kochaoie, dajcie . . . szeptała lecz głosu nikt już nie słyszał, bo płynął głos tam wysoko. gdzie jest sędzia, co za miłość nie karze bo życie jej uchodziło, oko nie widziało nic, tylko chmury jasne, przezrocze nieskończone..

Zawinięto Zośkę w białą płachtę, do nóg jej kulę żelazną przywiązano i rzucono do morza. Nie wyjrzy z niego już Zośka na gwiazdy, ni na słońce, co jej trupa złociło i żegnało, nie ujrzy już Zośka Jaśka swego, nie przyciśnie dzieciny, co jeno przez godzinę matkę miało i nie wròci już nigdy, nie wróci.

Słońce jasno świeciło i przeglądało się tw morza fali. Jak do wody ciskano Zośkę ruja ciekawie ludzin patrzyli. Litościwai kobieta przyjęła dziecko za swoje. Nad Zośką nikt nie płakał.

Jaśku czy ty zapłaszesz kiedy po niej?

Kurityba 15 lutego 1898.

Mieczysław Radziszewski.

Z RIO

W drugiej części swego manifestu w „O Paiz“, podaje Manoel Victorino, iż Prudente de Moraes bez najmniejszej autoryzacyj, puścił w obieg 20.000 contos. Czy prawdą to jest wyjaśni nam czas.

———

Rezultat wyborów do wczorajszego dnia był: Campos Salles 144.438 Lauro Sodré 16.194 głosów. Zatem Jakobini mogą się liczyć za pogrzebanych na zawsze.

———

Z ronkazu nadesłanego z Rio de Janeiro, kapitan 39 Batalionu Edur-do Silva, ktòry w Canudos dowodził tym batalionem, został przeniesionym do garniżonu stojącego w stanie Matto Grosso'

Korespondencya redakcyi.

— Kś. Chylińskiemu z Tubarão składamy serdeczne podziękowanie za popieranie naszego pisma.

SZARADA.

Rozwiązanie szarady zamieszczonej w przeszłym numerze, podamy w jednym z następnych numerów.

Dotychczas nie otrzymaliśmy dobrego zozwiązania.

Prenumerujcie!

— KURJER PARAŃSKI —

jedyne niezawisłe pismo dla Polaków wszystkich stanôw.

KURS PIENIĘŻNY

Funt	35$556
Marka	1$744
Frank	1$412

NADESŁANE

Wzywam męża swego

ALEKSANDRA SMOKOWSKIEGO,

by należące się synowi naszemu alimentacye nadesłał.

Antonina Smokowska.

DO sprzedania dom drewniany o 2 pokojach i kuchni, 15 minut od miasta oddalony, za 1.350 milr. Plac 100 palm frontu, 300 głęboki. Bliższa wiadomość w wendzie Józefa Mikulskiego. Rua Asunguy L. 10.

Józef Michalski poszukuje swych braci Andrzeja i Macieja Michalskiego, z gubernii kaliskiej urodzonych, a którzy teraz koło Bnffalo znajdować się mają. Adres w redakcyi naszego pisma.

GAZETĘ HANDLOWO-GEOGRAFICZNĄ „Corespondence Polonaise“ zapisywać można u p. Lucyana Stencla który przyjmuje prenumeratę na te czasopismo.

SKRZYNKA POCZTOWA

Kacper Cytryński ma list w Redakcyi.

SPRZEDARZ TERENU.

O 11 kilometrów od Kurityby kilometr od drogi Matto Grosso — jest do nabycia lub wydzierżawienia 25 alkierów wybornej ziemi okolonej do około żywym płotem; nadającej się specyalnie do uprawy wina. Wobec wielkiej ilości znakomitej gliny; miałoby racyę bytu wybudowanie cegielni. Teren nadaje się też znakomicie do, wybudowania młyna, tartaku i. t. p. wobec doskonałej nigdy nie ubywającej wody i obfitości lasu. Na terenie znajdują się tuż w sąsiedztwie kościoła (w Campo Comprido) dwa domy mieszkalne. — Bliższe warunki w redakcyi naszego pisma lub na rua 15 de Novembro N. 105.

(W obec tego że teren ten leży w bezpośredniem sąsiedztwie z kościołem polskim , powinniby zdaniem naszm, koloniści nasi, skorzystać ze sposobności i nabyć piękny ten kawał ziemi na cele parafialne. P. R.)

Jòzefa Andrzejewskiego z zaboru Ruskiego, gminy Pyszkowo, który w r. 1890 do Brazylii wyjechał, poszukują Ojciec i bracia, Andrzej, Wojciech, Ignacy, Wawrzyniec Andrzejewski.

Rodzina mieszka na kolonii Lucena w stanie Parana, gdzie się poszukiwany zgłosić może.

Dom porządny drewniany z placem, studnią w podwórzu, mający 50 palm frontu, jest natychmiast do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli Redakcya.

Do sprzedania kompletny warsztat kowalski z naczyniem po cenie umiarkowanej. Rua S. José N. 57.

Natychmiast do sprzedania dom murowany przy ulicy Saldanha Marinho Nr. 20 Wiadomość tamże.

Koval.

Władający językiem polskim i niemieckim poszukuje natychmiast zajęcia. Wiadomość w Red. Kur. Parańskiego

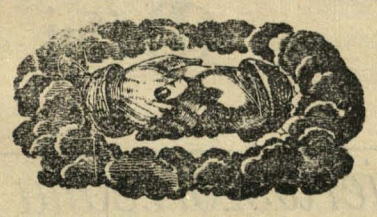

Handwerker Unterstützung VEREIN

Niniejszem podajemy do wiadomości Sz. Publiczności iż poświęcenie naszego sztandaru stanowczo w niedzielę dnia 6 czerwca się odbędzie.

O jak najliczniejszy udział uprasza. ZARZĄD.

Kurityba, 3 marca 1898.

ZAPISUJCIE SIĘ

DO TOWARZYSTW POLSKICH

Wielki Zaklad rzeźniczy POLSKI

ALEKSEGO WABERSKIEGO

Wyroby massarskie, mięso wołowe, wieprzowe, pasztety, szynki, słonina i smalec. Wszystko świeże, zdrowe, smaczne i po cenach umiarkowanych.

Szkoła polska

TOWARZYSTWA ŁĄCZNOŚĆ i ZGODA w Curitybie.

Nauka odbywa się codziennie od godz. 8-1 przed południem w lokalu Towarzystwprzy placu Rosario l. 3 a

Dzieci członków Towarzystwa płacą po 2$000 miesięcznie, dzieci niecłonków 4$000. Wstępne 1$000

Program nauki jest następujący :

1. Katechizm religii świętej rzymsko-katolickiej.
2. Historya starego i nowego testamentu
3. Język polski.
4. Język portugalski.
5. Język niemiecki.
6. Rachunki i geometrya.
7. Kaligrafia.
8. Historya i geografia.
9. Nauki przyrodnicze (zoologia, botanika mineralogia, fizyka.)
10. Historya polska.
11. Śpiew kościelny i narodowy.
12. Rysunki.
13. Gimnastyka.
14. Język francuski (na żądanie).

Wpisywać można codziennie.

Za naukę płaci się z góry.

ZARZĄD

SKLEP POLSKI

I DOM GOSCINNY.

JÓZEFA MIKULSKIEGO.

Poleca się względom Sz. Publiczności.

RUA ASSUNGUY N. 10.

REDAKCYA

KURJERA PARANSKIEGO

Przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty drukarskie jakoto:

Cyrkularze,
Rachunki,
Bilety wizytowe,
Karty zaproszeń,
Plakaty

oraz wszelkie inne prace w zakres drukarstwa wchodzące.

Tanio i Elegancko.

MAX ROESNER

INTROLIGATORNIA

przyjmuje wszelkie roboty pozłotnicze, wykonuje książki handlowe.

Fabryka Kartonôw

Rua S. Francisco N. 26.

Norddeutscher Lloyd, BREMEN.

Towarzystwo żeglugi parowej

Regularne kursa

Pospiesznych i pocztowych parowcòw

między

Brema	i	NewYorkiem
Brema	»	Bałtimore
Brema	»	Połud. Amer.
Brema	i	Wsch. Azyą
Bremą	i	Australią

pewny i szybki przewóz z komfortem

WYBORNY WIKT

Bliższą wiadomość udziela :

der Norddeutsche Lloyd Bremen,

Największe towarzystwo żeglugi parowej w świecie

180 parowców objętości przeszło 300.000 ton.

Kto się zajmuje losem dwumilionowego odłamu polskiego, osiedonego za oceanem, komu zależy na tem aby wychodźtwo polskie nie wynaradawiało się, lecz aby istniejące już kolonje polskie stały się podstawą i zarodkiem zdolnych do samodzielnego rozwoju narodowego społeczeństw nowopolskich; komu zależy na utrzymaniu ścisłej łączności duchowej Macierży z rozproszoną po świecie ludnością polską; kto dąży do nawiązania stosunków handlowychc kolonjami i emigracją polską do organizaoyi handlu narodowego na tle światowem, do rzowoju polskiej handlowej geografji, kto wreszcie szuka dokładnych informacyj o ekonomicznym stanie różnych krajów, ten zaprenumeruje sobie jedyne w swoim rodzaju pismo polskie, organ Polskiego Towarzystwa handl.-geograficznego

„Gazeta handlowo-geograficzna“.

Prenumerata wynosi :

W monarchii Austro-Węgierskiej rocznie 3 złr., półrocznie 1 złr. 50 ct. W Niemczech rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.

Każdy z abonentów, który złoży odrazu całoroczną prenumeratę, otrzymajako premię bezpłatnie piękne ilustrowane dzieło prof. dra Józefa Siemiradzkiego pod tytułem: «Z Warszawy do Równika, wspomnienia z podróży po Ameryce południowej » — z licznemi ilustracyami J. Ryszkiewicza i J. Zawadzkiego. — Na koszta przesyłki należy dołączyć 25 ct.

REDAKCYA i ADMINISTRACIA :

LWÓW, ULICA AKADEMICKA L. 8

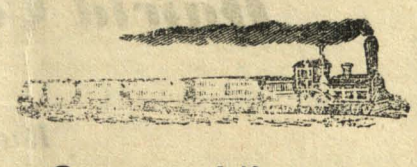

Ceny biletów.

tam i z powrotem
dla pasażerów kolei żelaznej

Z CURITYBY

	I. klassa	II. kls
do Paranaguá	15$500	8$800
„ Porto D. Pedro II	15$500	8$800
„ Morretes	10$800	6$000

Odchodzi codziennie o 6 i pół. godz. z. rana.

	I. klasa	II. kls.
do Lapy	14$300	8$200
„ Rio Negro	22$270	12$600
„ Porto Amazonas	17$000	10$300
„ Palmeira	19$200	11$000
„do Ponta Grossa	26$100	14$900

Odchodzi co Poniedzialek, Środę, i Piątek o 8-mej gdz. z rana.

Bilety te mają znaczenie 4 dni.

Alfredo Hoffmann

79. Rua Riachuelo 79.

Drukarnia i Introligatornia.

Poleca skład papieru, przybory do pisania, książki z obrazkami e. t. c. — Instrumenta muzyczne, skrzypce, gitary, cytry, harmonie i. t. p.

Ostatnia NOWOSC

ZYWE FOTOGRAFIE

Przyjmuje się zamowienia na gazety europejskie.

CUKIERNIA „ROMANO“

ULICA 15 DE NOVEMBRO Nr. 46

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres cukierniczy wchodzace, jakotez na pasztety wszelkiego rodzaju.

Ceny umiarkowane

Sklep POLSKI

Franciszka Brzuski

Polecam szan. Rodakom sklep mój zaopatrzony w najlepsze i najświeższe wiktuały i napoje.

A EDUCADORA

Towarzystwo narodowe ubezpieczeń życiowych założone dnia 20 Września 1890 roku pod ochroną prawa.

Towarzystwo które posiada największą ilość ubezpieczeń, gdyż w przeciągu 7 lat ubezpieczyło więcej niż

40.000:000$000

i wypłaciło ubezpieczonym pokaźną sumę

804:750$000

na police bez żadnej reklamacyi ze strony interesowanych, zawsze w 24 godzin po skonstatowaniu wypadku śmierci.

LEKARZE TOWARZYSTWA

W Kurytybie Dr. J. Lemos i Jorge Mayer —W Ponta Grossa Dr. Paula Xavier — W Castro Dr. Javert Madureira.

BANKIERZY DLA STANU PARANA

Dawid Carneiro & comp.

AGENT

Rudof Speltz

(Zastępca) ***Aleksy Waberski.***

Fabryka cygar „Utilídade'

S. FELIX, BAHIA

Agent dla stanu Paraná: RUDOLF SPELTZ

Ma na składzie wyrob y tej fabryki, które sprzedaje po cenach — NAJTAŃSZYCH. —

Pierwsza Polska Apteka

LUCJANA STENCEL,

Ulica Serrito Nr. 24 Curityba — Parana.

POLECA

Srodki homeopatyczne Pijawki Zioła, artykuły toaletowe. Kosmetyki Perfumy, Mydła toaletowe lecznicze

Recepty wykonują się jak najrzetelniej.

Ceny umiarkowane

Man spricht Dutsch.

Falla-se portuguez.

Kupujmy lekarstwa tylko w polskiej aptece, gdzie są na składzie wszystkie lekarstwa, specyfiki i przyrządy chirurgiczne.

PROSZE CZYTAC

Niniejszem mam zaszczyt donieść Sz. publiczności polskiej iż przeniosłem mój zakład dentystyczny z ulicy Marechal Deodoro N. 19. na ulicę 15 de Nowembro N. 65 koło apteki Correia.

Za wykonane w zakładzie moim roboty dentystyczne przyjmuje zupełną gwarancyę.

POLECAJĄC się nadal względom łaskawej publiczności pozostaję z poważaniem.

Max Wreschner.
Dentysta
Rua 15 de Novembro N. 65 koło apteki Correia.

KTO POTRZEBUJE PIENIĘDZY

dostanie u Wilhelma Stahla

Rua São Francisco, róg ulicy Graciosa.

Kupuję i sprzedaję wszystko, meble, koszyki i czego komu potrzeba. Pieniądze zagraniczne mieniam na tutejsze. Płacę bardzo dobrze. Sprobujcie, a przekonacie się.

WILHELM STAHL.

! NAJLEPSZA !

LITEWSKA ŻOŁĄDKÓWKA

HARTWIG KANTOROWICZ

Główne zastępstwo ***Burmester Thon & Comp.***

Do nabycia we wszystkich sklepach. Wielki wybór wszelkich towarów materyalnych. Kupuję Skòry, Wosk i Włosy.

WIELKI DOM BANKOWY

Załatwia wszelkie sprawy w zakres bankowy wchodzące.

Burmester Thon & Comp.

RUA JOSE BONIFACIO

Mówi sie po Polsku !

Pierwszorzedna

FABRYKA OCTU

W CURITYBIE

Ferdinanda Poppe

przy ul. ASSUNGUY N. 17

Przeważnie dla kupców polskich tutejszycu jakoteż i tych ktòrzy swe sklepy po koloniacu posiadają, polecam mój ocet, ktòry znanym jest z swej czystości, jakoteż i zarazem polecając czerwony ocet winny.

SPRZEDARZ HURTOWNA !

Tylko dla kupców!
Wyrabia się ocet:
biały, żòłty i czerwony.

WOSK

kupuje się i płaci bardzo dobrze.
Bliższa wiadomość w administracji «Kurjera Parańskiego».

F. MISSLER BREMEN.

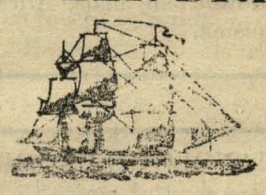

BAHNHOFSTRASSE Nr. 30.

rzewozi pasażerów do Europy i wszystkich krajów zamorskich

po cenie najniższej.

Dobry wikt, bezpieczna i wygodna podróż statkami pospiesznymi i pocztowymi.
Udziela wszelkich objaśnień bezpłatnie.

Typ. Beobachter.

Redaktorzy W. Meliński i M. Radziszewski.

Rok II. Kurityba, 12 Marca 1898. N 11

KURJER PARAŃSKI.

Jedyne Niezawisle pismo polskie w Brazylii.— Independente orgão polaco em Brazil.

Bióro Redakcyi — RUA JOSE BONIFACIO (FECHADA) N 1. — *Escriptorio e Redacção*

Równość, Wolność i Braterstwo.

Wychodzi w każdą sobotę. Do nabycia w administracyi i we wszystkich sklepach. Numer pojedynczy kosztuje 200 rs.

Przedpłata wynosi w Kurytybie:
rocznie ..... 10$000
półrocznie ..... 5$000
kwartalnie ..... 3$000
W całej Brazylii
rocznie ..... 12$000
W Europie, w Ameryce i innych krajach 14$000 rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyi
Brazil - Parana' - Curityba
Caixa do Correio N. 35
Uczmy dzieci po Polsku

Ogłoszenia przyjmuje się tylko za opłatą z góry. — Wiersz drobnym drukiem kosztuje 100 rs. Rubryka „nadesłane“ 200 rs. od wiersza. Ogłoszenia dla Polaków szukających pracy bezpłatnie. Wszelkich informacyj i wyjas'nień tak krajowych jak i zagranicznych udziela się bezpłatnie.
Przy zamówieniu stałego całorocznego annonsu 30 procent, półrocznego 20 pr. opustu.

KALENDARZYK TYGODNIOWY

12. Sobota. Teofila b.
13. Niedziela. Wiktora
14. Poniedziałek. Tomasza
15. Wtorek. Jana B.
16. Środa. Franciszki
17. Czwartek. Katarzyny
18. Piątek. Konstantyna

PO WYBORACH

Swietne, znakomitem zwycięztwem partyi liberalnej zakończone wybory, stanowią bardzo dobrą a zarazem nader praktyczną lekcyę dla polityków, w wązkiem jeno kole patrzących, gorączkujących się i ironicznie o wielu sprawach się wyrażających. Od północy do południa Brazylii, głosowanie było pochodem tryumfalnym dla Prudentego Moraes, gdyż lud Brazylii głosując na kandydata, którego on przedstawił, wyraził tem samem wotum pełnego zaufania, dla dotychczasowego prezydenta. Opozycya milczała gdzie niegdzie jedynie oddała trochę głosów na przeciwnego kandydata, jakby chcąc jedynie zamarkować że istnieje i nie ze wszystkiem zginęła Nowy prezydent, który, w dniu 15-go listopada obejmie ster rzeczypospolitej przeszedł tak znakomitą większością głosów, że fakt ten nabiera historycznej doniosłości, bo pokazuje całemu światu czem i kim jest lud brazylijski. Pokazuje że ziemia ta, nie podatny szczęściem teren dla knowań jakobińskich będących rodzonym bratem wstrętnych bismarkowskich haseł „Ausrotten“, lecz grunt to, na którym zejdą pomyślnie szczytne hasła szerokiej swobody obywatelskiej. Ostatnie wybory wykazały że większość znakomita mieszkańców Brazylii rozumie to bardzo dobrze iż Brazylia bez kolonizacyi, bez pomocy żywiołu europejskiego, nie może się rozwijać i nie może dążyć naprzód, pokazały, że zastępy Gliceriowskiej polityce hołdujące, są nie znaczne, bez sił i bez jutra. Jeżeli partya ta jeszcze wegetuje, zawdzięcza to jedynie dobrej organizacyi i współdziałaniu ludzi niektórych bezsprzecznie bardzo zdolnych i wybitnych, których szkoda, że nie chcą zrozumieć, gdzie leży punkt ciężkości polityki brazylijskiej, jakie są jej zadania, i jakie drogi, które do tych zadań spełnienia prowadzą.

Stan Parana, do tej pory pewna zupełnie placówka Jakobinów, był w dniu 1 marca i w dniach ten dzień poprzedzających świadkiem zaciętej walki. Starły się ze sobą obydwa stronnictwa, rządowe i opozycyjne, starły się ze sobą silnie, rozważnie, starając się wzajemnie sobie szkodzić i zyskiwać dla swych partyi zwolenników. Telegramy przynoszące wieści o wyborach przechylały szalę zwycięztwa raz na tę, drugi raz na ową stronę. Ważyła się ona chwiejnie Rezultat wyborów nie dał się z góry obliczyć, przypuszczano jednak, że zwycięztwo odniosą Jakobini, jak zwykle w naszym stanie bywało. I druga strona nie żaprzestała pracy Chodziło już nie o zyskanie głosów celem obalenia drugiej partyi i odniesienia zwycięztwa, lecz raczej o wyzyskanie wszelkich możliwych elementów celem zamanifestowania, że nie cała Parana jest Jakobińską i pokazania prezydentowi rzeczypospolitej, że jest tu partya, może w mniejszości, lecz zawsze liczna, która pragnie iść ręka w rękę z rządem federalnym, wspierać go i popierać, Rezultat głosowania przeszedł wszelkie oczekiwania. Partya liberalna i tu zwyciężyła, opozycia nie spodziewała się klęski w Paranie. W gazetach opozycyjnych uderzono w wielki dzwon trwogi i rozpaczy. Najbłahsze wyszukiwano pozory, by udowodnić, że rząd federalny terroryzował wyborców że dopuszczał się nadużyć, by przeprowadzić wybory po swej myśli, ale zabrakło dowodów, tak jakby nie brakło dowodów, że strona przeciwna używała podstępu i dopuszczała się nadużyć wyborczych.

Zwycięztwo partyi liberalnej w Paranie jest ogromnej doniosłości, zwłaszcza w obec zbliżających się wyborów do kongresu i na gubernatora Partya liberalna musi przeprowadzić swoich kandydatów. Nie wątpimy, że zwycięży. Nie wątpimy że wielu z tych którzy dziś kierując się jakimś nieuzasadnionym lękiem wstrzymali się od głosowayia pospieszą przy następnych wyborach dla tem skuteczniejszego stłumienia jakobińskiej hydry Nie dadzą oni ucha tym, którzy ich przodownikami być powinni, rady zdrowe dawać, a nie prowadzić lud na bezdroża, fałszywie przedstawiając kwestyę. otumaniać i zaciemniać dla własnych interesów, lecz pójdą tam gdzie im sumienie i honor narodowy nakazują, z partyą chcącą rozwoju Europejczyków a nie pragnącą ich śmierci i zniszczenia.

Komitet

I-GO SEJMU POLSKIEGO

Komitet otrzymał referat Tow. handl. geograficznego we Lwowie, omawiający sprawę sejmu i związku. W załączeniu otrzymaliśmy kwestyonaryusz i statut kółek rolniczych oraz statut Związku handlowego kółek rolniczych i sklepów wiejskich.

Za wyczerpujący referat i za pracę wyż wspomnianego Towarzys. dla sprawy naszej, która jest ważnym odłamem sprawy ogólno polskiej zasyłamy serdeczne dziękczynnienia.

Swiadomość iż są w kraju starym szlachetni obywatele, niedający ziomkom zapomnieć o braci na obczyznie, będzie dla nas otucha i doda sił nowych do pracy.

Treść referatu Tow. handl. geogr. podajemy w skróceniu:

Tow. h. g. wyraża swą radość z powodu budzącego się życia polskiego u nas, i mniema by statut związku czy też ligi którą zamierzamy stworzyć, zastosować do potrzeb stosunków tutejszych, dla tego ten delegacye i towarzystwa wypracować winne projekty artykułów i przedysputować wnioski, które na sejmie stawiane być mają. Związek winien mieć podwójny cel 1.) narodowo-społeczny, 2.) ekonomiczny. Pod względem narodowo-społecznym w pracach i konstytucyi związku, dążyć mamy do samodzielnego rozwoju swej narodowości nie przestając być obywatelami przybranej ojczyzny, obrony prawnej, zakładanie i popieranie szkół polskich parafii, staranie się urządu o materjalne poparcie tychże i. t. p.

Pod względem ekonomicznym: ubezpieczenia życiowe o ile w stosunkach naszych są potrzebne, zakładanie towarzystw polskich na wzór kółek rolniczych, protegowanie handlu i przemysłu polskiego.

Związek dążyć też powinien za pomocą prawa wyborczego członków do wybierania swych przedstawicieli (posłów) i do głosowań za tym którzy nasze żądania popierać będą.

Streszczenie wyż wspomnianego referatu zakończamy słowami tegoż

„I my chcemy się przyczynić do wielkiego dzieła przedsiewziętego w Kurytybie. Nie chcemy Wam Rodacy niczego narzucić. Sami przedewszystkiem musicie rozeznać co się nadaje do waszych stosunków a co nie.

W końcowym ustępie mówi referat: „pod względem organizacyjnym szczególnie początki działalności ligi polskiej, zaznaczyć się będą musiały raczej tworzeniem nowych towarzystw i kółek rolniczych, niż wiązaniem się z już istniejącemi. Albowiem jest ich dotąd bardzo mało, prawie tyle co nic.“

W przededniu sejmu pracujmy i przygotowujmy się w myśl tego głosu z Ojczyzny zjednywajmy chętnych dla sprawy rozszerzajmy idee związku budźmy i nakłaniajmy do uczestnictwa w Sejmie ludzi dobrej woli.

Do uczestnictwa w 1 Sejmie zgłosiły się dotąd następujące towarzystwa:

1. Tow. Łączność i Zgoda w Kurytybie.
2. Tow. Pogoń w Porto Uniao.
3. Tow. Sw. Izydora w Rio Claro.
4. Tow Sokół w Rio Claro.
5. Tow. Kościuszki w Castro.
6. Tow. Pogoń w Massaranduba. w stanie Sta. Catharina.
7. Tow. Bartosz Głowacki w Jaguari. w Rio Grande do Sul.
26. Adam Pieńkowski Ponta Grossa.
27. Jan Krigierowicz «
28. Michał Kostecki «
29. Ignacy Pieńkowski «
30. Ignacy Flizikowski «
31. Lorenz Gradowski z Thomas Coelho
32. Michał Nita «
33. Filip Jakubowicz «
34 Stanisław Trauczyński Guajuvira.
35. Konstanty Bogdanowicz «

Upraszamy o dalsze zglaszania się i przygotowywania prac statystycznych . na Sejm.

Z bratniem pozdrowieniem
Czołem
K OMITET.

NIEUDAŁA WYCIECZKA.

Organ rządu stanowego » Republica « w jednym z ostatnim numerów pomieszczając sprawozdanie z egzaminu w szkole włoskiej na kolonii Santa Felicidade, chwaląc postęp dzieci podaje między innymi, na rzekomą chlubę i chwałę Włochów, że dzieci zapytywane przez inspektora o narodowość, odpowiadały, iż są Brazylianami a nie Włochami. Przy tej sposobności nie może się powstrzymać pióro w żółci i jadzie przesadnego szowinizmu zamaczane przed wycieczką skierowaną pod adresem... Polaków. Republica podaje za wzór do naśladowania Włochów, twierdząc że dzieci Polaków, nawet urodzone w Brazylii twierdzą zawsze iż są Polakami.

Jeżeli myślał sztab redakcyjny że w ten sposób nas dotknie, że skruszy zatwardziałe serca polskie i zechce, byśmy w umysły dzieci naszych wszczepiali nienawiść, do tej ziemi, co ojców ich krwią zroszona, pomylił się. Tylko dumnymi z tego być możemy, że dzieci nasze, wbrew twierdzeniom niektórych błędnie patrzących ziomków nie wynaradawiają się i choć w Brazylii żyjąc wypełniają sumiennie obowiązki obywatelskie i wdzięczność czując dla tej wolnej i gościnnej ziemi pamiętają, że macierz ich główna za morzami, hen daleko..

Za tę opinię o naszych dzieciach kolegom z Republiki dank, serdeczny dank. Uwaga wypowiedziana w formie złośliwej, obróciła się w krótkie uznania słowa dla nas i potomstwa naszego.

Na zakończenie jeszcze słów parę. Jak należy sobie tłomaczyć słowa wypowiedziane dwa dni przed wyborami przez jednego z szefów stojących na czele redakcyi Republiki, że partyi ich ogromnie leży na sercu rozwój i powodzenie szkoły polskiej w Kurytybie? Pocóż twierdzić to, co się dwa dni po wyborach zbija własnymi artykułami? Nikt szczęściem nie poszedł na lep słodkich słówek i kokieteryjnych uśmiechów z po za szkieł w złotej oprawie...

Do Nasladowania.

W przededniach sejmu zewsząd jeno pocieszające wieści płyną. Tydzień nie przejdzie, byśmy nie dostali dowodu ze ogułowi polskiemu w Brazylii leży na sercu rozwój i powodzenie sprawy naszej. Piszemy artykół ten pod cieplem wrażeniem listu. który w tej chwili otrzymaliśmy z kolonii Massaranduba w stanie Sta Catharina.

Zawiązato się w tej licznej, i ogromną mającej przyszłość kolonii, towarzystwo polskie pod imieniem »Pogoń«. Cele nakreślono szerokie. Popieranie sprawy polskiej przez zakładanie i utrzymywanie szkół oto jedna z pierwszych myśli, która ma otworzyć drogę po której mogłaby dumnie i śmiało kroczyć wcielona idea polskości. Nie frazesami rozpoczęto lecz czynem. Towarzystwo »Pogoń« objęło we własny zarząd szkołę polską w Massaranduba, utworzyło sąd honorowy dla mieszkańców kolonii, wyroki zaś ma potwierdzać władza municypalna.

Dnia 13 lutego odbyło się pierwsze walne zebranie członków. Po wyborze wydziału, odspiewano pieśni i hymny narodowe, uznano potrzebę związku polskiego południowoamerykańskiego, uznając, że w ten sposób można dorzucić cegiełkę do odbudowania gmachu ojczyzny.

Poniżej, witając nowe towarzystwo, serserdeczne szląc im życzenia, podajemy skład zarządu i spis członków, nie wątpiąc że z każdym dniem więcej ich przybywać będzie!

Członkowie założyciele:

Aleksander Jakubowski — prezes
Wojciech Dobrzyński — zastępca prezesa
Edward Knywkowski - skarbnik.
Jan Duda — sekretarz.
Bolesław Jakubowski — biblibtekarż.

Członkowie rady.

Ignacy Walkowski, Tomasz Szlachta Franciszek Wąsiewski, Józef Jarociński, Fr Wesołowski, Fr. Majerowski, Marjan Klimkowski. Teofil Płocharski, Wawrzyniec Jarociński, Jakób Łukaszewski, Antoni Kłosowski Jan Łada Walenty Kułakowski, Michał Ochocki Marcin Mańka, Antoni Dądalski, Jakób Krystanek Jan Wesołowski, Wojciech Szadziński, Walenty Kładawski Józef Bryck, Fr. Matejczyk, Jan Mockorz, Wincenty Sobierański, Józef Michałowicz, Karol Wenk, Fr. Rabech St. Szyszyński, Franciszek Radwański.

Z kraju i ze swiata

— Sądy pruskie w Berlinie skazały redaktora odpowiedzialnego „Dziennika Berlińskiego“ p. Ludwika Wróbla, na 100 mrk. kary za obrazę żandarmów ostrowskich. Obrazy dopatrzono się w tem, że Dziennik przedrukował notatkę Kurjera Warszawskiego, w którym była wiadomość, że żandarmi zrewidowawszy kilku podróżnych, zabrali im po 10 marek. Żandarmi według wyjaśnienia prokuratora, mają prawo zatrzymywać i rewidować podróżuych. a jeżeli nie mają odpowiednich na utrymanie funduszów, odstawić ich do granicy i odciągać ze znalezionych u nich pieniędzy kwotę na koszta odstawienia i wyżywienia. Prokurator wniósł o 500 marek kary.

———

— Berlin. Mowa tronowa otwierająca sejm, zapowiada także zwiększenie funduszu kolonizzcyjnego dla Księztwa Poznańskiego i Prus zachodnich o nowych 100 milionów.

WIADOMOŚCI LOKALNE

Bióro redakcyi i administracyi Kurjera Parańskiego przenieśliśmy od niedzieli d. 6 bm. do nowego lokalu przy ulicy Jose Bonifacio (Fechada) N. 1., gdzie prosimy naszych abonentów i interesantów zgłaszać się w razie jakiegokolwiek interesu.

———

W poniedziałek wieczorem zmarła żona p. Paluszka po długich i ciężkich cierpieniach, Zasmuconemu mężowi i rodzinie zasyłamy wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci zacnej żony i dobrej matki.

———

W domu p. Kolasy zakończyła życie ś. p. Marta Powicka, młoda i ogólnie w gronie znajomych i przyjaciół lubiona i ceniona dziewica. Zmarła była krewną p. J. O. Flizikowskiego i związana węzłami rodzinnymi z wielu innemi rodzinami polskiemi. Niech Bóg pocieszy strapioną rodzinę.

———

Z kolonii Jaguary w Rio Grande do Sul otrymaliśmy list donoszący, ze istniejące tam towarzystwo polskie im „Bartosza Głowackiego“ rozwija się jak najlepiej i zyskuje coraz więcej członków.

Na jednem z ostatnich posiedzeń wybrano nowy zarząd, który tworzą następujący obywatele.

Antoni Kantor, przewodniczący.
Feliks Romanowski zastępca,
Józef Tornowski sekretarz.
Jakób Schiffer zastępca.
Jan Czajkowski kasyer.
Ignacy Kozłowski zastępca.
Fr. Andres kontroler.
Józef Andres „
Piotr Obitkowski „
Jan Andres bibliotekarz.
Juljan Gauza agent.
Marcin Gamarczyk „

Nie wątpimy że towarzystwo to, choć nowe, dzielnie się rozwijające i nadal mając zarząd energiczny, składający się z wyż wymienionych osób, potrafi skupić około siebie liczne grono ziomków naszych. W dniu 3 maja spodziewamy się, iż wolno nam będzie uścisnąć w Kuritybie zacną dłoń reprezentantów towarzystwa z Jaguary którzy przybędą wziąść udział w naszym sejmie.

———

— Poświęcenie sztandaru tow. niemieckiego robotniczego. —

W niedzielę dnia 6 bm. odbyło się w salonach „Saengerbund“ uroczyste poświęcenie nowego sztandaru tow. robotników niemieckich, sprawionego w miejsce zniszczonego w czasie rewolucyi przez żołnierzy rządowych. Prawie wszystkie tutejsze stowarzyszenia wysłały swe delegacye ze sztandarami, pomiędzy niem było przeszło 40 członków licząca grupa tow. Łączność i Zgoda i członkowie redakcyi Kurjera Parańskiego.

Po serdecznem powitaniu przez zarząd stowarzyszenia reprezentantów innych towarzystw, władz wojskowych i cywilnych, rozwinięto przy dźwiękach hymnu brazylijskiego wspaniały sztandar tow. robotników i równocześnie pochyliły się inne sztandary w znak powitania, poczem reprezentanci stowarzyszeń przemawiali z ustawionego proscenium. W imieniu tow. Łączność i Zgoda przemawiał ob. M. Radzisze ski w języku niemieckiem i portugalskim i wbił w drążek od sztandaru, ofiarowany stowarzyszeniu przez towarzystwo nasze gwóźdź srebrny z odpowiednim napisem. Towarzyswo niemieckie przez usta representanta ob. Pospissila podziękowało nam za udział i pamięć i przypięło do naszego sztandaru biało różową wstęgę z haftowauym złoto napisem. Wstęga przedstawia wielką wartość i umieszczona na naszym znaku, dodaje mu wiele uroku. Ob. W. Meliński wystąpiwszy w imieniu Kurjera Parańskiego przemawiał w języku niemieckim i polskim zaznaczając jakie stanowisko pragną zajmować Polacy w Brazylii wobec innych narodowości. Wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć stowarzyszenia bratniej pomocy robotników niemieckich i na cześć gościnnej ziemi brazylijskiej, co otworzyła nam swe progi i pozwoliła pracować dla postępu. Prócz wyż wymienionych przemawiali reprezentancś klubu „Puritanos„ Thalia, Saengerbund, Corpo de Bombeiros, Schutzenverein, Operarios, ElisabethVerein“ i inni.

Po ukończeniu prremòwień udano się w liczbie przeszło 2.000 osób na plac położony obok stacyi kolejowej, gdzie p. Weis zdjął grupę fotograficzną z zebranych uczestników pochód posunął się do lasku strzelców, gdzie przy muzyce spędzono kilka wesołych godzin i wznoszono różne i ruźnorakie toasty około 6ej wieczorem powrócono do miasta przy dźwiękach kilku orkiestr. Wieczorem odbył się w lokalu Saengerbundu bal, na którym zjawili się reprezentanci naszego towarzystwa. Zabawa przeciągnęła się do brzasku, bawiono się ochoczo i dobrze.

———

Kamera municypalna pourządzała na wybitniejszych placach Kurityby zielone kioski i budki w których dzierżawiący je sprzedają kawę i wódkę i inne uapoje. Ciekawe dla czego w niedzielę i święta wolno w tych budkach sprzedawac napoje gorące, podczas gdy sklepy i wendy muszą być zamykane? W innych krajach jest zwyczaj przyozdabiania miejsc publicznych pomnikami lub popiersiami zasłużonych mężów a tu... budkami na wódkę. Być może że i to dobre w braku zasłużonych synów kraju.

———

Na placu Tiradentes przed kilku dniami żnaleziono nad ranem Polaka znanego pod imieniem „Wojtek“ zarabiającego suchy chleb swój dźwiganiem worków — w martwym stanie. Podobno dni już kilka tam leżał trawa mu była barłogiem niebo dachem! Nikt nędzarzowi nie podał dłoui, zmarł sam, cicho; gdy doń ludzie przyszli, jeno zastyglego trupa znaleziono. Na agitacye, na rakiety, ma kamera pieniądze na uliczne nędzy, na otarcie łzy sierocej na schronienie Łazarzy brakuje grosza. Nie opodal trupa siedziała tegoż ranka młoda jeszcze mulatka. Po ciemnem jej licu płynęły łzy, z sinych ust wychodził jęk, ktoś litościwy podszedł do niej, zapytał co jej takiego. Biedna wskazała nogę z okropną raną, z której ciekła materya i gdzie żywe ciało toczyły robaki. Odpowiedziała że szła do lekarza lecz nad wieczorem opuściły ją siły i legła na placu. Przeleżała do rana aż dopiero teraz zjawił się litościwy i przy pomocy aptekarza przemył jej ranę i zarządził przeniesienie trupa i chorej dziewczyny do szpitala. Dodać należy że na praca Tiradentes jest wiązienie i gmach policyi. Wstyd i hańba! Nie daleko zajdziesz biedna Brazylio, gdy dasz ginąć swym dzieciom skąpiąc przytułku chorym i kalekom. Mniej walk partyjnych więcej starań, mniej nienawiści a więcej serca.

———

Nasza poczciwa kurytybańska kamera municypalna podzieliła Kurytybę na 2 okręgi fiskalne, bo... potrzebowała utworzyć nowe posady dla swych Benjaminków. Naturalnie niech mieszkańcy upadają pod brzemieniem gniotących podatków, byle tylko kilku protegowanych młokosów miało dobre posadki. O ulepszeniach nikt nie myśli; biedni zamiatacze ulic od kilku miesięcy darmo kołaczą o wypłacenie zaległych kwot, w zeszłym tygodniu czuli się zmuszeni Zaprzestać pracy, ale za to przyjaciele nieroby napychają sobie pieniądze. Oj Kurytybo, Kurytybo! ty gniazdo protekcyjek.

———

W czasie wyborów w Entre Rios skutkiem zeszłego sporu zginęło 2 ludzi, a równocześnie i w Guarapuava poniósł śmierć jeden sierżant i żołnierz policyi. Tam gdzie niedopuszczono policyi do przeprowadzenia elekcy i wszystko przeszło spokojuie natomiast gdzie użyto policyi do agitowania skończyło się śmiercią lub ranami. Może to posłuży za nauczkę.

———

W okolicy Kurityby koczują i grasują 2 bandy cyganów. Zatrudniają się wróżeniem pokazywaniem sztuk a w chwilach wolnych od zajęć czarnookie cyganki chwytaniem dudków na lep swych wdzięków, a ich kędzierzawi bracia i mężowie lekkiem kradzeniem.

———

Pan Antoni Bodziak wyjechał do stanu S. Paulo, by tamże agitować w sprawie zjazdu na 3 maja i żachęcać rodaków naszych do jak najliczniejszego udziału w sejmie. Życząc naszemu zawsze życzliwemu towarzyszowi szczęśliwej podróży, nie wątpimy iż zdoła zrobić wiele dobrego dla naszej sprawy. W tych dniach i inni członkowie naszej kolonii rozjadą się po prowincyi i innych stronach, by rozpocząć na dobre działania przedsejmowe.

———

Próba z przedstawienia »Kościuszko pod Racławicami« odbędzie się w niedzielę o 4 po południu w lokalu p. Mikulskiego. Upraszmy wszystkich biorących udział w przedstawieniu o stawienie się na próbie gdyż musimy już zacząć obmawiać kwestyę kostyumów i ubrań do przedstawienia.

Najswiezsze Wiadomosci.

— Berlin. Odbyło się tu zgromadzenie kobiet, na którem licznie zebrane uczestniczki uchwaliły wysłać petycyę do parlamentu z powodu brutalnego zachowania się pruskich policyantów wobec kobiet.

— Cesarz Wilhelm konferował z ambasadorem rossyjskim. Chodziło o układ chiński, mocą którego niemcy wydzierżawiły port Kiao-Czao na 99 lat.

———

— Rzym. W miejscowości Lanicat wybuchły rozruchy chłopskie. Z okrzykiem precz z radą gminną, precz z podatkiem od bydła, uderzyli oni na ratusz.

— Do „Tribuny“ donoszą o groźnych manifestacyach i zaburzeniach w sycylijskiej prowincyi Girgenti. spowodowali je robotnicy rolni. Doszło do poważnych starć. W mieście podpalono i zrabowano budynki urzędowe. Wojsko zostało wysłane w celu zaprowadzenia porządku.

———

— Paryż. Znakomity powieściopiiarz Emil Zola za śmiałą krytykę przeciw rządowi i sądowi który sądził sprawę kapitana Dreyfusa, skazany został na rok więzienia i 3.000 fr. grzywny. Przeciwko wyrokowi wniósł odwołanie.

———

— Belgrad. Były król serbski Milan objął główne dowództwo armii jednocześnie komendanturę fortecy między oficerami panuje wielkie zadowolenie. Milan ma przedsięwziąść reorganizacyę armii i wprowadzić liczne ulepszenia.

Pewna liczba energicznych oficerów swego czasu spensyonowanych zostanie przywrôconą do czynnej służby.

PODZIEKOWANIE

Wydział stowarzyszenia Hand-Unt-Verein uważa za swój obowiązek złożyć serdeczne podziękowanie wszystkim którzy wzieli udział w poświęceniu nowego sztandaru. Sszczególne podziękowania składa wydział stowarzyszeniom. Thalia, Deutscher Saengerbund, Elisabeth-Turn-Schul-Kirchen Verein, ochotniczej strazy ogniowej, tow. strzeleckiemu, Giuseppe Garibaldi, Łącznnść i Zgoda, Puritanom, którzy odbywali uprzejmie straż honorową Klubowi Curitybano, Kasynu, bratniej pomocy robotników hervamate, Operarios, i. t. d., które to wyż wymienione stowarzyszenia stawiły się przeważnie że sztandarami.

Dziękujemy również władzom cywilnym i wojskowym za udział, a Sz. Gościom za wzorowe utrzymaaie porządku.

FRANC ANDRE
przewodniczący.

SZARADA.

Rozwiązanie szarady umieszczonej w n 9. Ka - ta - rak - ta

Trafne rozwiązanie nadesłali z Kurityby pp. S. P. Dźwigalski, Dobrzyński,, F. J. z Thomas Coelho i W. M. z Rio Claro.

Nagrodę przez losowanie otrzymał p. Dobrzyński który zechce zgłosić się do redakcyi po odbiór nagrody.

Nekrologia.

JAKÓB ORMIANSKI.

Po długich i ciężkich cierpieniach przeniósł się 11 lutego do wieczności licząc lat 84 w S. Mateuszu.

Pozostała żona, dzieci i wnuki proszą wszystkich krewnych przyjaciół i znajomych o westchnienie do Boga za duszę zmałego.

NADESŁANE

Wzywam męża swego
ALEKSANDRA SMOKOWSKIEGO,
by należące się synowi naszemu alimentacye nadesłał.

Antomna Smokowska.

DO sprzedania dom drewniany o 2 pokojach i kuchni, 15 minut od miasta oddalony, za 1.350 milr. Plac 100 palm frontu, 300 głęboki. Bliższa wiadomość w wendzie Józefa Mikulskiego. Rua Asunguy L. 10.

Józef Michalski poszukuje swych brac Andrzeja i Macieja Michalskiego, z guberni kaliskiej urodzonych, a którzy teraz koło Buffalo znajdować się mają. Adres w redakcyi naszego pisma.

GAZETĘ HANDLOWO-GEOGRAFICZNĄ „Corespondence Polonaise“ zapisywać można u p. Lucyana Stencla który przyjmuje prenumeratę na te czasopismo.

SKRZYNKA POCZTOWA

E. Dźwigalski ma list w Redakcyi.

SPRZEDARZ TERENU.

O 11 kilometrów od Kurityby kilometr od drogi Matto Grosso — jest do nabycia lub wydzierżawienia 25 alkierów wybornej ziemi okolonej do około żywym płotem; nadającej się specyalnie do uprawy wina. Wobec wielkiej ilości znakomitej gliny; miałoby racyę bytu wybudowanie cegielni. Teren nadaje się też znakomicie do, wybudowania młyna, tartaku i. t. p. wobec doskonałej nigdy nie ubywającej wody i obfitości lasu. Na terenie znajdują się tuż w sąsiedztwie kościoła (w Campo Comprido) dwa domy mieszkalne. — Bliższe warunki w redakcyi naszego pisma lub na rua 15 de Novembro N. 105.

(W obec tego że teren ten leży w bezpośredniem sąsiedztwie z kościołem polskim , powinniby zdaniem naszm, koloniści nasi, skorzystać ze sposobności i nabyć piękny ten kawał ziemi na cele parafialne. P. R.)

Józefa Andrzejewskiego z zaboru Ruskiego, gminy Pyszkowo, który w r. 1890 do Brazylii wyjechał, poszukują Ojciec i bracia, Andrzej, Wojciech, Ignacy, Wawrzyniec Andrzejewski.

Rodzina mieszka na kolonii Lucena w stanie Parana, gdzie się poszukiwany zgłosić może.

Dom porządny drewniany z placem, studnią w podwórzu, mający 50 palm frontu, jest natychmiast do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli Redakcya.

Do sprzedania kompletny warsztat kowalski z naczyniem po cenie umiarkowanej. Rua S. José N. 57.

Natychmiast do sprzedania dom murowany przy ulicy Saldanha Marinho Nr. 20 Wiadomość tamże.

DO SPRZEDANIA! W kolonii S. Mateusz, ogromny lot N. 21 i nowa duza lansza kryta blachą. Bliższych wyjaśnień udzieli p. Aleksy Waberski przy ullcy Jose Bonifacio.

POSZUKUJE się chłopca albo dziewczynkę do usługi. Bliższa wiadomość w Redakcyi Kuryera.

Prenumerujcie!
— KURJER PARAŃSKI —
jedyne niezawisłe pismo dla Polaków wszystkich stanôw.

KURS PIENIĘŻNY

Funt	35$556
Marka	1$744
Frank	1$412

Café Moka

PAROWA fabryka kawy palonej i mielonej poleca swe wyroby kolonistom i wendystom polskim po cenie jak najtańszej i w jak najlepszym gatunku.

Viuva Coelho.

Curityba — Rua 15 de Novembro N. 34.

Wielki Zaklad rzeźniczy POLSKI

ALEKSEGO WABERSKIEGO

Wyroby massarskie, mięso wołowe, wieprzowe, pasztety, szynki, słonina i smalec. Wszystko świeże, zdrowe, smaczne i po cenach umiarkowanych.

Szkoła polska

TOWARZYSTWA ŁĄCZNOŚĆ i ZGODA
w Curitybie.

Nauka odbywa się codziennie od godz. 8-1 przed południem w lokalu Towarzystwprzy placu Rosario l. 3 a

Dzieci członków Towarzystwa płacą po 2$000 miesięcznie. dzieci niecłonków 4$000. Wstępne 1$000

Program nauki jest następujący :

1. Katechizm religii świętej rzymsko-katolickiej.
2. Historya starego i nowego testamentu
3. Język polski.
4. Język portugalski.
5. Język niemiecki.
6. Rachunki i geometrya.
7. Kaligrafia.
8. Historya i geografia.
9. Nauki przyrodnicze (zoologia, botanika mineralogia, fizyka.)
10. Historya polska.
11. Śpiew kościelny i narodowy.
12. Rysunki.
13. Gimnastyka.
14. Język francuski (na żądanie).

Wpisywać można codziennie.
Za naukę płaci się z góry.

ZARZĄD

SKLEP POLSKI

I DOM GOSCINNY.

JÓZEFA MIKULSKIEGO.

Poleca się względom Sz. Publiczności.

RUA ASSUNGUY N. 10.

REDAKCYA

KURJERA PARANSKIEGO

Przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty drukarskie jakoto:

Cyrkularze,
Rachunki,
Bilety wizytowe,
Karty zaproszeń,
Plakaty

oraz wszelkie inne prace w zakres drukarstwa wchodzące.

Tanio i Elegancko.

MAX ROESNER

INTROLIGATORNIA
przyjmuje wszelkie roboty pozłotnicze, wykonuje książki handlowe.

Fabryka Kartonôw

Rua S. Francisco N. 26.

Norddeutscher Lloyd,

BREMEN.

Towarzystwo żeglugi parowej

Regularne kursa

Pospiesznych i pocztowych parowcòw

między

Brema	i	NewYorkiem
Brema	»	Baltimore
Brema	»	Połud. Amer.
Brema	i	Wsch. Azyą
Bremą	i	Australią

Największe towarzystwo żeglugi parowej w świecie

80 parowców w objętości przeszło 300.000 ton.

pewny i szybki przewóz z komfortem

WYBORNY WIKT

Bliższą wiadomość udziela :

der Norddeutsche Lloyd Bremen,

Kto się zajmuje losem dwumiliono wego odłamu polskiego, osiedonego za oceanem, komu zależy na temaby wychodźtwo polskie nie wynaradawiało się, lecz aby istniejące już kolonje polskie stały się podstawą i zarodkiem zdolnych do samodzielnego rozwoju narodowego społeczeństw nowopolskich; komu zależy na utrzymaniu ścisłej łączności duchowej Macierży z rozproszoną po świecie ludnością polską; kto dąży do nawiązania stosunków handlowychc kolonjami i emigracją polską do organizaoyi handlu narodowego na tle światowem, do rzowoju polskiej handlowej geografji, kto wreszcie szuka dokładnych informacyj o ekonomicznym stanie różnych krajów, ten zaprenumeruje sobie jedyne w swoim rodzaju pismo polskie, organ Polskiego Towarzystwa handl.-geograficznego

„Gazeta handlowo-geograficzna“.

Prenumerata wynosi :

W monarchii Austro-Węgierskiej rocznie 3 złr., półrocznie 1 złr. 50 ct. W Niemczech rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.

Każdy z abonentów, który złoży odrazu całoroczną prenumeratę, otrzymajako premię bezpłatnie pięknie ilustrowane dzieło prof. dra Józefa Siemiradzkiego pod tytułem:

«Z Warszawy do Równika, wspomnienia z podróży po Ameryce południowej » — z licznemi ilustracyami J. Ryszkiewicza i J. Zawadzkiego. — Na koszta przesyłki należy dołączyć 25 ct.

REDAKCYA i ADMINISTRACIA :
LWÓW, ULICA AKADEMICKA L. 8

METHUSALEM

Znakomite, przez lekarzy dla chorych i rekonwalescentów polecone wino

Portugalskie.

do nabycia w cukierni uniwersalnej

Roberta BUBE.

Rua 15 de Novembro N. 69. Curityba.

Kowal.

Władający językiem polskim i niemieckim poszukuje natychmiast zajęcia. Wiadomość w Red. Kur. Parańskiego

Alfredo Hoffmann

79. Rua Riachuelo 79.

Drukarnia i Introligatornia.

Poleca skład papieru, przybory do pisania, książki z obrazkami e. t. c. — Instrumenta muzyczne, skrzypce, gitary, cytry, harmonie i. t. p.

Ostatnia NOWOSC

ZYWE FOTOGRAFIE

Przyjmuje się zamowienia na gazety europejskie.

CUKIERNIA „ROMANO“

ULICA 15 DE NOVEMBRO Nr. 46

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres cukierniczy wchodzace, jakotez na pasztety wszelkiego rodzaju.

Ceny umiarkowane

Sklep POLSKI

Franciszka Brzuski

Polecam szan. Rodakom sklep mój zaopatrzony w najlepsze i najświeższe wiktuały i napoje.

A EDUCADORA

Towarzystwo narodowe ubezpieczeń życiowych założone dnia 20 Września 1890 roku pod ochroną prawa.

Towarzystwo które posiada największą ilość ubezpieczeń, gdyż w przeciągu 7 lat ubezpieczyło więcej niż

40.000:000$000

i wypłaciło ubezpieczonym pokaźną sumę

804:750$000

na police bez żadnej reklamacyi ze strony interesowanych, zawsze w 24 godzin po skonstatowaniu wypadku śmierci.

LEKARZE TOWARZYSTWA

W Kuritybie Dr. J. Lemos i Jorge Mayer —W Ponta Grossa Dr. Paula Xavier — W Castro Dr. Javert Madureira.

BANKIERZY DLA STANU PARANA

Dawid Carneiro & comp.

AGENT

Rudof Speltz

(Zastępca) ***Aleksy Waberski.***

Fabryka cygar „Utilídade"

S. FELIX, BAHIA

Agent dla stanu Paraná: RUDOLF SPELTZ

Ma na składzie wyrob y tej fabryki, które sprzedaje po cenach — NAJTAŃSZYCH. —

Pierwsza Polska Apteka

LUCJANA STENCEL,

Ulca Serrito Nr. 24 Curityba — Parana.

POLECA

Srodki homeopatyczne Pijawki Ziola, artykuły toaletowe. Kosmetyki Perfumy, Mydła toaletowe lecznicze

Recepty wykonują się jak najrzetelniej.

Ceny umiarkowane

Man spricht Deutsch.

Falla-se portuguez.

Kupujmy lekarstwa tylko w polskiej aptece, gdzie są na składzie wszystkie lekarstwa, specyfiki i przyrządy chirurgiczne.

PROSZE CZYTAC

Niniejszem mam zaszczyt donieść Sz. publiczności polskiej iż przeniosłem mój zakład dentystyczny z ulicy Marechal Deodoro N. 19. na ulicę 15 de Nowembro N. 65 koło apteki Correia.

Za wykonane w zakładzie moim roboty dentystyczne przyjmuje zupełną gwarancyę.

POLECAJĄC się nadal względom łaskawej publiczności pozostaję z poważaniem.

Max Wreschner.
Dentysta

Rua 15 de Nowembro N. 65 koło apteki Correią.

KTO POTRZEBUJE PIENIEDZY

dostanie u Wilhelma Stahla

Rua São Francisco, róg ulicy Graciosa.

Kupuję i sprzedaję wszystko, meble, koszyki i czego komu potrzeba. Pieniądze zagraniczne mieniam na tutejsze. Płacę bardzo dobrze. Sprobujcie, a przekonacie się.

WILHELM STAHL.

! NAJLEPSZA !

LITEWSKA ŻOŁĄDKÓWKA

HARTWIG KANTOROWICZ

Główne zastępstwo ***Burmester Thon & Comp.***

Do nabycia we wszystkich sklepach. Wielki wybór wszelkich towarów materyalnych. Kupuję Skòry, Wosk i Włosy.

WIELKI DOM BANKOWY

Załatwia wszelkie sprawy w zakres bankowy wchodzące.

Burmester Thon & Comp.

RUA JOSE BONIFACIO

Mówi sie po Polsku !

Pierwszorzedna

FABRYKA OCTU

W CURITYBIE

Ferdinanda Poppe

przy ul. ASSUNGUY N. 17

Przeważnie dla kupców polskich tutejszycu jakoteż i tych ktòrzy swe sklepy po koloniacu posiadają, polecam mój ocet, ktòry znanym jest z swej czystości, jakoteż i zarazem polecając czerwony ocet winny.

SPRZEDARZ HURTOWNA !

Tylko dla kupców!
Wyrabia się ocet:
biały, żółty i czerwony.

WOSK

kupuje się i płaci bardzo dobrze.
Bliższa wiadomość w administracji «Kurjera Parańskiego».

F. MISSLER BREMEN.

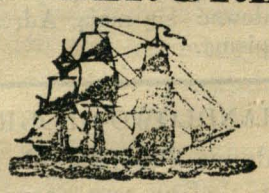

BAHNHOFSTRASSE Nr. 30.

rzewozi pasażerów do Europy i wszystkich krajów zamorskich

po cenie najniższej.

Dobry wikt, bezpieczna i wygodna podróż statkami pospiesznymi i pocztowymi.
Udziela wszelkich objaśnień bezpłatnie.

Typ. Beobachter.

Redaktorzy W. Meliński i M. Radziszewski.

Rok II. Kurityba, 19 Marca 1898. N 12

KURJER PARAŃSKI.

Jedyne Niezawisle pismo polskie w Brazylii. — Independente orgão polaco em Brazil.

Bióro Redakcyi — RUA JOSE BONIFACIO (FECHADA) N 1. — *Escriptorio e Redacção*

Równość, Wolność i Braterstwo.

Wychodzi w każdą sobotę. Do nabycia w administracyi i we wszystkich sklepach. Numer pojedynczy kosztuje 200 rs.

Przedpłata wynosi w Kurytybie:
rocznie ..... 10$000
pòłrocznie ..... 5$000
kwartalnie ..... 3$000
W całej Brazylii
rocznie ..... 12$000
W Europie, w Ameryce i innych krajach 14$000 rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyi
Brazil - Parana' - Curityba
Caixa do Correio N. 35
Uczmy dzieci po Polsku

Ogłoszenia przyjmuje się tylko za opłatą z góry. — Wiersz drobnym drukiem kosztuje 100 rs. Rubryka „nadesłane“ 200 rs. od wiersza. Ogłoszenia dla Polakow szukających pracy bezpłatnie. Wszelkich informacyj i wyjas'nień tak krajowych jak i zagranicznych udziela się bezpłatnie.
Przy zamówieniu stałego całorocznego annonsu 30 procent, półrocznego 20 pr. opustu.

KALENDARZYK TYGODNIOWY

19. Sobota. Józefa
20. Niedziela. Teodora
21. Poniedziałek. Benedykta
22. Wtorek. Pawła
23. Środa. Katarzyny
24. Czwartek. Marka
25. Piątek. Zwiastowanie N. M. P.

Rorate Coeli.

Rorate Coeli!.. Spuśćcie nam niebiosy
Wiarę w tę przyszłość, której nasze oczy
Prawie że dostrzedz nie mogą w zamroczy
Mgły spadającej na zgnębionych losy.

Rorate Coeli!. Prawdy nam potrzeba,
Aby rycerskie móc zachować znamie
W walce, gdzie fałszu dłoń szlachetność [łamie:
W prawdy nas miłość uzbrojcie o nieba!

Rorate Coeli!. Waśń jak chytry złodziej
Wciska się między bòj toczące rzesze,
Roztrąca braci kn wroga uciesze:
Niech się nam jedność i zgoda narodzi.

(Z Kur. Lwowskiego.)

Rorate Coeli!.. Snać nam sił nie stanie,
Tak wyczepuje nas straszna Golgota:
Nim upadniemy pod krzyzem żywota,
W słabnące dusze wlejcie nam wytrwauie

Rorate Coeli!.. abyśmy nie byli
Jak wzgardzeni służalce, swą szyję
Sami chylący do ręki, co bije,
Dumę nam dajcie w tej upodleń chwili.

Rorate Coeli!.. Za ojcòw tych męztwo,
Co marli w bitwach i kaźniach za [twarde
Znoje ich synów, za dzisiejszą wzgardę,
Nie nam, lecz wnukom zgotujcie zwy- [cięztwo!

Jan Kasprowicz.

Paryska wystawa swiatowa w roku 1900.

Jak wiadomo ma ona być apoteozą i ostatnią wspaniałą dekoracyą wieku dziewiętnastego.

U Francuzów dziś już zapał dla tej wystawy olbrzymi. Wyczekują jej niecierpliwie, jedni — tych stosunkowo nie wiele — z pobudek czysto idealnych, inni — tych już znacznie więcej, — w uzasadnionej nadziei że to potężne przedsięwzięcie przyczyni się walnie do wzmocnienia stanowiska Francyi w dziedzinie przemysłowo-handlowej, inni wreszcie obliczają zawczasu rozmiary spodziewanej w r. 1900 wędrówki narodów do Paryża i wydatność złotego deszczu, jaki z takiemi wędrówkami zazwyczaj idzie w parze. To nie od rzeczy przypomnieć, że przypływ złota dawniejszemi wystawami powodowany wychodził wprawdzie ludności Paryża i sektom państwowym zawsze na dobre, ale nie w równej mierze przedsiębiorcom wystawowym. Wystawa w r. 1855 skończyła się niedoborem 8 milionów franków, wystawa w r. 1867 nadwyżką 3 mil., w r. 1878 okazał się znów niedobòr, tym razem bardzo poważny, bo w kwocie 32 milionów fr., ostatnią wreszcie wystawą w r. 1889 zamknięto 9 mil. nadwyżki.

Projektowana będzie wystawa światową w pełnem tego wyrazu znaczenia. Staną do wyścigu i zmierzą się w Paryżu państwa całej kuli ziemskiej. Zaproszono ogółem 54 państw a choć nie jedno z nich z razu wyczekującą przybierało postawę, udało się Francuzom doprowadzić do tego że obecnie wszystkie już prawie udział swój zgłosiły. Obawa abstynencyi mogącej pociągnąć za sobą natępstwa dla przemysłów poszczególnych państw bardzo niepożądane, przemogła wreszcie wszelkie inne względy.

W związku tem rośnie zainteresowanie przyszłą wystawą paryską po za granicami Francyi. Ona sama miała pierwotnie otrzymać trzy piąte obszaru wystawowego (w budynkach) dwie piąte zaś przeznaczono dla wszystkich innych państw. Z napływem zgłoszeń okazała się konieczność zmiany, tak, że ostatecznie mimo zwiększenia przestrzeni przez wybudowanie piąter we wszystkich pałacach wystawy (z wyjątkiem pałacu sztuki), wszystkie budynki będa mniej więcej po połowie oddane na użytek wystawcom francuzkim i zagranicy.

Zbliża s ię termin ekspozycyi to też i wszędzie ruch coraz żywszy w kierunku godnego obestania wystawy. Państwa ustanawiają kredyty, mianują komisarzy, układają szczegółowe programy swego udziału. Najżwawiej krzątają się dotąd — rzecz znamienna — Niemcy i Szwajcarya.

Trzeba przyznać, że Niemcy od pierwszej niemal chwili największą uwagę poświęciły wystawie paryzkiej mianując wcześniej od innych państw generalnego kymisarza w osobie tajnego radcy Dra Rychtera w Berlinie. Już w styczniu ubiegłego roku minister Boetticher zapowiedział na roboty przedwstępne pierwszy kredyt w kwocie 50.000 marek i oświadczył że kredyt właściwy dociągnie sumy 5 milionów m., a wpływowe głosy w Reichstagu dały się słyszeć za ewentualnym podwojeniem tej cyfry. W dziale niemieckim poczesne miejce ma zająć „wystawa wielkich miast“, dla której osobny gmach wznoszą. Zawierać ona będzie przegląd urządzeń gminnych miast niemieckich, liczących więcej niż po 80.000 mieszkańców. Jest takich miast w Niemczech ogółem 26, z tych 24 zapewniły już swój udział. Odmówiła udziału jak donoszą pisma francuzkie stanowczo Milaza.

Niemcy — wyraził się dr. Richter w odczycie, wygłoszonym niedawno w Berlinie — zdają sobie w zupełności sprawę z tego, że mimo wszelkich wysiłków, nie mogą rywalizować z francuzkim przemysłem artystycznym, który ma już za sobą chlubną czterowiekową przeszłość. Natomiast dział niemiecki będzie ponownym dowodem, że na polu chemii optyki i machaniki Niemcy żadnego współzawodnictwa się nie boją. Podejmą jednak walkę i w dziedzinie artystyczno przemysłowej. Zdaje się w ogóle, że ta dziedzina będzie decydującą dla całej wystawy paryzkiej.

Rosya, jak słychać, przyznaje na dział swòj w wystawie kredyt 2 milj. rubli. Z tego przeznaczono 150.000 r. wyłącznie na budowę pawilonu granicznych prowincyi rzssyjskich (Sybiru, Azyi centralnej i Kaukazu). Osobno tez będzie wystawiony pawilon carski „Kluczem“ oddziału ma być wystawa rosyjskiego górnictwa. Również marynarka zajmie niepoślednie miejsce. Komisarzem mianowany delegat ministerstwa skarbu A. Rafałowicz.

Wysokość kredytu, jaki dla wystawy wyznaczy Wielka Brytania, do tąd nieznana. Na komisarza angielskiego wyznaczony A. Lee.

Co do manarchii austro-węgierskiej, to będzie jeszcze nieraz sposobność zdania sprawy o przygotowaniach szczegółowych. Węgierskim komisarzem generalnym jest były minister handlu Lukacs. Dodano mu do pomocy wielogłową komisyę i przyznano kredyt w łącznej sumie półtora miliona zł. (o 300.000 zł więcej niż w Przedlitawii!) Węgrzy zamierzają podobno odtworzyć w r. 1900 kilku najwybitniejszych przedmiot w z swej wystawy millenarnej.

Szwajcarya postanowiła obesłać 13 grup, które mieścić się będą w 9 budynkach. Na roboty przedwstępne asygnowano już w marcu zeszłego roku 50.000 fr. Cały kredyt wystawowy szwajcarski wynosić będzie 1.650.000 fr. w r. 1889 wynosił tylko 600.000 fr.), z preliminowanych pozycyi kredytu ważniejsze są: ogólny zarząd przed otwarciem wystawy 126.000 fr., administracya w Paryżu 90.000 fr., jury 60.000 fr., sprawozdania 30.000 fr., instalacye 95.000 fr., roboty budowlane 320.000 fr., koszta transportu 210.000 fr., wystawa bydła i produktów gospodarstwa mlecznego, do której Szwajcarya szczególnie wielką przykłada wagę, 50.000 fr. Na komisarza szwajcarskiego powołany członek rady związkowej i narodowej. Gustaw Ador w Genewie.

S. P.

KWALIFIKACYE.

Jak rok rocznie odbędą się i obecnie z początkiem kwietnia tak zwane kwalifikacye, uobywatelenie nowych przybyszòw t. j. nadanie im wszelkich praw obywatelskich na równi z tubylcami. Jestto formalne przyjęcie w grono obywateli tuejszych oraz wydanie tytułu eleitora t. j. dokumentu na mocy którego posiadacz ma prawo zabierania głosu przy wszelkich wyborach i sprawach obywatelskich.

Jestto jedynie jak powiedzieliśmy czysta formalność gdyż wedle praw brazylijskich każdy przybysz po dwuletnim tu pobycie staje się obywatelem (brazyliskim poddanym), jeżeli u właściwych władz nie zgłosi się z chęcią pozostania nadal poddanym państwa do którego należał.

Zazwyczaj dzieje się, że nowi przybysze po kilkuletnim tu pobycie najmniej zajmują się sprawą poddaństwa z czego następnie wynikają niemiłe kolizye, że albo więcej państw rości sobie pretensye do pewnego osobnika równocześnie, jako do swego poddanego, albo też żadne z państw nie chce go uznać za swego. — To też skoro żyjemy na tej ziemi stale dla bytu, dla zarobkowania — skoro opłacamy podatki a więc już tym samym jesteśmy, obywatelami powinniśmy się postarać o dowòd tegoż, azeby w odpowiednim czasie starając się o

jakąkolwiek posadę rządową lub chąc zabrać głos czy to przy wyborach czy też w innej jakiej sprawie publicznej mieli w ręku dowód naszego uobywatelenia, bez którego uważanym za obcego- nie mającego głosu w sprawach publicznych.

Być ukwalifikowanym, mieć dowód na uobywatelenie to rzecz ogromnej wagi dla każdego przybysza, a szczególniej dla nas Polaków w obec tak silnej emigracyi naszej tutaj. - Niestety jak dotąd ogromna większość emigrantów naszych nie umiejąc pisać nie może być kwalifikowaną - umiejętność pisania jest warunkiem do kwalifikacyi, jednak i z tych którzy umieją pisać większość mimo kilku lat tu spędzonych nie są jeszcze kwalifikowani, - czemuż to? Oto dla tego, że kwestya naturalizacyi jest im zupełnie obojętną, obojętnem im jest, czy są poddanymi tego lub owego państwa, w razie potrzeby przyznają się dopiero do poddaństwa, lub żałują że nie są kwalifikowanymi obywatetami kraju, totez w oczach cudzoziemców stanowią ten żywioł z którym nikt się nie liczy, ot stworzenia dla których sprawy obywatelskie, to jak perły dla kur! —

Dziś kolonia polska w Paranie wybija się - obcy zaczynają się z nami liczyć, ostatnie wybory na prezydenta dowiodły, że posiadamy już siłę głosów, którą gardzić nie można. Zwiększyć tę siłę, to nasz obowiązek narodowy, — niech nikt umiejący pisać, nieusuwa się od kwalifikacyi, niech inteligentniej si zachęcają jak najwięcej do starania się o dyplom obywatela kraju, ażeby pokazać, że sprawy tej ziemi, na której gościnnie przyjęci, osiedliśmy, są n a s z y m i !

Kwalifikacye odbędą się dnia 1. go kwietnia, podanie musi być własnorę — cznie podpisane i dodany dokument, że proszący ukończył 24. rok życia. —

Rodakom naszym tu w mieście redakcya chętnie służy formularzem na podania do kwalifikacyi jak i wskazówkami co do wniesienia tegoz na właściwe ręce.—

Z kraju i ze swiata

Ofiarą rulety. Niejaki Władysław Miciński pochodzący z Królestwa Polskiego odebrał sobie życie w drodze z Monte Carlo do Mentony. Jadąc pociągiem kuryerskim wyskoczył z niego i zabił się na miejscu. Miciński odziedziczywszy niedawno 20.000 rubli przegrał je w ruletę w Monte Carlo i to było przyczyną rozpaczliwego kroku.

———

Bochater z ludu. Miasto Wenecya zamówiło u rzeźbiarza Dal Zotto marmurowy pomnik dla murarza Augustino Stefani, który 30 czerwca 1878 r. podczas oblężenia Wenecyi przez Austryjaków wysadził w powietrze most żelazny, łączący Wenecyę z lądem. Gdy dokonawszy tego bochaterskiego czyuu do miasta powrócił został rozszarpany przez pospólstwo jako szpieg. Współobywatele wystawieniem pomnika pragną mu tę straszną krzywdę powetować.

———

Londyn. Między Anglią Rosją i Japonią stanął układ co do podziału Korei.

———

Berlin. »Localanzeiger« douosi, że na posłuchaniu arcybiskupa Stablewskiego u cesarza Wilhelma mówiono nie o Polakach lecz o Chińczykaeh. Cesarz wykazał znajomość stosuków chińskich. Ks. Stablewski zachował największą dyskrecyę w poruszeniu spraw polskich.

———

Frankfurt. »Frankf. Ztg.« donosi z Kopenhagi, że na uroczystość ś okazyi osiemdziesięcioletniej roczuicy urodzin króla Chrystyana duńskiego, zjadą oprócz pary carskiej, także cesarze anstryjacki i niemiecki.

———

Bombay. Zachorowało 142 osób na dżumę, z tych 105 śmiertelnie. Obawiają się ogólnej emigracyi i zasystowania stosunków handlowych.

———

Budapeszt. Spiewaczkę Różę Benkoe która oswiadczyla, że posiada listy miłosne od króla Aleksandra serbskiego i które to listy odebrała jej policya, wydalono z stolicy Węgier.

W Persji przygotowują się wypadki natury rewolucyjnej Następca zamordowanego d. 1 maja 1896 r. szacha Nasr Eddina Mussafer-Eddin, nie umiał sobie pozyskać względów ludu. Okazują się w Persyi objawy powszechnogo rozprzężenia i anarchi obok nędzy finansowej i wyzyskiwania ludności przez urzędników. W Szyrazie wybuchło już powstanie, które wypędziło gubernatora i ustanowiło rząd własny. a duchowieństwo wystosowało do Mussafer-Eddina ultimatum w którem żąda reform (tanzimat), przyrzeczonych przez Nasr-Eddina. Młody szach uciekł się pod opiekę kanclerza (Sadr-Azama) ojcowskiego i jego radców; których rozpędził nazajutrz po objęciu rządów. Czyż oni mogą stać się narzędziami żdrowego postępu w Persji, oni, którzy patrzyli na wszystkie okrucieństwa iście azyatyckie dawnego szacha.

———

Bieda we Włoszech. Jak wielką jest w uroczym kraju włoskim, wskazuje najlepiej następująca statystyka. W czasie od roku 1875 — 79, egzekwowano 1.300 włościan, którzy nie byli wstanie zapłacić podatków, w następnym roku liczba ta wzrosła do 15 tysięcy a w z. r. wynosiła już 40.862 Ludzie ci zostali zupełnie zrujnowani, gdyz za podatki obłozono im aresztem ziemię, narzędzia rolnicze i sprzęty domowe, a następnie sprzedano. Corocznie też setki tysięcy Włochów emigrują za granicę, nie mogąc się wyżywić w kraju ojczystym.

———

Bandę zbójecką złożoną z uczniów szkolnych, odkryto w Neikirchen w Niemczech. Byli oni zorganizowani pod komędą 13 - letniego „ Kapitana i popałuili szereg rabunków i kradzieży w różnych składach. Skradzione przedmioty ukrywali w „jaskini zbójeckiej “ w lesie. Prowadzili przytem kompletną listę okradzionych rzeczy. Władze są w kłopocie co zrobić z małoletniemi zbójami.

———

Testament żebraka. Niedawno zmarł w Rzymie żebrak, który od wielu lat stał w portyku jednego z większych tamtejszych kościołów odbierał jalmużnę. Po śmierci pokazało się że pozostawił posobie sumę 800 tysięcy lirów którą testamentem zapisał trojgu dzieciom. Dzieci te nie miały wyobrażenia o tak wielkim majątku ojca.

———

Przemówienie obywatela Pospiszila -junior w dniu poświęceuia sztandaru towarzystwa robotników niemieckich. podamy w przyszłym numerze. ———

WIADOMOŚCI LOKALNE

W sobotę powrócił z kilku miesięcznego objazdu dyecezyi biskup tutejszy. Na dworcu przywitała go liczna publiczność z muzyką na czele.

Dotychczasowy rezultat wyborów stwierdza, że w Paranie Campos Sales i Rosa e Silva otrzymali większość 160 głosów.

Pancernik „15 de Novembro“ który w dniu wyborów narobił takiego strachu w Paranagua, powrócił do Ria, na miejsce tegoż wysłano ztąd silny oddział kawaleryi, dla strzeżenia broni sprowadzouej przez Jakobinów a za trzymanych w Salfandyce w Paranagua.

W Kurytybie bawił w ubiegłym tygodniu Dr. Steidel adwokat z Sao Paula, zastępca tamtejszego banku, by przypomnieć rządowi tut. ze już dawno upływał termin od opłacenia zaległych procentów od pożyczonych sum Przypominając się pamięci panów Parany Dr. Steindel wspomniał o ... przymusowej likwidacyi.

Bawi tu obecnie sekretarz kompanii teatralnej p. Otello Toller przygotuwując teren dla tejże. Kompania ma w repertuarzu 20. oper, ceny biletów są następujące; loże 1.balkonu 30$ooo loże parterowe 25$ooo. krzesła po 5. i 6$ooo. wstęp na salę 2$ooo. Kompania cieszy się wielkim rozgłosem i sławą, przybywa tu z początkiem kwietnia.

Z Ria donoszą, że część oficerów zebrała się w zamkniętym przez ministra wojny, klubie wojskowym i zaczęła konspirować na nowo. W obec tego minister wojny, chwycił się energicznych środków i uwięził generała Moura i pułkownika 1. batalionu inżynieryi za złamanie subordynacyi. Energicznym tym krokom przyklaskuje cały świat inteligentny.

Szef policyi w Rio wręczył prezydentowi Prudentemu ważne papiery znalezione w celi Deoklecyana Martyr.

We czwartek 17.b. m. odbyła się tu przed przysięgłymi rozprawa o morderstwo popełnione przez oficera 14. bat. kawaleryi załogi tut. na osobie rzeźnika Ludwika Adama, w czasie balu towarz. niemieck. Thalia.

Oskarżał Dr. Bastos, bezstronnie i jasno przedstawił winę oskarzonego. Wdowę która jawiła się w gronie malutkich swych sierót, zastępywał Dr. E. Correia, oskarzonego bronił Dr, W. Machado i E. Pernetta. Jury 5. głosami przeciw 4 uwolniła oskarzonego.

Uwolnienie to wywołało wśród cudzoziemców ogólne oburzenie, nie tego się spodziewano! Nie podajemy treści aktu oskarzenia, gdyż czytelnicy nasi, znają przebieg zajścia z poprzednich numerów Kuryera, łatwo więc sobie sąd o rzeczy wyrobić mogą.

Myśmy przywykli widzieć sprawiedliwość ślepą, nieznającą żadnych różnic narodowościowych, religijnych i klas, a temniej różnic politycznych!

W obec prawa wszyscy równymi być winniśmy!—

Z kolonii Prudentopolis przybyła przed kilku dniami gospodyni tamtejszego proboszcza, by wysłać do Lwowa kwotę 500 złr. dla stow; Salezyanów, wachała się jednak czy pieniądze te powierzyć poczcie czy przesłać przez jaki dom handlowy. W chwili gdy już była zdecydowana złożyć pieniądze w bezpieczne miejsce, przekonała się, że ani tych, ani pieniędzy brazylijskich ktore miała na sprawunki, więcej niema. Po daremnych poszukiwaniach musiała biedaczka wrócić bez pieniędzy, nie wiedząc czy takowe zgubiła, czy też takowe jej skradziono.—

Komitet
I-GO SEJMU POLSKIEGO

———

Do udziału w Sejmie zgłosiło się 8. Towarzystwo polskie im. Tadeusza Kościuszki w Kurytybie.-

Dalej zgłosili się następujący obywatele :

36. Wojciech Troczyński S. Mateusz.
37. Józef Sadowski S. Barbara.
38. Teodor Bilski S. Krystyna.
39. Walenty Błażyński «

Upraszamy o dalsze zgłoszenia i przygotowamia prac statystycznyth.-

Czołem!

KOMITET.

ODEZWA.

———

Podpisany zarząd zaprasza Rodaków na ogólne zgromadzenie czyli wiec - który się odbędzie w lokalu Tow» Łączność i Zgoda ql. Rosario l. 3. Na porządku hziennym — sprawa kościoła dla Polaków.

Z bratniem pozdrowieniem
Czołem

Stencel L. prezes, Krzyżanowski F. sekret:

SPRAWY TOWARZYSTWA

„Łączność i Zgoda“.

———

W niedzielę dnia 13. b. m. odbyło się miesięczne posiedzenie Tow. „Łączność i Zgoda. Po odczytaniu prtokołu, przyjęto do wiadomości sprawozdanie delegacyi z uczestnictwa w obchodzie inauguracyi sztandaru towarzystwa Handwerker-Unterstützungs-Vrn. Wyrażono jednogłośnie serdeczne podziękowanie temuż Towarzystwu za braterskie przyjęcie, i za ofiarowaną wspaniałą wstęgę pamiątkową do sztandaru.

Odczytano artykuł o sejmie naszym, z N. 3. Gazety handlowo-geograficznej. Zbierano wkładki miesięczne, odczytano też odezwę towarzystwa bratniej pomocy robotników polskich w Londynie, oraz pismo towarzystwa „Trabalhadores na herwa matte“ uwiadomiające o wyborze zarządu. Wpisano 2. nowych członków. Na wniosek p. Jana Bodziaka i innych, uchwalono wezwać Rodaków w Kuritybie mieszkających, na wiec w przyszłą niedzielę, celem umówienia sprawy kościoła dla Polaków,

W tym celu wysłano tez pismo do W. Ks. Kalnowskiego. Na przyszłą niedzielę odbędzie się iposiedzenie i odczyt oraz o g. 4. popołudniu próba teatralna up Mikulskiego. Upraszamy o konieczne jawienie się — wszyscy członkowie teatru nieodwołalnie przybyć winni. Dnia 15. b. m. otrzymaliśmy książki od Ks. Kamińskiego. Za dar ten 80 dzieł w 102 tomach — składamy zacnemu pasterzowi serdeczne „Bóg zapłać.“

Z KOLONII.

z Kolonii Lucena donoszą nam, że Koloniści zbudowali przy linii S. João obszerny budynek szkolny, składający się z sali do nauki i pomieszkania dla nauczyciela. Pomimo tego, szkoła, choć rozpoczęła się rozwijać bardzo pomyślnie, nie liczy tylu dzieci, ile powinna by mieć. Rodzice pousuwali wiele, a w ich miejsce mało przybywa. W ten sposób nauczyciel choć ibudynek gotów, utrzymać się nie zdoła, — cóż więc znaczy budynek gdy braknie nauczycięla — posyłajcie dzieci do szkoły — to rozwój jej będzie zapewnionym.

W Rio Vermelho, w S. Katarzynie prowadzi nowo założoną szkołę, weteran, żołnierz z 1863 r. p. Józef Wielobycki. Szkoła rozwija się jednak dotąd bardzo powoli, gdyż koloniści dając posłuch kilku niechętnym wszystkiemu co polskie, ociagają się z posyłaniem dzieci do szkoły tak, że obecnie kilkoro zaledwie dzieci korzysta z nauk, — dowodem najlepszym, jakie jest kierownictwo szkoły jest to, że Niemcy posyłają swe dzieci do szkoły polskiej. Na razie nie podajemy nazwisk nieprzychylnych szkole, gdyż wierzymy, że opamiętają się nareszcie, lecz gdyby nadal trwali w postanowieniu szkodzenia szkole polskiej, ogłosimy ich nazwiska na wstyd i hańbę!....

Z Masaranduby donoszą nam, że świeżo przybyli Franciszkanie z Blumenau, starają się o gwałtowne germanizowanie Polaków. Przed paru miesiącami odebrali p. A. J. szkołę polską i przyłączyli do niemieckiego klasztoru Szczęściem nowo założone towarzystwo polskie nie da się zjeść Niemcom, którzy niewachają się nawet użyć sukni zakonnej do wstrętnych agitacyi!—

Najswiezsze Wiadomosci.

———

Madryt. Podczas walki byków w Guadlara wpadł wściekły byk pomiędzy publiczność i zabił 8 widzów. Skutkiem paniki 30 osób ciężko a 80 lekko pokaleczonych zostało.

———

Paryż Były minister Bourgeois wygłosił mowę w Valeuce sur Rhone, w której napadł na rząd za alians klerykałami i monarchistami i podniósł konieczność reform a szczególnie rewizji konstytucji.

Pani Jouffroy oświadcza w dziennikach, że Esterhazyego broni kobieta, zajmująca takie same stanowisko, jak pani Faure, żona prezydenta rzeczypospolitej. Pani Jouffroy oświadczyla gotowość wymienienia sądowi nazwiska tej kobiety.

W Peage de Roussilon zdarzył się karambol dwóch pociągów pospiesznych. Zginęły 3 osoby, wiele osób rannych, a między temi panna doktor Chauvin, adwokat.

———

London Patrjarcha ormiańsk wystosował do rządu tureckiego memorial, w którym stwierdziwszy ciągłe prześladowanie Ormian zestrony Turków, uskarża się patrjarchat, iż mu to uniemożliwia działalność w duchu pokoju,

Podług doniesień dziennika „Dayly News“ przyszło pomiędzy Anglją i Japonją do zupełnego poruzumienia w sprawie postępowania w wypadkach rozgrywających się na terytorjum Chin. Należy się niebawem spodziewać demonstacj ipołączonej floty japońskiej i angelskiej. Bardzo prawdopodobną jest rzeczą, iż do akcji tej połączą się z Anglją i Japonją także Stany Zjednoczone północnej Ameryki albowiem rząd Stanów uznał sprawę chińską za żywotną dla siebie, ma ją bacznie śledzić a w razie potrzeby połączyć sią z Anglją i Japonją do współdziałania.

W Kauadzie daje się czuć zaniepokojenie. W kraju tym, (należącym jak wiadomo

do Anglji, a położonym na północ od Stanów Zjednoczonych) rözwinięto silną agitację za unią cłową z Ameryką północną. Rząd angielski nakazał konfiskatę wszelkich druków, propagujących powyższe zamysły.

———

Budapeszt Zgromadzenie ludowe stronnictwa niezawisłych, zwołane dla demonstracji na rzecz samodzielności Węgier i przeciw ugodzie z Austrją, rozbili socjaliści, wpadłszy tam gromadą, z 2000 ludzi złożoną. Do Kossutha wołali socjaliści: precz z wyzyskiwaczem!

———

Rzym. Rząd wysyła dwa okręty wojenne do Chin. Papież otrzymał własnoręczny list cesarza niemieckiego, w którym powiedziano, że akcja Niemiec w Chinach oznacza też obronę katolików.

NADESŁANE

W OBRONIE PRAWDY.

W obec pojawiających się w łamach tutejszych pism, artykułów tyczących się zajścia w Saengerbundzie, uważamy za swój obowiązek, że o ile członkowie Handwerkervereinu, swą serdeczną gościnnością, jak i zaproszeni goście swem zachowaniem prawdzimie na uzuanie zasłużyli, to przecież znalazło się kilku członków tutejszej kolonii niemieckiej, którzy starali się harmonię zakłócić. Fakt przez p. Andre w kilku gazetach pzzedstawiony, miał miejsce tak, jak go opisano, a pismo p. Promana mija się z prawdą i chyba za czystą napaść uważać je należy.

Co do drugiego indywidyum które zaczepiało Polaków, na razie nie dajemy wyjaśnienia, gdzie indziej zapłaci swą brutalność, bo pismo polskie, ma inne zadanie jak wspominanie o takich wrzodach społeczeństwa.

C. i k. Vice-konsulat austr. węgier. poszukuje Stanisława Przytockiego Bartosza. zamieszkałego w Kuritybie.

Poszukuje się zdolnego szewca, ulica Ypiranga Nr.3.

Pod bardzo przystepnemi warunkami

są me posiadłośći nad Bariguy do nabycia złożone z domu, pola i lasu. Dla założenia jakiegoklwiek przedsiębiorstwa nadają się te pola bardzo, gdyż stacja kolejowa na tym terenie się znajduje i wody jest dosyć. Bliższej wiadomości udziela właściciel,

Adam Meister

Rua do Riachuelo Nr. 45.

Do nabycia bardzo tania

Cytra akordowa, prawie uowa mająca prześliczny ton, ze szkołą i dwoma zeszysami nut. Bliższa wiadomość w redakcyi „Kurjera“ Rua Jose Bonifacio (Fechada) Nr. 1.

Nauki grą na cytrze

udziela się pod bardzo przystępnemi warunkami, Bliższa iawiadomość w redakcyi.

Józef Michalski poszukuje swych brac Andrzeja i Macieja Michalskiego, z guberni kaliskiej urodzonych, a którzy teraz koło Bnffalo znajdować się mają. Adres w redakcyi naszego pisma.

Józefa Andrzejewskiego z zaboru Ruskiego, gminy Pyszkowo, który w r. 1890 do Brazylii wyjechał, poszukują Ojciec i bracia, Andrzej, Wojciech, Ignacy, Wawrzyniec Andrzejewski.

Rodzina mieszka na kolonii Lucena w stanie Parana, gdzie się poszukiwany zgłosić może.

Prenumerujcie!
— KURJER PARAŃSKI —
jedyne niezawisłe pismo dla Polaków wszystkich stanów.

KURS PIENIĘŻNY

Funt	39$184
Marka	1$922
Frank	1$556

SPRZEDARZ TERENU.

O 11 kilometrów od Kurityby kilometr od drogi Matto Grosso — jest do nabycia lub wydzierżawienia 25 alkierów wybornej ziemi okolonej do około żywym płotem; nadającej się specyalnie do uprawy wina. Wobec wielkiej ilości znakomitej gliny; miałoby racyę bytu wybudowanie cegielni. Teren nadaje się też znakomicie do, wybudowania młyna, tartaku i. t. p. wobec doskonałej nigdy nie ubywającej wody i obfitości lasu. Na terenie znajdują się tuż w sąsiedztwie kościoła (w Campo Comprido) dwa domy mieszkalne. — Bliższe warunki w redakcyi naszego pisma lub na rua 15 de Novembro N. 105.

(W obec tego że teren ten leży w bezpośredniem sąsiedztwie z kościołem polskim, powinniby zdaniem naszm, koloniści nasi, skorzystać ze sposobności i nabyć piękny ten kawał ziemi na cele parafialne. P. R.)

DO SPRZEDANIA! W kolonii S. Mateusz, ogromny lot N. 21 i nowa duza lansza kryta blachą. Bliższych wyjaśnień udzieli p. Aleksy Waberski przy ullcy Jose Bonifacio.

POSZUKUJE się chłopca albo dziewczynkę do usługi. Bliższa wiadomość w Redakcyi Kuryera.

Café Moka

PAROWA fabryka kawy palonej i mielonej poleca swe wyroby kolonistom i wendystom polskim po cenie jak najtańszej i w jak najlepszym gatunku.

Viuva Coelho.

Curityba — Rua 15 de Novembro N. 34.

GAZETĘ HANDLOWO-GEOGRAFICZNĄ „Corespondence Polonaise“ zapisywać można u p. Lucyana Stencla który przyjmuje prenumeratę na te czasopismo.

MAX ROESNER

INTROLIGATORNIA

przyjmuje wszelkie roboty pozłotnicze, wykonuje książki handlowe.

Fabryka Kartonôw

Rua S. Francisco N. 26.

METHUSALEM

Znakomite, przez lekarzy dla chorych i rekonwalescentów polecone wino

Portugalskie.

do nabycia w cukierni uniwersalnej

Roberta BUBE.

Rua 15 de Novembro N. 69. Curityba.

Josè A. de Arruda

Laboratoryum centralne apteki Paraná

w CURITYBIE przy ulicy S. José 16

polec swojea najnowsze wyroby jako to:

PEITORAL PARANAENSE czyli Syrop z igieł Araukaryi znakomity jedyny środek na kaszel, astmę i. t. d.

ELIXIR RECONSTITUINTE, ekstrakt z ciał i roślin pożywnych, wzmacniający siły po ciężkich chorobach.

PILULAS REGULADORAS VEGETAES, pigułki do zażywania w chorobie żołądka, miłe w użyciu i nie utrudniające codziennych zajęć

Pilulas reguladoras ferruginosas, pigułki zawierające żelazo, leczą ze znakomitym skutkiem blednicę.

ALGONTINA. kto cierpi na ból zębów, a chce go się raz na zawsze pozbyć dokaże tego przy użyciu Algontiny.

Agua de Quina, Ekstrakt z kory chinowej wzmacnia porost włosów, dodaje siły cebulkom włosowym niszczy łupież.

Cutisculina, miła wonna i delikatna pomada na płeć, niszczy piegi, plamy wątrobianne, usuwa czerwoność nosa i wągry.

Sklad tych wyrobów rówvniez i w aptece polskiej L. STENCLA.

Wielki Zaklad rzeźniczy POLSKI

ALEKSEGO WABERSKIEGO

Wyroby massarskie, mięso wołowe, wieprzowe, pasztety, szynki, słonina i smalec. Wszystko świeże, zdrowe, smaczne i po cenach umiarkowanych.

Szkoła polska

TOWARZYSTWA ŁĄCZNOŚĆ i ZGODA

w Curitybie.

Nauka odbywa się codziennie od godz. 8-1 przed południem w lokalu Towarzystwa przy placu Ros . l. 3 a

Dzieci członków Towarzystwa płacą po 2$000 miesięcznie. dzieci niecłonków 4$000. Wstępne 1$000

Program nauki jest następujący:

1. Katechizm religii świętej rzymsko-katolickiej.
2. Historya starego i nowego testamentu
3. Język polski.
4. Język portugalski.
5. Język niemiecki.
6. Rachunki i geometrya.
7. Kaligrafia.
8. Historya i geografia.
9. Nauki przyrodnicze (zoologia, botanika mineralogia, fizyka.)
10. Historya polska.
11. Śpiew kościelny i narodowy.
12. Rysunki.
13. Gimnastyka.
14. Język francuski (na żądanie).

Wpisywać można codziennie.

Za naukę płaci się z góry.

ZARZĄD

REDAKCYA

KURJERA PARANSKIEGO

Przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty drukarskie jakoto:

Cyrkularze,
Rachunki,
Bilety wizytowe,
Karty zaproszeń,
Plakaty

oraz wszelkie inne prace w zakres drukarstwa wchodzące.

Tanio i Elegancko.

Kto się zajmuje losem dwumilionowego odłamu polskiego, osiedonego za oceanem, komu zależy na tem aby wychodźtwo polskie nie wynaradawiało slię, lecz aby istniejące już kolonje polskie stały się podstawą i zarodkiem zdolnych do samodzielnego rozwoju narodowego społeczeństw nowopolskich; komu zależy na utrzymaniu ścisłej łączności duchowej Macierży z rozproszoną po świecie ludnością polską; kto dąży do nawiązania stosunków handlowychc kolonjami i emigracją polską do organizaoyi handlu narodowego na tle światowem, do rzowoju polskiej handlowej geografji, kto wreszcie szuka dokładnych informacyj o ekonomicznym stanie różnych krajów, ten zaprenumeruje sobie jedyne w swoim rodzaju pismo polskie,

organ Polskiego Towarzystwa handl.-geograficznego

„Gazeta handlowo-geograficzna“.

Prenumerata wynosi:

W monarchii Austro-Węgierskiej rocznie 3 złr., półrocznie 1 złr. 50 ct. W Niemczech rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.

Każdy z abonentów, który złoży odrazu całoroczną pranumeratę, otrzymaja jako premię bezpłatnie piękuie ilustrowane dzieło prof. dra Józefa Siemiradzkiego pod tytułem: «Z Warszawy do Równika, wspomnienia z podróży po Ameryce południowej» — z licznemi ilustracyami J. Ryszkiewicza i J. Zawadzkiego. — Na koszta przesyłki należy dołączyć 25 ct.

REDAKCYA i ADMINISTRACIA:

LWÓW, ULICA AKADEMICKA L. 8

Norddeutscher Lloyd,

BREMEN.

Największe towarzystwo żeglugi parowej w świecie

Towarzystwo żeglugi parowej

Regularne kursa

Pospiesznych i pocztowych parowców

między

Brema i NewYorkiem
Brema » Baltimore
Brema » Połud. Amer.
Brema i Wsch. Azyą
Bremą i Australią

80 parowców objętości przeszło 300.000 ton.

pewny i szybki przewóz z komfortem

WYBORNY WIKT

Bliższą wiadomość udziela:

der Norddeutsche Lloyd Bremen,

Alfredo Hoffmann

79. Rua Riachuelo 79.

Drukarnia i Introligatornia.

Poleca skład papieru, przybory do pisania, książki z obrazkami e. t. c. — Instrumenta muzyczne, skrzypce, gitary, cytry, harmonie i. t. p.

Ostatnia NOWOSC

ZYWE FOTOGRAFIE

Przyjmuje się zamowienia na gazety europejskie.

CUKIERNIA „ROMANO“

ULICA 15 DE NOVEMBRO Nr. 46

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres cukierniczy wchodzace, jakotez na pasztety wszelkiego rodzaju.

Ceny umiarkowane

Sklep POLSKI

Franciszka Brzuski

Polecam szan. Rodakom sklep mój zaopatrzony w najlepsze i najświeższe wiktuały i napoje.

A EDUCADORA

Towarzystwo narodowe ubezpieczeń życiowych założone dnia 20 Września 1890 roku pod ochroną prawa.

Towarzystwo które posiada największą ilość ubezpieczeń, gdyż w przeciągu 7 lat ubezpieczyło więcej niż

40.000:000$000

i wypłaciło ubezpieczonym pokaźną sumę

804:750$000

na police bez żadnej reklamacyi ze strony interesowanych, zawsze w 24 godzin po skonstatowaniu wypadku śmierci.

LEKARZE TOWARZYSTWA

W Kurytybie Dr. J. Lemos i Jorge Mayer —W Ponta Grossa Dr. Paula Xavier — W Castro Dr. Javert Madureira.

BANKIERZY DLA STANU PARANA

Dawid Carneiro & comp.

AGENT

Rudof Speltz

(Zastępca) ***Aeksy Waberski.***

Fabryka cygar „Utilídade”

S. FELIX, BAHIA

Agent dla stanu Paraná: RUDOLF SPELTZ

Ma na składzie wyrob y tej fabryki, które sprzedaje po cenach — NAJTANSZYCH. —

Pierwsza Polska Apteka

LUCJANA STENcEL,

Ulca e rrito Nr. 24 Curityba — Parana.

POLECA

Srodki homeopatyczne Pijawki Zioła, artykuły toaletowe. Kosmetyki Perfumy, Mydła toaletowe lecznicze

Recepty wykonują się jak najrzetelniej.

Ceny umiarkowane

Man spricht Deutsch.

Falla-se portuguez.

Kupujmy lekarstwa tylko w polskiej aptece, gdzie są na składzie wszystkie lekarstwa, specyfiki i przyrządy chirurgiczne.

PROSZE CZYTAC

Niniejszem mam zaszczyt donieść Sz. publiczności polskiej iż przeniosłem mój zakład dentystyczny z ulicy Marechal Deodoro N. 19. na ulicę 15 de Nowembro N. 65 koło apteki Correia.

Za wykonane w zakładzie moim roboty dentystyczne przyjmuje zupełną gwarancyę.

POLECAJĄC się nadal względom łaskawej publiczności pozostaję z poważaniem.

Max Wreschner.
Dentysta
Rua 15 de Novembro N. 65 koło apteki Correią.

KTO POTRZEBUJE PIENIEDZY

dostanie u Wilhelma Stahla
Rua São Francisco, róg ulicy Graciosa.

Kupuję i sprzedaję wszystko, meble, koszyki i czego komu potrzeba. Pieniądze zagraniczne mieniam na tutejsze. Płacę bardzo dobrze. Sprobujcie, a przekonacie się.

WILHELM STAHL.

! NAJLEPSZA !

LITEWSKA ŻOŁĄDKÓWKA

HARTWIG KANTOROWICZ

Główne zastępstwo ***Burmester Thon & Comp.***
Do nabycia we wszystkich sklepach. Wielki wybór wszelkich towarów materyalnych. Kupuję Skòry, Wosk i Włosy.

WIELKI DOM BANKOWY

Załatwia wszelkie sprawy w zakres bankowy wchodzące.

Burmester Thon & Comp.

RUA JOSE BONIFACIO

Mówi sie po Polsku !

Pierwszorzedna

FABRYKA OCTU

W CURITYBIE

Ferdinanda Poppe

przy ul. ASSUNGUY N. 17

Przeważnie dla kupców polskich tutejszych jakoteż i tych ktòrzy swe sklepy po koloniacy posiadają, polecam mój ocet, ktòry znanym jest z swej czystości, jakoteż i zarazem polecając czerwony ocet winny.

SPRZEDARZ HURTOWNA!
Tylko dla kupców!
Wyrabia się ocet:
biały, żòłty i czerwony.

WOSK

kupuje się i płaci bardzo dobrze.
Bliższa wiadomość w administracji «Kurjera Parańskiego».

F. MISSLER BREMEN.

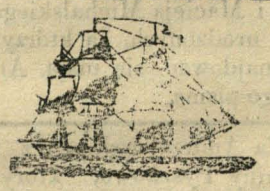

BAHNHOFSTRASSE Nr. 30.

rzewozi pasażerów do Europy i wszystkich krajòw zamorskich

po cenie najniższej.

Dobry wikt, bezpieczna i wygodna podróż statkami pospiesznymi i pocztowymi.
Udziela wszelkich objaśnień bezpłatnie.

Typ. Beobachter.

Redaktorzy W. Meliński i M. Radziszewski.

Rok II. Kurityba, 26. Marca 1889. N. 13

KURYER PARAŃSKI.

Jedyne Niezawisle pismo polskie w Brazyli. — Orgão polaco índependente no Brazil.

Bióro Redakcyi — RUA JOSE BONIFACIO (FECHADA) N 1. — *Escriptorio e Redacção.*

Równość, Wolność i Braterstwo.

Wychodzi w każdą sobotę. Do nabycia w administracyi i we wszystkich sklepach. Numer pojedynczy kosztuje 200 rs.

Przedpłata wynosi w Kurytybie:

rocznie ..... 10$000
półrocznie ..... 5$000
kwartalnie ..... 3$000

W całej Brazylii

rocznie ..... 12$000

W Europie, w Ameryce i innych krajach 14$000 rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyi
Brazil - Parana' - Curityba
Caixa do Correio N. 35

Uczmy dzieci po Polsku

Ogłoszenia przyjmuje się tylko za opłatą z góry. — Wiersz drobnym drukiem kosztuje 100 rs. Rubryka „nadesłane“ 200 rs. od wiersza. Ogłoszenia dla Polaków szukających pracy bezpłatnie. Wszelkich informacyj i wyjas'nień tak krajowych jak i zagranicznych udziela się bezpłatnie.

Przy zamówieniu stałego całorocznego annonsu 30 procent, półrocznego 20 pr. opustu.

KALENDARZYK TYGODNIOWY

26. Sobota. Ludgera b.
27. Niedziela. Jana Damascena R.berta.
28. Poniedziałek. Jana Kap. Aleksandra
29. Wtorek. Cyryla i Eustachego.
30. Środa Kwiryna Anieli wdowy.
31. Czwartek. Balairy P. Kornelii M.
1. Piątek. Teodora m. Hugona b.

Gwarancye obywatela.

Konstytucya nadana obywatelom Brazylii przez wielkiego cesarza Pedra drugiego, zatwierdzona następnie, po usunięciu władzy cesarskiej, przez republikański rząd, zapewniła wszystkim obywatelom, żyjącym na ziemi brazylijskiej, równość w obec praw i ustaw. Nie miały istnieć żadne wyjątki, dla nikogo nie miano obchodzić ustaw, jeden miał istnieć kodeks, w obec którego nie miało być różnic.

Prąd emigracyjny z każdym rokiem się wzmagał, płynął nieprzerwanie, dostarczając pustym stepom i borom Brazylii nowych mieszkańców, nowych obywateli państwu. Tak, obywateli, bo twórcy konstytucyi i ustaw łatwo zrozumieli, że należy przybyszom ułatwiać o ile możności naturalizowanie się i uobywatelanie, jeżeli z tych mas chce się wyrobić zastęp silny, mający na celu i za zadanie stworzynie nowego społeczeństwa, a nie przedstawiający eksploatorów, wyzyskiwaczy, którzy przybywszy do nieznanego kraju pragną wyssać i wykorzystać bogactwa, by zdobytemi pieniędzmi wzbogacać wycieńczone zamorskie obszary. Zażądała Brazylia od nowych obywateli płacenia podatków, zażądała Brazylia, by ten nowy obywatel tutaj wespół z plemiennymi tubylcami w razie potrzeby chwycił za broń i bronił całości i niepodległości nowej ojczyzny.

W zamian miała nieistnieć nienawiść rasowa, wrogie usposobienie dlą przybyszów miało zniknąć, bogini sprawiedliwości miała włożyć na oczy opaskę ciemną któraby niepozwoliła jej widzieć oblicza przed nią stających.

Niestety! aż nazbyt wiele razy dano odczuć nowoprzybyłym, że uważa się ich za ludzi, którzy pozbawionymi być winni wszelkiej opieki prawnej, a w najlepszym razie w kwestyach prawnych, dają im rolę kopciuszka, dla którego okolicznością obciążającą jest, że nie urodził się na ziemi brazylijskiej lecz przyszedł zdala, ufny, że tu nie macochę niesprawiedliwą, lecz macierz przybraną znajdzie, co go z otwartymi przyjmie ramiony.

Kurytyba żyje dziś pod wrażeniem wyniku procesu, który w księgach sądownictwa brazylijskiego po wieki ciemną zostanie kartą. Tubylec, mulat, przybrany w szlify oficerskie, wtargnął do sali balowej gdzie ochoczo się bawiono. Znieważył kilka kobiet, zelżył kilku mężczyzn, batem zaczął sobie torować drogę w sali, dobył noża zranił kilka osób i trzema pchnięciami pozbawił życia człowieka, który od młodości tu przebywał i pracą i znojem zdobył sobie tu stanowisko niezależne!

Smierć ta osierociła kilkoro dzieci-zostawiła wdowę bez środków do życia!

Prokuratorya Państwa stawiła go w stan oskarzenia, władza wojskowa oddała go sądom cywilnym. Miano mu początkowo zedrzeć szlify oficerskie, bo żołnierz powinien przelewać krew w obronie ojczyzny, na polu walki, lecz mu nie wolno plamić się krwią niewinnych, lecz wpływy przemożne zwyciężyły i stanął w pełnym mundurze przed sądem. Prokurator żądał od przysięgłych sprawiedliwości, jaknajsurowszego ukarania, bo przed nimi nie stoi zwykły zabójca, lecz człowiek który innym ma świecić przykładem, oficer armii, która ma tak świetną przeszłość! Z cynizmem i sarkazmem odpierał oskarzenie obrońca, znany szeroko adwokat i szef partyi republikańskiej. Smiał się z łez wdowich, kpił z sierót, przedstawiał oskarzonego jako anioła dobroci; twierdził, że jedynie nienawiść obcych do tubylców postawiła biednego oficera przed sąd!

Zresztą jakież prawo nakazuje karać Brazylianina, jeżeli zabity był tylko....Niemcem?! Wszyscy świadkowie zeznali na niekorzyść oskarzonego, widzieli Niemcy i Brazylianie, jak oskarzony pchnął nożem i rozdzielał razy: wszyscy bez wyjątku!...

Sędziowie udali się na naradę i przy głosowaniu uznano mordercę niewinnym!!! Ogłoszony wyrok zgrozą przejął wszystkich, którym w piersi tli choć trochę serca. A więc niewinnym ten, którego setka ludzi widziała, jak mordował? Zeznania świadków, łzy sierót, opinia publiczna nic nie znaczą?

Ze względów osobistych, ze względów politycznych lub też może ze strachu przed mściwym obrońcą, przysięgli potrafili wydać werdykt niesprawiedliwy. To zbrodnia, to fakt tak brudny, jakiego sądownictwa światowe chyba nie znają. To jest wspaniała ilustracya do ustaw i koustytucyi, do przepisów, że w obliczu prawa wszyscy równi!

Nie twierdzimy, by instytucya Sądów przysięgłych była, choćby w Europie, idealną, bez błędów, nieomylną. W nieomylność człowieka nikt będący przy zdrowych zmysłach nie wierzy. I tam nieraz sąd uwalnia człowieka, przeciw któremu zwraca się cała opinia publiczna, lecz uwalnia z braku dowodów. z powodu, że poszlaki były za nikłe, by można skazać człowieka, lecz w tym wypadku, gdy tylu było świadków mordu, uwolnić mordercę, unieszczęśliwiającego rodzinę, znaczy być bez sumienia.

Z strasznego tego wypadku, wiele płynie nauk dla nas. Musimy zrozumieć, że mamy obowiązek trzymania się razem, że wszyscy Europejczycy iść muszą ręka w rękę, dłoń w dłoń! Czy to w wypadkach głosowania, lub działania publicznego, musimy działać razem, wspólnie. Celem obrony prawnej, przy najbliższych wyborach na deputowanych i do senatu, muszą przejść obywatele rekrutujący się z przybyszów z Europy. musimy mieć i będziemy mieli pomiędzy niemi Polaków, by ci mogli ująć się za krzywdami naszymi w kongresie i w senacie. Piszemy śmiało, że wśród reprezentantów, mieć „będziemy“ Polaków, bo niewątpimy, że rodacy nasi iść będą solidarnie.

Rodacy! pamiętajcie, że dla wielu opieka konsularna się skończyła, boście stali się obywatelami Brazylii, a tem samem potracili poddaństwo europejskie. Musicie mieć swoich reprezentantów w izbach municypalnych, w kongresie, w senacie, jeżeli nie chcecie być uważanymi przez część tubylców za coś niższego od nich, których zabijać i mordować wolno bezkarnie. Razem! łączmy się!

Korespondencye.

Londyn w lutym 1889.

Szanowni Rodacy!

Serdecznie ucieszyliśmy się dowiedziawszy się, że życie narodowe w Brazylii zaczyna się budzić nie na żarty i że dobre chęci Wasze zaczynają przyoblekać się w rzeczywistość! Wieść o Waszym sejmie, na którym obok spraw polsko - południowo - amerykańskich, posłyszycie niezawodnie kwestye tyczące się naszej drogiej Ojczyzny, a w szczególności kwestyę wychodźtwa, przyjęła nas prawdziwą rabością. Nie ustawajcie w pracy, a nie pójdzie ona na marne. I my choć rozrzuceni w milionowem mieście, uczuliśmy potrzebę zogarnizowania się i założyliśmy „Towarzystwo Bratniej pomocy wychodzcow polskich w Londynie. Tysiące naszych braci robotników przybywa rok rocznie do Londynu, gdzie pozostają na stałe lub też wędrują dalej.

Bez najmniejszej znajomości stosunków miejscowych i języka angielskiego, znaczna ich część staje się łupem oszustów lub wyzyskiwaczy. Pierwsi obdzierają ich z pieniędzy, każąc sobie płacić sowicie za każdą wskazówkę, drudzy wprost zmuszają ich pracować za darmo, często ciężej i więcej aniżeli bydlęta. Bywały przykłady, że dziewczęta z okrętów odwożono do domów rozpusty podstępnie...

Obdarty z jakich takich zasobów pieniężnych, zamęczony pracą po nad siły. nieszczęśliwy staje się wprost bezradnym, a pomocy znikąd.

Towarzystwo nowo zawiązane ma zająć się losem nowoprzybyłych i nieść im pomoc w pierwszych dniach po przybyciu, wyszukując pracę, strzegąc przed niesumiennymi agentami i t. d.

Naturalnie, że do wykonania tego zamiaru potrzeba nam funduszów, zaczynamy od datków dobrowolnych, później, gdy zaczniemy działać, z datków od nowoprzybyłych po 2, dajmy na to szylingi, przypuszczamy, że zdołamy utrzymać nasze towarzystwo i utrwalić projektowaną instytucyą.

Może i między Wami znajdzie się niejeden zasobniejszy, któryby zechciał przyjść nam z pomocą, proszę ogłoście więc, że listy, przekazy i posyłki należy przesyłać na imię sekretarza pod adresem:

G. Wężyk
London E. 83. Whitechapel Rd.

Z bratniem pozdrowieniem
Wasz rodak
M.N.

Kacyk.

Z kolonii Tomas - Coelho dochodzą nas coraz liczniejsze skargi na tamtejszego młynarza Franciszka Marszałka. Jest on tam zamianowany subdelegatem policyi i tego powodu myśli, że mu wszystko wolno, że cała Kolonia i Koloniści, to jego niewolnicy, którzy jego muszą słuchać ślepo i poddawać się jego zachceniom. Niech że się ktoś niepodoba Marszałkowi, zaraz nasyła wojtków z policyi, których najprzód napoi w swej wędzie i ci posłuszni subdelegatowi wiążą mężów zapychają do kadei a w nieobecności mężów dopuszczają się najdzikszych orgii z żonami i córkami. Rzeczy takie, jak niszczenie płotów sąsiadów uchodzą bezkarnie przyjaciołom Marszałka. Dziwi nas, że koloniści w Tomas Coelho są tak za nazbyt spokojni i nie wymierzą sobie sami sprawiedliwości na subdelegacie i wojtkach, pozwolą hańbić swe żony i dzieci i ranić swych sąsiadów, co przed kikku dniami miało miejsce w wendzie tegoż Marszałka.

Tego rodzaju człowiekiem, jak Franciszek Marszałek, pismo szanujące się nie powinno się zajmować, czynimy to jednak dlatego, bo zdaje się, iż skutkiem mianowania go subdelegatem pomięszał mu się rozum i

i myśli, że jest pierwszą osobą w kraju! Parę dni temu Marszałek bawił na Portão i wyraził się wobec świadków, ze kaze aresztować jednego z członków naszej redakcyi, który w czasie wyborów w Araukaria radził naszym ziomkom głosować na Camposa Salles. Zapomina, że władza jego tak daleko nie sięga i że nie może on rozkazywać szefowi policyi p. Augustowi Silweirze, który znany jest ze swej bezstronności i jest zanadto inteligentnym, by dawał posłuch Marszałkowi. P. Augusto Silweira, a nie Marszałek tu rozkazuje. Do młyna, do młyna Marszałku, a nie mięszać się w sprawy, na których się nie rozumiecie! Pilnować porządku i nie dać krzywdzić ludzi, jeżell się ma jaką władzę a o ludziach, którym się do pięty nie dorosło mówić źle, wara!

Mowa

Obywatela Pospissíla junior

w dniu

poświęcenia sztandaru towarzystwa robotników niemieckich.

Mowca na wstępie swego przemówienia wykazawszy, że wszystkie warstwy społeczeństwa odczuwają głęboko potrzebę organizowańia się, zapytuje jak zdanie to zastósować do klasy robotniczej? Klasa ta — mówi mowca — więcej niż jakakolwiek inna potrzebuje się łączyć i bronić nietylko przeciw gromom losu lecz i przeciw wyzyskowi klas przez los lepiej uposażonych i żyjących z pracy rąk robotnika.

Dzisiaj robotnik jest podstawą społeczeństwa, lecz po tym gruncie depczą inne klasy. Mam na myśli nie tylko rzemieślnika, ale wszystkich tychktórch praca coś w ogóle tworzy.

Klasy wyższe i średnie ujęły w dłoń ster rządu, łatwo też im przychodzi zabezpieczyć swoje jutro. Gdy ojciec rodziny zemrze, gdy nie zostawił majątkk, instytucje publiczne, ubezpieczenia, ofiarność ludzi do tejże klasy należących wesprze sieroty i nie da im zejść ze szczebla drabiny społecznej, na którym je postawiło urodzenie.

A robotnik, panowie, ten, co dłonią swa porusza fabryki, co znojem swoim zrasza ziemię? Ten ze śmiercią swoją w grób zabiera „jutro“ rodzinie i musi się rzucić dziecię jego, któremu nie miał za co dać wykształcenia, w objęcia prostytucyi lub wyciągnąć dłoń po jałmużnę!...

Robotnicy niemieccy, chcąc swym rodżinom nie dać ginąć w upadku lub nędzy, zawiązali stowarzyszenie, które dziś Was panowie na uroczysty obchód zaprosiło. — Łączymy się wszyscy, czynimy z wspólnych wysiłków, które rozdzielone nic nie znaczą, siłną grupę dla jedności i filantropii, która chce w domy nieszczęśliwyh wnieść szczytny sztandar miłości bliźniego, cicho, bez rozgłosu!

Z kraju i ze swiata

Rozpowszechniony zwyczaj przykręcania lamp naftowych, jest bardzo niebezpieczny, bo przykręcony knot, wydaje wiele swędu i pyłu, który zabija, gdy ludzie za wiele w piersi go wciągną. Na Szląsku w Jaworzu, przykręciła pewna kobieta lampę przy trojgu spiących dzieciach. Po 3. gobzinach wróciwszy od sąsiadki, zastała dzieci beż przytomności. Dwoje z dzieci docucił lekarz, trzecie umarło.

Książę Franz Ausperg zbiegł z Wiednia, ogłosiwszy bankructwo. Długi jego wynoszą 600. tysięcy złr. Książę udał się do Nowego Yorku, gdzie w jednym z większych hoteli usługuje.

W Paryżu znowu odkryto fałszywy wyrok sądu. Oto w tych dniach odnowiono proces dwòch robotników, nazwizkiem Vaulse i Petit, zasądzonych przed 49. latmi. Pokazało się że obaj byli niewinnie skazani, i poumierali w więzieniu. Rząd wyznaczył jako odszkodowanie pozostałym rodzinom po 100. tysięcy franków. Oburzenie jednak z powodu niesprawiedliwego wyroku pomiędzy klasą robotniczą, wielkie.

W Brukseli uwięziono bandę anarchistów, składającą się z 10. osôb. Bandę zajmowała się fałszowaniem monet. Bandyci bronili się rewolwerami i zabili jednego posicyanta.

New - York. Ameryka północna przygotowuje się do stoczenia zaciętej walki z Hiszpanią, celem wywalczenia niepodległości wyspie Kubie. Prezydent Mac - Kinley zażądał ogromnego kredytu na zakupno nowych okrętęw wojennych, który mu przyznano. Przeszło 30.000 Indyan uzbrojonych zgłosiło się do wzięcia ndziału w wyprawie. NIECH ŻYJE NIEPODLEGŁOŚĆ KUBY!

Pruska sprawiedliwość wobec drukarza. „Gazeta Grudziądzka“ donosi: W więzienia zamknięto ucznia z naszej drukarni, Bernarda Kurzyńskiego, za to, że niechciał wydać, kto kto napisał artykuł, w którym „Gazeta Grudziądzka“ piętnowała tych rodziców, którzy dzieci swe posyłali do oddziału niemieckiego nauki przygotowawczej do Sakramentów św. Dawniej już Bernarda Kurzyńskiego za to, że nie chciał wydać pisarza artykułu, ukarano 30 markami kary, lub 6 dniami więzienia. W piśmie w którym mu sąd obwodowy doniósł o wyznaczenin tejże kary, nazwano go „pomocnikiem pisarza artykułu i współwinowajcą“. Bernard Kurzyński, gdy pierwszy raz stawał przed sędzią śledczym, powiedział, iz nie może wyjawić nazwiska pisarza artykułu, gdyż zdradziłby pokładane w nim zaufanie i musiałby się uważać za „łajdaka“. Wbrew wszelkim zasadom uczciwości, oraz ustawom, sąd trzyma chłopaka w więzieniu i usiłuje wymódz na nim zeznania, dlatego tylko że jest on Polakiem.

Niemiecka prasa niezależna potępia postępowanie sądu grudziądzkiego. „Pos. Ztg.“ tak kończy swoje uwagi: „Pytamy rządu, czy takie środki sprowadzą cóś dôbrego? Prasy polskiej przez procesy się nie zniszczy a uczeń drukarski staje się męczennikiem w oczach swoich rodaków. Kiedyż wreszcie przejrzą w Berlinie, że podobna praktyka na kresach wschodnich nie może przynieść żadnych dodatnich rezultatów?“

W Pradze zaproszeni byli na czeskie bale liczni dostojniey, między nimi i komenderujący jenerał hr Grûnne. D. 12 bm. odbył się bal techników czeskich, ale nanim nie było jenerała, bo komitet odwołał zaproszenie z powodu ostatnich zajść w Pradze, przy których wojsko wybitną odegrało rolę. Z powodu odwołania tego zaproszenia nie wziął w balu udziału żaden dostojnik ani żadna z urzędowych osobistości. Jak widzimy, Czesi gdy się rozchodzi o ich cześć narodową, wcale nie przebierają w środkach i gotowi się nawet narazić osobistościom mającym wpływ i znaczenie. Z powodu cofnięcia zaproszenia wdrożono śledztwo. —

Na wyspie Kubie wyleciał w powietrze amerykański okręt wojenny „Maine“ przyczem zginęło około 300 żołnierzy. Przy Marsylii zatonął parowiec z 90 ludźmi. W Bochum zaś w Niemczech eksplodowały gazy w kopalni. Zginęło około 80 ludzi, 33 jest ciężko rannych.

Z rozporządzenia namiestnika Królestwa Polskiego, ks. Imeretyńskiego, rozpoczęto zdejmować tablice umieszczane przy drogach z napisami wyłącznie w języku rosyjskim, a w najbliższym czasie zastąpi się je tablicami z napisem w obu językach.

Według zestawień, nad któremi się zastanawia pewna gazeta niemiecka, polska ludność pod zaborem pruskim najwięcej stosunkowo dostarcza wojsku pruskiemu żołnierza. Różnica jest bardzo widoczną. W dzielnicach polskich procent branych do wojska jest więcej niż półtora razy większy niż w prowincyach czysto niemieckich a w stosunku do Berlińczyków nieomal cztery razy większy. Widać z tego, że prusacy biorą umyślnie Polaków w wielkiej liczbie do wojska, aby ich łatwiej zgermanizować a ludność polską i ekonomicznie osłabić.

Z Warszawy donoszą, iż jest wszelka nadzieja, sprawa ks. biskupa Symona, którego rząd rosyjski usunął, pomyślnie będzie załatwioną i że ostatecznie zasiądzie na stolicy biskupiej w Płocku.

Wiadomosci Lokalne.

W niedzielę około 9. wieczorem wybuchł pożar w domu przemysłowca tutejszego p. Henkego. W niedokończonym domu mieściły się składy koniczyny, siana i kukurudzy, które p. Henke, jako dastawca wojskowy miał w wielkiej ilości na składzie. Pożar obròcił wszystkie materyały palne w perzynę, ściany cienkiego domu z powodu ognia i gorąca runęły. Szkody obliczają na 50—60.000 milrejsów. Upadające mury ciężko raniły jednego robotnika od p. Henkego, którego natychmiast odstawiono do szpitala. Dom był podobno na 40.000 ubezpieczony.

Wynik wyborów dotychczasowych w całej Brazylii jest następujący:

Campos Salles 330.579, jako prezydent a Rosa e Silva, jako wiceprezydent 300.257. Przeciwnicy otrzymali Lauro Sodre 26.275 a Fernando Lobo 26.749. Fernando Lobo zrzekł się godności senatora i wystąpił z senatu.

Rząd stanowy wydał urzędnikom w miejsce zaległych płac kwity, które tutejsze banki przyjmują odtrącając na niekorzyść biednych urzędników 60—70 %!

W zeszłym miesiącu zmarło w Curitybie 35 osób.

W miejskiej rzeźni zabito w miesiącu lutym 625 wołów, 135 wieprzów, 6 cieląt i 4 owce.

Że nasi Polacy w Kurytybie, to najweselszy ludek, najlepiej można się przekonać z aktów tutejszej policyi, która wykazuje, iż niema dnia, żeby nie aresztowano kilku Polaków za bitki, za zranienia lub pijaństwo. Wstyd to dla nich i dla wszystkich Polaków. Jeżeli tak będziemy postępować nie możemy wymagać, by inni nas szanowali, jeżeli się szanować nie będziemy. Redakcya nasza otrzymuje z Policyi spisy karanych Polaków i od czasu do czasu będziemy umieszczać ich nazwiska, by pijacy i awanturnicy byli napiętnowani na ich wstyd i hańbę.

„Companhia lyrica“ przybywa do naszego miasta 5 kwietnia i rozpoczyna szereg przedstawień prześliczną operą maestra Ponchiellego p. t. „Gioconda“. Towarzystwo to, bawiące obecnie w Rio de Janeiro, poprzedza bardzo dobra opinia, a sekretarz p. Otello Toller krząta się około rozsprzedaży lóż i krzeseł, co też mu się w zupełności udaje, gdyż bardzo mało lóż jest jeszcze nierozebranych.

Nowo obrany wiceprezydent Republiki dr. Rosa e Silva, wyjechał na jakiś czas do Europy. Jak nas słuchy dochodzą, ma również nowo obrany prezydent dr. Campos Salles około 20 kwietnia wyjechać do Europy.

Tutejsza gazeta niemiecka „Deutsche Zeitung“ donosi, że z końcem miesiąca przestaje wychodzić. Skarżąc się na obojętność rodaków a dotknięta uwolnieniem mordercy Luiza Adama twierdzi taż sama gazeta, ,że wobec takich faktów praca dziennikarska staje się niewdzięczną i nie odnosi żadnego skutku. My odmiennęgo jesteśmy zdania; mimo piętrzących się trudności, ciężkich warunków, obojętności ziomków, wrogiego usposobienia tubylców nie wolno opuszczać rąk, lecz owszem, śmiało należy dźwigać sztandar w obronie wolności. Nie zyski materyalne mają kierować piórem, lecz korzyści moralne płynące ze śmiałego i męskiego wystąpienia powinny być hasłem dziennikarzy.

SPRAWY TOWARZYSTWA

TOWARZYSTWO „Łączność i Zgoda“ odbyło w niedzielę dnia 20. b.m. tygodniowe posiedzenie. Mieczysław Radziszewski wygłosił odczyt o „Stefanie Czarnieckim. Wiec odbyty tegoż dnia uchwalił wysłać podpisami zaopatrzoną petycyę do J. E. Ks. Biskupa, o pozwolenie odbywania nabożeństw dla Polaków w kościele Rosario oraz o uregulowanie pogrzebów; zgodzono się także na wypłacanie pensyi Duszpasterzowi. Og. 4. popołudniu odbyto próbę teatralną — następna odbędzie się w niedzielę dnia 27. o g. 4. popoł. u p. Mikulskiego — zaś o g. 2. popoł. odbędzie się zebranie tygodniowe i odczyt. Zwracamy uwagę że wstęp na próby osobom nie należącym do przedstawienia stosunkowo stanowczo wzbroniony. Od ob. dra Schlichtyngą otrzymało tow. album widoków Krakowa, „Wieczory pod lipą“ i gazety. Za ten dar składamy zacnemu Rodakowi serdeczne Bóg zapłać.“

Komitet

I-GO SEJMU POLSKIEGO

Do uczestnictwa w 1 Sejmie zgłosiły się dotąd następujące towarzystwa: 1. Tow. Łacząość i Zgodą w Curitybie.
2. Tow. Pogoń w Porto União.
3 Tow. św. Izydora w Rio Claro.
4. Tow. Sokół w Rio Claro.
5. Tow. Kościuszki w Castro.
6. Tow. Pogoń w Massaranduba w stanie Santa Catharina.
7. Tow. Bartosż Głowacki w Jaguari w Rio Grande do Sul.
8. Tow. Kościuszki w Curitybie.
40). Walenty Stabon misyonan z Putenas w Chile.
41). Jan Moskalewski
42). T. „ obaj z Guajuwiry.

Zgłoszone zostały następujące referaty:
1). P. Lucyan Stencel. „Obecne stanowisko i przyszłość polityczna Polaków w Brazylji.
2). P. Mieczysław Radziszewsk; „Szkolnictwo polskie w Brazylji.
3). P. Wilhelm Meliński; „Kolonizacya — jej dzieje i organizacya.
4). P. Feliks Krzyżanovvski; „Związek polski, jego cele, działalność i konstytucya.“

Upraszamy o dalsze zgłoszenia się z referatami — które mogą omawiać także powyższe kwestye, lub inne np. o stanie i przyszłości oraz organizacyi pararafij polskich etc. etc. Do opracowania referatu o parafiach zapraszamy PW. Duszpasterzy, jako najkompetentniejszych w tej sprawie. Wogòlności upraszamy wszystkich którzy sprawą sejmu się interesują, o przygotowywanie wyczerpujących i wszechstronnych referatów i wniosków, oraz o wczesne wyrobienie zobie trafnego sądu o sprawach polskich, by dysputy sejmowe przyniosły realną korzyść dla ogółu. Przygotowujmy, bo już tylko kilka tygodni dzieli nas od sejmu!

Na koszta 1. Sejmu

złożyli następujący obywatele dobrowolne datki:

Aleksy Waberski	100$000
Wilhelm Meliński	50$000
Feliks Krzyżanowski	50$000
Zdzisław Carnot	2$000
A. B.	1$000
Teofil Moskalewski	5$000
Mieczysław Radziszewski	10$000
Jan Moskalewski	3$000
Razem	221$000

Dalsze składki przyjmuje redakcya Kurjera Parańskiego. Upraszamy wszystkie towarzystwa polskie i osoby prywatne chętne naszej sprawie o przyczynienie się choćby najdrobniejszymi datkami do pokrycia kosztów obchodu, bo mimo przyrzeczonej pomocy materyalnej z kraju i my sami musimy złożyć się na pokrycie wydatków sejmowych.

Z bratniem pozdrowieniem
Czołem
KOMITET.

SZARADA.

Dla zabawy znów idzie kròciutka szarada,
Z trzech głosek się zaledwo, z trzech zaledwo składa.
Pierwsze z trzeciem, to zwierzę ładne a domowe,
Pierwsze z drugiem, to zielę, smaczne a i zdrowe.
Drugie z pierwszem, tak krzyczy Brazylian, gdy traci.
Teraz dla wiadomości rzeszy panów braci
Dodam, że wszystko razem imię astronoma.
Przynieście rozwiązanie, kiedy będę doma.
Tego, co rozwiązanie trafne rychło poda
Czeka książka w redakcyi, to będzie nagroda.

NADESŁANE

WEZWANIE!

W niedzielę o godzinie drugiej po południu odbędzie się w restauracyi Atzlera przy ulicy Liberdade zebranie ogólne robotnitów wszystkich narodowości. Na porządkn dziennym jest sprawa zawiązania ogólnego stowarzyszenia robotniczego. Oprócz tego Zebranie ma się zastanowić nad sposobem, w jaki należy urządzić w roku bieżącym obchód święta robotniczego w dniu 1. maja by dzień ten stał się dniem poważnej manifestacyi robotniczej. Zwołujący zgromadzenie międzynarodowy komitet nie wątpi, że robotnicy i rzemieślnicy polscy stawią się licznie na niedzielne zebranie i zamanifestują w ten sposób łączność z bracią robotniczą.

Villa

Padre Tedeschi

Niżej podpisany donosi Sz. Publiczności, że został upoważniouy do odsprzedania doskonałych lotów „Villi—Padre Tedeschi“ Grunta znajdują się między Portao, kolonią Agua Verde i linią kolejową.

Doskonała sposobność do nabycia gruntów, gpyż za te loty nie potrzeba płacić podatku municypalnego. Grnnta sptzedaje się począwszy od 200$000.

Aby kupno ułatwić, sprzedaje się na raty, a z zapłaceniem ostatniej raty otrzymuje się tytuł własności.

Plan znajduje się w mojem biurze, gdzie każdemu najchętniej wyjaśnień udzielam.

Augusto Türk.
Rua 15 de Novembro nr. 69.

Wielka wenda w bardzo dobrym miejcu położona, mająca stałych fregezów, jest pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania. — Bliższa wiadomość u ob. Marcina Paluszka, Rua 13 de Majo N. 45.

Służąca znajdzie barbzo dobre miejsce, w zacnym polskim domu. Bliższa wiadomość w „Redakcyi Kuryera“

Młody człowiek do 20 lat w rseźniczym zavvobzie cokolvviek vvykształcony znajdzie od 1 miejsce. Bliższa vviadomość vv redakcyi.

Skrzynka pocztowa. Stefan Suszczyński ma list w redakcyi.

KURS PIENIĘŻNY

Funt	39$184
Marka	1$922
Frank	1$556

Poszukuje się zdolnego szewca, ulica Ypiranga Nr.3.

Pod bardzo przystepnemi warunkami

są me posiadłości nad Bariguy do nabycia złożone z domu, pola i lasu. Dla założenia jakiegoklwiek przedsiębiorstwa nadają się te pola bardzo, gdyż stacja kolejowa na tym terenie się znajduje i wody jest dosyć. Bliższej wiadomości udziela właściciel,

Adam Meister
Rua do Riachuelo Nr. 45.

Do nabycia bardzo tania

Cytra akordowa, prawie nowa mająca prześliczny ton, ze szkołą i dwoma zeszysami nut. Bliższa wiadomość w redakcyi „Kurjera“ Rua Jose Bonifacio (Fechada) Nr. 1.

Nauki gry na cytrze

udziela się pod bardzo przystępnemi warunkami. Bliższa wiadomość w redakcyi.

SPRZEDARZ TERENU.

O 11 kilometrów od Kurityby kilometr od drogi Matto Grosso — jest do nabycia lub wydzierżawienia 25 alkierów wybornej ziemi okolonej do około żywym płotem; nadającej się specyalnie do uprawy wina. Wobec wielkiej ilości znakomitej gliny; miałoby racyę bytu wybudowanie cegielni. Teren nadaje się też znakomicie do, wybudowania młyna, tartaku i. t. p. wobec doskonałej nigdy nie ubywającej wody i obfitości lasu. Na terenie znajdują się tuż w sąsiedztwie kościoła (w Campo Comprido) dwa domy mieszkalne. — Bliższe warunki w redakcyi naszego pisma lub na rua 15 de Novembro N. 105.

(W obec tego że teren ten leży w bezpośredniem sąsiedztwie z kościołem polskim, powinniby zdaniem naszm, koloniści nasi, skorzystać z e sposobności i nabyć piękny ten kawał ziemi na cele parafialne. P. R.)

METHUSALEM

Znakomite, przez lekarzy dla chorych i rekonwalescentów polecone wino

Portugalskie.

do nabycia w cukierni uniwersalnej

Roberta BUBE.

Rua 15 de Novembro N. 69. Curityba.

DO SPRZEDANIA! W kolonii S. Mateusz, ogromny lot N. 21 i nowa duza lansza kryta blachą. Bliższych wyjaśnień udzieli p. Aleksy Waberski przy ulicy Jose Bonifacio.

POSZUKUJE się chłopca albo dziewczynkę do usługi. Bliższa wiadomość w Redakcyi Kuryera.

MAX ROESNER

INTROLIGATORNIA

przyjmuje wszelkie roboty pozłotnicze, wykonuje książki handlowe.

Fabryka Kartonôw

Rua S. Fancisco N. 26.

Do ogólnej wiadomosci!

Niniejszem mam zaszczyt donieść Sz. Publiczności, iż otworzyłam obok mego interesu korzennego i delikatesów na

nowo **zaklad rzezniczy** przez ś. p. mego męża zaprowadzony. —

Codziennie świeże mięso wołowe i wieprzowe słonina, smalec, kiełbasy kiszki wątrobiane, i krwawe, ozory, salcesony.—

Kazdej SOBOTY svvieze KIELBASKI WIEDÉNSKIE

Na swieta wyborna SZYNKA.

Sprzedaz wnętrzności i odpadkòvv.

Polecam się względom Sz. Publiczności

Z poważaniem

M. GARMATTER & C., Rua Fechada.

Josè A. de Arruda

Laboratoryum centralne apteki Paraná

w CURITYBIE przy ulicy S. José 16

polec swojea najnowsze wyroby jako to:

PEITORAL PARANAENSE czyli Syrop z igieł Araukaryi znakomity jedyny środek na kaszel, astmę i. t. d.

ELIXIR RECONSTITUINTE, ekstrakt z ciał i roślin pożywnych, wzmacniający siły po ciężkich chorobach.

PILULAS REGULADORAS VEGETAES, pigułki do zażywania w chorobie żołądka, miłe w użyciu i nie utrudniające codziennych zajęć

Pilulas reguladoras ferruginosas, pigułki zawierające żelazo, leczą ze znakomitym skutkiem blednicę.

ALGONTINA. kto cierpi na ból zębów, a chce go się raz na zawsze pozbyć dokaże tego przy użyciu Algontiny.

Agua de Quina, Ekstrakt z kory chinowej wzmacnia porost włosów, dodaje siły cebulkom włosowym niszczy łupież.

Cutisculina, miła wonna i delikatna pomada na płeć, niszczy piegi, plamy wątrobianne, usuwa czerwoność nosa i wągry.

Sklad tych wyrobóvv rówvniez i vv aptece polskiej L. STENCLA.

Wielki Zaklad

rzezniczy POLSKI

ALEKSEGO WABERSKIEGO

Wyroby massarskie, mięso wołowe, wieprzowe, pasztety, szynki, słonina i smalec. Wszystko świeże, zdrowe, smaczne i po cenach umiarkowanych.

Café Moka

PAROWA fabryka kawy palonej i mielonej poleca se wyroby kolonistom i wendystom polskim po cenie jak najtańszej i w jak najlepszym gatunku.

Viuva Coelho.

Curityba — Rua 15 de Novembro N. 34.

C. i k. Vice-konsulat austr. węgier. poszukuje Stanisława Przytockiego Bartosza. zamieszkałego w Kuritybie.

Norddeutscher Lloyd,

BREMEN.

Towarzystwo żeglugi parjowej

Regularne kursa

Pospiesznych i pocztowych parowców

między

Brema	i	NewYorkiem
Brema	»	Baltimore
Brema	»	Połud. Amer.
Brema	i	Wsch. Azyą
Bremą	i	Australią

pewny i szybki przewóz z komfortem

WYBORNY WIKT

Bliższą wiadomość udziela:

der Norddeutsche Lloyd Bremen,

Największe towarzystwo żeglugi parowej w świecie

8 parowców objętości przeszło 300.000 ton.

Alfredo Hoffmann

79. Rua Riachuelo 79.

Drukarnia i Introligatornia.

Poleca skład papieru, przybory do pisania, książki z obrazkami e. t. c. — Instrumenta muzyczne, skrzypce, gitary, cytry, harmonie i. t. p.

Ostatnia NOWOSC

ZYWE FOTOGRAFIE

Przyjmuje się zamowienia na gazety europejskie.

CUKIERNIA „ROMANO“

ULICA 15 DE NOVEMBRO Nr. 46

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres cukierniczy wchodzace, jakotez na pasztety wszelkiego rodzaju.

Ceny umiarkowane

Sklep POLSKI

Franciszka Brzuski

Polecam szan. Rodakom sklep mój zaopatrzony w najlepsze i najświeższe wiktuały i napoje.

A EDUCADORA

Towarzystwo narodowe ubezpieczeń życiowych założone dnia 20 Września 1890 roku pod ochroną prawa.

Towarzystwo które posiada największą ilość ubezpieczeń, gdyż w przeciągu 7 lat ubezpieczyło więcej niż

40.000:000$000

i wypłaciło ubezpieczonym pokaźną sumę

804:750$000

na police bez żadnej reklamacyi ze strony interesowanych, zawsze w 24 godzin po skonstatowaniu wypadku śmierci.

LEKARZE TOWARZYSTWA

W Kuritybie Dr. J. Lemos i Jorge Mayer —W Ponta Grossa Dr. Paula Xavier — W Castro Dr. Javert Madureira.

BANKIERZY DLA STANU PARANA

Dawid Carneiro & comp.

AGENT

Rudof Speltz

(Zastępca) *Aeksy Waberski.*

Fabryka cygar „Utilídade”

S. FELIX, BAHIA

Agent dla stanu Paraná: RUDOLF SPELTZ

Ma na składziewyrob y tej fabryki, które sprzedaje po cenach — NAJTANSZYCH. —

Pierwsza Polska Apteka

LUCJANA STENCEL,

Ulica Serrito Nr. 24 Curityba — Parana.

POLECA

Srodki homeopatyczne Pijawki Zioła, artykuły toaletowe. Kosmetyki Perfumy, Mydła toaletowe lecznicze

Recepty wykonują się jak najrzetelniej.

Ceny umiarkowane

Man spricht Deutsch.

Falla-se portuguez.

Kupujmy lekarstwa tylko w polskiej aptece, gdzie są na składzie wszystkie lekarstwa, specyfiki i przyrządy chirurgiczne.

PROSZE CZYTAC

Niniejszem mam zaszczyt donieść Sz. publiczności polskiej iż przeniosłem mój zakład dentystyczny z ulicy Marechal Deodoro N. 19. na ulicę 15 de Nowembro N. 65 koło apteki Correia.

Za wykonane w zakładzie moim roboty dentystyczne przyjmuje zupełną gwarancyę.

POLECAJĄC się nadal względom łaskawej publiczności pozostaję z poważaniem.

Max Wreschner.
Dentysta

Rua 15 de Nowembro N. 65 koło apteki Correią.

KTO POTRZEBUJE PIENIEDZY

c

dostanie u Wilhelma Stahla

Rua São Francisco, róg ulicy Graciosa.

Kupuję i sprzedaję wszystko, meble, koszyki i czego komu potrzeba. Pieniądze zagraniczne mieniam na tutejsze. Płacę bardzo dobrze. Sprobujcie, a przekonacie się.

WILHELM STAHL.

! NAJLEPSZA !

LITEWSKA ŻOŁĄDKÓWKA

HARTWIG KANTOROWICZ

Główne zastępstwo ***Burmester Thon & Comp.***

Do nabycia we wszystkich sklepach. Wielki wybór wszelkich towarów materyalnych. Kupuję Skòry, Wosk i Włosy.

WIELKI DOM BANKOWY

Załatwia wszelkie sprawy w zakres bankowy wchodzące.

Burmester Thon & Comp.

RUA JOSE BONIFACIO

Mówi sie po Polsku !

Pierwszorzedna

FABRYKA OCTU

W CURITYBIE

Ferdinanda Poppe

przy ul. ASSUNGUY N. 17

Przeważnie dla kupców polskich tutejszych jakoteż i tych ktòrzy swe sklepy po koloniacy posiadają, polecam mój ocet, ktòry znanym jest z swej czystości, jakoteż i zarazem polecając czerwony ocet winny.

SPRZEDARZ HURTOWNA !

Tylko dla kupców!

Wyrabia się ocet:

biały, żòłty i czerwony.

WOSK

kupuje się i płaci bardzo dobrze.

Bliższa wiadomość w administracji «Kurjera Parańskiego».

F. MISSLER BREMEN.

BAHNHOFSTRASSE Nr. 30.

Przewozi pasażerów do Europy i wszystkich krajów zamorskich

po cenie najniższej.

Dobry wiktuał, bezpieczna i wygodna podróż statkami pospiesznymi i pocztowymi.

Udziela wszelkich objaśnień bezpłatnie.

Typ. Beobachter, Trav. Proclamação 5, Curityba

Redaktorzy W. Meliński i M. Radziszewski.

Rok II. Kurityba, 2. Kwietnia 1898. N 14.

KURYER PARAŃSKI.

Jedyne Niezawisle pismo polskie w Brazylii. — Orgão polaco índependente no Brazil.

Bióro Redakcyi — RUA JOSE BONIFACIO (FECHADA) N 1. — *Escriptorio e Redacção-*

Równość, Wolność i Braterstwo.

Wychodzi w każdą sobotę. Do nabycia w administracyi i we wszystkich sklepach. Numer pojedynczy kosztuje 200 rs.

Przedpłata wynosi w Kurytybie:
rocznie ..... 10$000
pòłrocznie ..... 5$000
kwartalnie ..... 3$000
W całej Brazylii
rocznie ..... 12$000
W Europie, w Ameryce i innych krajach 14$000 rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyi
Brazil - Parana' - Curityba
Caixa do Correio N. 35
Uczmy dzieci po Polsku.

Ogłoszenia przyjmuje się tylko za opłatą z góry. — Wiersz drobnym drukiem kosztuje 100 rs. Rubryka „nadesłane“ 200 rs. od wiersza. Ogłoszenia dla Polakow szukających pracy bezpłatnie. Wszelkich informacyj i wyjas'nień tak krajowych jak i zagranicznych udziela się bezpłatnie.
Przy zamówicniu stałego całorocznego anonsu 30 procent, półrocznego 20 pr. opustu.

KALENDARZYK TYGODNIOWY

2. Sobota. Franciszka a Paulo.
3. Niedziela. Ryszarda b. Benedykta.
4. Poniedziałek. Izydora p.
5. Wtorek. Wincentego Ferer. Ireny.
6. Środa. Wilhecma opata i Celestyna.
7. Czwartek. Wielki. Epifaniusża.
8. Piątek. Wielki. Dyonizego b.

Emil Zola.

Chyba niema dziś człowieka na świecie, ktòryby nieznał imienia Emila Zoli, pierwszego pisarza światowego, najzacniejszego i najbezinteresowniejszego obrońcy idei woluości, szermierza za prawdę, i człowieka, który pierwszy potrafił dzwignąć sztandar naturalizmu i rzucić zgangrenowanemu społeczeństwu śmiało i otwarcie swe prawdy wyznanie. Walczył i walczy za prawdę, wszelki fałsz, obłuda, kłamstwo drażni go i boli. Dziś ten człowiek zacny i prawy, ten obrońca prawdy ma pokutować za swoją otwartość. W liście wystosowanym do prezydenta rzeczypospolitej francuskiej zażądał Zola rewizyi procesu Dreyfusa zasądzonego jako zdrajcę. Zażądał wznowienia procesu, bo Dreyfusa, oficera armii, bez wyraźnych dowodów skazano na więzienie i deportacyą na wyspę.

Trybunał francuski w zamian za wystąpienie Zoli, postawił Go w stan oskarżenia i skazał ıgłosami sędziów przysięgłych na rok więzienią i 3.000 franków kary.

Francya dzisiejsza odmienna od tej Francyi, co pierwsza umiała w Europie wznieść sztandar wolności. Francya dzisiejsza, po wojnie niemieckiej, rzucająca się lubieżnie w objęcia północnego despoty straciła powonienie moralności i nie kłopocze się i nie troszczy dzisiaj o ideały, nie ma złudzeń ni marzeń. Zepsucie, gangrena moralna toczy Francyę i czuje to ona dobrze bo gniewa się na tych, co jej grzechy piętnują. Jak pijak nałogowy, co sierdzi się na swych przyjaciół wykazujących mu brud jego nałogu, - tak i Francya nie przyjmuje uwag od człowieka, co jest jej najlepszym synem i który zna na wskròś swoje społeczeństwo. Ta Francya, która tak świetnie zakończyła ubiegłe stulecie. wieńczy swe czoło u schyłku 19, wieku Panamą i skazaniem Zoli!

Skazuje tego Zolę, co poznał nędzę ulic i bulwarów Paryża, tego co widział, opisał przybytki, gdzie nędza panuje, tego co nauczył patrzeć bogacza na rynsztok, gdzie w kale rozpusty tarza się występek i nędza. On to był pierwszym który nauczył Francyę patrzeć trzeż o, a jeśli z pod pióra genialnego wypłynął opis rozpustnej Nanny, opis wspaniały, prawdą swą straszny, nie Zoli to wina, lecz społeczeństwa, które już dziś nie może wydać Joanny d'Arc, co zagrzewała mężczyzn do boju, lecz które dziś prostytucyi szeregom żywego dostarcza materyału.

Francya skazująca Zolę za jego wystąpienie śmiałe i odważne na siebie jedynie wyrok wydała. Po stronie rządu stanęła armia francuska, dawni monarchiści, jak książę Orleanu, i na wstyd i hańbę Francyi młodzież francuska. Ta młodzież francuska z końca XIX. wieku, łącząca się z tymi, co kamieniem ciskają na wielkiego Zolę, ta młodzież reakcyjna nie potrafiłaby piersią swą bronić całości Francyi, ta młodzież nie wytrwałaby ani chwili na barykadach wśród ognistego kul deszczu. Biada narodowi, co plwa na swe proroki i kapłany zasad wolności, sprawiedliwości i braterstwa. W uścisku niedźwiedzia północy, prędzej czy później zginie piękna kokietka, co tylekrotnie swym uśmiechem innych kusiła. Ziemie Francyi woluej zraszała krew innych narodòw; ileż to tej naszej krwi szczerej i serdecznej wsiąkło w Francyi grudy! Dziś chyba nie może Ona liczyć na sympatyą i pomoc innych.

My, ktòrzy w Emilu Zoli cenimy nietylko największego romansistę, genialnego znawcę ludu francuskiego, lecz także najczystszego obrońcę godności i wolności człowieka, przyłączamy się do hołdu, który niezepsuta część społeczeństwa składa wielkiemu Francuzowi.

Cześć Mu. cześć Jego geniuszowi i pracy . . . Cześć Jego otwartości i śmiałości!

Zamàch na króla Grecyi.

Na kròla greckiego Jerzego, wykonano w tych dniach nieudały zamach morder-czy, o ktòrym donoszą nam następnie: król powracał w towarzystwie swej córki księżniczki Maryi, około g. 5. popołudniu z portu Faleron do miasta. Na drodze, wyskoczyło z rowu gdzie byli ukryci, dwóch nieznanych ludzi uzbrojonych w karabiny i jeden z nich zawołał do nadjeżdżającego króla: „Każ stanąć, najjaśniejszy panie!“ mówiąc to przyklęknął i zmierzywszy wystrzelił. Kula zraniła siedzącego na koźle strzelca, następnych siedem strzałów danych przez bandytów do powozu nie wyrzą dziło dalszej szkody prócz lekkiego pokaleczenia koni, mimo których jednak nie ustały w galopie. Król mimo krytycznej sytuacyi, nie stracił ani na chwilę zimnej krwi i odwagi; po pierwszym strzale wstał i zasłonił sobą przerażoną i struchlałą córkę; stojąc tak groził bandytom laską. Konie przegalopowały obok strzelających morderców z cudownie ocalonym królem.

Napad wywołał ogromne wrażenie. Wzburzenie w mieście wzrasta nieustannię, cała ludność potępia nikczemny napad. Zachowanie się króla, który powstaniem z siedzenia narażał życie dla ocalenia córki, wywołuje ogólne wzruszenie i uwielbienie.

Dnia tegoż o godz. 10. wieczorem odprawił metropolita w kaplicy pałacowej dziękczynne nabożeństwo za cudowne ocalenie króla. Podczas Te Deum, król klęczał i płakał.

W całej Grecyi przygotowują manifestacye na cześć rodziny kròlewskiej.

Cała sympatya ludu zwraca się ku szlachetnemu władcy. Naród wypiera się uroczyście wszelkiej spólności z mordercami, gdyż niema Greka, ktòryby sie solidaryzował z mordercami, król sam twierdzi, że zamech nie wyszedł ze strony greckiej. Jeżeli istnieje jaka konspiracya, to pochodzi ona z zagranicy. Król widział napastników dobrze, mógłby ich łatwo poznać, zwłaszcza tego który strzelał klęcząco, to młodzieniaszek około 20. lat drugi starszy, widocznie tchórzliwszy, chował się za pierwszego.

Policya jest na tropie klubu do którego należeli mordercy, przeznaczeni przez losowanie do wykonania zamachu. W zamachu brały udział trzy osoby. Mają to być Grecy Tessalczycy, ktòrzy w ten sposób zemścić się chcieli za dopuszczenie do okupacyi Tessalii przez wojska tureckie. Król Jerzy wyraził wobec korespondenta Timesa przekonanie, że zamach nie wyszedł ze strony greckiej. Jeżeli istnieje jaka konspiracya, to pochodzi z zagranicy. Król zapewnił, że i nadal wychodzić będzie na miasto bez żadnej eskorty.

Nazajutrz odbyło się w kościele metropolitalnym uroczyste nabożeństwo dziękczynne, w którem wzięła udział cała rodzina kròlewska. Ludność Aten urządziła entuzyastyczne owacye dla króla. Wieczorem przyjął król wiele osób. Wszyscy posłowie obcych mocarstw stawili się osobiście, aby wyrazić gratulacye z powodu ocalenia króla.

KUBA WOLNA.

Po obszarach odległych świata coraz głośniej i wyraźniej daje się słyszeć odgłos pieśni, co zagrzewa narody do uświadomienia i do odzyskania niepodległości od innych narodow, do zrzucenia innych przeżytych haseł monarchistycznych i dążenia po drodze postępu. Budzą się narody mające dawną przeszłość historyczną bndzą się nawet i ludy, które w dziejach historyi nie miały jeszcze sposobności odznaczenia się zaszczytnie. Powstanie w Abisynii, pokazało nam tego rodzaju ocknięcie się ludu, który uważano za dzicz murzyńską, nie zdolną odczuć akordu haseł społecznych. Ten lew pustyń abisyńskich obudził się, ryk jego zwiastował światu, że lekceważouy, za barbarzyńcę uważany lud czuje i czuwa i że chce najeźdźców wypędzić! Nie tu miejsce rozwodzić się nad tym ruchem, wspomnieliśmy tylko mimochodem. by zaznaczyć budzenie się lódów i brzask wschodzącej jutrzni, co może w przyszłem stuleciu da pomoc i spokojenie narodom.

Morzami oblana, cudną zielenią palm zakwitła żyła od wieków, jak perła oceanòw śliczna, bogata wyspa Kuba. Hiszpan, co pierwszy na nią wniósł blask cywilizacyi wstrząsał dumnie nād Kuby ziemiami, z pychą granda swą barwną chorągwią. Tubylcza ludność miała ustąpić ognistym Hiszpanom, oni stać się mieli jej wyłącznymi panami.

Łat 300 trwała niewola, lecz plemie tubylcze uie zatraciło w niej poczucia narodowego. Zapragnęli być Kubańezykami a nie Hiszpanami, tak jak przed laty nie Anglikami, lecz północno Anerykanami zapragnęli być Jankesi, jak Brazylianami stali się mieszkańcy puszcz, skąd pleniona Guarauy, Butukudzi, Koroadzi wypierani cywilizacyą ustępowali. Kubańczycy zażądali niepodległości od Hiszpanii, gdy jej na drodze ugodowej nieuzyskli chwycili za oręż. Hiszpania co chwila musiała słać okręty wojsk pełne; lecz wszystkiego było za mało. Ogniém rotomym nie gasi się zaqału ludu, z krwi jego posiewu, z żaru serc wstaje mściciel. Kubańczycy stali się podobni hydrze z bajki, której w miejsce odciętej głowy — sto odrastało. Kto żyw chwycił za oręż. Stary i młody szedł w bój, nie odciągały się od obowiązków wojennych i kobiety, lecz owszem ich oddziały szły w bój i partyzantką nużyły Hiszpanów. W końcu zapanował pozorny spokój, jak cisza przed burzą.

Obecoie widnokręg światowy zaciąga się ołowiannymi chmurami. W powietrzu czuć, że gotuje się na wielkie wypadki. Stany Zjednoczone Ameryki północnej zbroją się i wydają wojnę Hiszpanii. Dzielni Jankesi idą na bój za wolność innych narodòw. Pewno, że Hiszpania nie znajdzie się bez pomocy narodów, a raczej monarchòw europejskich. Być może i bardzo być może, że Angliu i Niemcy ruszą sió z Hiszpanią, by stłumić chęć ludu, co rwie się na niezależne stanowisko. Nie można wątpić, że wtedy i inne mocarstwa się ruszą kto wie, czy ze sprawy kubańskiej nid wywiąże się wojna eurepejska, której wynikiem byłby nowy podział Europy, przy czem musiałyby być uwzględnione żądania i postulaty ludów, ktòrym nad wszystko droższem światо wolności. Czy z przygotowującego się ruchu wyniknie jaka korzyść dld naszej uciśnionej ojczyzny, czy te zamieszki potrafimy dla nas wyzyskać, niedaleka przyszłość okaże.

Z kraju ze swiata.

Londyn. W grudniu prowadzono w dalszym ciągu śledztwo przeciwko Włodzimirzowi BarceWowi o rzekomy spisek na życie cara. Obok Burcewa zjawił się przed sądem policyjnym, jako współoskarżony, Polak, Klemens Wierzbicki, w którego drukarni drukowała się broszura „Narodowlec". Wierzbicki ma żonę i dzieci i mieszka w Anglii od lat 20.

Gdy posiebzenie zagajono, inspektor policyjny Melville zdał sprawę z rewizyi odbytej w mieszkaniu Barcewa, gdzie znaleziono 1300 egzemplarzy „Narodowolca", wiele listów i kart pocztowych, książek i wycinków z dzienników, pisanych lub drukowanych w języku rosyjskim, polskim, francuskim i angielskim. Listy te i druki odnoszą się do zamordowania Aleksandra II., do wstąpienia na tron obecnego cara, oraz do śmierci znanego nihilisty Steqniaka.

Znaleziono też fotografie księcia Krapotkina, oraz rosyjskie stereotypy.

Na życzenie prokuratora, inspektor Melville objaśnił historyę terrorystycznej kampanii, prowadzonej w latach 1879 — 1881 oraz śmierć Aleksandra II. Pomimo protestu, złożonego przez adwokata Anglika, przewodniczacy zezwolił na to objaśnienie jako odnoszące się do treści inkryminowanej brosznry.

Następnym świadkiem był ajent policyjny Clancey, który za cenę jednego szyllinga kupił inkryminowaną broszurę Burcewa w jego mieszkaniu. Nim otrzymał broszurę musiał podać Barcewowi swe nazwisko i adres, naturalnie zmyślone.

Wreszcie odroczono znowu posiedzenie, aby zamówić adwokata dla Wierzbickiego, który dotychczas nie jest aresztowanym. Natomiast Burcew jest zamknięty, chociaż obrońca jego żartem oświadczył, Barcew nie będzie chyba chciał uciekać z Anglii, bo to jedyny kraj, gdzie może się czuć bezpiecznym. Rosyjska policja już dawniej daremnie starała się aresztować BurcęWa na jakimś statku angielskim. Pzzy wznowionej rozprawie wydał trybunął wyrok skazujacy Burcewa na 18, a Wierzcickiego na 2 miesiące robót przymusowych.

Pieniądze dlä Kuby.

Nevv York, — Dr. S. Agramont, generalny lekarz kubańskiej armii, przybył tu z Europy i oddał $40,000, które zebrał w Paryżu dla Kuby. Donosi on, że lud francuzki sympatyzuje z powstańcami.

Socyaliści vv Berlinie zamòvvili na 18. marca wszyskie vviększe sale na obchód 50 letniej rocznicy revvolucyi.

— Namiestnik Czech, hr. Coudenhove rozvviązał czeskie tovvarzystwo pracujące przeciw żydom i niemcom.

W Persji przygotowują się wypadki natury rewolucyjnej. Następca zamordowanego d. 1. maja 1896 r. szacha Nas-Eddina, Musssfer-Eddin, nie umiał sobie pozyskać względów ludu. Okazują się w Persji objawy powszechnego rozprzężenia i anarchji obok nędzy finansowej i wyzyskiwania ludności przez urzędników.

W Szyrazie wybuchło już powstanie, ktôre wypędziło gubernatora i ustanowiło rząd własny a duchowieństwo wystosowało do Mussafer Eddina żądanie, w którem żąda reform przyrzeczonych przez zmarłego szacha. Młody szach uciekł się pod opiekę kanclerza ojcowskiego i jego radców, których rozpędził nazajutrz po objęciu rządów.

Liberec. Tutejsza „R. Zeitg." donosi, że w tych dniach odssawiono do wojskowego więżiena na Theresienstadt wojskowego skazańca, który odsiedzieć ma 10. lat więzienia. Skazaniec odgrywał rolę dowódcy podczas rozruchów pragskich. Gdy oficer jakiś zawezwał go do rozpędznia tłumu, obpowiebział tenże, że nie rozumi obcego języka, zna tylko komendę czeską.

Wojna między Stanami Zjednoczonymi a Hiszpanią o wolność Kuby, została wypowiedzianą jak donoszą najświeższe telegramy.

30. tysięcy Indyan zgłosiło się iść jako ochotnicy, bić sie za wolność. Mnóstwo knpców i ludzi prywatnych uzbroiło własne okręta i oddali je do rozporządznią prezydenta, Mac Kinleja. Hiszpania postanowiła zakupić flotę argentyńską, lecz uprzedziły ją w tem Stany Zjednoczone Ameryki półn. i zakupiły wszystkie okręty wojenne

Wiedeński profesor Schenk wynalazł środek, przy pomocy którego idąc za wskazówkami odżywienia się, małżeństwo wpłynąć może na płeć urodzić się mającego dziecka.

Po rozgłoszeniu odkrycia tego po świecie, otrzymał profesor kilkadziesiąt tysięcy listów, przeważnie od kobiet, upraszających o rady i wskazówki. Najciekawszem, jest jednak to, że wszystkie prawie kobiety progną mieć syna.

Wiadomosci Lokalne.

W niedzjelę dnia 27. odbyło się zgromadzenie, celem zawiązania międzynarodowego Stowarzyszenia. Zgromadzeni wybrali komisyą złożoną z 6 osòb, która ma przedstawić statut, i wnioski tyczące się święcenia dnia 1 maja. W środę zebrała się komisja i wypracowała statut, który w niedziele dnia 3 kwietnia na ogólnem zgromadzeniu przedłożonem zostanie.

W niedzielę d. 3. kwiet. o godz. 2 po południu w hotelu Paula Atzlera, przy rua Liberdade odbędzie się zgromadzenie, na które ehętnych towarzyszy się zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Wybòr zarządu.
2. Przedłożenie statutu.
3. Obrady o 1. maja.
4. Wnioski członków.

KOMITET.

Miasto nie zostanie pogrążone w ciemnościach, gdyż Camera wypłaciła p. Steidlowi, zaętępcy Towarzystwa eloktrycznego zaległe długi, pod tym jednak warunkiem, że towarzystwo dotrzyma umowy i rozszerzy oświetlenie.

W Rio zmarł jeden z najlepszych poetów współczesnych brazylijskich Cruz e Sonza. Zmarł on w wielkiej biedzie, jak prawie wszysey poeci. W czwartek odbyło się ku uczczeniu zmarłego zebranie literackie w „Club Curitybano", na którem przemawiali: dr. Emiiiano Pernetta, członek naszej redakcyi p. M. Radziszewski w imieniu „Kurycra", p. Coelho w imieniu „Gazeta do povo", p. Tapitanga w imieniu „Repualica", Julio Pernptta, Dario Velloz i wielu innych. Otworzono subskrypcyę dla rodziny zmarłego poety.

W pobliżn Kurityby, niedaleko kolonii Gabryela, obozuje około 30 Indyan. Warto ich odwiedzić, a można się napatrzeć wielu ciekawym rzeczom. Indyanie sprzedają oryginalne swoje wyroby. Najciekawszą nowością, którą oglądać warto jest menażerya złożoua zę zwierząt, ptaków i ryb brazylijskich.

W Kurityhie rozpoczął wychodzić nowy tygodnik p. t. „Estrella" redagowany w duchu ściśle katolickim. Za przysłany nam numer pierwszy tego pisma, składamy szanownym Kolegom serdeczne podziękowanie i życzymy nowym kolegom jak najliczniejszego zastępu czytelników wśród zwolenników ich idei.

W ostatnich czasach w niektórych pismach tutejszych pojawiły się artykuły i ogłoszenia zachęcające do zakupywania terenów w miejscach, które przez wieloletnie wypasanie bydła już są zupełnie zniszczone i nie przedstawiają najmniejszej wartości. Przestrzegamy naszych ziomków przed żakupnem nieznanych gruntów i wpadaniem w ręce wyzyskiwaczy.

Nnmer dzisiejszy uległ opóźnieniu z powodn wypadku, który sie nam wydarzył w chwili kładzenia numeru na prasę. Za tę od nas niezależną okoliczność przepraszamy naszych czytelników. Celem ułagodzenia rozgniewanych abonentów, redakcya „Kuryera-parańskiego" przygotowuje drugi numer „Dyablika", który tylu znalazł zwolenników a zarazem tylu znalazł wrogów między tymi, których „Dyablik" za wystepowanie przeciw Polakom wychłostał.

Osiadł w Kuritybie na stałe nowy lekarz dr. Manoel Carrão i zamieszkał przy ulicy Marechal Deodoro no. 59, Zdolnego tego lekarza i specyalistę w chorobach gardła i uszów polecamy.

Niektóre pisma w Brazylii wychodzące biją w wielki dzwon na trwogę i uderzają na Prudentego Morães za sprzedanie okrętów wojennych. Radzilibyśmy wielkim mężom stanu poinformować się o faktycznym stanie rzeczy przed pisaniem artykułów mających za zadanie budzenie nienawiści do legalnego rządu, bo przekonanoby się, że rząd sprzedał okręty starego systemu, by za te pieniądze knpić nowe krzyżowce.

Komitet
I-GO SEJMU POLSKIEGO

Do uczestnictwa w sejmie zgłosiły się dotychczas następujące towarzystwa:

1. Tow. Łączność i Zgoda w Kurytybie.
2. Tow. Pogoń w Porto União.
3. Towarzystwo św. Izydora w Rio Claro.
4. Tow. Sokół w Rio Claro.
5. Tow. Kościuszki w Castro.
6. Tow. Pogoń w Massaranduba w stanie S. Catharina.
7. Tow. Bartosz Głowacki w Jaguari w stanie Rio Grande do Sul.
8. Tow. Kościuszki w Kurytybie.
9. Tow. K. Puławskiego w São Mateuszu.
10. Tow. „Zgoda" w Parto Alegre.

Upraszamy o dalsze zgłoszenia i o wypracowanie referatów. Komitet przygotowuje obecnie wszystko do do odbycia sejmu a mianowicie umieszczenia dla gości, wygotowuje program zjazdu i t. d.

Próby przedstawienia odbywać się będą obecnie 2 razy tygodniowo. Upraszamy o składanie datków na opłacenie kosztów sejmu i na utworzenie funduszu związku.

Na koszta 1. Sejmu

złożyli następujący obywatele dobrowolne datki:

Aleksy Waberski	100$000
Wilhelm Meliński	50$000
Feliks Krzyżanowski	50$000
Zdzisław Carnot	2$000
A, B.	1$000
Teofil Moskalewski	5$000
Mieczysław Radziszewski	10$000
Jan Moskalewski	3$000
Razem	221$000

Na ten cel złożyli:

q. Lucyan Sztencel	50$000
p. Roman Trauczyński	10$000
p. Robert Mikoszewski	10$000

Poprzednio złożono 221 milrejsów razem więc 291$000.

upraszamy o dalsze ofiary. W następnym numerze podamy sprawozdanie z dotychczasowej cnynności komitetu, oraz program zjazdu i informacye dla uczestników.

Z bratniem pozdrowieniem

Czołem

KOMITET.

Szkoła polska
TOWARZYSTWA ŁĄCZNOŚĆ i ZGODA
w Curitybie.

Nauka odbywa się Codziennie od godz. 8 do 1 przed południem w lokalu Towarzystwa przy placu Rosario l. 3

Dzieci członków Towarzystwa płacą po 2$000 miesięcznie, dzieci niecłonków 4$000. Wstępne 1$000

Program nauki jest następujący:

1. Katechizm religii świętej rzymsko-katolickiej.
2. Historya starego i nowego testamentu
3. Język polski.
4. Język portugalski.
5. Język niemiecki.
6. Rachunki i geometrya.
7. Kaligrafia.
8. Historya i geografia.
9. Nauki przyrodnicze (zoologia, botanika mineralogia, fizyka.)
10. Historya polska.
11. Śpiew kościelny i narodowy.
12. Rysunki.
13. Gimnastyka.
14. Język francuski (na żądanie).

Wpisywać można codziennie.
Za naukę płaci się z góry.

ZARZĄD

Kto się zajmuje losem dwumilionowego odłamu polskiego, osiedlonego za oceanem, komu zależy na tem aby wychodźtwo polskie nie wynaradawiało się, lecz aby istniejące już kolonje polskie stały się podstawą i zarodkiem zdolnych do samodzielnego rozwoju narodowego społeczeństw nowopolskich; komu zależy na utrzymaniu ścisłej łączności duchowej Macierży z rozproszoną po świecie ludnością polską; kto dąży do nawiązania stosunków handlowych z kolonjami i emigracją polską do organizacyi handlu narodowego na tle światowem, do rozwoju polskiej handlowej geografji, kto wreszcie szuka dokładnych informacyj o ekonomicznym stanie różnych krajów, ten zaprenumeruje sobie jedyne w swoim rodzaju pismo polskie, organ Polskiego Towarzystwa handl.-geograficznego

„Gazeta handlowo-geograficzna".

Prenumerata wynosi:

W monarchii Austro-Węgierskiej rocznie 3 złr., półrocznie 1 złr. 50 ct. W Niemczech rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.

Każdy z abonentów, który złoży odrazu całoroczną prenumeratę, otrzymaja ko premię bezpłatnie piękne ilustrowane dzieło prof. dra Józefa Siemiradzkiego pod tytułem: «Z Warszawy do Rónika, wspomnienia z podróży po Ameryce południowej» — z licznemi ilustracyami J. Ryszkiewicza i J. Zawadzkiego. — Na koszta przesyłki należy dołączyć 25 ct.

REDAKCYA i ADMINISTRACIA:

LWÓW, ULICA AKADEMICKA L. 8

REDAKCYA
KURJERA PARANSKIEGO

Przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty drukarskie jakoto:

Cyrkularze,
Rachunki,
Bilety wizytowe,
Karty zaproszeń,
Plakaty

oraz wszelkie inne prace w zakres drukarstwa wchodzące.

Tanio i Eleganco.

Villa
Padre Tedeschi

Niżej podpisany donosi Sz. Publiczności, że został upoważniony do odsprzedania doskonałych lotów „Villi— Padre Tedeschi“ Grunta znajdują się między Portao, kolonią Agua Verde i linią kolejową.

Doskonała sposobność do nabycia gruntów, gdyż za te loty nie potrzeba płacić podatku municypalnego. Grunta sprzedaje się począwszy od 200$000.

Aby kupno ułatwić, sprzedaje się na raty, a z zapłaceniem ostatniej raty otrzymuje się tytuł własności.

Plan znajduje się w mojem biurze gdzie każdemu najchętniej wyjaśnień, udzielam.

Augusto Türk, Inżynier.
Rua 15 de Novembro nr. 69.

Służąca znajdzie barbzo dobre miejsce, w zacnym polskim domu. Bliższa wiadomość w „Redakcyi Kuryera“

KURS PIENIĘŻNY

Funt	40$000
Marka	1$962
Frank	1$588

Poszukuje się zdolnego szewca, ulica Ypiranga Nr.3.

ZAKŁAD KĄPIELOWY!

Polecam Sz. Publiczności mój nowo urządzony zakład kąpielowy.

Kąpiele wszelkiego rodzaju zimne, ciepłe, nasiadowe, tusze,wanny i nacierania każdego czasu.

Łaźnia i basen do pływania.

O łaskawe odwiedziny uprasza uprzejmie

AUGUSTO LOESER-
Bouleward 2. de Julho.

ZGUBIONO zaczętą robótkę ręczną (haft na płótnie), nożyczki i srebrny naparstek, wszystko zawinięte w papier. Rzetelny znalazca zechce łaskawie zgłosić się do Redakcyi Kuryera, gdzie otrzymą stosowną nagrodę.

CUKIERNIA „ROMANO“
ULICA 15 DE NOVEMBRO Nr. 46

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres cukierniczy wchodzące, jakoteż na pasztety wszelkiego rodzaju.

Ceny umiarkowane

Pod bardzo przystepnemi warunkami

są me posiadłości nad Bariguy do nabycia złożone z domu, pola i lasu. Dla założenia jakiegokiwiek przedsiębiorstwa nadają się te pola bardzo, gdyż stacja kolejowa na tym terenie się znajduje i wody jest dosyć. Bliższej wiadomości udziela właściciel,

Adam Meister
Rua do Riachuelo Nr. 45.

Do nabycia bardzo tania

Cytra akordowa, prawie nowa mająca prześliczny ton, ze szkołą i dwoma zeszytami nut. Bliższa wiadomość w redakcyi „Kurjera“ Rua Jose Bonifacio (Fechada) Nr. 1.

Nauki gry na cytrze

udziela się pod bardzo przystępnemi warunkami. Bliższa wiadomość w redakcyi.

SPRZEDARZ TERENU.

O 11 kilometrów od Kurityby kilometr od drogi Matto Grosso — jest do nabycia lub wydzierżawienia 25 alkierów wybornej ziemi okolonej do około żywym płotem; nadającej się specyalnie do uprawy wina. Wobec wielkiej ilości znakomitej gliny; miałoby racyę bytu wybudowanie cegielni. Teren nadaje się też znakomicie do, wybudowania młyna, tartaku i. t. p. wobec doskonałej nigdy nie ubywającej wody i obfitości lasu. Na terenie znajdują się tuż w sąsiedztwie kościoła (w Campo Comprido) dwa domy mieszkalne. — Bliższe warunki w redakcyi naszego pisma lub na rua 15 de Novembro N. 105.

(W obec tego że teren ten leży w bezpośredniem sąsiedztwie z kościołem polskim, powinniby zdaniem naszem, koloniści nasi, skorzystaćze sposobności i nabyć piękny ten kawał ziemi na cele parafialne. P. R.)

METHUSALEM

Znakomite, przez lekarzy dla chorych i rekonwalescentów polecone wino

Portugalskie.

do nabycia w cukierni uniwersalnej

Roberta BUBE.
Rua 15 de Novembro N. 69. Curityba.

DO SPRZEDANIA! W kolonii S. Mateusz, ogromny lot N. 21 i nowa duza lansza kryta blachą. Bliższych wyjaśnień udzieli p. Aleksy Waberski przy ulicy Jose Bonifacio.

POSZUKUJE się chłopca albo dziewczynkę do usługi. Bliższa wiadomość w Redakcyi Kuryera.

MAX ROESNER

INTROLIGATORNIA
przyjmuje wszelkie roboty pozłotnicze, wykonuje książki handlowe.

Fabryka Kartonôw
Rua S. Fancisco N. 26.

Wielki KOCIOŁ do sprzedania. żelazny 2. m długi, 1. wysoki‘ i 70. cm. szeroki: bardzo tanio. Wiadomość w Redakcyi.

Do ogólnej wiadomosci!

Niniejszem mam zaszczyt donieść Sz. Publiczności, iż otworzyłam obok mego interesu korzennego i delikatesów na

no **zaklad rzezniczy** przez ś. p. mego męża zaprowadzon —

Codziennie świeże mięso wołowe i wieprzowe słonina, smalec, kiełbasy kiszki wątrobiane, i krwawe, ozory, salcesony.—

Kazdej SOBOTY svvieze KIELBASKI WIEDÉNSKIE

Na swieta wyborna ZSYNKA.

Sprzedaz wnętrzności i odpadkóvv.

Polecam się względom Sz. Publiczności

Z poważaniem
M. GARMATTER & C., Rua Fechada.

Josè A. de Arruda
Laboratoryum centralne apteki Paraná
w CURITYBIE przy ulicy S José 16

polec swojea najnowsze wyroby jako to:

PEITORAL PARANAENSE czyli Syrop z igieł Araukaryi znakomity jedyny środek na kaszel, astmę i. t. d.

ELIXIR RECONSTITUINTE, ekstrakt z ciał i roślin pożywnych, wzmacniający siły po ciężkich chorobach.

PILULAS REGULADORAS VEGETAES, pigułki do zażywania w chorobie żołądka, miłe w użyciu i nie utrudniające codziennych zajęć

Pilulas reguladoras ferruginosas, pigułki zawierające żelazo, leczą ze znakomitym skutkiem blednicę.

ALGONTINA. kto cierpi na ból zębów, a chce go się raz na zawsze pozbyć dokaże tego przy użyciu Algontiny.

Agua de Quina Ekstrakt z kory chinowej wzmacnia porost włosów, dodaje siły cebulkom włosowym niszczy łupież.

Cutisculina, miła wonna i delikatna pomada na płeć, niszczy piegi, plamy wątrobianne, usuwa czerwoność nosa i wągry.

Sklad tych wyrobóvv róvvniez i vv aptece polskiej L. STENCLA.

Wielki Zaklad
rzezniczy POLSKI
ALEKSEGO WABERSKIEGO

Wyroby massarskie, mięso wołowe, wieprzowe, pasztety, szynki, słonina i smalec. Wszystko świeże, zdrowe, smaczne i po cenach umiarkowanych.

Norddeutscher Lloyd,
BREMEN.

Towarzystwo żeglugi parjowej

Regularne kursa

Pospiesznych i pocztowych parowców

między

Brema	i	New Yorkiem
Brema	»	Baltimore
Brema	»	Połud. Amer.
Brema	i	Wsch. Azyą
Bremą	i	Australią

pewny i szybki przewóz z komfortem

WYBORNY WIKT

Bliższą wiadomość udziela:

der Norddeutsche Lloyd Bremen,

Największe towarzystwo żeglugi parjowej w świecie 8 parowców objętości przeszło 300.000 ton.

Café Moka

PAROWA fabryka kawy palonej i mielonej poleca se wyroby kolonistom i wendystom polskim po cenie jak najtańszej i w jak najlepszym gatunku.

Viuva Coelho.

Curityba — Rua 15 de Novembro N. 34.

C. i k. Vice-konsulat austr. węgier. poszukuje Stanisława Przytockiego Bartosza, zamieszkałego w Kurytybie.

Codziennie CHOPSY swietne!

NA LODZIE

Perle aller Biere.

PSCHORR po 2$000 !

JEDYNIE

u Teodora Stocka

Rua S.Francisco Nr. 7 e 9.

A EDUCADORA

Towarzystwo narodowe ubezpieczeń życiowych założone dnia 20 Września 1890 roku pod ochroną prawa.

Towarzystwo które posiada największą ilość ubezpieczeń, gdyż w przeciągu 7 lat ubezpieczyło więcej niż

40.000:000$000

i wypłaciło ubezpieczonym pokaźną sumę

804:750$000

na police bez żadnej reklamacyi ze strony interesowanych, zawsze w 24 godzin po skonstatowaniu wypadku śmierci.

LEKARZE TOWARZYSTWA

W Kurytybie Dr. J. Lemos i Jorge Mayer —W Ponta Grossa Dr. Paula Xavier — W Castro Dr. Javert Madureira.

BANKIERZY DLA STANU PARANA

Dawid Carneiro & comp.

AGENT

Rudof Speltz

(Zastępca) *Aeksy Waberski.*

Fabryka cygar „Utilídade"

S. FELIX, BAHIA

Agent dla stanu Paraná: RUDOLF SPELTZ

Ma na składziewyrob y tej fabryki, które sprzedaje po cenach

— NAJTANSZYCH. —

PROSZE CZYTAC

Niniejszem mam zaszczyt donieść Sz. publiczności polskiej iż przeniosłem mój zakład dentystyczny z ulicy Marechal Deodoro N. 19. na ulicę 15 de Nowembro N. 65 koło apteki Correia.

Za wykonane w zakładzie moim roboty dentystyczne przyjmuje zupełną gwarancyę.

POLECAJĄC się nadal względom laskawej publiczności pozostaję z poważaniem.

Max Wreschner.
Dentysta
Rua 15 de Nowembro N. 65 koło apteki Correią.

KTO POTRZEBUJE PIENIEDZY

dostanie u Wilhelma Stahla
Rua São Francisco, róg ulicy Graciosa.

Kupuję i sprzedaję wszystko, meble, koszyki i czego komu potrzeba. Pieniądze zagraniczne mieniam na tutejsze. Płacę bardzo dobrze. Sprobujcie, a przekonacie się.

WILHELM STAHL.

Pierwszorzedna

FABRYKA OCTU

W CURITYBIE

Ferdinanda Poppe

przy ul. ASSUNGUY N. 17

Przeważnie dla kupców polskich tutejszych jakoteż i tych ktòrzy swe sklepy po koloniacu posiadają, polecam mój ocet, ktòry znanym jest z swej czystości, jakoteż i zarazem polecając czerwony ocet winny.

SPRZEDARZ HURTOWNA !

Tylko dla kupców!

Wyrabia się ocet :

WOSK

kupuje się i płaci bardzo dobrze.

Bliższa wiadomość w administracji «Kurjera Parańskiego».

F. MISSLER BREMEN.

BAHNHOFSTRASSE Nr. 30.

rzewozi pasażerów do Europy i wszystkich krajòw zamorskich

po cenie najniższej.

Dobry wikt, bezpieczna i wygodna podróż statkami pospiesznymi i pocztowymi.

Udziela wszelkich objaśnień bezpłatnie.

Typ. Beobachter, Trav. Proclamação 5, Curityba

Redaktorzy W. Meliński i M. Radziszewski.

Rok II. Kurityba, 9. Kwietnia 1898. N 15.

KURYER PARAŃSKI.

Jedyne Niezawisle pismo polskie w Brazylii. — Orgão polaco independente no Brazil.

Bióro Redakcyi — RUA JOSE BONIFACIO (FECHADA) N 1. — *Escriptorio e- Redacção*

Równość, Wolność i Braterstwo.

Wychodzi w każdą sobotę. Do nabycia w administracyi i we wszystkich sklepach. Numer pojedynczy kosztuje 200 rs.

Przedpłata wynosi w Kurytybie:
rocznie ..... 10$000
półrocznie ..... 5$000
kwartalnie ..... 3$000
W całej Brazylii
rocznie ..... 12$000
W Europie, w Ameryce i innych krajach 14$000 rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyi
Brazil - Parana' - Curityba
Caixa do Correio N. 35

Uczmy dzieci po Polsku.

Ogłoszenia przyjmuje się tylko za opłatą z góry. — Wiersz drobnym drukiem kosztuje 100 rs. Rubryka „nadesłane“ 200 rs. od wiersza. Ogłoszenia dla Polakow szukających pracy bezpłatnie. Wszelkich informacyj i wyjas'nień tak krajowych jak i zagranicznych udziela się bezpłatnie.
Przy zamówieniu stałego całorocznego anonsu 30 procent, półrocznego 20 pr. opustu.

KALENDARZYK TYGODNIOWY

9. Sobota. Wielka. 7. boleści N. M. P.
10. Niedziela. WIELKANOC. Ezechiela p.
11. Poniedziałek. Wielk. Leona papieża.
12. Wtorek. Julinsz i Lamiana.
13. Środa. Hermenegildy.
14. Czwartek. Typercyusza i Waleryana.
15. Piątek. Anastazyi i Bazylisy.

Alleluja!

Z pomroków pogańskiego świata wyłoniło się światło czyste, niepokalane, gdy w skromnej, ubogiej stajence urodził sie Syn boży, Bóg człowiek CHRYSTUS..

Szedł śmiało przez świat, głosząc że wszyscyśmy równymi, że mamy kochać się wzajemnie, że nie zdobyty majątek, lecz cnoty i wartość moralna są czynnikami, które rozstrzygają i orzekają o człowieku. Głosił słowa prawdy, w serca strapionych wlewał otuchę, do gorącego łona swego przygarniał maluczkich i nieszczęśliwych.

Za prawdę, za szczerość, za głoszenie zasad wolności, za ždzieranie ludziom z przed oczów zasłony, która im nie dozwalała przejrzeć, sąd złożony z zacofanych żydowskich kapłanów zmusił poganina, by tego czystego, świętego skazał na śmierć. Wyprowadzono Go na Golgotę, między dwoma łotrami umieszczono krzyż, na którym zawisł trup Chrystusa. Po trzech dniach zmartwychwstał... Alleluja! wykrzyknął cały świat, co zapragnął przyjąć na siebie imię wyznawców zamęczonego Chrystusa, imię Chrześcijan. Alleluja! zabrzmiało od wschodu do zachodu, alleluja powtórzyli wszyscy i wszystko. Umęczony, pokłuty dzidą żołnierza, oplwany śliną wrogów zaślepionych wstał Chrystus z grobu pokazał się zdziwionym uczniom i udowodnił, że na świecie żadna prawda nie zginie, co prawe, prawdziwe, czyste i szlachetne — to nieśmiertelne.

Zmartwychwstał Chrystus, w sercach milionów odżył i żyje!

Po szerokim, dalekim świecie szli Chrystusa uczniowie niosąc pochodnię światła i prawdy. Jak ich święty Mistrz za swe przekonania, zasady ponosili męczarnie, śmierć niejednokrotnie. Napróżno zawiść Cezarów i ich namiestników wysilała się, by zgasić płomień prawdy, na próżno imając się środków szatańskich starała się zniszczyć rozpoczęte dzieło. Krew męczenników nie zalewała płonącego ognia, lecz przeciwnie podsycała go. Niewstrzymanie płynęła prawda. Przed znamieniem krzyża klękały narody przed wizerunkiem Chrystusa korzyli się możni i mocarze a ramiona jego wyciagały się w dal i obejmowały całą ludzkość, świat cały. Padały możne trony, niszczył czas purpurę i koronę, a nie mógł nikt, ni nic obalić mocy krzyża. Rósł **krzyż** czemraz wspanialszy, rósł krzyż czem raz bogatszy, bo zraszany jego wiernych krwi purpurą.

Blisko 9 wieków upłynęło, nim światło wiary Chrystusa doszło na północ Europy, gdzie **mieszkał** lud dzielny i rozstropny. Bez krwi rozlewu przyjęło się światło wiary, Światowidy i Perkuny niszczono, palono a zatykano w ich miejsce krzyża znamię. J na północy wstał lud mocny, powstała silna twierdza chrześcijaństwa, a jej twórcami byli Polacy, a nią była Polska. Zasłaniała piersią swą Europę przed Turkami i Tatarami, była wałem ochronnym przed nawałnicą mahometańską i niosła chrystusowej wiary światło, tam gdzie szumiały dęby poświęcane bożkom, tam gdzie tliły ognie wieczne przeznaczone na cześć bałwochwalczą zalewała wodą, i w sercach Litwinów i Żmujdzinów zapalała prawdziwy ogień miłości bliźniego.

Znów blisko dziewięć stuleci upłynęło i wielka ta twierdza chrześcijańską stała się łupem wrogów i wpadła w więzy i kajdany. Znow popłynęły krwi strugi, za wiarę i wolność szły szeregi męczenników na Sybir.

Trzech mocarzy otoczonych bagnetami i armatami wydało sąd, żywcem pokrajało Polskę i orzekło, że Ona zmarła. Złożono Polskę do grobu, skuto ją łańcuchem, boezlękli się nieprsyjaciele, by ta potężna wolna nie wstała z grobu i nie zabłysła świetnością swych cnót blaskiem niepokalanym. Przy grebie jej postawiodo straże. Stanęła straż nad Wartą, Wisłą, Dnieprem, Niemnem, strzegąc, by nie wstała Polska z **grobu**. W zamian za straże żandarmów odpowiada kilkumilionowy lud piesnią: „Jeszcze nie zginęła“. Tę pieśń śpiewa z taką wiarą, z taką nadzieją, z jaką nuci korząc się przed Panem **nad** Pany, gdy błaga: „Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie...“

Gdy wróg tę pieśń słyszy, drży trwożnie. Boi się chwili, gdy na świecie rozlegnie głos: Polska powstała! Resurrexit!

Tej chwili pożądamy serdecznie, rodakom naszym w dniu Zmartwychwstania pańskiego życzymy, byśmy przy najbliższych świętach życząc sobie wzajemnie mogli wykrzyknąć: Ojczyzna powstała! Resurrexit!

ALLELUJA!

Za miesiac.

Za miesiąc niespełna zjadą rodacy nasi do Kurityby, by wziąść udział w obradach I-go sejmu polskiego. Komitet zajmujący się urządzeniem tego święta narodowego podawał i podaje do wiadomości rodaków sprawozdanie ze swych czynności. Naturalnie nie mogą one być wyczerpującymi, bo i łamy naszego pisma są za szczupłe, byśmy mogli wszystko umieszczać; obecnie nie od komitetu, lecz od redakcyi naszej musimy dodać słów parę.

Gdy przed paru miesiącami w gronie kilku ludzi zachęconych działaniem i niezmordowaną pracą dra. Kłobukowskiego powstała myśl urządzenia zjazdu i zawiązania ligi polskiej południowo amerykańskiej, część naszego młodego społeczeństwa przyjęła ją z zapałem, lecz niestety znalazła się garść, co zżymnęła się na inicyatorów zjazdu. Być może, że na to wpłynęła nie zła chęć, lecz nieufność, niewiara we własne siły, być może, że pochodziła ona z fałszywej zazdrości, iż inni ubiegli dawniej zamieszkałych, którym nie udało się dotąd zawiązać ligi. Nie udało się, bo nikt się nie starał, bo wszystko rozbijało się o brak inicyatywy.

Obecnie niechęć ustaje. Zewsząd płyną zgłoszenia. Listów, pism od stowarzyszeń polskich i osób prywatnych każda poczta mnóstwo przynosi. Serca inicyatorów napełnia coraz większa otucha. Ona bodźcem do pracy już spełnionej i do pracy czekającej nas jeszcze. Kto widział z jaką chęcią i pilnością rodacy nasi, z poświęceniem czasu na wytchnienie przeznaczonego, biorą udział w próbie teatralnej, nie może wątpić, że ono się uda i przyczyni do uświetnienia obchodu.

Na sejmie będzie potrzeba poruszyć wiele kwestyi tyczących się sprawy polskiej, każdy przeto przed przybyciem powinien sobie wyrobić dokładne zdanie o najbardziej piekących sprawach. Kto może, niech nie omieszka przybyć na 3, maja do Kurityby. Ta manifestacya musi dać znać obcym narodom, że żyjemy, a zarazem musi wypaść świetnie. bo dzień ten, pamjątka konstytucyi ma być niejako. chrztem nowych polskich szeregów po raz pierwszy się łączących i organizujących się do dalszych działań. Tylko złączonymi, zjednoczonymi siłami zdążać można ku wyższym celom. Celem umożebnienia dalszej pracy musimy się poznać, musimy się zbliżyć do siebie, wymienić zdania i przekonania. Nie wolno wątpić, że wszyscy bez wyjątku podamy sobie ręce.

Do Kurityby na 3. maj!

Kto jest Polakiem?

„Gazeta Opolska“ odpowiada na to pytanie następnie:

Polakiem jest człowiek urodzony na polskiej ziemi, mówiący polskim językiem, kochający swą ojczyznę i pracujący dla jej dobra.

Polak jest człowiekiem, który nie zapiera się polskiego narodu i ojczyzny, chociażby mu największe zegrażały nieszczęścia,

Polakiem jest ten, który nie szczędzi niczego dla pomyślnośei Polaków, a w razie potrzeby, wszystko na ołtarzu ojczyzny złożyć gotów.

Polakiem jest ten, który za największe dostatki i dostojeństwa, nie wyrzecze się swej narodowości, który za wszystkie skarby świata matki ojczyzny nie zdradzi i nie da się użyć na narzędzie prześladowania swych współrodaków.

Polakiem jest ten, który w jakiejkolwiek stronie świata się znajduje, myśli o drogiej ojczyznie dla niej żyje i imienia narodu nie splami żadnym podłym lub nikczemnym czynem.

Polakiem jest ten, który w każdym człowieku urodzonym na tej ziemi, ą kochającym Polskę, widzi brata, bez różnicy stanu i wyżnania.

Polakiem jest ten, który dobro ojczyzny, nad swe własne przekłada, a gdziekolwiek się znajduje postępowaniem cnotliwem i pracowitością przynosi chlubę ojczyźnie.

Polakiem jest wreszcie ten. który w godzinie śmierci prosi Boga za Polskę i na łożu śmiertelnym jeszcze o niej myśli.

Z kraju i ze swiata.

Sprawcy zamachu na króla greckiego zostali już ujęci. Jeden z nich jesto były oficer nazwiskiem Kricis, który siedział już 7. lat w więzieniu za zabojstwo. Zeznał że strzelał sześć razy do króla, i że miał zamiar zabić najpierw woźnicę potem króla. Nie chce wydać swych wspólników, których ma być kilkunastu.

Z Niemiec, z Bochùm donoszą, że sprawdzono urzędownie, iż skutkiem wybuchu ulotów podziemnych w kopalni węgla kamiennego poniosło śmierć 122 górników. Nieszczęście zdarzyło się 17 lutego o godzinie 7 rano, kiedy w kopalni pracowało 500 ludzi. 1-

Nowe prawo — W wielu stanach Ameryki pòłnocnej wydano prawo zakazujące chłopcom młodszym nad lat 15, pokazywać się w zimie na ulicy po 7-ej godzinie, w lecie po 9 wieczór. Przyczyną togo zakazu była coraz więcej rozpowszechniająca się wsród nieletnich rozpusta. W ogniskach przemysłowych malcy rozpijali się często w 10 roku życia Bójki na noże, zbrodnie wśròd nieletnich nie należą do wypadków rzadkich. Bardzo dobrem jestto prawo. nam się jednak zdaje, że najważniejszą rzeczą jest tu wychowanie, i rodzice powinni czuwać nad tem, aby dzieci się nie wykolejały i nie oddawały rozpuście, a drugim ważnym czynnikiem jest szkoła, oświecanie dziatwy powstrzyma ją od niejednego złego czynu, dla tego powinni zawsze rodzice w porozumieniu z nauczycielem czuwać nad wychowaniem dziatwy Niestety u nas są bardzo zacofane stosunki pod tym względem i dzieci z małymi wyjątkami wyrastają bez odpowiedniego dozoru bez szkoły na formalną dzicz! Koniecznem jest aby rodzice którzy powiadają co mu tam po szkole, ja nie umiem czytać i jemu nie potrzeba raz już nareszcie przejrzeli.

— Polacy ofiarami wypadku. W Chicago w polskiej dzielnicy zdarzyło się w tych dniach wielkie nieszczęście. Pożar wynikły w nocy, zniszczył 5 dwupiętrowych domòw, zamieszkałych wyłącznie przez Polaków. 14 familii polskich, liczące przeszło 75 dusz, musiało ratować się ucieczką, w lekkiem odzieniu. Płomienie rozszerzyły się tak szybko że nikt nie zdołał z domów nic wyratować. Szkoda jest ogromna.

— Wszystkim naszym czytelnikom, przyjaciołom i kolegom przesyłamy tą drogą życzenia wesołych świąt!

— Generał Girard, komenderujący tutejszego dystryktu wojskowego ma opuścić Kuritybę i w tych dniach udać się do Rio de Janeiro, gdzie obejmie miejsce równorzędne,

— Jak donosi gazeta handl-geogr. wyruszyli z Europy celem zamieszkania w Paranie p. Kurcius, były profesor uniwersytetu ludowego w północnej Ameryce i p. Jarzymowski były długoletni dyrektor cukrowni w królestwie polskiem. Serdecznie cieszy nas ten przypływ ludzi inseligentnych do Parany a zwłaszcza fachowo wykształconych.

Może dzięki takim żywiołom przemysł polski się podniesie i my przestaniemy odgrywać rolę Kopciuszka wobec innych.

— Przeszedł znòw jeden kwartał w naszem wydawnictwie. Przez ciąg ten czasu choć krótki pokazaliśmy że staranie o rozwój pisma, podniesienie go i praca w duchu czysto narodowym to są nasze zadania, to są nasze cele. Grono ludzi życzliwych wspiera nas, żółć i jad którymi zieją nasi wrogowie nie wstrzymały nas i nie wstrzymują, bo wiemy iż tylko zawiść i obawa przed konkurencyą dyktowały innym wyrazy i pociski skierowane przeciw nam. W następnym kwartale nie ustaniemy w pracy; scjm, organizacya w południowej Ameryce, ta krystalizacya idei wszechpolskiej pomogą nam moralnie w urzeczywistnieniu myśli. Jednakże mimo jaknajlepszych widoków na przyszłość zwrócić musimy się z prożbą do niektórych, nieco opieszałych czytelników by zechcieli zaległe swe wkładki za prenumerate w jaknajkrótszym czasie uiścić, by nie doznali przerwy w wysyłce.

— Pomiędzy dziećmi w Kurytybie panuje ogromna śmiertelność. Ostatniemi czasy mamy do zanotowania kilka wypadkow śmierci. Nieubłaganą swoją kosą skosiła ona kwiatek co świeżo zaczął cieszyć serca rodziców 2-tygodniową Klarinię córkę p. Józefa Kłosa. Parę dni przedtem po dłuższej chorobie umarł 4-letni synek naszego życzliwego przyjacielã p. Thona, właściciela znanego handlu i młyna herva matte. Stroskanym rodzicom przez niepowetowaną utratę aniołkôw zasyła redakcya Kurjera wyrazy głęboko odczute: „Niech Bóg pocieszy!“

— W pierwszych dniach bieżącego miesięca odbył się ślub obyw. Arthura de Loyola Pinho z Luizą Paske. Slub ten zasługuje na wymienienie, bo oboje oblubieńcy są głuchoniemymi. Pan młody jest szewcem, oblubienica jego szwaczka. Miłość mówią jest ślepą, z przytoczonego jednak przykładu widać że niepotrzebuje ona ognistych i płomiennych słów, lecz że i na migi można wyrazić swoje uwielbienie. .

— Dowiadujemy się, że po świętach zacznie wychodzić w Kurytybie nowe pismo p. t. Combatte. Charakter jego ma być niezależnym od istniejących partyi politycznych. W redakcyi „Deutsche Zeituug“ mają też zajść zmiany, nieprzestauie ona wychodzić, lecz ster jej obejmie kto inny. A nasz Dyablik ? Na to pytanie odpowiada nam redaktor Dyablika następującym wierszykiem.

Wybacz, ze się nie zjawił mój nu-
[mer na święta,
Bo żona ma pieczeniem bab, strucli
[zajęta,
Więc trudno znaleźć chwilę na takie
[pisanie.
Za tydzień to się jednak na pewno
[już stanie.

Więc przeproś czytelników, skoro
[święta miną,
A z głowy wywietrzeje wielkanocne
[wino
Ruszy dyabeł. Tymczasem, chociaż
[ciężkie czasy
Idę do Aleksego zakupić kiełbasy.

Żona głowę mi suszy o szynki i jaja.
Biegaj mężu, mi woła, biegaj trut-
[niu baja,
Więc pędze, bo na świecie nie zna-
[czym nic sami,
Nawet dyabeł rogaty ma strach
[przed babami.

Odemnie czytelnikom te dołączę ży-
[czenia:
Niechaj woda się w wino lub choćby
w sznaps zamienia,
Niech. kto pałę dokładnie na święta
[zaleje,
Gdy się wyspi umyje z gruntu wy-
trzeźwieje,

Dr. DYABEŁ.

— Międzynarodowe Towarzystwo rzemieślnicze ukonstytuowało się zeszłej niedzieli, wybrało zarząd. Towarzystwo nazywa się „Liga Operaria International.“ W sobotę dnia 9 o godzinie 7 w. zgromadzenie w hotelu Paula Atzlera rua Liberdade na który zarząd towarzyszy zaprasza.

Z pod zaborów.

Z POD ZABORU AUSTRYJACKIEGO

Z Cieszyna donoszą nam że burmistrz Demel zabronił socyalistom odbyć zebrania 2 i 16 Stycznia. Robotnicy zebrali się jednak i urządzili demonstracye na ulicy a gdy przypaokowo spotkali się z Demlem na ulicy napluli mu w oczy. Burmistrz ogłupiał ale na razie zemsty nie mógł wywrzeć.

W Przemyślu starostwo również nie pozwoliło na odbycie zebrania robotniczego które miało debatować nad powszechnem prawem g osowania. Takie gwałtowne środki, tylko gwałty rodzą.

Ze Lwowa donoszą nam że socyaliści urządzają bezpłatne wykłady popularne na które zgromadza się dużo robotników i robotnic. Lud garnie się do oświaty. Nauczyciele ludowi podali prożbę do sejmu krajoaby uchwalił podwyższenie im płacy bo teraz niektórzy nie mogą sie wyżywić. Z dobroczynnych ofiar założoną została tu kuchnia dla robotników i zarządzają nią zakonnice. „Robotńik“ donosi jeduak że w kuchni tej pierwszeństwo mają psy oficerów, a robotnicy są traktowani gorzej od bydła. —

W tym roku urządzają nasi Rodacy w Galicyi od 21 do 28 tydzień Mićkiewiczowski, jako w 100-letnią rocznicę urodzin największego poety Adama Mickiewicza. Odbędą się uroczyste obchody, odczyty, koncerta a szkoły będą miały dzień wolny od nauki.

Z POD ZABORU ROSSYJSKIEGO.

Z Warszawy donoszą nam o śmierci Ks. Ulanowskiego w Poddębicach cały majątek swój 60.000 rs. zapisał na cele dobroczypne, a mianowicie na założenie i utrzymanie szkoły i na zapomogi dla biednych uczniów, a 6.000 rubli na odnowienie kościoła w Poddębicach.

Przy czytelni ludowej w Szelkowie w gubernii Łomżyńskiej otworzono małe muzeum rolnicze w celu obznajmienia włościan w sposób poglądowy z rolnictwem, chowem inwentarza, ogrodnictwem, pszczelnictwem, drobnym przemysłem ludowym i. t. p.

Dąbrowa. We wszystkich kopalniach w okręgu Dąbrowskim z rozporządzenia rządowego zaprowadzono 8-godzinny dzień pracy, z powodu długo trwałych strejków w Niwce i w Hucie Bankowej. Tworzenie kas pensyjnych które było dawniej wzbronione, również zostało dozwolone.

Z POD ZABORU PRUSKIEGO.

W kopalni Jerzego pod Rudą na górnym Ślązku spusciło się 50 górników do kopalni nie przeczuwając, jakie im nieszczęście grozi. W kopalni powstał pożar i zanim zdołano im pospieszyć z pomocą udusiło się 40, a 10 wydobyto wprawdzie żyjących ale jeszcze większa część tychże jest chorą bez nadziei wyzdrowienia.

W Poznaniu kupił Bank parcelacyiny obszar gruntu od p. Osieckiego z Rataj, który rozdzieli na 100 lotów i wybuduje domki dla robotników.

Komitet
I-GO SEJMU POLSKIEGO

W ubiegłym tygodniu komitet urządzający 1 sejm postanowił dobrać jeszcze kilku członków by można należycie rozdzielić prace przygotowane.

Do uczestnictwa w sejmie zgłosiły się dotychczas następujące towarzystwa:

1. Tow. Łączność i Zgoda w Kurytybie.
2. Tow. Pogoń w Porto União.
3. Towarzystwo św. Izydora w Rio Claro.
4. Tow. Sokół w Rio Claro.
5. Tow. Kościuszki w Castro.
6. Tow. Pogoń w Massaranduba w stanie S. Catharina.
7. Tow. Bartosz Głowacki w Jaguari w stanie Rio Grande do Sul.
8. Tow. Kościuszki w Kurytybie.
9. Tow. K. Puławskiego w São Mateuszu.
10. Tow. „Zgoda“ w Parto Alegre.

Oprócz tego zgłosili się jako reprezentanci tow. T. Kościuszki w Castro:

Wbny ks. Kazimierz Andrzejewski
Ob. Władysław Stall
Ob. Karol Weinert.

Komitet przyponmina Szanownym Rodziomkom, że od dnia 3 maja dzieli nas czas bardzo krótki. Osoby biorące udział w przedstawieniu teatralnem zechcą przybywać punktualnie na próby, by wypadło przedstawienie godnie wielkiej sprawy, którąśmy podjęli, Najbliższa próba w poniedziałek o godz. 4 u ob. Mikulskiego.

Z bratniem pozdrowieniem
Czołem
KOMITET.

Szkoła polska
TOWARZYSTWA ŁĄCZNOŚĆ i ZGODA
w Curitybie.

Nauka odbywa się Codziennie od godz. 8 do 1 przed południem w lokalu Towarzystwa przy placu Rosario l. 3

Dzieci członków Towarzystwa płacą po. 2$000 miesięcznie. dzieci niecłonków 4$000 Wstępne 1$000

Program nauki jest następujący :

1. Katechizm religii świętej rzymsko-katolickiej.
2. Historya starego i nowego testamentu
3. Język polski.
4. Język portugalski.
5. Język niemiecki.
6. Rachunki i geometrya.
7. Kaligrafia.
8. Historya i geografia.
9. Nauki przyrodnicze (zoologia, botaniku mineralogia, fizyka.)
10. Historya polska.
11. Śpiew kościelny i narodowy.
12. Rysunki.
13. Gimnastyka.
14. Język francuski (na żądanie).

Wpisywać można codziennie.
Za naukę płaci się z góry.

ZARZĄD

Kto się zajmuje losem dwumilionowego odłamu polskiego, osiedlonego za oceanem, komu zależy na tem aby wychodźtwo polskie nie wynaradawiało się, lecz aby istniejące już kolonje polskie stały się podstawą i zarodkiem zdolnych do samodzielnego rozwoju narodowego społeczeństw nowopolskich; komu zależy na utrzymaniu ścisłej łączności duchowej Macieruy z zproszoną po świecie ludnością polską kto dąży do nawiązania stosunków handloswych kolonjami i emigracją polską do organizacyi handlu narodowego na tle światowem, do rozwoju polskiej handlowej geografji, kto wreszcie szuka dokładnych informacyj o ekonomicznym stanie różnych krajów, ten zaprenumeruje sobie jedyne w swoim rodzaju pismo polskie organ Polskiego Towarzystwa handl.-geograficznego

„Gazeta handlowo-geograficzna“.

Prenumerata wynosi :

W monarchii Austro-Węgierskiej rocznie 3 złr., półrocznie 1 złr. 50 ct. W Niemczech rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.

Każdy z abonentów, który złoży odrazu całoroczną pranumeratę, otrzymaja ko premię bezpłatnie pięknie ilustrowane dzieło prof. dra Józefa Siemiradzkiego pod tytułem: «Z Warszawy do Rónika, wspomnienia z podróży po Ameryce południowej» — z licznemi ilustracyami J. Ryszkiewicza i J. Zawadzkiego. — Na koszta przesyłki należy dołączyć 25 ct.

REDAKCYA i ADMINISTRACIA :
LWÓW, ULICA AKADEMICKA L 8

NADESŁANE.

Stnnisław Kierski poszukuje szwagra swego Jana Gozdzika z gub. Piotrkowskiej pow. Brzezińskiego miasta Tomaszów który ma się znajdować w Brazylii w prow. S. Catharina w Blumenau, na kolonii S. Maria

Stanisław Kierski mieszka w Kurytybie ulica 7 de Setembro n. 27.

Upraszam tę Polkę zamieszkałą w Kurytybie która przed 10 dniami oglądając w moim zakładzie rzeźniczym głowę świńską, zabrała kilka kilo szarki, by ją zechciałą odesłać lub uiścić należną kwotę, jeżeli niechce bym publicznie w gazetach ogłosił nazwisko jej i jej przyjaciółki.

Aleksy Waberski
Rua Fechada.

Villa
Padre Tedeschi

Niżej podpisany donosi Sz. Publiczności, że został upoważniony do odsprzedania doskonałych lotów „Villi — Padre Tedeschi“ Grunta znajdują się między Portao, kolonią Agua Verde i linią kolejową.

Doskonała sposobność do nabycia gruntów, gdyż za te loty nie potrzeba płacić podatku municypalnego. Grunta sprzedaje się począwszy od 200$000.

Aby kupno ułatwić, sprzedaje się na raty, a z zapłaceniem ostatniej raty otrzymuje się tytuł własności.

Plan znajduje się w mojem biurze gdzie każdemu najchętniej wyjaśnień, udzielam.

Augusto Türk, Inżynier.
Rua 15 de Novembro nr. 69.

Skrzynka pocztowa.

Leonard Krusayński, Jan Różycki, Franciszek Krzyżanowski Andrzej Smoleński mają listy w Redakcyi.

KURS PIENIĘŻNY

Funt	40$000
Marka	1$962
Frank	1$588

Poszukuje się zdolnego szewca, ulica Ypiranga Nr.3.

ZAKŁAD KĄPIELOWY!

Polecam Sz. Publiczności mój nowo urządzony zakład kąpielowy.

Kąpiele wszelkiego rodzaju zimne, ciepłe, nasiadowe, tusze,wanny i nacierania każdego czasu.

Łaźnia i basen do pływania.

O łaskawe odwiedziny uprasza uprzejmie

AUGUSTO LOESER-
Bouleward 2. de Julho.

ZGUBIONO zaczętą robótkę ręczną (haft na płótnie), nożyczki i srebrny naparstek, s zystko zawinięte w papier. Rzetelny znalazca zechce łaskawie zgłosić się do Redakcyi Kuryera, gdzie otrzymą stosowną nagrodę.

CUKIERNIA „ROMANO“

165 DE NULIO ANOVEMBO Nr. 46

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres cukierniczy wchodzące, jakoteż na pasztety wszelkiego rodzaju.

Ceny umiarkowane

Pod bardzo przystępnem warunkami

są me posiadłości nad Bariguy do nabycia złożone z domu, pola i lasu. Dla założenia jakiegokolwiek przedsiębiorstwa nadają się te pola bardzo, gdyż stacja kolejowa na tym terenie się znajduje i wody jest dosyć. Bliższej wiadomości udziela właściciel,

Adam Meister
Rua do Riachuelo Nr. 45.

Do nabycia bardzo tanio

Cytra akordowa, prawie nowa mająca przeliczny ton, ze szkołą i dwoma zeszytami nut. Bliższa wiadomość w redakcyi „Kurjera“ Rua Jose Bonifacio (Fechada) Nr. 1.

Nauki gry na cytrze

udziela się pod bardzo przystępnemi warunkami. Bliższa wiadomość w redakcyi.

SPRZEDARZ TERENU.

O 11 kilometrów od Kurityby kilometr od drogi Matto Grosso — jest do nabycia lub wydzierżawienia 25 alkierów wybornej ziemi okolonej do około żywym płotem; nadającej się specyalnie do uprawy wina. Wobec wielkiej ilości znakomitej gliny; miałoby racyę bytu wybudowanie cegielni. Teren nadaje się też znakomicie do, wybudowania młyna, tartaku i. t. p. wobec doskonałej nigdy nie ubywającej wody i obfitości lasu. Na terenie znajdują się tuż w sąsiedztwie kościoła (w Campo Comprido) dwa domy mieszkalne. — Bliższe warunki w redakcyi naszego pisma lub na rua 15 de Novembro N. 105.

(W obec tego że teren ten leży w bezpośredniem sąsiedztwie z kościołem polskim, powinniby zdaniem naszem, koloniści nasi, skorzystaćze sposobności i nabyć piękny ten kawał ziemi na cele parafialne. P. R.)

METHUSALEM

Znakomite, przez lekarzy dla chorych i rekonwalescentów polecone wino

Portugalskie.

do nabycia w cukierni uniwersalnej

Roberta BUBE

Rua 15 de Novembro N. 69. Curityba.

DO SPRZEDANIA! W kolonii S. Mateusz, ogromny lot N. 21 i nowa duza lansza kryta blachą. Bliższych wyjaśnień udzieli p. Aleksy Waberski przy ulicy Jose Bonifacio Właściciel.

POSZUKUJE się chłopca albo dziewczynkę do usługi. Bliższa wiadomość w Redakcyi Kuryera.

MAX ROESNER

INTROLIGATORNIA

przyjmuje wszelkie roboty pozłotnicze, wykonuje książki handlowe.

Fabryka Kartonôw

Rua S. Fancisco N. 26.

Wielki KOCIOŁ do sprzedania. żelazny 2. m. długi, 1. wysoki i 70. cm. szeroki; bardzo tanio. Wiadomość w Redakcyi.

Do ogólnej wiadomosci

Zakład rzeźniczy POLSKI.

Codziennie świeże mięso wołowe i wieprzowe słonina, smalec, kiełbasy kiszki wątrobiane, i krwawe, ozory, salcesony.—

Kazdej SOBOTY swieze KIELBASKI WIEDEŃSKIE

Sprzedaz wnętrzności i odpadków.
Polecam się względom Sz. Publiczności

Z poważaniem
FR. PACA. Rua Gracioza Nr. 10

José A. de Arruda

Laboratoryum centralne apteki Paraná

w CURITYBIE przy ulicy S José 16.

polec swojea najnowsze wyroby jako to:

PEITORAL PARANAENSE czyli Syrop z igieł Araukaryi znakomity jedyny środek na kaszel, astmę i. t. d.

ELIXIR RECONSTITUINTE, ekstrakt z ciał i roślin pożywnych, wzmacniający siły po ciężkich chorobach.

PILULAS REGULADORAS VEGETAES, pigułki do zażywania w chorobie żołądka, miłe w użyciu i nie utrudniające codziennych zajęć

Pilulas reguladoras ferruginosas, pigułki zawierające żelazo, leczą ze znakomitym skutkiem blednicę.

ALGONTINA. kto cierpi na ból zębów, a chce go się raz na zawsze pozbyć dokaże tego przy użyciu Algontiny.

Agua de Quina Ekstrakt z kory chinowej wzmacnia porost włosów, dodaje siły cebulkom włosowym niszczy łupież.

Cutisculina, miła wonna i delikatna pomada na płeć, niszczy piegi, plamy wątrobianne, usuwa czerwoność nosa i wągry.

Sklad tych wyrobów również i w aptece polskiej L. STENCLA

Wielki Zaklad rzeźniczy POLSKI

ALEKSEGO WABERSKIEGO

Wyroby massarskie, mięso wołowe, wieprzowe, pasztety, szynki, słonina i smalec. Wszystko świeże, zdrowe, smaczne i po cenach umiarkowanych.

Norddeutscher Lloyd,
BREMEN.

Towarzystwo żeglugi parjowej

Regularne kursa

Pospiesznych i pocztowych parowców

między

Brema	i	NewYorkiem
Brema	»	Baltimore
Brema	»	Połud. Amer.
Brema	i	Wsch. Azyą
Bremą	i	Australią

pewny i szybki przewóz z komfortem

WYBORNY WIKT

Bliższą wiadomość udziela:

der Norddeutsche Lloyd Bremen,

Największe towarzystwo żeglugi parowej w świecie

8 parowców objętości przeszło 300.000 ton.

TRZECH stolarzy do meblowej roboty jeden do fabrycznej znajdą robotę. Zgłaszać się należy do Adama Pinkowskiego. Ponta Grossa rua Tiradentes Nr. 32.

Dr. MANOEL CARRAO

Specjalista w chorobach gardła uszów i nosa, otworzył klinikę lekarską w Kurytybie. Po odbyciu studyow specyalnych pod kierunkiem znakomitosci lekarskich może służyć cierpiącym zastosowując najnowsze zdobycze lekarskie.

W chorobach nerwowych systemem dra Charcota leczy elektrycznością.

Curityba Rua Marechal Deodoro 5

Codziennie CHOPSY swietne!

NA LODZIE

Perle aller Biere.

PSCHORR po 2$000 !

JEDYNIE

u Teodora Stocka

Rua S.Francisco Nr. 7 e 9.

A EDUCADORA

Towarzystwo narodowe ubezpieczeń życiowych założone dnia 20 Września 1890 roku pod ochroną prawa.

Towarzystwo które posiada największą ilość ubezpieczeń, gdyż w przeciągu 7 lat ubezpieczyło więcej niż

40.000:000$000

i wypłaciło ubezpieczonym pokaźną sumę

804:750$000

na police bez żadnej reklamacyi ze strony interesowanych, zawsze w 24 godzin po skonstatowaniu wypadku śmierci.

LEKARZE TOWARZYSTWA

W Kurytybie Dr. J. Lemos i Jorge Mayer —W Ponta Grossa Dr. Paula Xavier — W Castro Dr. Javert Madureira.

BANKIERZY DLA STANU PARANA

Dawid Carneiro & comp.

AGENT

Rudolf Speltz

(Zastępca) ***Aleksy Waberski.***

Fabryka cygar „Utilídade"

S. FELIX, BAHIA

Agent dla stanu Paraná: RUDOLF SPELTZ

Ma na składziewyrob y tej fabryki, które sprzedaje po cenach

— NAJTANSZYCH. —

PROSZE CZYTAC

Niniejszem mam zaszczyt donieść Sz. publiczności polskiej iż przeniosłem mój zakład dentystyczny z ulicy Marechal Deodoro N. 19. na ulicę 15 de Nowembro N. 65 koło apteki Correia.

Za wykonane w zakładzie moim roboty dentystyczne przyjmuje zupełną gwarancyę.

POLECAJĄC się nadal względom łaskawej publiczności pozostaję z poważaniem.

Max Wreschner.
Dentysta
Rua 15 de Nowembro N. 65 koło apteki Correią.

KTO POTRZEBUJE PIENIEDZY

dostanie u Wilhelma Stahla
Rua São Francisco, róg ulicy Graciosa.

Kupuję i sprzedaję wszystko, meble, koszyki i czego komu potrzeba. Pieniądze zagraniczne mieniam na tutejsze. Płacę bardzo dobrze. Sprobujcie, a przekonacie się.

WILHELM STAHL.

Pierwszorzedna

FABRYKA OCTU W CURITYBIE

Ferdinanda Poppe

przy ul. ASSUNGUY N. 17

Przeważnie dla kupców polskich tutejszych jakoteż i tych którzy swe sklepy po koloniacy posiadają, polecam mój ocet, który znanym jest z swej czystości, jakoteż i zarazem polecając czerwony ocet winny.

SPRZEDARZ HURTOWNA !

Tylko dla kupców!

Wyrabia się ocet :

WOSK

kupuje się i płaci bardzo dobrze.

Bliższa wiadomość w administracji «Kurjera Parańskiego».

F. MISSLER BREMEN.

BAHNHOFSTRASSE Nr. 30.

rzewozi pasażerów do Europy i wszystkich krajów zamorskich

po cenie najniższej.

Dobry wikt, bezpieczna i wygodna podróż statkami pospiesznymi i pocztowymi.

Udziela wszelkich objaśnień bezpłatnie.

Typ. Beobachter, Trav. Proclamação 5, Curityba

Redaktorzy W. Meliński i M. Radziszewski.

Rok II. Kurityba, 16. Kwietnia 1898. N 16.

KURYER PARAŃSKI.

Jedyne Niezawisle pismo polskie w Brazylii. — Orgão polaco independente no Brazil.

Bióro Redakcyi — RUA JOSE BONIFACIO (FECHADA) N 1. — *Escriptorio e Redacção*

Równość, Wolność i Braterstwo.

Wychodzi w każdą sobotę. Do nabycia w administracyi i we wszystkich sklepach. Numer pojedynczy kosztuje 200 rs.

Przedpłata wynosi w Kurytybie:
rocznie ..... 10$000
półrocznie ..... 5$000
kwartalnie ..... 3$000
W całej Brazylii
rocznie ..... 12$000
W Europie, w Ameryce i innych krajach 14$000 rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyi
Brazil - Parana' - Curityba
Caixa do Correio N. 35

Uczmy dzieci po Polsku.

Ogłoszenia przyjmuje się tylko za opłatą z góry. — Wiersz drobnym drukiem kosztuje 100 rs. Rubryka „nadesłane“ 200 rs. od wiersza. Ogłoszenia dla Polaków szukających pracy bezpłatnie. Wszelkich informacyj i wyjas'nień tak krajowych jak i zagranicznych udziela się bezpłatnie.
Przy zamówieniu stałego całorocznego anonsu 30 procent, półrocznego 20 pr. opustu.

KALENDARZYK TYGODNIOWY

16. Sobota Lamperta
17. Niedziela Aniceta m.
18. Poniedziałek Andrzeja
19. Wtorek. Hermogenesa
20. Środa. Serwiliana m.
21. Czwartek. Anzelma b.
22. Piątek. Sotera i Kaja.

Nowe projekty antypolskie.

Oprócz nowych 100 milionów marek, które ministerjalna rada pruska uchwaliła przedłożyć niebawem sejmowi, zanosi się i na inne projekty, mające na celu wytępienie żywiołu polskiego. Rząd pruski dla przeprowadzenia swych celów używa tej mętody, że zamiary swoje każe „wentylować“ w prasie antypolskiej — a duchem nam wrogim owiane są z wyjątkiem kilku, wszystkie dzienniki niemieckie — to znaczy przygotowuje opinię, która dzisiaj dostatecznie jest zdemoralizowaną, aby się nie miała przejąć zasadami miarodawczych sfer berlińskich.

Spotykamy się więc przedewszystkiem z projektem ograniczenia praw konstytucyjnych dla Polaków w tym duchu, aby — uniemożliwić nam łączenie się w towarzystwa i zwoływanie zgromadzeń przez zakaz używania języka polskiego.

Celom germanizacyjnym ma także służyć politechnika, która ma powstać w Gdańsku, a o którą starali się także niemcy w Poznaniu i Bydgoszczy.

Usposobienie wrogiej nam opinii niemieckiej charakteryzuje w dosadny sposób artykuł umieszczony w dodatku litetackim polakożerczej „Deutsche Ztg.“ Autor tego artykułu niejaki Ochlert, radzi zniszczyć Polaków środkami socyalno-politycznymi Zdaniem jego Niemcy pamiętać powinni że „wschodnie kresy“ są zupełnie zaniedbane. Trzeba tedy wzmocnić w polskich dzielnicach kulturę niemieką i to w następujący sposób „Kolonia kolonizacyjna winna uzyskać nowe fundusze (które też otrzyma) i osiedlać z ich pomocą, ile możności tylko ewangelików (co się już dzialo dotychczas). Po drugie należy zakładać w dzielnicach polskich niemieckie banki ziemskie i kredytowe ponieważ Polacy w tej dziedzinie nadzwyczajną rozwijają działalność. Po trzecie zaleca się powiększenie liczby państwowych lasów i domen, nie mniej zaleca się budowa kolejek i kanałów, gdyż i na nich „kultura“ niemiecka święcić może swój pochód zwycięzki wśród „dziczy“ słowiańskiej. Z radością wita Ohlert projekt otworzenia politechniki w Gdańsku, gdyż ma ona być nowym punktem oparcia dla niemczyzny na wschodzie. Pożądaną jest dalej jak największa dyslokacya wojska w polskich miastach i miasteczkach. Obecnie jest w dzielnicach polskich stanowczo za mało wojska, a żywioł ten bardzo się przyczynić może do nadania dzielnicom polskim charakteru niemieckiego.

„Używanie języka polskiego na zebraniach urządzanych przez Polaków musi być koniecznie wzbronionem, gdyż rozumie się samo przez się, że poddani króla pruskiego w życiu publicznem, używać winni tylko języka niemieckiego.“ Wprawdzie formalne prawo stoi w tym względzie na przeszkodzie, trzeba tedy postarać się o inną prawną podstawę i to w ten sposób, że zamiast zmiany ustawy o stowarzyszeniach ukuje się tylko dodatek do niej tej treści że nadzorujący urzędnik nie potrzebuje znać „obcego“ (w tym przypadku polskiego) języka. O takiej nowej ustawie myśli już rząd pruski.

Tak samo należy bezwarunkowo znieść język polski jako język wykładowy w nauce religii. Wprawdzie mògą ztąd powstać różne trudności, ale od takiego zakazu zależy los niemczyzny na wschodzie gdyż w ten sposôb ugasi się główne ognisko polskiej propagandy.

Przy ustanawianiu urzędników w polskich dzielnicach powinna istnieć pewna norma i to taka: Nie wolno absolutnie dawać tam posad urzędnikom na których cięży choćby cień podejrzenia. że mogliby nawet pośrednio dziłać na rzecz Polaków. Dla ludzi jak wyższy nauczyciel dz. Fricke. który nie mogąc głosować na niemieckiego kandydata konserwatywnego, wstrzymał się przy uzupełniających wyborach w jednym z okręgów zachodnio-pruskich od głosowania i w ten sposób zdaniem Ohlerta, „dla względów partyjnych poświęcił ideę niemiecką“, nie powinno być miejsca w polskich prowincyach. Nawet pokrewieństwo (!) z polakami powinno być przeszkodą dla urzędników w uzyskaniu posad w Poznańskiem. Odnosi się to nie tylko do wyższych urzędników, ale takze do wszystkich subalternow. jak leśniczych, konduktorów kolejowych, asystentów pocztowych i. t. d.

Wreszcie powinni Niemcy, żyjący na wschodnich kresach popierać wszystkie odnośne usiłowania germanizacyjne rządu, inaczej nie wydadzą one pożądanego rezultatu Wymyślaniem na wolnomyślnych richterowców i na „specyalnego obrońcę“ Polaków, posła Jaeckla, kończy się elaborat Ohlerta.

Od takich głosów jak powyższy, roi się cała niemal prasa niemiecka. Zdania dla nas przychylniejsze, a przynajmiej nie pochwalające wściekłej roboty krzyżackiej, są niezmiernie rzadkie. Ż tem większem też uznaniem należy zaznaczyć to, co świeżo w naszej obronie napisała katolicka „Germania“ i wolnomyślna „Pos. Ztg.“

Germania odpowiada półurzędowemu organowi, że można ubolewać nad rozdziałem. istniejącym między ludnością polską a niemiecką ale użalać się na to i Polakom zarzucać nienawiść przeciw Niemcom, najmiej przystoi tym, którzy sami tę nienawiść u Polaków rozbudzili i żywić jej nie przestają. Pałką i ukłuciami nie robi się moralnych zdobyczy w ziemiach polskich. Co zaś do komisyi kolonizacyjnej samej, to już bar. Schorlemer z Alstu ocenił należycie jej wartość, wykazując że ona ma na celu mniej zgermanizowanie ile z protestantyzowanie dzielnic polskich. Germania ma słuszność dowodem tego minimalna liczba katolickich kolonistôw przez komisyę osiedlonych. Posener Ztg. omawia nowy projekt antipolski przeciw jego uzasadnieniu, które umieściła Norddeuczerka. Liberalny organ przypuszcza że i właściwe motywa projektu obracać się będą w tem samem zaklętem kole czczych frazesów i nieudowodnionych zarzutôw i twierdzeń o polskiej wyłączności, o wielkopolskich aspiracjach i dążeniu do odbudowania państwa polskiego. Zdaniem Pos. Ztg. jest elaborat Nordd. Allg. Ztg, wyciągiem z memorjału, jaki rząd w tej sprawie w swoim czasie przedłoży sejmowi pruskiemu i dla tego radzi go dokładnie odczytać, gdyż w razie przyjęcia projektu kosztować będzie każde z 252 słów elaboratu Nordd. Allg. Ztg. ludność podatkująca drobnostkę: 400.000 marek tak jak obecnie po 10 letniej działalności komisyi i po wydaniu 70 milionôw kosztuje każdy z 1975 osiedlonych kolonistów sumę 60.000 mar., choć germanizacya żadnych przez to nie zrobiła postępów.

Pos. Ztg. rorbiera po szczególe elaborat półurzędowego pisma i wykazuje, na jak kruchych podstawach opierają się podane tam motywa. Przedewszystkiem wobec nikłych dotychczasowych rezultatów komisyi upada zupełnie najgłówniejsze twierdzenie jakoby instytucya ta istntnie mogła dzieło germanizacyjne pchnąć o krok naprzód i już dla tego samego należałoby zapowiedziany projekt rzucić do kosza.

Najobszerniejszym jest ustęp w którym autor elaboratu mówi o wielkopolskich usiłowaniach i o zupełnem stronieniu Polakôw od Niemców. — Co to ma ma znaczyć? — powiada Pos. Ztg. — informatorzy p. ministra spraw wewnętrznych wywiedli go w pole, inaczej musiałby p. v. d. Recke wiedzieć że to właśnie niemieckie tow. HTK. pracuje nad wykopaniem przedziału między obiema narodowościami. Pos. Ztg. radzi ministrowi schować owe 100 milionów, a zamiast tego zakazać urzędnikom należenia do tow. HTK. co będzie daleko skuteczniejszem od funduszu 100 milonowego, nic nie będzie kosztowało, a p. v. d. Recke prawdziwą będzie miał zaślugę około wschodnich kresów.

Pos. Ztg. domaga się też. aby minister wystąpił nareszcie z namacalnymi dowodami, że istnieje n Polaków dążności oderwania się od Prus, albo uzasadnienie projektu zawiedzie i co do tego punktu.

Posener Ztg. w końcu artykuln osmiesza jeszcze obłudne twierdzenie elaboratu Nordd. Allg. Ztg., że język ojczysty Polaków ma być, jak dotąd szanowany, iż tak zasadnicze i tak sprawiedliwe w tej sprawie zajęlo stanowisko.

Wysilają się Prusacy na wynalezienie sposobów zgniecenia żywiołu polskiego, zgniecenią uczuć narodowych, lecz daimo. Zapominają że przeciw ich zaknsom stoi nad Wartą straż silna złożona z tych, co serdecznie Polskę ukochali, co jej wydrzeć nie dadzą. Przełom jaki panuje między obydwoma narodowościami księztwo pruskie zamieszkującemi stwarzają nie Polacy lecz Pruska polityka. Polacy nie podnoszą buntów, lecz wymagają, by jako obywatele państwa byli w obliczu prawa traktowani na równi z innymi.

Praca.

Odkąd ród ludzki istnieje, istnieje również praca mająca za zadanie zdobycia godziwym sposobem środków do utrzymanie trudnych warunków egzystencyi ludzkiej, Istniała, istnieje i istniec będzie praca, chociaż warunki wśród których się rozwija zmieniają się, chociaż ona może jest jedną z najczulszych strun, która odzywa się przy jakichkolwiek przewrotach społecznych.

W dawnych oligarchiczno-arystokratycznych stotunkach praca była uważaną za konieczne zlo, zostawiona jedynie klasom upośledzonym, przeznaczonym na zywienie pas żytów społecznych. Rewolucya francuzka dokonała przewrotów na świecie całym, ona nauczyła ludzi kochać i czcić pracę. uważać ją nie za poniżenie, za hańbę, lecz przeciwnie uznawać ją za czysty brylant bez skazy, za ideał urządzeń społecznych. Twarda dłoń robotnika, uznojona pracą miała mu być herbem, co otwiera mu świata podwoje. Robotnik dźwigający sztandar pracy przestał być w pojęciach społecznych istotą niższą, przeciwnie, pracą swoją rozpoczął wywalczać sobie stanowisko czem raz wybitniejsze, czem zaz niezależne. Kapitał który chciał trząść musiał powoli zacząć wycofywać się ze stanowiska. które niesłusznie zajmował bo przed uim stanął wróg silny, którego imię PRACA.

Około sztandaru pracy, śmiało, bez przesady wyrzec możemy, zbiera się dziś kwiat społeczeństw. Inteligencya oparta na pracy, praca oparta na inteligencyi są dźwigniami i podstawami obecnego ustroju społecznego. Zdrowy rdzeń ludu niestoczony gnuśnością i bezczynnyścią, lecz zachartowany twardą pracą potrafi naprawić to co zniszczyły wieki zepsucia i upadku. Przez pracę byle uczciwą noże dojść świat do porządku i ładu. Jednej do tego trzeba rzeczy. Silnej i dodrej woli, wytrwania i zrozumienia, że na świecie żadna praca nie hańbi, lecz, że ona jest najszczytniejszym wykwitem urządzeń społecznych i, że praca jedynie jest prawdziwem lekarstwem na cierpienia moralne jepnostek i społeczeństw.

Komitet 1-go Sejmu Polskiego.

RODACY!

Nie jednokrotnie już wzywaliśmy Was, z łamów tego pisma do uczestnictwa w 1-szym Sejmie polskim, niejednokrotnie wykazywaliśmy potrzebę i cele Sejmu ogólno-polskiego.

Dziś w przededniu tegoż, przypominamy Wam, iż świętym obowiązkiem każdego z Was jest uczestniczyć w tym ważnym akcie, brać w nim udział osobiście lub moralnie.

Życie w tym kraju nauczyło Was, że gdy sami sobie pomagać nie będziemy nikt nam nie pomoże, wiecie z gorzkiego doświadczenia że o prawa swoje upominać się musimy, bo inaczej lekceważą nas i ujmują nam to co nam się jako obywatelom słusznie należy. Wiecie że nikt się nam nie postara o szkoły, kościoły, parafie, wiecie że nawet własności naszej nie szanują... My więc sami o siebie dbać musimy wytworzyć chcemy w nas siłę z którą by się liczono — chcemy wspólnie, razem, ręka w rękę upominać się o nasze prawa i dbać byśmy my i nasze dzieci pozostali wierni naszej drogiej ojczyznie i świętej Wierze Ojców naszych.

Kto więc tylko moze, w kim jeszcze bije serce polskie — niech spieszy na dzień 3-go maja do Kurityby lub gdy nie może niech swoje myśli i życzenia piśmiennie na sejm objawi.

Komitet 1-go Sejmu postarał się już u rządu o pozwolenie odbycia Sejmu, wystarał się też o mieszkania dla uczestników i postanowił następujący program zjazdu,

1). Uroczyste nabożeństwo w polzkim kościele ze śpiewami narodowemi. 2). Pochód do sali sejmowej. 3). Powitanie uczestników przez gospodarza komitetu. 4). Wzajemne poznanie się. 5). Otwarcie Sejmu. 6). Sejm. 7). Zamknięcie Sejmu, 8). Uroczyste przedstawienie sztuki narodowej „Kościuszko pod Racławicami". 9). Deklamacye, śpiewy i przemówienia patryotyczne w cześć A. Mickiewicza. 10). Bal.

Komitet czyni starania by 1-szy ten Sejm jaknajświetniej się odbył — i liczy na liczne przybycie Rodaków.

Komitete uprasza Rodaków o poparcie tak moralnie jak i materyalnie. Komitet zaprasza wszystkich Rodaków którzy przeszkôd nie mają by się raczyli jawić na posiedzenie tegoż komitetu które się odbędzie w środę dnia 20 bm.

Kto zechce się zająć zbieraniem ofiar na pokrycie kosztów. oraz na utworzenie funduszu związkowego otrzyma od komitetu llstę składkową.

Upraszamy też usilnie o datki pieniężne, byśmy żaraz na 1-szym sejmie stworzyć mogli fundusz związkowy. Na ten cel ofiarowali pp.

Aleksy Waberski	100$000	Zdzisław Carnot	2$000	Roman Trauczyński	10$000
Lucyan Sztencel	50$000	A, B.	1$000	Robert Mikoszewski	10$000
Wilhelm Meliński	50$000	Teofil Moskalewski	5$000	Stefan Suszczyński	2$000
Feliks Krzyżanowski	50$000	Mieczysław Radziszewski	10$000	Jan Moskalewski	3$000
Antoni Licnerski	5$000	Władysław Podlipski	2$000	Razem	300$000

Razem z uroczystością 1-go Sejmu obchodzimy także w tym dniu wielkim, uroczystość śmierci naszego nieśmiertelnego wieszcza Adama Mickiewicza. — Księga pamiątkowa wielkich tych uroczystości wydana przez komitet redakcyjny. będzie miłą pamiątką dla każdego Rodaka.

Pieczę nad przybywaiąuymi gośćmi — mieć będzie gospodarz komitetu. — NA SEJM WIĘC BRACIA NA SEJM !

Z bratniem pozdrowieniem CZOŁEM.

Komitet.

LUDNOŚĆ BRAZYLII.

Urząd statystyczny brazylijski zostający pod kierownictwem d-ra. Mendes da Rocha ogłasza spis ludności według ostatnich obliczeń. Obliczona ilość 14,333.915 mieszkańców jest jak na kolosalne obszary Brazylii niewątpliwie bardzo małą, lecz z pewnością twierdzić można, że spis nie jest dokładnym i, że nie wliczono tutaj wielu tysięcy ludzi zamieszknjących lasy i głąb kraju. Wiemy że urzędnicy brazylijscy nie grzeszą zbytnią pilnością, niezawodnie więc i przy spisie oszczędzili sobie nieco trudu ze szkodą dla statystyki.

Nie będziemy wdawali się w wyliczenie wszystkich szczegółowych cyfr i zaludnienia 21 stanow, podamy tylko kilka ważniejszych dat. Pierwze miejsce co do zaludnienia zajmuje Minas Geraes z 3.184.099 miesz., ostatnie Matto Grosso 92.827 Parana ma 249.421. Mężczyźni przewyższają ilość kobiet o 141.949 tylu więc przy najlepszych nawet warunkach musi żyć w celibacie.

Komitet
I-GO SEJMU POLSKIEGO

Tow. handl-geograficzne uwiedamia nas iż na 1-szy sejm wysłało delegata w osobie p. Kurcyusza — który też przywiezie książki szkolne słownik Lindego etc.

Wielka poetka nasza Maria Konopnicka nadesłała na cześć 1-go sejmu ułożony wiersz p. n. „Hymn nowej Polski" i „Chór polskich dzieci" na uroczystość 3-go maja w Kurytybie, Obie te wspaniałe poezye opublikowane będą w niniejszem piśmie i w księdze pamiątkowej — i według zyczonia poetki, dzieci szkolne podczas uroczystości sejmowych pieśni te śpiewać będą.

Próby teatralne odbywały się dnia 11 i 14. Upraszamy grających o gremialne jawienie się na próbę w niedzielę o g. 4. po południu.

Z bratniem pozdrowieniem
Czołem
KOMITET.

Z kraju i ze swiata.

— Do nowego gabinetu, który w Austryi tworzy hr. Thun ż Polaków ma wejść tylko jeden Jędrzejowicz jako minister dla Galicyi.

— Fabryka armat Kruppa w Essa obchodzi 50-letni jubileusz istnienia w roku bieżącym. Zatrudnia ona 35.000 ludzi. Ciekawe wiele ludzi śmierciodajne jej wyroby pozbawiły życia.

— Trybunał francuzki rozpatruje zażalenie nieważności wniesione przez Zolę i prawdopodobnie niedługo wznowioną zostanie rozprawa przeciw znakomitemu pisarzowi.

— Ogromne oburzenie pomiędzy Palakami wywołał artykuł niejakiego p. Pini nauczyciela języka polskisgo w gimnazyum niemieckiem we Lwowie, w którym ten ciska błotem na wielką i czystą postać zmarlego wieszcza Kornela Ujejskiego twórcy naszego chorału »Z dymem pożarów«. Jeszcze nie zazieleniła się trawą świeża mogiła kryjąca te święte dla Polaka szczątki a nieznany krytyk ośmiela się rzucać się na Niego, na Jego dzicła w sposób brutalny i nikczemny. Smutne! smutniejsze jeszcze od tych niecnych artykułuw jest, że pochodzi on od profesora literatury polskiej i że umieścił go organ pedagogiczny „Szkoła« Jeżeli promienie literatury naszej przez taki pryzmat dostają się do serc i umysłów młodzierzy, to nic dziwnego, że nie umie ona należycie cenić skarbów narodowej poezyi.

— Rząd rosyjski zabronił urządzania obchodów ku czci Mickiewicza w przypadającą w tym roku 100-ną rocznicę urodzin jego. Tak to wyglądają ustępstwa przyżekane przez rosyjską stańczykeryę, głoszone przez usta »Kraju". Czas by był, by Polacy zrozumieli, że łaska carów i cesarzów obejmuje swym promieniem tylko szczupłe koło zaprzedanej szlachty, synów Targowiczan i sypie na nich za bałwochwalczą cześć i pokłony orderów deszcz. Przy takich uginaniach i płaszczeniach się na jaw więcej wychodzi inna część ciała a nie pierś orderowana i tam by zdało się położyć dobrą pamiątkę.

— W Palermo na Sycylii skazano na 30 lat więzienia niejakiegn Martineza byłego kasyera miejskiego który sprzeniewierzył kwotę przeszło miliona lirów.

— Donoszą z Australii, że wyspa Tasmania, perła oceanu spokojnego stoi cała niemal w płomieniach. Od dni 20 szaleją olbrzymie pożary lasów i nie ma sposobu na ugaszenie.

WIADOMOŚCI LOKALNE.

— W naszej redakcyi leżą listy na składki dobrowolne na rzecz 1-go Sejmu polskiego opatrzone pieczęcią redakcyi i podpisami trzech członków komitetu. Ktoby sobie życzył otrzymać taka listę, by zbierać w gronie swych przyjaciół na ten cel zechce zgłosic się do redakcyi gdzie takową otrzyma.

— W niedzielę g. 9 wieczór nie wyśledzeni jeszcze sprawcy zamordowali w pobliżu Passeo Publico obywatela Augusta Siedel, teścia konsula niemieckiego p. Drusjny zrabowali mu zegarek, który miał w kieszeni. Bezpieczeństwo publiczne coś szwankuje, jeżeli mogą się dziać podobne rzeczy w mieście w porze, gdy jeszcze na ulicach ruch,

— Gubernator Parany, korzystając z przysługującego mn prawa uwolnił w wielki piątek kilku więźniów a między innemi pewnego Włocha skazanego na długoletnie więzienie za żamordowanie swego ziomka w pewnej wendzie. Pyszny kraj jeżeli mordercę przypadkowo sąd zasądzi nie potrzebuje lękać się więzienia bo ma za sobą poparcie sfer decydujących, które protegują wielką zbrodnię.

— W poniedziałek odbyło się w hotelu Atzlera wieczorem zebranie ogólno-robotnicze poświęcone pamięci Lassala niestrudzonego obrońcy pràw robotnika, Przebieg obchodu był bardzo powazny, przemowy we wszystkich językach tu zamieszkałych robotnikôw deklamacye, produkcye muzyczne wypełniły wieczór. Po ukończeniu pierwszej części wieczoru, usunięto stoły i ławki i zabawiono się ochoczo do rana tańcem.

— Dowiadujemy się że w Ponta Grossa na gruntach rodziny Guimaraes ustawiono przyrządy do przepłukiwania złota znajdującego się tamże Czy próby będą zadawalniające, trudno by już dziś orzec, w każdym razie zasługuje na poparcie ten krok świadczący o dążeniach postępowych i chęci rozbudzenia przemysłu górniczego,

— Wielki tydzień przeszedł w Kurytybie z wielką okazałością. Tłumy ludzi szły z kòścioła do kościoła odwiedzać groby pańskie. W wielki piątek procesya, w której uczestniczyło kilka tysięcy ludzi przeciągała ulicami a prałat ksiądz Alberto wygłosił kazanie z ustawionej mownicy W sobotę w południe rakiety i dzwony ogłosiły wiernym, że Chrystus zmartwychwstał. Wieczorem w tutejszych klubach brazylijskich zabawiono się tańcami. Nie znający tutejszych stosunków możeby nie uwierzył, że pamiątkę zmartwychstania pańskiego uczcił klub „Puritanos" balem maskowym w wielką sobotę!!!

— Mimo że ostatnimi czasy, nasi najserdeczniejsi rozpoczęli kampanię przeciw „Kurjerowi« głosząc kłamliwe i fałszywe wieści o naszem wydawnictwie, jakoby pismo nasze chyliło się do upadku nietylko krakania ich się nie sprawdziły lecz przeciwnie potrafiliśmy powiększyć format naszego pisma. Czytelnicy niezawodnie chętnie przywitają tę zmianę i popierać będą nas by w niedługim czasie mógł Kurjer dwukrotnie w tygodniu zawitywać pod polskie strzechy.

— Na dzień 3go maja redakcya wyda większy pamiątkowy numer Kurjera. Prenumeratorzy otrzymają za darmo, nieprenumeratorzy będą mogli nabyć po cenie 500 rz. za egzemplarz.

— Otrzymalismy z Krakowa prospekt nowego wydawnictwa p. t. „Czytelnia polska". Będzie ona wychodzić po 2 tomy powieści i innych utworów na miesiąc, tak że abonent otrzyma w roku 24 tomów z których każdy obejmuje 10 arkuszy. Rodacy nasi w Brazylii niezawodnie poprą nowe wydawnictwo, którego cena roczna wynosi 6 zlr. austryjackich. Oprócz tej niskiej ceny czyni redakcya znaczne ustępstwo zwlaszcza dla rodaków zamieszkałych na obczyźnie. Bliższych wyjaśnień udziela nasza redakcya.

SPRAWY TOWARZYSTWA

„Łączność i Zgoda".

Dnia 1. bm. odbyło się posiedzenie zarządu na którem obliczono kasę. Dnia 11 i 14 odbyły się próby teatralne, Następna w niedżielę o godz, 4 po południu uprasza się wszystkich grających o jawienie się,

Dnia 12 i 16 odbywały się posiedzenia komitetu sejmowego, Następne w środę. Upraszamy wszystkich sprawą sejmu się zajmujących Ro-

dakó o przybycie na to ważne podzeme. Dnia 13 odbyło się posiedzenie zarządu szkolnego. W niedzielę dnia 17 odbędzie sie tygodniowe zebranie w lokalu tow. P. Meliński wygłosi rzecz o 1-szym Sejmie Upraszamy o liczne jawienie się z powodu iż wiele ważnych rzeczy publikowanych będzie.

P. Mikulski ofiarował dla szkoły naszej, wielką kolorową mapę Brazylii za którą wyrażemy serdeczne „Bóg zapłać“

Villa
Padre Tedeschi

Niżej podpisany donosi Sz. Publiczności, że został upoważniony do odsprzedania doskonałych lotów „Villi—Padre Tedeschi“ Grunta znajdują się między Portao, kolonią Agua Verde i linią kolejową.

Doskonała sposobność do nabcia gruntów, gdyż za te loty nie potrzeba płacić podatku municypalnego. Grnnta sprzedaje się począwszy od 200$000.

Aby kupno ułatwić, sprzedaje się na raty, a z zapłaceniem ostatniej raty otrzymuje się tytuł własności.

Plan znajduje się w mojem biurze gdzie każdemu najchętniej wyjaśnień, udzielam.

Augusto Türk, Inżynier.
Rua 15 de Novembro nr. 69.

Skrzynka pocztowa.

Leonard Krusczyński, Jan Różycki, Franciszek Krzyżanowski Andrzej Smoleński mają listy w Redakcyi.

KURS PIENIĘŻNY

Funt	40$000
Marka	1$962
Frank	1$588

ZAKŁAD KĄPIELOWY!

Polecam Sz. Publiczności mój nowo urządzony zakład kąpielowy.

Kąpiele wszelkiego rodzaju zimne, ciepłe, nasiadowe, tusze,wanny i nacierania każdego czasu.

Łaźnia i basen do pływania.

O łaskawe odwiedziny uprasza uprzejmie

AUGUSTO LOESER-
Bouleward 2. de Julho.

CUKIERNIA „ROMANO“
165 DE NULIO A NOVEMBO Nr. 46

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres cukierniczy wchodzące, jakoteż na pasztety wszelkiego rodzaju.

Ceny umiarkowane

Pod bardo prystepnemi warunkami

są me posiadłości nad Bariguy do nabycia złożone z domu, pola i lasu. Dla założenia jakiegokiwiek przedsiębiorstwa nadają się te pola bardzo, gdyż stacja kolejowa na tym terenie się znajduje i wody jest dosyć. Bliższej wiadomości udziela właściciel,

Adam Meister

Rua do Riachuelo Nr. 45.

SPRZEDARZ TERENU.

O 11 kilometrów od Kurityby kilometr od drogi Matto Grosso — jest do nabycia lub wydzierżawienia 25 alkierów wybornej ziemi okolonej do około żywym płotem; nadającej się specyalnie do uprawy wina. Wobec wielkiej ilości znakomitej gliny; miałoby racyę bytu wybudowanie cegielni. Teren nadaje się też znakomicie do, wybudowania młyna, tartaku i. t. p. wobec doskonałej nigdy nie ubywającej wody i obfitości lasu. Na terenie znajdują się tuż w sąsiedztwie kościoła (w Campo Comprido) dwa domy mieszkalne. — Bliższe warunki w redakcyi naszego pisma lub na rua 15 de Novembro N. 105.

(W obec tego że teren ten leży w bezpośredniem sąsiedztwie z kościołem polskim , powinniby zdaniem naszem, koloniści nasi, skorzystaćze sposobności i nabyć piękny ten kawał ziemi na cele parafialne. P. R.)

METHUSALEM

Znakomite, przez lekarzy dla chorych i rekonwalescentów polecone wino

Portugalskie.

do nabycia w cukierni uniwersalnej

Roberta BUBE

Rua 15 de Novembro N. 69. Curityba.

DO SPRZEDANIA! W kolonii S. Mateusz, ogromny lot N. 21 i nowa duza lansza kryta blachą. Bliższych wyjaśnień udzieli p. Aleksy Waberski przy ulicy Jose Bonifacio Właściciel.

Stnnisław Kierski poszukuje szwagra swego Jana Gozdzika z gub. Piotrkowskiej pow. Brzezińskiego miasta Tomaszów który ma się znajdować w Brazylii w prow. S. Catharina w Blumenau, na kolonii S. Maria

Stanisław Kierski mieszka w Kutybie ulica 7 de Setembro n. 27.

Upraszam tę Polkę zamieszkałą w Kuritybie która przed 10 dniami oglądając w moim zakładzie rzeźniczym głowę świńską, zabrała kilka kilo szarki, by ją zechciałą odezłać lub uiścić należną kwotę, jeżeli niechce bym publicznie w gazetach ogłosił nazwisko jej i jej przyjaciółki.

Aleksy Waberski

Rua Fechada.

MAX ROESNER

INTROLIGATORNIA

przyjmuje wszelkie roboty pozłotnicze, wykonuje książki handlowe.

Fabryka Kartonôw

Rua S. Fancisco N. 26.

Wielki KOCIOŁ do sprzedania. żelazny 2. m. długi, 1. wysoki‘ i 70. cm. szeroki: bardzo tanio. Wiadomość w Redakcyi.

Do ogólnej wiadomosci

Zaklad rzeźniczy POLSKI.

Codziennie świeże mięso wołowe i wieprzowe słonina, smalec, kiełbasy kiszki wątrobiane, i krwawe, ozory, salcesony.—

Kazdej SOBOTY svvieze KIELBASKI WIEDÉNSKIE

Sprzedaz wnętrzności i odpadkóvv.

Polecam się względom Sz. Publiczności

Z poważaniem

FR. PACA. Rua Gracioza Nr. 10

Josè A. de Arruda

Laboratoryum centralne apteki Paraná

w CURITYBIE przy ulicy S José 16.

polec swojea najnowsze wyroby jako to:

PEITORAL PARANAENSE czyli Syrop z igieł Araukaryi znakomity jedyny środek na kaszel, astmę i. t. d.

ELIXIR RECONSTITUINTE, ekstrakt z ciał i roślin pożywnych, wzmacniający siły po ciężkich chorobach.

PILULAS REGULADORAS VEGETAES, pigułki do zażywania w chorobie żołądka, miłe w użyciu i nie utrudniające codziennych zajęć

Pilulas reguladoras ferruginosas, pigułki zawierające żelazo, leczą ze znakomitym skutkiem blednicę.

ALGONTINA. kto cierpi na ból zębów, a chce go się raz na zawsze pozbyć dokaże tego przy użyciu Algontiny.

Agua de Quina, Ekstrakt z kory chinowej wzmacnia porost włosów, dodaje siły cebulkom włosowym niszczy łupież.

Cutisculina, miła wonna i delikatna pomada na płeć, niszczy piegi, plamy wątrobianne, usuwa czerwoność nosa i wągry.

Slad ty ch wyrobóvv róvvniez i vv aptece polskiej L. STENCLA

Wielki Zaklad rzeźniczy POLSKI

ALEKSEGO WABERSKIEGO

Wyroby massarskie, mięso wołowe, wieprzowe, pasztety, szynki, słonina i smalec. Wszystko świeże, zdrowe, smaczne i po cenach umiarkowanych.

PIWO

we flaszkach, beczkach, i syfonach najlepszej jakości, jasne i ciemne poleca

Fraz Jonscher syn

Właściciel browaru na Batelu.

Na koszta 1-go Sejmu złożyli przedzamknięciem numeru .

W-bny ks. Nlebieszczański	30	mlr.
» Iwanow	25	„
» Tuliński	20	„
P. Rokosz	5	»
.P L. Krawczyk	5	„

TRZECH stolarzy do meblowej roboty jeden do fabrycznej znajdą robotę. Zgłaszać się należy do Adama Pińkowskiego. Ponta Grossa rua Tiradentes Nr. 32.

Dr. MANOEL CARRAO

Specjalista w chorobach gardła uszów i nosa, otworzył klinikę lekarską w Kuritybie. Po odbyciu studyow specyalnych pod kierunkiem znakomitosci lekarskich może służyć cierpiącym zastosowując najnowsze zdob cze lekarskie.

W chorobach nerwowych systemem dra Charcota leczy elektrycznością.

Curityba Rua Marechal Deodoro 5

Sklep POLKI.

Franciszka Brzuski

Polecam szan. Rodakom sklep mój zaopatrzony w najlepsze i najświeższe wiktuały i napoje.

! NAJLEPSZA !

LITEWSKA ŻOŁĄDKÓWKA

HARTWIG KANTOROWICZ

Główne zastępstwo ***Burmester Thon & Comp.***

Do nabycia we wszystkich sklepach. Wielki wybór wszelkich towarów materyalnych. Kupuję Skóry, Wosk i Włosy.

WIELKI DOM BANKOWY

Załatwia wszelkie sprawy w zakres bankowy wchodzące.

Burmester Thon & Comp.

RUA JOSE BONIFACIO

Mówi sie po Polsku !

Pierwsza Polska Apteka

LUCJANA STENCEL,

Ulica Serrito Nr. 24 Curytyba — Parana.

POLECA

Srodki homeopatyczne Pijawki Zioła, artykuły toaletowe. Kosmetyki Perfumy, Mydła toaletowe lecznicze

Recepty wykonują się jak najrzetelniej.

Ceny umiarkowane

Man spricht Deutsch.

Fallu-se portuguez.

Kupujmy lekarstwa tylko w polskiej aptece, gdzie są na składzie wszystkie lekarstwa, specyfiki i przyrządy chirurgiczne.

Alfredo Hoffmann

79. Rua Riachuelo 79.

Drukarnia i Introligatornia.

Poleca skład papieru, przybory do pisania, książki z obrazkami e. t. c. — Instrumenta muzyczne, skrzypce, gitary, cytry, harmonie i. t. p.

Ostatnia NOWOSC

ZYWE FOTOGRAFIE

Przyjmuje się zamowienia na gazety europejskie.

Fabryka cygar „Utilídade"

S. FELIX, BAHIA

Agent dla stanu Paraná: **RUDOLF SPELTZ**

Ma na składziewyrob y tej fabryki, które sprzedaje po cenach

— NAJTANSZYCH. —

A EDUCADORA

Towarzystwo narodowe ubezpieczeń życiowych założone dnia 20 Września 1890 roku pod ochroną prawa.

Towarzystwo które posiada największą ilość ubezpieczeń, gdyż w przeciągu 7 lat ubezpieczyło więcej niż

40.000:000$000

i wypłaciło ubezpieczonym pokaźną sumę

804:750$000

na police bez żadnej reklamacyi ze strony interesowanych, zawsze w 24 godzin po skonstatowaniu wypadku śmierci.

LEKARZE TOWARZYSTWA

W Kurytybie Dr. J. Lemos i Jorge Mayer —W Ponta Grossa Dr. Paula Xavier — W Castro Dr. Javert Madureira.

BANKIERZY DLA STANU PARANA

Dawid Carneiro & comp.

AGENT

Rudolf Speltz

(Zastępca) ***Aleksy Waberski.***

PROSZE CZYTAC

Niniejszem mam zaszczyt donieść Sz. publiczności polskiej iż przeniosłem mój zakład dentystyczny z ulicy Marechal Deodoro N. 19. na ulicę 15 de Nowembro N. 65 koło apteki Correia.

Za wykonane w zakładzie moim roboty dentystyczne przyjmuje zupełną gwarancyę.

POLECAJĄC się nadal względom łaskawej publiczności pozostaję z poważaniem.

Max Wreschner.
Dentysta

Rua 15 de Nowembro N. 65 koło apteki Correią.

KTO POTRZEBUJE PIENIĘDZY

dostanie u Wilhelma Stahla

Rua São Francisco, róg ulicy Graciosa.

Kupuję i sprzedaję wszystko, meble, koszyki i czego komu potrzeba. Pieniądze zagraniczne mieniam na tutejsze. Płacę bardzo dobrze. Sprobujcie, a przekonacie się.

WILHELM STAHL.

Kto się zajmuje losem dwumilionowego odłamu polskiego, osiedlonego za oceanem, komu zależy na tem iby wychodźtwo polskie nie wynaradawiało tę, lecz aby istniejące już kolonje polskie sały się podstawą i zarodkiem zdolnych do samodzielnego rozwoju narodowego społeczeństw nowo polskich; komu zależy na utrzymaniu ścisłej łączności duchowej Macieruy z zproszoną po świecie ludnością polską kto dąży do nawiązania stosunków handlowych kolonjami i emigracją polską do organizacyi handlu narodowego na tle światowem, dorozwoju polskiej handlowej geografji, kto wreszcie szuka dokładnych informacyj o ekonomicznym stanie różnych krajów, ten zaprenumeruje sobie jedyne w swoim rodzaju pismo polskie

organ Polskiego Towarzystwa handl.-geograficznego

„Gazeta handlowa-geograficzna".

Prenumerata wynosi:

W monarchii Austro-Węgierskiej rocznie 3 złr., półrocznie 1 złr. 50 ct. W Niemczech rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.

Każdy z abonentów, który złoży odrazu całoroczną prenumeratę, otrzymuje jako premię bezpłatnie piękne ilustrowane dzieło prof. dra Józefa Siemiradzkiego pod tytułem: «Z Warszawy do Rzymu, wspomnienia z podróży po Ameryce południowej» — z licznemi ilustracyami J. Ryszkiewicza i J. Zawadzkiego. — Na koszta przesyłki należy dołączyć 25 ct.

REDAKCYA i ADMINISTRACIA:

LWÓW, ULICA AKADEMICKA L 8

Pierwszorzedna

FABRYKA OCTU

W CURITYBIE

Ferdinanda Poppe

przy ul. ASSUNGUY N. 17

Przeważnie dla kupców polskich tutejszych jakoteż i tych ktòrzy swe sklepy po koloniacy posiadają, polecam mój ocet, ktòry znanym jest z swej czystości, jakoteż i zarazem polecając czerwony ocet winny.

SPRZEDARZ HURTOWNA!

Tylko dla kupców!

Wyrabia się ocet:

WOSK

kupuje się i płaci bardzo dobrze.

Bliższa wiadomość w administracji «Kurjera Parańskiego».

F. MISSLER BREMEN.

BAHNHOFSTRASSE Nr. 30.

Przewozi pasażerów do Europy i wszystkich krajów zamorskich

po cenie najniższej.

Dobry wikt, bezpieczna i wygodna podróż statkami pospiesznymi i pocztowymi.

Udziela wszelkich objaśnień bezpłatnie.

Typ. Beobachter, Trav. Proclamação 5, Curityba

Redaktorzy W. Meliński i M. Radziszewski

N 19. Kurityba, 14 Maja. 1898. Rok II.

KURYER PARAŃSKI.

Jedyne Niezawisle pismo polskie w Brazylii — Orgão polaco independente no Brazil.

Bióro Redakcyi. — RUA JOSE BONIFACIO (FECHADA) N 1. — *Escríptorio e Redacção*

Równość, Wolność i Braterstwo.

Wychodzi w każdą sobotę. Do nabycia w administracyi i we wszystkich sklepach. Nume· pojedynczy kosztuje 200 rs.

Przedpłata wynosi w Kurytybie:

rocznie ..... 10$000
pòlrocznie ..... 5$000
kwartalnie ..... 3$000

W całej Brazylii

rocznie ..... 12$000

W Europie, w Ameryce i innych krajach 14$000 rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyi
Brazil - Parana' - Curityba
Caixa do Correio N. 35

Uczmy dzieci po Polsku.

Ogłoszenia przyjmuje się tylko za opłatą z góry. — Wiersz drobnym drukiem kosztuje 100 rs. Rubryka „nadesłane“ 200 rs. od wiersza. Ogłoszenia dla Polakow szukających pracy bezpłatnie. Wszelkich informacyj i wyjas'nień tak krajowych jak i zagranicznych udziela się bezpłatnie.

Przy zamówieniu stałego całorocznego anonsu 30 procent, półrocznego o 20 pr. opustu

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

14. Sobota Domiceli
15. Niedziela Stanisława b.
16. Poniedziałek N. Maryi Panny Łaskawej.
17. Wtorek Izydora
18. Środa Mamerta b.
19. Czwartek Pankracego
20. Piątek Serwacego b.

PO SEJMIE.

Pierwsz sejm polski w południowej Ameryce stał się faktem dokonanym. Poczęty w imię świętej sprawy spotkał się zaraz w początkach z głosami szyderczymi, z głosami podobnymi do krakań puszczyków. Ci, co według swych sił mierzyli rozpoczęte dzieło, nie wierzyli by możebnem było zebrać i złączyć Polakòw poludniowo-amerykańskich w jeden wielki i silny związek, by udało się przeprowadzić obrady sejmu piewszego w południowej Ameryce, by udało się wreszcie zawiązać ligę. Gdy rzecz zaczęła przyoblekać się w konkretne formy, gdy każdy który nie stracił jeszcze poczucia moralności i uczciwości musiał w głębi swego sumienia przyznać, że inicyatorzy nowej ligi, nie szczędzą ni pracy ni trudów, ni czasu by rzecz szlachetnie poczętą wprowadzić w czyn i wtedy jeczcze puszczyki nie chcieli dać za wygraną. Wyciągano z ukrycia różne dowody mające na celu i za zadanie osłabienie rozpoczętego dzieła. Z arsenału złości i złośliwości wyciągano różną broń mającą za zadanie stłumienie wszczętej pracy, zgaszenie zapału, ostudzenie ognia.

Na nic się jednak nie przydały te postępki niełądne tchnące jadem i żółcią, sejm doszedł do skutku, sejm stał się faktem dokonanym. Poważny przebieg obrad tchnący szczerym i rzetelnym patryotyzmem, serdeczną miłością ojczyzny, udowodniły niechętnym o istniejącym tutaj silnym żywiole polskim uświadomionym o swem istnieniu, czującym potrzebę łączenia się, umiejących w chwilach ważnych zapomnieć sobie chwilowych niesnasek i różnic jeżeli tego by wymagało dobro ogółu.

Ważne korzyści jakie da nam organizacya ligi dziś nie dadzą się jeszcze na prędce okreslić. Doniosłość chwili dokonanej będzie w skutki obfitą. Dzień obrad 1-go sejmu polskiego w Ameryce południowej przechodzi do historyi, sejmowi polskiemu na karcie historyi polskiej, wychodźczej polityki piękne należy się miejsce.

Niejednokrotnie jeszcze w łamach pisma wròcimy do spraw i obrad sejmowych. Dzisiaj skresliliśmy tylko tych kilka słòw na powitanie dokonanego faktu, na powitanie utworzonego związku, ligi narodowej polskiej na gościnnych ziemiach Brazylii.

UROCZYSTOSCI SEJMOWE.

Zanim wyznaczona w tym celu komisya zdąży przygotować obszerniejszą publikacyę zawierającą materyał obrad 1-go sejmu polskiego w Kurytybie, my z obowiązku dziennikarskiego podajemy krótkie sprawozdanie z uroczystości, zachowując sobie prawo powrócenia niejednokrotnie do spraw i uchwał sejmowych, do szczegółowego zgłębienia wartości i znaczenia tych dni.

PRZEDDZIEŃ SEJMU.

Kilka ostatnich dni poprzedzających sejm upłynęło na wykończaniu ostatecznych prac, przeznaczonych dla obchodu dnia 3-go maja. Komitet w ostatnich szczególnie dniach krzątał się gorliwie przygotowując wszystko na sejm. Pociągi przychodzące zwłaszcza z głębi kraju przywoziły coraz liczniejsze i poważniejsze zastępy delegatów sejmowych reprezentujących już to pojedyncze grupy towarzystw, już też przybywających we własnem imieniu. Reprezentowane były kolonie i towarzystwa w S. Mateusz, Rio Claro, Porto Uniao, Ponta Grossa, Guajuvira, Castro, S. Bento Rio Vermelho, Lucena i wiele innych. Po nadto ostatniego wieczoru poprzedzającego sejm pociąg z Paranagua przywiózł nam drogich, już to spodziewanych, już też nie spodziewanych gości z Europy. Przybyli mianowicie pp. dr. profesor Kurcyusz Jarzymowski, dr. Piechnik i Stachoń.

DZIEŃ PIERWSZY.

W kościele Rosario.

Rano o godzinie dziewiątej ogromna ilość Polaków zebrała się w kościele Rosario celem wysłuchania mszy świętej celebrowanej uroczyście przez ks. Kalinowskiego. Licznie bardzo były reprezentowane tutejsze towarzystwa „Łączność i Zgoda“ i „Kościuszko“. Przed ołtarzem ustawiły się dzieci polskie w konfederatkach i ubraniach polskich pod wodzą nauczycieli pp. Krzyżanowskiego i Krakowskiego. Po ukończonych obrzędach religijnych wyszedł na kazalnicę ks. Ossowski, który mimo uciążliwej choroby przykuwającej go od kilku tygodni do łóżka nie zawachał się wziąść udziału w uroczystościach sejmowych. Blisko półgodzinnym, prawdziwym duchem szczero polskim owianym kazaniem zakończył kapłan obchód kościeluy, którym rodacy nasi chcieli rozpocząć obrady sejmowe i uprosić Boga o błogosławienie sprawie polskiej.

W SALI OBRAD.

Korzystając z uprzejmej gościnności włoskiego tow. Giuseppe Garibaldi zeszli się uczestnicy sejmu w sali wielkiej wymienionego towarzystwa, ubranej flagami i zielenią. Za przygotowanym stołem nad którym lśnił sztandar tow. Łączność i Zgoda stanął p. Lucyan Stencel prezes komitetu i uważając sejm za otwarty prosił p. Melińskiego o przemówienie P. Meliński jako gospodarz komitetu w kilku ciepłych słowach przywitał przybyłych gości. Z porządku rzeczy przystąpiono do wyboru marszałka którym przez aklamacyę okrzyknięto niedawno przybyłego dra. Kurcyusza. P. Kurcyusz dziękując za wybór powołał do stołu następujących pp. Antoniego Bodziaka, Melińskiego, Stencla ks. Ossowskiego, ks. Kalinowskiego, Sowińskiego, Krzyżanowskiego Janickiego i Radziszewskiego. Z porządku rzeczy przystąpiono do uchwalenia porządku obrad, uchwalono, że delegaci towarzystw reprezentują tyle głosów ilu członkôw posiadają rzeczone towarzystwa. Postanowiono dalej że w jednej dyskusyi jedna i ta sama osoba, tylko 3 razy przemawiać może,

P. Stencel odczytał swój referat o położeniu politycznem Polakòw Referat zawierał w końcowych punktach żądanie uchwalenia przez Sejm protestu przeciw rozbiorowi Polski. Nad punktem tym rozwiązała się dłuższa dyskusya, w której wielu mowców zabierało głos za i przeciw uchwaleniu protestu. Projekt jego podał na następnem posiedzeniu sekretarz i uchwalono go w całej osnowie i postanowiono rozrzucić po najdalszych nawet stronach w różnych językach światowych. Z powodu spóźnionej pory marszałek odroczył posiedzenie do popołudnia.

PO POŁUDNIU I DRUGI DZIEŃ.

Na popołudniowem posiedzeniu i w dniu drugim zajęto się odczytaniem protokułów sejmowych i zgłoszonych referatów których tytuły znane już naszym czytelnikom.

P. Meliński odczytał swój referat o kolonizacyi jej dziejach i przyszłości który jauo praca źródłowa niezawodnie wywrze swój skutek, poczem p. Radziszewski wygłosił rzecz o szkolnictwie polskiem w Paranie. Odczytywano nadesłane listy i telegramy, które z najdalszych zakątków ziemi gdzie tylko mowa polska rozbrzmiewa nadsyłano w poważnej ilości. Zgłoszony i znakomicie opracowany referat p. Krzyżanowskiego o konstytucyi Związku odesłano do komis i złożonej z 12 członków, ktòra ma się nim zająć. Na zakończeuie ogłoszono zawiązanie ligi polskiej w południowej Ameryce i zakomunikowano to w języku portugalskim przybyłym gościom. Z pomiędzy przybyłych przemawiali Dr. Generoso Marquez Nestor de Castro, senator Correia de Freitas Antoni Negrao, i poeta Tapitanga. Po odpowiedzi ze strony komitetu zamknięto obrady.

WIECZOREM W TEATRZE.

Sala teatru Hauera zaczęła już o godz. 8 zapełniać sie liczną i doborową publicznością. Najważniejsze osoby i władze tutejsze przysłały swych zastępców którzy z zajęciem przysłuchiwali się wykonanemu przez amatorów przedstawieniu.

Przed wzniesieniem się kurtyny muzyka pod dyrygencyą prof. Franka odegrała wspaniały narodowy hymn brazylijski, którego obecni również jak berpośrednio po nim odegrane uroczej naszej pieśni „Jeszcze Polsk nie zginęła“ wysłuchali stojąc. Gd przebrzmiały tony muzyki zasłona wzniosła się w górę i grono amatoròw odegrało dramat historyczny wskazujący przebudzenie się chłopów i ich walkę za ojczyznę. Ze sceny płynęły tony niesłyszanych tu jeszcze publicznie pieśni narodowych polskich muzyka akompaniowała im znakomicie. W chwili gdy ziomek nasz grający rolę Kościnszki przysięgał słowy „Tak mi dopomóż Panie Boże i niewinna Syna jego męko!“ z orkiestry popłynął hymn „Boże coś Polskę“.

Zgromadzona licznie w teatrze publiczność choć nie cała włada ona mową polską, z zajęciem przysłuchiwała się i przyglądała grze naszych

amatorów, którzy wszyscy bez wyjątkn znakomicie wywiązali się ze swych zadań. Podobał się zastęp naszych kosynierów, zachwyciła olbrzymia ilość dzieci polskich na scenie, w krakuskach i ze wstążkami narodowymi, A czyż dodać jeszcze należy, że nad wszystko zachwyciły nasze Polki, uroczo wyglądające. Nic bo Polkę owiewa dziwny czar, który wszystkie serca podbija.

Przedstawienie o którem tak wątpiono, wypadło dżięki niezmordowanej energii i Pracy p. W. Melińskiego świetnie, do czego mu praca biorących udział pomogła, a wszystkim bez wyjątku zaszczyt przynosi.

DNIA 5-go MAJA.

Po wyczerpaniu programu w dniu następnym jedynie zostały prace dla komitetu i omawianie różnych spraw między delegatami. Serca wszystkich ogarniała radość, że sejm udał się i udał się dobrze. Że może niejeden się zżymał na fakt odbycia się sejmu, łatwo to wytłomaczyć, przecież nie miła to rola, być fałszywym prorokiem, nie miło gdy lubi się plwać na wszystko co polskie, widzieć, jak idea polskości rośnie, jak rośnie gmach i podstawy nowej Polski, młodej, świeżej. co swymi sokami ma dodać sił starej macierzy.

Tegoż dnia wieczorem o godz. 7-ej zeszła się część delegatów, członków komitetu i kilka wybitnych osobistości brazylijskich i p. Schnejder redaktor „Beobachtera“ z rodziną w cukierni Romano, gdzie przy wesołej pogawędce wygłaszano mowy i toasta w językach polskim, niemieckim, portugalskim i francuzkim. Przemawiali pp. Schneider, Celestino junior, Chichorro junior, Antonio Pospissil, prof. Kurcyusz, dr. Piechnik jak również i wszyscy reprezentanci komitetu sejmowego zabrani tamże.

* * *

Tak więc sejm stał się faktem dokonanym. To co zdziałano to dopiero początek początku. Przed nami wielkie pole do działania, nie dajcież mu leżeć odłogiem. Uprawiajmy je, użyzniajmy, wzmacniajmy pracą. Pracą tylko szczerą i rzetelną nie łzami i krzykiem możemy dźwignąć Polskę z tej przepaści, w którą ją wepchnęły niezgody i swary. Pracujmy w myśl motto odczytu p. Krzyzanowskiego a wtedy

Polsko nasza wielka w stanie
Powitana bkrz szelestem,
A lud stoi na jej łanie,
I narodom woła: Jestem!.

Prasa więc cudzoziemska. obca, która mogłaby być sprawie polskiej co najmniej obojętną, pospieszyła bez różnicy odcieni politycznych, bez różnicy kierunków, które reprezentuje uczcić serdecznymi słowy pierwszy sejm polski, i związek polski i pamięć wielkiego naczelnika Kościuszki, przed którym cały świat się korzy, którego bezinteresownej miłości ojczyzny wszystkie społeczeństwa po wieki hołd wyrażają. A drugie pismo polskie wychodzące w Kurytybie kilkosłowne sprawozdanie z obrad sejmu z dziwnem lekceważeniem donosi swym czytelnikom że uchwały żadne nie zapadły. Z kilku słów prawie bez znaczenia, któremi to pismo przechodzi do porządku dziennego nad sprawą tak ważną, jak dzień 1-go sejmu polskiego w Ameryce południowej, wieje jad żółć. Należało, by w obradach był wziął udział ktoś z redakcyi tego organu, gdyby zjawił się w teatrze korzystając z zaproszenia komitetu, a z pewnością nie tego rodzaju sprawozdaniem byłby ozdobił szpalty swego pisma. Artykuł napisany szczerze, z serca prawdziwie, inaczej musiałby wyglądać jak sprawozdanie pisane przez pryzmat czyichś niechęci! Smiesznie brzmi w nagłówku pisma lekceważącego sprawy narodowe, które i w Europie i u obcych serdeczny oddźwięk znalazły wyraz polskie.

Z KRAJU I ZE SWIATA

— Wojna Hiszpanii z Północną Ameryką. —

Według ostatnich wiadomości z terenu wojny, Ameryka zaczyna czem raz stanowczej i ostrzej występować w obronie wolonści Kuby. Od gubernątora wysp Filipińskich zażądały Stany Zjednoczone wydania wszystkich okrętów i pancerników hiszpańskich znajdujących się w portach Filipińskich. Jeżeli by to nie nastąpiło Stany Zjednoczone mają bombardować porty.

Okręt hiszpański Panama wzięła do niewoli załoga okrętu Mongrove za co rząd Stanów Zjednoczonych dał załodze nadzwyczajne wynagrodzenie w sumie 20.000 pesów.

W ostatniej bitwie, która miała miejsce w pobliżu wysp Filipinów koło Manilla, jak donosi admirał Davay, poległo 750 amerykanów i 75 osób raniono. Obydwie łodzie torpedowe „Concord“ i „Pecel“ poniosły lekkie uszkodzenia. Ze strony hiszpańskiej wykazują znacznie większe straty.

Do tej pory zgłosiły swą neutralność urzędownie następujące państwa: Brazylia, Argentyna, Meksyk, Columbia, Portugalia, Włochy Francya, Szwecya, Norwegia, Belgia, Rosya, Holandya, Canada, Szwajcarya, Japonia i Anglia.

Na rzecz wojennych kosztów płyną w Ameryce hojne ofiary. Krol srebrny Mackay wystawił batalion własnym kosztem i przyrzekł go utrzymywać przez czas trwania wyprawy. Córka znanego milionera Goold'a ofiarowała ze swych panieńskich oszczędności 100.000 dolarów.

Ludność hiszpańska na każdym kroku daje dowody, że nie pragnie więcej krwi rozlewu, że nie chce więcgj ofiar ponosić nie wiadomo na co i po co. Gdy do Madrytu doszła wieść, że pancerniki „Reina Maria Christina“ i „Antonio Ullóa“ doznały uszkodzeń, a że największy okręt wojenny „Don Juan d'Austria“ spłonął rozruchy uliczne przybrały ogromne rozmiary. Lud krzyczał precz z rządem“, nawet policya nie mogła sobie dać rady, dopiero zarekwirowane wojsko przyprowadziło lud do porządku. Ministeryum Sagasty podało się do dymisyi. Gdy nadeszła wiadomość że Mannillę zajęli Amerykanie i puścili z dymem miasto, rozpoczęły się nowe rozruchy.

— Z Austryi — Ustąpił z urzędu na własne żądanie namiestnik Galicyi, ks. Eustachy Sanguszko. Następcą jego cesarz zamianował hrabiego Leona Pinińskiego, uczonego prawnika i zarazem posła na główny sejm austryjacki. Nowy namiestnik był dotychczas profesorem prawa w uniwersytecie czyli najwyższej szkole we Lwowie i uchodzi nawet wśród nieprzyjaznych nam Niemców za tęgą głowę. Ma dopiero lat 41. Książe Sanguszko otrzymał w nagrodę swych zasług order Złotego Runa. Jestto najwyższe odznaczenie w Austryi i rzadko komu bywa udzielane. Z teraźniejszych ministrów austryjackich order ten posiada jeden tylko Gołuchowski minister do spraw zagranicznych.

— Wiedeń — Cesarz zamianował bratanka swego, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, pomocnikiem i zastępcą swoim na stanowisku naczelnego wodza wojsk austryjacko węgierskich. Arcyksiąże Franciszek Ferdynand od czasu śmierci jedynego syna cesarza Franciszka Józefa, arcyksięcia Rudolfa, uważany jest powszechnie za następcę tronu autryjackiego, choć nrzędowuie jeszcze nie ogłoszono, kto będzie panował po śmierci obecnego cesarza. Arcyksiąże Franciszek Ferdynand jast najstarszym synem zmarlego przed parn laty młodszego brata cesarkiego, arcyksięcia Karola Ludwika.

— Z Chin — Anglia posłała do Chin pod miasto Czyfu okręty wojenne, i żąda aby rząd chiński i dla niej odstąpił jakieś miasto nadmorskie i warowne, tak samo jak odstąpił Rosyi. Rząd chiński obiecał pono dać warownię Wejhajwej, trzymaną obecnie przez Japończyków jako zastaw. Ale pytanie jeszeze, czy Japończycy zechcą tak łatwo z Wejhajweju ustąpić.

— Z Ameryki północnej. — Miasto Szewnitoun w Stanach Zjednoczonych skutkiem zerwania się grobli uległo zalaniu wodą i strasznemu spustoszeniu. Zginęło 500 ludzi.

— Ofiara — Parę miesięcy temu zmarł w Warszawie zamożny przemysłowiec ś. p. Józef Roesler który podobno świadczył dużo ubogim, nie szukając z tego rozgłosu. Terazz pozostała po nim wdowa złożyła w jego imieniu 14.000 rubli na różne cele dobroczynne n. p. 3.000 rubli na schronienie dla nauczycielek, 2.000 na budowę domu dla sierot, po tysiącu rubli na opłaty za naukę ubogiej młodzieży, na szpital dziecięcy, na przytułek sierot i na inne podobne zakłady.

WIADOMOŚCI LOKALNE.

— Numer dzisiejszy z powodu ogromnych zajęć i udziału naszego w Sejmie musiał uledz znacznemu opuźnieniu, za co Sz. Czytelników jak najmocniej przepraszamy.

— Wszystkie gazety tutejsze podają wyczerpujące sprawozdania z naszego obchodu, sympatycznie się o nas wyrażając i poświęcając obszerne artykuły Kościuszce. Beobachter, Gazeta do Povo, Republica i Pharol bardzo gorąco się zajmowały zjazdem polskim, teatrem, a że wszystkich przebija się szczera i niekłamana sympatya dla kolonizacyi polskiej. Szanownym kolegom, którzy nam przez ciąg dni ostatuich dawali dowody swej życzliwości i szlachetnie pomyślanego koleżeństwa redakcya Kuryera wyraża dank serdeczny i życzy prasie w Brazylii jak najlepszego powodzenia. Cele nasze są jedne, uświadomienie ludu o jego prawach i wznoszenie pochodni oświaty, by w ten sposób Brazylia mająca lud inteligentny mogła zająć stanowisko pierwszorzędne, które jej się słusznie w rzędzie światowych narodów należy.

— Dzień 3-go Maja jako rocznica odkrycia Brazylii obchodziła Kurityba bardzo uroczyście. Rano, w południe, i wieczorem grzmiały armaty i brzmiały tony muzyk wojskowych w różnych punktach miasta. Wieczorem zajaśniały lampiony na gmachach publiczuych i długo w noc migotały przypominając Brazylianom to święto narodowe.

— Goście nasi pp. dr. Kurcyusz, dr. Piechnik, i Staehoń opuścili w poniedziałek nasze miasto udając stę w głąb kraju Dr. Kurcysz udał się do S, Mateus, dwaj drudzy do Rio Negro. Pionierom cywilizacyi zasyłamy serdeczne życzenia pomyślnego wyniku ich zabiegów. Ludności polskiej w Rio Negro polecamy lekarza d-ra Piechnika który jest pierwszym, lekarzem polskim w Brazylii.

— Na pożegnanie miłych gości z Europy urządził p. Bodziak objad w jego willi na Batelu, na ktre prócz gości, najwybirniejszych osobistości kolonij polskich w Paranie, przyby,i reprezentanci prasy brazylijskiej i niemieckiej. Przy bogato zastowionyh stolach zasiadło trzydzieści kilka osób i wygłaszano różne mowy i toasta. P. Bodziak chcąc, by z tego przyjęcia prócz miłych wspomnień została trwalsza pamiątka zaprosił fotografa p. Weissa, który zdjął kilka grup. Zabawa ochoczo podsycana serdeczną gościnnością gospodarstwa przeciągnęła się w noc zostawiając w pamięci uczestników silne wrażenie i wdzięczność za dozwolenia spędzenia kilku miłych chwil Za niezapomnienie o nas w tym dniu, dziękujemy serdecznie Szanownym pospodarzom.

— W poniedziałek wieczorem w sali teatru Hauera odbył się koncert towarzystwa »Carlos Gomes«. Wszystkie produkcye były bardzo a bardzo udatne i wykonane z prawdziwą precyzyą i finezyą. Po zsbawie usunięto krzesła i przy oźwiękach muzyki tańczono póki szarzejący świt nie przypomniał zapalonym tancerzom i uroczym danserkom, że dzień nadchodzi i czas wypocząć. Nie jednej z tych pięknych cherubów pewno w uchu w nocy qdźwięczały tony muzyki, ciepły dłoni wódz pali zgrabną rączkę, nie jednemu z danserów i dziś przy zajęciach błyszczące niby gwiazdy oczy przeszkadzają w codziennych zajęciach. . .

— Dnia 6-go maja święcił rzadką uroczystość godów złotych znany i ogólnie szanowany pułkownik Eyeas de Paula. Jemu i czcigodnej Jego małżonce zasyłamy życzenia, by w dzień Ich godów dyamentowych równie byli silni jak obecnie, mimo podeszłego wieku, i by zawsze byli równie czczeni i kochani przez ziomków.

— W Rio Claro odbyło się w pierwszych dniach posiedzenie członków towajrzystwa Ś-go Izydora, na którem sprawdzono rachunki, które wykazują, nadwyżkę w sumie 193 milr. i 400 reis. Przyjęto dwóch nowych członków, skutkiem czego liczba ich wynosi 60. Zgodzono się w zarządzie na ustanowienie stałej pensyi dla proboszcza i uchwalono kwotę 5 contos de reis. Komitetowi udzielono absolutoryum i wybrano bibliotekarzem ob. Juliana Buczka a pospodarzem Michała Kozłowskiego syna.

— W zeszłym tygodniu odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu wybranego na sejmie polskim. Przewodniczącym obrano dra Kurcyusza, skarbnikiem A. Bodziaka i Sowińskiego, sekretarzami F. Krzyżanowskiego M. Radziszewskiego i J. Niżyńskiego Postanowiono przedłożyć na najbliższem posiedzeniu projekt statutów Związku i poddać go pod szczegółowe obrady. W tym celu komitet uprasza wszystkich rodaków, którym sprawa związku leży na sercu, by na ręce jednego ze sekretarzy przysłali projekty statutów, by komitet mógł się nimi zająć i wybrać najlepszy.

— Z dniem 30 czerwca br. tracą wartość następnjące pieniądze, 500 i 100 mlr piątej estampy, 200, 100, i 50 mlr. szóstej estampy, 20 mlr. siódmej estampy wydane przez banki i kasy z wyjątkiem nowego Banco da Republica. Niech nikt nie omieszka wymienić tych pienjędzy na nowe, jeżeli nie chce narazić się na niepotrzebne straty.

— W ostatnich dniach kwietnia przybyła do Castro pierwsza lokomotywa północnej linii koloi Rio Graude do Sui — S. Pauló. W ten sposób ważna ta część linii mającej przeżynać stan Parana została otwartą dla użytku publicznego.

— W Kuritybie bawi kompania operetkowa Zarzuela, która daje przedstawienia w języku hiszpańskim. Kompania ma kilka bardzo dobrych sił i publiczność Kurytybańska, od dłuższego czasu pozbawiona rozrywek zadowoloną jest z nadarzonej sposobności rozerwania się.

P. Stanisław Konarzewski ze stanu S. Paulo, który brał udział w sejmie polskim pojechał w głąb kraju, upoważniony przez ks. biskupa zbierać składki na budujący się kościół w Capivari w tymże stanie.

J. Ex. ks. biskup D, José de Camargo Barros przesłał nam list pasterski zachęcający dyecezyan do prenumerowania gazety koscielnej „Estrella“ i popieranie tegoż wydawnictwa. Dziękujemy za pamięć sekretaryatowi Jego Excellencyi.

KOMISYA

kontrolująca czynności komitetn sejmowego.

Z powodu nienadesłania wielu list składkowych komisya nie mogła jeszcze załatwić ostatecznych obrachunków. Upraszamy przeto wszystkich posiadających listy składkowe, by w jak najkrótszym czasie złożyli takowe w redakcyi Kuryera, lub na ręce przewodniczącego komitetu p. L. Stencla.

Sowiński
Kamiński
Domański.

Komitet 1-go

SEJMU.

Komitet 1-go sejmu składa najserdeczniejsze dzięki wszystkim którzy temuż do celu jego dopomagali, oraz bratniemu towarzystwu

„Garibaldi“ za bezinteresowne odstąpienie sali i mebli.

Wzywa przytem wszystkich członków komitétu by się w niedzielę dnia 15 bm. o g. 10 przed południem jawili, celem obliczenia dochodów i wydatków komitetu.

SEKRETARZ
rzyżanowski.

Odezwa

W myśl uchwał 1-go sejmu zapraszam wszystkich Rodaków sprawą się interesujących do współpracownictwa, w wypracowaniu projektu statutów związku.

Wszystkie towarz stwa i osoby któ̂re bądz to przez delegatów, bądź w inny sposób w sejmie udział brały i przystąpienie do związku narodowego na sejmie zadeklarowały, upraszamy o sporządzenie i nadesłanie nam, list członków związkowych.

Z bratniem pozdrowieniem
komitet wykonawczy uchwał1-go sejmu
SEKRETARZ
Krzyżanowski.

SPRAWY TOWARZYSTWA

„Łączność i Zgoda“.

W dniu 8 maja odbyło się zwyczajne posiedzenie tygodniowe zaś dnia 11 bm. posiedzenie zarządu. Walne zgromadzenie miesięczne naznaczono na niedzielę dnia 15 bm. Nieobecność członuów na tem posiedzeniu pociąga za sobą grzywnę według § 24 statutu towarzystwa„

Wzywa się wszystkich tych członków, którzy dłużej niż 2 tygodnie książki biblioteczne trzymają, do bezwarunkowego zwrôcenia tychże w niedzielę dnia 15 bm,

Zarząd składa serdeczne podziękowanie Zakładowi Ossolińskich we Lwowie za wzbogacenie biblioteki znakomitemi książkami.

SEKRETARZ
Krzyżanowski.

Do czytelników.

Redakcya Kuryera Parańskiego po upływie pierwszego półrocza egzystencyi pisma uprasza tych licznych czytelników, którzy zalegają jeszcze z opłatą za nasze pismo, by w jak najkrôtszym czasie zaległości swe wyrównali jeśli nie chcą doznać przeriwy w wysyłce.

Przedstawienie Teatralne.

Osoby, któ̂re jeszcze należności za bilety nie uiściły, zechcą to uczynić w jak najkrótszym czasie, by umożliwić zakończenie rachunków.

Nadesłane,

W THOMAS COELHO.

Do nabycia dobrze zagospodarowany list z budynkami.
Wiadomość w Redakcyi.

2-3 dobrych stolarzy znajdzie zaraz miejsce u
WENCLA LIEBER
Rua Voluntarios da Patria.

POSZUKUJĘ siostry mojej Maryanny Ciesiećskiej z guberui płockiej, powiatu mławskiego. Ktoby wiedział o miejscu jej pobytu niech się zgłosi do redakcyi Kuryera.

KAROL OKOMUŃSKI
ogrodnik.

Rodzina znająca się na chowie krów i gospodarstwie znajdzie zaraz bezpłatnie pomieszkanie i utrzymanie. Wiadomość chącara Capanema.

Szkoła polska

TOWARZYSTWA ŁĄCZNOŚĆ i ZGODA
w Curitybie.

Nauka odbywa się Codziennie od godz. 8 do 1 przed południem w lokalu Towarzystwa przy placu Rosario l. 3

Dzieci członków Towarzystwa płacą po 2$000 miesięcznie. dzieci nieczłonków 4$000 Wstępne 1$000

Program nauki jest następujący :

1. Katechizm religii świętej rzymsko-katolickiej.
2. Historya starego i nowego testamentu
3. Język polski
4. Język portugalski.
5. Język niemiecki.
6. Rachunki i geometrya.
7. Kaligrafia.
8. Historya i geografia.
9. Nauki przyrodnicze (zoologia, botanka mineralogia, fizyka.)
10. Historya polska.
11. Śpiew kościelny i narodowy.
12. Rysunki.
13. Gimnastyka.
14. Język francuski (na żądanie).

Wpisywać można codziennie.
Za naukę płaci się z góry.

ZARZĄD.

REDAKCYA
KURJERA PARANSKIEGO

Przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty drukarskie jakoto:

Cyrkularze,
Rachunki,
Bilety wizytowe,
Karty zaproszeń,
Plakaty

oraz wszelkie inne prace w zakres drukarstwa wchodzące.

Tanio i Elegancko.

Stanisław Kierski poszukuje szwagra swego Jana Gozdzika z gub. Piotrkowskiej pow. Brzezińskiego miasta Tomaszów który ma się znajdować w Brazylii w prow. S. Catharina w Blumenau, na kolonii S. Maria

Stanisław Kierski mieszka w Kutybie ulica 7 de Setembro n. 27.

ZAKŁAD KĄPIELOWY!

Polecam Sz. Publiczności mój nowo urządzony zakład kąpielowy.

Kąpiele wszelkiego rodzaju zimne, ciepłe, nasiadowe, tusze,wanny i nacierania każdego czasu.

Łaźnia i basen do pływania.
O łaskawe odwiedziny uprasza uprzejmie

AUGUSTO LOESER-
Bouleward 2. de Julho.
Skrzynka pocztowa.

Leonard Krusayński, Jan Różycki, Franciszek Krzyżanowski Andrzej Smoleński mają listy w Redakcyi.

Pod bardzo przystepnemi. warunkami

są me posiadłości nad Bariguy do nabycia złożone z domu, pola i lasu. Dla założenia jakiegokiwiek przedsiębiorstwa nadają się te pola bardzo, gdyż stacja kolejowa na tym terenie się znajduje i wody jest dosyć. Bliższej wiadomości udziela właściciel,

Adam Meister
Rua do Riachuelo Nr. 45.

Villa
Padre Tedeschi

Niżej podpisany donosi Sz. Publiczności, że został upoważniony do odsprzedania doskonałych lotów „Villi—Padre Tedeschi“ Grunta znajdują się między Portao, kolonią Agua Verde i linią kolejową.

Doskonała sposobność do nabycia gruntów, gdyż za te loty nie potrzeba płacić podatku municypalnego. Grunta sprzedaje się począwszy od 200$000.

Aby kupno ułatwić, sprzedaje się na raty, a z zapłaceniem ostatniej raty otrzymuje się tytuł własności.

Plan znajduje się w mojem biurze gdzie każdemu najchętniej wyjaśnień, udzielam.

Augusto Türk, Inżynier.
Rua 15 de Novembro nr. 69.

!PRAWDA!

BERNECIDA

Wynalazek z końca stulecia.

Jedyny pewny, i niezawodny środek na robaki, na berne, które taką są plagą zwierząt.

Na bok z merkuryuszem!

Precz naphoryl!

które tylko pozbawiają zwierzęta nasze sierści.

Na berne, robaki, karapaty, jedyny środek BERNECIDA, który nabyć można w aptece

STELLFELD & Irmão.
Pharmacia ALEMÃ
— Curityba Praça Tiradentes. —

Cena
FLASZKA 1$000 — TUZIN 10$000

Café Paraná

Ta świeżo otwarta fabryka przerobek kawy poleca je Sz. konsumentom, kupcom i kolonistom,

Najlepsze gatunki kawy mielonej, tytoniu krajowego i w rollach, zawsze na składzie.

Kilo najlepszej kawy po 1$500

Fer. M. Marquez.

56 QUINZE DE NOVEMBRO ***56***

Norddeutscher Lloyd,
BREMEN.

Towarzystwo żeglugi parjowej
Regularne kursa
Pospiesznych i pocztowych parowcòw
między

Brema	i	NewYorkiem
Brema	»	Baltimore
Brema	»	Połud. Amer.
Brema	i	Wsch. Azyą
Bremą	i	Australią

pewny i szybki przewóz z komfortem
WYBORNY WIKT
Bliższą wiadomość udziela :
der Norddeutsche Lloyd Bremen,

Największe towarzystwo żeglugi parowej w świecie
przeszło 300.000 o. parowców objętości 8

Kto się zajmuje losem dwumilionowego odłamu polskiego, osiedlonego za oceanem, komu zależy na tem iby wychodźtwo polskie nie wynaradawiało tę, lecz aby istniejące już kolonje polskie sały się podstawą i zarodkiem zdolnych do amodzielnego rozwoju narodowego społeczeństw now polskich; komu zależy na utrzymaniu ści łej łączności duchowej Macieruy z zproszoną po świecie ludnością polską kto dąży do nawiązania stosunków handloswych kolonjami i emigracją polską do organizacyi andlu narodowego na tle światowem, do rozwju olskiej handlowej geografji, kto wreszcie szuka dokładnych informacyj o ekonomicznym stanie różnych krajów, ten zaprenumeruje sobie jedyne w swoim rodzaju pismo polskie

organ Polskiego Towarzystwa handl.-geograficznego

„Gazeta handlowo-geograficzna“.

Prenumerata wynosi :

W monarchii Austro-Węgierskiej rocznie 3 złr., półrocznie 1 złr. 50 ct. W Niemczech rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.

Każdy z abonentów, który złoży odrazu całoroczną pranumeratę, otrzymajako premię. bezpłatnie pięknie ilustrowane dzieło prof. dra Józefa Siemiradzkiego pod tytułem: «Z Warszawy do Rónika, wspomnienia z podróży po Ameryce południowej» — z licznemi ilustracyami J. Ryszkiewicza i J Zawadzkiego. — Na koszta przesyłki należy dołączyć 25 ct.

REDAKCYA i ADMINISTRACIA :
LWÓW, ULICA AKADEMICKA L 8

ZIEMIANIN.

Ozdobnie i bogato wydany

Kalendarz

dla rolników, ogrodników i sadowników do nabycia w Redakcyi
Kuryera Paranskiego.

—PŁACCIE ZA KURYER PARAŃSKI—

PROSZE CZYTAC

Niniejszem mam zaszczyt donieść Sz. publiczności polskiej iż przeniosłem mój zakład dentystyczny z ulicy Marechal Deodoro N. 19. na ulicę 15 de Nowembro N. 65 koło apteki Correia.

Za wykonane w zakładzie moim roboty dentystyczne przyjmuje zupełną gwarancyę.

POLECAJĄC się nadal względom łaskawej publiczności pozostaję z poważaniem.

Max Wreschner.
Dentysta
Rua 15 de Nowembro N. 65 koło apteki Correią.

KTO POTRZEBUJE PIENIĘDZY

dostanie u Wilhelma Stahla
Rua São Francisco, róg ulicy Graciosa.

Kupuję i sprzedaję wszystko, meble, koszyki i czego komu potrzeba. Pieniądze zagraniczne mieniam na tutejsze. Płacę bardzo dobrze. Sprobujcie, a przekonacie się.

WILHELM STAHL.

Sklep POLSKI.

Franciszka Brzuski

Polecam szan. Rodakom sklep mój zaopatrzony w najlepsze i najświeższe wiktuały i napoje.

! NAJLEPSZA !

LITEWSKA ŻOŁĄDKÓWKA

HARTWIG KANTOROWICZ

Główne zastępstwo ***Burmester Thon & Comp.***
Do nabycia we wszystkich sklepach. Wielki wybór wszelkich towarów materyalnych. Kupuję Skòry, Wosk i Włosy.

WIELKI DOM BANKOWY

Załatwia wszelkie sprawy w zakres bankowy wchodzące.

Burmester Thon & Comp.

RUA JOSE BONIFACIO

Mówi sie po Polsku !

Arruda & Ferreira

Laboratoryum centralne apteki Paraná

w CURITYBIE przy Ulicy S José 16.

polec swojea najnowsze wyroby jako to:

PEITORAL PARANAENSE czyli Syrop z igieł Araukaryi znakomity edyny środek na kaszel, astmę i. t. d.

ELIXIR RECONSTITUINTE, ekstrakt z ciał i roślin pożywnych, wzmacniający siły po ciężkich chorobach.

PILULAS REGULADORAS VEGETAES, pigułki do zażywania w chorobie żołądka, miłe w użyciu i nie utrudniające codziennych zajęć

Pilulas reguladoras ferruginosas, pigułki zawierające żelazo, leczą ze znakomitym skutkiem blednicę.

ALGONTINA. kto cierpi na ból zębów, a chce go się raz na zawsze pozbyć dokaże tego przy użyciu Algontiny.

Agua de Quina, Ekstrakt z kory chinowej wzmacnia porost włosów, dodaje iły cebulkom włosowym niszczy łupież.

Cutisculina, miła wonna i delikatna pomada na płeć, niszczy piegi, plam wątrobianne, usuwa czerwoność nosa i wągry.

SKlad tych wyrobów również i w aptece polskiej L. STENCLA

Pierwsza polska Apteka

LUCJANA STENCEL,

Ulica serrito Nr. 24 Curytyba — Parana.

POLECA

Srodki homeopatyczne Pijawki Ziola, artykuły toaletowe. Kosmetyki Perfumy, Mydła toaletowe lecznicze

Recepty wykonują się jak najrzetelniej.

Ceny umiarkowane

Man spricht Deutsch.

Falla-se portuguez.

Kupujmy lekarstwa tylko w polskiej aptece, gdzie są na składzie wszystkie lekarstwa, specyfiki i przyrządy chirurgiczne.

Wielki Zaklad rzezniczy POLSKI

ALEKSEGO WABERSKIEGO

Wyroby massarskie, mięso wołowe, wieprzowe, pasztety, szynki, słonina i smalec. Wszystko świeże, zdrowe, smaczne i po cenach umiarkowanych.

KURS PIENIĘŻNY

Funt	40$000
Marka	1$962
Frank	1$588

WOSK

kupuje się i płaci bardzo dobrze.
Bliższa wiadomość w administracji «Kurjera Parańskiego».

PIWO

we flaszkach, beczkach, i syfonach najlepszej jakości, jasne i ciemne poleca

Fra. Jonscher syn

Właściciel browaru na Batelu.

CHOPS. CHOPS.

F. MISSLER BREMEN.

BAHNHOFSTRASSE Nr. 30.
zewozi pasażerów do Europy i wszystkich krajów zamorskich

po cenie najniższej.

Dobry wikt, bezpieczna i wygodna podróż statkami pospiesznymi i pocztowymi.
Udziela wszelkich objaśnień bezpłatnie.

CUKIERNIA „ROMANO“

ULICA 15 DE NOVEMBRO Nr. 46

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres cukierniczy wchodzące, jakoteż na pasztety wszelkiego rozaju.

Ceny umiarkowane

Dr. MANOEL CARRAO

Specjalista w chorobach gardła uszów i nosa, otworzył klinikę lekarską w Kurytybie. Po odbyciu studyow specyalnych pod kierunkiem znakomitosci lekarskich może służyć cierpiącym zastosowując najnowsze zdobycze lekarskie.

W chorobach nerwowych systemem dra Charcota leczy elektrycznością.

Curityba Rua Marechal Deodoro

METHUSALEM

Znakomite, przez lekarzy dla chorych i rekonwalescentów polecone wino

Portugalskie.

do nabycia w cukierni uniwersalnej

Roberta BUBE

Rua 15 de Novembro N. 69. Curityba.

MAX ROESNER

INTROLIGATORNIA
przyjmuje wszelkie roboty pozłotnicze, wykonuje książki handlowe.

Fabryka Kartonôw

Rua S. Fancisco N. 26.

DO SPRZEDANIA! W kolonii S. Mateusz, ogromny lot N. 21 i nowa duza lansza kryta blachą. Bliższych wyjaśnień udzieli p. Aleksy Waberski przy ulicy Jose Bonifacio Właściciel.

Wielki KOCIOŁ do sprzedania. żelazny 2. m. długi, 1. wysoki i 70. cm. szeroki: bardzo tanio. Wiadomość w Redakcyi.

Typ. Beobachter, Trav. Proclamação 5, Curit

Redaktorzy W. Meliński i M. Radziszewski

N 20. Kurityba, 21 Maja. 1898. Rok II.

KURYER PARAŃSKI

Jedyne Nezawisle pismo polskie w Brazylii — Orgão polaco independente no Brazil.

Bióro Redakcyi. — RUA JOSE BONIFACIO (FECHADA) N 1. — *Escríporio e Redacção*

Równość, Wolność i Braterstwo.

Wychodzi w każdą sobotę. Do nabycia w administracyi i we wszystkich sklepach. Numer pojedynczy kosztuje 200 rs.

Przedpłata wynosi w Kurytybie:

rocznie ..... 10$000
pòlrocznie ..... 5$000
kwartalnie ..... 3$000

W całej Brazylii

rocznie ..... 12$000

W Europie, w Ameryce i innych krajach 14$000 rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyi
Brazil - Parana' - Curityba
Caixa do Correio N. 35

Uczmy dzieci po Polsku.

Ogłoszenia przyjmuje się tylko za opłatą z góry. — Wiersz drobnym drukiem kosztuje 100 rs. Rubryka „nadesłane“ 200 rs. od wiersza. Ogłoszenia dla Polakow szukających pracy bezpłatnie. Wszelkich informacyj i wyjas'nień tak krajowych jak i zagranicznych udziela się bezpłatnie.

Przy zamówieniu stałego całorocznego anonsu 30 procent, półrocznego 20 pr. opustu.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

21. Sobota Donata
22. Niedziela Stanisławy
23. Poniedziałek Dezyderyusza
24. Wtorek Izydora
25. Środa Mamerta b.
26. Czwartek Maryi
27. Piątek Serwacego b.

Pierwszy Sejm Polski

odbyty w brazylijskim stanie

PARANA,

miescie

KURITYBIE

w dniach 3 i 4 maja 1898 ogłasza następujący

PROTEST:

Na obcej ziemi zebrani, zebrani na wolnej ziemi brazylijskiej, nad którą powiewa sztandar co za swe słowa wytyczne ma „Ordem e Progresso“, my przeciw zbrodniom protestujemy.

Protestujemy, choć wiemy, że głosy nasze nie potrafią wskrzesić świetnej i szczytnej przeszłości.

Protestujemy choć wiemy, ze siła i moc ludu zebranego po za oceanem nie zdoła dotrzeć do piedestałów tronów.

PROTESTUJEMY!
PROTESTUJEMY!

Przeciw rozbiorowi Polski, przeciw bezprawiu, przeciw gwałtowi, którym chcieli udowodnić niektórzy, że Polska upadła, przeciw temu protestujemy.

Dopóki serca nasze żyją, dopòki wierzymy, ze Polska odżyć może i musi, dopóty nie możemy innem słowem odeżwać się do wolnych ludów Europy jak głosem że protestujemy przeciw haniebnemu rozkradzeniu i rozdrapaniu Polski, że żądamy od ludów świata, by ta Ojczyzna nasza, która była przedmurzem chrześciaństwa, odbudowaną została.

Niech żyje wolność ludów, niech żyje Polska!

(Wszystkie pisma polskie w Europie i Ameryce upraszamy o łaskawe przedrukowanie tego protestu, co choć słowem ma zaznaczyć, że odłam Polskiej ludności w południowej Ameryce żyje i życ pragnie w wolności!)

DUCHOWIENSTWO

POLSKIE W BRAZYLII.

Ludzie zajmujący się wychodztwem i osadnictwem ze ździwieniem notują fakt, że chłop polski najtrudniej się wynaradawia, że chłop polski jest najodporniejszym assymilacyi. Nstatniemi czasy rozbudzony w Polsce ruch ludowy, ktòry przyobleka się w rzeczywistość i daje chłopu polskiemu uświadomienie narodowe niezawodnie wpływ na tę oporność niepośledni wywiera, jednakże czas jego trwania w takiej postaci jak dzisiaj za krótki, by mógł wszczepic w lud tak silne przywiązanie do ojczyzny którą prawdę mòwiąc dopiero niedawno zaczął poznawać. Po za tem tkwić muszą i inne wpływy. Niedowierzanie wrodzone naszemu chłopu polskiemu czy rusińskiemu nie daje mu możności zbliżania się do assymilatorów, przyjmowanie nowych, nieznanych zasad czy zwyczajów, też nie w chłopa naszego lerzy naturze.

Chłop nasz jest aż do szpiku kości przejęty pobożnością- Religia utrzymuje go w zasadach moralności; nic dziwnego, że najważniejszy wpływ i największy wywiera na nasz lud duszpasterz ksiądz, którego słusznie lud uważa za swego najbliższego doradcę. Prócz tego wpływ księdza jest o tyle silniejszym od wpływu książek i gazet, że jest to słowo żywe, za którem chłop prędzej pójdzie niż za drukiem, które w jego przekonaniu zawsze jest czemś martwem.

Wpływ duchowieństwa naszego na lud jest jakeśmy juz zaznaczyli, jest przemożnym, idzie tylko o to, by był on w duchu szczero polskim czysto narodowym, by lud nasz uważający narodowość za związaną jak najściślej z religią, znalazł w uściech i sercu kapłana zadośćuczynienie obydwom potrzebom.

Nieraz spotkaliśmy się już ze zdaniem, pochodząc od osób blisko duchowieństwa w Brazylii stojących, że sfery wysokie kościelne tutejsze są niechętne wpływowi duchowieństwa nn lud w kierunku narodowym polskim. Twierdzenie to mylne bardzo nieprawdziwe. Najpierw jako sprzeciwiające się pierwszym zasadom chrzaściańskiej miłości bliźniego nie mają podstawy prawdziwej i rzetelnej, dalej, że zostały one zwykle wynalezione przez ludzi, ktorzy wprawdzie chowają się pod płaszczyk katolicyżmu, lecz tylko dla widoków materyalnych.

Niejednokrotnie lud nasz chciabezpośrednio swe życzenia, określeł nia żądań przedłożyć wprost księdzu biskupowi, lecz zawsze schodziło na niczem. Jak osądzony Rzymianin wołał: „Cesarem apello“ i przez konsula Cezarowi przedkładał swoje odwołania, tak i nasz lud wielokrotnie do głowy kościoła chciał się odwołać. brakowało uczciwego konsula, któryby te żJdania przedstawił cesarzowi. , .

Dni ledwo parę upłynęło od chwili pierwszego sejmu polskiego Od miesięcy kilku komitet gorliwie się krzątał, by wszystko jak najlepiej wypadło, by duchowienstwo wzięło udział w obradach, by lud nasz uwierzył że pragniem dążyć w imię swiętej sprawy. Żywioły niechętne, zawistne, głupie nie mogąc w inny sposób zaszkodzić sejmowi, postarały się o to by J. E, ks. biskupowi przedstawić zebrać się mający sejm, jako jakies posiedzenie anarchistyczne, socyalistyczne, co za swe hasło ma „Precz z Bogiem!“ A naszem hasłem było „Bóg i Ojczyzna.“ Podjazdowa walka odniesła pośrednio swój skutek. Ksiądz biskup dał do zrozumienia, że nie życzyłby sobie zjazdu księży na sejm. Wskazówki tej niestety większość usłuchała. A przecież czyż nie lepiej było wytłomaczyć, że to puszczyków krakania, złe i przewrotne, nizkie i kłamliwe jak oni sami? Znalazł się przecież kapłan co raczej na gniew lub niechęć wolałby się narazić, niż nie objaśnić swemu zwierzchnikowi prawdziwego stanu rzeczy. Z dalekiego Castro przybył ks. Kaźmierz Anbrzejewski i prosto z kolei udał się na posłuchanie do ks. biskupa, z zapałem Polaka przedstawił rzecz w świetle prawdziwem i przełamał lody, i za zezwoleniem swej władzy wziął udział w uroczystościach narodowych. Swem dzielnem wystąpieniem w sercach Polaków złotymi się zapisał głoski, w ich sercach pomnik sobie zbudował, co trwalszy nad śpiże i granity. Imię jego „miłośc i wdzięczność.“

Kazanie które wygłosił drugi kapłan, którego imię już z poprzedniego znane numeru wpływ na lud nasz, na brac naszą większy wywarło niż słowa pisane.

Wpływ duchowieństwa na lud jest ogromny tu na obczyznie większym jeszcze niż w kraju. Nie wątpimy że duchowieństwo polskie, które z pośród siebie wydało księży Marków, Maćkiewiczow i Hryniewieckich i tu na obczyżnie z pewnością wyda kapłanow co nauczą narod kochać ojczystą ziemię i mowę.

ROZBIORY POLSKI.

Straszne, nigdy nie zapomniane krzywdy wyrządzone narodowi nasemu przez rozbiory Polski, jako zbrodnia wielka, jako fakt odosobniony w dziejach musiał mieć i ma znaczenie ogromne. Ewolucya niemi sprawiona prędko jeszcze nie przestanie być obfitą w skutki, dla nas naturalnie jak najgorsze.

Jeżeli w końcu XVIII stulecia, społeczeństwo nasze przesiąkłe zgubnemi naleciałościami zachodu, popsute korrupcyą magnateryi było za słabem, by samodzielnie się rządzić, gdy jeszcze nie umiało szukać siły w rdzeniu i pacierzu narodu, to jest w ludzie, jeżeli musiało ono zdać swe rządy obcemu mocarstwu, nieszczęście to spotęgowała ta okoliczność, że kraj rozdzielili między siebie trzej zaborcy, różnych trzymający się systemów. Z mapy Europy zniknęły granice Polski, w ich miejsce wstąpiły nowe, nie okalające tę niegdys świetną rzeczpospolitę lecz rozcinajace ją krające jej serce.

Nie można nie widziec, że z punktu widzenia naszych wrogów rozdzielenie Polski na trzy części a nie oddanie jej w zarząd jednemu soberanowi, nie było pozbawione głębokiéj, politycznej myśli.

Polska nie rozdzielona choć pozbawiona niezależności politycznej łatwiej byłaby zdołała zdrowe swe soki i siły zestrzelić w jedno ognisko skądby ua kraj cały płynęły rady, wskazówki dążJce do jednego celu, wywalczenia niepodległości Polsc.

Niestety granice wewnątrz kraju położone utrudniały i utrudniają ruch narodowy, jak były one także ważną zaporą w organizacyi ruchów powstańczych. Prócz tego zaborcy z przebiegłością chytrą wzieli na uwagę i to że rozdrabniając całośc narodu na kilka części, tem samem wyrobi się w nim partye i partyjki które ścierając się wzajemnie z sobą będą się osłabiały i nie znajdą dość siły ua dążenie do wspólnego, wrogom naszym tak niebezpiecznego celu,

Po części dokazali swego Czytając historyę porozbiorową Polski widzimy że w zaborach każdy z ciemiężców, odrębnej własnej trzyma się polityki. Niech w jednej z zabranych prowincyi błyśnie cień jakichś swobód, w drugiej lub trzeciej odzewem będzie jeszcze twardsze zaciśnienie więzów.

Dalej kazdorazowe rozluźnienie więzów naturalnie w braciach z innych zaborów musi wzbudzić choćby najniewinniejszą zazdrość. Skutkiem podziału Polski powstały u nas walki wewnętrzne, niechcemy widocznie rozumieć, że wszyscyśmy synami jednej matki, lecz dobrowolnie kwalifikujemy się na królewiaków, Poznańczykow i Galicyan. Prócz tego podziału wyrabia się w nas nawet nienawiść czy lekceważenie mieszkańcow z pod innych zaborow.

Politycznie dziś najwięcej swobód używa Galicya, to też przeciw niej zwracają się głównie rożne zarzuty. Ludzie nie znający jej zupełnie lub bardzo pobieżnie i powierzchownie

wyrażając się czesto o niej w sposób, który obcemu musiałby wyobrazić Galicyę jako szczątek jakiego Marsa lub Neptuna, który w czasie eliptycznych czy hiperbolicznych obiegów tych planet oderwał sie ze swymi szczególnymi mieszkańcami upadł w serce Europy. Wielu ludziom ta Galicya wydaje się jakąs ogromną klatką menażeryjną, której brakuje kratki żelaznej i naganiacza któryby wołał Proszę państwa bliżej proszę całkiem blisko, teraz najlepszy czas do patrzenia. To zwierże „Galicyanus vulgaris“ jest dość obłaskawione itd.

A jednak ta potępiana, wyśmiewana Galicya pracuje. Jeżeli jej zaržucają, że przewaza partya Stańczykowska w jej życiu politycznem, to odpowiada ona na to silnem stronnictwem ludowem, a Kongresówka w tym samym czasie stronnictwem ugodowem moralnie i intellektualnie o wiele niżej od stańczyków stojącem.

Niedawno słyszeliśmy głos tu w Brazylii, przez Polaka wypowiedziany że o Galicyi w porządnem towarzystwie mówić się nie powinno. Chcemy przypuszczać że głos to oderwany i że chyba wśrod milionow ludu naszego nie usłyszelibyśmy drugiego takiego zdania.

Artykułem naszym niechcemy rżucać kości niezgody, chcemy tylko wskazać ziomkom naszym, że granice położone sztucznie w obszarach Polski nie powinny i nie mogą rozdzielać synów jednej matki. Wszyscyśmy Polakami, dążyć musimy do zjednoczenia naszej drogiej ojczyzny przez zgodę i wspólną pracę. Jeżeli takie rozdzielanie na trzy grupy jest nienaturalnem i szkodliwem w kraju, o ileż jeszcze szkodliwszem i smieszniejszem wydac się musi na obczyźuie, gdzie poczucie narodowe winno w nas tem więcej się potęgować!.

Ameryka północna w obec 1-go Sejmu Polskiego w Brazylii.

Niestety już po odbyciu się obrad sejmowych zaczęły z Ameryki północnej gdzie wychodźtwo polskie jest już dzielnie zorganizowane, nadchodzić pisma przeznaczone dla pierwszego sejmu polskiego w Brazylii.

Zarząd centralny związku narodowego polskiego w północnej Ameryce wystosował do komitetu naszego na ręce redakcyi Kuryera obszerne, kilka stronic liczące pismo opatrzone podpisami ob.Jabłońskiego Sadowskiego i Barczewskiego, którem wyrażają swą radość, że społeczeństwo polskie w Brazylii odczuło potrzebę łączności i organiżowania się w związek. Niestety łamy naszego pisma za szczupłe byśmy piękne to i serdeczne pismo, które znalazło umieszczenie w »Zgodzie« mogli podać w całości naszym czyteluikom. Rzeczą księgi pamiątkowej będzie, by przez jej karty, pismo związku związku z północnej Ameryki doszło naszych rodaków.

Radzą nam nasi rodacy na podstawie długoletnich doświadczeń, byśmy zakładając związek zapewnili członkom jego jakieś korzyści materyalne płynące z należenia do związku, czy to w formie ubezpieczenia życiowego, czy w innej.

Do spraw religijnych mięszać się związkowi nie wolno a członkiem jego może być każdy uczciwy Polak. rusin czy litwin bez różnicy wyznań i przekonań.

Północno-amerykański związek miał już sposobność przekonać się, że związek musi mieć swój organ, któryby wszyscy związkowi czytali.

Przestrzegają nas drodzy nasi bracia byśmy z ugodowcami nie łączyli się nigdy siła nasza i odrodzenie tylko w stronnictwie ludowem.

Odezwę kończą okrzykiem: Niech żyje Polska, niech żyje pierwszy sejm polaków w Brazylii, niech żyje brazylijski związek narodowy Polski.

— Wydział związku Sokołów Polskich w Stanach Zjeduoczonych północnej Ameryki przeslal pismo podpisaue przez ob. Kazimierza Żychlińskiego prezesa związku Sokołów Polskich, w którem przesyła nam serdeczne pozdrowienie z powodu podjęcia tak ciężkiej choć ważnej pracy, która ma na celu odbudowanie wolnej, niepodległej a ludowej ziemi Piastów i Jagiellonów. Kończę sokolem hasłem »Czołem ojczyźnie a szponem wrogowi! Czołem!“

— Zarząd generalny związku młodziezy polskiej w Chicago i ogan jego Sztandar przesłał pismo podpisane przez ob. Fr. Dautscha i Fr. Wołowskiego zawierające życzenia dla sejmu i nowo powstającej instytucyi związku.

W miejscu tem niech nam wolno bratnim druhom i rodakom serdecznie podziękować i w dank przesłać im hasłc nasze serdeczne: „Niech żyje Polska! Na jej żywot, na jej odrodzenie niech wspólnie pracuje wychodźtwo polskie.

W jeduo ognisko zestrzelmy duchy

Z KRAJU I ZE SWIATA

— W historyi porozbiorowej Polski, w rzędzie nieskończonych krzywd, które wrogowie nasi ustawicznie nam wyrządzają pamiętnym zostanie dzień 13 kwietnia 1898, w ktorym cesarz Wilhelm podpisał ustawę przeznaczającą nowych 100 milionów mcrek na wykupno ziem polskich w poznańskiem. Prócz tego rząd niemiecki wysila się ciągle na nowe wynalazki antypolskie.

Mnostwo Polaków urzędników pocztowych i kolejowych z poznańskiego przeniesiono do Westfalii i prowincyi nadreńskich z poleceniem że urzędnicy mają działać w duchu „narodowego spokoju.“ Ciekawem czy działa w duchu narodowego spokoju poseł Puttkamer, który w Słupach na Pomorzu wygłosił mowę podburzającą Pomorzan przeciw Polakom?

— W Galicyi budzi się znowu ruch emigracyjny tym razem do Turcyi. Znany wyzyskiwacz i agent emigracyjny Aleksy Szczerban, który przed 3 laty grasował agitując w imieniu paczki zbirów Silva Nodary & Comp. osiadł obecnie w Capisso na Węgrzech, z kąd rozsyła cyrkularze zachęcające do emigracyi do Turcyi i do Węgier. Naturalnie obiecuje on złote góry, grunta za darmo, szkoły, cerkwie, i. t. d. A lud nasz, który dzięki gorączce emigracyjnej tyle już strat poniósł i tyle rąk silnych oderwał od roli ojczystej; by iść w nieznane kraje, idzie na lep przyrzeczeń oszustów i opuszcza ojczyste zagony!

Walka na Kubie wre na dobre Port Porto Rico po silnej bombardacyi poddał się flocie amerykańskiej, ktorej załoga wylJdowała i zajęła budynki rządowe. Przy wysadzaniu na ląd żołnierzy w okolicy Caderna torpedowiec amerykański „Winslow“ poniósł znaczne straty. Bomba torpedowa, która wpadła na pokład eksplodowała i zabiła porucznika Bagley'a i 3 majtków. Prócz walki w okolich Kuby i Filipinów podobno na oceanie atlantyckim rozegrała się wielka bitwa między eskadrą hiszpanską i północno-amerykańską.

Z Włoch nadchodzą wieści, że partya republikańska przygotowuje ważne działania na przyszłość mające na celu zaprowadzenie porządku we Włoszech. Widocznie ludy zaczynają się budzić do zycia, i chcą ze silnego ciała swego otrząsnąć gromady koronowanych pasorzytów. Rozeszła się już była nawet pogłoska, jakoby jnż w północnych Włoszech wybuchła rewolucya, lecz konsulowie stanowczo zaprzeczają tej pogłosce. Przed dwoma laty tak samo zaprzeczali pogłosce, jakoby w Abisynii dostali Włosi w skórę od negrów.

WIADOMOSCI LOKALNE.

Prezydent rzeczypospolitej otworzył kongres dłuższem przemówieniem w ktorem zastanawiał się nad obecnem położeniem Brazylii wspomniał o zamachu z 5 listopada i na podstawie aktów sądowych udawadniał że Marcelino Bispo był tylko narzędziem w ręku innych. Przedłożenie zrobiło dobre wrażenie chociaż naturalnie nie mogło ono nawiązać żadnego programu na przyszłość, bo rządy Prudentego Maraes trwać będa ledwo 6 miesięcy. Posiedzenia w senacie nie mogą przychodzic do skutku, bo opozycya nie przychodząc na posiedzenia uniemożliwia obrady. Polityka obstrukcyjna widocznie modna na całym świecie.

Upraszamy czytelnikow zalegających jeszcze z opłatą za Kuryer by zechcieli swe należności w jak najkrotszym czasie uiścić.

W Kurytybie pojawiło się nowe codżienne pismo w języku portugalskim p, t. „Jornal do Commercio“ przeznaczone dla spraw handlowych i przemysłowych z wykluczeniem wszelkich politycznych kwestyi. Życzymy powodzenia nowemu koledze.

W niedzielę w nocy w teatrze Hauera odebrał sobie życie 23-letni młodzieniec Gustaw Sterz, z zawodu szewc, Wystrzał z rewolweru dobrze skierowany w skroń położył kres pasmu życia nieszczęśliwego denata.

W nocy z pouiedziałku na wtorek spłonął na Agua Verde dom drewniany pewnego włocha. Straż ogniowa w chwili przybycia na miejsce pożaru żastała już tylko kupę zgliszczy i czynnośc jej musiała się ograniczyć na niedozwoleniu rozszerzenia się dalej. Trudno naturalnie wymagać, by strażacy mogli ciągnąć sikawki i beczki na miejsce oddalonego pożaru. Kamera municypalna powinna oddać straży ochotniczej przynajmniej dwa konie, by te zawsze stały w pogotowiu. Każdy najmarniejszy choćby fiskal ma do swego użytku oddanego przynajmniej jednego konia a dla instytucyi tak pożytecznej jak ochotnicza straż ogniowa nie może zdobyć sią nasza kamera na wydatek kilkudziesieciu milr. miesięcznie. Przyrzeczona subwencya dla straży równiez stała się mitem jedynie i gdzieś ugrzęzła!

Z kolonii Marienthal i innych położonych w pobliżu Lapy przyszli do nas koloniści polscy uskarżając się że ich gwałtem wypędzają dawniej w tych strouach osiedleni z nadanych przez rząd lotów. Nie wątpimy że p. wice-konsul po powrocie ze swej objażdżki w okolicach Iguassu wglądnie w tę sprawę i jak zwykle załatwi tę sprawę na korzyść naszych kolonistów.

Z dniem 20 maja zaczęli obchodzić fiskale handle i sklepy kontrolując, czy flaszki, cygara i zapałki są opatrzone potrzebną banderolą i nakładają na z przekraczających te przepisy wysoką karę. Przestrzegamy weudziarzy i kupców, by się mieli na baczności, bo takie nadzwyczajne kary nie należą chyba do wielkich przyjemności.

Znaną rzeczą, że bezpieczeństwo w naszem mieście nie może służyć za wzór do naśladowania. Kradzieze, mordowania są na porządku dziennym. By wszystkie wypadki dnia pomieścić w gazecie, trzeba by osobnej gazety kryminalnej. Złodzieje tutejsi doszli do wielkiej wprawy, bo nawet w dzień umieją wyprodwadzić konie ze stajni zabierać indyki, kury z kurników itd.

W Campo Largo zamordowali Joaquim Borges i jego syn swego wuja, za to, że tenże obrabiał piniora iktóry przy ścinaniu upadł na ich grunt.

Jeden z nowoprzybyłych ziomków naszych p. Jarzymowski zakłada w Kuritybie fabrykę mydeł chemicznych, jak smołowcowe dziegciowe, siarkowe i toaletowych. Przysłane nam próbki są bardzo dobre i nie wątpimy, że fabryka popierana przez ziomków naszych będzie miała powodzenie, którego serdecznie życz my p. Jarzymowskiemu.

Według ostatecznego obliczenia wpłynęło do Redakcyi Kuryera 596 milr., przedstawienie przyniosło 537 milr. ,razem 1133 milr, Koszta przedstawienia i niektóre obchodu wynoszą 1263 miłr.

Osoby które jeszcze nie popłaciły za bilety raczą w tym tygodniu złożyć pieniądze, W numerze przyszłym rozpoczniemy drukowanie list składkowych według porządku.

SPRAWY TOWARZYSTWA

„Łączność i Zgoda“.

W dnin 15 i 19 maja odbyły sie zgromadzenia tow. Uchwalono między innemi, zarządzić kontrolę półroczną na posiedzenin zarządu w czerwcu.

Zalegających z książkami wzywa się ponownie do zwrotu tychże.

Uchwalono sprzedawać książki które tow. w wielu egzemplarzaeh posiada, a fundusz zyskany obrócić na pokrycie transportu i oprawy książek.

W niedzielę dnia 22 bm. wygłoszonym będzie odczyt w sali tow. o godz. 2-ej po południu.

SEKRETARZ
Krzyżanowski.

SPROSTOWANIE

W sprawozdaniu ze sejmu w poprzednim numerże skutkiem nieuwagi mojej zaszła pomyłka, bo napisałem niezgodnie z faktycznym stanem rzeczy, że p, Kurcyusz powołał prezydjum. Tymczasem uczynił to prezes komitetu p. Stencel i wszystkich przez niego proponowanych i powołanych przyjęto przez aklamacyę. Opuściłem również z posród osób w prezydyum nazwisko p. Bohdana Mikoszewskiego. Obydwu wymienionych pp. serdecznie przepraszam i proszę o nie tłomaczenie sobie zle mej nieuwagi.

M. Radziszewski.

Do czytelników.

Redakcya Kuryera Parańskiego po upływie pierwszego półrocża egzystencyi pisma uprasza tych licznych czytelników, którzy zalegają jeszcze z opłatą za nasze pismo, by w jak najkrótszym czasie zaległości swe wyrównali jeśli nie chcą doznać przerwy w wysyłce.

Odezwa

W myśl uchwał 1-go sejmu zapraszam wszystkich Rodaków sprawą się interesujących do współpracownictwa, w wypracowaniu projektu statutów związku.

Wszystkie towarz stwa i osoby ktôre bądz to przez delegatów, bądź w inny sposób w sejmie udział brały i przystąpienie do związku narodowego na sejmie zadeklarowały, upraszamy o sporządzenie i nadesłanie nam, list członków związkowych.

Z bratniem pozdrowieniem
komitet wykonawczy uchwał 1-go sejmu

SEKRETARZ
Krzyżanowski.

PIERWSZY LEKARZ

POLSKI W BRAZYLII.

Dr. Maciej Piechnik

Specyalista w chorobach kobiecych i ciężkich skórnych jak trąd, choroba św. Łazarza, osiadł w

RIO NEGRO

i zamieszkał w domu QUISS'A.
Na żądanie wyjeżdża na kolonie.

Chłopak lat 14 umiejący czytac i pisac szuka miejsca jako terminator.

ZAKŁAD KĄPIELOWY!

Polecam Sz. Publiczności mój nowo urządzony zakład kąpielowy.

Kąpiele wszelkiego rodzaju zimne, ciepłe, nasiadowe, tusze, wanny i nacierania każdego czasu.

Łaźnia i basen do pływania.
O łaskawe odwiedziny uprasza uprzejmie

AUGUSTO LOESER-

Bouleward 2. de Julho.

Skrzynka pocztowa.

Leonard Krusayński, Jan Różycki Franciszek Krzyżanowski Andrzej Smoleński mają listy w Redakcyi.

POSZUKUJĘ siostry mojej Maryanny Ciesiećskiej z guberni płockiej, powiatu mławskiego. Ktoby wiedział o miejscu jej pobytu niech się zgłosi do redakcyi Kuryera.

KAROL OKOMUŃSKI
ogrodnik.

Szkoła polska

TOWARZYSTWA ŁĄCZNOŚĆ i ZGODA
w Curitybie.

Nauka odbywa się Codziennie od godz. 8 do 1 przed południem w lokalu Towarzystwa przy placu Rosario l. 3

Dzieci członków Towarzystwa płacą po 2$000 miesięcznie, dzieci niecłonków 4$000 Wstępne 1$000

Program nauki jest następujący :

1. Katechizm religii świętej rzymsko-katolickiej.
2. Historya starego i nowego testamentu
3. Język polski
4. Język portugalski.
5. Język niemiecki.
6. Rachunki i geometrya.
7. Kaligrafia.
8. Historya i geografia.
9. Nauki przyrodnicze (zoologia, botanika mineralogia, fizyka.)
10. Historya polska.
11. Śpiew kościelny i narodowy.
12. Rysunki.
13. Gimnastyka.
14. Język francuski (na żądanie).

Wpisywać można codziennie.
Za naukę płaci się z góry.

ZARZĄD.

REDAKCYA

KURJERA PARANSKIEGO

Przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty drukarskie jakoto:

Cyrkularze,
Rachunki,
Bilety wizytowe,
Karty zaproszeń,
Plakaty

oraz wszelkie inne prace w zakres drukarstwa wchodzące.

Tanio i Elegancko.

2-3 dobrych stolarzy znajdzie zaraz miejsce u

WENCLA LIEBER
Rua Voluntarios da Patria.

W THOMAS COELHO.

Do nabycia dobrze zagospodarowany lot z budynkami.
Wiadomość w Redakcyi.

Pod bardzo przystepnemi. warunkami.

są me posiadłości nad Bariguy do nabycia złożone z domu, pola i lasu. Dla założenia jakiegoklwiek przedsiębiorstwa nadają się te pola bardzo, gdyż stacja kolejowa na tym terenie się znajduje i wody jest dosyć. Bliższej wiadomości udziela właściciel,

Adam Meister
Rua do Riachuelo Nr. 45.

Villa

Padre Tedeschi

Niżej podpisany donosi Sz. Publiczności, że został upoważniony do odsprzedania doskonałych lotów „Villa — Padre Tedeschi“ Grunta znajdują się między Portao, kolonią Agua Verde i linią kolejową.

Doskonała sposobność do nabycia gruntów, gdyż za te loty nie potrzeba płacić podatku municypalnego. Grunta sprzedaje się począwszy od 200$000.

Aby kupno ułatwić, sprzedaje się na raty, a z zapłaceniem ostatniej raty otrzymuje się tytuł własności.

Plan znajduje się w mojem biurze gdzie każdemu najchętniej wyjaśnień, udzielam.

Augusto Türk, Inżynier.
Rua 15 de Novembro nr. 69.

! PRAWDA !

BERNECIDA

Wynalazek z końca stulecia.

Jedyny pewny, i niezawodny środek na robaki, na berne, które taką są plagą zwierząt.

Na bok z merkuryuszem !
Precz naphoryl!

które tylko pozbawiają zwierzęta nasze sierści.

Na berne, robaki, karapaty, jedyny środek BERNECIDA, który nabyć można w aptece

STELLFELD & Irmão.

Pharmacia ALEMÃ

— Curityba Praça Tiradentes. —

Cena

FLASZKA 1$000 — TUZIN 10$000

Café Paraná

Ta świeżo otwarta fabr ka przerbek kawy poleca je Sz. konsumentom, kupcom i kolonistom,

Najlepsze gatunki kawy mielonej, tytoniu krajowego i w rollach, zawsze na składzie.

Kilo najlepszej kawy po 1$800

Fer. M. Marquez.

56 QUINZE DE NOVEMBRO ***56***

Norddeutscher Lloyd,
BREMEN.

Największe towarzystwo żeglugi parjowej w świecie

Towarzystwo żeglugi parjowej
Regularne kursa
Pospiesznych i pocztowych
parowców
między

Brema	i	NewYorkiem
Brema	»	Baltimore
Brema	»	Połud. Amer
Brema	i	Wsch. Azyą
Bremą	i	Australią

8 parowców objętości przeszło 300.000 o.

pewny i szybki przewóz z komfortem

WYBORNY WIKT

Bliższą wiadomość udziela :

der Norddeutsche Lloyd Bremen,

Kto się zajmuje losem dwumilionowego odłamu polskiego, osiedlonego za oceanem, komu zależy na tem by wychodźtwo polskie nie wynaradawiało tę, lecz aby istniejące już kolonje polskie sały się podstawą i zarodkiem zdolnych do amodzielnego rozwoju narodowego społeczeństw now polskich; komu zależy na utrzymaniu ścisłej łączności duchowej Macieruy z zproszoną po świecie ludnością polską kto dąży do nawiązania stosunków handloswyeh kolonjami i emigracją polską do organizacyi andlu narodowego na tle światowem, do rozwoju olskiej handlowej geografji, kto wreszcie szuka dokładnych informacyj o ekonomicznym stanie różnych krajów, ten zaprenumeruje sobie jedyne w swoim rodzaju pismo polskie organ Polskiego Towarzystwa handl.-geograficznego

„Gazeta handlowo-geograficzna“

Prenumerata wynosi :

W [illegible] Węgierskiej rocznie 3 złr., pół[illegible] zł. 50 ct. W Niemczech [illegible] 6 marek, półrocznie 3 marki.

Każ[illegible] z abonentów, który złoży odrazu całoroczną prenumeratę, otrzym[illegible] jako premię. [illegible] i ilustrowane dzieło p[illegible] S[illegible] radzkiego pod tytułem: «Z Warszawy do Rón[illegible], wspomnienia z podróży po Ameryce południowej» — z ilustracyami J. Ryszkiewicza i J. Zawa[illegible]kiego. — Na koszta przesyłki należy dołączyć 25 ct.

REDAKCYA i ADMINISTRACIA :

LWÓW, ULICA AKADEMICKA L 8

U bibliotekarza towarzystwa

ŁĄCZNOŚĆ i ZGODA można nabyć następujące książki po cenach podanych, ustanowionych uchwałą tow. z dnia 15-go maja 1898 r.

	Dla czł. tow. Ł i Z.	Dla czł. innych tow.	Dla nienal. do tow.
Wypisy polskie i Opowiadania z dziejów kraju ojczystego . .	1.500 rs.	2.000 rs.	3.000rs.
Elementarz polski (z illustracyami	800 »	1.300 »	1.500 »
Książeczka rachunkowa dl szkół ludowych.	dla wszystkich po 500 reis.		

Wszystkie te książki (z wyjątkiem ostatniej) są oprawne w płótno i wydania wszystkich są najnowsze.

BIBLIOTEKARZ — Roman Marczyński.

ZIEMIANIN.

Ozdobnie i bogato wydany

Kalendarz

dla rolników, ogrodników i sadowników do nabycia w Redakcyi

Kuryera Paranskiego.

PROSZE CZYTAC

Niniejszem mam zaszczyt donieść Sz. publiczności polskiej iż przeniosłem mój zakład dentystyczny z ulicy Marechal Deodoro N. 19. na ulicę 15 de Nowembro N. 65 koło apteki Correia.

Za wykonane w zakładzie moim roboty dentystyczne przyjmuje zupełną gwarancyę.

POLECAJĄC się nadal względom łaskawej publiczności pozostaję z poważaniem.

Max Wreschner.
Dentysta
Rua 15 de Nowembro N. 65 koło apteki Correią.

KTO POTRZEBUJE PIENIEDZY

dostanie u Wilhelma Stahla
Rua São Francisco, róg ulicy Graciosa.

Kupuję i sprzedaję wszystko, meble, koszyki i czego komu potrzeba. Pieniądze zagraniczne mieniam na tutejsze. Płacę bardzo dobrze. Sprobujcie, a przekonacie się.

WILHELM STAHL.

Sklep POLSKI.

Franciszka Brzuski

Polecam szan. Rodakom sklep mój zaopatrzony w najlepsze i najśw sze wiktuały i napoje.

! NAJLEPSZA !

LITEWSKA ŻOŁĄDKÓWKA

HARTWIG KANTOROWICZ

Główne zastępstwo ***Burmester Thon & Comp.***
Do nabycia we wszystkich sklepach. Wielki wybór wszelkich towarów materyalnych. Kupuję Skòry, Wosk i Włosy.

WIELKI DOM BANKOwY

Załatwia wszelkie sprawy w zakres bankowy wchodzące.

Burmester Thon & Comp.

RUA JOSE BONIFACIO

Mówi sie po Polsku !

Arruda & Ferreira

Laboratoryum centralne apteki Paraná

w CURITYBIE pr y Ulicy S José 16.

polec swojea najnowsze wyroby jako to:

PEITORAL PARANAENSE czyli Syrop z igieł Araukaryi znakomity edyny środek na kaszel, astmę i. t. d.

ELIXIR RECONSTITUINTE, ekstrakt z ciał i roślin pożywnych, wzmacniający siły po ciężkich chorobach.

PILULAS REGULADORAS VEGETAES, pigułki do zażywania w chorobie żołądka, miłe w użyciu i nie utrudniające codziennych zajęć

Pilulas reguladoras ferruginosas, pigułki zawierające żelazo, leczą ze znakomitym skutkiem blednicę.

ALGONTINA. kto cierpi na ból zębów, a chce go się raz na zawsze pozbyć dokaże tego przy użyciu Algontiny.

Agua de Quina, Ekstrakt z kory chinowej wzmacnia porost włosów, dodaje iły cebulkom włosowym niszczy łupież.

Cutisculina, miła wonna i delikatna pomada na płeć, niszczy piegi, plam wątrobianne, usuwa czerwoność nosa i wągry.

SKlad tych wyrobów rówvniez i w aptece polsKiej L. STENCLA

Pierwsza polska Apteka

LUCJANA STENCEL,

Ulica serrito Nr. 24 Curytyba — Parana.

POLECA

Srodki homeopatyczne Pijawki Zioła, artykuły toaletowe. Kosmetyki Perfumy, Mydła toaletowe lecznicze

Recepty wykonują się jak najrzetelniej.

Ceny umiarkowane

Man spricht Deutsch.

Falla-se portuguez.

Kupujmy lekarstwa tylko w polskiej aptece, gdzie są na składzie wszystkie lekarstwa, specyfiki i przyrządy chirurgiczne.

Wielki Zaklad rzezniczy POLSKI

ALEKSEGO WABERSKIEGO

Wyroby massarskie, mięso wołowe, wieprzowe, pasztety, szynki, słonina i smalec. Wszystko świeże, zdrowe, smaczne i po cenach umiarkowanych.

KURS PIENIĘZNY

Funt	42$667
Marka	2$035
Frank	1$667

WOSK

kupuje się i płaci bardzo dobrze.
Bliższa wiadomość w administracji «Kurjera Parańskiego».

F. MISSLER BREMEN.

BAHNHOFSTRASSE Nr. 30.
zewozi pasażerów do Europy i wszystkich krajów zamorskich

po cenie najniższej.

Dobry wikt, bezpieczna i wygodna podróż statkami pospiesznymi i pocztowymi.
Udziela wszelkich objaśnień bezpłatnie.

PIWO

we flaszkach, beczkach, i syfonach najlepszej jakości, jasne i ciemne poleca

Fra. Jonscher sym

Właściciel browaru na Batelu.

CHOPS. CHOPS.

DO SPRZEDANIA! W kolonii S. Mateusz, ogromny lot N. 21 i nowa duza lansza kryta blachą. Bliższych wyjaśnień udzieli p. Aleksy Waberski przy ulicy Jose Bonifacio Właściciel.

CUKIERNIA „ROMANO“

ULICA 15 DE NOVEMBRO Nr. 46

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres cukierniczego wchodzące, jakoteż na pasztety wszelkiego rozaju.

Ceny umiarkowane

Wielki KOCIOŁ do sprzedania. żelazny 2. m. długi, 1. wysoki i 70. cm. szeroki; bardzo tanio. Wiadomość w Redakcyi.

Dr. MANOEL CARRAO

Specjalista w chorobach gardła uszòw i nosa, otworzył klinikę lekarską w Kurytybie. Po odbyciu studyow specyalnych pod kierunkiem znakomitosci lekarskich może służyć cierpiącym zastosowując najnowsze zdobycze lekarskie.

W chorobach nerwowych systemem dra Charcota leczy elektrycznością.

Curityba Rua Marechal Deodoro

METHUSALEM

Znakomite, przez lekarzy dla chorych i ekonwalescentów polecone wino

Portugalskie.

do nabycia w cukierni uniwersalnej

Roberta BUBE

Rua 15 de Novembro N. 69. Curityba.

MAX ROESNER

INTROLIGATORNIA
przyjmuje wszelkie roboty pozłotnicze, wykonuje książki handlowe.

Fabryka Kartonôw

Rua S. Fancisco N. 26.

Typ. Beobachter, Trav. Proclamação 5, Curit

Redaktorzy W. Meliński i M. Radziszewski

N 21. Kurityba, 28 Maja. 1898. Rok II.

KURYER PARAŃSKI.

Jzdyne Niezawisle pismo polskie w Brazylii — Orgão polaco ndependente no Brazil.

Bióro edakcyi. — RUA JOSE BONIFACIO (FECHADA) N 1. — *Escríptorio e Redacção*

Równość, Wolność i Braterstwo.

Wychodzi w każdą sobotę. Do nabycia w administracyi i we wszystkich sklepach. Numer pojedynczy kosztuje 200 rs.

Przedpłata wynosi w Kurytybie :

rocznie ..... 10$000
pòlrocznie ..... 5$000
kwartalnie ..... 3$000

W całej Brazylii

rocznie ..... 12$000

W Europie, w Ameryce i innych krajach 14$000 rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyi
Brazil - Parana' - Curityba
Caixa do Correio N. 35

Uczmy dzieci po Polsku.

Ogłoszenia przyjmuje się tylko za opłatą z góry. — Wiersz drobnym drukiem kosztuje 100 rs. Rubryka „nadesłane“ 200 rs. od wiersza. Ogłoszenia dla Polakow szukających pracy bezpłatnie. Wszelkich informacyj i wyjas'nień tak krajowych jak i zagranicznych udziela się bezpłatnie.

Przy zamówicniu stałego całorocznego anonsu 30 procent, pólrocznego 20 pr. opustu.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

28. Sobota Germana
29. Niedziela ZESŁANIE DUCHA Ś.
30. Poniedziałek Dezyderyusza
31. Wtorek Joanny
1. Środa Mamerta b.
2. Czwartek Maryi
3. Piątek Franciszka

Do czytelników.

Redakcya Kuryera Parańskiego po upływie pierwszego półrocza egzystencyi pisma uprasza tych licznych czytelników, którzy zalegają jeszcze z opłatą za nasze pismo, by w jak najkrótszym czasie zaległości swe wyrównali jeśli nie chcą doznać przerwy w wysyłce.

ROLNICTWO

W BRAZYLII.

Od pewnego czasu słychac że istniejace, choć mało znane towarzystwo rolnicże w Paranie ma rozszeozyć zakres swych działań, mianowicie wytężyć swą pracę w kierunku by rolnictwo weszło na drogę postępową.

Ze względu że większość naszych rodaków w Paranie trudni się gospodarstwem rolnem, postarala się redakcya Kuryera o objaśnienie w tej sprawie od jednej z osób dobrze poinformowanych, p. Euclidesa Plaisant, sekretarza wymienionego towarzystw. Objaśnienia te podajemy w przekładzie polskim.

Prawdą jest że rzeczone towarzystwo ma zamiar ustanowić w Paranie stacyę doświadczalną rolniczą lub laboratoryum chemiczne, które ma się zająć badaniem i analizą nadsyłanych próbek ziemi, wyrobów i przerobow chemicznych. Zakłady te mają mieć charakter publiczny, t. j. bezptatnie udzielać wyjaśnień rolnikowi w sprawie jego zasiewów pouczać o najzyskowniejszych sposobach wyzyskania roli, o chorobach drzew i roślin i sposobach zapobieganiu ich, o użyźnianiu i nawozeniu ziemi, słowem być prawą ręką rolnika chcącego gospodarować racyonalnie.

Przez założenie takiego zakładu niezawodnie rolnictwo w Paranie które ma tak ogromną przyszłość będzie się mogło rozwijać należycie.

Towarzystwo rolnicze w Paranie widząc konieczność założenia takiego zakładu i zorgganizowanie systematycznej gospodarki rolnej, zwraca się do rolników, kupców i przemysłowców Parany by jak najliczniejszym zebraniem się na walnem zgromadzeniu rolników, które w przyszłym miesiącu się odbędzie, zechcieli zadokumentować żywe swe zainteresowanie sie tą sprawą.

Po otworzeniu obrad tego zgromadzenia przez przewodniczącego desembargadora Ermelina Leao zabierze głos głos inżynier Geronimo la Torre i plany organizacyi rolnictwa przedstawi zebranym.

Na razie nie możemy jeszcze podać szczegułów tej prelekcyi, wiemy tylko, że w pierwszej szanowny referent poda ogólny rzut oka na dzisiejszy stan rolnictwa, i na tanowisko które ono popierane przez stacyę rolniczą może zająć.

Na podstawie obliczeń zrobionych przez p. La Torre i dat mających byc dottarczonych przez rolników na tenże zjazd, wykaże p. La Torre, że ziemia w Paranie wymaga różnych nawozów. Jedna jej część potrzebuje nawozu silnego podcża gdy znaczna część dziewiczej gleby Parany jest za silną, skutkiem czego nie może dać dobrego plonu i potrzebuje nawozu siłę jej zmniejszającego. Nawozów jednych i drugich ma Parana pod dostatkiem, lecz niestety nie ma ludzi ktòrzyby się tem seryo zajęli.

By zebrać fundusz odpowiedni na założenie stacyi doświadczalnej i posiadanie kapitału na zakupno nasion, któreby bezpłatnie rozdawano rolnikom otworzoną zostanie subskrypcya na akcye o wartości nominalnej 120$000. Dochody ze stacyi doświadczalnej. że sprzedarzy produktow rolniczych i ogrodniczych zapewnią udziałowcom niezawodnie wysokie dochody od włożonych kapitałow, pomijając okoliczność, że wkładami swoimi przyczynią się do powiększenia dobrobytu stanu, bezprzecznie wielką mającego przyszłość.

Zwołujący zgromadzenie inzynier gorniczy i cywilny Geronymo la Torre daje wszelką gwarancye, że sprawa przez niego przedstawiona źrodłowo będzie opracowaną. Należy on do najwybitniejszych inżynierow Brazylii. Prócz prac wykonanych tutaj jak wytyczanie linii kolejowych pomiędzy innymi drogi kolejowej wzniesionej 4852 metrów nad poziomem morza, więc w granicach wiecznych śniegów, pomiędsy Lima i Oroya, brał udział w budowie smutnej pamieci kanału panamskiego. Prace jego odznaczają się ścisłością i znakomitymi pomysłami świeżością myśli daleko od szablonu odbiegającą W szeregu prac jego jedną z bardzo znanych jest kanalizowanie i zaprowadzanin wodociągów w S. Paulo.

Nie wątpimy że znakomita wiedza p. la Torre połączona z wielole nią praktyką odda wazne usługi naszemu stanowi.

Euclides Cesar Plaisant.

Z pod zaborów.

— Przesladowanie w zaborze pruskim nietylko nie ustaje ale jest coraz nieznośniejsze. Władze pruskie w przesadzonej swej gorliwości stają się wprost śmiesznemi, Konfiskują szpilki, broszki na których widnieje znak orła polskiego łub herb polski a na jubilerów posiadających takowe nakładają wysokie kary. Tak samo osoby noszące podobne znaki jako nicbezpieczne, żagrażające całości państwa podpadają znacznym karom.

— Polacy protestanci mieszkający w Berlinie, którzy żyli do tej pory w zupełnem rozproszeniu obecnie dzięki staraniom wybitnego patryoty polskiego pastora Abramowskiego zaczynają się organizować celem pielęgnowania solidarności narodowej i wyznaniowej oraz mowy ojczystej.

— Sąd we Wrześni skazał na kilkomiesięczne więzienie robotnikow Polakow którzy obili swego towarzysza za to, iż tenże śpiewał pieśni narodowe niemieckie podburzające przeciw narodowości polskiej.

— Rada miejska w Cieszynie odpowiedziała odmownie na podanie stu kilkudziesięciu osób polskiej narodowości, żądających od gminy założenia szkoły ludowej z językiem wykładowym polskim, motywując swoją odmowę że taka szkoła jest „niepotrzebną“. sprawa poszła do roztrzygnięcia wyższej władzy, to też burmistrż widząc, że sprawę musi przegrać stara się wszelkiemi sposobami nakłonić rodziców do cofnięcia swych podpisów na podaniu.

— „Geselliger“ znana polakozercza gazcta niemiecka w dłuższym artykule domaga się by władze pozmieniały nazwy miejscowości mających imiona rdzenne polskie. Zabawni niemcy! Z łbow wywietrzała im chyba pamlętna chwila hołdu pruskiego, gdy składali lennicy hołd królowi polskiemu z ziem które dziś zajmnją.

— Nauczyciel szkół ludowych w Galicyi Szczepanik zajmuje osobą swoją świat cały. Cichy, skromny, bez wielkiego rozgłosu w chwilach wolnych od zajęć zawodowych zajmował się studyami, że szczególniejszem zamilowaniem oddając się waznej gałęzi fizyki, elektryczności. Idąc w duchu wynalazków i drogą wytkniętą przez wielkiego amerykanina Edisona ktory jak wiadomo również jest samoukiem i nie uczył się w żadnej wszechnicy, ulepszył jego niektóre przyrządy jak fonograf, telefon i inne. Na wystawie paryskiej w roku 1900 ma zaprodukować swe dzieła w osobnym pawilonie. Ważnem także nieponiernie jest zastosowanie przez Szczepanika elektryczuości i fotografii przy wyrobie tkanin, dywanów i kilimów. Prostymi dosyć środkami udaje mu się na tych wyrobach wywołać efekt, który do tej pory był sekretem tkanin perskich. Dumni możemy być, że wśród nas znalazł się człowiek, którego imię dziś na ustach wszystkich, Dumniejszym jeszcze p. Szczepanik, który sławę swą zawdzięcza jedynie sobie, swej pilności i pracowitości.

— Policya warszawska rozkała usunąć z okien sklep w i księgarni portrety Mickiewicza, dopatrując się w postaci nieśmiertelnego wieszcza naszego osoby burzyciela.

— Pannie Czaki wybitnej artystce teatrów warszawskich udzieliła dyrekcya teatru na polecenie władz naganę, za to iż na jednym wieczorku deklamowała utwory o treści patrotycznej„

— Aresztowano w Warszawie p. Włodka urzędnika kolei wazszawsko wiedeńskiej i dwie panie w tym samym mieszkające domu za posiadanie w swym domu książek niecenzuralnych. Aresztowanie nastąpiło skutkiem denuncyacyi stróża.

— Do seminaryum duchownego w Saratowie zakazano przyjmować kleryków Polaków celem odpolszczenia katolicyzmu. W ten sposób setki tysięcy Polaków mieszkających pod zaborem rosyjskim będzie w krótkim czasie pozbawioną pociech religijnych w języku polskim. A partya ugodowców bije w wielki dzwon radosci i głosi że przyszłość Polski leży w Rosyi i jej rządzie!

— W królestwie polskiem w powiecie olkuskim dało się czuć trzęsienie ziemi tak silne, ze nawet tynk odpadał ze ścian. Jestto rzadki bardzo wypadek w Europie północnej i dla tego zasługuje na wymienienie.

Ostatnia poczta.

— Hamburg. — Sąd tutejszy skazał zięcia Bismarka hrabiego Rantzau na grzywnę 50 marek za obrazę dziennikarza Brunsa.

— Londyn — Z Pekinu donoszą że rząd chiński uległ natarczywym

żądaniom Japonii i przyrzekł odstąpić także jej jedno z miast portowych; wykonanie tej umowy ma być jednak za obopólną zgodą odroczone na pewien czas. W miejscowości Heatfield, w hrabstwie Kent, odkryto obszerne jeziora nafty.

— Tryest. — Odbyły się tu przed pałacem biskupim antiklerykalne demonstracye. Wojsko musiało zrobić porządek.

— Budapeszt — Z powodu przybycia jednego z przywodców robotniczych, odbyły się tu wielkie demonstracye socjalistyczne. Policya interweniowała i w starciu z tłumem dobyła szabel. Na odwrót robołnicy bombardowali policyantow kamieniami Kilka osób ciężko rannych. Ogółem aresztowano 121 osób.

Oskarzony o fałszowanie weksli hr. Sztaray uciekł do Ameryki.

— Madryt — Wygłoszenie mowy tronowej przez królowę regentkę odbyło się z wielką okazałością. Obecni na niem byli wszyscy reprezentanci mocarstw obcych i senatorowie. Królowa wypowiadając mowę miała przy sobie nieletniego króla, swego syna, ubranego w mundur kadecki i z orderem Złotego runa na szyi. Przypominała ta scena Marję Teresę kiedy z dziecięciem na rękach błagała Węgrów o pomoc i obronę.

— Praga — W czerwcu odbędzie się tu kongres prasy słowiańskiej celem solidaryzowania się.

— Tryest — „Piccolo“ podaje liczne szczegóły o demonstracyach antikler kalnych w Tryeście. Przybrały one wprost ogromne rozmiary. Podczas konferencyi politycznej w kościele św Antoniego urządzonej przez jezuitę Palicicha, dopiero pod koniec dwóch słuchaczów demonstrowało lecz ich aresztowano, Po konferencyi przed kościołem i po ulicach poczęły się demonstracye. Jezuitę Policicha kiedy wychodził z kościoła obrzucono kamieniami i zaatakowano tak, że musiał się napowrót ukryć w kościele.

Na Via Nuovo przyszło do krwawych scen, Mianowicie na demonstrującą publiczność uderzyła policya szablami, powstał zamęt nie do opisania, W demonstracyach brało udział kilka tysięcy ludzi, Cała ludność bez róznicy przekonań, stanęła po stronie demonstrantöw.

Wczoraj wieczorem odbyło się w tej sprawie posiedzenie Rady miejskiej, Zaprotestowano przez odpowiednią rezolucyę przeciw agitacyom z ambony przez urządzenie konferencyi politycznych w kościele św. Antoniego. Wyrażono tez ubolewanie iż rząd tak ostro wystąpił przeciw demonstrantom.

Podesta — tj. burmistrz Tryestu udeje się do rządu i do konsystorza o zaniechauie dalszych konferencyi gdyż nie może ręczyć za spokój wobec ogromnego i powszechnego rozdraznieuia, jakie opanowało ludność.

— Ateny — Gdy następca tronu z małżonką jechali powozem, jakieś indywiduum zastąpiło im drogę i obrzuciło ich obelgami. Napastnik został aresztowany. Stwierdzono że jestto człowiek chory umysłowo.

— Tryest — Mimo telegraficznego protestu wniesionego przez radę miejską w ministerstwie spraw wewnętrznych, odbyła się wczoraj w kościele św. Antoniego trzecia agitacyina konferencia polityczna.

Wskutek tego rozruchy uliczne przybrały groźne rozmiary. Przyszło do walk ulicznych i do krwi rozlewu. Dwóch policyantów rannych. Sto osôb uwięziono. Wojsko wprawdzie wyruszyło lecz nie użyło broni.

— Praga. Z powodu zeszłorocznych powodzi odpisano w Czechach 1,200.000 zl. podatku gruntowego.

W Modlinie (twierdza nowogeorgewska) wybuchł olbrzymi pożar który zniszczył 150 domów. Spaliło się 5 osób. Pożar wszczął się równocześnie w pięciu miejscach, co przemawia za tem, że był podłożony.

Berlin. Profesor Finkler wynalazł sztuczne białko, które przy spożyciu najzupełniej zastępuje mięso a to zarówno u ludzi chorych jak zdrowych. Członek izby panów Douglas założył do spółki z Finklerem fabrykę wyrobu tego białka.

Z KRAJU I ZE SWIATA

Ujęcie zbrodniarza. W Radomyślu nad Sanem dokonano potrójnej zbrodni na osobie młodej dziewczyny, córki tamtejszego włościanina, a to: gwałtu, rabunku i morderstwa. Sprawcy sądząc że ofiara już nie żyje, rzucili ciało do wody, a sami umknęli. Woda podziałała orzeźwiająco na ofiarę zbrodni i dziewczyna ocalała. Tegoż dnia wieczorem żandarmerya aresztowała w Radomyślu Piotra Kowalca, towarzysz zaś zbrodni, Maksymilian Siada umknął przez okno i skokiem w San ocalił na razie swoja wolność.

Bardzo słusznie! Sąd rzeszy w Lipsku wydał niedawno wyrok zasadniczy, zasługujący na uwagę orzekł bowiem, że za grubą swawolę karany być może ten, kto sprawozdawcy gazety lub redakcyi przedstawi zmyśloną i nieprawdziwą wiadomość w celu jej ogłoszenia. Jeśli zas przez publikacye takiej fałszywej wiadomośći poniesie jakakolwiek osoba szkodę, w takim razie na donosicielu należy dochodzić odszkodowania.

Głód w Rosyi. Z Petersburga donoszą. Stwierdzono urzędownie niedostatek ludności włościańskiej w guberni woroneżskiej, kaługskiej. tullskiej, tambowskiej i stawropolskiej. Koniecznem jest rozdawnictwo zboza i udzielanie pożyczek. Tow. Czerwonego krzyża organizuje pomoc i wzywa o składanie ofiar.

Król Oton bawarski prawdopodobnie wkrôtce pożegna się z tym światem. Nadchodzące dziś wiadomości są bardzo niepomyślne. Krol Oton, który, jak wiadomo choruje na nerki, nie chce widywać lekarzy, ani też przyjmować lekarstw. Jada z talerza wprost ustami.

O rzadkim wypadku czytamy w „Gazecie Kieleckiej“. Przed kilku dniami we wsi Siekiernie, włościanie małżonkowie Pomorscy udali się na jarmark do sąsiedniej osady, pozostawiwszy w domu trzech synów: 13-letniego Antoniego, 10-o Karola i 7-letniego Jana. Dzieci bawiąc się w izbie, znalazły klucz od skrzyni otworzyły ją i weszły do wnętrza. Nagle wieko opadło, a wszyscy trzej chłopcy zamknięci w skrzyni udusili się. Kiedy rodzice powrôcili do domu sądzili że dzieci wybiegły z domu i nie robili żadnych poszukiwań, w izbie bowiem panował absolutny spokój i cisza. Dopiero kiedy matka chciała schować ubranie odświętne i otworzyła skzrynię znalazła niej trzy trupy.

Pierwszy pociąg syberyjski wyszedł z Moskwy dnia 1 bm.

Proces przeciwko ajentom emigracyjnym rozpoczął się dnia 23 zm. w Genui. Głównym oskarżonym jest były ofiicer austryjacki Girgolet, który przy pomocy licznych subajentów, wprowadzał do Genui tysiące amigrantów z Galicyi i Węgier i oszukiwał ich w najokropniejszy sposób, Obok niego najbardźiej obciążeni są austryjaccy poddani Vogler i Wostinazio. Vogler jednak uratował się ucieczką. Między oskarżonymi znajduje bankier Tomasso Pantot. który w porozumieniu z ajentami oszukiwał emigrantów, przy wymianie pieniędzy.

Szczepanik, Kleinberg i Habrich utworzyli we Wiedniu spółkę syndykatową celem wykupywania i realizowania wszelkich wynalazków ze wszystkich ziem polskich. Wynalazcy więc mogą się do nich zgłaszać ze swoimi pomysłami.

Z Kijowa donoszą, że przed świętami wielkanocnemi aresztowano tam mnóstwo osób. Kilkanaście osób wypuszczono po świętach na wolność! W wiezieniu pozostaje jeszcze kilkadziesiąt osób między niemi wielu studentów i studentek. Zabrano im stosy książek i broszur, które sędzia śledczy bada obecnie, gdyż podejrzywa że aresztowani prowadzili agitacyę socyalistyczną (?) Także w innych miastach uniwersyteckich, jak w Petersburgu, Moskwie i Odesie odbyły się liczne aresztowania.

Wyspa Sycylia została nawiedzona 20 zm. przez straszną trąbę powietrzną, która szczególniej w prowincyi Messiny zrządziła poważne szkody. Prawie całe zasiewy i wiele ogrodów zostało zniszczonych. Mnóstwo osób odniosło uszkodzenia, niektóre z nich bardzo ciężkie.

Z Chicago donoszą, że dr. W. Kuflewski, znany polski lekarz, otrzymał zawiadomienie że został żamianowany profesorem w zakładzie medycznym „Chicago Clinical School“. Jestto zaszczyt niemały, zwłaszcza że z pomiędzy 7 instruktorów tj. zastępców, do których przędtem nalezał dr. Kuflewski, jego pierwszego zamianowano profesorem, skoro opróżniła się katedra chirurgii.

WIADOMOSCI LOKALNE.

Według świeżo nadeszłych telegramów z Rio de Janeiro kurs pieniędzy brazylijskich znacznie poszedł w górę, Prawdopodobną żwyżkę należy zawdzięczać wizycie przyszłego prezydenta d-ra Campos Salles, którą złożył potęgom finansowym w Europie a między innymi Rotschildom w Londynie.

Rząd stanowy dzięki krokom ludźi stojących blisko naszej redakcyi zdecydował sie na krok bardzo ważny W redakcyi naszej zamówiono wielką ilość ogłoszeń i edyktów rządowych w języku polskim, który na koloniach przeważnie polskich ma stać się równorzędnym z językiem portugalskim. Cieszy nas ogromnie uwzględnienie ze strony rządu słusznych żądań kolonistów polskich i wstąpienie na drogę sprawiedliwości władz.

— W niedzielć spłonęła w przedłużeniu ulicy 15 de Nowembro fabryka beczek Alfonśa de Medeiros. Wypadek ten zasługuje na wymienienie, bo zbiegiem strasznych okoliczności stała się pastwą płomieni 6-letnia córeczka właściciela, której szczątki zwęglone znaleziono następnego dnia wśród źgliszczy. Ojciec jej chcąc ratować dziecię, rzucił się w ogień przyczem on, jak również młodsza jego córeczka odnieśli powazne poparzenia. Jak zwykle ochotnicza straż ogniowa zjawila się na miejscu nieszczęścia i jak zwykle dał się odczuć brak koni przerzeczónych przez gminę kurityбańską.

— W tych dniach wyjedzie urzędnik specyalny na kolonie założone przed kilkunastu laty, jak S. José dos Pinhaes, Campó Largo, Abranches, Thomas Coelho, S. Ignacio Araucaria, Marienthal itd. by od kolonistów tamże na koszt rządowy osiedlonych ściągnąć słuszne bardzo podatki za dostarczony lot z budynkiem mieszkalnym nie przenoszący kwotę 200 milz. Spodziewamy się, że koloniści nasi nie będą sprzeczali się temu podatkowi. widząc że rząd ma słuszność i racyą nakładając tę opłatę przewidzianą ustawą.

Kompauia okrętowa „Lloyd braziletro« wniosła podanie na ręce ministra marynarki z prozbą by tenze pozwolił pobierać kompanii opłatę za przewòz pasażerów wyższą od dzisiejszej o 50 procent. Tego tylko brakowalo, by utrudnic mieszkańcom Brazylii życio w niej i możność przesiedlania się w strony dowolne.

— Zastępca prefekta gminy w Kurityбie wezwał do siebie tutejszych piekarzy i zarządał od nich, by wypiekali pieczywo w większym niż dotychczas formacie. Piekarze naturalnie zaprotestowali przeciw wdaniu sią w tę sprawę władzy, ale nic to nie pomoże, bo o ile wiemy gmina użyjc środków bardzo energicznych, by przeszkodzić wyzyskowi piekarskiego ringu.

— W Araucary na polecenie szefa policyi wykopano na cmeutarzu trupa kobiety zmarłej w poniedziałek, bo zachodsi podejrzenie że śmierć jej była nienaturalną i że w tym wypadhu miało miejsce morderstwo.

— Kompania teatralna hiszpańska która bawiła w Kurytybie przez pewien czas opuszcza w tych dniach nasze miasto, bo mieszkańcy tutejśi nie odwdzięczyli się uczęszczaniem na przedstawienia dobrym artystom.

ROZMAITOSCI.

W saratowskim sądzie okręgowym rozpatrywano niedawno sprawę greczynki Kritowej, oskarżonej o zabicie wystrzałem z rswolweru kochanka swego Edelsteina, Kritowa i Edelstein byli aktorami prowincyonalnych café chantants. Poznali się z sobą i mieli się zenić, z czasem jednak E. zaczął zdradzać kochankę i zamierzył wstąpić w związek małżeński z inną. Koehankowie rozstali się z sobą, E. udal się do Saratowa, a Kr. do innego miasta, gdzie jeduak zerwała kontrakt i przybyła również do Saratowa. E chciał ją czemprędzej z tamtąd wyprawić, nabył dla niej bilet, znęcał się nad nią biciem i obelgami. Kr. przed wyszła na ulicę i kupiła rewolwer, jak mówiła na sądzie, nie wiedząc w jakim celu: może chcjala zastraszyć E., a może zabić jego i siebie. Wróciwszy do pokoju E. również nie zdając sobie sprawy z tego, napisała 3 listy do rodzin; zdaje się jej że przewidywała tragiczny koniec albo dla siebie albo dla E., który tymczasem leża na lóżku i zasłonił oczy,aby na nią nie patrzcć Na nową obelgę ze strony E. straciwszy cierpliwośc, zastrzeliła go. Na zapytanie prezesa sądu, czy oskarżona przyznaje się do winy, Kr. odpowiedziała słabym głosem »Nie chciałam go zabić«. Przysięgli wydali werdykt uniewinniający. który publiczność przyjęła oklaskami. Polsądna zemdlała. Na jej korzyść przysięgli zebrali między sobą składkę w ilości około 40 rubli.

SPRAWY TOWARZYSTWA

„Łączność i Zgoda“.

W niedzielę dnia 29 bm. odbędzie się zgromadzenie tow. i wygłoszonym będzie przez p. W. Bukowskiogo o Mazowszu i Mazurach.

SEKRETARZ

Krzyżanowski.

Komitet wykonawczy

ZWIĄZKU NARODOWEGO POLSKIEGO

Południowej Ameryki.

Posiedzenie tego komitetu odbywać się będą duia 26, 27, 28 i 29 bm. w lokalu tow. Łączność i Zgoda. Sdrawozdania tegoż komitetu jakotcż komitetu przedsejmowego podane będą w przyszłym uumerze,

SEKRETARZ
Krzyżanowski.

ZAKŁAD

RZEŹNICZY i WENDA.

FRANCISZKA GAJDY

znajduje się przy ulicy

NUNES MACHADO N. 5.

Miejsce na wozy i konie
Przenocowac można również
bardzo wygodnie.
O liczne odwiedziny uprasza

FRANZ GAJDA.

DOPIERO CO

PRZYBYŁ!

Świeży sér SZWAJCARSKI,
ZAPAŁKI ze stęplami
Do uabycia u

ANTONA HAUERA.

Rua Fechada

PIERWSZY LEKARZ

POLSKI W BRAZYLII.

Dr. Maciej Piechnik

Specyalista w chorobach kobiecych i ciężkich skórnych jak trąd, choroba św. Łazarza, osiadł w

RIO NEGRO

i zamieszkał w domu QUISS'A.
Na żądanie wyjeżdża na kolonie.

ZAKŁAD KĄPIELOWY!

Polecam Sz. Publiczności mój nowo urządzony zakład kąpielowy.

Kąpiele wszelkiego rodzaju zimne, ciepłe, nasiadowe, tusze,wanny i nacierania każdego czasu.

Łaźnia i basen do pływania.
O łaskawe odwiedziny uprasza uprzejmie

AUGUSTO LOESER-
Bouleward 2. de Julho.

Skrzynka pocztowa.

Andrzej Smoleński mają listy w Redakcyi.

POSZUKUJĘ siostry mojej Maryanny Ciesiećskiej z guberui płockiej, powiatu mławskiego. Ktoby wiedział o miejscu jej pobytu niech się zgłosi do redakcyi Kuryera.

KAROL OKOMUŃSKI
ogrodnik.

Szkoła polska

TOWARZYSTWA ŁĄCZNOŚĆ i ZGODA
w Curitybie.

Nauka odbywa się Codziennie od godz. 8 do 1 przed południem w lokalu Towarzystwa przy placu Rosario l. 3

Dzieci członków Towarzystwa płacą po 2$000 miesięcznie. dzieci niecłonków 4$000 Wstępne 1$000

Program nauki jest następujący :

1. Katechizm religii świętej rzymsko-katolickiej.
2. Historya starego i nowego testamentu
3. Język polski
4. Język portugalski.
5. Język niemiecki.
6. Rachunki i geometrya.
7. Kaligrafia.
8. Historya i geografia.
9. Nauki przyrodnicze (zoologia, botanka mineralogia, fizyka.)
10. Historya polska.
11. Śpiew kościelny i narodowy.
12. Rysunki.
13. Gimnastyka.
14. Język francuski (na żądanie).

Wpisywać można codziennie.
Za naukę płaci się z góry.

ZARZĄD.

REDAKCYA KURJERA PARANSKIEGO

Przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty drukarskie jakoto:

Cyrkularze,
Rachunki,
Bilety wizytowe,
Karty zaproszeń,
Plakaty

oraz wszelkie inne prace w zakres drukarstwa wchodzące.

Tanio i Elegancko.

2-3 dobrych stolarzy znajdzie zaraz miejsce u

WENCLA LIEBER

Rua Voluntarios da Patria.

W THOMAS COELHO.

Do nabycia dobrze zagospodarowany lot z budynkami.
Wiadomość w Redakcyi.

Pod bardzo przystępnemi warunkami.

są me posiadłości nad Bariguy do nabycia złożone z domu, pola i lasu. Dla założenia jakiegokiwiek przedsiębiorstwa nadają się te pola bardzo, gdyż stacja kolejowa na tym terenie się znajduje i wody jest dosyć. Bliższej wiadomości udziela właściciel,

Adam Meister.
Rua do Riachuelo Nr. 45.

Villa Padre Tedeschi

Niżej podpisany donosi Sz. Publiczności, że został upoważniony do odsprzedania doskonałych lotów „Villi—Padre Tedeschi" Grunta znajdują się między Portao, kolonią Agua Verde i linią kolejową.

Doskonała sposobność do nabycia gruntów, gdyż za te loty nie potrzeba płacić podatku municypalnego. Grunta sprzedaje się począwszy od 200$000.

Aby kupno ułatwić, sprzedaje się na raty, a z zapłaceniem ostatniej raty otrzymuje się tytuł własności.

Plan znajduje się w mojem biurze gdzie każdemu najchętniej wyjaśnień, udzielam.

Augusto Türk, Inżynier.
Rua 15 de Novembro nr. 69.

! PRAWDA !

BERNECIDA

Wynalazek z końca stulecia.

Jedyny pewny, i niezawodny środek na robaki, na berne, które taką są plagą zwierząt.

Na bok z merkuryuszem !

Precz naphoryl!

które tylko pozbawiają zwierzęta nasze sierści.

Na berne, robaki, karapaty, jedyny środek BERNECIDA, który na być można w aptece

STELLFELD & Irmão.

Pharmacia ALEMÃ

— Curityba Praça Tiradentes. —

Cena

FLASZKA 1$000 — TUZIN 10$000

Café Paraná

Ta świeżo otwarta fabr ka przerbek kawy poleca je Sz. konsumentom, kupcom i kolonistom,

Najlepsze gatunki kawy mielonej, tytoniu krajowego i w rollach, zawsze na składzie.

Kilo najlepszej kawy po 1$800

Fer. M. Marquez.

56 QUINZE DE NOVEMBRO *56*

Norddeutscher Lloyd, BREMEN.

Największe towarzystwo żeglugi parjowej na świecie

Towarzystwo żeglugi parjowej
Regularne kursa
Pospiesznych i pocztowych
parowców
między

Brema	i	NewYorkiem
Brema	»	Baltimore
Brema	»	Połud. Amer
Brema	i	Wsch. Azyą
Bremą	i	Australią

8 parowców objętości przeszło 300.000 o.

pewny i szybki przewóz z komfortem

WYBORNY WIKT

Bliższą wiadomość udziela :

der Norddeutsche Lloyd Bremen,

Kto się zajmuje losem dwumilionowego odłamu polskiego, osiedlonego za oceanem, komu zależy na tem by wychodźtwo polskie nie wynaradawiało tę, lecz aby istniejące już kolonje polskie stały się podstawą i zarodkiem zdolnych do samodzielnego rozwoju narodowego społeczeństw nowo polskich; komu zależy na utrzymaniu ścisłej łączności duchowej Macieruy z zproszoną po świecie ludnością polską kto dąży do nawiązania stosunków handloswyeh kolonjami i emigracją polską do organizacyi andlu narodowego na tle światowem, do rozwoju polskiej handlowej geografji, kto wreszcie szuka dokładnych informacyj o ekonomicznym stanie różnych krajów, ten zaprenumeruje sobie jedyne w swoim rodzaju pismo polskie

organ Polskiego Towarzystwa handl.-geograficznego

„Gazeta handlowo-geograficzna".

Prenumerata wynosi :

W monarchii Austro-Węgierskiej rocznie 3 złr., półrocznie 1 złr. 50 ct. W Niemczech rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.

Każdy z abonentów, który złoży odrazu całoroczną pranumeratę, otrzymaja jako premię. bezpłatnie piękne ilustrowane dzieło prof. dra Józefa Siemiradzkiego pod tytułem: «Z Warszawy do Rónika, wspomnienia z podróży po Ameryce południowej» — z licznemi ilustracyami J. Ryszkiewicza i J Zawadzkiego. — Na koszta przesyłki należy dołączyć 25 ct.

REDAKCYA i ADMINISTRACIA :

LWÓW, ULICA AKADEMICKA L 8

U bibliotekarza towarzystwa

ŁĄCZNOSĆ i ZGODA można nabyć następujące książki po cenach podanych, ustanowionych uchwałą tow. z dnia 15-go maja 1898 r.

	Dla czł. tow. Ł i Z.	Dla czl. innych tow.	Dla nienal. do tow.
Wypisy polskie i Opowiadania z dziejów kraju ojczystego . .	1.500 rs.	2.000 rs.	3.000rs.
Elementarz polski (z illustrsacyami	800 »	1.300 »	1.500 »
Książeczka rachunkowa dla szkół ludowych.	dla wszystkich po 500 reis.		

Wszystkie te książki (z wyjątkiem ostatniej) są oprawne w płótno i wydania wszystkich są najnowsze.

BIBLIOTEKARZ — Roman Marczyński.

ZIEMIANIN.

Ozdobnie i bogato wydany

Kalendarz

dla rolników, ogrodników i sadowników do nabycia w Redakcyi

Kuryera Paranskiego.

PŁACCIE ZA KURYER PARAŃSKI

PROSZE CZYTAC

Niniejszem mam zaszczyt donieść Sz. publiczności polskiej iż przeniosłem mój zakład dentystyczny z ulicy Marechal Deodoro N. 19. na ulicę 15 de Nowembro N. 65 koło apteki Correia.

Za wykonane w zakładzie moim roboty dentystyczne przyjmuje zupełną gwarancyę.

POLECAJĄC się nadal względom łaskawej publiczności pozostaję z poważaniem.

Max Wreschner.
Dentysta
Rua 15 de Nowembro N. 65 koło apteki Correią.

KTO POTRZEBUJE PIENIEDZY

dostanie u Wilhelma Stahla
Rua São Francisco, róg ulicy Graciosa.

Kupuję i sprzedaję wszystko, meble, koszyki i czego komu potrzeba. Pieniądze zagraniczne mieniam na tutejsze. Płacę bardzo dobrze. Sprobujcie, a przekonacie się.

WILHELM STAHL.

Sklep POLSKI.

Franciszka Brzuski

Polecam szan. Rodakom sklep mój zaopatrzony w najlepsze i najświeższe wiktuały i napoje.

! NAJLEPSZA !

LITEWSKA ŻOŁĄDKÓWKA

HARTWIG KANTOROWICZ

Główne zastępstwo ***Burmstr Thon & Comp.***
Do nabycia we wszystkich sklepach. Wielki wybór wszelkich towarów materyalnych. Kupuję Skòry, Wosk i Włosy.

WIELKI DOM BANKOwY

Załatwia wszelkie sprawy w zakres bankowy wchodzące.

Burmester Thon & Comp

RUA JOSE BONIFACIO

Mówi sie po Polsku !

Arruda & Ferreira

Laboratoryum centralne apteki Paraná

w CURITYBIE przy Ulicy S José 16.

polec swojea najnowsze wyroby jako to:

PEITORAL PARANAENSE czyli Syrop z igieł Araukaryi znakomity edyny środek na kaszel, astmę i. t. d.

ELIXIR RECONSTITUINTE, ekstrakt z ciał i roślin pożywnych, wzmacniający siły po ciężkich chorobach.

PILULAS REGULADORAS VEGETAES, pigułki do zażywania w chorobie żołądka, miłe w użyciu i nie utrudniające codziennych zajęć

Pilulas reguladoras ferruginosas, pigułki zawierające żelazo, leczą ze znakomitym skutkiem blednicę.

ALGONTINA. kto cierpi na ból zębów, a chce go się raz na zawsze pozbyć dokaże tego przy użyciu Algontiny.

Agua de Quina, Ekstrakt z kory chinowej wzmacnia porost włosów, dodajeć uiły cebulkom włosowym niszczy łupież.

Cutisculina, miła wonna i delikatna pomada na płeć, niszczy piegi, plami wątrobianne, usuwa czerwoność nosa i wągry.

Skład tych yrobów rówvniez i w aptece polskiej L. STENCLA

Pierwsza polska Apteka

LUCJANA STENCEL,

Ulica serrito Nr. 24 Curytyba — Parana.

POLECA

Srodki homeopatyczne Pijawki Ziola, artykuły toaletowe. Kosmetyki Perfumy, Mydła toaletowe lecznicze

Recepty wykonują się jak najrzetelniej.

Ceny umiarkowane

Man spricht Deutsch.

Falla-se portuguez.

Kupujmy lekarstwa tylko w polskiej aptece, gdzie są na składzie wszystkie lekarstwa, specyfiki i przyrządy chirurgiczne.

Wielki Zaklad rzezniczy POLSKI

ALEKSEGO WABERSKIEGO

Wyroby massarskie, mięso wołowe, wieprzowe, pasztety, szynki, słonina i smalec. Wszystko świeże, zdrowe, smaczne i po cenach umiarkowanych.

KURS PIENIĘZNY

Funt	42$667
Marka	2$035
Frank	1$667

WOSK

kupuje się i płaci bardzo dobrze.
Bliższa wiadomość w administracji «Kurjera Parańskiego».

F. MISSLER BREMEN.

BAHNHOFSTRASSE Nr. 30.
zewozi pasażerów do Europy i wszystkich krajów zamorskich

po cenie najniższej.

Dobry wikt, bezpieczna i wygodna podróż statkami pospiesznymi i pocztowymi.
Udziela wszelkich objaśnień bezpłatnie.

PIWO

we flaszkach, beczkach, i syfonach najlepszej jakości, jasne i ciemne poleca

Fra. Jonscher syn

Właściciel browaru na Batelu.

CHOPS. CHOS.

CUKIERNIA „ROMANO“

ULICA 15 DE NOVEMBRO Nr. 46

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres cukierniczy wchodzące, jakoteż na pasztety wszelkiego rozaju.

Ceny umiarkowane

Dr. MANOEL CARRAO

Specjalista w chorobach gardła uszòw i nosa, otworzył klinikę lekarską w Kurytybie. Po odbyciu studyow specyalnych pod kierunkiem znakomitosci lekarskich może służyć cierpiącym zastosowując najnowsze zdoby cze lekarskie.

W chorobach nerwowych systemem dra Charcota leczy elektrycznością.

Curityba Rua Marechal Deodoro

METHUSALEM

Znakomite, przez lekarzy dla chorych i ekonwalescentów polecone wino

Portugalski.

do nabycia w cukierni uniwersalnej

Roberta BUBE

Rua 15 de Novembro N. 69. Curityba.

MAX ROESNER

INTROLIGATORNIA

przyjmuje wszelkie roboty pozłotnicze, wykonuje książki handlowe.

Fabryka Kartonôw

Rua S. Fancisco N. 26.

DO SPRZEDANIA! W kolonii S. Mateusz, ogromny lot N. 21 i nowa duza lansza kryta blachą. Bliższych wyjaśnień udzieli p. Aleksy Waberski przy ulicy Jose Bonifacio Właściciel.

Chłopak lat 14 umiejący czytac i pisac szuka miejsca jako terminator.

Typ. Beobachter, Trav. Proclamação 5, Curit

Redaktorzy W. Meliński i M. Radziszewski

N 22. Kurityba, 4 Czerwca. 1898. Rok II.

KURYER PARAŃSKI.

Jedyne Niezawisle pismo polskie w Brazylii — Orgão polaco independente no Brazil.

Bióro Redakcyi. — RUA JOSE BONIFACIO (FECHADA) N 1. — *Escríptorio e Redacção*

Równość, Wolność i Braterstwo.

Wychodzi w każdą sobotę. Do nabycia w administracyi i we wszystkich sklepach. Numer pojedynczy kosztuje 200 rs.

Przedpłata wynosi w Kurytybie:
rocznie ..... 10$000
pòlrocznie ..... 5$000
kwartalnie ..... 3$000
W całej Brazylii
rocznie ..... 12$000
W Europie, w Ameryce i innych krajach 14$000 rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyi
Brazil - Parana' - Curityba
Caixa do Correio N. 35
Uczmy dzieci po Polsku.

Ogłoszenia przyjmuje się tylko za opłatą z góry. — Wiersz drobnym drukiem kosztuje 100 rs. Rubryka „nadesłane“ 200 rs. od wiersza. Ogłoszenia dla Polakow szukających pracy bezpłatnie. Wszelkich informacyj i wyjas'nień tak krajowych jak i zagranicznych udziela się bezpłatnie.
Przy zamówieniu stałego całorocznego anonsu 30 procent, półrocznego 20 pr. opustu.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

4. Sobota Saturniny
5. Niedziela TRÓJCY SW.
6. Poniedziałek Norberta
7. Wtorek Roberta
8. Sroda Maksymina
9. Czwartek BOŻE CIAŁO
10. Piątek Małgorzaty.

Do czytelników.

Redakcya Kuryera Parańskiego po upływie pierwszego półrocza egzystencyi pisma uprasza tych licznych czytelników, którzy zalegają jeszcze z opłatą za nasze pismo, by w jak najkròtszym czasie zaległości swe wyrównali jeśli nie chcą doznać przerwy w wysyłce.

Hakatyzm austryjacki.

Zuchwałośc prusko-niemiecka tak dotkliwie dająca się we znaki Wielkopolanom, przeniosła się do Austryi i z niesłychaną zawziętością występomać zaczyna przeciw wszystkiemu co słowiańskie,

Swieżo jeszcze mamy w pamięci bratanie się „pragermanów“ austryjackich z „pragermanami“ pruskimi, bratanie, które do tego stopnia zaczęło podkopywać samodzielny byt Austryi, ze aż stary Bismarck czuł się w obowiązku wystąpić z słowem przestrogi dla niepohamowanych w namiętności przywôdców tej szczególoiejszej krucyaty. Zdawało się że po upadku Badeniego nastąpi jaki taki spokój, że pp. Wolfy i Schoenerery przestaną sięgać do śmietnika wyzwisk, od których w parlamencie wiedeńskim nieznośnie cuchnąć zaczęło; zdawało się, iż nareszcie pojmą że podkopują byt parlamentu, że udając zapalonych obrońców konstytucjonalizmu, stają się jego najzażartszymi wrogami. O co tym panom chodzi? Po wydaniu rozporządzeń językowych można było — naciągając ideję narodowościową — przypuścić że podrażniono Niemców w ich uczuciech, jakkolwiek każdy człowiek sprawiedliwy — choćby nawet Niemiec — powinnien był przyznać Czechom, co im się według wszelkich praw należało. Ale — jak powiadamy — forma rozporządzeń mogła drażnić szowinistyczne serca niemieckie. Dziś jednak, gdy rozporządzenia cofnięto gdy miejsce ich zastąpił inne, nie przyznające Czechom ostatecznie żadnej w krajach korony św. Wacława hegemonij, jakiż jest powód rozpasanych podrygów Wolfa i Schoenerera, jakiż powód czynienia z izby deputowanych najordynarniejszej karczmy?

Przyczyny szukać trzeba w zachłanności krzyżackiej, która uzyskawszy prawem kaduka jedno, odrazu wyciąga rękę po drugie. Pp. Schoenererom i Wolfom, „obrońcom“ zagwarantowanego konstytucją rôwnouprawnienia, wzmôgł się apetyt: pragną wrócić do czasów najwstrętoiejszego centralizmu, pragną innym narodowościom wydrzeć to, co im po długich a ciężkich przyznano walkach. Językiem pąństwowym w Austryi powinnien być język niemiecki — oto hasło, które wśròd wściekłych wywiesili wrzaskòw. Dodają im otuchy postępy hakatyzmu pruskiego, który anti-austryjackie i anti-koustytucyjne usiłowania ich popiera nietylko moralnie ale zapewnie i materyalnie.

Jest w tem niewątpliwa dążność do rozbicia Austryi i do rzucenia krajów niemieckich w objęcia Rreszy. Właściwy cel swój zasłaniają hakatyści austryjaccy rzekomą chęcią obrony konstytucyonalizmu; na pierwszem też zaraz posiedzeniu obrali sobie za cel ordynarnych swych ujadań człowieka, który, jak to wyraźnie stwierdzają organa najbardziej opozycyjne, w śmutnych wypadkach ostatniej sesyi właściwie nie zawinił.

Prezydentem izby dep. obrano d-ra Fuchsa, klerykała, który za czasow legis Falkenhayna spełniał funkcyę drugiego wiceprezydenta, który jednak w czasie inkryminowanym ani razu nie przewodniczył. Pp, Wolf i Schoenerer potrżebowali jednak koniecznego ujścia dla swego moralnego rozpasania i znaleźli kozła ofiarnego, na którym rozpasaaie to ostrzyło swój zaśliniony język Posypały się okrzyki jak, kryminalista, łajdak, szubrawiec itp. — okrzyki, wzbudzające wstręt nawet w najzażartszych opozycjonistach.

„Arbeiter Zeitung“, organ socyalnej demokracyi austryjackiej, ktora w zwalczaniu smutnej pamięci ustawy Falkenhayna bardzo była stanowczą, nazywa zachowanie się Wolfa i Schoenerera błazeńskiem i wstrętnem. „Obaj ci panowie, silnemi obdarzeni płucami, przywitali prezydenta jako zbrodnirrza stanu i kryminalistę. Poźwalać Abrahamowiczom i Kramarzom spokojnie wchodzić do sali, ale rzucać obelgi na człowieka najmniej winnego, obelgi, powtarzane jak przez papugę, monotonnie, bez temperamentu i prawie jakby z urzędu, jest bezowocnem i niesmacznem. Że ci obaj ludzie którzy każdą rzecz reprezentowaną przez siebie, niemiłosiernie kompromitują pozostali zupełnie osamotnieni, niech ich ppuczy, jak mało przynoszą pożytku i jak małego zażywają szacunku“.

Dosadna to krytyka — a przecież jeszcze za mało tego. aby należycie napiętnować „rycerskośc“ i obłudę pp. Wolfów i Schoenererów. Mówimy „obłudę“ gdyż cała ta „walka“, prowadzona rzekomo w obronie konstytucyonalizmu, ma te same cele na oku, co hakatyzm pruski; tj. zgnębić zniszczyć przychodzące do świadomości narodowej ludy słowiańskie.

Z pod zaborów.

W Dydni w Galicyi zamordował Konstanty Winiarśki, rządca dòbr p. Morawskiego w Odrzechowej księdza Biesiadzkiego. W chwili, gdy tenże szedł do mszy zasztyletował go Winiarski.

Winiarski ożeniony był z siostrzenicą ks. Biesiadzkiego Stanisławą z którą zrmierzał się separować. Zamordowawszy księdza Winiarski wracając spotkał po drodze żonę, zatrzymał wózek mówiąc, że się chce z nią pozegnać i nagle ją zasztyletował. Winiarski pod eskortą 3 żandarmów odstawionym został do aresztów w Sanoku. Na miejscu prowadzi dochodzenia sędzia Dadrowicz z Brzozowa.

Gmina Dydnia należy do znaczniejszych w pow. Brzozowskim. Znaną jest szeroko w zachodniej części Galicyi jako stacya pątników, zdążających do Kalwaryl pacławskiej Zdobi gminę wspaniały kościół w stylu gotyckim, zbudowany przed 20 laty przez prof. Jegermana. Położony na wzgórzu nieznaczem. frontem ku drodze krajowej .Sanockodynowskiej, widzialny jest na znaczną odległość od strony doliny Sanu, który w odległości 3 klm. przepływa.

Szkołę i kòłko rolnicze posiada Dydnia od dawna, Postępowo pobudowane domostwa i wygląd mieszkańców zdrowych i schludnie ubranych świadczą o względnej zamożności.

Do parafii oprócż Dydni należą jeszcze gminy okoliczne: Wydrna Jasionka, Krzemienka i Temeszów.

Zasztyletowany ks, Biesiadzki był mezczyzną rosłym, przystojnym, silnie zbudowanym i czerstwym, mimo że już pięćdziesiątkę znacznie przekroczył. Dobry kaznodzieja, politykę uprawiał z zamiłowaniem w duchu konserwatywno - klerykalnym. jeszcze w ubiegłem 6-leciu i obecnie piastował śp. ks. Biesiadzki godność wicemarszałka rady pow. brzozowskiej Uchodził za wybitnego przeciwnika ruchu ludowego, z dawniejszym nauczycielem miejscowym, p. Biedą i naczelnikiem gminy Józefem Czoporem pozostawał śp. ks, Biesiadzki w stałem nieporozumieniu i wojnie. Większość gminy była nieprzychylnie usposobioną dla niego, jak tego dowiódł rezultat wyborów rady gminnej. Czytelników niezawisłych pisemek ludowych scigał śp. ks. Biesiadrki nielitościwe.

Morderca Winiarski, mezczyzna w wieku około 35 lat, jest szczupłym, średniego wzrostu. Był rządcą od kilku lat u p, Morawskiego w Odrzechowie, po za polityką wzorowego gospodarza. Winiarski nie odznaczał się bynajmniej gwałtownością, owszem, uchodził za spokojnego i powolnego człowieka.

Powodem, który skłonił Winiarzkiego do zbrodni, było że ks. Biesiadzki utrzymywał stosunek miłosny z żoną Winiarskiego a własną siostrzenicą.

— Wynalazek p. Szczepanika Z Wiednia coraz obszerniejsze pojawiają się artykuły o wielkim wynalazku Jana Szczepanika. Aparat nowy tenże zwany telektroskop czyli dalekowidz, jak się zdaje będzie stanowił epokę w rozwoju telegrafii przewyższać będzie niedawno tak sławione telegrafowanie bež drutu. Co stworzył p. Szczepanik, o całe niebo jest doskonalszem, bo za pomocą telektroskopu nie tylko że będzie można obrazy w wielkim będące oddaleniu odtworzyć, ale co ważniejsze będzie można w jednej chwili sporządzić faksymlia manuskryptów, druków, bez względu na odległość w której znajduje się oryginał, tak np. że gdy swiezo wydrukowaną gazetę żawiesi się do tego cudotwórczego aparatu, który dziś zupełnie ukończony już jest i funkcyonuje prawidłowo za kilka minut czy sekund ukaże się fotograficzne zdjęcie numeru o tysiące mil, gdzie ustawiono drugi taki sam odpowiadający mu aparat.

Drugim wynalazkiem genialnego twórcy, który nie ustaje w swej pracy i znowu ma parę nowych pomysiów „na warsztacie“, jestto fotograficzne odtworzenie wzorów potrzebnych w warsztatach tkackich. Wzory te dotychczas duzo kosztowaczasu pieniędzy i pomysłowości, dziś za pomocą nowego wynalazku w najatwiejszy sposób mogą być sporządżone bez względu na rodzaj tkaniny czy to gobelin, czy z jedwabiu lub sukna Towarzystwo bankowe odkupiło od p. S. patent za 800.000 marek i zamierza wybudować żakład fotograficzny tacich wzorów w Elberfeldzie.

— Tyfus głodowy na Bukowiuie. Czern. „Gazeta Polska“ pisze: Wobec rozwiniętej komunikacyi obecnych czasów i w obec dzisiejszego ustroju społeczno politycznego jakże dziwnie a smutno brzmi wiadomość że w państwie austryjackiem w prowincyi cywilizowanej, na Bukowinie ludzie mrą na tyfus głodowy! A jednakże fakt ten ma miejsce i to zaledwie o półtora mili od Czerniowiec. W całej okolicy tutejszej panuje

między ludem nędza taka iż w Szubrańcu wybuehł nawet tyfus głodowy Władze stwierdziły epidemiczny charakter groźnej choroby i, jak donoszą urzędownie, zarządziły środki aby zapobiedz dalszemu jej szerzeuiu się. Jakie to srodki nie wiemy, jeżeli bowiem tylko lekarskie, to pociecha nie wielka. Tyfus głodowy wynikł z głodu, a na głód nie apteki potrzeba jeno — chleba. Tyfus głodowy nie nawiedzał Bukowiny przez lat 32 po raz bowiem ostatni grasował tam w latach 1865 i 1866.

— Dla robotników polskich nadchodzą coraz cięższe czasy! W Raciborzu na Górnym Śląźku, jak donoszą śląskie gazety niemiecko-katolickie, najął pedel gimnazyalny, nie mogąc podołać pracy do pomocy za 1 markę dziennie pewnego robotnika polskiego, który spełniał wszelkie polecenia ku zupełnemu zadowoleniu swego pracodawcy, Niedawno temu bawił w Raciborzu tajny radca szkolny z Wrocławia pan Mager, prezes prowincyonalnego kolegyum szkolnego. Zwiedzając gmach gimnazyalny, zażądał p. radca od owego robotnika, by mu przyniósł termometr, a gdy robotnik nie zrozumiał zlecenia, bo licho tylko włada językiem niemieckim, rozkazał pan radca, azeby go natychmiast oddalono, ponieważ nie godzi się zatrudniać w państwowych żakładach robotników nie władających należycie językiem niemieckim. Słuszuie zupełnie zaznacza »Schles. Volksztg« że takie wypadki bardziej potęgują rozgoryczenie między ludem polskim i niechęć do niemczyzny niż, najskrajniejsza agitacya wielkopolska.

— Przyczynek do historyi Galicyi, czyli »ks. Stojałowski w świetle swoich własuych słów i listów«. Pod tym tytułem ukazała sie świeżo nakładem socyalnej demokracyi broszura, wyswietlająca stosunki ks. Stojałowskiego z Daszyńskim i tow. z czasów żażyłości tych dwóch partyi. Są tam podane ustępy z róznych pism ks. St., w których wypowiada zapatrywania swoje na stosunki kościelne, krajowe i państwowe osoby działające i stronnictwa. Dosłownie wydrukowano w broszurce tej 23 listy ks. St., pisanych do redakcyi »Naprzodu«, pani A. w Wiedniu, dra Lesera, »Dzieunika Krakowskiego«, p. Daszyńskiego, do dra K. w Nowym Sączu itd. Nadto są w broszurze tej podane wyjątki z innych pism ks. St. w tym czasie wydanych, które wyświetlają niejedną kwestyę ciemną których pełno w życiu tego szarlatana. Podobną „monografią“ nie moze się poszczycić żaden z działaczy publicznych nie tylko w Polsce ale w całym świecie. Ze szczgółami broszury zapoznamy czytelników niebawem, bo jestto rzeczywiście »przyczynek do historyi Galicyi« za osłamionych rządów jezuickostańczykowskiej kliki. Zajmującem będzie przyjęcie tego szarlatana w radzie państwa Zapowiedzi dla niego są nie najlepsze. Posłowie młodoczescy, zaproszeni na inscenowany przez Smólskiogo i tow. w Wiedniu na przyjęcię »księdza posła«, odrzucili wszyscy zaproszenie.

— Kompromitacya ugodowców. Warszawski korespondent »Przeglądu Wszechpolskiégo«, pisze:

Z drobiazgów miejskich warto zanotować fakt »wyrzucenia« p. W. Kosiakiewicza z redakcyi »Kurjera polskiego« Błażeńskie wybryki i jarmarczna gospodarka natchnionego duchem wieszczém potomka policyantów, okazały się nieznośnemi nawet dla p. Straszewicza. Wynikły z tąd nieporozumienia i p. Straszowicz pokazał, że on jest w Kuryerze gospodarzem pełnomocnym. Co prawda wyrzucenie sprytnego szarlatana kosztowało 4.500 rubli odstępuego nie licząc wydatków na obiady, spożywane podczas rzekomego kierowania pismem. Mówią też że wydawcy Ateneum zamierzają w najblizszym czasie odebrać firmę tego straganu słynnemu p. Wydźdze a to żeby przejednać resztę czytelników, [jest ich dziś zaledwie 200), którzy zrazili się wystąpieniem tego, że tak powiem publicysty. Młodzież więc napiętnowawszy jego haniebne wyuurzenia, będzie mogła mieć zadośćuczynienie w krótkim czasie. Od nas należy się pp. Kosiakiewiezowi i Wydźdze wdzięczność za skuteczne kompromitowanie obozu ugodowców.

»Przegląd wszechp.« dodaje od siebie. — Łatwo było przewidzieć że publicyści ugodowi, zaspokoiwszy pierwszy głód przy pełnem korycie zaczną jeden drugiego wygryzać. Ale znajdą się nowi, bo jak mówi trafne chociaż szorstkie przysłowie rosyjskie: *byłoby koryto — swynij najdutsa.*

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— Londyn Królowa regentka hiszpańska wystosowała do królowej Wiktoryi list blagalny, w którym wskazując, że obie pozbawione są pomocy mężowskiej prosi krolowę angielską o użycie swego wpływu celem pokojewego załatwienia konfliktu hiszpańsko amerykańskiego.

— Praga. — W Klappaj koło Libochowic zdarzyło się usunięcie a raczej zapadnięcie ziemi, 30 domów leży w gruzach. Na razie nie można zapobiedz dalszej katastrofie.

— Tomsk. Pierwszy pociąg pospieszny ua kolei śyberyjskiej który wyjechał r Moskwy 1 kwietnia o g. 9 rano przybył w środę o 5 po poł, do Tomska pociąg i uczestników przywitano ogromnie uroczyście.

WIADOMOSCI LOKALNE.

Pan Wilhelm Pohl konsul austryjacki w Kuritybie, powrócił z kilku tygodniowej przejażdzki po kolonjach położonych w strefie Iguassu. O ile nas wieści dochodzą p. konsul rokuje przyszłość ogromną kolonii Rio Claro i wyraża się bardzo przychylnie o pracy tamże naszych kolonistów. Nie możemy na razie podać innych szczegułów o tej nader pożytecznej przejazdżki p. Pohla który mimo zimowej pory nie szczędził trudów, byleby objechać tę wybitne kolonie i naocznie przekonać się o ich stanie.

Praca p. Wilhelma Pohla niestrudzone jego zabiegi i starania już do tej pory w skutki bogate spotykają się zewsząd. a zwłaszcza ze strony ziomków naszych z wyrazami jak najszczerszego uznania, do których niechaj i redakcyi naszej wolno dołozyć słów kilka na powitanie z tem życzeniem, by p. konsul jak najdłuższy czas zamieszkał wśród nas rozszerzając i nadal swój prawdziwy, choć nie reklamowany, wpływ dobroczynny na kolonje i kolonistów naszych których jest szczerym opiekunem.

W niedziele na Frontonie niejaki Themis Miro pokaleczył w sposób brutalny studenta politechniki Joaquima Botta. Obydwaj młodżieńcy należą do najlepszych rodzin zamieszkałych w Kurytybie. Ładny przykład daje inteligencya kurytybiańska innym sferom raniąc się i kalecząc.

W zeszłym tygodniu w czasie wesela p. Marcina Paluszka, kupca tutejszego i właściciela powozów weszli brutalnie dwaj Niemcy Rudolf Rutzman i Emauuel Erthel, którzy wszczęli awanturę z Polakami. Obydwaj wyżwspomnieni ludzie w odpowiedzi na parę słów, które padły ze strony Polaków wyciągnęli brzytwy i pokaleczyli kilku Polaków, którzy im nic nie zawinili. Obydwaj uciekli wiemy jednak ze p. Augusto Silveira szef policyi postanowił wąstąpić energicznie przeciwko obydwom łotrom.

W jednym z poprzednich numerów podaliśmy wiadomość że dawniejsi koloniści wypierają świeżo osiadłych w Marienthal; dźiś czujemy się w obowiązku oświadczyć ze sprawa przedstawiona nam przez kolonistów jest na odmiennej nieco drodze. Rząd stanowy i federalny w latach 1878 i później osiedlał w okolicy Lapy nowo przybyłycü emigrantów, głównie tz. „Deutsch Russów“ bez wymierzania im lotów, udzielając prawa dowolnego osiedlania się. Gdy w r. 1896 z Galicyi zaczął płynąć nie wstrzymaną rzeką prąd emigracyjny rząd tutejszy nie będąc przygotowanym na tak znaczny przypł w emigrantów wysłał ich w różne strony, między innemi w okilice Lapy. Emigranci nasi rozpoczęli tamze uprawę pola rolnictwo i zagospodarowali się. Tymczaem rząd żarządal od osiedlonych kolonistów wykazania się, że prawnie zajmują tereny. Skutkiem tego dawniej osiedleni polecili inżynierowi wymierzenie zajmowanych przez nich gruntów. Gdy plany sporządzone przez inżyniera przyszły do potwierdzenia, sekretarz kolonizacyl potwierdził je, wyjmując i uwzględniając potrzeby naszych koloniśtow, dając mianowicie zajęte i zagospodarowane loty na własność emigrantów Zawdzięczać to winni tylko jedynie nasi koloniści interwencyi p. Wilhelma Pohla, który nieszczędząc pracy jest jedynym prawdziwym adwokatem potrzeb naszych ludzi.

W tych dniach wyszły nominacje na oficerów gwardyi narodowej Znajdujemy wśród nich uazwiska Polaków,

Kapitanem został p. Lucyan Stencel, tenente p. Janicki, alferesami Fr. Mucha, Fr. Gajda, Jerży Knor, Ulikses Styperuowski kapitan w Serro Azul i inni,

Rozmaitosci.

O BOCHENEK CHLEBA.

Wielkie wrażenie wywarł wydany, przed kilku tygodniami wyrok trybunału policyi poprawczej w Chateau Thierry, którego mocą sąd francuzki uwolnił od kary nbogą dziewczynę oskarzoną o kradzierz bochenka chleba w sklepie piekarza. Stwierdzono, iż dżiewczyna pracowac chciała ale pracy znaleźc nie mogła, że prócż siebie miała matkę i dziecię do wyżywienia, wreszcie, że nie jadła przez 2 dni; stwierdzono to wszystko i uwolniono ją od odpowiedzialności sądowej. Wyrok ten przypomina sprawę sądzoną przed laty przez jednego z najsurowszych sędziów angielskich, Hawkinsa. Otoż sędzia ten o tyle stanął wyżej od sędziów w Chateau Thierry, iż nietylko oskarzonego uniewinnił ale nad to znalazł w zakurzonych statutach angielskich artykuł, który pozwolił mu... skazać na karę więzienia piekarza okradzionego.

Rzecz się tak miała:

W zimie roku 1890 jeden z piekarzy londyńskiej City był sam w sklepie, gdy oto odebrał wizytę kolegi który go zaprosił na szklankę „whisky“ do pobliskiej szynkowni widział drzwi swojej piekarni, mógł więc dawać baczenie aby nikt nieporządany nie dostał się do sklepu. Przyjaciele raczyli się whisky od 10 minut. gdy oto piekarz przed drzwiami sklepu ujrzał jakiegoś nieboraka chudego. obdartego, który, przekonawszy się ze w sklepie nie ma nikogo po dłuższem wachaniu się, wszedł do piekarni i po chwili ukazał się na progu chowając starannie pod pachą surduta 4-funtowy bochenek chleba. Ale nie przeszedł kilka kroków, a już piekarz z przyjaciele wybiegli z szynkowni wezwali stojącego w pobliżu policyanta i nieborak aresztowany był jako schwytany na gorącym uczynku kradzierzy wobec świadków i władzy policyiuej, a więc według wszelkich wymagań i procedury sądowej. Spisano protokuł i sprawę odesłano na drogę sądową. Oczywiście nieborek schwytany przyznał się do wszystkiego Nie jadł od 2 dni, głód szarpał mu wuętrzności, w sklepie nie było nikogo, niemógł się powstrzymać i wziął bochenek chleba, aby uniknąć katuszy głodn, Sędzia wezwał przedewszystkiem urzędnika prowadzącego śledztwo:

Co pan wiesz o oskarzonym?

— Jestto dzielny człowiek, który nigdy niemiał zatargów ze sprawiedliwością; pracował zawsze sumiennie, był trzeźwy i oszczędny. Utrzymuje ze swej pracy matkę, żonę siostrę młodszą, i 3-letnią córeczkę. Przed 3 miesiącami fabrykant, u którego pracował, zbankrutował, a odtąd nie mógł znaleźć pracy.

Sędzia przesłuchał świadków, poczem wydał wyrok uniewinniający, oskarzonego o kradzież bochenka chleba.

— Człowieku — rzekł na pożegnanie — popełniłeś kradzierz, to fakt. Z punktu widzenia pewnego rzecz jest tak samo karygodną, gdy idzie o kawałek chleba, jak o złoty zegarek. Tym razem jeduak sądzić cię chcę nie jako sędzia lecz jako chrześcianin.

Wyrzekłszy te słowa sędzia Hawkins ujął kapelusz włożył weń funt szterling i zaczął zbierac składkę wśród publiczności, adwokatów, woźnych sądowych, itp. Gdy zaś nieborak oszołomiony wszystkiem co się dżiało, wyszedł bez słowa podzięki, sędzia rzekł:

— Przyprowadźcie mi tu piekarza.

Gdy okradziony wszedł, Hawkins kazał go posadzić na ławie oskarżonych.

— Podsądny! — rzekł — nie wahałeś się wtrącić do więzienia nieszczęsliwego który zabrał ci chleb za kilka pensów, choć z powierzchowności tego człowieka mogłeś był poznać, że ostateczność zmusiła go do kradzierzy. Naraziłeś go na to że mógł być traktowany jako złodziej pozbawiony czci na całe życie. Wszystko to uczyniłeś ty, człowieku syty, dobrze wykarmiony, wygodnie odziany. Co zaś najgorsza, przed chwilą gdy wszyscy kładli do kapelusza pieniądze dla tego biedaka, ty jeden nie dałeś nic. Postąpie więc z tobą jako sędzia. Prawo wydane za królowej Elżbiety, skazuje na karę więzienia kupca, który pozostawił sklep swój bez dozoru, albowiem w ten sposób wiódł na pokuszenie ludzi słabego charakteru i nędzarzy. Artykuł tego prawa stosuję do ciebie i skazuję cię na dzień więźienia i koszty procesu. Odprowadźcie go do kozy...

I w chwili, gdy nędzarz złodziej wchodził do swojego domu, niosąc dla rodziny węgle i artykuły żywności, piekarz okradziony wkraczał do więzienia w Halloway, aby tam odsiedzieć dobę za brak serca. Tak sobie postąpił w Londynie w. r. 1890 sędzia Hawkins, który, jak się rzekło, stanął wyzej od wspaniałomyślnych sędziów w Chateau Thierry.

W OSTATNIEJ CHWILI.

Pieniądze ktore miały wyjść z obiegu z końcem czerwca są jeszcze ważne do 31 grudnia br.

TOKARZ

ZNAJDZIE miejsce. Bliższa wiadomość w Redakcyi.

ZAKŁAD

RZEŹNICZY i WENDA.

FRANCISZKA GAJDY

znajduje się przy ulicy

NUNES MACHADO N. 5.

Miejsce na wozy i konie
Przenocowac można również bardzo wygodnie.
O liczne odwiedziny uprasza

Fr. Gajda.

DOPIERO CO

PRZYBYŁ!

Świeży sér SZWAJCARSKI,
ZAPAŁKI ze stęplami
Do uabycia u

ANTONA HAUERA.

Rua Fechada

PIERWSZY LEKARZ

POLSKI W BRAZYLII.

Dr. Maciej Piechnik

Specyalista w chorobach kobiecych i ciężkich skórnych jak trąd, choroba św. Łazarza, osiadł w

RIO NEGRO

i zamieszkał w domu QUISS'A.
Na żądanie wyjeżdża na kolonie.

ZAKŁAD KĄPIELOWY!

Polecam Sz. Publiczności mój nowo urządzony zakład kąpielowy.

Kąpiele wszelkiego rodzaju zimne, ciepłe, nasiadowe, tusze, wanny i nacierania każdego czasu.

Łaźnia i basen do pływania.
O łaskawe odwiedziny uprasza uprzejmie

AUGUSTO LOESER-
Bouleward 2. de Julho.

Skrzynka pocztowa.

Andrzej Smoleński mają listy w Redakcyi.

POSZUKUJĘ siostry mojej Maryanny Ciesiećskiej z guberui płockiej, powiatu mławskiego. Ktoby wiedział o miejscu jej pobytu niech się zgłosi do redakcyi Kuryera.

KAROL OKOMUŃSKI
ogrodnik.

Szkoła polska

TOWARZYSTWA ŁĄCZNOŚĆ i ZGODA
w Curytybie.

Nauka odbywa się Codziennie od godz. 8 do 1 przed południem w lokalu Towarzystwa przy placu Rosario l. 3

Dzieci członków Towarzystwa płacą po 2$000 miesięcznie. dzieci niecłonków 4$000 Wstępne 1$000

Program nauki jest następujący :

1. Katechizm religii świętej rz ymsko-katolickiej.
2. Historya starego i nowego testamentu
3. Język polski
4. Język portugalski.
5. Język niemiecki.
6. Rachunki i geometrya.
7. Kaligrafia.
8. Historya i geografia.
9. Nauki przyrodnicze (zoologia, botanka mineralogia, fizyka.)
10. Historya polska.
11. Śpiew kościelny i narodowy.
12. Rysunki.
13. Gimnastyka.
14. Język francuski (na żądanie).

Wpisywać można codziennie.
Za naukę płaci się z góry.

ZARZĄD.

REDAKCYA
KURJERA PARANSKIEGO

Przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty drukarskie jakoto:

Cyrkularze,
Rachunki,
Bilety wizytowe,
Karty zaproszeń,
Plakaty

oraz wszelkie inne prace w zakres drukarstwa wchodzące.

Tanio i Elegancko.

KURS PIENIĘŻNY

Funt	33$103
Marka	1$624
Frank	1$315

WTHOMAS COELHO.

Do nabycia dobrze zagospodarowany lot z budynkami.
Wiadomość w Redakcyi.

Pod bardzo prystępnemi warunami.

są me posiadłości nad Bariguy do nabycia złożone z domu, pola i lasu. Dla założenia jakiegokiwiek przedsiębiorstwa nadają się te pola bardzo, gdyż stacja kolejowa na tym terenie się znajduje i wody jest dosyć. Bliższej wiadomości udziela właściciel,

Adam Meister.

Rua do Riachuelo Nr. 45.

Villa
Padre Tedeschi

Niżej podpisany donosi Sz. Publiczności, że został upoważniony do odsprzedania doskonałych lotów „Villi—Padre Tedeschi“ Grunta znajdują się między Portao, kolonią Agua Verde i linią kolejową.

Doskonała sposobność do nabycia gruntów, gdyż za te loty nie potrzeba płacić podatku municypalnego. Grunta sprzedaje się począwszy od 200$000.

Aby kupno ułatwić, sprzedaje się na raty, a z zapłaceniem ostatniej raty otrzymuje się tytuł własności.

Plan znajduje się w mojem biurze gdzie każdemu najchętniej wyjaśnień, udzielam.

Augusto Türk, Inżynier.
Rua 15 de Novembro nr. 69.

!PRAWDA!

BERNECIDA

Wynalazek z końca stulecia.

Jedyny pewny, i niezawodny środek na robaki, na berne, które taką są plagą zwierząt.

Na bok z merkuryuszem !

Precz naphoryl!

które tylko pozbawiają zwierzęta nasze sierści.

Na berne, robaki, karapaty, jedyny środek BERNECIDA, który nabyć można w aptece

STELLFELD & Irmão.

Pharmacia ALE A

— Curityba Praça Tiradentes. —

Cena

FLASZKA 1$000 — TUZIN 10$000

Café Paraná

Ta świeżo otwarta fabryka przeróbek kawy poleca sie Sz. konsumentom, kupcom i kolonistom,

Najlepsze gatunki kawy mielonej, tytoniu krajowego i w rollach, zawsze na składzie.

Kilo najlepszej kawy po 1$800

Fer. M. Marquez.

56 QUINZE DE NOVEMBRO *56*

Norddeutscher Lloyd, BREMEN.

Największe towarzystwo żeglugi parowej w świecie

Towarzystwo żeglugi parjowe
Regularne kursa
Pospiesznych i pocztowych parowców
między

Brema	i	NewYorkiem
Brema	»	Baltimore
Brema	»	Połud. Amer
Brema	i	Wsch. Azyą
Bremą	i	Australią

8 parowców [illegible] przeszło 3[illegible]

pewny i szybki przewóz z komfortem

WYBORNY WIKT

Bliższą wiadomość udziela :

der Norddeutsche Lloyd Bremen,

Kto się zajmuje losem dwumilionowego odłamu polskiego, osiedlonego za oceanem, komu zależy na tem by wychodźtwo polskie nie wynaradawiało tę, lecz aby istniejące już kolonje polskie stały się podstawą i zarodkiem zdolnych do samodzielnego rozwoju narodowego społeczeństw nowo polskich; komu zależy na utrzymaniu ścisłej łączności duchowej Macierzy z rozproszoną po świecie ludnością polską kto dąży do nawiązania stosunków handlowych kolonjami i emigracją polską do organizacyi handlu narodowego na tle światowem, do rozwoju polskiej handlowej geografji, kto wreszcie szuka dokładnych informacyj o ekonomicznym stanie różnych krajów, ten zaprenumeruje sobie jedyne w swoim rodzaju pismo polskie

organ Polskiego Towarzystwa handl.-geograficznego

„Gazeta handlowo-geograficzna“.

Prenumerata wynosi :

W monarchii Austro-Węgierskiej rocznie 3 złr., półrocznie 1 złr. 50 ct. W Niemczech rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.

Każdy z abonentów, który złoży odrazu całoroczną prenumeratę, otrzymuje jako premię, bezpłatnie piękne ilustrowane dzieło prof. dra Józefa Siemiradzkiego pod tytułem: «Z Warszawy do Rónika, wspomnienia z podróży po Ameryce południowej» — z licznemi ilustracyami J. Ryszkiewicza i J. Zawadzkiego. — Na koszta przesyłki należy dołączyć 25 ct.

REDAKCYA i DMINISTRACIA :

LWÓW, ULICA AKADEMICKA L 8

U bibliotekarza towarzystwa

ŁĄCZNOŚĆ i ZGODA można nabyć następujące książki po cenach podanych, ustanowionych uchwałą tow. z dnia 15-go maja 1898 r.

	Dla czł. tow. Ł i Z.	Dla czł. innych tow.	Dla nieczł. do tow.
Wypisy polskie i Opowiadania z dziejów kraju ojczystego . .	1.500 rs.	2.000 rs.	3.000rs.
Elementarz polski (z illustrazeczmi	800 »	1.300 »	1.500 »
Ksiazeczka rachunkowa dla szkół ludowych.	dla wszystkich po 500 reis.		

Wszystkie te książki (z wyjątkiem ostatniej) są oprawne w płótno i wydania wszystkich są najnowaze.

BIBLIOTEKARZ — Roman Marczyński.

ZIEMIANIN.

Ozdobnie i bogato wydany

Kalendarz

dla rolników, [illegible] i [illegible] do nabycia w Redakcyi

Kuryera Paranskiego.

PŁACCIE ZA KURYER PARANSKI

PROSZE CZYTAC

Niniejszem mam zaszczyt donieść Sz. publiczności polskiej iż przeniosłem mój zakład dentystyczny z ulicy Marechal Deodoro N. 19. na ulicę 15 de Nowembro N. 65 koło apteki Correia.

Za wykonane w zakładzie moim roboty dentystyczne przyjmuje zupełną gwarancyę.

POLECAJĄC się nadal względom łaskawej publiczności pozostaję z poważaniem.

Max Wreschner.
Dentysta
Rua 15 de Novembro N. 65 koło apteki Correia.

KTO POTRZEBUJE PIENIEDZY

dostanie u Wilhelma Stahla
Rua São Francisco, róg ulicy Graciosa.

Kupuję i sprzedaję wszystko, meble, koszyki i czego komu potrzeba. Pieniądze zagraniczne mieniam na tutejsze. Płacę bardzo dobrze. Sprobujcie, a przekonacie się.

WILHELM STAHL.

Sklep POLSKI.

Franciszka Brzuski

Polecam szan. Rodakom sklep mój zaopatrzony w najlepsze i najświeższe wiktuały i napoje.

! NAJLEPSZA !

LITEWSKA ŻOŁĄDKÓWKA

HARTWIG KANTOROWICZ

Główne zastępstwo ***Burmstr Thon & Comp.***
Do nabycia we wszystkich sklepach. Wielki wybór wszelkich towarów materyalnych. Kupuję Skòry, Wosk i Włosy.

WIELKI DOM BANKOwY

Załatwia wszelkie sprawy w zakres bankowy wchodzące.

Burmester Thon & Comp

RUA JOSE BONIFACIO

Mówi sie po Polsku !

Arruda & Ferreira

Laboratoryum centralne apteki Paraná

w CURITYBIE przy Ulicy S José 16.

polec swojea najnowsze wyroby jako to:

PEITORAL PARANAENSE czyli Syrop z igieł Araukaryi znakomity edyny środek na kaszel, astmę i. t. d.

ELIXIR RECONSTITUINTE, ekstrakt z ciał i roślin pożywnych, wzmacniający siły po ciężkich chorobach.

PILULAS REGULADORAS VEGETAES, pigułki do zażywania w chorobie żołądka, miłe w użyciu i nie utrudniające codziennych zajęć

Pilulas reguladoras ferruginosas, pigułki zawierające żelazo, leczą ze znakomitym skutkiem blednicę.

ALGONTINA. kto cierpi na ból zębów, a chce go się raz na zawsze pozby dokaże tego przy użyciu Algontiny.

Agua de Quina, Ekstrakt z kory chinowej wzmacnia porost włosów, dodajeć uiły cebulkom włosowym niszczy łupież.

Cutisculina, miła wonna i delikatna pomada na płeć, niszczy piegi, plamy wątrobianne, usuwa czerwoność nosa i wągry.

SKlad tych yrobów rówvniez i w aptece polskiej L. STENCLA

Pierwsza polska Apteka

LUCJANA STENCEL,

Ulica serrito Nr. 24 Curytyba — Parana.

POLECA

Srodki homeopatyczne Pijawki Zioła, artykuły toaletowe. Kosmetyki Perfumy, Mydła toaletowe lecznicze

Recepty wykonują się jak najrzetelniej.

Ceny umiarkowane

Man spricht Deutsch.

Falla-se portuguez.

Kupujmy lekarstwa tylko w polskiej aptece, gdzie są na składzie wszystkie lekarstwa, specyfiki i przyrządy chirurgiczne.

Wielki Zaklad rzeźniczy POLSKI

ALEKSEGO WABERSKIEGO

Wyroby massarskie, mięso wołowe, wieprzowe, pasztety, szynki, słonina i smalec. Wszystko świeże, zdrowe, smaczne i po cenach umiarkowanych.

2-3 dobrych stolarzy znajdzie zaraz miejsce u
WENCLA LIEBER
Rua Voluntarios da Patria.

WOSK

kupuje się i płaci bardzo dobrze.
Bliższa wiadomość w administracji «Kurjera Parańskiego».

F. MISSLER BREMEN.

BAHNHOFSTRASSE Nr. 30.
zewozi pasażerów do Europy i wszystkich krajów zamorskich

po cenie najniższej.

Dobry wikt, bezpieczna i wygodna podróż statkami pospiesznymi i pocztowymi.
Udziela wszelkich objaśnień bezpłatnie.

PIWO

we flaszkach, beczkach, i syfonach najlepszej jakości, jasne i ciemne poleca

Fra. Jonscher syn

Właściciel browaru na Batelu.

CHOPS. CHOPS.

CUKIERNIA „ROMANO“

ULICA 15 DE NOVEMBRO Nr. 46

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres cukierniczy wchodzące, jakoteż na paszteły wszelkiego rozaju.

Ceny umiarkowane

Dr. MANOEL CARRAO

Specjalista w chorobach gardła uszów i nosa, otworzył klinikę lekarską w Kurytybie. Po odbyciu studyow specyalnych pod kierunkiem znakomitosci lekarskich może służyć cierpiącym zastosowując najnowsze zdobycze lekarskie.

W chorobach nerwowych systemem dra Charcota leczy elektrycznością.

Curityba Rua Marechal Deodoro

METHUSALEM

Znakomite, przez lekarzy dla chorych i ekonwalescentów polecone wino

Portugalski.

do nabycia w cukierni uniwersalnej
Roberta BUBE
Rua 15 de Novembro N. 69. Curityba.

MAX ROESNER

INTROLIGATORNIA
przyjmuje wszelkie roboty pozlotnicze, wykonuje książki handlowe.

Fabryka Kartonôw

Rua S. Fancisco N. 26.

DO SPRZEDANIA! W kolonii S. Mateusz, ogromny lot N. 21 i nowa duza lansza kryta blachą. Bliższych wyjaśnień udzieli p. Aleksy Waberski przy ulicy Jose Bonifacio Właściciel.

Chłopak 1 t 14 umiejący czytac i pisac szuka miejsca jako terminator.

Typ. Beobachter, Trav. Proclamação 5, Curit

Redaktorzy W. Meliński i M. Radziszewski

N 23. Kurityba, 11 Czerwca. 1898. Rok II.

KURYER PARAŃSKI.

Jedyne Niezawisle pismo polskie w Brazylii — Orgão polaco indepenente no Brazil.

Bióro Redakcyi. — RUA JOSE BONIFACIO (FECHADA) N 1. — *Escríptorio e Redacção*

Równość, Wolność i Braterstwo.

Wychodzi w każdą sobotę. Do nabycia w administracyi i we wszystkich sklepach. Numer pojedynczy kosztuje 200 rs.

Przedpłata wynosi w Kurytybie:
rocznie ..... 10$000
półrocznie ..... 5$000
kwartalnie ..... 3$000
W całej Brazylii
rocznie ..... 12$000
W Europie, w Ameryce i innych krajach 14$000 rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyi
Brazil - Parana' - Curityba
Caixa do Correio N. 35
Uczmy dzieci po Polku.

Ogłoszenia przyjmuje się tylko za opłatą z góry. — Wiersz drobnym drukiem kosztuje 100 rs. Rubryka „nadesłane“ 200 rs. od wiersza. Ogłoszenia dla Polakow szukających pracy bezpłatnie. Wszelkich informacyj i wyjas'nień tak krajowych jak i zagranicznych udziela się bezpłatnie.
Przy zamówieniu stałego całorocznego anonsu 30 procent, półrocznego 20 pr. opustu.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

11. Sobota Saturniny
12. Niedziela Onufrego
13. Poniedziałek Roberta
14. Wtorek Roberta
15. Sroda Maksymina
16. Czwartek Felicyana
17. Piątek Małgorzaty.

Do czytelników.

Redakcya Kuryera Parańskiego po upływie pierwszego półrocza egzystencyi pisma uprasza tych licznych czytelników, którzy zalegają jeszcze z opłatą za nasze pismo, by w jak najkrótszym czasie zaległości swe wyrównali jeśli nie chcą doznać przerwy w wysyłce.

Obchody narodowe.

Niejednokrotnie już nawiązując do wybitnych dat w historyi naszej, zwłaszcza z historyi porozbiorowej zachęcaliśmy ziomków naszych zamieszkujących czy to miasto, czy też kolonie, do obchodzenia pamiątek narodowych, do czczenia pamięci mężów zacnej i niepokalanej sławy. Wykazywać potrzebę takich obchodów stwierdzać z nich płynące korzyści byłoby chyba bezcelowem, byłoby zbytecznem, nie ma bowiem chyba wśród nas nikogo, któryby tych korzysci nie widział.

Celem dzisiejszego naszego artykułu jest nie powracanie do kwestyi, w której już nieraz przemawialiśmy, lecz gorące zachęcanie ziomków do urządzania obchodów.

Rok bieżący poświęcony, jak długą i szeroką jest Polska, pamięci naszego największego wieszcza i poety Adama Mickiewicza, jednego z największych geniuszów świata. Wszędzie poświęcone będą jego pamięci dni uroczyste, wszędzie powstaną domy, gmachy, fundacye mające po wieczne czasy nosić imię naszego nieśmiertelnego piewcy „Pana Tadeusza“. Już wiemy z poprzednich numerów Kuryera, że Kurityba nie zostanie w tyle za innymi miastami i miejscowościami obszarów dawnej Polski lub Ameryki północnej, gdzie kipi i wre życie polskie. Nie wątpimy że kolonie nasze również uczczą pamięć Mickiewicza.

Sto lat ubiega gdy w Nowogródku ujrzał On swiat, sto lat ubiega a pamięć jego żyje, bo żyją dzieła jego. Obchód, urządzeuie jego nie poeiągnie za sobą wielkich wydatków. Spiewy narodowe, deklamacye złożone z dzieł i poezyi Adama, przemówienie lub odczyt zastosowany do okoliczności i program gotów. Siły odpowiednie znajdą się wszędzie a przy nizkim wstępie płatnym można uzyskać kilkanaście milrejsów, które mogą być przeznaczone na szkoły imienia Mickiewicza skarb narodowy w Raperswylu lub jeszcze lepiej na zakupienie tanich dzieł Mickiewicza i rozrzucenie ich pomiedzy ludem. W stuletnią rocznicę urodzin wieszcza, wspomnijmy sobie że za całą zapłatę, za piesni co z serca Mu płynęły żądał Mickiewicz,

by... dożył tej pociechy,
By zbłądziły me księgi pod wieśnia-
[cze strzechy.

Znamy patryotyzm naszych kolonistów, to też niewątpimy, że wezwanie nasze odniesie skutek. Spodziewamy się, że z kolonii doniosą nam nasi przyjaciele o obchodzie ktore pomieścimy w Kuryerze i księdze pamiątkowej. Staraniem naszem będzie, by tam gdzie możliwe zdążył zawsze ktoś z naszego grona z odczytem lub deklamacyą.

Razem młodzi przyjaciele,
W szczęściu wszystkiego są wszystkich
[cele!

Z pod zaborów.

Z Płońska gub. płockiej, ks. L. P, donosi gazecie „Wiek“ — Dzielę się z sz. redakcyą smutnym i wielce opłakanym w skutkach wypadkiem, jaki się wydarzył we wsi Gumowo o milę od miasta powiatowego Płońska. Nad ranem dnia 2 kwietnia, dano mi znać, ze się palą czworaki dworskie i że wiele osób spalonych i poparzonych zostało. Pośpieszyłem natychmiast z usługą religijną na miejsce wypadku, Straszliwy i trudny do opisania przedstawił się widok, Rozpaczliwe jeki i nawoływania rodziców i zgromadzonych ludzi rozlegały się w około. Dom już dopalał się, a wiele osób brakowało. Jedna młoda jeszcze matka z trojgiem dzieci spaloną została ojciec przedostawszy się przez ogień, żyje jeszcze, ale jest słaba nadzieja uratowania go. Z drugiej znowu rodziny ojciec i matka poparzeni, a ich 9-letnia córeczka spalona i ona, jak się okazało, najwięcej mąk poniosła, albowiem wiedziona instyktem zachowawczym, weszła do piecyka do pieczenia chleba, myśląc że się uratuje, i tam żywcem upieczoną została. Znaleziono ją z odgryzonym językiem i palcami, widocznie z bólu gryżła ciało swoje. Przyczyna tak okropnych skutków pożarów była ta, ze nikt w nocy szerzącego się pozaru nie dostrzegł, dopiero wtedy, gdy juz dach słomian z sufitem opadać począł do mieszkań.

Z górskich powiatów we wschodniej Galicyi nadchodzą niestety, coraz bardziej alarmujące doniesienia o strasznym niedostatku wśród ludności miejskiej. Widmo głodu zaziera już do tysiąca chat.

Wydział krajowy wyasygnował w tych dniach na najnaglejsze potrzeby 50.000 złr. a rząd 35.000 złr. Co jednak znaczą owe sumki wobec faktu, iż wedle dokonanego obliczenia na złagodzenie klęski niedostatku potrzeba około 2 milionów!

Niezmiernie pożyteczna instytucja jest właśnie wtoku wprowadzenia w życie. Celem jej będzie fundowanie domów przytułku dla wdów i sierot po księżach grecko-katolickich w Galicyi, które wystawione bywają zazwyczaj na niedającą się opisać nędzę. Pierwszy taki dom ma stanąc w Samborzu, następnie we Lwowie i Stanisławowie. Fundusze na ten cel już się gromadzą pod opieką biskupów ruskich. a obecnie ogłoszono odezwę do księży i inteligencyi ruskiej, wzywając ją do licznego zapisywania się do nowego stowarzyszenia.

Lwów.— Odbył się pojedynek na szable pomiędzy akademikiem po-

KLESKA.

(Z dziejów Paryża po ogłoszeniu wojny z Prusami.)

Zmierzch nadaremnie walczył z blaskami wspaniałego dnia letniego, który nie chciał ustąpić mu miejsca. Aleja Pól Elizejskich, aatłoczona publicznością, biegła jeszcze jasną smugą pod zielonym stropem aż do ciemnej ściany Łuku tryumfalnego (l'Arc de Triomphe). Plac Zgody robił wrażenie mrowiska. Nagle wszczęła się wrzawa. Tłum pomknął gwałtownie w stronę Pout Royal, kędy przeciągał oddział wojska przy dźwiękach bojowego marsza. Wołano »Niech żyje armja!“ Okrzyk, powtarzany przez tysiące ust, huczał w powietrzu przeciągle, oddalając się stopniowo i słabnąc niby szum wiatru, niby ryk morza.

Latarnie gazowe zapalaty się jedne po drugich na uliey Royale, Publiczność zdobywała wstępnym bojem miejsca przy stolikach kawiarnianych. Tłumy napływały zwartą falą. Wyrywano sobie świeże dzienniki, rozmawiając głośno, zartując i dowcipkując. Kobiety w jasnych, świątecznych stojach zdawały się najbardziej pobndzone Opaśli mieszczanie usiłowali przybrać postawy i miny wojownicze; niektórzy z nich prowadzili za ręke syuków, przebranych po żołuiersku. W powozie ukazały się witane okrzykami, trzy młode dziewczyny w barwach narodowych: błękitnej, białej, czerwonej. Błękitna, wcale ładna, zachwycona złotymi epoletami wojskowego du Breil, przesłała mu ręką pocałunek.

Wtem zabrzmiała Marsyijanka, śpiewana całą siłą płuc. Powozy musiały stanąć Ludzie w białych bluzach. postępujący na czele kolumny, w której się znajdowało tyleż czapek co i kapeluszy, torowali drogę. Ci opętańcy schwytali kouie za wędzidła i wywijali w powietrzu sękatemi kijami. Jakiśi starzec z długą brodą wrzeszczał do zapamiętania się. Obok uiego postępował trupiej bladości młodzieniec, którego głowa ociężała od wina, przewalała się z jednego ramienia na drugie. Fala ludzka przepłynęła, pozostawiając za sobą ostry zapach potu i wyskokowych napojów.

Powóz którym jechał du Breil zatrzymał się na rogu ulicy Le Peletier. Młody wojskowy zniecierpliwiony, rzucił dorożkarzowi zapłatę i skierował się pieszo do kawiarni Riche. Przestępując jej próg, usłyszał głos woznicy, który wołał zapraszającym tonem:

— Proszę siadać! mam dobrego konia! Dwa wolne miejsca do Berlina!

W mgnieniu oka utworzyło się zbiegowisko, potem dały się słyszeć groźby, okrzyki, wreszcie zawiązała się bójka. To tłum mordował jakiegoś niemca, który ośmielił się zrobić uwagę że trzeba mieć lepszego konia aby dojechać z Paryża do Berlina.

Du Breuil przesuwał się przez salony kawiarni, odprowadzany płonącemi spojrzeniami licznie zgromadzonych gości, których zachwycał jego mundur. Szukał tu przyjaciela d'Avola. Spostrzegł go nareszcie przy nakrytym do objadu stole, pogrążonego w czytanie dzienników.

Koledzy przywitali się serdecznym uściskiem dłoni.

— A no, armia odbiera dziś niełada honory — myślał Du Breuil, wydając dyspozycje służbie, która skupiła się, pełna uszanowania koło ich stolika.

Szmer rozmów, niebieskawe obłoki tytuniowego dymu, oślepiające światło żyrandoli, których liczbę podwajały zwierciadła, wszystko to działało podniecająco na Avola Nie odczuwał już teraz zmęczenia, było mu dobrze przy suto zastawionym stole, wśród ruchu, który panował w sali. Przez uchylone okna przedostawał się z zewnątrz nieustający gwar ulicy, czasem okrzyki, wiwaty.

— Wiesz drogi, zazdroszczę ci — mówił gorączkowo do przyjaciela. — Jesteś u źródła, wszystko przez twoje ręce przechodzi, wieśz wszystko, podczas gdy my, ciemui jak tabaka w rogu, idziemy po omacku. Ale nakoniec pojntrze wybije stanowczo godzina: pojutrze wyruszamy! Żegnaj stolico! W drogę do Nancy, a potem do Metz Przyjemnie nam będzie znaleźć się znowu w Metz, z ktorym tyle wspomnień nas wiąże. Pamiętasz kawiarnię Paryzką? A partyę bilardu? A nasze obiady niedziel

Wspomuienia obległy ich tłumnie.

— Dziwnie mi jakoś pomyśleć — kończył Du Breuil, że tam, gdzieśmy wesoło odbywali wycieczki, znajdziemy się może wkrótce z bronią w ręku, czujnym słuchem i wytężonem okiem.

— Zwarjowałeś zaprotestował Avol — Metz nie może być nigdy placem boju

lakiem i burszem niemieckim z Czerniowiec; obaj odnieśli rany: niemiec dość ciężkie. Policya aresztowała sekundantów.

Do „Ruchu Kat.“ donoszą z Warszawy pod dniem 2 kwietnie: Dziś wieczorem wyjeżdza do Petersburga książe Imeretyński. Towarzyszyć mu będą urzędnik do poszczególnych poruczeń, Jaczewski, zarządzający wydziałem do spraw duchownych obcych wyznań, Wojejków i urzędnik kancelaryi Iwanow. Książe Imeretyński powraca za dni 11. Parę dni temu wyjechał również do Petersburga kurator okręgu naukowego Ligin.

Zdaje się więc iż rostrzygnie się tymi czasy w Pdtersburgu kilka ważniejszych kwestyi, dotyczących Królestwa .

Obiega pogłoska iż projekt ks. Imerytyńskiego pozostawienia możności byłym Unitom wolnego wyboru religii w ciągu lat 2 nie będzie względniony w Petersburgu. Więcej tans ma mieć projekt wzmocnienia wkładów języka polskiego w szkołach elementarnych.

W tych czasach dość sensacyjna pogłoska obiega Warszawę w najrozmaitszych wersyach. Chociaż przedstawia się ona dość ciemno, nie jest wzakże całkowicie pozbawiona podstawy. Według relacyi, względnie najwiarogodniejszych, historya ta przedstawia się tak: — W resursie, w Lublinie, grono tamtejszych oficerów wyprawiało sobie suta libacyę, podczas której jeden z uczestników wzniósł toast „Na zgòbę polaków i ich króla Imeretyńskiego“. O wydarzeniu tem spisano protokół na miejscu, a wkrótce potem do Lublina wyjechał pomocnik gubernatora do spraw politycznych, generał Ornobienko i tam przez parę dni bawił.

— Polskim czytelniom ludowym pod rządem pruskim grozi nowe zaniepokojenie z powodu tajnego rozkazu, za pośrednictwem władz prowincyonalnych, żeby czytelnie te poddano nowej rewizyi i zaostrzonej kontroli,

Rewizyi czytelnie polskie obawiac się nie potrzebują, albowiem prowadzone są ściśle, wedle statutow. Wszak był czas że na calej przestrzeni od Pucka do Mysłowic, setkami odbywały się rewizye, procesy i. t. p, prześladowania, a ostatecznie musiano odstąpić od wszystkiego, bo rezultat zdobyty przez prześladowania, z jednej strony równał się zeru, a z drugiej prześladowania do najwyższego stopnin drażniły umysły ludu.

Jakże to nie ma drażnić? Tysiące ludzi poswięca czas i pracę na humanitarną obsługę braci, łakomych pokarmu duchowego i za tó mają ponosić różne nękania i kary? Insłytucya Czytelni ludowych tak się dziś zżyła z ludem, że prześladowanie tej instytucyi musiałoby w ludzie obudzić najwyższe oburzenie.

Rządowi — powiada „Dziennik Poznański“ — nie potrzebujem na to zwracać uwagi, bo on powinnien być przez organa swe doskonale o tem poinformowanym. Ale zwracamy na to uwagę pp. hakatystów, którzy nie zaniechają wywierać na donośne czynniki najmocniejszego nacisku, żeby z tych rewizyi wyprowadzić jaknajwięcej dokuczliwości.

Już to rady tych panów nie mają szczęścia.

Im to, a nie komu innemu przypisać należy najnowszą agitacyę przeciwko niewinnemn prywatnemu uczeniu języka polskiego. A jaki z tego skutek? Oburzenie najwyższe w całej społeczności polskiej, a mianowicie u ludu, którego dzieci znajdowały sposobność nauczenia się czytania chociaż na książce do nabożeństwa, żeby Pana Boga chwalić w przyrodzonym języku.

Tę sposobność prześladowanie prywatnej nauki języka polskiego odbiera im.

A dalej. Setki i setki poswiecających się dla dobra ogołu osób, czuje się dotkniętych w najswiętszych uczuciach. Môwiło im sumienie ze spełniają najświętszy obowiązek, że spełniają najszlachetniejszy czyn, ucząc dzieci, a tu przychodzą martwe paragrafy, niekoniecznie jasne i powiadają im: jesteście przestępcami, zapłacicie kary, pójdziecie do więzienia, niewolno wam przygarniać maluczkich wedle nauki Chrystusa! Czyż to nie ma óburzać i wytwarzać zgryzliwości nieprzejednanej? To boli oburza i oburzać musi.

Jeżeli oburzenie to ma się jeszcze potęgować, uiechże teraz rozpoczną się pościgi czytelni ludowych. Przetrwaliśmy je raz, przetrwamy i drugi, ale, co po tem pozostanie, nie będzie posiewem pokoju i skupienia!...

Z KRAJU I ZE SWIATA

— Obłęd z głodu. Z Berlina donoszą. Przygnębiające wrażenie wywarł tutaj wypadek zaszły w miejscowej szkole politechnicznej. Student wydziału budowy machin, warszawianin, p. G, w przystępie obłędu umysłowego, wywołanego, jak się później okazało, krańcowem wycieńczeniem fizycznem, powstał ze swego miejsca na wykladzie prof. Kamerera i w języku polskim wykrzyknął:

„Nie poznaliście się na G. (wymienił swoje nazwisko), ja warjuję z głodu!“ Można sobie wyobrazić wrażenie, jakie publiczne to wyznauie na obecnych wywarło. Koledzy wyprowadzili p. G. z sali, usiłując go uspokoić. Po paru godzinach zjawił się w Modelarni, gdzie spotkawszy paru rodaków, zaczął im złożerczyć przypisując im winę swego nieszcześcia Nieszczęśliwego umieszczono w szpitalu, gdzie lekarze stwierdzili nienormalny stan jego, czyniąc jednak nadzieję możliwości powrotu do zdrowia. G. uważanym był ogólnie za odludka i nikt go prawie nie znał. W każdym razie fakt dopuszczenia do podobnego wypadku wśród 200 blisko kolegow polaków, świadczy niekorzystnie o pojmowaniu i wypełnianiu obowiązków kołożeńskich. Wszędzie gdzie istnieje jakkolwiek organizacya pomiędzy akademikami, wypadek podobny nie powinnienby mieć miejsca. W Rydze np. byłby chyba absolutnie niemożebny. Jak wyżej wspomniałem G. pochodzi z Warszawy, liczy około 28 lat życia, nieposiada żadnej rodziny, prócz zupełnie niezamożnej matki.

— Ośmioletni podróżnik. — Do New-Yorku przybył w tych dniach na parowcu „Palatia“ 8-letni Stefan Stymdlski, który bez opieki starszej osoby odbył podróż przez morze Ojciec jego mieszka w Galena III, w Ameryce, od lat juz kilku. Udało mu się oszczędzić tyle pieniędzy iż mògł sprowapzić swą żonę i dwoje dzieci mieszkające w Królestwie. Posłał tedy żonie pieniądze na podróż i Stymelska wyjechała do Hamburga Przybywszy tam jednakowoż. przekonała się, że nie wystarcay jej pieniędzy na opłacenie biletu okrętowego dla wszystkich: pożostawiła więc chłopca w zakładzie dobroczynnym a sama z drugiem dzieckiem pojechała. Stąd posłano dla chłopca pieniądze napodróż i nakoniec cała rodzina się znowu połączyła. Ośmioletni wojażer odbył swą podróż morską, pod opieką współpasażerów bez przygody.

— Piękna perspektywa. Pewien stasystyk angielski obliczył, że w przeciągu 400 lat będą w Europie sami warvaci. Rozumowania swoje opiera na takiej zasadzie. Przed 40 laty przypadał na 535 osób jeden obłąkany, dziś zaś stosunek ten zmienił się o tyle, że już na każde 312 osób przypada jeden z tych nieszczęśliwych. Jeśli choroba umysłowa i nadal wykaze takie same postępy, wówczas po upływie 80 lat będzie w Europie jeden obłąkany na 100 osób, po upływie 200—300 lat jeden na 10 osób, aż wreszcie za lat 400 będą już tylko sami warjaci.

WIADOMOSCI LOKALNE.

Pieniądze skarbu państwowego po 100$000 5 i 6 estampy (czerwone z głową cesarza i ciemno niebieskie republikańskie mające na odwrotnej stronie przedstawiony wizerunek skarbu narodowego) od dnia 1-go lipca br. bedą tracily wartosc według następującej tabelki:

W lipcu	2 prc.	98	milr.
„ sierpniu	2 „	98	„
„ wrześniu	2 „	98	„
„ październiku	4 „	96	„
„ listopadzie	4 „	96	„
„ grudniu	4 „	96	„

— W roku biezącym obchodzić będzie cesarz austryjacki Franciszek Józef I, rzadka uroczystość, mianowicie jubileusz 50letnich rządów. Przy tej uroczystości wszyscy wojskowi w służbie czynuej lub wysłużeni otrzymać mogą medal pamiątkowy. Ponieważ wśród naszych czytelników jest wielu którzy do tego medalu mają prawo, przeto podajemy objaśnienie udzielone przez c. k. Vice konsulat austryjacki w Kurytybie.

„ Wszystkim osobom stanu czynnego, urlopowanym, rezerwistom, jak również osobom pozasłużbowym i spensyonowanym udzielą komendy korpuśne, zakłady wojskowe i władze ewidencyjne przyznają prawo udzielenia medalu bez osobnego podania.

Tylko ci którzy wystąpili z wojska mają udowodnić odpowiednim dokumentem wystąpieoia (Abschiedentlassung lub Austritts-Certificat) mają zgłosić się wprost piśmiennie do tego korpusu, do którego poprzednie należeli i który im odnośne dokumenty wystawił.

Tylko w razię nieistnienia komendy korpuśnej c. i k. misye przyjmują podania i w miejscu centralnem je załatwią.

Także i te osoby które nienależą już więcej do związku austryjacko węgierskiego mają prawo do medalu jeżeli w czasie rządow Naj, cesarza Fr. Józefa I. służyli w armii austro-węgierskiej.

Rzadki wypadek zmarżnięcia na śmierć w Brazylii przytrafił się pewnemu Brazylianinowi w Porto da Uniao. Nie mogąc płynąć w czółnie po zalewach Iguassu, która w tym roku wyjątkowo silnie wylała, udał się do brzegu piechotą, lecz ugrzązł w bagnie i siedząc w niem przez noc całą przy kilku stopniowym mrozie skostniał na smierć.

— Naklejanie obowiezkowe marek na flaszkach i zapałkach obowiązuje tuż i prowincye. Cała szajka agentów rozleciała się po kraju i ściąga kury za nie przestrzeganie przepisów stęplowych.

W tych dniach wpadł taki agent do jednego z kupców i nałożył karę nie niego że pudełko zapałek zawierało 61 zamiast obowiązujących 60!

W całej tej sprawie najbrudniejszem jest to, że donosiciel dostaje połowę kary nałożouej na kupca, to też mnóstwo włóczęgów niezdatnych do inuej pracy lub za leniwych puściło się na ten szkaradny sposób zarobkowania polegający na szpiegowaniu.

Wśród tej szajki szpiegów znajduje się także jeden polak. Radzimy mu by przestał się tem trudnić, jak nie ma innego sposobu do zarobkowania, niech zamiata ulice, podaje cegłę a niech szpiegostwem nie kala imienia polskiego. Jeżeli się nie cofnie z tej zgrai szpiegów czychających na ludzką krzywdę opublikujemy jego nazwisko i nie

---

I to mówisz ty, powiadomiony o wszystkiem z pierwszej ręki.

Ba, nie wiemczy ktokolwiek zna dokładnie plan kampanii. To jedno pewne, że strona która pierwej stanie gotowa do boju mieć będzie przewagę.

— Ależ my jesteśmy juz od tygodnia gotowi! A co do planu kampanii, dziecko by go potrafiło nakreślić. Po skoncentrowaniu armii przekroczymy Ren i pociągniemy do Badanu, aby odciąć Niemcy Północne od Południowych. Sparaliżujemy Bawarje i Wiirtemberg, Austrya i Włochy uzbroją się. Pozostaną owe slawne Niemcy Północne, ale co one dla nas znacza? Alboż nasi ojcowie nie byli pod Jeną?

Wrzawa uliczna przerwała rozmowę. Wzburzony tłum cofnął się nagle do teatru Rozmaitości, popychając się i depcząc wzajemnie. Grono ludzi niosło, zamiast pochodni, nasycone i zapalone miotły. Trzech z pomiędzy nich dzwigało żołnierza linjowego pułku. Wszyscy śpiewali na całe gardło hymn żyroudystów: „Umrzyjmy za ojezyznę.«

Du Breuil i jego przyjaciel wyszli z kawiarni spiesząc na operę! Na widok ich mundurów zerwał się wrzask. Niech żyje Francya!« Ostroga du Breuila zaplątała się w suknię jakiejś pięknej pani, wyglądającej na młodą mężatkę. Wojskowy zaczął przepraszać, ale ona mu przerwała uprzejmie Zarumieniona jej twarzyczka wyrażała żywe zadowolenie, a mąz zdawał się w zupełności podzielać jej uczucia.

Wśród nieustających dowodów sympatyi i szacunku dwaj przyjaciele dotarli nareszcie do gmachu opery, sala widzów cała w czerwieni i złocie, tonęła w potokach światła. Wszystko co tylko Paryz posiadał znakomitego znajdowało się w jej murach. Panowała tu gorączkowa atmosfera, Błyszczące oczy, zapłonione twarze mówiły, że wszystkich jedna ozywiała myśl. Oczekiwano z niecierpliwością ukazania się Maryi Sass, która miała odspiewać Marsyljankę. Nareszcie kurtyna uniosła się zwolna i znakomita artystka ukazała się na scenie, witana tłumnym okrzykiem.

Ubrana w białą tiunikę grecką i takiż płaszcz, usiany złotemi pszczołami, ze sztandarem trójkolorowym w ręku Marya Sass posuwała się naprzód ruchem, właściwym sobie w wielkich rolach dramatycznych i wśród nieopisanego wzruszenia, rzuciła słuchaczom pierwsze dźwięki i pierwsze słowa „Hej naprzód synowie ojczyzny!« (Allons entants de la patrie!)

Część widzów zerwała się z miejsc W tem zabrzmiał rozkazujący głos, — głos Emila de Girardin »Wstać!“ i tłum go usłuchał, jak jeden mąz. Każdy czuł że w piersi budzi mu się jakaś dusza inna, zbiorowa olbrzymia. Coś niby ostry powiew wiatru, przebiegło zgromadzonych, podnosząc im włosy na głowie i dreszczem wstrząsając ich ciała. Orkiestra wtòrowała szumnie sławnej pieśni. Marja Sass śpiewała pierwszą strofę drgającym głosem, którego tony przypominały błyski obuażonych szabel i purpurę krwi Burza oklasków zerwała się w odpowiedzi. Teraz artystka do wyższych ucieką się tonow, śpiewa głośniej, potężniej, a śpiew jej rośnie olbrzymieje, wypełnia salę, zdaje się rozciągać na wzruszone miasto, na uzbrojony kraj. Ognisłe słowa biją jak dzwony na alarm, hnczą głosem dział. Zagrożoną ojczyzna przemawia do wszystkich serc... Hymn narodowy długo wygnany, jaśnieje świeżą pięknością, życiem, niegasnącym blaskiem.

Nous entrerons dans la carriére.
Quand nos ainés n'y serons pas!

Wzruszenie dobiegło szczytu. Szał ogarnął najrimniejszych, Mężczyzni śmieli się smiechem nerwowym, szarpali wąs, kobiety łamały wachlarze powiewały chustkami Artystkn tragiczna, urocza, jaśniejąca niepokalauą bielą pod rojem złotych pszczoł, była jakby wcieleniem cesarskiej Francyi Porwana ogòlnem uniesieniem, zdawała się prorokować zwycięztwo. Jena, Austerlitz. Sewastopol, Solferino btyskały w płomieniach, we krwi i chwale..

Szalona wrzawa zagłuszyła ostatnie nuty Po sali przebiegł jeden z tych prądów elektrycznych które galwanizują tłum stapiając go w jedną całość, i tłum òw, drgający, z wyprężonemi ramionami, o nieprzytomnych twarzach, wołał tysiącem ust!

— Niech żyje Francya! Na Berlin!

Tłumacz M.

wątpimy że tow. polskie którego jest członkiem natychmiast go wykluczy.

— Na dzień 25 czerwca zwołał gubernator nadzwyczajne obrady kongresu które mają potrwać miesiąc. O co idzie jest jeszcze tajemnicą,

— Na 3 miesiące rząd stanowy wstrzymał wypłatę płac urzędnikom (naturalnie tylko niższej kategoryi), nauczycielom ludowym, policyi. — Ładne rządy!

— Kamera municypalna utworzyła nowy podatek w wysokości 8 milr. od każdego wagonu drzewa opałowego przychodzącego do Kurityba.

— Odpowiedź na brutalny, łajdacki artykuł pomieszczony w 125 numerze Republiki zatytułowany »O diadas polacas« uwłaczający Polkom z powodu braku miejsca podamy w następnym nnmerze.

SPRAWY TOWARZYSTWA

„Łączność i Zgoda".

W dniu 5 bm. w niedzielę, odbyło się miesięczne zgromadzenie tow. i wygłoszonym został XVII odczyt, Komisya kontrolująca zdała sprawdzdanie z kontroli kasy tow. Sprawę wynajmu nowego lokalu odroczono do przyszłego tygodnia. Oferty na szafę biblioteczną rozpatrywane będą także w niedzielę dnia 11 bm.

Odebrano książki z Paryża od rodaka Wakulskiego za które tow. wyraziło Mu szrdeczne »Bóg rapłać« Wyraża się także dzieki p. W. Bukowskiemu za ofiarowaną tow. Mapę Polski i bratniemu tow. Hand. Unterstiitzungs-verein za 2 fotografie z obchodu poświęcenia sztandaru. Wsparcia z powodu okaleczenia w fabryce udzielono członkowi gotowką 20$000 — jakoteż udzielono mu opatrunku i pomocy lekarskiej

Członek W. Bukowski wygłosił rzecz o Mazurach i Mazowszu, za którą zgromadzeni wyrazili mu gorące podziękowanie i uznanie.

W czwartek o g. 10 przed południem odbędzie się posiedzenie zarządu szkolnego, w sobotę o g. 7 wiecz. posiedzenie kółka zabaw, w niedzielę o godz. 11 przed poł. posiedzenie zarządu tow. zaś o god. 2 po poł. zgromadzenie tow. i odczyt.

SEKRETARZ
Krzyżanowski.

ZAKŁAD KĄPIELOWY!

Polecam Sz. Publiczności mój nowo urządzony zakład kąpielowy.

Kąpiele wszelkiego rodzaju zimne, ciepłe, nasiadowe, tusze,wanny i nacierania każdego czasu.

Łaźnia i basen do pływania.
O łaskawe odwiedziny uprasza uprzejmie
AUGUSTO LOESER-
Bouleward 2. de Julho.

DOPIERO CO
PRZYBYŁ!

Świeży sér SZWAJCARSKI,
ZAPAŁKI ze stęplami
Do uabycia u
ANTONA HAUERA.
Rua Fechada

Café Paraná

Ta świeżo otwarta fabryka przeróbek kawy poleca sie Sz. konsumentom, kupcom i kolonistom,

Najlepsze gatunki kawy mielonej, tytoniu krajowego i w rollach, zawsze na składzie.

Kilo najlepszaj kawy po 1$800

Fer. M. Marquez.

56 QUINZE DE NOVEMBRO **56**

TOKARZ

ZNAJDZIE miejsce Bliższa wiadomość w Redakcyi.

ZAKŁAD
RZEŹNICZY
i WENDA.
FRANCISZKA GAJDY

znajduje się przy ulicy

NUNES MACHADO N. 5.

Miejsce na wozy i konie
Przenocowac można również
bardzo wygodnie.
O liczne odwiedziny uprasza

Fr. Gajda.

KURS PIENIĘŻNY

Funt	33$103
Marka	1$624
Frank	1$315

REDAKCYA
KURJERA PARANSKIEGO

Przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty drukarskie jakoto:

Cyrkularze,
Rachunki,
Bilety wizytowe,
Karty zaproszeń,
Plakaty

oraz wszelkie inne prace w zakres drukarstwa wchodzące.

Tanio i Elegancko.

Szkoła polska

TOWARZYSTWA ŁĄCZNOŚC i ZGODA
w Curitybie.

Nauka odbywa się Codziennie od godz. 8 do 1 przed południem w lokalu Towarzystwa przy placu Rosario l. 3

Dzieci członków Towarzystwa płacą po 2$000 miesięcznie, dzieci nieczłonków 4$000 Wstępne 1$000

Program nauki jest następujący :

1. Katechizm religii świętej rzymsko-katolickiej.
2. Historya starego i nowego testamentu
3. Język polski
4. Język portugalski.
5. Język niemiecki.
6. Rachunki i geometrya.
7. Kaligrafia.
8. Historya i geografia.
9. Nauki przyrodnicze (zoologia, botanika mineralogia, fizyka.)
10. Historya polska.
11. Śpiew kościelny i narodowy.
12. Rysunki.
13. Gimnastyka.
14. Język francuski (na żądanie).

Wpisywać można codziennie.
Za naukę płaci się z góry.

ZARZĄD.

POSZUKUJĘ siostry mojej Maryanny Ciesiećskiej z guberui płockiej, powiatu mławskiego. Ktoby wiedział o miejscu jej pobytu niech się zgłosi do redakcyi Kuryera.

KAROL OKOMUŃSKI
ogrodnik.

U bibliotekarza towarzystwa

ŁĄCZNOSĆ i ZGODA można nabyć następujące książki po cenach podanych, ustanowionych uchwałą tow. z dnia 15-go maja 1898 r.

	Dla czł. tow. Ł i Z.	Dla czł. innych tow.	Dla nienal. do tow.
Wypisy polskie i Opowiadania z dziejów kraju ojczystego . .	1.500 rs.	2.000 rs.	3.000rs.
Elementarz polski (z illustrazeczmi	800 »	1.300 »	1.500 »
Ksiazeczka rachunkowa dla szkół ludowych.	dla wszystkich po 500 reis.		

Wszystkie te książki (z wyjątkiem ostatniej) są oprawne w płótno i wydania wszystkich są najnowaze.

BIBLIOTEKARZ — Roman Marczyński.

ZIEMIANIN.

Ozdobnie i bogato wydany

Kalendarz

dla rolników, rolników i sadowników do nabycia w Redakcyi

Kuryera Paranskiego.

PŁACCIE ZA KURYER PARANSKI

Villa
Padre Tedeschi

Niżej podpisany donosi Sz. Publiczności, że został upoważniony do odsprzedania doskonałych lotów „Villi—Padre Tedeschi" Grunta znajdują się między Portao, kolonią Agua Verde i linią kolejową.

Doskonała sposobność do nabycia gruntów, gdyż za te loty nie potrzeba płacić podatku municypalnego. Grunta sprzedaje się począwszy od 200$000.

Aby kupno ułatwić, sprzedaje się na raty, a z zapłaceniem ostatniej raty otrzymuje się tytuł własności.

Plan znajduje się w mojem biurze gdzie każdemu najchętniej wyjaśnień, udzielam.

Augusto Türk, Inżynier.
Rua 15 de Novembro nr. 69.

!PRAWDA!
BERNECIDA

Wynalazek z końca stulecia.

Jedyny pewny, i niezawodny środek na robaki, na berne, które taką są plagą zwierząt.

Na bok z merkuryuszem !
Precz naphoryl!

które tylko pozbawiają zwierzęta nasze sierści.

Na berne, robaki, karapaty, jedyny środek BERNECIDA, który nabyć można w aptece

STELLFELD & Irmão.
Pharmacia ALEA

— Curityba Praça Tiradentes. —

Cena

FLASZKA 1$000 — TUZIN 10$000

Norddeutscher Lloyd,
BREMEN.

Towarzystwo żeglugi parjowej
Regularne kursa
Pospiesznych i pocztowych parowców
między

Brema	i	NewYorkiem
Brema	»	Baltimore
Brema	»	Połud. Amer
Brema	i	Wsch. Azyą
Bremą	i	Australią

pewny i szybki przewóz z komfortem

WYBORNY WIKT

Bliższą wiadomość udziela :

de Dilherr'sche Lloyd Bremen,

Największe towarzystwo żeglugi parowej na świecie

8 parowców tej przeszło 30[illegible]

Kto się zajmuje losem dwumilionowego odłamu polskiego, osiadłonego za oceanem, komu zależy na tem by wychodźtwo polskie nie wynaradawiało tę, lecz aby istniejące już kolonje polskie stały się podstawą i zarodkiem zdolnych do samodzielnego rozwoju narodowego społeczeństw nowo polskich; komu zależy na utrzymaniu ścisłej łączności duchowej Macierzy z rozproszoną po świecie ludnością polską kto dąży do nawiązania stosunków handlowych kolonjami i emigracją polską do organizacyi handlu narodowego na tle światowem, do rozwoju polskiej handlowej geografji, kto wreszcie szuka dokładnych informacyj o ekonomicznym stanie różnych krajów, ten zaprenumeruje sobie jedyne w swoim rodzaju pismo polskie

organ Polskiego Towarzystwa handl.-geograficznego

„Gazeta handlowo-geograficzna".

Prenumerata wynosi :

W monarchii Austro-Węgierskiej rocznie 3 złr., półrocznie 1 złr. 50 ct. W Niemczech rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.

Każdy z abonentów, który złoży odrazu całoroczną pranumeratę, otrzymajako premię. bezpłatnie piękne ilustrowane dzieło prof. dra Józefa Siemiradzkiego pod tytułem: «Z Warszawy do Rónika, wspomnienia z podróży po Ameryce południowej » — z licznemi ilustracyami J. Ryszkiewicza i J Zawadzkiego. — Na koszta przesyłki należy dołączyć 25 ct.

REDAKCYA i DMINISTRACIA :

LWÓW, ULICA AKADEMICKA L 8

PIERWSZY LEKARZ

POLSKI W BRAZYLII.

Dr. Maciej Piechnik

Specyalista w chorobach kobiecych i ciężkich skórnych jak trąd, choroba św. Łazarza, osiadł w

RIO NEGRO

i zamieszkał w domu QUISS'A.
Na żądanie wyjeżdża na kolonie.

KTO POTRZEBUJE PIENIEDZY

c

dostanie u Wilhelma Stahla
Rua São Francisco, róg ulicy Graciosa.

Kupuję i sprzedaję wszystko, meble, koszyki i czego komu potrzeba. Pieniądze zagraniczne mieniam na tutejsze. Płacę bardzo dobrze. Sprobujcie, a przekonacie się.

WILHELM STAHL.

Sklep POLSKI.

Franciszka Brzuski

Polecam szan. Rodakom sklep mój zaopatrzony w najlepsze i najświeższe wiktuały i napoje.

! NAJLEPSZA !

LITEWSKA ŻOŁĄDKÓWKA

HARTWIG KANTOROWICZ

Główne zastępstwo ***Burmstr Thon & Comp.***
Do nabycia we wszystkich sklepach. Wielki wybór wszelkich towarów materyalnych. Kupuję Skóry, Wosk i Włosy.

WIELKI DOM BANKOWY

Załatwia wszelkie sprawy w zakres bankowy wchodzące.

Burmester Thon & Comp

RUA JOSE BONIFACIO

Mówi sie po Polsku !

Arruda & Ferreira

Laboratoryum centralne apteki Paraná

w CURITYBIE przy Ulicy S José 16.

polec swojea najnowsze wyroby jako to:

PEITORAL PARANAENSE czyli Syrop z igieł Araukaryi znakomity edyny środek na kaszel, astmę i. t. d.

ELIXIR RECONSTITUINTE, ekstrakt z ciał i roślin pożywnych, wzmacniający siły po ciężkich chorobach.

PILULAS REGULADORAS VEGETAES, pigułki do zażywania w chorobie żołądka, miłe w użyciu i nie utrudniające codziennych zajęć

Pilulas reguladoras ferruginosas, pigułki zawierające żelazo, leczą ze znakomitym skutkiem blednicę.

ALGONTINA. kto cierpi na ból zębów, a chce go się raz na zawsze pozby dokaże tego przy użyciu Algontiny.

Agua de Quina, Ekstrakt z kory chinowej wzmacnia porost włosów, dodajeć uiły cebulkom włosowym niszczy łupież.

Cutisculina, miła wonna i delikatna pomada na płeć, niszczy piegi, plam wątrobianne, usuwa czerwoność nosa i wągry.

SKlad tych yrobóvv róvvniez i vv aptece polsKiej L. STENCLA

Pierwsza polsKa Apteka

LUCJANA STENCEL,

Ulica serrito Nr. 24 Curytyba — Parana.

POLECA

Srodki homeopatyczne Pijawki Zioła, artykuły toaletowe. Kosmetyki Perfumy, Mydła toaletowe lecznicze

Recepty wykonują się jak najrzetelniej.

Ceny umiarkowane

Man spricht Deutch.

Falla-se portuguez.

Kupujmy lekarstwa tylko w polskiej aptece, gdzie są na składzie wszystkie lekarstwa, specyfiki i przyrządy chirurgiczne.

Wielki Zaklad rzeźniczy POLSKI

ALEKSEGO WABERSKIEGO

BIBLIOTEKA OSSOLIN

Wyroby massarskie, mięso wołowe, wieprzowe, pasztety, szynki, słonina i smalec. Wszystko świeże, zdrowe, smaczne i po cenach umiarkowanych.

W

THOMAS COELHO.

Do nabycia dobrze zagospodarowany lot z budynkami.
Wiadomość w Redakcyi.

WOSK

kupuje się i płaci bardzo dobrze.
Bliższa wiadomość w administracj «Kurjera Parańskiego».

F. MISSLER BREMEN.

BAHNHOFSTRASSE Nr. 30.

zewozi pasażerów do Europy i wszystkich krajów zamorskich

po cenie najniższej.

Dobry wikt, bezpieczna i wygodna podróż statkami pospiesznymi i pocztowymi.
Udziela wszelkich objaśnień bezpłatnie.

Typ. Beobachter, Trav. Proclamação 5, Curit

Redaktorzy W. Meliński i MRadziszewski

PIWO

we flaszkach, beczkach, i syfonach najlepszej jakości, jasne i ciemne poleca

Fra. Jonscher syn

Wlasciciel browaru na Batelu.

CHOPS. CHOPS.

DO SPRZEDANIA! W kolonii S. Mateusz, ogromny lot N. 21 i nowa duza lansza kryta blachą. Bliższych wyjaśnień udzieli p. Aleksy Waberski przy ulicy Jose Bonifacio. Właściciel.

CUKIERNIA „ROMANO“

ULICA 15 DE NOVEMBRO Nr. 46

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres cukierniczy wchodzące, jakoteż na paszteły wszelkiego rozaju.

Ceny umiarkowane

Chłopak lat 14 umiejący czytac i pisac szuka miejsca jako terminator.

Dr. MANOEL CARRAO

Specjalista w chorobach gardła uszów i nosa, otworzył klinikę lekarską w Kurytybie. Po odbyciu studyow specyalnych pod kierunkiem znakomitosci lekarskich może służyć cierpiącym zastosowując najnowsze zdoboycze lekarskie.

W chorobach nerwowych systemem dra Charcota leczy elektrycznością.

Curityba Rua Marechal Deodoro

METHUSALEM

Znakomite, przez lekarzy dla chorych i ekonwalescentów polecone wino

Portugalski.

do nabycia w cukierni uniwersalnej

Roberta BUBE

Rua 15 de Novembro N. 69. Curityba.

MAX ROESNER

INTROLIGATORNIA

przyjmuje wszelkie roboty pozłotnicze, wykonuję książki handlowe.

Fabryka Kartonôw

Rua S. Fancisco N. 26.

Львівська Бібліотека АН УРСР